Dr. MAJER BAŁABAN

HISTORJA I LITERATURA ŻYDOWSKA

ZE SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM HISTORJI ŻYDÓW W POLSCE

DLA KLAS WYŻSZYCH SZKÓŁ ŚREDNICH

TOM I.

OD NAJDAWNIEJSZYCH CZASÓW
DO UPADKU ŚWIATA STAROŻYTNEGO

Z 31 MAPAMI I RYCINAMI

Wydanie szóste.

LWÓW—WARSZAWA—KRAKÓW
Skład główny:
WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WARSZAWA, UL. NOWY-ŚWIAT L. 72
KRAKÓW, FILJA WYDAWNICTWA, ULICA PODWALE L. 9
POZNAŃ, SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA
WILNO, SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA

Dr. MAJER BAŁABAN

HISTORJA I LITERATURA ŻYDOWSKA

ZE SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM HISTORJI ŻYDÓW W POLSCE

DLA KLAS WYŻSZYCH SZKÓŁ ŚREDNICH

TOM I.

OD NAJDAWNIEJSZYCH CZASÓW
DO UPADKU ŚWIATA STAROŻYTNEGO

Z 31 MAPAMI I RYCINAMI

Wydanie szóste.

LWÓW—WARSZAWA—KRAKÓW
Skład główny:
WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WARSZAWA, UL. NOWY-ŚWIAT L. 72
KRAKÓW, FILJA WYDAWNICTWA, ULICA PODWALE L. 9
POZNAŃ, SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA
WILNO, SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA

HISTORJA I LITERATURA ŻYDOWSKA

Dr. MAJER BAŁABAN

HISTORJA I LITERATURA
ŻYDOWSKA

ZE SZCZEGÓLNEM UWZGLĘDNIENIEM HISTORJI ŻYDÓW W POLSCE

DLA KLAS WYŻSZYCH SZKÓŁ ŚREDNICH

TOM I.

OD NAJDAWNIEJSZYCH CZASÓW
DO UPADKU ŚWIATA STAROŻYTNEGO

Z 31 MAPAMI I RYCINAMI

Wydanie szóste.

rw 1921.

LWÓW—WARSZAWA—KRAKÓW

Skład główny:

WYDAWNICTWO ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH

WARSZAWA, UL. NOWY-ŚWIAT L. 72
KRAKÓW, FILJA WYDAWNICTWA, ULICA PODWALE L. 9
POZNAŃ, SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA
WILNO, SKŁAD GŁÓWNY: KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA

893-899

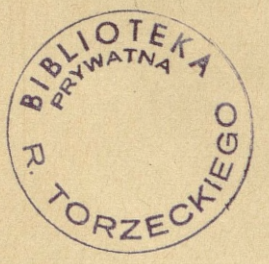

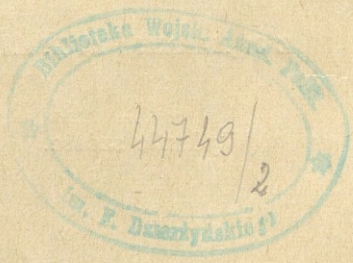

Druk. „Grafia", Warszawa.

1. Podział historji żydowskiej.

Literatura: Całokształt dziejów żydowskich opracowali: *Jost:* Geschichte des Judentums und seiner Sekten, 3 tomy, Lipsk 1857—59. *Grätz:* Geschichte der Juden von den ältesten Zeiten bis auf die Gegenwart, 13 tomów, Lipsk, kilka wydań. *Grätz:* Volkstümliche Geschichte der Juden, 3 tomy, kilka wydań, ostatnio piąte, Wiedeń 1918. To wydanie popularne tłumaczono na język rosyjski, polski, angielski, żydowski i t. d. Wielkie wydanie również przełożono prawie na wszystkie języki europejskie. Na język hebrajski przełożył je *P. Rabinowicz* (Szefer) i opatrzył własnemi uwagami oraz uzupełnieniami Harkawiego. Biografje *Grätza* pisali: *Rippner:* Zum 70. Geburtstage des Prof. H. Grätz. Populär-wissenschaftliche Monatshefte 1887; *Bloch Philipp:* Heinrich Grätz, ein Lebens- und Zeitbild, Poznań 1904. W r. 1917 upłynęło 100 lat od urodzenia Grätza i z tej okazji wydano jubileuszowe zeszyty rozmaitych judaistycznych czasopism, jako to: Monatsschrift für Geschichte u. Wissenschaft des Judentums, zeszyt 9—12 rocznika 61. Neue Jüdische Monatshefte i t. d. i t. d. Obszerną biografję Grätza wydał *Meisl Joseph:* H. Grätz, eine Würdigung des Historikers und Juden, Berlin 1917. *Goretik Sch.:* Heinrich Grätz. Berlin 1920, Jüdische Bücherei Nr. 14. Na Grätzu opierali się wszyscy późniejsi historycy, jak: *Brann:* Lehrbuch der jüdischen Geschichte; *Bäck. Nussbaum:* Historja Żydów od Mojżesza do obecnej epoki, 5 tomów, Warszawa 1888—1890. Więcej samodzielnemi opracowaniami są: *Kassel Dawid:* Lehrbuch der jüdischen Geschichte und Literatur, II wydanie, Frankfurt n/M. 1896; *Dubnow S.:* Wsieobszczaja istorija jewrejew, II wydanie, Petersburg 1910—1914., 4 tomy, ostatni sięga do roku 1881.

Całokształt historji literatury żydowskiej dał nam *Gustaw Karpeles:* Geschichte der jüdischen Literatur, 2 tomy, II wydanie, Berlin 1908. Znakomite wypisy historyczno-literackie dali *Winter-Wünsche:* Geschichte der jüdischen Literatur seit Abschluss des Kanon, Trewir 1893—96, 3 tomy.

Podział historji żydowskiej i krótki pogląd na nią znajdujemy w następujących rozprawach: *Karpeles Gustaw:* Sechs Vorträge über die Geschichte der Juden, Berlin 1896. Historjozofję żydowską dał nam *Sz. Dubnow:* Pisma o starom i nowom jewrejstwie. Petersburg 1907, oraz wyciąg z tego: *Dubnow S. M.:* Die jüdische Geschichte, ein geschichtsphilosophischer Traktat, przekład z rosyjskiego, Berlin 1898; *Lazarus M. Prof.:* Was heisst und zu welchem Ende studiert man jüdische Geschichte und Literatur? Ein Vortrag, Lipsk 1909.; *Brann M. Dr.:* Ein kurzer Gang durch die jüdische Geschichte, II wydanie, Wiedeń 1918; *tenże:* Ein kurzer Gang durch die jüdische Literatur, Wiedeń, 1918 (Löwith).

O chronologji żyd. *Mahler Eduard:* Handbuch der jüd. Chronologie. Lipsk 1916. *Bornstein Ch. J.:* Taarichei Israel. Hatkufa, tom 8 i 9. Warszawa 1921.

Historja żydowska dzieli się na dwie główne części: pierwsza część obejmuje dzieje państwa żydowskiego w Palestynie, druga cały czasokres po utracie niezależności politycznej. Granicę obu epok stanowi rok 70 zwykłej rachuby czasu, w którym cesarz rzymski, Tytus, zburzył Jerozolimę, spalił świątynię i zniszczył państwo ży-

dowskie. Niektórzy uczeni przyjmują jako granicę obu epok rok 135 po Chr., to jest chwilę upadku zbrojnego powstania żydowskiego za Hadrjana.

Część pierwsza dzieli się na dwie epoki, a mianowicie na czas do niewoli babilońskiej (586 przed Chr.) i od niewoli babilońskiej do końca epoki.

Naogół dzielimy tę pierwszą epokę na następujące poddziały:

1. Tworzenie się ludu izraelskiego, wędrówka na puszczy, działalność największego proroka, Mojżesza.

2. Zdobycie Palestyny i tworzenie się jednolitego państwa (Jozue, sędziowie, Samuel).

3. Państwo izraelskie zjednoczone (Saul, Dawid, Salomon).

4. Rozbicie się państwa na dwie części, t. j. na państwo izraelskie (do 720) i na państwo judzkie, czyli żydowskie (do r. 586 a. Chr. n.). Epoka proroków.

5. Przełom stanowi niewola babilońska 586—537.

6. Judea pod rządami perskiemi. Reformy Ezry i Nehemjasza. 537—333.

7. Epoka helleńska:

a) Rządy Aleksandra Wielkiego i walki o spadek po nim (333—312).

b) Judea lennem Egiptu. Ptolemeusze (312—202).

c) Judea lennem Syrji. Seleucydzi (202—140).

d) Judea państwem niezależnem. Makabeusze (140—63).

8. Epoka rzymska:

a) Judea lennem Rzymu. Herodes Wielki i jego synowie (63 a. Chr. n. — 6. p.)

b) Tymczasowe rządy prokuratorów (6—41, 44—66).

c) Wielka wojna o niepodległość i upadek państwa żydowskiego (66—70).

Drugiej części nie możemy tak ściśle podzielić, jak to czynimy z pierwszą, Żydzi są bowiem rozsiani po rozmaitych krajach, a nawet i częściach świata. Musimy więc znaleźć cechę, podług której mamy ugrupować te dzieje. Zazwyczaj przyjmujemy dwie cechy: jedną jest nauka żydowska, drugą prawne i materjalne położenie Żydów. Podług pierwszej cechy dzielimy historję porozbiorową na następujące okresy:

I. Hegemonja Żydów azjatyckich (70—1000). Ta epoka rozpada się na dwie części:

a) Okres talmudyczny. Powstanie Talmudu jerozolimskiego i babilońskiego (70—500).

b) Okres gaonów. Żydzi pod berłem kalifów (500—1000).

II. Hegemonja Żydów hiszpańskich. Epoka kultury arabskiej. Wzrost filozofji żydowskiej.

III. Hegemonja Żydów polsko-niemieckich, wzrost scholastyki talmudycznej i mistycyzmu (sabbataizm, frankizm, chasydyzm) 1492—1789.

IV. Epoka oświecenia (wiek XIX).

Dzieląc historję żydowską podług drugiej cechy, otrzymujemy mniej więcej następujące okresy:

I. Okres tracenia praw obywatelskich przez Żydów w państwach chrześcijańskich (od r. 70 do edyktu medjolańskiego w roku 313, względnie do wydania „Systemu prawa o Żydach“ przez cesarza Justynjana, w pierwszej połowie VI wieku.

II. Żydowskie średniowiecze, trwające od połowy VI do końca XVIII wieku, czyli od wydania „Systemu prawa o Żydach“ przez Justynjana do objęcia Żydów „prawami człowieka“ dnia 27 września 1791 r. przez konstytuantę paryską. W tym okresie są Żydzi wyłączeni ze społeczeństwa, wśród którego żyją, i nie posiadają żadnych praw obywatelskich.

III. Walka o prawa ludzkie i prawa obywatelskie (od końca XVIII wieku do dni naszych). Walka ta dotąd jeszcze nie wszędzie skończona.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

HISTORJA PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO

(OD NAJDAWNIEJSZYCH CZASÓW DO ROKU 70-GO ZWYKŁEJ ERY).

Źródła i literatura: Źródłem do epoki biblijnej są księgi *Pisma świętego* oraz wykopaliska palestyńskie, babilońskie, asyryjskie i egipskie; do pobiblijnej: *Apokryfy*, *Pisma Józefa Flawjusza* oraz *Talmud*. Opracowania (oprócz dzieł, wyliczonych na stronie 1): *Renan:* Histoire du peuple d'Israel, 5 tomów. *Kittel:* Geschichte des Volkes Israel. Gotha wyd. IV tom I 1921, tom II 1922. *Welhausen:* Israelitische und jüdische Geschichte, wyd. V, Berlin 1904. *Cornill:* Geschichte des Volkes Israel von den ältesten Zeiten bis zur Zerstörung durch die Römer, Chicago 1898. *Tenże:* Der israelitische Prophetismus, VII wyd. 1907. *Guthe:* Geschichte des Volkes Israel, 1907. *Lehman-Haupt:* Israel, seine Entwickelung im Rahmen der Weltgeschichte, Tübingen 1911. Wyciąg z tego dzieła: Geschichte Judas und Israels im Rahmen der Weltgeschichte. Religionsgeschichtliche Volksbücher II. Reihe, zeszyty 1 i 6. Do wykopalisk: *Schrader:* Keilinschriften und das alte Testament, wyd. III, 1903. *Winkler:* Die Tontafeln in Tel el Amarna. *Bezold:* Die Keilinschriften und ihre Bedeutung für das alte Testament. *Gressmann, Ungnad u. Ranke:* Altorientalische Texte und Bilder zum alten Testament. Tübingen 1909, 2 tomy. *Müller D. H.:* Die Gesetze Hammurabbis und ihr Verhältnis zur Mosaischen Gesetzgebung und zu den XII Tafeln, Wiedeń 1903, to samo po polsku. Stryj 1905. *Winkler:* Die Gesetze Hammurabis. (Der alte Orient Bd. IV) 1906. *Thomsen:* Compendium der palästinensischen Altertumskunde, Tübingen 1913. *P. Volz:* Die biblischen Altertümer. Calv et Stutgart 1914. *Czarno Sz.:* Chukei Chamurapi. Berlin 1923 (nowy przekład hebr.) *Schorr M.:* Starożytności biblijne w świetle archiwum egipskiego z XIII wieku, Lwów, Przewodnik Nauk.-Liter. 1901. *Schorr M.:* Kultura babilońska i starohebrajska, Kwartalnik Historyczny 1903. *Tenże:* Państwo i społeczeństwo babilońskie, Kwartalnik Historyczny, 1905. *Tenże:* Kodeks Hammurabiego, a ówczesna praktyka prawna, Kraków 1907. *Tenże:* Problem Chetytów, Kwartalnik Historyczny, 1916. *Estreicher St.:* Kodeks Hammurabiego, Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne, Lwów 1905, zeszyt 2 i 3. *Schorr M.:* Pomnik prawa staroasyryjskiego. Lwów 1923. Archiwum Twa Naukowego.

I. Zarys dziejów do roku 586 przed zwykłą erą.

2. Geografja Palestyny.

Buhl: Geographie des alten Palästina, Fryburg 1896. *Weiler A.:* Leitfaden für den Unterricht in der Geographie Palästinas, Frankfurt n/M 1896. *Kirchhoff A.:* Palästinakunde zur Erläuterung der biblischen Geschichte, Halle 1898. *Preuschen E.:* Leitfaden der biblischen Geographie, Giessen 1904. *Belkind:* Sowriemiennaja Palestina, Odessa. *Brodowski:* Palestyna, Lwów 1907. *Wagner Eduard:* Kurze Landeskunde von Palästina, Lipsk 1912 *Soden:* Palästina und seine Geschichte, III wyd., Lipsk 1907. *Thomsen:* Palästina und seine Kultur in fünf Jahrtausenden, II wyd., Lipsk 1917. *Nawratzki Curt:* Das neue jüdische Palästina, Berlin 1919. *Ks. dr. Wł. Szczepański:* Palestyna za czasów Chrystusa, Wiedeń 1920. *Pres Jezajas:* Erec Israel w Suria hadromit, Jerozolima-Wiedeń 1921 (na wzór Bedekera). *Guthe:* Bibelatlas, Lipsk 1911.

Nazwa. Historja żydowska rozpoczyna się w Palestynie, gdzie Żydzi mieszkali około 1000 lat; dopiero po dwukrotnej utracie niezależności państwowej opuścili ten kraj i poszli na tułaczkę.

Nazwa Palestyna pochodzi od geografa greckiego Herodota, który w czasach Ezry i Nehemjasza (w V wieku przed Chr.) zwiedził Azję Przednią i Egipt. Ponieważ Herodot zwiedzał jeno brzeg morski, zamieszkały przez Filistynów, przeto nazwał cały kraj filistyńską Syrją, *Παλαιστίνη Συρίη* dla odróżnienia od Coelesyrji *ἡ κοίλη Σύρη*. Zczasem utworzył się z przymiotnika *palaistine* rzeczownik: Palestyna.

W zamierzchłej starożytności (około 2800 przed Chr.) zwą dokumenty klinowe kraj ten *Amurri*, hieroglify zaś egipskie: *Reton* i *Hor*. Młodsze napisy klinowe (XV w.) oraz Biblja nazywają ten kraj: *Kanaan*, często zaś *ziemią Izraela*, *ziemią Hebrejów*, *ziemią Boga* i t. p. Nazwę Judea, Żyd spotykamy po raz pierwszy w księdzie Ezry (V, 8), a przyjęła się dopiero w czasach rzymskich.

Położenie Palestyny. Nazwą Palestyny obejmujemy kraj nad Jordanem, położony między 30°30′ a 33°18′ stopniem północnej sze-

rokości oraz 34°15′ a 36° (względnie 37°) stopniem wschodniej długości (od Greenwich). Powierzchnia tej krainy wynosi około 25.000 km².

Palestyna leży na pograniczu trzech części świata starożytnego, na południowo-zachodnim rąbku Azji, tuż obok Afryki i Europy. Punkt ten uważano — aż do odkrycia Ameryki — za środek świata. I w istocie skłaniały się ku Palestynie dwa główne ogniska kultury starożytnej: Egipt i Babilonja. Główna rzeka Egiptu — Nil — wpada do morza Śródziemnego, w kierunku ku Palestynie, główna zaś rzeka Mezopotamji — Eufrat — opiera się w swym górnym biegu o kraje przednioazjatyckie, do których również należy Palestyna. Kultura Egiptu i Babilonu, idąca z biegiem tych rzek, udzielała się tedy Palestynie.

Syrja. Między morzem Śródziemnem a pustynią Syryjsko-arabską ciągnie się wąskie pasmo gór i dolin, które możemy podzielić na trzy części: 1. część północną, czyli właściwą Syrję; 2. środkową, czyli Coelesyrję i 3. część południową, czyli palestyńską Syrję (Palestynę).

Pierwsza część, czyli Syrja właściwa, tylko pośrednio łączy się z Palestyną, natomiast część druga (środkowa), t. j. Coelesyrja należy do tego samego układu gór i rzek, co Palestyna.

W czasach przedhistorycznych stanowiła Arabja istotną część Afryki. Wskutek kataklizmu (w epoce miocenu) pękła ta płaszczyzna i między Afryką i Azją powstała przepaść, dziś wypełniona przez morze Czerwone. Równocześnie powstała poprzez całą Coelesyrję i Palestynę, rysa, prostopadła do tego załomu. Rysa ta, biegnąc z północy na południe, przecięła pasmo gór, ciągnące się w tymże samym kierunku. Dzięki temu powstały, w miejscu jednego, dwa pasma górskie: Libanon i Antylybanon, a dalej ku południowi: góry cisjordańskie i transjordańskie. Zczasem wypełniła woda całą czeluść, tworząc rzeki: Orontes i Leontes w Coelesyrji, oraz Jordan, wraz z morzem Martwem w Palestynie. Ostatnią kończyną tego załomu jest zatoka Akaba.

Coelesyrja zwie się od greckiego Kojlosyrja (κοιλοσυρία), t. j. wklęsła Syrja, gdyż główną część kraju tworzy wklęsłość między górami Libanon i Antylibanon. Oba te pasma gór, sięgające swemi szczytami wyżej linji wiecznego śniegu (2.000 m), ciągną się niedaleko brzegu morza Śródziemnego. Na Libanie rosły dawniej lasy cedrowe, lecz dzisiaj jest cedrów bardzo mało. U stóp Libanu, nad wąskim brzegiem morskim, leżały słynne ze swego handlu miasta fenickie: Sydon i Tyr. Na wschód od Antylibanu, w miejscu, w którem tenże jest przecięty dwiema rzeczkami, leży prastare mia-

sto Damaszek, przez które przechodziła jedyna droga karawanowa z Niniwy, Babilonu (Palmiry i Bagdadu) do Europy i Afryki. Droga ta szła jużto doliną Leontesu do Tyru, jużto na południe, wzdłuż lewego brzegu Jordanu i dalej przez Jordan i dolinę Jezreel do portu w Hajfie oraz wzdłuż brzegu morza Śródziemnego do Egiptu. (Droga morska, *via maris.)*

Rzeźba Palestyny. Z południowej części Antylibanonu, czyli z Hermonu, wypływa rzeka Jordan, która przecina całą Palestynę na dwie części: na zachodnią (Cisjordanję) i wschodnią (Transjordanję). Po obu brzegach Jordanu ciągną się dwa równoległe pasma gór, które opadają stromo ku rzece, a łagodnie ku stronie zewnętrznej, to jest ku morzu Śródziemnemu i ku puszczy Syryjskiej. Tak więc możemy podzielić Palestynę na cztery części, a są niemi: 1. dolina nadbrzeżna, 2. góry cisjordańskie, 3. dolina Jordanu, 4. góry transjordańskie.

1. Dolina nadbrzeżna: Wybrzeże palestyńskie jest od południa aż do gór Karmel płaskie i piaszczyste, tylko koło Gazy i Jaffy podnosi się do wysokości 50 metrów. Wzdłuż całego wybrzeża są wydmy i piachy, naniesione z Egiptu prądem Nilu. Piachy te zalegają brzeg, gdzie niegdzie do 6 km szerokości, i uniemożliwiają żeglugę przybrzeżną oraz lądowanie okrętów. Miasta niegdyś portowe, jak np. Gaza, odsunęły się dzięki tymże wydmom na godzinę drogi od morza i w całym kraju niemasz, poza Jaffą i Hajfą i Akkonem, żadnych portów.

Dolina nadbrzeżna jest nadzwyczaj urodzajna i dlatego już od najdawniejszych czasów powstały tutaj osady i miasta; przez nią szła droga z Damaszku do Egiptu, owa wyżej wspomniana *via maris.* U południowego końca tej drogi (w Palestynie) leży Gaza, niegdyś port i twierdza, znana już 2.000 lat przed nar. Chr., dziś miasteczko handlowe, otoczone bujnemi ogrodami palmowemi i pomarańczowemi oraz gajami oliwnemi. Na północ od Gazy leżą ruiny Askalonu, miasta również prastarego, a dalej ruiny Ekronu, Asdodu i innych miast filistyńskich. Wyżej ku północy leży Jaffa, od której poczyna się urodzajna i przepiękna dolina Saronu. Dolina ta, opisana w *Pieśni nad pieśniami*, jest zamknięta od północy pogórzem Karmel. W wapnistych jaskiniach Karmelu przebywał prorok Eljasz, gdy się krył przed pogonią króla Achaba i jego żony Izabeli.

Na północ od Karmelu rozpoczyna się zatoka, w której leżą dwa miasta portowe: Hajfa na południu i Ptolomais czyli Akkon na północy.

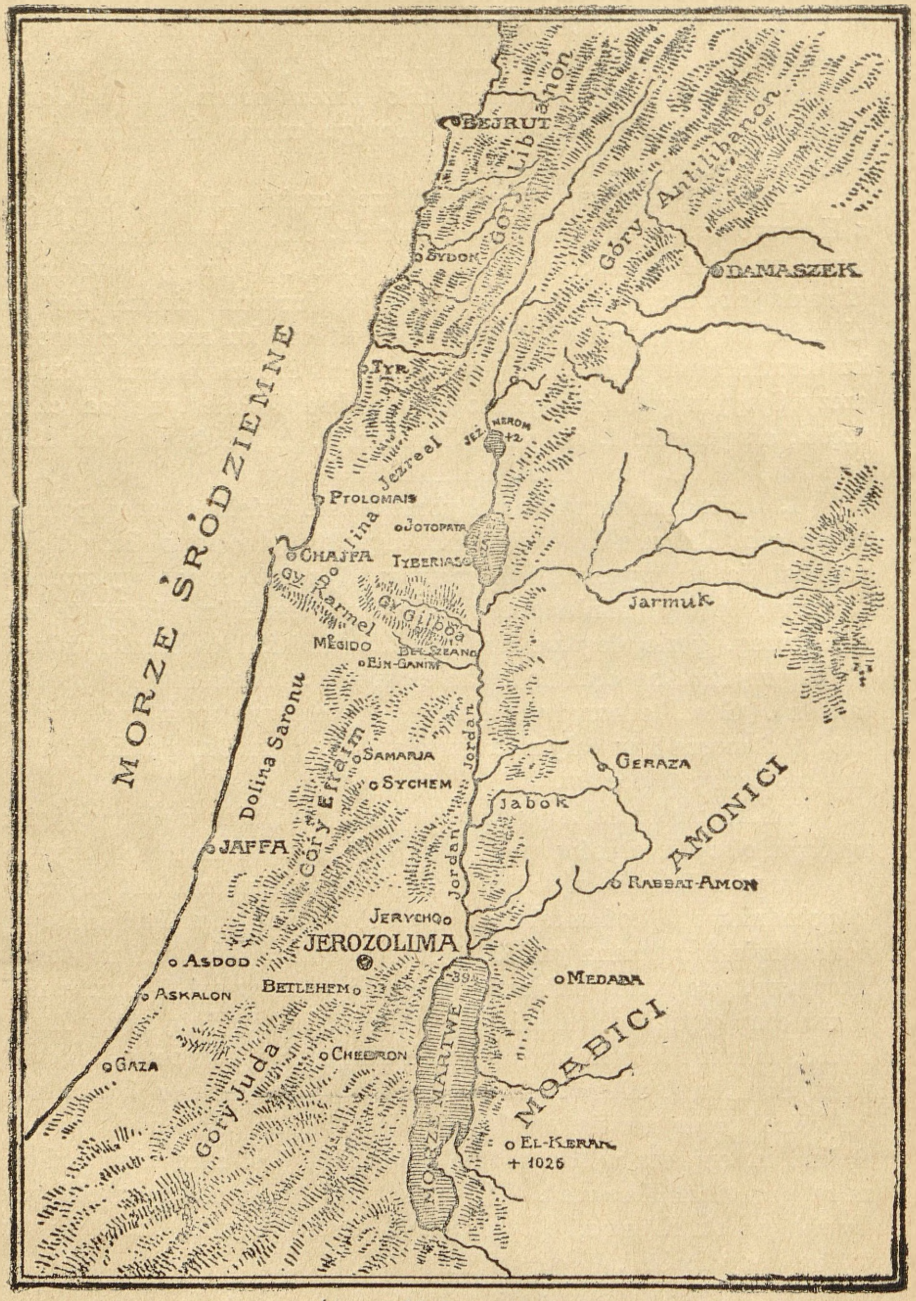

Ryc. 1. Palestyna.

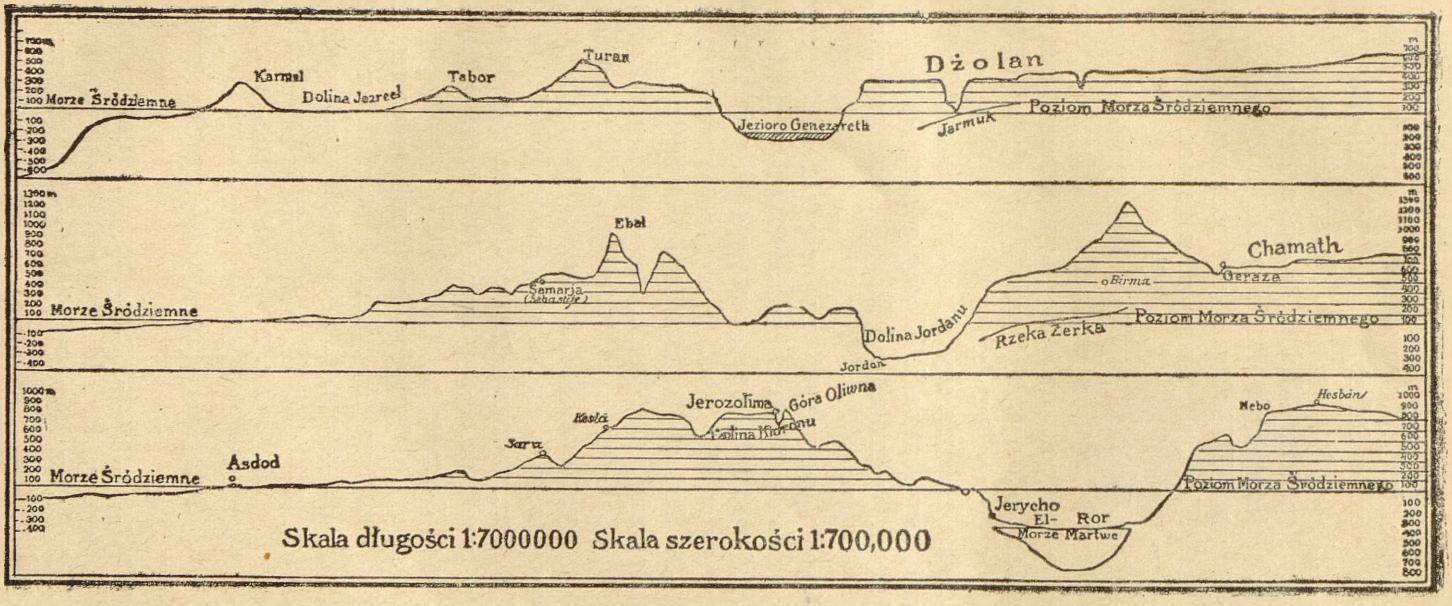

Ryc. 2. Przekroje poprzeczne Palestyny.

a) (dolny). Przekrój przez góry Juda na linji: Asdod—Jerozolima—morze Martwe.
b) (średni). Przekrój przez góry Efraim na linji: Samarja—Sychem—Geraza.
c) (górny). Przekrój przez dolinę Jezreel na linji: Karmel—Tabor—rzeka Jarmuk.

Oba te miasta znane już były w zamierzchłej starożytności. Ostatniem miastem portowem w Palestynie jest Tyr, niegdyś sławne miasto fenickie, dziś nędzna wioska. Brzeg morski należał prawie zawsze do obcych państw i ludów, a tylko bardzo rzadko bywał w rękach żydowskich. Przez długie wieki byli tu panami Fenicjanie (na północy) i Filistyni (na południu) i dopiero w czasach królów makabejskich przeszło wybrzeże pod panowanie żydowskie.

2. **Pogórze zachodnio-jordańskie** *(Cisjordanja):* Od doliny nadmorskiej wznoszą się wolno góry cisjordańskie. Zrazu widzimy tu kraj pagórkowaty, potem poczynaią się góry coraz wyższe, aż dochodzą do linji grzbietowej, wysokiej mniej więcej na 1.000 m. Od tej linji opadają góry stromo ku Jordanowi.

Pogórze cisjordańskie rozpada się na następujące części: Góry Juda, góry Efraim i góry Naftali. Między górami Naftali a górami Efraim leży, jedyna w kraju wygodna, dolina poprzeczna, zwana: Jezreel.

A. Juda. Pogórze to poczyna się na południu od Chebronu i przypiera od wschodu do morza Martwego, od zachodu zaś tworzy płaskowyż, wolno opadający ku dolinie nadbrzeżnej. Wschodnia część pogórza jest pustynną *(pustynia Juda)* i bezwodną, zachodnia urodzajną i zamieszkałą. Na linji szczytowej tego pasma leżą prawie wszystkie główniejsze miasta palestyńskie: na południu Chebron, dalej ku północy Beit-Lechem oraz stolica kraju Jerozolima, znana już w bardzo dawnych czasach (Ur-Salim).

B. Efraim. Na północ od Jerozolimy wznosi się linja grzbietowa do wysokości 1.011 m, poczem wolno opada. Tu rozpoczynają się góry Efraim; kraj, przez nie zajęty, zwie się również Efraim, a w późniejszych czasach Samarją.

Góry Efraim nie stanowią (jak góry Juda) zbitego pasma górskiego, lecz dość luźny kompleks gór i dolin. W jednej z tych dolin leży stolica kraju: Sychem, osłonięta z jednej strony górą Ebal (938 m), z drugiej górą Garizim (868 m). Król żydowski Jan Hyrkan zburzył Sychem w r. 128. a. Chr. n., a odbudował je dopiero cesarz rzymski Wespazjan. Odtąd zwie się ono Flavia Neapolis, po arabsku Nablus. W Sychemie żyje do dzisiaj jedyna na świecie gmina samarytańska.

Na północ od Sychemu leżą ruiny Samarji (Sebasty), drugiej stolicy państwa izraelskiego, a stąd kilka godzin drogi na północ wioska Dzenin *[Ganim];* tu urywają się góry i rozpoczyna się dolina Jezreel, oskrzydlona dwoma ostatniemi pasmami gór

Efraim: górami Karmel od zachodu i górami Gilboa od wschodu. Na końcu gór Gilboa leży wygasły krater: Tabor (562 m).

C. Dolina Jezreel. Dolina ta zawdzięcza swe powstanie temu samemu kataklizmowi, co dolina Jordanu; bazaltowa skorupa, pokrywająca całą jej powierzchnię, wskazuje na wulkaniczne jej pochodzenie. Dwie rzeki odwadniają tę dolinę: rzeka Kisson ku morzu Śródziemnemu i rzeka Dzalut ku Jordanowi. Są one jednak za małe, by odrazu ściągnąć wodę, która zostaje po deszczach zimowych i wiosennych i dlatego leży tutaj na wiosnę okropne błoto, w które Beduin wrzuca ziarno na zasiew. Gdy po pewnym czasie gleba wyschnie, wyrasta na niej najbujniejsze zboże. Nie dziw więc, że już od najdawniejszych czasów osiadały tutaj rozmaite plemiona, a miasta, tu położone, są znane już około 1700 lat a. Chr. n. (np. Megiddo). Ma też ta dolina ważne historyczne znaczenie. Przez nią szła owa *via maris* z Babilonu do Egiptu, którą tylekroć ciągnęły armje egipskie i asyryjsko-babilońskie. Tutaj rozegrała się bitwa, opiewana w pieśni Debory [1]), tutaj (na górach Gilboa) starł się Saul z Filistynami i legł w boju [2]). Tutaj, pod Megiddo, zginął w roku 609 król Jozjasz w walce z faraonem Nechą [3]), tutaj starli się krzyżowcy z Turkami, Napoleon Wielki z Turkami i Anglikami, a ostatnio wojska turecko-niemieckie z armją koalicji.

D. Góry Naftali *(Galilea).* Północną granicę doliny Jezreel stanowi pogórze Naftali. Sięga ono na wschodzie do jeziora Genezaret i jeziora Merom, na zachodzie do doliny nadmorskiej, a na północy do rzeki Leontes i gór Libanu. Kraj zajęty przez te góry, jako też przez dolinę Jezreel, nazywał się od drugiego wieku a. Chr. n. Galileą, a góry te zwano górami galilejskiemi. Nazwa ta pochodzi od słów *Galil Hagojim* [4]) (fines barbarorum), i wskazuje na to, że mieszkały tu od wieków różne obce plemiona. Już król Salomon odstąpił królowi fenickiemu Hiramowi 20 miast, tu położonych, a zamieszkałych przez ludność nieizraelicką [5]). Góry galilejskie są górami erupcyjnemi i składają się z bazaltu, podobnie jak dolina Jezreel; gleba na nich jest bardzo urodzajna, ale siła wulkaniczna, która je stworzyła, nie zamarła dotąd. Raz po raz powtarza się tutaj trzęsienie ziemi i niszczy osady ludzkie. Miasto Safet, położone najdalej na północy ze wszystkich miast palestyńskich, już

---

[1]) Księga sędziów, cap. IV i V.
[2]) Księga Samuela I, cap. XXXI. 2, i ks. II. cap. I, w. 21.
[3]) Obacz niżej ustęp 10.
[4]) Jezajasz, VIII, 23.
[5]) Księga królów, I cap. IX, 11.

kilkakrotnie zostało obrócone w perzynę, ostatnio w latach 1759 i 1837. W czasach rzymskich były w Galilei wielkie i ludne miasta, jak Giskala, Jotapata, Sepforis, oraz Tiberias, nad brzegiem jeziora Genezaret.

3. **Dolina Jordanu.** Jordan wypływa ze stoków Hermonu trzema ramionami (na wysokości 563 m), które koło miasta Dan *(Paneas)* łączą się razem i tworzą rzekę. Tak przepływa Jordan moczary i bagniska i wpada do jeziora Merom *(Hule)*, również moczarowatego i niezdrowego. Poziom tego jeziora jest + 2. Z jeziora płynie Jordan na południe, korytem nader stromem i po 16-tym kilometrze wpada do jeziora Genezaret *(Tiberias)*, leżącem już 208 m niżej poziomu morza (—208 m). Na drugim kilometrze od jeziora Merom prowadzi przez Jordan prastary most *(Most córek Jakóbowych)*, a przezeń droga z Damaszku do Tyru.

Jezioro Genezaret jest na 20 km długie, a 9 km szerokie i dookoła otoczone górami, które od zachodu są łagodniejsze i dostępniejsze, niż od wschodu. Na zachodzie leżą też osady i miasta, jak np. Tiberias, zbudowane przez Herodesa II i tak nazwane na cześć cesarza Tyberjusza; tutaj też leżały w starożytności inne miasta (Tarichea, Jotapata), o których opowiada historyk Józef Flawjusz. Woda w jeziorze Tiberias jest słodka, a żyje w niej wiele ryb; dlatego kwitnie tutaj rybołówstwo. Okolice jeziora są nadzwyczaj urodzajne; rośnie tu palma, drzewo oliwne i eukaliptus.

Jordan opuszcza jezioro od strony południowej i płynie ku morzu Martwemu. Długość rzeki od jeziora do morza wynosi w linji powietrznej 110 km. Dolina nadjordańska jest zrazu 4—6 km szeroka, potem zwęża się, aby się znów, przed ujściem rzeki do morza, rozszerzyć w przestronną dolinę jerychońską. Tutaj płynie Jordan linją zygzakowatą i często zmienia swe koryto. Mosty, położone na nim w czasach rzymskich, spoczywają dziś daleko od biegu rzeki, na suchym lądzie.

Idąc z biegiem rzeki, dochodzimy przy 20 kilometrze od jeziora Genezaret do miasta Bessan, dawnego *Bet-Szuan*, czyli Skytopolis. Niedaleko jest most, przez który prowadzi druga odnoga drogi z Damaszku ku Hajfie i dolinie nadmorskiej. Ośm kilometrów za Bet-Szuan otrzymuje Jordan od wschodu swój największy dopływ: Jarmuk, czyli Hieronymax, a następnie (z tejże samej strony) rzekę Jabbok; niedaleko od tego miejsca rozpoczyna się dolina Jerycho.

U wejścia do tej doliny stoi piramida (379 m wysoka), na któ-

rej, w czasach istnienia państwa żydowskiego, zapalano ognie sygnałowe przed każdym nowiem.

Jerycho, zwane też miastem palmowem, znane już było w czasach przedizraelskich; zostało jednak przez wkraczających do kraju Izraelitów zdobyte i zburzone. Odbudował je dopiero i wspaniale urządził Herodes Wielki (37—4 a. Chr. n.); do dzisiaj istnieją tam ruiny pałaców, świątyń i marmurem obramionych sadzawek.

Ujście Jordanu. Sześć do siedmiu km przed ujściem do morza Martwego stają się wody Jordanu słonawe, łożysko rzeki rozszerza się do 75 m, a roślinność na brzegach stopniowo zanika. Ogólna ilość wody, jakiej Jordan dostarcza morzu, wynosi 6 1/2 miljona m^3 dziennie.

Morze Martwe (w starożytności zwane morzem Słonem lub morzem Sodomy, a dziś u Arabów morzem Lota: *Bahr Lut)* ma 78 km długości, 17 szerokości, czyli około 920 km^2 powierzchni. Jego największa głębokość wynosi 395 m, a poziom jego wód leży przeciętnie 394 m poniżej poziomu morza Śródziemnego. Wybrzeża północne i południowe są równinami, natomiast wschodnie i zachodnie są naogół strome. Góry Judei (około 700 m) i Moabu (około 1500 m) opadają często prostopadle ku morzu Martwemu, i tylko gdzie niegdzie cofają się nieco od wybrzeża, tworząc niewielkie wyżyny, jak *Ein Gedi* (Engaddi), Masada i t. d. Poziom morza utrzymuje się prawie zawsze na tej samej wysokości, gdyż mimo codziennych przypływów ulatnia się wskutek zwrotnikowego klimatu doliny Jordanu równa ilość wody. Temu silnemu ulatnianiu należy w części przypisać niezwykłą ilość soli, zawartych w morzu Martwem, a dochodzących do 27%. Prócz soli (magnezjum i chlorek soli) znajduje się w niem asfalt i dlatego jest woda gatunkowo bardzo ciężka, ma kolor zielono niebieski i smak wstrętny.

Tacyt, słynny historyk rzymski z pierwszego wieku po Chr., tak opisuje morze Martwe (*Historiarum* V. *cap* 6): Głównem wzgórzem Judei jest Liban, który dziwnym zbiegiem okoliczności w tak wielkim skwarze jest cienisty i pokryty śniegiem. Z niego wypływa rzeka Jordanes. Jordanes nie wpada do morza, lecz przepływa przez jedno i drugie jezioro, nie mieszając swych wód z wodami tychże jezior, i wpada do trzeciego. To trzecie jezioro jest bardzo wielkie, podobne do morza; woda, w smaku od morskiej gorsza, jest szkodliwą dla okolicznych mieszkańców wskutek swego ostrego zapachu. Nie porusza nią wiatr i nie żyją w niej ni ryby, ni ptaki morskie. Leniwe fale unoszą wszystko, co się na nie rzuca (podobnie jak ląd stały), a utrzyma się na nich ten, który umie pływać i ten, który nie umie. W pewnych porach roku wyrzuca to jezioro na swą powierzchnię smołę, a doświadczenie nauczyło

okolicznych mieszkańców sztuki zbierania i używania jej. Ci, którzy się tem zajmują, chwytają płaty smoły ręką i ciągną je na pokłady statków, poczem smoła sama już spływa na dno statku i tak długo tam leży, dopóki się jej nie oderwie. Nie można jej atoli oderwać ni spiżem, ni żelazem, gdyż ustępuje jeno przed krwią. Tak twierdzą starzy dziejopisarze, lecz ci, którzy poznali owe okolice, opowiadają, że wielkie płaty smoły ciągnie się rękami na brzeg morski, tutaj pod wpływem temperatury ziemi i skwaru słońca twardnieją, poczem się je, jak kamienie, rozbija siekierami lub kilofami.

Niedaleko tego jeziora są równiny, o których wieść głosi, że były niegdyś urodzajnemi i że wznosiły się na nich wielkie miasta. Miasta te zostały jednak tknięte piorunem i spalone doszczętu. I w istocie są wyraźne tego ślady, ziemia bowiem—sucha na pierwszy rzut oka—straciła siłę urodzajności. Wszystko, co tutaj dziko rośnie, lub bywa ręką ludzką zasiane — gdy nawet dojrzeje do zioła, kwiecia, lub do naturalnej wielkości—rychło czernieje, więdnie i rozpada się w popiół. Jakkolwiek się tedy zgadzam z tem, że owe słynne miasta zginęły od ognia niebiańskiego, mimo to twierdzę, że przedtem jeszcze został kraj ten — wskutek parowania jeziora — zatruty i zapowietrzony i z tego powodu gniją rośliny i owoce, ile że ziemia i powietrze są niezdrowe.

Ni ryba, ni inne zwierzę morskie nie może się i dzisiaj w tej wodzie utrzymać, a okolica jest pokryta warstwą soli, unoszonej przez parę wodną. Dlatego też nie może się nad brzegiem tego morza rozwinąć bujniejsza flora, a rosną tu jedynie skarłowaciałe drzewa, pokryte białą warstwą soli. Południowy brzeg morza Martwego jest zamknięty pasmem gór „Usdum“ czyli Sodom, przypominających katastrofę miasta tejże nazwy, znaną nam dobrze z opowiadań biblijnych.

4. Kraj wschodnio-jordański. Na wschód od Jordanu i morza Martwego wznosi się stromo pasmo górskie, które następnie wolno opada ku puszczy Syryjsko-arabskiej. Linja wierzchołkowa tego pasma przewyższa niekiedy 1.000 m. Cały obszar kraju zajordańskiego jest na południu wąski (30 km), na północy zaś szeroki i rozpada się na cztery części, oddzielone od siebie dopływami Jordanu i morza Martwego.

1. Najbardziej na południe jest wysunięta część kraju, sięgająca od południowej kończyny morza Martwego do rzeki Arnon. Jest to urodzajna wyżyna, na której wznoszą się ruiny miast rzymskich. Dzisiaj jest stolicą tego kraju miasto El-Kerak (*Kir Moab*), leżące na linji wierzchołkowej wzgórza (1.026 m), skąd roztacza się wspaniały widok na okolicę, oraz daleko poza morze Martwe na wyżynę Judejską. W czasach biblijnych mieszkali tutaj Moabici.

2. Druga część Transjordanji, to kraj między Arnonem a Jab-

bokiem. Arnon płynie jarem głębokim na 650 m, ku temu jarowi opada tedy kraina, by potem znów się wznieść do normalnej wysokości. Godzinę drogi od Arnonu na północ wznosi się obelisk króla moabskiego Mezy (IX wiek a. Chr. n.), a niedaleko od niego, nad brzegiem morza Martwego, są ciepłe źródła Kalliroe, w których król żydowski, Herodes Wielki, szukał ukojenia dla swych bólów. W niewielkiej odległości od tych źródeł leżą ruiny prastarej twierdzy Machärus; na północny-wschód od Machärusu leżą ruiny Medaby, a na północ od Medaby wznosi się góra Nebo, z której roztacza się wspaniały widok na całą Cisjordanję. Z tej to góry patrzył — według Biblji — Mojżesz po raz ostatni na kraj Kanaan, do którego nie miał się dostać. W północno-wschodniej części tej krainy leżą ruiny dawniejszej stolicy: Rabbat Ammon, zburzonej przez Dawida, a odbudowanej przez Ptolemeusza Philadelfosa w r. 175 a. Chr. n. Nazwa stolicy wskazuje, że mieszkali tutaj w czasach biblijnych Amonici. Cały kraj jest nadzwyczaj urodzajny.

3. Trzecia część Transjordanji, to kraina między Jabbokiem a Jarmukiem. Tę część pasma górskiego zwiemy: góry Gilead; są one na południu pokryte lasami, lecz im dalej na północ, tem bardziej ustępują lasy, a stoki gór są porosłe trawą i owsem. Są to znane już w czasach biblijnych pastwiska. Na pograniczu linji lasów i pastwisk leży wioska Dzersz, przypominająca swą nazwą słynne niegdyś miasto Gerazę. I w istocie niedaleko od marnej osady arabskiej, wznoszą się ruiny forum i pałaców Gerazy (obacz ryc. 19).

4. Od Jarmuka na północ aż do Antylibanonu ciągnie się ogromna płyta bazaltowa, pamiątka kataklizmu, który nawiedził niegdyś ten kraj. Kraj ten jest wyżynny i pokryty połoninami, na których pasły się i pasą do dzisiaj wielkie stada bydła. Jest to słynna wyżyna Bassanu *(Krowy Bassanu)*, zwana w czasach rzymskich Bataneą; od niej ku zachodowi, aż do jeziora Tiberias i doliny Jordanu, ciągną się pasma gór: Hauran i Dżolan, w czasach rzymskich zwane Galaunitis, lub Galauditis. Bassan i Hauran są — mimo urodzajnych pastwisk — za ubogie, by mogły dostatecznie wyżywić osiadłą ludność, dlatego koczowały tutaj jedynie szczepy beduińskie, które niepokoiły ludność osiadłą i kupców, ciągnących z Damaszku do Hajfy, lub Egiptu. Rzymianie pobudowali w tym kraju ze względów wojskowych i ekonomicznych liczne twierdze i stacje przydrożne, a pod ich osłoną powstały tutaj wielkie miasta, a w nich termy, teatry i t. d. i t. d. I tak były u stóp Antylibanonu, u źródeł Jordanu, miasta Paneas (Banjas) i Caesarea Philippi (ryc. 17),

a nad brzegiem jeziora Genezaret liczne termy, do których się zjeżdżała śmietanka rzymsko-judejska. Dzisiaj niemasz w całym Hauranie, ani w Batanei, żadnego miasta i tylko tu i owdzie mieści się w rozpadlinie górskiej nędzna wioska beduińska.

Klimat. Klimat Palestyny jest niejednostajny, nad brzegami morza śródziemnomorski, na górach ostrzejszy, a w dolinie Jordanu tropikalny.

Pod względem temperatury odróżniamy w Palestynie trzy strefy: 1) Na wybrzeżu morskiem średnia temperatura roczna wynosi 22° C. 2) W Palestynie górzystej (w Cisjordanji i Transjordanji) średnia temperatura roczna dochodzi do 17° C, w Jerozolimie średnia temperatura w lutym wynosi 8° C, w sierpniu około 25° C; nie brak tu nocy mroźnych, a śnieg *(szeleg)* nie należy do rzadkości, lecz nie jest obfity i szybko taje. 3) W dolinie Jordanu mamy klimat zwrotnikowy; w maju dochodzi temperatura w cieniu do 40° C, w lipcu do 50° C. Przeciętna temperatura roczna wynosi około 25° C.

Podobnie jak w innych krajach środziemnomorskich, tak też odróżniamy w Palestynie tylko dwie pory roku: suchą (lato) i dżdżystą (zima). Święto wiosny (późniejsze święto uwolnienia z niewoli egipskiej: *Pesach*) rozpoczyna lato, a kończy je święto zbiorów (późniejsze święto szałasów: *Sukkot*). W porze tej niema prawie zupełnie deszczu i mieszkańcy zwilżają pola oraz poją bydło wodą, zbieraną w cysternach w porze zimowej. Od święta zbiorów zaczyna padać deszcz jesienny *(jore)*, a od grudnia czy stycznia pada deszcz ciepły, wiosenny (*malkosz*). Na deszcze te czekał i czeka do dziś wieśniak palestyński i o ich obfitość modli się podczas święta zbiorów. Stąd do dzisiaj modlitwa: o deszcz (*geszem*), odmawiana w święto Sukkot. Różnice klimatyczne między poszczególnemi częściami kraju wpływają na gęstość osiedlenia. Najrychlej i najgęściej zaludniły się okolice nadmorskie, potem powstały osady i miasta na stokach gór, nachylonych ku morzu; najrzadsze natomiast były i są osady ludzkie w dolinie Jordanu, gdzie dzikie zwierzęta i skwar słoneczny utrudniają życie.

Flora. Pod względem flory przypomina Palestyna inne kraje, położone nad morzem Śródziemnem. Rodzą się tutaj oliwki, figi, orzechy i gruszki, na wybrzeżu morskiem i w dolinie Jordanu rosną cytryny, pomarańcze, mandarynki i palmy, a winnice wydają znakomite wino. Kultura winna, tak starannie pielęgnowana w starożytności, została po zajęciu kraju przez Arabów (Koran zabrania picia wina) zupełnie zaniedbana i dopiero najnowsza kolonizacja żydowska ponownie ją wznowiła. Ze zbóż rosną w Palestynie: psze-

nica, jęczmień, a z warzyw: kukurydza, soczewica, groch, melony, cebula, ogórki. Na brzegach potoków i bagien rosną trzciny, a nad brzegiem jeziora Merom rośliny papirusowe. Z drzew zasługują na wzmiankę niskopienne dęby, terebinty, pinje, platany, tamaryski, akacje, topole, cyprysy i sykomory. Na Libanie rosną resztki dawnych lasów cedrowych. Lasów—i to większych—jest naogół w Palestynie mało; spotkać je można w Galilei, na Karmelu i w północnej Transjordanji; w czasach biblijnych były wielkie obszary tej krainy pokryte gęstemi lasami.

Fauna. Obok zwierząt domowych jak: owce, kozy, woły, świnie, osły, konie, muły i wielbłądy, żyją w Palestynie koty, psy, lisy, wilki, hieny, szakale, lamparty i rysie. Po stepach pląsają jelenie, łanie, gazele i zające. Lew, tylekroć wspominany w Biblji, prawie że zupełnie zginął, a niedźwiedź syryjski obrał sobie siedzibę na górach Hermon, u źródeł Jordanu, choć nieraz spotyka się go także w Zajordanji. Zoologowie wyliczają 350 rodzajów ptactwa, a węże, jaszczurki, kameleony i żaby można spotkać na każdym kroku. W okolicy Cezarei żyją krokodyle, a w jeziorze Merom i Genezaret żyją ryby. Kwitło tu w starożytności rybołówstwo.

3. Najstarsze ośrodki kultury ludzkiej.

Pustynia, step i dolina nadrzeczna. Od oceanu Spokojnego i od puszczy Gobi, poprzez góry Himalaja, pustynię Arabsko-syryjską, Saharę, aż do oceanu Atlantyckiego, ciągnie się pas pustynny. Równolegle do tego pasa pustynnego biegnie (również poprzez Azję i Afrykę) pas stepowy, raz węższy, a raz szerszy, na którym, od lat tysięcy aż do dzisiaj, żyją ludy koczownicze (szczepy beduińskie), zajmujące się myślistwem, rybołówstwem i pasterstwem. Oba te pasy: pustynny i stepowy — ciągnące się w kierunku równoleżnikowym — są przecięte od północy ku południowi (w kierunku południkowym) dolinami rzek i zatokami, nad któremi już od najdawniejszych czasów osiadały ludy stepowe i zamieniały się rychło w ludność rolniczą. Nad Gangesem, Indusem, Tygrysem, Eufratem, Jordanem i Nilem osiadały od najdawniejszych czasów rozmaite ludy koczownicze, tutaj też powstały kolebki prastarej kultury.

Lecz ludy, tu osiadłe, niedługo mogły spokojnie korzystać z pracy swych rąk i dorobku wytworzonej przez się kultury, raz po raz bowiem urywały się z pasa stepowego nowe ludy koczowni-

cze i wdzierały się w doliny rzek, szukając łatwiejszego sposobu życia i bezpieczniejszych siedzib.

Pod obuchem najeźdźcy padały miasta, ginęły wsi, a ludność osiadła dostawała się w niewolę. Zczasem jednak zakosztowali najeźdźcy kultury kraju i ulegając jej, zlewali się z podbitą ludnością. I mogło się zdawać, że odtąd już na stałe zapanuje w kraju pokój, gdy znów jakiś nowy szczep koczowniczy pokazał się u granic, szerząc przed sobą grozę i zniszczenie.

Tak szły wkoło dzieje ludzkości i tym sposobem idą nadal aż do dni naszych.

Babilonja. Najstarszą kolebką kultury była Mezopotamja (Babilonja). Tutaj między Eufratem i Tygrysem mieszkali już 4000 lat przed zwykłą erą Sumerowie, którzy znali podział koła na 360 stopni, roku na 12 miesięcy, tygodnia na 7 dni, dnia na 24 godzin, godziny na 60 minut, znali też pismo klinowe. Około roku 4000 a. Chr. n. napadają na ten kraj koczujący Semici, którzy z biegiem wieków zlali się z Sumerami i przyjęli od nich cały dorobek kultury, a wraz z nim i pismo klinowe. Semitami tymi są Babilończycy. Ich pierwsi królowie są nader dzielni; już około roku 3800 podejmuje Sargon, król Babilonu, wyprawę na kraje, położone nad morzem Śródziemnem i zdobywa je. Napisy, do dzisiaj utrzymane, świadczą o zwycięskich wyprawach Sargona.

Po dalszych 1500 latach wpada do Mezopotamji nowy naród koczowniczy: Elamici i przez kilkadziesiąt lat trzyma w jarzmie Babilończyków. Lecz już około roku 2100 umie król babiloński Chammurapi zrzucić obce jarzmo i zpowrotem umocnić tron królów Babilonu. Ten to król babiloński jest twórcą najstarszego pisanego prawa na świecie.

Kodeks Chammurapiego. W roku 1902 odkryli uczeni francuscy (pod przewodem Morgana) w Akropolidzie, w Suzie, graniastosłup diorytowy, wysoki na 2·25 m, zapisany w całości znakami klinowemi. Po bliższem zbadaniu okazało się, że kliny te zawierały najstarsze na świecie pisane prawo, a mianowicie Kodeks Chammurapiego (obacz ryc. 3 na str. 22). Niezwykły graniastosłup przewieziono do muzeum w Luwrze i odtąd poczęli uczeni całego świata badać tekst kodeksu, oraz znaczenie odkrycia dla historji świata. W świetle tego prawa okazuje się, że kultura ludzka jest o wiele starszą, aniżeli dotąd sądzono. Jeśli zważymy, że prawo to odróżnia lekarza od okulisty i weterynarza, że zajmuje się bardzo skomplikowaną kwestją odnajmowania mieszkań, budowy domów i okrętów i t. d., pojmiemy, że już bardzo długo przed Chammura-

pim rozwijała się kultura Babilonu i ludów okolicznych. Oprócz kodeksu znaleziono także bardzo obfitą korespondencję Chammurapiego z podwładnymi urzędnikami i to umożliwia nam poznanie działalności tego potężnego władcy. I tak wydaje Chammurapi rozkazy w sprawie regulacji kanałów, tak ważnych w życiu ekonomicznem Babilonji, w sprawie przeniesienia oddziałów wojskowych z jednej twierdzy do drugiej lub na granicę obszernego państwa. Innym razem poleca namiestnikom lub lennikom, by się wyrachowali z pobranej kontrybucji, troszczy się o przeniesienie posągu boga lub bogini ze świątyni prowincjonalnej do stolicy i t. d. i t. d. Zwracają się też do króla ludzie prywatni, prosząc go o przejrzenie wyroku niższego sądu lub też o opiekę przed złym urzędnikiem.

Społeczeństwo babilońskie składa się w tym okresie z trzech warstw, z których każda ma odmienne prawa i obowiązki. Są tutaj: wolni, wyzwoleńcy i niewolnicy; wśród wolnych są różne stopnie, stosownie do urzędu, majątku i t. p. Ważną rolę w państwie odgrywają kapłani, stróże świątyni Marduka, Szamasza, Isztar i innych bóstw. Sama świątynia jest potężną instytucją finansową, która rozporządza wielkim majątkiem w nieruchomościach i w trzodach. Dochody swe czerpie ona z regularnych ofiar i dobrowolnych danin. W kramie świątyni odbywa się sąd, w którego skład wchodzą sędziowie zawodowi (najczęściej kapłani) i starcy; protokół prowadzi stały pisarz.

Po odkryciu Kodeksu Chammurapiego poczęli asyrjologowie i prawnicy szukać związku między nim, a ustawodawstwem Mojżeszowem. Podobieństwo wielu ustępów w obu kodeksach naprowadziło uczonych na myśl, że ustawy, zawarte w Pięcioksięgu, są żywcem zaczerpnięte z Chammurapiego, zwłaszcza, że życie Mojżesza przypada na 1000 lat po epoce Chammurapiego. Dopiero badania profesora Dawida Henryka Müllera wykazały, że istniało przed Kodeksem Chammurapiego prawo jeszcze starsze, z którego tenże kodeks i prawo Mojżeszowe mogą być zaczerpnięte.

Z Kodeksu Chammurapiego:

§ 215. Jeśli lekarz zada mężowi, bronzowym nożem, ciężką ranę operacyjną i uleczy go, lub jeśli otworzy mężowi oczodół i oko uleczy, otrzyma 10 szekeli srebra.

§ 216. Jeśli uleczonym jest wyzwoleniec, otrzyma lekarz 5 szekeli srebra.

§ 217. Jeśli chorym jest niewolnik, zapłaci właściciel niewolnika lekarzowi dwa szekele srebra.

§ 218. Jeśli lekarz zada mężowi nożem bronzowym ciężką ranę operacyjną i spowoduje śmierć tego męża, lub też nożem bronzowym otworzy oczodół męża i oko zniszczy, obetnie się lekarzowi ręce.

§ 219. Jeśli lekarz nożem bronzowym zada ciężką ranę operacyjną

Ryc. 3. Król babiloński Chamurapi odbiera od Szamasza boga słońca, księgę praw. Słup diorytowy, znaleziony w Suzie, obecnie w Luwrze w Paryżu.

niewolnikowi wyzwoleńca i zabije tegoż niewolnika, odda niewolnika za niewolnika.

§. 220. Jeśli — zamiast uleczyć oko niewolnika — zepsuje je, zapłaci połowę ceny niewolnika.

§ 221. Za wprawienie chorego członka, lub uleczenie wnętrzności otrzyma lekarz od męża (wolnego) pięć szekeli srebra.

§ 222. Jeśli chorym jest wyzwoleniec, otrzyma lekarz trzy szekele srebra.

§ 223. Jeśli chorym jest niewolnik, zapłaci jego pan lekarzowi dwa szekele srebra.

§ 224. Jeśli lekarz bydła lub osłów (weterynarz) zada bydlęciu lub osłu ciężką ranę operacyjną i je uzdrowi, otrzyma od właściciela zwierzęcia szóstą część szekela srebrnego.

§ 225. Jeśli, po zadaniu rany, przyprawi bydlę lub osła o śmierć, zapłaci właścicielowi ćwierć jego wartości.

§ 228. Jeśli budowniczy wybuduje mężowi dom i wykończy go, otrzyma za każdy *SAR* zabudowanej przestrzeni dwa szekele srebra nagrody.

§ 229. Jeśli budowniczy zbuduje dom i dom ten — dlatego, że nie został mocno ufundowany — runie i zabije właściciela, zabije się budowniczego.

§ 230. Jeśli dom runie i zabije syna właściciela, zabije się syna budowniczego.

§ 231. Jeśli dom zabije niewolnika właściciela, odda budowniczy niewolnika za niewolnika.

Chetyci. Po śmierci Chammurapiego państwo babilońskie niedługo się utrzymało na swej wysokości. Liczne ludy, prące ze wszystkich stron do Mezopotamji, osłabiły je i poczęły odrywać jeden kraj po drugim. Najboleśniejszy cios zadali państwu babilońskiemu Chetyci (Chattu, w Biblji: Chitti. Exodus III. 8.), naród nawpół semicki, a nawpół aryjski, który dotąd miał swe siedziby w Małej Azji i stworzył tamże potężne państwo. Odłam Chetytów zajął północną Mezopotamję i, opanowawszy drogi, wiodące z Babilonu do morza Śródziemnego, położył swą ciężką rękę na życiu ekonomicznem Azji Przedniej.

Do właściwej Babilonji wdziera się inny lud koczowniczy: Kosejczycy. Są oni zrazu najemnikami królów babilońskich, ich książęta stoją wraz ze swymi wojownikami na żołdzie tychże, lecz rychło zdobywają władzę dla siebie i zajmują tron babiloński. Przez długie wieki siedzi na tronie Babilonu dynastja kosejska (1700—1100).

Asyrja. Obok Chetytów i Kosejczyków wysuwają się na czoło Asyryjczycy. Zwą się tak od bożka swego Assura i swej pradawnej stolicy (Assur). Początki Asyrji sięgają XVIII wieku przed Chr., lecz wyraźnie występuje ona na widownię dziejową dopiero w wieku

XIV, a w wieku IX—VII wyrasta na pierwszorzędną potęgę świata starożytnego. Wraz z rozszerzeniem swych dzierżaw przenoszą władcy asyryjscy swą stolicę z Assuru do Niniwy nad Tygrysem i stąd wyprawiają się na podbój świata. Pod względem kulturalnym są Asyryjczycy spokrewnieni z Babilończykami i od nich przejmują religję i pismo, a nawet ustawy, oparte na Kodeksie Chammurapiego. Bezpośrednio przed wielką wojną europejską znaleziono w kurhanach na miejscu dawnego Assuru kilka tablic z ułamkami prawa asyryjskiego z wieku XIV.

Kodeks ten, z którego się dochowały tylko przepisy prawa małżeńskiego, gruntowego i karnego ogólnego, żywo przypominające odpowiednie normy prawa Mojżeszowego, wydało Niemieckie Naukowe Towarzystwo (Deutsche Orjent-Gesellschaft) w r. 1920, a przełożył je na język hebrajski i polski, oraz opatrzył uwagami prof. dr. M. Schorr w „Archiwum Twa Naukowego we Lwowie" 1923 r. Z tego wydania są wyjęte następujące przykłady.

Z kodeksu asyryjskiego:

II Tablica § 6. Jeśli ktoś pole albo dom za srebro nabyć zamierza, przez pełny miesiąc przez herolda trzy razy w mieście boga Assura ogłosić to każe, a trzy razy w mieście, w którem dom lub pole nabyć zamierza. Tekst ogłoszenia jest następujący: „Pole, lub dom, własność NN, syna NN wśród łanów tego miasta za srebro nabyć zamierzam. Ci, u których zachodzą prawa nabywcze albo procesowe, niechaj przyniosą swe dokumenty i złożą je u starszyzny miasta....." I oto, wstanie jeden z pełnomocników króla, pisarz miasta, herold, oraz starsi królewscy i każą to heroldowi ogłosić. Także i burmistrz miasta, w którem pole ma być kupione, powstanie wraz z trzema ze starszyzny miejskiej i każą heroldowi ogłosić, poczem dokumenty swe napiszą, które tak opiewają: „W przeciągu tego pełnego miesiąca herold trzy razy obwołał, kto więc swego dokumentu w ciągu tego miesiąca nie przyniósł i u starszyzny miasta nie złożył, ten stracił swe prawo do pola lub domu, gdyż przysługuje ono już temu, który dał obwołać swą chęć kupna przez herolda". Sędziowie spiszą trzy protokoły, dotyczące obwołania, jeden z nich przechowa u siebie starszyzna miasta.

§ 7. Jeśli kto dom swego sąsiada uszkodził, zapłaci tyle, ile zażąda właściciel uszkodzonego domu, ponadto zapłaci podwójną wartość uszkodzenia i prócz jednego talentu ołowiu, pięć razy kijem mu wymierzą i przez jeden miesiąc będzie wykonywał robociznę królewską.

§ 8. Jeśli ktoś sobie przywłaszczy pole graniczne swego sąsiada, a udowodnią mu to świadkami, wówczas da sąsiadowi trzy razy tyle pola, aniżeli sobie przywłaszczył, utną mu jeden palec, wymierzą mu 100 kijów i przez pełny miesiąc robociznę królewską wykonywać będzie.

§ 9. Jeśli ktoś mały kawał miedzy granicznej rozwali, a udowodnią mu to świadkami, jeden talent ołowiu zapłaci, trzy razy tyle pola odda, ile zagarnął, pięćdziesiąt kijów mu się wymierzy i przez jeden miesiąc robociznę królewską wykonywać będzie.

§ 13. Jeśli ktoś na obcym gruncie ogród założy, studnię wykopie, warzywo wyhoduje lub drzewo zaszczepi, a udowodnią mu to świadkami, wówczas przyjdzie właściciel pola i zabierze ogród wraz z wkładem.

§ 14. Kto obcy grunt ogrodzi i cegły na nim wyrabiać będzie, a mu dowiodą tego świadkami, wówczas odda trzykroć tyle gruntu, ile zabrał, cegły mu zabiorą, 50 kijów mu wymierzą i przez pełny miesiąc robociznę królewską wykonywać będzie.

III Tablica § C. Jeśli ktoś syna lub córkę bliźniego, którzy przebywają w jego domu jako zastaw, sprzeda obcemu, pieniądze swoje straci, a także młodego syna swego właścicielowi mienia da,... razów kijem mu wymierzą i 20 dni robocizny królewskiej wykonywać będzie.

§ D. Jeżeli ktoś wołu, bądź owcę, bądź konia, bądź też cokolwiek innego, co nie jest jego własnością, a przebywa w domu jego jako zastaw, sprzeda komu innemu, bydło swoje właścicielowi sprzedanego mienia da, a pieniędzy mu tamten nie zwróci. Jeśli się wzbrania dać mu swe bydło, wówczas właściciel mienia sprzedanego przemocą bydło jego zabierze...

§ H. Jeśli ktoś ukradnie bydło lub cokolwiek innego, a udowodnią mu to świadkami, wówczas da... min ołowiu, wymierzą mu 50 kijów,... dni robocizny królewskiej odrabiać będzie. Wyrok ten sędziowie spiszą, a złodziej powetuje kradzież wówczas, gdy będzie mógł; nadto wyznaczy król grzywnę wedle woli swojej.

Egipt. Równolegle z Babilonją rozwija się od niepamiętnych czasów Egipt i wytwarza prastarą kulturę. W dziejach Egiptu odróżniamy trzy okresy: pierwszy, czyli starożytny, zaczyna się od r. 4800 a. Chr. n. i trwa około 1000 lat. Stolicą kraju w tym czasie jest miasto Memfis. Od r. 3800 do 2000 trwa okres średniowieczny (stolica Egiptu: Teby), poczem około r. 2000 następuje przerwa w dalszym rozwoju kultury. Wpada bowiem do kraju naród dziki, koczowniczy: Hyksos i przez 500 lat dzierży rządy nad Nilem. Napróżno starają się władcy Egiptu o uwolnienie się z pod tego jarzma; udało się to dopiero faraonom t. z. 18 dynastji, którzy Hyksosów wyrzucili z kraju i zpowrotem objęli rządy w Tebach. Odtąd (około r. 1580 a. Chr. n.) zaczyna się okres nowożytny w dziejach Egiptu i to okres najświetniejszy. Faraonowie, ufni w swe siły, ruszyli ze swą armją poprzez cieśninę Suez do Azji, zajęli i zhołdowali Palestynę, Syrję, oraz kraje nad górnym Eufratem.

Główną zasługę w zdobyciu Przedniej Azji ma faraon Tutmosis III (około 1500—1450), który 17 razy wyprawiał się w te strony. Władcy drobnych państewek nad Jordanem, Leontesem i Orontesem łączyli się raz po raz i wypędzali załogi egipskie, na czele aljantów stał przez długi czas król miasta Kwades (Quades) nad Orontesem. Podczas jednego ze swych pochodów stoczył Tutmosis walną

bitwę z aljantami pod Megiddo nad rzeką Kison (1479 a. Chr. n.), poczem dopiero mógł posunąć się do Coelesyrji i oblec miasto Kwades. Zdobył je jednak dopiero podczas jednej ze swych późniejszych wypraw (1471) i przekroczył Eufrat niedaleko Karchemisz. Królowie Babilonu, Asyrji, książęta chetyccy, a nawet władca Cypru złożyli mu hołd i uznali zwierzchność Egiptu. Tutmosis zostawił w stolicach azjatyckich załogi egipskie i podzielił kraj na okręgi wojskowe i skarbowe.

Niedługo trwała jednak świetność Egiptu. Faraonowie, upojeni swą wielkością, oddawali się zbytkowi i rozpuście, a dowódcy wojskowi stali się panami terytorjalnymi i współzawodniczyli ze sobą o władzę. Z tego rozprzężenia umieli skorzystać potężniejsi lennicy w Przedniej Azji, by zrzucić jarzmo egipskie. Na tenże czas przypada również napływ nowej fali nomadów do Palestyny i Syrji; byli to *Chabiri* Hebrajczycy, których odłamem byli Izraelici.

4. Przybycie Hebrajczyków do Palestyny.

Najdawniejsze osadnictwo w Palestynie. Już bardzo dawno, bo w epoce dyluwjalnej, znajdujemy w Palestynie ludzi, mieszkających w jaskiniach pogórza Karmel i w innych okolicach. Liczne wykopaliska świadczą o strasznej walce, jaką musiał człowiek w tym kraju staczać z przyrodą, by jej wydrzeć jeden kawał ziemi po drugim. Skąd pochodzili ci pierwsi osadnicy, do jakiej należeli rasy, o tem nie można nic pewnego powiedzieć; tyle wiemy, że dopiero po tych pierwszych pionierach kultury przybyły (około roku 2500 a. Chr. n.) do Palestyny pokolenia semickie.

Pierwszymi semitami byli tutaj Fenicjanie, którzy przeszli przez Jordan i pogórze cisjordańskie i zajęli wygodną dolinę nadmorską. Za nimi przyszły dalsze pokolenia, objęte wspólną nazwą Kanaanejczyków. Od nich otrzymał kraj nazwę Kanaan. Kanaanejczycy wytworzyli wysoką kulturę, pobudowali na grzbietach gór Juda i Efraim liczne miasta i otoczyli je murami i wałami. Umieli oni dla obrony tych miast urządzać wygodne korytarze podziemne, któremi sprowadzali wodę z poza murów i otrzymywali z zewnątrz pomoc, na wypadek oblężenia. Takie korytarze odkopano teraz w Jerozolimie i w innych miastach, a najciekawszy z nich w Gezer (na zachód od Jerozolimy, na pograniczu gór Juda i doliny nadmorskiej). Jest on położony o 28 metrów poniżej

poziomu dawnego miasta, długi na 67 m, szeroki na 7 m, a wysoki na 4 m; stanowi też zupełnie wygodne wyjście poza obręb murów twierdzy, tem bardziej, że obwód murów wynosił tylko 1872 m. Wogóle były miasta kanaanejskie bardzo małe. Największy obszar, zamknięty murami, wynosił ledwie 8 hektarów (*Tel-el-Safie)*, inne miasta, jak Megiddo (w dolinie Jezreel), zajmowało tylko 5 ha, tyleż Jerycho; Samarja tylko 2·8 ha. Dookoła swych miast szczepili Kanaanejczycy ogrody i winnice, siali różnego rodzaju zboże i utrzymywali plantacje palmowe. Kanaanejczycy nie wytworzyli większego państwa, lecz każde prawie miasto z okolicą stanowiło u nich oddzielne państewko, pod rządami króla, czy księcia.

Około roku 1500 a. Chr. n. wtargnęły do Palestyny wojska egipskie i zhołdowawszy owe małe państewka, ruszyły na Syrję i dalej aż po Eufrat. Przednia Azja stała się lennem Egiptu; do Teb odsyłano wysokie daniny i starano się o łaskę faraonów i ich urzędników. Pod względem kulturalnym pozostał jednak kraj nadal — jak dotąd — pod wpływem Babilonu; język babiloński był nadal językiem dyplomatycznym dworów palestyńskich i syryjskich i w tym języku pisano prośby i memorjały do namiestników egipskich i do samych faraonów.

Przybycie plemion hebrajskich. Niedługo trwała świetność rządów egipskich; gnuśni faraonowie zaniedbywali odleglejsze prowincje, a namiestnicy egipscy poczęli w Azji Przedniej uprawiać politykę na własną rękę. Małe państewka kanaanejskie popadają w zupełną zależność od tychże urzędników, a wzajemne utarczki między władcami tychże państewek wiodą kraj ku zagładzie. Między książętami Tyru, Sydonu, Byblosu, Bejrutu, Akkonu, Jerozolimy, Chacoru i t. p. wre wieczna walka, do Teb biegną dniem i nocą posłańcy różnych dworów z wzajemnemi skargami na siebie lub na urzędników egipskich, a faraonowie milczą, lub za późno posyłają pomoc. Ze słabości i niedbalstwa Egiptu korzystają wielcy jego lennicy nad Eufratem i Tygrysem i posuwają się w głąb sąsiednich krajów: Mitani usadawiają się w północnej Syrji, a Chetyci zajmują prawie cały kraj nad Leontesem i grożą zagładą Tyrowi i innym miastom fenickim.

Wtem idzie po kraju wieść, że za Jordanem ukazały się nowe plemiona koczownicze, które zdobywają jedno miasto po drugiem i każdej chwili mogą przejść przez Jordan i przynieść zgubę miastom kanaanejskim. Były to plemiona hebrajskie — Chabiri — należące do tej samej grupy semickiej, co Kanaanej-

czycy, które jednak później wyszły z owego kotła koczowników i podążyły za swymi współplemieńcami[1]).

Archiwum w Tel el Amarna. Strach i groza poszły po władcach miast kanaanejskich. Zwrócili się do komendantów i namiestników egipskich o pomoc, lecz ci nie umieli i nie myśleli o użyczeniu pomocy. Wówczas posypały się zewsząd listy błagalne do samego Faraona.

W roku 1887 odkryto w *Tel el Amarna*, w środkowym Egipcie, archiwum, a w niem listy królów palestyńskich, fenickich, babilońskich i kosejskich, pisane do faraona. Z listów tych, pisanych klinami w języku babilońskim, dowiadujemy się o stosunkach, panujących w Przedniej Azji w chwili, w której Hebrajczycy zamierzali przeprawić się przez Jordan. Władcy kanaanejscy narzekają na obojętność i złość komendantów egipskich, a najgłośniej biada Abdihiba, król Ursalim, czyli Jerozolimy, w następujący sposób:

„Do króla, pana swego, tak rzekł jego sługa Abdihiba:
Padłem siedm razy do dwóch nóg pana swego:
Cóż ja złego uczyniłem królowi panu swemu?
Oczernia się mnie przed królem moim i powiada:
Abdihiba odpadł od króla swego i pana!
Patrzaj: Oto nie osadził mnie na tem miejscu ni ojciec mój, ni matka moja!
Potężna ręka króla mego wprowadziła mnie w dom ojca mego!
Dlaczego miałbym popełniać grzechy wobec króla i pana mego?
Dopóki król żyje, będę mawiał do urzędnika (namiestnika) króla, pana mego:
Dlaczego lubicie Habiru (Hebrajczyków), a nienawidzicie władców [tego kraju].
I dlaczego właśnie mnie się oczernia przed królem, panem moim, bo się mówi:
Odpadają kraje, króla pana mego!
Dlaczego rzuca się na mnie oszczerstwa wobec króla, pana mego?
Niechaj jednak wie o tem król i pan mój:
Po ustanowieniu załogi przez króla, pana mego, zabrał wszystkich ludzi (wycofał) Euhami... Egiptu... króla pana mego; niemasz załogi!
Niechaj więc troszczy się pan o swój kraj, niechaj się więc stara król o swój kraj!
Powiadam: Chcę wstąpić u króla pana mego i chcę widzieć dwoje oczu króla pana mego. Lecz wrogowie stali się potężnymi przeciwko mnie, więc nie mogę wstąpić do króla, pana mego!
Niechajże więc król raczy posłać załogę, a ja wstąpię i zobaczę dwoje oczu króla, pana mego!

---

[1]) W tych to *Chabiri* chciano zrazu widzieć plemiona izraelskie, lecz chronologja nie zgadza się o kilka wieków. Snadź byli Izraelici tylko jednym odłamem Hebrajczyków, który później dopiero przybył do Palestyny.

Dopóki król i pan mój żyje, dopóki wychodzą namiestnicy (ze stolicy na prowincję), tak długo będę wołał: Giną kraje króla pana mego!
Wy jednak nie słuchacie mego wołania: Giną wszyscy regenci!
Nie zostanie dla króla pana mego żaden władca (kanaanejski)!
Niechaj król raczy zwrócić swe oblicze ku wojsku, niechaj ruszy armja polowa króla pana mego!
Nie zostaną bowiem dla króla żadne kraje!
Habiru plondrują wszystkie kraje króla!
Jeśli wojsko będzie jeszcze w tym roku, zostaną kraje króla, pana mego,
Gdy zaś wojska nie będzie, straci król pan mój swe kraje!
Do pisarza tablic, króla pana mego, rzekł oto Abdihiba, twój sługa: Zanieś słowa, zanieś piękne słowa królowi, panu memu: Giną wszystkie kraje króla, pana mego!"

Zwycięski pochód Izraelitów. Nie znamy dalszych losów królów palestyńskich, ani walk, jakie musieli staczać z nadciągającymi Hebrajczykami. Źródła historyczne z Tel el Amarna urywają się nagle, a źródła biblijne (Księga Jozuego) nawiązują nić opowiadania po przerwie kilkuwiekowej. I oto w świetle Biblji widzimy, że jeden z późnych odłamów owych *Chabiri* — synowie Izraela czyli Izraelici — zjawiają się w Transjordanji i grożą ponownie królom kanaanejskim. Izraelici mają już za sobą bogatą przeszłość, ich tradycja rodowa opowiada o kilkuwiekowej niewoli egipskiej i o cudownem z niej ocaleniu za pośrednictwem proroka narodowego Mojżesza. Ten to prorok przewodził narodowi podczas dalszego pochodu i on to otrzymał od Boga dziesięcioro przykazań, wyrytych na dwóch kamiennych tablicach. Przykazania te, otrzymane na górze Synaj wraz z szeregiem innych przepisów, stanowiły (i stanowią do dzisiaj) dla Izraelitów święte prawo narodowe.

W chwili, gdy Izraelici zbliżali się do Jordanu, już nie było Mojżesza, a przewodził im uczeń jego Jozue. I oto pod wodzą Jozuego przeszli przez Jordan i zdobyli miasto Jerycho, poczem ruszyli w głąb kraju. Lecz rychło zorganizowali się królowie kanaanejscy i poczęli stawiać czoło Jozuemu. Przyszło do tak krwawych bojów, że jeszcze po trzydziestu latach, gdy umarł Jozue, większa część Palestyny była w rękach ludów kanaanejskich. I tak na brzegu morskim siedzieli Filistyni, naród niesemickiego pochodzenia, który zajął pięć miast nadmorskich (Gaza, Askalon, Ekron, Asdod, Gad) i przyjął kulturę semicką. Na południu trzymali się dzielnie Amalekici, a za nimi Edomici; w samym środku kraju byli Jewuzyci (stolicą ich była Jerozolima), a w Galilei król Chacoru. Na północy siedzieli Aramejczycy, czyli Syryjczycy,

sięgający aż do Babilonji, w Transjordanji: Amonici i Moabici, a na południe od nich również Edomici.

5. Powstanie państwa izraelskiego.

Świątynia w Sylo. Trudno szło łączenie się pokoleń izraelskich. Rozbite po różnych stronach kraju i przedzielone wrogiemi państewkami kanaanejskiemi, walczyły one o swój byt, każde na własną rękę. Wprawdzie tu i owdzie łączy się kilka pokoleń, celem odparcia wspólnego wroga, lecz natychmiast po wyprawie wraca każde do swoich siedzib. Jedynym łącznikiem wszystkich pokoleń izraelskich jest religja i jej symbol zewnętrzny: świątynia w Sylo; arcykapłan, urzędujący w Sylo, jest jedynym i najwyższym reprezentantem jedności pokoleń.

Samuel. Jeden z kapłanów w Sylo, Samuel, umiał wysunąć się na czoło narodu i zebrać wszystkie pokolenia do walki z nacierającymi zewsząd wrogami. I zdawało się, że pokolenia zjednoczą się pod berłem świątyni i powstanie państwo teokratyczne (kościelne). Chwila była bardzo niebezpieczna, bo ludy kanaanejskie zebrały się do wspólnego ataku, chcąc wypędzić z kraju znienawidzonych najeźdźców. Natarcie było potężne: Filistyni uderzyli od zachodu, Amalekici od południa, a Amonici od wschodu. Nie wystarczała władza kapłańska, trzeba było silnej ręki, by odeprzeć te ataki, trzeba było jedności i króla.

Dwa pokolenia wysunęły się na czoło narodu i poczęły wykonywać hegemonję nad innemi pokoleniami: pokolenie Efraim na północy i pokolenie Juda na południu. Myślano tedy powszechnie w Izraelu, że książę jednego lub drugiego pokolenia włoży sobie na głowę koronę królewską i chwyci w swe ręce berło całego narodu. Stało się jednak inaczej! Kapłan Samuel nie chciał rozstrzygać między Judą i Efraimem i oddał koronę Saulowi, z pokolenia Benjamin.

Saul okazał się dzielnym władcą; w krótkim czasie pokonał Amonitów i Filistynów i wyrobił sobie posłuch w całem państwie. Lecz wrogowie nie dali za wygraną i raz po raz powtarzali swe ataki. Szczególnie czynią to Filistyni, którzy w owym czasie są bardzo potężnymi. Równocześnie zaś z atakami z zewnątrz powstaje w kraju wróg wewnętrzny, który podkopuje powagę króla.

Pokolonie Juda nie zrezygnowało ze swych aspiracyj do tronu królewskiego i dąży do utrącenia Saula. Na dworze Saula żyje jego

wódz i zięć, Dawid, z pokolenia Juda, który ma u ludu większy mir, niż sam król. Stąd nienawiść Saula ku Dawidowi i rozłam w wojsku i w narodzie. Dawid ucieka do Filistynów, a oni znowu wpadają do kraju i łamią opór wojsk Saula. Saul cofa się na dolinę Jezreel i na wzgórzach Gilboa stawia po raz ostatni czoło nieprzyjacielowi. Obrona się nie udała, dzielny król padł na polu walki, a wojsko jego poszło w rozsypkę.

Dawid. Ze śmiercią Saula upadła potęga pokolenia Benjamin, a wzmogła się hegemonja pokolenia Juda. Iszboszet, syn Saula, ledwie przez krótki czas utrzymał się w posiadaniu części ojcowskich krain, rządy nad całem państwem przeszły rychło w ręce Dawida.

Dawid był władcą potężnym i zapobiegliwym. Przy pomocy silnej armji umiał on pokonać Filistynów i wygnać ich ze swego kraju. Odtąd rządzą oni jedynie w swoich pięciu nadmorskich miastach (Gaza, Asdod, Ekron, Askalon, Gad) i przez długie wieki żyją w zgodzie z królami izraelskimi. Pokonawszy Filistynów, ruszył Dawid na północ, rozbił wojska Aramejczyków (Syryjczyków) i zajął stolicę Syrji, Damaszek. Odtąd jest droga z Babilonu do Egiptu *(via maris)* w ręku Izraelitów, a ogromne dochody celne, pobierane od kupców, obraca Dawid na budowę i odbudowę miast w swem państwie. Najwięcej pieniędzy obrócił na ozdobienie swej nowej stolicy. Zrazu było Chebron stolicą państwa Dawidowego, lecz zczasem rozgromił Dawid Jewuzytów — panów Jerozolimy — i zdobył to miasto. Odtąd niemasz zapory, dzielącej pokolenia północne od południowych, i Jerozolima, leżąca w środku kraju, staje się stolicą Izraela. Chcąc podnieść chwałę swej nowej stolicy, sprowadza Dawid do Jerozolimy arkę przymierza z tablicami synajskiemi i umieszcza ją na Morji. Tak więc jest Jerozolima nietylko politycznym, ale i religijnym ośrodkiem państwa i do niej odbywają się pielgrzymki z najdalszych zakątków Palestyny.

Czasy Dawida należą do najświetniejszych w dziejach zjednoczonego Izraela; historja i legenda barwnie ubrały rządy tego władcy i stawiały je za wzór następnym królom. Prorocy i poeci czasów upadku państwa pocieszali lud, że kiedyś przyjdzie znów pomazaniec Boży (*Mesjasz*), władca jak Dawid, syn, lub potomek Dawida i zbawi naród i kraj. W mesjanizmie żydowskim odgrywa Dawid główną rolę po dzień dzisiejszy (obacz ust. 7.). Również i w literaturze hebrajskiej ma Dawid wielkie znaczenie. Jemu to przypisuje tradycja autorstwo Psalmów, najpiękniejszych utworów lirycznych starożytnej poezji hebrajskiej. „Psalmy Dawidów“ są dziś własnością wszystkich religij i na-

rodów, przełożono je na wszystkie języki i dorobiono do nich najróżnorodniejsze melodje. Na język polski przełożył je Jan Kochanowski.

Salomon. Syn i następca Dawida, Salomon, był mądrym władcą, ale nie posiadał dzielności swego ojca. Rychło oderwały się od Izraela odleglejsze prowincje (Syrja z Damaszkiem), a również i w środku państwa poczęło coś niedomagać. Chcąc uświetnić swe rządy, zbudował Salomon w Jerozolimie przepiękny pałac, a na Morji świątynię. W myśl układu z królem Tyru, Hiramem, ścięto na Libanie kilka tysięcy cedrów i stoczono je ku morzu Śródziemnemu. Tutaj zbito je w tratwy i sprowadzono aż do Jaffy; stąd wyciągnięto je na górę aż do Jerozolimy. Dziesiątki tysięcy robotników pracowało dniem i nocą pod przewodnictwem cieśli tyryjskich nad wykończeniem świątyni. A gdy stanęła świątynia, poświęcił ją Salomon, jako jedyny przybytek Boga i centrum Izraela.

W Jerozolimie i w świątyni rozwija Salomon niewidziany dotąd w Izraelu przepych, przyjmuje i wysyła poselstwa do swych możnych sąsiadów, a dla pomnożenia swej potęgi żeni się z córką faraona. Faraon zdobywa na Filistynach miasto Gezer i daje je Salomonowi w posagu, a ten, ufny w pomoc swego królewskiego teścia, buduje wespół z królem Tyru, flotę i wysyła ją z zatoki Akaba do złotodajnej krainy Saba.

Na pokrycie kosztów tak dalekich wypraw i wydatków dworu królewskiego, nakłada Salomon ciężkie podatki na wszystkie pokolenia, prócz pokolenia Judy; tem zraża sobie możniejsze pokolenia, które i tak niechętnem okiem patrzą na wzrost Judy. Rychło wybucha w kraju powstanie, a na jego czele staje Jerobeam, syn Nabota, z pokolenia Efraim, urzędnik na dworze królewskim. Salomon uśmierza powstanie, a Jerobeam ucieka do Egiptu, gdzie w międzyczasie nastąpiła zmiana dynastji.

Rządy Salomona są ostatnim odblaskiem szczęścia w państwie izraelskiem. Sam król, otoczony przepychem i wspaniałością, mieszka w swym pałacu i zażywa poważania u bliskich i dalekich. Jego mądrość słynie w całym ówczesnym świecie i zewsząd przychodzą doń ludzie po rozsądzenie i poradę.

Także i w literaturze hebrajskiej ma ten władca wielkie znaczenie; jemu przypisuje tradycja autorstwo *„Pieśni nad pieśniami“* [1]), *„Przypowieści“* [2]) i *„Kaznodziei“* (Ecclesiastes) [3]), a legenda ubrała jego panowanie, podobnie jak rządy jego ojca, bujnem kwieciem.

---

[1]) *Szir ha-Szirim.* [2]) *Miszle.* [3]) *Koheleť.*

Śmierć Salomona i podział państwa. Po śmierci Salomona obejmuje rządy jego syn, Rechabeam, który nie posiada ani mądrości, ni siły swego ojca. Już na początek jego panowania wybucha w kraju powstanie, a na jego czele staje Jerobeam, ten sam, który już raz podniósł rokosz za rządów Salomona. Egipt użyczył powstańcom pomocy.

„W piątym roku rządów Rechabeama ruszył Szyszak, król Egiptu, na Jerozolimę, zabrał skarby domu Bożego i skarby pałacu królewskiego, wszystko zabrał, nawet tarcze złote, które dał zrobić Salomon".[1]) Na pomniku, który, na pamiątkę tej wyprawy dał zbudować Szyszak, widzimy jeńców, przyprowadzonych przed oblicze króla, a każdy z nich ma imię innego z miast izraelskich.

Pod naporem Egiptu rozpada się państwo Salomona na dwie nierówne części: na państwo judzkie (na południu) i na państwo izraelskie (na północy). Państwo judzkie obejmuje dzierżawy pokolenie Juda i część pokolenia Benjamin, państwo izraelskie całą północną Palestynę oraz Transjordanję, czyli razem „posiadłości 10 pokoleń". Stolicą Judy jest Jerozolima i w niej rządzą do końca istnienia państwa potomkowie Salomona; stolicą Izraela było zrazu Sychem, a potem Samarja, a rządzą tutaj najpierw potomkowie Jerobeama, syna Nabota, a potem królowie z różnych rodów. W Judzie panuje wiara w jedynego Boga, a choć nie brak prób wprowadzenia pogaństwa, zawsze jednak zwycięża monoteizm, t. j. wiara w jedynego Boga. Tutaj bowiem żyli i działali wielcy prorocy żydowscy: Jezajasz, Jeremjasz i inni, którzy karcili naród i nawoływali go do poprawy. W państwie izraelskiem odrazu wprowadzono religję pogańską. Już pierwszy król Jerobeam ustawił w Bet El i w Dan cielce egipskie, a choć miały być tylko symbolami Boga Izraela, mimo to prowadziły lud do pogaństwa. Następcy Jerobeama wprowadzili już urzędownie cześć Baala i Astarty i prześladowali kapłanów jedynego Boga. Wprawdzie i w tem państwie działali prorocy hebrajscy, najpierw Eljasz i Elizeusz, a potem Amos i inni, lecz wpływ pogaństwa był tak silnym, że praca proroków była bezowocną. Z upadkiem politycznym państwa judzkiego pozostała religja, a z nią i naród żydowski, z upadkiem Samarji, t. j. państwa izraelskiego, poszła w zapomnienie i religja izraelska, a ludność tamtejsza rozpłynęła się wśród innych narodów.

---

[1]) I. Księga królów XIV, 25—26.

6. Państwo izraelskie (północne).

Izrael i Juda. Państwo izraelskie powstało dzięki pomocy Egiptu i tą pomocą stało przez niespełna dwa wieki. Państwo judzkie opierało się natomiast o Syrję i w niej miało obronę przeciw Izraelowi. Stosunki dyplomatyczne między Samarją i Tebami oraz między Jerozolimą i Damaszkiem zdołały utrzymać przez długi czas równowagę polityczną w Palestynie i w Azji Przedniej. To jednak trwało tylko tak długo, dopóki inne, potężniejsze państwo, nie wmieszało się do spraw nad Jordanem i Leontesem. Państwem tem była w połowie IX wieku Asyrja.

Hegemonja Asyrji. Z ciężkich walk z Kosejczykami i innemi ludami wyszła Asyrja zwycięsko i mogła już w połowie IX wieku, podobnie, jak trzy wieki przedtem — sięgnąć do Azji Przedniej. Król asyryjski Assurnazirabal (884—860) ruszył na zachód, aż po morze Śródziemne i zhołdował miasta fenickie: Tyr, Sydon i Byblos; wojska jego kilkakrotnie przeszły tuż obok granic państwa izraelskiego.

Rządził wówczas w Izraelu król Achab, jedyny władca izraelski, o którym mamy w Biblji obszerniejsze wiadomości. Widząc wojska asyryjskie w tak bliskiem sąsiedztwie, pomyślał Achab o obronie kraju na wypadek, gdyby przyszło do walki z tak przemożnym wrogiem. Odnowił tedy dawne przymierze z Fenicjanami i pojął za żonę księżniczkę tyryjską, Izebel. On też — pierwszy król w Izraelu — pogodził się z królem judzkim i wydał swą córkę za Jehorama, królewicza Judy. Tylko z Syryjczykami nie mógł zawrzeć zgody i prowadził z nimi długotrwałe, a krwawe boje.

Eljasz prorok. Małżeństwo Achaba z Izabelą przyniosło dla kraju ujemne skutki. Już od początku istnienia państwa izraelskiego czczono tutaj Boga pod postacią cielców egipskich, teraz wprowadziła Izabela w Samarji oficjalny kult Baala i Astarty i poczęła prześladować kapłanów Wiekuistego i jego wyznawców.

Przeciw tym zamiarom królowej staje prorok Eljasz i całą siłą swego ducha i potęgą słowa potępia jej czyny. Eljasz ma wśród ludu wielu zwolenników, dawna wiara w Boga izraelskiego jest jeszcze bardzo silną w tym kraju. Lecz królowa nie cofa się nawet przed zbrodnią, jej siepacze prześladują kapłanów Wiekuistego i sam Eljasz musi ustąpić ze stolicy i szukać schronienia w jaskiniach Karmelu.

Ryc. 4. Obelisk Salmanassara II, wystawiony w Nimrud (obecnie w muzeum Brytyjskiem, na nim opisy zwycięstw tego władcy, oraz scena ukorzenia się przed nim króla izraelskiego, J e h u.

Po śmierci Eljasza objął pracę proroczą uczeń jego, prorok Elizeusz, lecz mimo swego poświęcenia nie mógł wytrzebić pogaństwa; kult Baala i Astarty coraz bardziej rozszerzał się w państwie izraelskiem.

Meza król Moabu i jego obelisk. Na czasy Omriego, Achaba i jego syna Jehorama przypada walka Izraela z królami Moabu. Omri wyprawił się za Jordan, zagarnął część kraju moabskiego i zhołdował państwo Moabitów. Odtąd płacił król Moabu haracz w owcach i wełnie i uznawał zwierzchnictwo króla Izraela. Stosunek ten trwał i za Achaba, lecz pod koniec jego panowania zrzucił Meza, król Moabitów, jarzmo izraelskie i stanął otwarcie do walki. Wojna trwała przez wiele lat, Moabici parli dzielnie na zachód i na północ i wdzierali się w dzierżawy Izraela. By kraj swój obronić, połączył się król izraelski Jehoram (syn Achaba) z królem judzkim Jozafatem i, przybrawszy do pomocy króla Edomu, wspólnie uderzyli na Moab. Po wielu trudnościach i niebezpieczeństwach udało się sprzymierzonym pokonać wojska Mezy i zmusić je do cofnięcia się do dawnych granic. Zdobycze Omriego przepadły jednak na zawsze.

Krwawe te walki, a szczególnie jej szczęśliwe dla siebie epizody, opisuje Meza na obelisku, który dał ustawić w swej stolicy Dajbon. Obelisk ten odkryto w roku 1868, poczem zabrano tablicę z napisem do Luwru do Paryża. Napis Mezy różni się tem od napisów asyryjskich i babilońskich, że jest pisany w języku moabskim (prawie że hebrajskim) i to literami, których używali Fenicjanie, a które od nich — jako pismo fenickie — przeszło do Greków.

Napis Mezy: Jam jest Meza, syn Kemoszbony, król Moabu, Dajbonita. Ojciec mój panował przez 30 lat nad Moabem, a jam objął królowanie po mym ojcu. I usypałem ten oto pagórek Kemoszowi w Karcha, bo mi użyczył pomocy i wybawił mnie z rąk wszystkich królów, a dał mi doczekać pociechy z upadku mych wrogów.

Omri stał się królem Izraela i przez wiele lat upokarzał Moabitów, gdyż Kemosz gniewał się ciągle na swój kraj. Po Omrim wstąpił na tron syn jego Achab i rzekł również: „Chcę upokorzyć Moab“! Tak powiedział za mego panowania, lecz ja widziałem radość z jego upokorzenia i Izrael zginął na wieki. I Omri zajął cały kraj od Medaby (Medeby) i mieszkał tam przez wszystkie dni swego życia i przez połowę dni życia swych synów, razem 40 lat. I oto za moich dni oddał Kemosz ten kraj mnie zpowrotem. Wówczas zbudowałem Baal-Meon[1]) i urządziłem tam wodociągi. Potem zbudowałem Kirjataim[2]).

A ludzie z pokolenia Gad mieszkali w kraju Aterot od wieków, gdy wtem odbudował król Izraela Aterot. Walczyłem z tem miastem,

---

[1]) Beit-Baal-Meon, miasto na obszarze pokolenia Ruben (Numeri XXXII, 38) potem w kraju Moab.

[2]) Numeri XXXII, 38.

zająłem je i wymordowałem całą ludność miasta, umiłowanie oczu Kemosza i Moabu. I zabrałem stamtąd ołtarz boga Dodo i umieściłem go w Kerijot przed Kemoszem i osadziłem tamże ludzi z Saron i Mhrt. I rzekł do mnie Kemosz: „Idź i zabierz Izraelowi Nebo!“ I poszedłem w nocy i oblegałem je od brzasku jutrzni do południa. Zdobyłem je i wymordowałem mieszkańców do 7.000 mężczyzn, kobiet i niewolników, gdyż poświęciłem wszystkich bogini Isztar-Kemosz. Potem zabrałem stamtąd sprzęty Boga (Izraela) i zawlokłem je przed Kemosza. Król izraelski odbudował na nowo Jahaz i mieszkał tam podczas wojny ze mną.. Lecz wygnał go Kemosz przede mną. I wyznaczyłem z pośród Moabu 200 mężów, wszystkich wybranych rycerzy, i powiodłem ich na zdobycie Jahazu. Zdobyłem je i przyłączyłem do mej stolicy (do mego państwa) Dajbonu. I odbudowałem Karh, zbudowałem mur około parku i mur Akropolidy i bramy i wieże i odbudowałem pałac królewski i opatrzyłem obie cysterny w środku miasta. A nie było studni w całym kraju, więc rzekłem do ludu: „Niechaj każdy wykopie sobie studnię w swoim domu!“ I kazałem przy pomocy jeńców izraelskich sypać wały dookoła miasta. I zbudowałem Arocir i zrobiłem szosę wzdłuż rzeki Arnon.....“

Pochód Salmanassara II, bitwa pod Karkar (854) Na koniec rządów Achaba oraz na czas panowania jego następców przypada największe wzmożenie się państwa asyryjskiego. Dla obrony swych granic pogodził się Achab ze swym odwiecznym wrogiem, z królem syryjskim, a do nich przyłączyli się książęta feniccy i inni drobniejsi władcy. Lecz Salmanassar II (860-826) ruszył z wielką armją na zachód i pod Karkar (w Syrji) 854 r. rozbił wojska koalicji. Snadź nie było to zwycięstwo zupełnem, skoro Salmanassar musiał kilkakrotnie się jeszcze wyprawiać w te strony i każdym razem staczać krwawe boje.

Te ponowne pochody Salmanassara przypadają na rządy Jehorama syna Achaba, oraz walecznego króla Jehu, który zgładził ród Achaba i sam zasiadł na tronie izraelskim.

Swe pochody i zwycięstwa dawał Salmanassar ryć na ogromnych tablicach i rozmieszczał je w różnych okolicach swego wielkiego państwa. Pierwszy pochód i zwycięstwo pod Karkar były opisane na wielkim monolicie niedaleko Diabekru nad górnym Tygrysem. Obecnie znajduje się ten napis w Muzeum Brytyjskiem. Również w temże muzeum znajduje się obecnie ogromny obelisk z licznemi płaskorzeźbami, przedstawiającemi hołd królów przednioazjatyckich, składany władcy Asyrji. Na jednej z tych płaskorzeźb widzimy króla izraelskiego Jehu, korzącego się przed Salmanassarem (obacz rycinę 4). Obelisk ten stał pierwotnie w jednej ze stolic asyryjskich, w Nimrud.

Opis pierwszego pochodu Salmanassara II i bitwy pod Karkar (w skróceniu). Ruszyłem od Eufratu, zbliżyłem się do Aleppo. Książęta bali się bitwy i objęli me kolana. Srebro i złoto otrzymałem od nich jako okup. Złożyłem ofiarę dla boga miasta tego: Hadada. Ruszyłem z Aleppo, zbliżyłem się do miasta Hamath należącego do króla Irhuleni... Zdobyłem jego stolicę. Jego zdobycze, całe mienie jego pałaców, wywiozłem. Rzuciłem ogień do jego pałaców. Ruszyłem z Argana, zbliżyłem się do Karkar.

Zniszczyłem jego rezydencję Karkar, spaliłem ją. — (Bitwa była straszna) — Król Karkaru wziął sobie do pomocy: 1200 wozów, 1200 jeźdźców, 20.000 żołnierzy (piechoty) Hadad-Idri króla Damaszku, 700 wozów, 700 jezdnych i 10.000 piechoty Irhuleni, króla miasta Hamath, 2000 wozów, 10.000 żołnierzy Achaba króla Izraela,..... 1000 wielbłądów Araba Gindibu, 1000 żołnierzy Baaszy, Amonity... tych to 12 królów wziął sobie król (Karkaru) do pomocy. By mi wydać bitwę, ruszyli ławą naprzeciw mnie. Potężną siłą, którą Assur, pan mój mi dał, silną bronią którą mi darował Nergal (bóg podziemia i zarazy) przede mną kroczący, zmierzyłem się z nimi. Od Karkar do Gilcan zadałem im klęskę, 14.000 wojowników położyłem trupem przy pomocy mej broni. Jak Hadad (bóg burzy) spuściłem na nich chmurę, daleko rozrzuciłem ich trupy i zapełniłem równinę ich poległym żołnierzem... Za szczupłem było pole, by ich można było na niem pomordować, obszernej równiny trzeba było dla ich pochowania. Ich trupami zatrzymałem rzekę Orontes jak gdyby tamą.

W owej bitwie zabrałem im wozy jeźdźców, konie i uprzęże...."

Rok 854 stanowi w chronologji świata starożytnego pierwszy **stały punkt**, od tej chwili istnieją bowiem spisy królów asyryjskich i inne świadectwa, które umożliwiają ustalenie następstwa faktów historycznych wstecz i wprzód. Także dla historji żydowskiej jest ten rok bardzo ważny, gdyż przy jego pomocy możemy ustalić lata rządów królów Izraela i Judy.

Dalsze losy państwa izraelskiego. I zdawało się, że rychło rozstrzygnie się los państw nadjordańskich, gdy wtem nastąpiła zmiana w konstelacji politycznej przednioazjatyckiej. W Armenji istniało oddawna państwo Urartu (Ararat), które właśnie w tym czasie (druga połowa IX wieku) poczęło rozszerzać swe dzierżawy ku południowi i stało się groźnem dla Babilonji i Asyrji. Przez sto lat trwa świetność państwa Urartu i przez ten czas mogą państwa nadjordańskie swobodnie się rozwijać. Na ten to czas przypadają rządy najdzielniejszego monarchy izraelskiego, Jerobeama II (785—745). On to pokonał Syryjczyków, zajął Damaszek, zhołdował także i innych sąsiadów i przywrócił pierwotne granice państwa. Za jego rządów występują dwaj prorocy i stają ponownie do walki z rozpanoszonem pogaństwem; oni to karcą zepsucie obyczajów i brak poczucia sprawiedliwości i grożą państwu zagładą. Prorokami tymi są Amos i Hozeasz.

Proroctwo w Izraelu: Amos i Hozeasz. W ostatnich latach rządów Jerobeama II, właśnie wówczas, gdy lud począł wolniej oddychać po tylu wojnach, powstał w Samarji mąż, który w imieniu Boga przepowiedział upadek państwa izraelskiego. Był to Amos

z judejskiego miasteczka Tekoa, który rozpoczyna długi szereg proroków, towarzyszących narodowi izraelskiemu przez kilka wieków.

Proroctwo w Izraelu jest objawem, które nie ma sobie podobnego u żadnego innego narodu. Prorocy nie mają nic wspólnego z wieszczkami i przepowiadaczami przyszłości u narodów starożytnych, nie zajmują się wróżeniem lub czarami, lecz swe siły poświęcają dla dobra swego narodu i swej ojczyzny. Obdarzeni wielkiem sercem, niezwykłym rozumem i nadludzką odwagą, urodzeni mówcy, stają prorocy do walki z możnymi tego świata, z królami i kapłanami i umieją wytrwać na swym posterunku nawet wówczas, gdy im pewna śmierć grozi. Bo prorok czuje w sobie powołanie, które go prze do czynu, on głosi „słowo Boże“, bo je głosić musi, bo głos wewnętrzny mu tak rozkazuje. „Lew ryczy, któżby nie zadrżał, Bóg każe, któżby nie prorokował“ — tak mówi Amos[1]) — i miota piorunujące słowa w twarz kapłanowi izraelskiemu Amazji, gdy mu ten nie pozwala na dalsze prorokowanie. Amos nie chce mieć nic wspólnego z kapłanami, ani też z zawodowymi prorokami i z oburzeniem odrzuca nawet ich nazwę: „Jam nie prorok, ani syn proroczy — woła — ale zwykły pasterz i zbieracz fig leśnych. I zabrał mnie Pan od trzód moich i rzekł do mnie: Idź prorokuj memu narodowi!“ [2]).

Amos widzi dookoła siebie zepsucie i rozumie, że naród i państwo wśród takich warunków ostać się nie mogą; dlatego też przepowiada narodowi upadek, a państwu zgubę. „Nie pomogą ni ofiary, ni modły, Bóg Izraela jest Bogiem sprawiedliwym, on wynagradza, ale i karze i nie przebacza winy nawet swemu narodowi“.

Po raz pierwszy spotykamy u Amosa pierwiastek sprawiedliwości Bożej, z którym się łączy pojęcie uniwersalności Wiekuistego. Bóg jest nietylko Bogiem Izraela — jak np. Baal bogiem syryjskim lub Amon bogiem Egiptu — lecz jest stwórcą i panem całego świata i jest równomiernie sprawiedliwym względem wszystkich ludów.

Myśli Amosa rozwinął jego młodszy towarzysz, prorok Hozeasz (750—736.). Z natury nie tak twardy jak Amos, widzi Hozeasz błędy swego otoczenia, widzi zepsucie moralne i przepowiada narodowi zgubę. Bezpośrednio do wywodów obu tych proroków nawiązuje największy mąż tej epoki, prorok Jezajasz.

---

[1]) Amos, III, 8.
[2]) Amos, VII, 14.

7. Upadek państwa izraelskiego, państwo judzkie w niebezpieczeństwie. Prorok Jezajasz.

Ponowny wzrost Asyrji. Panowanie Jerobeama II było ostatnim odblaskiem świetności Izraela. Już w połowie VIII wieku chyli się ku upadkowi potęga państwa Urartu i znów wysuwa się Asyrja na pierwszy plan. Król asyryjski Tiglat Pilezer IV (745—727) bije kilkakrotnie wojska Urartu i w ślad za niemi rusza na zachód, na podbój dawnych posiadłości swego państwa. Już w roku 738 jest on w Samarji. Król izraelski, Menachem, płaci wielki haracz i przyrzeka wierność Asyrji, lecz następcy jego nie mogą się oprzeć wpływom agentów dyplomatycznych Egiptu i Urartu i tem sprowadzają na kraj katastrofę.

Przeciw Asyrji staje koalicja mniejszych państw, a mianowicie: miasta fenickie, Sydon, Tyr, Stary Tyr i Akkon, państwo izraelskie, Hanno król Gazy i t. d. i t. d., a za nimi stają: od południa Egipt, a od północy Urartu. Tylko król judzki, Achaz, pozostał wierny Asyrji, przeciw niemu zwróciła się tedy cała nienawiść sprzymierzonych.

Wojska izraelsko-syryjskie pod wodzą Pekacha, króla Izraela, i Recyna, króla Damaszku, wpadają do Judei, niszczą wsi i miasta i przystępują do oblężenia Jerozolimy.

I oto w chwili największego niebezpieczeństwa, gdy strwożeni mieszkańcy Jerozolimy gotują się do obrony, występuje na widownię dziejową prorok Jezajasz.

Jezajasz. Już od szeregu lat działa ten mąż w Judei i dalej snuje myśli i pracę Amosa i Hozeasza. Podobnie jak tamci, widzi i on moralny upadek narodu, zgniliznę arystokracji, bezmyślność kapłanów, goniących jeno za tłustemi ofiarami, przekupność sędziów i urzędników królewskich. Z ironją i bólem rzuca w twarz możnym tego świata swe groźne słowa:

„Słuchajcie słowa Bożego, książęta Sodomy, do swych uszu weź naukę Pana naszego, ludu Gomory! Naco mi mnóstwa waszych ofiar— mówi Pan — jestem syt całopaleń z baranów i tłuszczu jagniąt i nie pragnę krwi wołów i kozłów! Gdy przychodzicie, by stanąć przed mojem obliczem, któż żąda tego od was, byście deptali moje dziedzińce? Nie przynoście mi więcej ofiar jadalnych, kadzidło wasze stało mi się obrzydłem! ...Nowiów waszych i świąt nienawidzi dusza moja, mam już ich dosyć, ciężko mi je znosić! A gdy wyciągacie ręce wasze do mnie,

odwracam oczy swe od was, a nawet gdy żarliwie się modlicie, ja nie słucham wcale słów waszych, bo ręce wasze są krwią zbroczone...!“ [1]).

Zbawienie narodu widzi prorok jedynie w etycznem podniesieniu i woła:

„Omyjcie się, oczyśćcie się, usuńcie złe czyny z przed oczu moich, przestańcie grzeszyć, uczcie się dobrze czynić, szukajcie sprawiedliwości, prostujcie to, co krzywe, ujmijcie się za sierotą i oddajcie sprawiedliwość wdowie!“

Lecz nauki te idą na marne, nikt ich nie słucha i z żalem biada prorok:

„Jakże się stał wszetecznym ten gród, niegdyś wierny i pełen sprawiedliwości. Niegdyś było w nim prawo, a teraz nocują tam rozbójnicy! [Wszystko jest u ciebie fałszywe], twe srebro fałszowane żużlem, twe wino zmieszane z wodą, twoi książęta są odstępcami i towarzyszami złodziei. Wszyscy gonią za łapówkami, nikt nie użycza sprawiedliwości sierocie, a skarga wdowy nie dostaje się przed oblicze sądu!“ [2])

Nieprawość otoczenia odbiera prorokowi chęć do dalszej pracy; on nie wierzy więcej w skuteczność swych nauk i pyta się Boga, jak długo jeszcze ma tak bezowocnie się trudzić? A odpowiedź, jaką otrzymuje świadczy o jego rozgoryczeniu:

„I pytałem, jak długo o Panie? i odpowiedział mi: Dopóki nie opustoszeją miasta dla braku mieszkańców i domy dla braku ludzi i ziemia stanie się pustą i opuszczoną. I oddali Pan człowieka i wielkie będzie pustkowie w kraju...“ [3])

Lecz mimo swego pesymizmu nie może się Jezajasz pogodzić z myślą o zupełnym zaniku swego narodu i doszczętnym upadku państwa; aż nadto kocha on naród, aż nazbyt jest przywiązany do Jerozolimy, by mógł uwierzyć w jej upadek. A choć głosi o tem swemu otoczeniu, w głębi serca żywi iskierkę nadziei, że kiedyś — po wielu latach — odrodzi się Jerozolima w nowym blasku, wysoko świecić będzie Morja, wyżej ponad wszystkie inne wzgórza i do niej będą ławą płynęły inne ludy i powiedzą: „Pójdźmy i wstąpmy na górę domu Boga Jakóbowego, uczmy się dróg jego i kroczmy

---

[1]) Jezajasz I, 10—16.
[2]) Jezajasz I, 21—23.
[3]) Tamże VI, 11—13.

jego ścieżkami, bo z Syjonu wychodzi nauka, a słowo Boże z Jerozolimy...!“ [1]).

Lecz to zbawienie i odrodzenie nie będzie udziałem całego Izraela, tylko drobna część jego będzie ocalona, a na jej czele stanie potomek z rodu Dawida, który rządzić będzie narodem po sprawiedliwości i w miłości.

„I wyjdzie różdżka z pnia Izajowego i latorośl z korzeni jego zakwitnie i spocznie na niej duch Boży, duch mądrości i odwagi, duch rady i siły, duch poznania i bojaźni Bożej. I natchniona będzie bojaźnią Bożą i nie będzie sądziła wedle widzenia oczu swoich, ani też karała podług tego, co zasłyszy. I będzie sądziła ubogich po sprawiedliwości i karała w prostocie maluczkich tej ziemi. I chłostać będzie ziemię kijem swej wymowy, a od tchnienia ust jej zginie złoczyńca. I będzie sprawiedliwy opasaniem jej bioder, a wiara opasaniem jej lędźwi. I będzie mieszkał wilk razem z jagnięciem i tygrys leżeć będzie obok baranka, a cielę, młody lew i wół, razem się paść będą, a małe chłopię będzie je poganiało“ [2]).

Wybawienie Jerozolimy. Jezajasz wierzył w wybawienie stolicy; on wogóle wierzył i pierwiastek wiary wprowadził do religji żydowskiej. „Jeśli nie będziecie wierzyli, nie ostoicie się“ [3]), mawiał i dowodził królowi, że „niema obawy przed obiema nadpalonemi pochodniami, t. j. przed królem syryjskim i królem Izraela“. On chciał nawet dać królowi znak, na dowód prawdziwości swych przepowiedni [4]), lecz Achaz niebardzo wierzył tym przepowiedniom i nie chciał wcale znaków i zanim wojska izraelsko-syryjskie zamknęły pierścień oblężniczy, wysłał posłów do Tiglata Pilezera IV.

Tiglat Pilezer zjawił się rychło ze swą armją w Palestynie, drogą morską (via maris) pośpieszył na południowy zachód i zdobył Gazę i inne miasta filistyńskie. Hanno, król Gazy, uciekł do Egiptu. Z Filistei ruszył Tiglat Pilezer poprzez Galileę wprost na Damaszek, by zmusić wojska syryjsko-izraelskie do uwolnienia Jerozolimy. Damaszek padł, Recyn przybył za późno na odsiecz swej stolicy. Wojska asyryjskie zajęły całą Galileę i Transjordanję i ze wszystkich stron okrążyły Samarję.

---

[1]) Jezajasz II, 2—3.

[2]) Mowa Jezajasza, z której ten ustęp jest wyjęty (caput XI, 1—7), jest najstarszym dokumentem żydowskiego mesjanizmu. Przez to słowo rozumiemy wiarę w zbawienie narodu żydowskiego przez władcę namaszczonego (masziach), czyli Mesjasza z rodu Izajowego, a więc potomka króla Dawida. Wiara ta odradzała się wśród Żydów, ilekroć naród był w niedoli i dodawała mu otuchy i nadziei. Zczasem stał się mesjanizm dogmatem wiary.

[3]) Jezajasz VII, 9.

[4]) Jezajasz VII. 11

W Samarji wybucha rewolucja, król izraelski Pekach ginie z rąk rozjuszonego tłumu, a następca jego, Hozeasz, składa hołd Tiglat-Pilezerowi. Tiglat Pilezer odrywa od państwa izraelskiego Transjordanję i Galileę i wciela je, razem ze Syrją, do państwa asyryjskiego. Arystokrację izraelską uprowadza nad Tygrys, a nad okrojonem państwem uznaje królem Hozeasza. Także i król judzki musi się upokorzyć przed Tiglatem Pilezerem, musi ślubować mu wierność i zapłacić ogromny haracz ze skarbów świątyni. Musi też, na znak swej uległości, wprowadzić obok kultu Boga kult bóstw asyryjskich (II ks. królów XVI, 10 i nast.).

Zburzenie Samarji (720 a. Chr. n.), **Samarytanie.** Niedługo utrzymało się okrojone państwo izraelskie. Hozeasz nie dotrzymał wierności Asyrji i pod wpływem Egiptu stanęła nowa koalicja; w jej skład weszły ponownie miasta fenickie, książęta syryjscy, Hanno król Gazy, Piru król Musuri, Samsi królowa arabska i król izraelski. Król asyryjski Salmanassar (następca Tiglata Pilezera) nie dał na się długo czekać i ruszył z wojskiem na Palestynę. Zaczął od oblegania Tyru. Tyryjczycy byli dobrze przygotowani; przez pięć lat siliły się napróżno wojska asyryjskie nad zdobyciem tego miasta. Widząc, że nie podoła Tyrowi, ruszył Salmanassar na Samarję i obległ ją. Przez trzy lata broniła się Samarja. Rozpoczął oblężenie Salmanassar, a dokończył go syn jego i następca, Sargon (720). Miasto zostało zdobyte i doszczętnie zburzone. Mieszkańcy państwa izraelskiego jużto wyginęli od miecza, jużto zostali uprowadzeni do niewoli nad Eufrat i Tygrys. W ich miejsce sprowadził Sargon do Samarji osadników z Kuty (w Asyrji), którzy od stolicy swego nowego kraju otrzymali nazwę Samarytan. Zrazu byli oni wyłącznie poganami, lecz zczasem, dzięki staraniom kapłanów judzkich (żydowskich), nawrócili się na judaizm. Zachowali jednak mnóstwo zwyczajów i przepisów religijnych, przyniesionych ze sobą ze swej dawnej ojczyzny.

Napis Sargona. Swój pochód na Palestynę i Syrję, oraz swe wojny z Tyrem i Gazą dał Sargon opisać na ścianach swego pałacu w Chorsabad (koło Niniwe). Ustęp, odnoszący się do zdobycia Samarji, tak opiewa: „Od początku mego panowania do piętnastego roku moich rządów biłem Humbanigasza z Elamu w okolicy miasta Dur-ilu, Samarję oblegałem i zdobyłem ją, 27.290 ludzi, tamże mieszkających, uprowadziłem (do niewoli), wybrałem na miejscu 50 wozów, a resztę kazałem zniszczyć. Osadziłem nad nimi (mieszkańcami) moich komendantów i nałożyłem na ludność podatki tak wysokie, jakie płacili poprzednim królom.

Hanon król Gazy i Sibe komendant armji króla miasta Musuri ruszyli naprzeciw mnie do Rafi, by mi wydać bitwę. Pokonałem ich.

Sibe drżał przed szczękiem mego oręża, uciekł i nie znano więcej miejsca jego pobytu. Hanona, króla Gazy wziąłem do niewoli, odebrałem też haracz od króla miasta Musuri, od królowej arabskiej Samsi i od Itamara Sabejczyka w złocie, owcach górskich, koniach i wielbłądach.

Uprowadzeni do niewoli Izraelici zupełnie zmieszali się z ludnością miejscową (asyryjską), co tem łatwiej poszło, że już w swej ojczyźnie byli w owym czasie poganami. Tradycja żydowska nie może się pogodzić z tym faktem i głosi, że „potomkowie dziesięciu pokoleń", uprowadzonych do niewoli przez króla Salmanassara, mieszkają gdzieś za mityczną rzeką *Sambatjan* i czekają wybawienia. Średniowieczni podróżnicy żydowscy szukali po całym świecie owych „dziesięciu pokoleń" i coraz to w innym ich „odnajdowali" kraju. Kiedy w drugiej połowie XIX wieku odkryto Żydów w Abisynji *(Falasza)*, sądzono, że się wreszcie znalazły zaginione pokolenia izraelskie.

8. Hegemonja Asyrji, a państwo judzkie.

Pogląd ogólny. Po upadku Damaszku i Samarji przesuwają królowie asyryjscy swe słupy graniczne aż do dawnych granic Izraela. Państwo judzkie jest jakby wciśnięte między dwa kolosy: Asyrję i Egipt. Los Judy jest odtąd jeszcze bardziej zależnym od polityki swych przemożnych sąsiadów i dlatego nie dziw, że Achaz, król Judy (736—715), pilnie przestrzega swych zobowiązań względem Asyrji, a nawet umieszcza na Morji bóstwa asyryjskie, obok kultu jedynego Boga.

Chiskjasz, król Judy (715—686). Po Achazie wstąpił na tron judejski syn jego, Chiskjasz (Chiskijahu), który zrazu pozostał wiernym lennikiem Asyrji. Lecz rychło poczyna się chmurzyć horyzont polityczny w Przedniej Azji. Państwo babilońskie, które od wielu wieków było lennem Asyrji, podnosi głowę pod rządami dzielnego króla, Merodacha Baladana. Merodach Baladan nie chce nadal znosić jarzma asyryjskiego i organizuje nową koalicję, złożoną z lenników asyryjskich. Należą do niej miasta fenickie i filistyńskie, książęta syryjscy i inni. Także i do Jerozolimy przybywają posłowie babilońscy, pod pozorem dopytywania się o zdrowie króla. Chiskjasz przyjmuje ich z otwartemi ramiony, pokazuje im swe zbrojownie i swój skarbiec, mimo przestróg proroka Jezajasza. Knowania babilońskie nie uszły czujności władców Asyrji i niedługo potem rusza Sargon w pole z wielką armją, zwycięża Merodacha Baladana nad Eufratem i zmusza go do ucieczki. Następnie posuwa się w szybkim pochodzie do Syrji i Palestyny i uderza na Asdod i na inne miasta filistyńskie. Chiskjasz wraz z innymi aljantami korzy się przed zwycięzcą i tym sposobem unika niebezpiecznego losu.

Wyprawa Sancheriba na Jerozolimę (701). Ledwie umarł Sargon (705), a już powrócił Merodach Baladan do Babilonu i podniósł powtórnie oręż. W Przedniej Azji tworzy się nowa koalicja przeciw Asyrji, a Egipt i Etjopja przyrzekają jej swą pomoc. Również i Chiskjasz przyłącza się do aljantów i więzi króla Ekronu, jedynego stronnika Asyrji. Lecz Sancherib, syn i następca Sargona, szybko uderzył na wojska Merodacha Baladana, rozbił je i zmusił do ucieczki, poczem natychmiast wyprawił się do Palestyny

Ryc. 5. Sancherib i jego rumak. Rzeźba, znajdująca się obecnie w Królewskiem Muzeum w Berlinie.

i Syrji. Król Tyru uciekł na wyspę Cypr, reszta miast fenickich poddała się Sancheribowi, poczem tenże ruszył wprost na Ekron. Tutaj zastąpiła mu drogę przednia straż egipska. Sancherib rozbił ją, wziął do niewoli licznych oficerów i żołnierzy egipskich, a wkroczywszy ze swą armją na terytorjum judejskie, spalił 46 miast i osad. W połowie drogi z Gazy do Chebronu leżała twierdza judejska Lachisz, górująca nad południowo-zachodnią granicą Judei i Egiptu. Sancherib zdobył tę twierdzę, rozłożył się w niej obozem i wysyłał z niej patrole pod mury Jerozolimy, bacząc przytem dobrze i na drogę, wiodącą z Egiptu. Chiskjasz widział, że sprawa przegrana i postanowił okupić się niebezpiecznemu wrogowi. Sancherib zgodził się na okup, lecz zażądał ogromnej sumy, t. j. 300 talentów srebra i 30 talentów złota (około 22 miljonów marek w złocie). Aby uzyskać tak ogromny okup, zabrał Chiskjasz wszystkie skarby ze świątyni i ze swego pałacu, zerwał nawet złote obicia

z bram świątyni i wszystko odesłał Sancheribowi. Wydał mu też z więzienia króla Ekronu i zrzekł się na jego korzyść wielkiej części swego kraju. Lecz tem wszystkiem nie okupił pokoju, gdyż Sancherib, otrzymawszy to wszystko, zażądał natychmiastowego wydania Jerozolimy. Wysłał też natychmiast generała swego, Rabszake, aby rozpoczął pertraktacje w sprawie oddania miasta, a kiedy widział, że Chiskjasz miasta oddać nie chce, przystąpił do oblężenia Jerozolimy.

Strach padł na mieszkańców Jerozolimy, miasto było ogołocone, a cała okolica — która miała je zasilać w żywność — była od miesięcy wyniszczona i wyludniona. Król Chiskjasz rozdarł szaty i ciężko zachorował, a tylko prorok Jezajasz nie tracił otuchy i pocieszał króla i lud.

I oto stała się rzecz niespodziana. Od swych straży przednich dowiedział się Sancherib o zbliżaniu się armji egipsko-etjopskiej i nie chcąc się z nią spotkać, zwinął nagle obóz w Lachisz i ruszył zpowrotem do swego kraju. Na wieść o tem odstąpił Rabszake od oblężenia Jerozolimy i w pośpiesznych marszach podążył za główną armją.

Jerozolima odetchnęła. Mieszkańcy, uradowani cudownem ocaleniem, wylęgli za mury miasta, by oglądnąć pusty obóz nieprzyjacielski. Inni wyjechali w dalsze okolice, chcąc zobaczyć, jak wyglądają mniejsze miasta judejskie. Lecz kraj przedstawiał jeden wielki obraz zniszczenia. Dobitnie opisuje to prorok Jezajasz w swej mowie (l. 7—9):

Kraj wasz jest pustynią,
Miasta spalone pożogą,
Pola wasze — przed oczyma waszemi — zjadają je obcy!
I została córka Syjonu jak szałas w winnicy,
Jak buda w ogrodzie warzywnym,
Jak miasto oblegane.
Gdyby Pan Zastępów nie zostawił małej resztki,
Bylibyśmy jak Sodoma, równi bylibyśmy Gomorze.

Opis wyprawy Sancheriba. Opis swej wyprawy dał wyryć Sancherib na ogromnym walcu glinianym (cylinder Taylora), który odnaleziono w Niniwe w r. 1830, a który się obecnie znajduje w Muzeum Brytyjskiem. Obszerny ten opis jest prawie zupełnie zgodny z opisem biblijnym (II ks. królów XVIII, 13—19, 37, i Jezajasz cap. 36 i 37), a jest tem ciekawszy, że Sancherib umie zamaskować swą ucieczkę z obozu pod Lachisz i upozorować ją poddaniem się króla judzkiego i odesłaniem mu haraczu do Niniwe. Poznajemy też z tego opisu podział polityczny Palestyny i Syrji na przełomie ósmego i siódmego wieku, wi-

dzimy w Transjordanji państewka: Amon i Moab, na południe od Palestyny państwo Edomu, nad brzegiem morza Śródziemnego drobne państewka — miasta: Gaza, Ekron i t. p.; tylko Askalon miał większe posiadłości, sięgające aż do Jaffy i Bnei Brak.

Tekst. Trzeci mój pochód był skierowany do kraju Chetytów. Obawa przed moim blaskiem rzuciła na ziemię Luliego króla Sydonu, uciekł daleko na morze (na wyspę Cypr) i tamże umarł. Miasta: Wielki i Mały Sydon, Beit-Citte, Sareptę . . . . . Akkon, ogromne jego (Akkonu) place, opatrzone potężnemi murami, dobrze zaprowjantowane i zaopatrzone w wodę, miasta garnizonowe obaliła broń pana mego Assura. Pochyliły się one pod nogi moje. Tubaala osadziłem na tronie królewskim nad nimi i włożyłem nań i na nich haracze dla skarbu mego. Minhimu król Samsimuruna, Tubaal król Sydonu, Abdiliti król Arwadu, Urumilki król Byblosu, Pudueil król Amonu, Kammusunadi król Moabu, Malikramu król Edomu, wszyscy oto królowie kraju Amurru (Syrji) przynieśli mi bogate dary i ucałowali nogi moje.

Sidkę króla Askalonu, który nie poddał się pod moje jarzmo, jego bogów rodzinnych, jego samego, jego żonę, córki i synów, jego braci i krewnych ze strony ojca zabrałem do niewoli do Asyrji, a w jego miejsce osadziłem na tronie Askalonu Sarru-Jadari, syna poprzedniego króla. Nałożyłem nań haracz, a on służył mi wiernie.

Potem oblegałem Beit Dagon, Jaffę, Bnei Brak i Azuru, miasta Sydki, które mi się wczas nie poddały, zdobyłem je i złupiłem. Namiestnicy i panowie (oraz ludność Ekronu), którzy króla swego Padiego, wiernego sługę Asyrji, okuli w kajdany i wydali w ręce Chiskjasza króla Judy, oni wszyscy bardzo drżeli w swem sercu. Połączyli się z nimi królowie Musuru oraz strzelcy i wozy wojenne króla Melucha, a zastępy bezliku przybyły im z pomocą. Na równinie Alteka ustawili się w szyku bojowym i opatrzyli swą broń. Z pomocą pana mego Assura stanąłem do walki z nimi i zadałem im klęskę. Dowódcę wozów i synów króla Musuru, oraz dowódcę wozów wojennych króla Mulucha wziąłem wśród walki żywcem do niewoli, miasta: Alteka i Timnę zdobyłem i złupiłem.

Zbliżyłem się do Ekronu, naczelników i panów, którzy zgrzeszyli, zabiłem, ich trupy powiesiłem na murze miejskim. Mieszkańców tego miasta, którzy mieli udział w zbrodni (wydania króla Padiego), wziąłem do niewoli, niewinnych zaś uwolniłem. Padiego, króla Ekronu wyprowadziłem z Jerozolimy i osadziłem zpowrotem na tronie. Nałożyłem nań haracz dla mego skarbu.

Chiskjasz (Hazakiau), król Judy nie chciał się poddać pod moje jarzmo, więc obległem 46 warownych jego miast, oraz mniejsze miasteczka i zdobyłem je zapomocą niszczącej siły moich taranów i machin oblężniczych, dzięki wytrwałości piechura, który kładł miny do podkopów oraz robił w murach wyłomy, 200.150 ludzi małych i dorosłych, mężczyzn i kobiety, konie i muły, osły, wielbłądy, woły i owce, bydła tego bez miary wyprowadziłem z miast jego, jako łup wojenny. Jego samego (Chiskjasza) zamknąłem jak ptaka w stolicy jego Jerozolimie. Miasto jego otoczyłem okopami i karałem (śmiercią) każdego, który wyszedł z bram. Jego miasta zdobyte i złupione oderwałem od

jego państwa i darowałem je Mitintiemu, królowi Asdodu, Padiemu, królowi Ekronu i Silbelowi, królowi Gazy. Tym sposobem zmniejszyłem jego kraj. Do haraczu, jaki zwykł był płacić, dodałem jeszcze nowy. Chiskjasza rzuciła na ziemię trwoga przed moim blaskiem, jego piękni żołnierze, sprowadzeni na obronę miasta, uciekli z Jerozolimy. Wraz z 30 talentami złota odesłał za mną do Niniwy 800 talentów srebra i drogich kamieni, szminkę, łóżka z kości słoniowej, krzesła z kości słoniowej, kość słoniową i skóry słonia, drzewo Usu i drzewo Ukarinu.. swe córki i swe damy pałacowe, muzykantów i muzykantki i t. p. Z temi darami posłał też swoich delegatów, by mi w mej stolicy Niniwe złożyli hołd.

Dalsze dzieje Asyrji. Sancherib, król asyryjski, żył po swej niefortunnej wyprawie na Jerozolimę jeszcze 20 lat i prowadził zwycięskie boje. Udało mu się nawet, pod koniec rządów, zdobyć miasto Babilon i zabrać do Niniwy babilońskie bóstwo opiekuńcze, Marduka, na znak, że państwo babilońskie przestało istnieć.

Lecz następca jego, Assurhaddon, odbudował zpowrotem miasto Babilon i osadził tam jednego ze swych synów (Samages). Za dalszego króla Assurbanipala (Sardanapal) wzmogło się ponownie państwo asyryjskie i podbiło zpowrotem całą Azję Przednią, a nawet Egipt i Etjopję. Król Etjopji uznał władzę Asyrji i posyłał do Niniwe haracz. Asyryjczycy podzielili Egipt na okręgi i osadzili tamże swych namiestników. Namiestnikami niektórych okręgów zostali książęta egipscy, którzy przedtem sprzyjali Asyrji. Był to jednak ostatni odblask potęgi tej wielkiej monarchji, po którym miał nastąpić gwałtowny upadek. Ostateczny cios państwu asyryjskiemu zadają nowe ludy koczownicze, które od wschodu i zachodu wdzierają się do Przedniej Azji; są to Kimeryjczycy i Scytowie.

9. Reformy religijne w Judei.

Następcy Chiskjasza. Pogaństwo w Judei. Po ustąpieniu Sancheriba, rychło podniosła się Judea z upadku. Chiskjasz odebrał utracone posiadłości i wcielił je zpowrotem do swego państwa. Lecz naogół został nadal wasalem Asyrji i odsyłał, aż do swej śmierci, haracz do Niniwy.

Następca jego, Manasse (686—641), był również lennikiem Asyrji i nietylko, że płacił haracz, ale starał się też pod względem kultury i religji upodobnić do swego suzerena. Już przed wielu laty ustawił Achaz na Morji ołtarz dla bożków asyryjskich i kazał kapłanom składać na nim ofiary; za panowania Chiskjasza usunięto, pod wpływem proroka Jezajasza, te symbole pogaństwa. Lecz teraz,

gdy już nie stało Jezajasza, a wpływ polityczny i kulturalny Asyrji był ogromny, kazał król judzki powtórnie ustawić na Morji bożki i ołtarze pogańskie, a z niemi znaki niebieskie całego zodjaku. Kapłani pogańscy prześladowali kapłanów jedynego Boga i jego wyznawców i znajdowali poparcie u króla.

Na czasy Manassego przypada bratobójcza walka w Asyrji. Po śmierci Assurhaddona objął rządy w całem państwie starszy syn jego Assurbanipal, lecz w Babilonie utrzymał się drugi syn jego, Szamaszumukin (Semages) i chciał stworzyć oddzielne państwo i wskrzesić dawne jego tradycje. Na tem tle wybuchła wojna, w którą byli wmieszani wszyscy wasale Asyrji. Cała Azja Przednia i Egipt rozpadły się na dwa obozy. Manasse stanął wśród nieprzyjaciół Assurbanipala i ciężko swój krok odpokutował. Wojska asyryjskie zalały Palestynę i Syrję i wkroczyły do Jerozolimy. Okuty w kajdany, „jak pies na łańcuchu“, poszedł Manasse do niewoli asyryjskiej (*II Księga kronik XXXIII,11 i dalsze*) i został umieszczony w Niniwe.

Po latach wrócił do Jerozolimy i, korzystając z osłabienia Asyrji, odbudował mury swej stolicy i opatrzył załogami inne miasta judejskie. Usunął też bożki asyryjskie i zpowrotem wprowadził kult jedynego Boga.

Lecz naród skłaniał się ku pogaństwu, a popierał je syn i następca Manassego, Amon (641—639). Król ten prześladuje z urzędu wyznawców jedynego Boga i tem doprowadza ich do rozpaczy. Partja pobożnych, zachęcona przez kapłanów jerozolimskich, podnosi rokosz przeciw królowi. Spiskowcy wpadają do pałacu królewskiego i mordują Amona. Wśród ogólnego zamieszania w mieście i w kraju obejmuje rządy w Judei regencja, złożona z arcykapłana Chilkji i pisarza stanu, Safana. Obaj ci mężowie wychowują syna zamordowanego króla, małoletniego Jozjasza i aż do jego pełnoletności dzierżą rządy w państwie.

Jozjasz (639—609). **Znalezienie księgi Pisma świętego.** Jozjasz był wychowany w duchu religji jedynego Boga, był więc zupełnie innym od swego ojca i dziadka. Objąwszy rządy, postanowił umocnić wiarę w jedynego Boga i zaczął od odnowienia świątyni, zewnętrznego symbolu tejże religji. Rozpisał więc w całym kraju na ten cel składkę, którą pobożni znosili na Morję.

„W 18 roku panowania posłał król pisarza stanu, Safana, syna Azalji, syna Meszulama, do domu Bożego z następującym rozkazem:

Idź na górę Morja do kapłana Chilkji, by zebrał pieniądze, przy-

niesione do domu Bożego, a gromadzone przez odźwiernych. Odźwierni mają je oddać rządcom, ustanowionym nad domem Bożym, a ci niechaj je dadzą robotnikom, ugodzonym do naprawy pęknięć w ścianach świątyni, t. j. cieślom, murarzom, budowniczym, na zakup drzewa i kamienia ciosowego, na poprawę domu Bożego. Nie należy im pieniędzy doliczać, gdyż spełniają swe zadanie uczciwie.

[Gdy pracowano nad poprawą świątyni], rzekł arcykapłan Chilkja do pisarza Safana: „Księgę nauki znalazłem w domu Bożym!“ Chilkja dał księgę Safanowi, a ten ją przeczytał. Pisarz Safan przybył do króla i przyniósł mu następującą wiadomość: „Słudzy twoi wysypali pieniądze, znajdujące się w domu Bożym, i oddali je rządcom, ustanowionym nad domem Bożym“. I rzekł Safan dalej: „Księgę dał mi arcykapłan Chilkja!“ Safan przeczytał ją królowi. Usłyszawszy słowa Pisma, rozdarł król szaty i rozkazał kapłanowi Chilkji, Achikamowi, synowi Safana, Achborowi, synowi Muchajasza, pisarzowi Safanowi i Asajowi słudze swemu, jako następuje: „Idźcie i zapytajcie się Boga o mnie i o cały lud i o cały kraj judzki w sprawie tej znalezionej księgi, gdyż wielki jest gniew Pana na nas, dlatego, że ojcowie nasi nie słuchali przepisów, zawartych w tej księdze!“ I poszli ci mężowie... do prorokini Huldy, żony Saluma, stróża szat, mieszkającej w drugiej dzielnicy jerozolimskiej, i mówili z nią o znalezionej księdze. I rzekła do nich: „Tak rzecze Pan, Bóg Izraela: Oto powiedzcie mężowi, który was do mnie posyła: Tak rzecze Pan: „Sprowadzę nieszczęście na ten kraj i na jego mieszkańców, zupełnie podług słów tejże księgi, którą czytał król judzki. Dlatego, że mnie opuścili i palili kadzidła obcym bogom, by mnie martwić dziełami rąk swoich. Przeto niechaj zapłonie gniew mój przeciw temu miejscu i jego mieszkańcom“ *[Księga królów II cap. 22, 3—17]*.

Jozjasz usuwa obce bóstwa. Jozjasz postanowił przebłagać Boga i urządzić kult religijny w kraju tak, jak tego wymagały przepisy, zawarte w znalezionej księdze. Zgromadził tedy starszyznę narodu w Jerozolimie, kazał jej odczytać księgę, poczem publicznie ślubował Bogu posłuszeństwo. Reformy swe zaczął od usuwania ołtarzy i niszczenia bożków pogańskich, ustawionych w całym kraju przez poprzednich królów. Równocześnie odebrał miejscom świętym, poza Jerozolimą, ich przywileje *(zdesakrował je)* tak, że tylko świątynia na Morji miała odtąd być jedyną świętością narodową.

„I kazał król arcykapłanowi Chilkji i innym kapłanom wyrzucić ze świątyni wszystkie narzędzia, sporządzone dla Baala, Astarty i całego zastępu niebiańskiego. Spalono je poza murami Jerozolimy, na polach Kidronu i wywieziono popiół, po nich pozostały, aż do Bet-El. Usunięto też kapłanów pogańskich, ustanowionych przez poprzednich królów judzkich, dla składania ofiar na wzgórzach miast Judy, naokół Jerozolimy. Ten sam los spotkał i tych, którzy palili kadzidła Baalowi, słońcu, księżycowi, planetom i całemu zastępowi niebiańskiemu. I usunął Astartę

z domu Pańskiego.... rozbił ją w proch i rzucił na groby prostego ludu.... Zburzył domy.... na Morji, w których kobiety tkały namioty dla Astarty...."[1]).

Oczyściwszy świątynię na Morji, zabrał się Jozjasz do niszczenia świątyń prowincjonalnych. Zburzył i oczyścił *Tofet* w dolinie Hinnom, gdzie dotąd składano dzieci na ofiarę Molochowi, zburzył ołtarze, ustawione na dachach domów, spalił wozy Heljosa, a konie wyprowadził ze świątyń i zdesakrował wzgórza obok Jerozolimy (na prawo od góry Oliwnej), zbudowane przez króla Salomona dla Astarty i bożków Ammonu i Moabu.

W swym zapale religijnym nie ograniczył się Jozjasz do własnego państwa (Judy), lecz korzystając z osłabienia Asyrji, ruszył do Samarji, zburzył ołtarze w Bet-El i w innych miastach samarytańskich i spalił na ołtarzu kapłanów, którzy się temu sprzeciwiali. Kapłanów zaś, powolnych swemu rozkazowi, sprowadził do Jerozolimy; tu ich jednak nie dopuszczono do ołtarza, lecz uważano za drugorzędnych. Ci kapłani prowincjonalni stanowili w Jerozolimie służbę świątyni, a zwano ich lewitami. Odtąd zna rytuał świątyni kapłanów i lewitów.

Księgą, w myśl której Jozjasz przeprowadził owe reformy, jest przypuszczalnie piąta księga Mojżeszowa, Deuteronomium (Debarim). Jej zawdzięcza monoteizm swe ustalenie oraz swe zwycięstwo nad pogaństwem, tak rozpowszechnionem w Judei. Wprawdzie miały reformy Jozjasza charakter więcej formalny i dalekiemi były od zamierzeń proroków, ale przecież zadały ostateczny cios pogaństwu i uzbroiły naród żydowski na dalszą żmudną, a niebezpieczną drogę.

Próby reakcji pogańskiej. Ciężkie i niepewne były dalsze koleje Judy. Zamknięcie świątyń prowincjonalnych i przeniesienie całego kultu religijnego do Jerozolimy rujnuje miasta prowincjonalne i prowadzi tamtejszy handel i przemysł do upadku. Mieszkańcy tych miejscowości widzieli tedy w reformach króla zamach na swój byt materjalny i duchowy. Ze zniszczeniem ołtarzy, lub bożków, ustawały bowiem pielgrzymki do tych miejsc, pustoszały drogi i w mieście następował zupełny zastój. Nie dziw tedy, że wybuchło niezadowolenie z reform króla; miasta prowincjonalne podniosły protest przeciw stolicy, a na czele niezadowolonych stanęli, obok pokrzywdzonych kupców, usunięci od ołtarza, kapłani. Niezadowolenie przybierało

[1]) II Księga królów XXXIII 4—6.

coraz groźniejsze rozmiary i kto wie, czyby się były utrzymały reformy Jozjasza, gdyby nowe wypadki polityczne nie były nagle zmieniły mapy Przedniej Azji. Wypadki te zostały spowodowane napadem Scytów.

10. Wędrówki ludów. Koniec Asyrji (606 a. Chr. n.).

Scytowie. Już przez cały wiek VII uderzały ludy koczownicze od wschodu na Przednią Azję i niepokoiły Asyrję i jej wielkich lenników: Babilonję, Urartu, Medów i t. p. Byli to Kimeryjczycy. Około połowy siódmego wieku następuje atak ludów od północnego zachodu, a wykonali go Scytowie.

Scytowie mieszkali w Europie między Wołgą a Donem. Był to naród koczowniczy, który niepokoił swych bliższych i dalszych sąsiadów. W połowie VII wieku wyprawili się do Azji, niszcząc ogniem i mieczem wszystko, co im weszło w drogę. Pod ich naporem ginie państwo Urartu, a oni ruszają dalej na południe, na zdobycie Asyrji. Przerażona ludność asyryjska uciekała do wielkich miast, bronionych murami i wałami, wszystko, co zostawało na polu, ginęło od miecza Scytów lub szło do nich w niewolę. Wielcy wasalowie Asyrji, widząc, że nie mogą liczyć na jej pomoc, odbudowali swe twierdze, obwarowali swe stolice i uzbroili liczne armje. Tym sposobem powstały zpowrotem armje i twierdze babilońskie, medyjskie i inne.

Scytowie nie oblegali miast, lecz, podobnie jak inne ludy koczownicze, omijali je, pędząc szybko naprzód wraz ze swym łupem i taborem jeńców. Rychło przybyli też nad Jordan i rozłożyli się obozem pod Bet-Szuan, które od tego czasu zwało się Skytopolis *(miasto Scytów)*. Stąd ruszyli przez Galileę i dalej, brzegiem morza do Egiptu, niszcząc po drodze dzierżawy miast filistyńskich. Lecz na południe od Gazy zastępuje im drogę faraon Psametych z liczną, a dobrze wyszkoloną armją i zmusza ich do odwrotu. Była to pierwsza klęska, którą ponieśli Scytowie, i tak ich przeraziła, że ruszyli w bezładzie przez Skytopolis i Damaszek do Asyrji i Babilonji i jużto wrócili do swoich siedzib w Europie, jużto wstąpili do służby wojskowej u Babilończyków i Medów.

Klęska Jozjasza pod Megiddo (609). Egipcjanie w Judei. Teraz przyszła kolej na Asyrję. Babilończycy, Medowie i mniejsze ludy postanawiają raz na zawsze zrzucić jarzmo asyryjskie i tworzą koalicję. Faraon Necho, syn Psametycha, przystępuje do niej

i obiecuje wydatną pomoc. Celem koalicji jest zdobycie Niniwy i w tym kierunku opracowuje się wspól. plan wojenny. Lecz Jozjasz, król Judy, nie chce przystąpić do koalicji, a wówczas otrzymuje faraon Necho rozkaz trzymania go tak długo w szachu, póki inni aljanci nie zdobędą Niniwy. Jozjasz oczekuje ataku egipskiego od południa, lecz faraon Necho przewozi swe wojsko okrętami, ląduje w Ptolomais i ustawia swe szyki w dolinie Jezreel, pod twierdzą Megiddo. Tutaj też przybyło w szybkich marszach wojsko judzkie i starło się z wrogiem. Lecz armja Nechy była wielekroć liczniejsza i wojska Jozjasza poszły w rozsypkę, a on sam zginął w boju.

Wierni unieśli ciało nieszczęśliwego króla do Jerozolimy i pochowali je w grobach królewskich, a Necho posunął się z armją na północ do Syrji i w Rybla założył warowny obóz, by stąd pokierować okupacją Palestyny.

Tymczasem resztki wojska judzkiego obrały swym wodzem i królem Joachaza, młodszego syna Jozjasza z ominięciem starszego syna, skłaniającego się do zgody z Egiptem. Necho usunął Joachaza i odesłał go do Egiptu, a w jego miejsce mianował królem judzkim starszego syna Jozjasza: Jehojakima (Eljakima).

Zdobycie i zburzenie Niniwy (606). Podczas gdy Necho urządzał stosunki w Palestynie i Syrji, zjednoczyły się wojska babilońskie, medyjskie i scytyjskie i obległy Niniwę. Trzy lata broniła się Niniwa, lecz nareszcie udało się następującym sposobem zdobyć to miasto. Od zachodu opływały Niniwę wody Tygru, a jedno z ramion tej ogromnej rzeki przepływało przez miasto, dzieląc je na dwie części. Bieg tego ramienia i jego ujście do właściwej rzeki były uregulowane zapomocą licznych tam, zamykanych na wiosnę, ilekroć zachodziła obawa przed wylewem. Te tamy pozamykali nieprzyjaciele i zapomocą rozmaitych przekopów skierowali całą wodę na miasto. Rozszalały żywioł przełamał okopy, zmył bramy i wieże i wdarł się do miasta, niszcząc po drodze domy i ogrody. Nieprzyjaciel miał otwartą drogę, szturmem wpadły jego hufce do miasta, gdzie wszystkie gmachy, wród nich świątynia boga Assura i pałac królewski, stały w wodzie, a zrozpaczona i bezradna ludność nie mogła się bronić. Prorok hebrajski Nachum, pochodzący z Elkosz koło Niniwy, przepięknie opisuje jej zdobycie oraz, wrażenie, jakie wieść o nim wywarła w Jerozolimie:

Oto po górach stopa zwiastuna, przynoszącego zbawienie!
Obchodź Judo swe święta, spełnij swoje śluby!

Gdyż nie wyruszy przeciwko tobie nikczemnik — doszczętnie jest bowiem zburzony!
Nadciągnął pogromca przeciwko tobie — Niniwe — Pilnuj twierdzy! Wypatruj drogę, przepasz biodra, pokrzepiaj swe siły wedle mocy twej!
. . . . . .
Tarcze jego bohaterów zaczerwienione, rycerze w szkarłat przybrani, ogniem płomiennym błyszczą wozy, gdy je szykuje, a lance jego drgają!
Po ulicach grzmią wozy, mkną po rynkach, wygląd ich podobny do pochodni, przebiegają niby błyskawice!
Napomina rycerzy swoich, lecz podczas wycieczki ponieśli klęskę, śpiesznie wracali do murów miasta, lecz dach oblężniczy już naszykowany!
Śluzy rzeczne się otwarły, a pałac oblany wodą!
I postanowionem jest: Wziętą zostaje (królowa), uprowadzoną, jej służebnice głosem gołębi gruchają, biją się w piersi swoje!
Była Niniwe jak sadzawka wód od chwili swego powstania! Oni wszakże rozpierzchli się: Stójcie, stójcie! Lecz nikt się nie odwraca!
I tak rozdrapcie srebro, rozdrapcie złoto, bo zasób niewyczerpany, moc klejnotów i kosztowności! Pustoszenie, plondrowanie i burzenie! Serca zrozpaczone, kolana drżące, kurcz we wszystkich członkach, wybladłe lica!
Gdzież teraz legowisko lwów, miejsce hodowli lwiąt...?
Rozszarpywał lew wszystko na potrzebę swych dzieci, dusił wszystkich dla swoich lwic! Napełniał łupem swe jaskinie, a legowiska swe tem, co grabił!
I oto Ja staję przeciwko tobie — rzecze Pan Zastępów, z dymem puszczę wozy twoje, lwięta twe pożre miecz, zgładzę z ziemi łup twój i nie będzie więcej słyszanym głos posłów twoich! (*Nahum* II 1—14.)

Zwycięstwo Babilonu. Ze zburzeniem Niniwy przestało istnieć państwo asyryjskie, lecz dawni jego lennicy nie uzyskali niezależności. W miejsce króla Asyrji występuje teraz król Babilonu i silną ręką ujarzmia swych dotychczasowych sojuszników. Medja, Armenja, Lidja i inne poddały się Nebukadnezarowi, królowi Babilonu, a tylko farao Necho nie chciał uznać jego hegemonji i ze Syrji wyprawił się, ze swą armją, nad Eufrat, by upomnieć się o swe prawa. Pod Karchemisz (nad Eufratem) starły się wojska egipskie z wojskami babilońskiemi i poniosły okropną klęskę. Farao Necho opuścił sromotnie swą rozbitą armję i szukał ocalenia w ucieczce. Wojska babilońskie zajęły Syrję, posiadłości fenickie, Palestynę i t. d., a król judzki Jehojakim złożył hołd Nebukadnezarowi. Tak przeszła Judea z pod zwierzchnictwa egipskiego pod władzę Babilonu (605), lecz nie na długo zapanował pokój w kraju. Egipt nie zrezygnował jeszcze z Palestyny i umiał pozyskać dla swych zamiarów wielką część ludności judzkiej. Powstały w kraju

dwa stronnictwa: egipskie i babilońskie i każde starało się króla pociągnąć na swoją stronę.

I w istocie dał się Jehojakim pozyskać przez partję egipską i w roku 597 a. Chr. n. wypowiedział posłuszeństwo Nebukadnezarowi. Tenże ruszył z potężną armją do Palestyny i obległ Jerozolimę. W międzyczasie umarł Jehojakim i ośmnastoletni syn jego, Jehojachin, stawił przez pełne trzy miesiące opór atakom wojsk babilońskich. Wreszcie, widząc, że dalej nie podoła, poddał się na łaskę i niełaskę Nebukadnezara. Nebukadnezar odesłał Jehojachina wraz z 10.000 najbogatszych kupców, rzemieślników i kapłanów jerozolimskich do Babilonji, a królem judzkim zamianował najmłodszego syna Jozjaszowego (a stryja Jehojachina), Matanję, który, jako król, przybrał imię: Cydkjasz.

Jeremjasz. Na czasy reform Jozjasza, napadu Scytów i niedoli Judy przypada działalność drugiego wielkiego proroka, Jeremjasza. Podobnie jak Jezajasz, widzi i on wartość religji nie w zewnętrznych formach, lecz w etycznem i moralnem podniesieniu. Dlatego nie bardzo ceni reformy Jozjasza i dalej przepowiada upadek państwa, jeśli się rodacy jego nie poprawią. Politycznie należy on do partji babilońskiej i stale radzi królowi i ludowi słuchać Nebukadnezara. Dlatego uważają go stronnicy Egiptu za wroga, a nawet za zdrajcę państwa, i grożą mu wielokrotnie śmiercią.

„Na początku panowania Jehojachina, syna Jozjasza, króla judzkiego, stało się słowo Pańskie do mnie[1]) jako następuje: Tak rzecze Pan: „Stań na dziedzińcu domu Bożego i powiedz mieszkańcom Judy, przybyłym, celem oddania pokłonu w domu Bożym, słowa, które ci przykazuję... Może posłuchają i nawrócą się ze złej drogi... I tak powiedz im: Tak rzecze Pan: „Jeśli nie będziecie mnie słuchali i nie będziecie kroczyli podług mojej nauki, którą przed wami położyłem, byście słuchali słów sług moich, proroków, których stale do was posyłałem, a których wyście słuchać nie chcieli, wówczas uczynię z tym domem, jak uczyniłem ze świątynią w Sylo, a miasto wasze uczynię przekleństwem dla wszystkich narodów świata“.

I słyszeli kapłani i prorocy słowa Jeremjasza, jako mówił w domu Bożym, i stało się, gdy skończył... chwycili go kapłani i prorocy i cały lud i zawołali: Śmierć tobie! Dlaczego prorokowałeś w imieniu Boga: „Jako Sylo stanie się ten dom, a miasto będzie zburzone, że nikt w niem mieszkać nie będzie!“ I zebrał się cały lud koło Jeremjasza w domu Bożym. I posłyszeli o tem książęta judzcy i udali sie z pałacu królewskiego do domu Bożego i usiedli w nowej bramie domu Bożego [dla odprawienia sądu]. I rzekli kapłani i prorocy do książąt i ludu: Wyrok śmierci

---

[1]) Jeremjasz XXVI, w skróceniu.

na tego męża, gdyż przepowiadał temu miastu zgubę, jako słyszeliście na własne uszy! I rzekł Jeremjasz do książąt i ludu: „Pan mnie posłał, bym prorokował temu domowi i temu miastu, jakoście słyszeli. A teraz poprawcie swe drogi i czyny i słuchajcie głosu Boga, Pana waszego, a cofnie to zło, które dla was przeznaczył. A ja — oto jestem w rękach waszych, zróbcie ze mną, co się wam podoba! Lecz wiedzcie, że skoro mnie zamordujecie, spadnie niewinna krew moja na was i na to miasto i na jego mieszkańców, gdyż zaprawdę posłał mnie Pan do was!...“

Lecz ręka Achikama, syna Safana, czuwała nad Jeremjaszem, by go nie wydać ludowi na śmierć.“

11. Upadek państwa judzkiego (586).

Król Cydkjasz (597—586). **Zburzenie Jerozolimy.** Niewiele nauczyli się Żydzi z nieszczęścia Jehojachina; walki stronnictw wrzały w Jerozolimie jak dotąd i mimo upomnień proroka Jeremjasza nie umieli się Żydzi zgodzić na spokojne znoszenie jarzma babilońskiego. Egipt podburzał ich do walki z najeźdźcą, a jeńcy żydowscy w Mezopotamji z niecierpliwością czekali podniesienia oręża w ojczyźnie i w listach skarżyli się na swą niedolę.

Wśród takich warunków lada iskra mogła wzniecić pożar i zniszczyć całe państwo. Napróżno pisał Jeremjasz listy do jeńców babilońskich: „Budujcie tam domy i mieszkajcie w nich, zaszczepiajcie ogrody i spożywajcie ich owoce, myślcie o szczęściu miasta, w którem was Bóg umieścił i módlcie się o jego dobrobyt; od dobrobytu tego miasta zależy bowiem i wasze szczęście!“ Stronnicy Egiptu okrzyczeli proroka zdrajcą i wrogiem narodu i zmusili Cydkjasza do wypowiedzenia posłuszeństwa Babilonowi. Farao *Chofra* obiecał wydatną pomoc.

Nebukadnezar przybył jednak szybko z ogromnem wojskiem, najpierw spustoszył całą Judeę, a następnie obległ Jerozolimę, do której się schroniła okoliczna ludność. Cydkjasz bronił się mężnie, a chcąc zyskać więcej żołnierzy, obdarzył wolnością żydowskich niewolników. Gdy po roku dowiedziano się, że farao Chofra śpieszy na odsiecz zagrożonemu miastu, sądzono, że nastała chwila ocalenia. Nebukadnezar odstąpił na pewien czas od oblężenia i ruszył na spotkanie Egipcjan; w morderczej bitwie rozbił hufce faraona i wrócił pod Jerozolimę. Jerozolima broniła się do upadłego. Wielki wróg wewnętrzny — głód — począł dokuczać, a nieprzyjaciel coraz to ciaśniejszym pierścieniem opasywał miasto. Jeremjasz radził, by się poddano Nebukadnezarowi, lecz wrzucono proroka do więzienia, jako zdrajcę narodu. Wreszcie dnia 9 *ab* r. 586 a. Ch. n. zdobył Nebu-

kadnezar miasto, spalił je doszczętnie, króla oślepił i wraz z całym ludem zawlókł go do Babilonji.

Namiestnik Gedalja. Nad resztą ludności, pozostałą w miastach prowincjonalnych, mianował Nebukadnezar namiestnikiem Żyda Gedalję. Gedalja należał do stronnictwa ugodowego, podobnie jak Jeremjasz. Stolicą nowego namiestnika było miasteczko Micpe. Niedługo jednak tu mieszkał, gdyż rychło został zamordowany przez wrogów Babilonu. Bojąc się zemsty Nebukadnezara, uciekła część mieszkańców Judei do Egiptu i powlokła ze sobą proroka Jeremjasza. Biedny prorok umarł w drodze, a zbiegowie dotarli do Egiptu, gdzie im farao Chofra wyznaczył siedzibę w Tachpanches nad Nilem.

Babilończycy, mszcząc mord, dokonany na Gedalji, uprowadzili ostatki ludności do niewoli i tak opustoszała Judea, jak przepowiedział prorok Jeremjasz.

Na pamiątkę zamordowania Gedalji ustanowiono potem post dnia trzeciego *Tiszri.*

II. Niewola babilońska 586—537.

Renan: III. str. 371—510. *Grätz:* II. t. 2. str. 1—76. *Wellhausen:* str. 140—162, *Ellbogen*: Der jüd. Gottesdienst in seiner geschichtlichen Entwickelung, Lipsk 1913.. str. 232—244. *Bertholet*: Der Verfassungsplan des Hesekiel, Freiburg i Lipsk 1896.

12. Jeńcy na obcej ziemi.

Pogląd ogólny. Zburzenie Jerozolimy i uprowadzenie Żydów do niewoli babilońskiej oznacza stanowczy zwrot w historji żydowskiej. Dzieje polityczne kraju i narodu doznały wstrząsu i gwałtownej przerwy, musiały tedy dochować łączności dzieje kulturalne i religijne. Jeśli Żyd nie miał zginąć w powodzi narodów pogańskich — jak to się stało z dziesięcioma pokoleniami izraelskiemi — musiał zachować odrębność kulturalną i religijną, musiał na obcej ziemi dalej pielęgnować to, co na ojczystej było mu świętem i drogiem.

Bodźcem, który Żydom dodawał otuchy, była nadzieja i wiara w rychły koniec niewoli i w rychły powrót do domu. Jeńcy babilońscy nie mogli się pogodzić z myślą, by niewola miała być trwałą, a choć nie mieli pojęcia, w jaki sposób skruszą się ich kajdany, ani na chwilę nie zwątpili w swe ocalenie. Oni wierzyli w swe zbawienie i w tej wierze była odporność na zakusy zaborcy, w odporności przyszłość Judei.

Już w roku 597 a. Chr. n. przyszła — jak wiadomo — pierwsza partja wygnańców do Babilonu. Była to arystokracja, uprowadzona do niewoli przez Nebukadnezara, celem osłabienia Jerozolimy. Ci pierwsi jeńcy żydowscy śledzili z natężoną uwagą wszystko, co się działo w Jerozolimie i z dnia na dzień czekali wybawienia. Przez cały czas wojny wierzyli w zwycięstwo sprawy żydowskiej. Lecz gdy nad wody Eufratu przyszła smutna wiadomość o losie ojczyzny, gdy tysiące i dziesiątki tysięcy jeńców wojennych poczęły zaludniać puste obszary nad obcą rzeką, wówczas ogarnęły wszystkich rozpacz i zwątpienie i głos Trenów Jeremjaszowych, śpiewanych nad zgliszczami spalonego miasta, doleciał aż nad obce wody i odbił się potężnem echem w sercach nieszczęśliwych tułaczy:

Wspomnij o Panie, co nam dziś przypada,
Pełnym niedoli i sromu,
Dziedzictwem naszem cudzoziemiec włada,
Obcy zamieszkał nam w domu.

Jako sierotyśmy, gdy ojca tracim,
A wróg nam matki owdowi,
Za wodę z własnych studni wrogom płacim,
I za drwa własne wrogowi.

Szyję nam w obróż skuł jak niewolnikom,
Ani po trudzie wytchniemy,
Egipcjanom i Asyryjczykom
Rękę za chleb najmujemy.

Zmarli ojcowie nasi żyli w grzechu,
Za ich nieprawość, nam męki —
U naszych dawnych poddanych w pośpiechu!
Kto nas wybawi z ich ręki?!

Przebojem w puszczę idziemy za strawą,
Gdzie wróg i dziki zwierz czyha,
Z głodu wywiędli, sczerniali kurzawą,
Skóra jak piec nam wysycha.

Młódź im drwa dźwiga; od ciężarów zbytku
Padają mdłe pacholęta,
U bram starcowie nie mają przybytku,
Młodzież nie śpiewa we święta.

W żałobę mieni się wesołość nasza,
Kto dawniej pląsał, dziś kwili,

Z czoła nam wieniec, z rąk upadła czasza,
Biada nam! żeśmy zgrzeszyli!

Gorzko nam w sercach i w duszach nam smutno,
A oko nasze łzy roni,
Dla góry Syjon, że pustką okrutną,
Że liszki chodzą dziś po niej!

Ale Ty Panie wieczny! Twa stolica
Przetrwa narody i ludy!
Przeczżeś zapomniał nas! Twa prawica
Przecz nas nie chroni, jak wprzódy?

Zwróć nas ku Sobie, a zbawisz, gdy zwrócisz!
Wróć dni nam, co były pierwej!
Bo azaż Panie wcale nas odrzucisz,
Gniewny tak bardzo bez przerwy?![1])

Poezja niewoli. Było szczęściem dla jeńców żydowskich, że osiedlono ich na jednem miejscu, blisko siebie, łatwiej im więc było utrzymać odrębność rodową i religijną i tym sposobem przeczekać burzę dziejową. Lecz w tem żydostwie, osiedlonem na obcej ziemi, silnie i często wybuchał ból, a tego bólu wyrazem była poezja, która zakwitła nad brzegami obcej rzeki. Język hebrajski żył tutaj wśród wygnańców i przechodził takie same koleje, jak oni. Zewsząd naciskany przez język aramejski i babiloński, cudem się utrzymał, jak wyspa na rozhukanem morzu.

Jednym z najpiękniejszych utworów poetyckich owego czasu, w którym się przebija cała tragedja położenia żydowskiego na wygnaniu, jest Psalm 137, który w wolnym przekładzie Kornela Ujejskiego tak opiewa[2]):

Płyną rzeki babilońskie, płyną szumią wdal,
Wiatr powiewa brzeżną trzciną, nami chwieje żal.
Nad wodami my usiedli o chlebie żebraczym,
Ziemio święta, matko nasza, kiedyż cię obaczym?

Słońce płonie, cała rzeka migoce się w skrach,
Na te blaski smutnie patrzą oczy nasze w łzach.
Bo to słońce w naszej ziemi, gdy wstanie po ranu,
Piękniej złoci dach syjoński i szczyty Libanu.

---

[1]) Pajgert Adam: Pieśni proroków, Lwów 1865 str. 45—47. Treny Jeremjasza, cap. V.

[2]) Melodje biblijne. Wydanie IV Przemyśl 1904, str. 83—85. Super flumina Babilonis.

Tu na wierzbach długowłosych śród zielonych szarf
Pokruszone wiszą struny od milczących harf.
Niechaj milczą stare harfy o strunach dziesięciu,
Niechaj nigdy w niewolnika nie zabrzmią objęciu!

Z głośnym śmiechem idą ludzie po wodę przez błoń.
„Hej harfiarze, syny wraże, z prochu wznieście skroń,
Zawtórujcie nam pieśniami do naszej swawoli“.
„Jakoż szukać wam wesela u tych, co w niewoli?

Nam tułaczom już swych dłoni na harfy nie kłaść;
Gdyby struny, jak pioruny mogły na was spaść,
To słuchalibyście drżący z ustami blademi,
Jaką pieśnią grzmią harfiarze na przeklętej ziemi!

Jeruzalem! Jeruzalem! biedna ziemio ty!
Gdy twej męce nie poświęcę każdej mojej łzy,
Jeśli ciebie nie ogarnę mym synowskim żalem,
To mnie przeklnij i zapomnij matko Jeruzalem!

Niech me oczy robak stoczy, niech w nie pluje czerń,
Niech ma ręka w ogniu pęka, niech skrzy się jak cierń,
Niech mój język, jak gadzina, przyschnie do gardziela,
Jeśli zaprę twych boleści dla chwili wesela.

Edomczyku! ty, co w krzyku swoich sprośnych żon
Ucztowałeś i pląsałeś przy blasku ich łon,
Ty, coś wołał, by nam Syjon spustoszyć do gruntu,
A odporne miecze nasze zwał mieczami buntu —

Pomnij w trwodze, że na drodze twych zwycięstw i chwał,
Jak lew zcicha, kiedy czyha, nasz Bóg będzie stał,
I coś zdziałał, toć z nagrodą odda sądem Bożym,
I co spadło na nas deszczem, spadnie na cię morzem!

Chwila jeszcze! a już będziem błogosławić tym,
Co nad grodem twym rozwieszą pożarowy dym,
Z ramion matek wyrwą śpiące dzieciąteczek głowy
I ze zgrzytem roztrzaskają o brzeg granitowy!“

13. Prorocy niewoli.

Ezechjel i Jezajasz (II). Żal za utraconą ojczyzną i nadzieja powrotu do niej powodują silną spoistość wygnańców, a zarazem dążenie do odgraniczenia się od otaczających ich pogan. Zewnętrzne

oznaki religji żydowskiej, jak obrzezanie i cześć soboty, występują tutaj coraz wyraźniej, jako symbole żydostwa na obczyźnie. Szczególnie odpoczynek sobotni bardzo się wyjaskrawił w niewoli, a brak świątyni i ofiar skłoniły pobożnych do czytania Pisma świętego i do modłów. Na czas niewoli babilońskiej przypada tedy początek zebrań sobotnich, celem odprawiania modłów, czytania i objaśniania Pisma świętego. I tutaj w niewoli powstają, podobnie jak niegdyś w ojczyźnie, prorocy, którzy skołatanym niedolą wygnańcom dodają siły i odwagi. Różnią się jednak ci prorocy od swych poprzedników w Judei tem, że nie strofują i nie karcą więcej ludu, lecz pocieszają go i obiecują mu lepszą przyszłość. Tymi prorokami niewoli byli: Ezechjel i nieznany nam z imienia wielki prorok, którego mowy wcielono do mów Jezajasza.

Ezechjel (Jecheskiel) urodził się w Judei i pochodził z pokolenia kapłanów. Już w młodości widział, co się działo w ojczyźnie, a uprowadzony w roku 597 do Babilonu, tutaj rozpoczął swe prorocze dzieło. Pełen nadziei i otuchy umie on w świetnych obrazach kreślić lepszą przyszłość, przyczem posługuje się mistycznemi widzeniami fantastycznych postaci.

Stało się tedy ponad Kebar rzeką,
że ja Jecheskiel syn Buzy kapłana
w Chaldei, kędy wygnańców łzy cieką,
widziałem niebios podniesione wieko
I przychodzącą straszną zjawę Pana.

A było piąte lato, miesiąc czwarty,
odkąd wraz z ludem poszedł dźwigać pęta
Jojachin władca, ziemi swej wydarty;
wtedy nade mną strop nieba rozwarty
i Przedwiecznego moc się stała święta.

Zawył z północy huragan, gnąc dęby,
a w nawałnicy przyszła chmura sroga,
i tuman ognia, — w krąg błyskawic zęby
darły obłoków pokrwawione kłęby,
w środku rdzeń ognia, złoty blask, pożoga.

A otom ujrzał z ogniowego rdzenia
cztery postacie, jakoby człowiecze,
zaś miedzi skrzącej podobne z wejrzenia,
czworgiem oblicza, każda z nich z płomienia
patrzy i płomień czworgiem skrzydeł siecze.

Udo ich proste, jako słup toczony,
a stopa krągła, jako stopa wołu,
i każda postać z czterema ramiony,
cztery oblicza w cztery zwraca strony;
skrzydła — dwa w górze ma, dwa zasię z dołu.

Wzniesione wzajem łączą się u góry,
dolne złożone z obojego boku,
ciała ich kryją szerokiemi pióry,
Idąc, wprost twarzą idą, jak pod sznury,
ni się zwracają, odmieniając kroku.

A to jest obraz ich twarzy prawdziwy:
każda wprzód patrzy oczyma ludzkiemi,
w prawej lwia paszcza, wśród płomiennej grzywy,
z lewej łeb wołu, a orli dziób krzywy
ztyłu tych czworga, wzniesiony nad niemi.

. . . . . .

I w tej jasności nad zwierząt głowami
ujrzałem niby zjawisko stolicy,
niby z szafiru tron, co oczy mami
ogromnych blasków promiennych snopami,
na tronie — ludzka postać w błyskawicy.

Ujrzałem, jakby widmo z chryzolitu,
jakby ogień chodzący wokoło,
od biódr poniżej: jasności błękitu
iskier tumany, od biódr aż do szczytu
głowy: blask ognia — jarkie słońca czoło.

Jak tęcza świetna, słońcem malowana,
kiedy w dzień dżdżysty błyśnie nad obłokiem,
takowa jasność biła w krąg świetlana —
a toć był obraz strasznej chwały Pana!
Na twarz upadłem, rażon tym widokiem...

Tedy słyszałem głos, co grzmiał tajemnie
z pośrodka zjawy: Wstań chcę mówić z tobą,
synu człowieczy! Wraz duch wstąpił we mnie,
wzmocnił me nogi, starł z mych oczu ciemnię
i rzekącego słyszałem nad sobą:

Synu człowieczy! Oto ja ślę ciebie
do Izraela, do mej krnąbrnej gminy,
co się zaprzała mnie, Boga na niebie;
jako ich ojce, na mym wzrosłe chlebie,
tak są odstępne aż po dziś dzień syny!

Nieukrócony to lud i oporny,
któremu ciebie posyłam w dzień trudu,
byś rzekł: To mówi Pan! Czy kto przezorny,
posłucha, a kto zaniecha (przekorny
dom jest) niech wiedzą: prorok był wśród ludu.

Ty się nie strachaj, nie bój się ich mowy:
pośród niedźwiadków mieszkasz od tej pory,
a zaś posłaniem twojem kierz cierniowy,
lecz w ich obliczu nie drżyj, ani głowy
skłaniaj przed nimi, dom to jest przekory.

Kto snadź poniecha, czy ucha nakłoni,
boć dom przekorny, z Mojem słowem bywaj,
niech słyszą! Zasię nie bądź ty, jak oni,
krnąbrny, lecz słuchaj coć mówię: W Mej dłoni
twa strawa, usta otwarłszy pożywaj!

Ano pojrzałem, dłoń ku mnie ściągniona,
w niej zwarta księga — a gdy się rozkłada
przed okiem mojem, widzę: każda strona
z wierzchu i spodu pismem napełniona,
a znaki pisma: jęk, płacz i biada!

A Pan zaś rzecze: Zjesz, synu człowieczy,
cokolwiek dajęć — i pójdź kazać ziemi
Izraelowej, co proroctwom przeczy!
Otwarłem usta i Pan w samej rzeczy
karmił mnie sługę księgami świętemi [1]).

I poszedł Ezechjel między lud i głosił słowo Boże, karcił i pocieszał upadłych na duchu, a ospałych pobudzał do pracy nad ludem. Bo im dłużej trwała niewola, tem bardziej stygła nadzieja powrotu do ojczyzny. Bogatsi zakupili role i domy i poczęli gospodarować; urodzajna gleba babilońska dawała wydatniejsze plony niż gleba palestyńska, nie dziw, że wielu Żydów znalazło upodobanie w swej nowej ojczyźnie i przestało myśleć o wybawieniu. Inni znów, choć nie mogli się przyzwyczaić do życia na obczyźnie, niebardzo wierzyli w wybawienie z niewoli, nie widząc na to sposobu.

Do jednych i drugich przemawiał prorok płomiennym językiem, a jedną z najpiękniejszych jego mów jest jego Widzenie o kościach (*Księga Ezechjela cap. 37*).

---

[1]) Żuławski Jerzy: Księgi niektóre z żydowskich pism Starego zakonu wybrane. Lwów 1904, str. 13—21. Ezechjel: cap. I—III.

Tedy mnie tknęła Pańska moc i Boże
wichry rzuciły mnie jak lotną strzałę
na wielkie, kośćmi zasłane bezdroże.
I duch mnie obwiódł w krąg po tym ugorze —
a kości, wszędy suche, wielce białe.

I rzekł Pan do mnie: Co myślisz, azali
może żyć owa kość sucha i mnoga?
Jam rzekł: Ty Panie wiesz! — On zasię dalej:
Prorokuj białej piszczelów tych fali,
mów: Kości suche, słyszcie słowo Boga!

To mówi Pan wasz: Natchnę was żywotem,
sprawię, że mięso znów na was poroście,
żyły rozepnę i ścięgna, a potem
powlokę skórą i dam dech zpowrotem,
byście wiedziały, żem ja Pan wasz, koście!

Prorokowałem wedle rozkazania —
i oto wszczął się wielki szum po stepie,
gdym prorokował, łoskot, chrzęst, wstawania;
wnet kość do kości sunie się i skłania,
każda w swym stawie siada i czerepie.

I otom widział, jako je pokryły
ścięgna i mięsem kość porosła sucha
i zatętniły krwią czerwone żyły
i skórą ciała obleczone były —
ale nie miały do tej pory ducha.

Zaś Pan rzekł do mnie: „Prorokuj duchowi,
prorokuj, synu człowieczy, prawdziwie,
niechaj twój język wolę Mą wysłowi:
Od czterech wiatrów w ciało, co się mrowi
tutaj, wioń duchu, niech wstanie a żywie!

Jako rozkazał, tedym prorokował —
i wnet duch powiał na tę zżętą ściernię
i wstąpił w ciała, leżące na poważ;
jakoby wojsko, które naszykował
Pan, wstały tłumy liczne niepomiernie.

A Pan zaś rzecze: Kości one suche,
synu człowieczy — dom to Izraela!
Oto się skarżą: Tracimy otuchę,
snadź nam już zginąć w oną zawieruchę,
co gęstym trupem naszym świat zaściela!

Prorokuj przeto, mówi Pan nad pany:
Otworzę groby wasze i w dzień cudu
na izraelskie was wywiodę łany,
a kiedy grób wasz będzie rozłamany,
poznacie, żem ja jest Bóg wasz, — Mój ludu!

I kiedy ducha Mojego w was włożę,
i gdy was skrzepię, plemię dziś kalecze,
gdy na ojczystym odpocząć ugorze
dam wam — zaprawdę! poznacie w tej porze,
żem Ja powiedział i spełnił. Pan rzecze [1]).

Plan Ezechjela. Ezechjel nietylko drugich pocieszał nadzieją powrotu do ojczyzny i odbudowania państwa żydowskiego, lecz sam głęboko wierzył w przyszłość Judei i w tej wierze nakreślił plan ustroju przyszłego państwa żydowskiego. Ezechjel był z rodu kapłańskiego, państwo, które sobie wyobrażał, miało tedy być państwem kapłańskiem, czyli teokratycznem.

O królu rzadko kiedy Ezechjel wspomina, nazywając go jedynie księciem ludu. Wyznacza mu wprawdzie pewne daniny i dobra, ale od rządów zupełnie go usuwa; nie zostawia mu nawet dowództwa na wojnie, bo „Pan sam będzie przewodził Izraelowi i sam będzie zań walczył“. Ośrodkiem nowego państwa mają być kapłani i to wyłącznie dawni kapłani jerozolimscy. Prowincjonalni kapłani mają otrzymać drugorzędne stanowisko lewitów.

Od kapłanów i lewitów odróżnia Ezechjel resztę ludu, któremu udziela tylko bierną rolę w państwie i w kulcie świątyni. Ten to prorok po raz pierwszy zarysował różnicę między świętem a świeckiem (*kodesz w' chol*, sanctum et profanum) i wysunął świątynię wraz z kapłanami i lewitami na pierwszy plan.

Odgraniczając kapłanów i lewitów od reszty ludu żydowskiego, odgraniczył też ten lud od reszty narodów i religij, otaczających go dookoła, i zamknął wrota dla wszystkich ludzi, pragnących dostać się do żydostwa. Nietylko obca kultura miała być daleką od narodu żydowskiego, ale wszelki obcy człowiek, pragnący zostać Żydem, miał dostęp zamknięty. „Judea jest ziemią świętą, świętym jest też lud, który ją zamieszkuje, a nie ma udziału w tej świętości, kto do tego ludu nie należy“. W ten sposób chciał Ezechjel uniemożliwić na przyszłość poganom przyjmowanie religji i kultury żydowskiej; tym jednak, którzy już przyjęli żydostwo, nie bronił praw w narodzie i w swem przyszłem państwie dawał im te same prawa, jak

[1]) Żuławski: jak wyżej str. 26—28.

urodzonym Żydom (Ezechjel, cap. 47 w. 22—23). A w owym czasie garnęli się do żydostwa liczni Babilończycy i inni mieszkańcy potężnej monarchji; nie dziw tedy, że nie wszyscy Żydzi godzili się na kierunek, zakreślony przez Ezechjela, i rychło powstał inny prorok, który wolnomyślniejsze głosił zapatrywania na kwestję przyjmowania innowierców. Był nim Jezajasz (drugi).

Jezajasz (drugi). Równocześnie z Ezechjelem żył i działał w niewoli babilońskiej inny wielki prorok, którego imienia nie znamy, a którego mowy wcielono do mów proroka Jezajasza (§§ 40—66), wskutek czego nazywamy go Jezajaszem (drugim).

On to wychodził z założenia, że każdy człowiek, który porzuci pogaństwo i przyjmie przepisy religji żydowskiej, staje się Żydem w całem tego słowa znaczeniu. Niema też wcale żadnego poniżenia dla narodu żydowskiego, gdy Pan dla jego wybawienia wybierze obcego człowieka. Tym obcym, którego Pan wybrał dla zbawienia swego narodu, jest Cyrus, król perski; „on jest narzędziem i sługą Pańskim, Pan spełni wszelkie jego życzenia i przezeń zbawi naród Izraela“.

14. Upadek Babilonu.

Cyrus, król perski. Nebukadnezar, zdobywca Jerozolimy, umarł w roku 562 a. Chr. n., a po nim rychło następowali, jeden po drugim, niezdolni królowie. Tymczasem rosło na północy silne państwo medyjskie, które po upadku Asyrji otrzymało wielkie dzierżawy. Królowie medyjscy rozszerzają swe dzierżawy na zachód i niszczą doreszty państwo Urartu, poczem uderzają na państwo lidyjskie, w Małej Azji. Lecz rychło pojawia się w Azji Przedniej inny naród, który jednym zamachem niszczy potęgę Medów i podbija ich kraje. Są to Persowie, którzy pod przewodem swego króla, Cyrusa, stają do walki na dwa fronty: na północy z Medami, a na zachodzie z Babilonem. Około roku 550 a. Chr. n. pokonał Cyrus króla medyjskiego i rozszerzył swe granice poprzez Armenję, aż do Małej Azji i Lidji, do brzegów morza Czarnego i Egejskiego.

Teraz przyszła kolej na Babilonję. Wszystkie ludy, jęczące pod jej jarzmem, a wśród nich i Żydzi, pojmowały doniosłość dziejową tej chwili i zewsząd płynęły słowa gorącej modlitwy o powodzenie oręża perskiego. Jezajasz modlił się:

Obyś o Panie rozdarł swe niebiosa,
Jak woda wre od płomienia,
Niech się od Twego spojrzenia
Góry rozpłyną jak rosa.

Obyś strach rzucił na nieprzyjaciela,
Niechaj zatrwożą się ludy,
Obyś uczynił jak wprzódy
Twe cuda dla Izraela.

Nad naszym Panie ulituj się trudem,
Wysłuchaj sieroce jęki,
Wszak myśmy dziełem Twej ręki,
Wszak myśmy wszyscy Twym ludem!

Pustką o Panie Twoje święte miasta,
Od Twojej Jerozolimy
Wieją popioły i dymy;
Burzanem Syjon porasta!

Ogniem spalony kościół naszych ojców,
Dom Boży pogorzeliskiem,
Ołtarze gruzów zwaliskiem,
Skarby łupieżą zabójców.

Izali Panie nas się nie użalisz,
Zamilczysz na te zniewagi?
Czyż nie powstrzymasz Twej plagi?!
Kiedyż nas Panie ocalisz? [1])

Każde zwycięstwo Cyrusa witali Żydzi jako zapowiedź lepszej przyszłości i już widział Jezajasz przygotowaną drogę, po której naród wróci do Palestyny:

Nieście — Pan mówi — Memu ludowi
Nieście mu słowa pociechy,
Mówcie prorocy Izraelowi,
Że odpuszczone mu grzechy!

Oto na puszczy głos wołający:
Drogi przed Panem gotujcie,
Zbliża się, zbliża Pan panujący,
Dla Niego ścieżki prostujcie! [2])

---

[1]) Jezajasz, cap. 64, tłumaczenie Pajgerta.
[2]) Jezajasz, cap. 40, tłumaczenie Pajgerta.

Jak pean brzmi jego hymn (rozdział 60), w którym wzywa swój naród do zrzucenia żałoby:

Zbudź się i powstań! Rozjaśnij lice, nie tobie więdnąć żałobą,
Pan już nad tobą rozwiał ciemnice i Pańska łaska nad tobą.

Ciemność narodom padnie sąsiednim, aż się ku tobie zgromadzą,
Byłeś i będziesz narodem przednim, króle ci hołdy oddadzą.

Podnieś twe oczy, patrz, jaką zgrają, jak stado morskiego ptactwa
Płyną okręty! To powracają twoi synowie z tułactwa.

Aż się zdumiejesz, aż się rozszerzy serce od tego widoku,
Gromada synów ku matce bieży, córki zostaną przy boku.

Z Midjan i Efy ciągną wielbłądy, z Kejdor barany i bydło,
Złoto dalekie niosą ci lądy, Saba ci niesie kadzidło.

I rzekniesz: „Którzyż, skąd to się snują, jako obłoki tu ku mnie?
Lub jak gołębie, co się zlatują, do swoich okien tak tłumnie?“

Na Mnie to czeka i wiatr i fala i wyspy ze swoją flotą,
By twoich synów przywiodły zdala i miedź i srebro i złoto.

Rękoma królów zbudują mury, w Syjonie grodzie Mym świętym,
A gdy ci lud się sprzeciwi który, lud ten zatracę zeszczętem.

Bo, jakom w gniewie kar ci nie skąpił, jakem cię gnębił i pobił,
Tak, gdyś pokutą łask Mych dostąpił, będę cię wznosił i zdobił.

W sosnę i bukszpan i cedr libański będę cię zdobił widocznie,
Abyś uwielbił przybytek Pański, miejsce, gdzie stopa Ma spocznie.

Synowie twoich ciemiężycieli do ciebie przyjdą w pokorze,
Tych, którzy ciebie w pogardzie mieli, pokłonem u nóg twych położę.
. . . . . .

Boś już dokonał dni utrapienia, czas oddziedziczyć wesela,
Tyś latoroślą mego szczepienia, Jam Pan twój, Bóg Izraela.

Ludu wybrany, ludu Mój wierny, ja cię wywiodę i zbawię,
W naród rozmnożę ciebie niezmierny, Ja, Pan twój, rychło to sprawię[1]).

---

[1]) Pajgert: Pieśni proroków. Lwów 1865, str. 34—36.

I spełniła się nadzieja Izraela i ziściły się przepowiednie proroków, a sny i widzenia wieszczów poczęły się obracać w rzeczywistość. Gnuśny król Babilonu do ostatka bawił się i ucztował, a wojska perskie dobijały się do bram jego stolicy. A gdy te wojska zdobyły odwieczne miasto, runęła odrazu potęga Babilonu, a na gruzach jego powstała nowa monarchja perska.

Cyrus chciał utrzymać granice państwa swego w dawnych rozmiarach monarchji babilońskiej, musiał więc na krańcach tej monarchji osadzić załogi wojskowe. Niebezpiecznym sąsiadem nowej monarchji był Egipt, należało więc i w jego stronie opatrzyć granicę. Na pograniczu persko-egipskiem leżała Judea, postanowił tedy Cyrus pozwolić Żydom na powrót do dawnej ojczyzny, by z nich stworzyć obronę przeciw swemu groźnemu sąsiadowi. To zadecydowało o losie wygnańców żydowskich. Cyrus wydał im skarby, zrabowane niegdyś przez Nebukadnezara w świątyni jerozolimskiej, i pozwolił im powrócić do ojczyzny. Było to w roku 537.

III. Epoka perska 537—333.

Okres pierwszy: Od powrotu z niewoli do ukończenia reform Ezry i Nehemjasza 537—432.

Księgi biblijne: Ezry i Nehemjasza, Daniela i Estery. *Graetz:* II str. 71—233. *Renan:* IV, 1—182. *Sellin:* Studien zur Entstehungsgeschichte der jüd. Gemeinde nach dem babil. Exil. Lipsk 1901. *Marti Karl:* Der Prophet Sacharia, der Zeitgenosse Serubabels. Freiburg 1892. *Wellhausen:* str. 163—192. *Dubnow:* Wsieobszczaja istor. Jewr. I, str. 225—275. *Katz Albert:* Esra. Jahrbuch für jüd. Gesch. u. Literatur, Berlin 1910.

15. Powrót do ojczyzny i zajęcie kraju.

Pogląd ogólny. Wielkie monarchje, w których skład dotąd wchodziła Judea, szukały punktu oparcia na wschodzie. Asyrja i Babilonja nie sięgały nigdy poza granice Azji i tylko Egipt bywał nieraz celem ich zaborów. Dopiero Persja sięgnęła odrazu do brzegów Małej Azji i zająwszy kolonje greckie — Kolofon, Efezus, Milet i inne, — spotkała się na terenie walk z Grekami europejskimi. Podczas tych walk z Persami dojrzewa duch grecki. Najświetniejsze czyny greckiego oręża: Maraton, Salamis i t. p. notują dzieje owego czasu, a po zwycięstwie oręża przychodzi zwycięstwo ducha greckiego: świetność Aten i Sparty, prace największych grec-

kich myślicieli, najsławniejszych poetów, malarzy i rzeźbiarzy. Ta świetność ducha greckiego udzielała się powoli także ludom niegreckim i dotarła daleko na wschód poza granice Hellady.

Epoka perska stanowi powolne przejście od Wschodu na Zachód, od panowania Azji do panowania Europy, jest na Wschodzie niejako wstępem do dziejów nowożytnych.

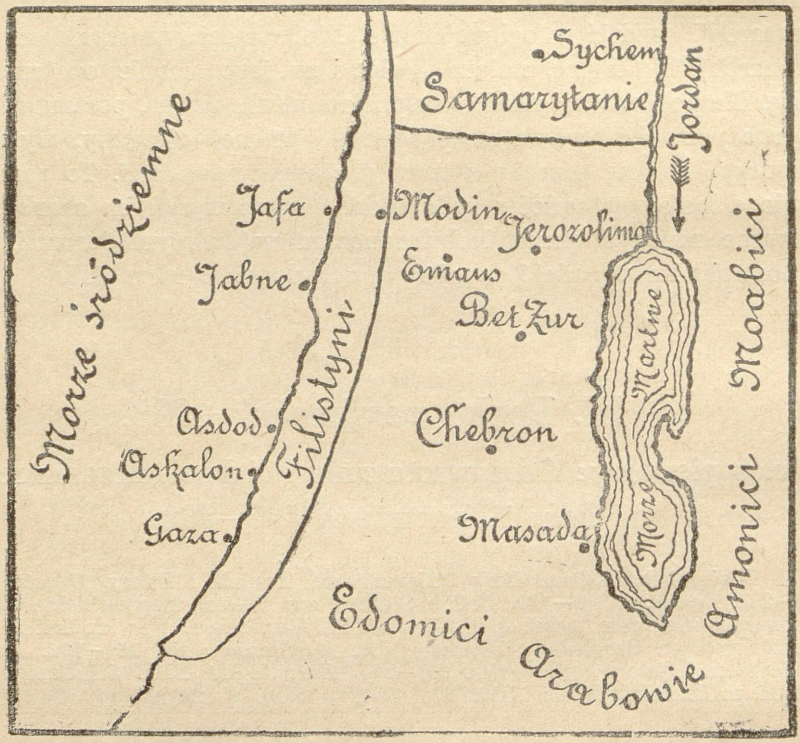

Ryc. 6. Terytorjum Judei w czasach Ezry i Nehemjasza.
(Napis „Filistyni“ określa jedynie dawne dzierżawy tego narodu.)

Judea przechodziła również te same fazy rozwoju, jak inne państwa na wschodzie, tylko, że lepiej była duchowo od innych uzbrojona na przyjęcie nowej kultury. Właśnie na ten czas przypada w Judei epoka wielkich reform religijnych i społecznych, wprowadzenie pisanej Tory i przepisów, w niej zawartych. Przyjęcie Tory, czyli ustawodawstwa Mojżeszowego, i silne zaakcentowanie odrębności żydowskiej umożliwia Żydom w walce z najeźdźcą obronę swej kultury i użycza im zwycięstwa na całej linji. Epoka perska jest dla Żydów czasem skupienia narodowego i religijnego

i jako taka jest nader ważną w dziejach Judei, a nawet w dziejach całego świata.

Powrót z niewoli. Na rok 537 przypada powrót pierwszej partji wygnańców babilońskich do ojczyzny. Powrót ten nie należał do rzeczy łatwych. Kilkudziesięcioletni pobyt w Babilonji spowodował silną asymilację Żydów; część arystokracji żydowskiej znalazła nawet służbę na dworze królów babilońskich i perskich, lud wyszukał sobie zajęcie, tak, że tylko niewielka liczba Żydów (około 50.000) postanowiła zerwać nawiązane z obcym krajem stosunki i wrócić do ojczyzny. Byli to po większej części kapłani i lewici, którzy mieli w nowej ojczyźnie wcielić w czyn plan Ezechjela.

Na czele powracających stanęło dwóch mężów: Zerubabel, potomek ostatniego króla żydowskiego, i kapłan Jozue. Namiestnikiem nowej kolonji judejskiej miał zostać, z polecenia króla perskiego, arystokrata żydowski, Szesbassar. Powoli poruszała się karawana, wracająca do ojczyzny. Droga była długa i niebezpieczna, wędrówka trwała kilka miesięcy. Lecz im bliżej byli wędrowcy swego upragnionego celu, tem raźniej szedł pochód i ze śpiewem na ustach i ze łzami w oczach stanęli na ojczystej ziemi. Liczne psalmy świadczą nam o nastroju, w jakim zbliżali się do Palestyny, a jednym z wielu jest Psalm 126, który tak opiewa w tłumaczeniu Jana Kochanowskiego:

Gdy z okrutnej Babilony, Pański lud był wyzwolony,
Człowiekowi tak się zdało, jakoby mu śnić się miało.
Tam dopiero narzekanie, tam płacz ustał i wzdychanie,
A radości nastąpiły, na to miejsce i śmiech miły.
Tam poganin zazdrościwy, znak — powiada — niewątpliwy
Okazał Bóg światu wszemu, że jest łaskaw ludu Swemu.
Łaskaw jest Pan ludu Swemu, okazał to światu wszemu.
Z oków ciężkich nas wybawił i na swobodzie postawił.
I ci, Panie co zostali, daj, aby tam nie mieszkali,
Ale szli tak śpiesznym biegiem, jako strumień pełnym brzegiem.
Kto siał w płaczu, żnie w radości. nasza siew była w gorzkości.
Oto zdarzył Pan, że i my z weselem snopy znosimy.

Zajęcie kraju. Palestyna nie była po uprowadzeniu Żydów zupełnie pustą; w części północnej mieszkali Samarytanie, osiedleni tam przez Salmanassara po zburzeniu Samarji; w samej Judei istniały nieliczne osady żydowskie, od zachodu wdzierali się do kraju mieszkańcy Asdodu, od wschodu przelewali się po przez Jordan Amonici. Na południu osiedli Edomici. na których znów napierali od południa Arabowie. Niewiele tedy zostało wolnej ziemi dla no-

wych osadników, wracających z niewoli. Wparli się oni w sam środek kraju, między te wszystkie ludy, i osiedli na gruzach dawnej Jerozolimy i dookoła nich.

16. Ostatni prorocy.

Nowa kolonja. Pierwszą czynnością kolonistów było ustawienie ołtarza na Morji i złożenie ofiary dziękczynnej Panu, poczem zabrali się do budowania domów mieszkalnych i uprawy roli. Lecz pierwsze zbiory były bardzo marne; posucha i głód dawały się we znaki nowym kolonistom; bardzo powoli podnosiła się z gruzów Jerozolima, ulice były puste i nie było na nich widać ni starców, ni dzieci. Persja wymagała wielkich danin, a okoliczne ludy napierały na nową osadę i groziły jej zagładą.

Chaggaj i Zacharjasz. (Asymilacja.) Pobożni patrzyli na to wszystko z nietajoną obawą, napróżno czekając, kiedy się lud zabierze do odbudowania świątyni. Wyrazem uczuć tych pobożnych byli prorocy.

W owym czasie żył prorok Chaggaj, który w swych mowach wzywał lud do rozpoczęcia budowy świątyni:

Tak rzecze Wiekuisty zastępów — mówi prorok: Lud ten powiada: Jeszcze nie nadszedł czas stawienia się w przybytku pańskim, ani odbudowania go! Przeto doszło słowo Pańskie przez Chaggaja, jak następuje: A czyż to czas dla was, byście mieszkali w domach taflowanych, gdy przybytek Pański leży w gruzach?! Przypatrzcie się życiu swemu i poznajcie je. Wysiewacie dużo, ale zbiór jest mały, jadacie, ale nie możecie się nasycić, pijecie, ale nie możecie ugasić pragnienia, ubieracie się, ale odzież was nie może ogrzać, a zarobek wasz idzie do dziurawego trzosa... Wyjdźcie na góry, zwieźcie drzewo i wznieście przybytek Pański, bym go Sobie upodobał i by Mnie w nim sławiono. Spodziewaliście się dużo, a dostaliście mało, a co wnieśliście do swych domów, to Ja rozwiałem. Wy pytacie się, dlaczego to czynię? Oto dlatego, że dom Mój pusty, a każdy z was się jeno krząta około swego domu. Przeto niebo nie daje wam rosy, a ziemia skąpi swego plonu i wezwałem posuchę na tę ziemię i na te góry i na zboże i na moszcz i na oliwę i na wszelki plon ziemi i na ludzi i na bydło i na wszelki dobytek!

Również i drugi prorok powstał w tym czasie, a zwał się Zacharjasz. I on ganił lud za to, że nie zabiera się do budowy świątyni. Lud jednak niebardzo się do tego śpieszył i choć żył na

ziemi ojców, dalej obchodził żałobę narodową i święcił posty, ustanowione po zburzeniu świątyni.

Wreszcie po długich korowodach i wielu mowach proroczych zabrano się na serjo do odbudowania świątyni i w szóstym roku panowania Darjusza, to jest w roku 516, ukończono to dzieło. Tak więc w 21 lat po powrocie z niewoli, a w 70 lat od zburzenia świątyni otwarto nowy przybytek Pański na górze Morja, a czas od roku 586—516 zowiemy siedemdziesięcioletnią niewolą babilońską.

Dalszy rozwój nowej kolonji, stosunki sąsiedzkie, asymilacja. Nowa świątynia nie zadowoliła w zupełności tych, którzy z takiem utęsknieniem czekali na jej otwarcie. W porównaniu ze swą poprzedniczką, zburzoną przez Nebukadnezara, była ona aż nazbyt skromną; nie dziw tedy, że starcy, którzy pamiętali pierwszą świątynię, płakali na jej widok. Również i inne nadzieje Żydów niebardzo się spełniły. Lud wyobrażał sobie odbudowanie ojczyzny w postaci potężnego państwa z własnym królem i zupełną samodzielnością polityczną, tymczasem Zerubabel, potomek rodu królewskiego, został po ustąpieniu Szesbassara ledwie namiestnikiem perskim, a z jego śmiercią przeniesiono siedzibę satrapy do Samarji. Napór sąsiadów, ekonomicznie silniejszych, powoduje zależność handlową Żydów od nieżydowskiej ludności okolicznej, a brak kobiet w nowej kolonji zmusza ich do zawierania małżeństw z Samarytankami. Tak więc mieszała się ludność żydowska z Samarytanami i Amonitami, a wskutek tego znikała czystość rasy żydowskiej i kaził się obyczaj i kult rodzimy. Najwięcej małżeństw mieszanych zawierały żydowskie rodziny arystokratyczne, a za ich przykładem szedł ubogi lud.

Pod względem religijnym dzierżyła świątynia jerozolimska hegemonję nad okolicznemi ludami; zewsząd garnęli się pobożni na Morję, by tutaj składać ofiary Bogu Izraela. To podniosło znaczenie rodów kapłańskich w żydostwie, ale groziło zanikiem czystości religijnej i wprowadzeniem pewnych ustępstw na rzecz kultu amonickiego i fenickiego (pogańskiego).

Z trwogą i niedowierzaniem patrzyli pobożni na obcy wpływ w rodzinie i w świątyni i już widzieli przed sobą chwilę, w której żydostwo zupełnie zginie wśród powodzi pogaństwa. Na tem tle zarysowały się w żydostwie dwie partje: jedna, dążąca do zupełnego oczyszczenia żydostwa od obcych naleciałości i usunięcia obcego wpływu, i druga, która się godziła na obecny stan rzeczy, a nawet

popierała obce żywioły. Między ojcami i synami powstał głęboki rozłam, który poznajemy z mów ówczesnego proroka żydowskiego.

Ostatni prorok żydowski: Maleachi. W tym czasie żył Maleachi, ostatni prorok hebrajski; z wielką siłą potępiał on zobojętnienie kapłanów, którzy wykonywali swe obowiązki niedbale i niesumiennie, a w swej usłużności przyjmowali najnędzniejsze ofiary. Maleachi występuje też przeciw zawieraniu związków małżeńskich z Samarytankami, przeciw lekkomyślnym rozwodom, przeciw zaniedbywaniu dziesięcin kapłańskich, oraz karci obojętność w rzeczach wiary i czystości kultury żydowskiej; on też przepowiada sąd Boży, który oddzieli dobrych od złych i pojedna „ojców z syny".

„Mówiliście — kończy Maleachi swą ostatnią mowę — mówiliście: Daremna to rzecz służyć Bogu, gdyż jaką korzyść mamy z tego, żeśmy służyli Wiekuistemu, żeśmy przestrzegali przepisów Jego i chadzali w smutku przed obliczem Pana Zastępów? Winniśmy raczej mienić szczęśliwymi zuchwałych, gdyż silnymi są ci, którzy popełniają występki, a nawet ci, którzy kusili moc Bożą i nie doznali szwanku.

Razu pewnego umawiali się ze sobą ci, którzy Boga się boją, i zauważył to Pan i usłyszał i dał zapisać do księgi wspomnień, przeznaczonej dla pobożnych i czczących Jego imię. „I będą Mi — rzecze Pan — w dniu, który oznaczę, Moją własnością i oszczędzę ich, jako oszczędza ojciec syna, którego czci. Wówczas obaczycie różnicę między sprawiedliwym, a niegodziwym, między sługą Bożym, a tym, który Mu nie służy. Bo oto nadejdzie dzień, gorejący jak ogień i będą zuchwali i złoczyńcy jak ścierń i pójdą z dymem w owym dniu — rzecze Pan Zastępów — tak, że nie zostanie po nich ni korzenia, ni gałązki. Ale dla was, którzy obawiacie się imienia Mego, wejdzie słońce zbawienia i przyniesie uzdrowienie pod skrzydłami swemi!..."

„I podepczecie niegodziwych i będą prochem pod stopami waszemi, w on dzień, który zeszlę" — tak mówi Pan.

„Pamiętajcie przeto o nauce sługi Mego Mojżesza, któremu na Chorebie dałem nauki i prawa dla całego Izraela. Lecz oto posyłam wam proroka Eljasza, zanim nadejdzie ów dzień wielki i groźny, ów dzień Wiekuistego! I zwróci on serca ojców ku synom i serca synów ku ojcom, bym nie musiał zejść na ziemię i porazić ją zniszczeniem.

Bo oto posyłam wam proroka Eljasza, zanim nadejdzie ów dzień Wiekuistego, dzień wielki i groźny".

Przepowiadany przez Maleachiego prorok Eljasz nie zjawił się, natomiast otrzymali pobożni pomoc w dwóch innych mężach, którzy położyli koniec wpływom obcym i wprowadzili żydostwo na właściwe tory. Byli nimi Ezra i Nehemjasz.

17. Ezra i Nehemjasz (456—432).

Ezra urodził się w Babilonji i dzierżył urząd na dworze króla perskiego, Artakserksesa (464—424). Był on potomkiem rodu arcykapłańskiego i słynął ze znajomości sztuki pisania i przepisywania świętych ksiąg; stąd zwano go Ezra ha-Sofer (pisarz).

Choć wychowany w Babilonji i cieszący się względami dworu perskiego, mimo to pałał miłością ku swej nieszczęśliwej ojczyźnie; gdy się dowiedział, że w Judei coraz gorzej się dzieje, postanowił tam się udać i pomóc swym braciom. Król udzielił mu urlopu i dał mu listy polecające do satrapów „z tamtej strony Eufratu". Zwyż 2000 mężczyzn udało się z Ezrą w daleką i niebezpieczną drogę do Judei. Po pięciu miesiącach przybyła karawana do Jerozolimy i oddała do skarbca świątyni bogate dary, przesłane przez Żydów babilońskich.

Szybko rozejrzał się Ezra po kraju i widział, co się tutaj dzieje. Najbardziej raziły go żony samarytańskie i dlatego postanowili je usunąć przy pomocy stronnictwa pobożnych. Głośno narzekał w świątyni na zawieranie małżeństw z Samarytankami, a lud słuchał tych narzekań i ślubował poprawę. Ezra skorzystał ze skruchy ludu i odebrał od kapłanów i reprezentantów ludu przyrzeczenie, że rychło spełnią swój ślub.

Krzyk powstał wród okolicznych ludów. Samarytanie, obrażeni odesłaniem swych sióstr i córek, przysięgli Izraelowi zemstę i rychło poczęli ją spełniać. Właśnie zbierali się Żydzi do obwarowania Jerozolimy, by ją ustrzec przed wrogiem; ledwie mur był gotów, gdy Samarytanie zwrócili nań uwagę urzędników perskich, oskarżając Żydów o chęć zrzucenia jarzma perskiego. Rząd perski kazał porobić w murach wyłomy i spalić bramy miejskie.

Nehemjasz. W tem trudnem położeniu przybył Ezrze w pomoc inny mąż, a zwał się Nehemjasz. Był on cześnikiem na dworze Artakserksesa, a dowiedziawszy się o tem, co się dzieje w Palestynie, uprosił dłuższy urlop, celem udania się do swej ojczyzny. Król zamianował go urzędnikiem dla szczególnych poruczeń i polecił mu uporządkowanie stosunków w Judei.

Uposażony w takie pełnomocnictwo, przybył Nehemjasz z wiosną r. 445 do Jerozolimy i natychmiast zabrał się do wykończenia murów miejskich. Samarytanie i inni sąsiedzi widzieli w dziele Nehemjasza zamach na swe prawa i Sanbalat, książę samarytański (a zarazem satrapa perski w Palestynie), Tobjasz, książę Amonitów i Goszam, książę arabski poczęli przeszka-

dzać w budowie. Najszkodliwszym był oczywiście Sanbalat, jako urzędnik perski. Nehemjasz umiał jednak pokonać te przeszkody; budujących podzielił na dwie partje, jednej kazał murować, a drugiej zlecił obronę przed napadem wroga.

Ulżenie długów *(Sejsachteja)*. Ledwie zapobiegł Nehemjasz niebezpieczeństwu zewnętrznemu, gdy wybuchły niepokoje w samem mieście. Oddawna już tliło wśród biednego ludu żydowskiego, jęczącego pod uciskiem swych bogatych współwyznawców. Już w założeniu nowej kolonji zarysowały się gwałtowne różnice społeczne. Gruntów nie podzielono bowiem równomiernie, lecz bogaci i wpływowi rozebrali między siebie role jak najurodzajniejsze, a biedakom dostały się jeno okrawki i ścierniska. Burze i nieurodzaje, jako też zamieszki polityczne spowodowały dalsze zubożenie szerokich warstw ludności; biedacy zadłużali się u bogatych i zastawiali u nich swe pola, a nawet swe dzieci. Kiedy już i tego nie starczyło, sami sprzedawali się wierzycielom w niewolę.

Nikt w owym czasie nie trzymał się przepisów prawa Mojżeszowego o niewolnikach żydowskich, o roku sobotnim i jubileuszowym, przeto nie było nadziei, by biedacy mogli się kiedy wydostać z niewoli, lub, by grunta wróciły do swych dawnych właścicieli. Każdy rok przynosił pogorszenie!

Teraz, w czasie rządów Nehemjasza, wybuchł otwarty bunt uciskanego ludu. Nehemjasz stanął po stronie uciskanych i zwoławszy bogaczy na publiczne zgromadzenie, zniewolił ich do upuszczenia procentów od pożyczonych sum i do uwolnienia żydowskich niewolników. Tem postępowaniem pozyskał szerokie warstwy ludności judejskiej, ale zraził sobie bogaczy, spowinowaconych z arystokracją samarytańską. Doszło do tego, że arystokraci starali się pozbyć Nehemjasza i kilkakrotnie zasadzali się na jego życie.

Nehemjasz nie dał się jednak niczem odstraszyć, ani zrazić, lecz śmiało dążył do zamierzonego celu. W jesieni roku 444 skończono ostatecznie budowę murów jerozolimskich i osadzono w nich bramy. Wprowadzono też regularną straż wojskową przy bramach i na murach i celem pomnożenia ludności stolicy postanowiono, że każdy dziesiąty mieszkaniec wiejski ma się przesiedlić do miasta.

Rychło jednak skończył się urlop Nehemjasza, przeto musiał powrócić do Suzy.

Powtórny pobyt Nehemjasza w Jerozolimie. Dzieło Nehemjasza nie było trwałe; za szczupłą była Judea, za silny wpływ okolicznych ludów i za krótkim jego pobyt w Jerozolimie. Szybko tedy nawiązały się, po jego odjeździe, dawne stosunki z Samaryta-

nami; niektóre żony wróciły do swych mężów, a wśród arystokracji kapłańskiej obcy uzyskali zpowrotem przemożny wpływ. Amonita Tobjasz zamieszkał w świątyni na Morji, a wnuk arcykapłana jerozolimskiego ożenił się z córką Sanbalata. O sobocie już nikt nawet nie marzył; przed świątynią na Morji odbywały się w sobotę targi, na których włościanie żydowscy i kupcy tyryjscy sprzedawali różne towary. Kapłanom nie płacił nikt dziesięcin, wskutek czego musieli wraz z lewitami opuścić stolicę i osiąść na roli.

Tak wyglądało w Judei, gdy, po dwunastoletniej niebytności, Nehemjasz powrócił do ojczyzny (432). Szybko zabrał się do naprawienia złego; Amonitę Tobjasza wyrzucił ze świątyni, a zięcia Sanbalata usunął z kraju; kapłanom i lewitom wyznaczył dziesięcinę i ściągnął ich zpowrotem do stolicy. Również oczyścił kapłaństwo od obcych żywiołów i dokładnie określił obowiązki wszystkich urzędników w mieście i w świątyni.

Wprowadzenie prawa Mojżeszowego. Wszystkie reformy Ezry i Nehemjasza opierały się na prawie Mojżeszowem. Nie mogli jednak ci mężowie wprowadzić tej księgi, póki nie usunęli z żydostwa wpływów pogańskich i jaskrawego gwałcenia praw Bożych. Teraz więc, gdy już rozwiązali małżeństwa mieszane, usunęli obcych książąt i kapłanów, uwolnili biedaków z niewoli za długi i wprowadzili zpowrotem cześć soboty, mogli przystąpić do ukończenia swego dzieła, t. j. do powtórnego nadania ludowi prawa Mojżeszowego. Prawo Boże, nadane ludowi izraelskiemu na Synaju poszło wskutek nieszczęść narodowych prawie całkiem w zapomnienie i tylko tu i owdzie utrzymały się zeń niektóre przepisy. Ezra, jako pisarz, znał prawo Mojżeszowe, spisał je tedy ponownie i postanowił oddać je ludowi.

Ta recepcja prawa odbyła się w sposób bardzo uroczysty, a opisuje ją nam Nehemjasz w ósmym rozdziale swych pamiętników w sposób następujący:

„Dnia pierwszego miesiąca Tiszri — w Nowy Rok — zebrali się wszyscy mężowie i wszystkie kobiety na dziedzińcu świątyni, a Ezra, stojąc na wysokiej mównicy, czytał głośno ustępy z Pisma świętego. Nehemjasz, kapłani i lewici, stojący dookoła niego, objaśniali ludowi znaczenie tych ustępów. Zrozumiał lud, że życie jego dalekiem było dotąd od przepisów prawa Bożego, i głośno zapłakał. Kapłani uspokoili lud, tłumacząc mu, że powinien się raczej cieszyć i radować, niż płakać i pościć. W istocie radowano się tego dnia w całej Jerozolimie, a nazajutrz zebrali się w świątyni tylko ojcowie rodzin i im odczytywał Ezra dalsze ustępy z Tory. Właśnie zbliżało się święto Szałasów, którego wogóle od czasów Jozuego nie obchodzono w Palestynie. Teraz dopiero

dano ogłosić w całym kraju, że święto się zbliża i w istocie pobudowano wszędzie szałasy i obchodzono to święto. Podczas święta czytał Ezra dzień w dzień dalsze ustępy z Tory.

We dwa dni po świętach, to jest dnia 24 Tiszri, zgromadził się ponownie lud na dziedzińcu świątyni, lecz tym razem przybrany w żałobne wory. Rozpoczął się ostatni akt uroczystości odczytaniem ustępu z Tory, poczem nastąpiła publiczna spowiedź i gorąca modlitwa. Następne złożył cały lud uroczystą przysięgę, że przestrzegać będzie nauki Mojżesza, ogłoszonej powtórnie przez Ezrę. Urzędnicy i starszyzna w liczbie 85 podpisali to zobowiązanie, a lud cały stwierdził je przysięgą i klątwą".

Na tem skończyło się zadanie Ezry i Nehemjasza. Usunęli oni z żydostwa wszelkie obce pierwiastki i pchnęli je na tory, któremi miało od tej chwili kroczyć prosto aż po nasze czasy. *Biblja* Mojżesza stała się odtąd własnością całego ludu i cały lud uczył się jej odtąd bezustannie. Ezra sam był pierwszym nauczycielem *Tory* i on rozpoczyna długi szereg nauczycieli, których, podobnie jak jego, nazywamy soferim (sing.: sofer), t. j. pisarzami lub uczonymi w Piśmie.

Również pod względem administracji państwa wprowadził Ezra pewne zmiany, ustanawiając w miejsce starszyzny narodu t. zw. mężów wielkiego zgromadzenia.

Ezra i Nehemjasz byli głównymi reformatorami żydostwa.

18. Podział Biblji, czyli Pisma świętego.

Przedmiotem dociekań naukowych była od Ezry i Nehemjasza Biblja, czyli Pismo święte, Mikra. Słowo to oznacza tekst, przeznaczony do czytania, ileże nic innego nie spisywano. Słowo Biblja pochodzi z greckiego *βίβλιον* bibljon i znaczy księgi (święte).

Biblja składa się z trzech głównych działów:

I. Pięcioksiąg Mojżesza: Tora תורה, popularnie zwana chumejsz, t. j. pięć, lub chamisza chumszei Tora.

II. Księgi proroków Nebiim נביאים

III. Pisma luźne, Ktubim כתובים

Wszystkich ksiąg, we wszystkich trzech działach, jest razem 24 i zwą się w skróceniu TNaCH, od początkowych liter tychże działów (Tora, Nebiim, Ktubim) תנך.

1. Tora (1—5) składa się z pięciu ksiąg: 1 Bereszit בראשית, czyli księga stworzenia, Genesis, po polsku: Księga rodzaju. W niej zawarte są opowiadania od stworzenia świata aż do śmierci Józefa.

2 Sz'mot שמות, Exodus opowiada o pobycie Izraelitów w Egipcie, o Mojżeszu, o wyjściu z Egiptu, o objawieniu na Synaju i sporządzeniu przybytku Pańskiego na puszczy. 3 W'jikra ויקרא, Leviticus, zawiera przepisy o ofiarach w świątyni, o stosunkach rodzinnych i społecznych. 4 Bamidbar במדבר, Numeri, opisuje wędrówkę Izraelitów na puszczy. 5 Debarim דברים, Deuteronomium, zawiera powtórzenie głównych zdarzeń i praw, wyłożonych w poprzednich księgach i kończy się śmiercią Mojżesza i końcem wędrówki na puszczy.

II. Nebiim (Newiim) (6—13) rozpada się na dwa działy, t. j. na pierwszych proroków: Nebiim riszonim i na ostatnich proroków: Nebiim achronim.

1. Pierwsi prorocy נביאים ראשונים zawierają następujące księgi:

6. a. Jozue יהושע

7. b. Sędziowie שופטים

c. Pierwsza księga Samuela: שמואל א'

8. d. Druga księga Samuela: שמואל ב'

e. Królów księga pierwsza: מלכים א'

9. f. Królów księga druga: מלכים ב'

2. Ostatni prorocy נביאים אחרונים kładają się z następujących ksiąg:

10. a. Jezajasz ישעיה

11. b. Jeremjasz ירמיה

12. c. Ezechjel יחזקאל

13. d. Mowy dwunastu mniejszych proroków (Hozeasz, Joel, Amos, Obadja, Jona, Micha, Nachum, Habakuk, Cefanja, Chaggaj, Zacharjasz i Maleachi).

III. Ktubim: כתובים (14—24). Są to pisma najrozmaitszej treści religijno- moralnej, dydaktycznej, poetyckiej i filozoficznej.

14. Psalmy (150) תהלים

15. Przypowieści Salomona, Miszle משלי Proverbia.

16. Job איוב, utwór filozoficzny we formie dialogu między Jobem, a jego przyjaciółmi.

17—21. Pięć zwojów, chameisz m'gilot חמש מגילות

17. a. Szir Haszirim שיר השירים, Pieśń nad pieśniami (czyta się w synagodze w sobotę wielkanocną).

18. b. Ruth רות, sielanka, którą się czyta w zielone świątki.

19. c. Eicha איכה, Threni, Treny Jeremjasza nad zburzeniem Jerozolimy (odmawia się w post 9. Ab).

20. d. Kohelet קהלת, Kaznodzieja, Ecclesiastes, utwór filozoficzno-sceptyczny (odmawia się w sobotę podczas święta szałasów).

21. e. Ester אסתר, opowiadanie o Mordechaju i Esterze (czyta się w święto Purim).

22. Daniel דניאל

23. Ezra עזרא
Nehemjasz נחמיה

24. Kroniki, Dibrei Hajamim דברי הימים, Kronika dziejów izraelskich od stworzenia świata do powrotu z niewoli babilońskiej.

Tekst, tłumaczenia i wydania biblijne. Biblja stała się dla narodu żydowskiego księgą świętą i towarzyszyła mu w jego wędrówkach po całym świecie. Biblję stale wśród Żydów czytano i objaśniano (obacz niżej ustęp 34) i na tem studjum wyrósł Talmud, drugie monumentalne dzieło żydowskiego ducha (obacz niżej ustęp 91). Oddzielny trud poświęcali żydowscy uczeni ustaleniu i przechowywaniu tekstu biblijnego. Ustalony tekst Biblji zwie się *Masorą* (tradycją) — tekst masorecki —, a uczonych, uprawiających tę gałąź nauki, nazywamy masoretami. Zczasem nie wystarczał jednak oryginał Biblji, Żydzi, którzy mieszkali poza Palestyną, nie mówili więcej po hebrajsku, lecz posługiwali się językiem kraju, w którym przebywali. Stąd potrzeba tłumaczeń Biblji. Najstarsze tłumaczenie jest greckie (*Septuaginta* — obacz niżej ustęp 23), po niem następuje drugie greckie tłumaczenie, dokonane w drugim wieku po Chr. przez Akylasa z Pontu (obacz niżej ustęp 67). W trzeciem stuleciu po Chr. powstało tłumaczenie syryjskie (aramejskie), t. zw. *Targum Onkelos,* lub krótko: *Targum* (tłumaczenie), a w czwartem, tłumaczenie łacińskie *(Vulgata*), dokonane przez ojca Kościoła, Hieronima (331—420). Na język arabski przełożył Biblję po raz pierwszy Sadja Gaon (892—942), a bardzo wcześnie pojawiają się też tłumaczenia hiszpańskie (XIII wiek) i włoskie (XIV wiek). Pierwszego dobrego tłumaczenia Biblji na język niemiecki dokonał Marcin Luter (połowa XVI wieku); tłumaczenie Lutra stało się podstawą dla rozwoju języka niemieckiego. Na drugą połowę XVI wieku przypadają dwa polskie tłumaczenia Biblji: katolickie, księdza Jakóba Wujka i protestanckie (kalwińskie), zwane Biblją Radziwiłłowską.

Żydzi niemieccy, a także i Żydzi polscy mówili językiem niemiecko-żydowskim *(jüdisch-deutsch,* zw. żargon) i na ten język tłumaczono wielokrotnie Biblję. Szczególnie kobiety, które nie uczyły się języka hebrajskiego, posługiwały się tłumaczeniami żydowskiemi. Najpopularniejsze „Biblje kobiece“ *(Weiberchumesz*, lub *Teitszchumesz)* były *„Cuenu urenu„ i „Mnorat Hamaor“*, opatrzone legendami i komentarzami. Biblje te czytały nasze babki w soboty i święta i zachwycały się opowiadaniami, w nich zawartemi. Całokształt Biblji w tłumaczeniu żydowskiem wydano pod koniec XVII wieku dwukrotnie w Amsterdamie. Jedno z tych wydań (Urjego Föbusa Halewi 1676—8) uzyskało od króla Jana III wyłączny debit księgarski na całą Polskę, na lat 10.

W nowszych czasach przekładano wielokrotnie Biblję na język niemiecki. Pierwszego przekładu dokonał Mojżesz Mendelsohn (około r. 1783), a za nim poszli: Fürst, Philippson, a ostatnio Szymon Bernfeld (1902). Na język polski przełożył w ostatnich latach Biblję kaznodzieja warszawski dr. I Cylkow (umarł w roku 1908). Jest to jedyne polskie tłumaczenie, dokonane przez Żyda.

Świętość Biblji szła w parze z jej popularnością. W każdym bogatszym domu starano się bodaj o część Biblji, t. j. o odpis kilku ksiąg. Najczęściej odpisywano Pięcioksiąg *(Chumejsz, Pentateuch)*, a w każdej synagodze było i jest do dzisiaj kilka lub kilkanaście zwojów pergaminowych, na których jest spisany tekst Pięcioksięgu. Zwoje te, zwane zwyczajnie Torą, bogato ubrane i ozdobione srebrnemi koronami i tarczami, przechowuje się w szafie ołtarzowej, jako *sanctissimum* gminy żydowskiej. Zwyczaj ten pochodzi jeszcze z drugiej świątyni Pańskiej w Jerozolimie, gdzie w *sanctissimum*, w arce przymierza, przechowywano Torę. Podczas triumfu, odprawionego w Rzymie przez Wespazjana i Tytusa po zburzeniu Jerozolimy, noszono w pochodzie, między innemi skarbami, złupionemi w świątyni: bogato ubraną Torę (obacz niżej, ustęp 62).

Inne księgi (poza Pięcioksięgiem) rzadziej odpisywano i dlatego bardzo mało się utrzymało starszych rękopisów. Wiele też egzemplarzy zginęło podczas prześladowań Żydów, oraz podczas wędrówek żydowskich z kraju do kraju.

Najstarszy egzemplarz pisanej Biblji pochodzi z pierwszej połowy IX wieku (820—850) po Chr. i znajduje się w Muzeum Brytyjskiem w Londynie; nieco młodszy rękopis — bo z roku 916 — znajduje się w byłej Bibljotece Cesarskiej w Petersburgu. W Oksfordzie jest rękopis Biblji z roku 1104, a w Bibljotece Narodowej w Paryżu, z roku 1286.

Gdy wynaleziono druk, była Biblja jednym z pierwszych druków hebrajskich (pierwszym drukiem był komentarz do Tory Rasziego, odbity w Reggio w r. 1475). Część Pięcioksięgu odbił po raz pierwszy Abraham ben Chaim dei Tintori w Pesaro w r. 1477, a cały Pięcioksiąg wydrukował tenże sam typograf w Bolonii w r. 1482. Całą Biblję wydrukowano po raz pierwszy w Soncino w r. 1488.

Oprócz tekstu Biblji poczęto sporządzać wydania, opatrzone licznemi komentarzami dawniejszych i późniejszych rabinów. Takie Biblje zwano rabinicznemi, a pierwszy raz wydano taką Biblję drukiem w roku 1517—18 w Wenecji. Wzorowe wydanie Biblji rabinicznej wydrukował w swej oficynie Daniel Bomberg w Wenecji, w latach 1525—28.

Uczeni chrześcijańscy stworzyli inny rodzaj wydań biblijnych. Oni drukowali, obok tekstu hebrajskiego, t. j. równolegle z nim, rozmaite tłumaczenia. Ten rodzaj wielojęzycznych Biblij zwano Biblja poliglotta, a pierwszy raz wydał taką Biblję kardynał Ximenes w Hiszpanji, przy pomocy uczonych marranów (Alkala, 1514—17). W tem wydaniu umieszczono, obok oryginału, tłumaczenie greckie (Septuagintę), łacińskie (Vulgatę), oraz Targum aramejskie (Onkelos).

Najbogatszą jest „Paryska poliglotta“ (1629—45) w dziesięciu tomach, w której są obok siebie umieszczone, prócz oryginału, tłumaczenia: łacińskie, greckie, targum, syryjskie, arabskie, samarytańskie i łacińskie tłumaczenie tychże wersyj.

Okres drugi: Od reform Ezry i Nehemjasza do upadku państwa perskiego (432—333).

Księga biblijna Estery. *Ellbogen:* Der jüd. Gottesdienst, str. 232—244. *Wellhausen:* str. 192—288. *Sachau:* Drei aramäische Papyrusurkunden aus Elefantine, Berlin 1907, tłum. je na język polski ks. *Gołba.* Kraków 1908. *Schorr Mojżesz dr.*, Archiwum żyd. kolonji w Egipcie z V w. przed zw. erą. *Moriah:* Lwów, 1912, 3, *Leszyński:* Die Papyri von Elefantine. Jahrbuh für jüdische Geschichte und Literatur, Berlin 1913, str. 64—119. *Anneler:* Die Geschichte der Juden von Elefantine. Berno 1913. *Herszberg:* Hataglit huapiporin b' Jeb u w' Syene. ¡Hatkufa VII 1921.

19. Żydzi w Palestynie.

Pogląd ogólny. Na opowiadaniu o Ezrze i Nehemjaszu urywają się księgi biblijne, na tem kończą się też dzieje biblijne. Dalszą historję żydowską nazywamy dlatego pobiblijną, a źródeł do niej szukamy w innych księgach, często nieżydowskich. Niestety od epoki Ezry aż do Aleksandra Wielkiego i dalej, prawie aż do powstania makabejskiego (175 a. Chr. n.) nie mamy bezpośrednich źródeł historycznych i tylko z dziejów narodów okolicznych, jako też z tego, co się potem działo, wnioskujemy o historji tego czasu. Nie należy jednak sądzić, że dlatego, że się do naszych czasów nie dochowały źródła historyczne, w owych zwyż 250 latach nic się nie działo! Epoka ta jest nader ważną w dziejach żydowskich, albowiem stanowi przejście od kultury Wschodu do kultury Zachodu, od kultury babilońsko-perskiej do kultury greckiej. Również nie wolno nam zapomnieć, że już w owym czasie wielka liczba Żydów mieszka poza Palestyną, w Persji i w Egipcie, i rychło, bo w czasach Aleksandra Wielkiego, zacznie się wielka emigracja Żydów do nowo założonej Aleksandrji. Chcąc tedy poznać dzieje Żydów, musimy baczyć na ich dzieje tak w Palestynie, jako też w tak zwanej diasporze, t. j. poza jej granicami.

Rząd i służba Boża w Judei. Żydzi wrócili z niewoli babilońskiej pod wodzą Zerubabela, potomka rodu królewskiego i kapłana Jozuego. Rychło jednak ustąpił Zerubabel, a po nim już żaden książę z rodu Dawidowego nie rządził Judeą. Królowie perscy przysyłali satrapów do kraju i ci dzierżyli najwyższą władzę, lecz kiedy satrapję przeniesiono do Samarji, wówczas na czoło młodego państwa wysunął się arcykapłan; odtąd aż do roku 37 przed zwykłą erą rządzą państwem arcykapłani, którzy od roku 140 są zarazem książętami ludu.

Obok arcykapłana widzimy w tym czasie radę starszych,

którą nazywają mężami wielkiego zgromadzenia. Już w najdawniejszych czasach występuje starszyzna narodu i w Biblji często jest o niej mowa. Obecnie posiada ta starszyzna wielkie znaczenie w państwie i arcykapłan musi się liczyć z jej zdaniem. Arcykapłan jest przewodniczącym starszyzny i wraz z nią rządzi w Judei. Starszyzna składa się z 85 członków, t. j. po 7 z każdego pokolenia (7 razy 12 + 1 arcykapłan = 85), i jej to przypisuje późniejsza tradycja wprowadzenie modłów dla kapłanów, zaostrzenie soboty i cały szereg urządzeń w świątyni, jak np. śpiew chóralny, muzykę i t. p.

Z modłów odmawiali kapłani już wówczas *szma* i 18 *błogosławieństw*, jakoteż odczytywali z Pisma świętego odnośne ustępy na uroczyste święta.

Mężowie wielkiego zgromadzenia rządzą państwem (obok arcykapłana) do drugiej połowy trzeciego wieku przed zw. erą, a ostatnim członkiem i przewodniczącym „zgromadzenia“ jest arcykapłan Szymon Sprawiedliwy. Historja przekazuje nam trzy zasady tych mężów, a mianowicie:

„1. Bądźcie ostrożni w sądzie, 2. ustanawiajcie wielu uczniów, 3. uczyńcie ogrodzenie około Tory, t. zn. wyłuszczajcie należycie każdy przepis, by go nie przekraczano“.

Nauczyciele Tory (soferim), **synagogi**. Ezra dał powtórnie ludowi Torę i odtąd rozpoczyna się bezustanne jej badanie. Kto tylko mógł, uczył się Tory i zastanawiał się nad jej przepisami. Szereg nauczycieli Zakonu powstaje wśród ludu i oni to, bez względu na swe pochodzenie i na swe stosunki materjalne, zażywają wielkiego poważania. Rychło zaczyna się rywalizacja między nauczycielami ludu, a dawną arystokracją rodową i kapłańską i nauczyciele odnoszą na całej linji zwycięstwo. Kto zna Torę, ten jest wielkim w Izraelu i kapłani muszą się teraz uczyć, by się utrzymać na dawnem stanowisku. Tych pierwszych nauczycieli Zakonu (od Ezry do Szymona Sprawiedliwego) zwiemy soferim. Znaczenie tego słowa poznaliśmy wyżej, a zadaniem tych soferim było objaśnianie Tory, jużto przez tłumaczenie poszczególnych słów i przepisów, jużto przez wnioskowanie z istniejących przepisów, jak postąpić w wypadku, dla którego w Torze niema normy. Tak więc uzupełniano naukę i tworzono obok nauki pisanej naukę ustną, niemniej od tamtej ważną i niemniej świętą.

Uczenie Tory zwano Midrasz, a szkołę w której uczono Beth ha-Midrasz, dom nauki. Gdy się studjujących nagromadziło bardzo wiele, uczono we wielkich salach ludowych (Beth ha-Kne-

set, dom zgromadzeń), które w późniejszych czasach zwano z grecka synagogami. Pierwsza synagoga powstaje w hali ciosowej na Morji, tam, gdzie następnie synedrjon odbywało swe posiedzenia. Zczasem urządza się je w rozmaitych dzielnicach stolicy, a potem w miastach prowincjonalnych oraz poza granicami państwa żydowskiego.

Tak więc tworzą się obok świątyni na Morji ludowe zebrania dla nauki, zupełnie od świątyni niezależne; do nich garnie się lud i w nich szuka duchowej strawy. W świątyni rządzą jedynie kapłani z rodu Arona, w synagogach zabiera głos każdy, który zna Torę, lub ma się o co zapytać. Świątynia jest tedy instytucją arystokratyczną, synagogi instytucjami demokratycznemi, ludowemi. Na tle rywalizacji między synagogami i świątynią rozgrywa się dalsza wewnętrzna historja żydowska.

Ludność i język w Palestynie. Ludność kraju była w owym czasie bardzo niejednolitą. Żydzi zamieszkiwali tylko okolice Jerozolimy aż do morza Martwego, czyli Judeę; na południu od nich mieszkali Idumejczycy, naród coraz to bardziej na północ party przez Arabów i staczający z Żydami ustawiczne walki. Na północ od Judei mieszkali Samarytanie. W czasach Ezry i Nehemjasza łączyli się oni z Żydami, lecz usunięci przez nich, zbudowali własną świątynię na górze Garizim, koło miasta Sychem, i tutaj założyli centrum swego życia religijnego, istniejące po dzień dzisiejszy. Samarytanie byli już wówczas monoteistami, mieli Biblję Mojżesza i księgi proroków, obchodzili soboty i święta, lecz dzieliła ich od Żydów głęboka nienawiść, która w późniejszych czasach wyrodziła się w otwartą wojnę. Za czasów perskich bywali książęta samarytańscy satrapami prowincji Judei.

Na północ od Samarji ciągnęła się Galilea, kraina żyzna o najróżnorodniejszej ludności. Od tej mieszaniny pochodzi nazwa Galil ha-Gojim, dzierżawy ludów, fines barbarorum, Galilea, ἡ Γαλιλαία. Wśród tych różnoplemieńców mieszkali także, tu i owdzie, Żydzi całemi gminami.

Miasta nadbrzeżne i wpływ grecki. Całe wybrzeże palestyńskie było zasiane dawnemi miastami filistyńskiemi, które dzierżyły w swem ręku cały handel wywozowy i przywozowy. Niektóre z nich posiadały samorząd na sposób grecki, inne były w posiadaniu Fenicjan. Idąc na mapie od południa ku północy, widzimy Gazę Γάζα עזה, znaną Herodotowi pod nazwą Kadytis i prowadzącą bogaty handel z Grecją; świadczą o tem liczne monety. Dalej na północ leży Askalon Ἀσκάλων אשקלון, znane już 2000 lat przed Chr., a bę-

dące w owym czasie własnością Tyryjczyków. W samym środku wybrzeża leży Jaffa Ἰόππη יפו, jedyny port w kraju; z Jaffą wiąże się legenda grecka o Perseuszu i Andromedzie; jeden z królów perskich darował to miasto królowi Sydonu. Do tychże królów należą również: Straton i Dora, o której już wspomina Hekateus z Miletu około 500 lat przed Chrystusem. W portowem mieście Ptolomais albo Akko עכו gromadziło się w roku 374 wojsko perskie na wyprawę egipską, a w czasach Demostenesa była tutaj liczna kolonja kupców ateńskich. W czasach Aleksandra Wielkiego było Akko potężnem miastem.

Język. Jak tedy widzimy, wiał od zachodu potężny powiew kultury greckiej, lecz był on w tym czasie jeszcze zanadto odległym, by mógł skutecznie rywalizować z wpływem wschodnim, syryjskim. Język syryjski, czyli aramejski był językiem urzędowym państwa perskiego, nie dziw tedy, że w Palestynie zczasem lud począł mówić po aramejsku, a język hebrajski ustąpił na drugi plan i stał się głównie językiem uczonych i szkół, modłów, ceremonjału religijnego i sądowego.

20. Żydzi w Babilonji (Persji).

Diaspora. Diaspora, Διασπορά (διασπείρω), rozsypka Żydów, nie poczęła się, jak niektórzy sądzą, po zburzeniu Jerozolimy przez Tytusa, lecz istniała już od r. 586. Powolna emigracja Żydów do krajów okolicznych istnieje nawet o wiele pierwej, bo sięga czasów Salomona i jego następców. Dwa kraje skupiały największą ilość emigrantów żydowskich, a były niemi: Babilonja i Egipt.

Żydzi w Babilonji (w Persji). Już od ósmego wieku poczyna się emigracja Żydów do Babilonu; stosunki polityczne i ogrom miasta, prastara kultura, a z nią i religja wywierają magiczny wpływ na wszystkie okoliczne ludy i kraje, a wśród nich i na Żydów. Już podczas panowania ostatnich królów żydowskich odgrywają kapłani babilońscy w Jerozolimie wielką rolę, a prorocy żydowscy prorokują w Babilonie i w Niniwie (Jona). W roku 597 poszła do Babilonu pierwsza wielka partja wygnańców, a w latach 586—5 dostała się reszta ludności nad brzegi Eufratu.

Cyrus, król perski zdobył Babilon (548) i pozwolił Żydom wrócić do ojczyzny, lecz z tego pozwolenia skorzystało ledwie 50.000 jeńców, reszta została na obczyźnie pod rządami perskiemi.

Zwyż dwieście lat rządzili Persowie nad Eufratem i Tygrysem

oraz innemi krajami dawnego państwa babilońsko-asyryjskiego. Przez ten długi przeciąg czasu upodabniają się Żydzi do Persów (asymilują się), przyjmują język i kulturę Persów i przystosowują się do warunków swej nowej ojczyzny.

Przy całej asymilacji zachowali jednak Żydzi odrębność religijną i rasową, ileże nie zawierali małżeństw mieszanych i w prywatnem życiu nie łączyli się zupełnie z ludnością tubylczą. Zachowanie pewnych cech, wyróżniających ich od ludności miejscowej, powoduje nienawiść tej ludności ku Żydom i chęć pozbycia się ich.

Obraz życia Żydów w Persji (w Babilonji) w owym czasie rozwija przed nami biblijna księga: Ester.

W Suzie, stolicy państwa perskiego, jest wielka gmina żydowska, a jej przewodnikiem jest Mordechaj. Już samo imię tego Żyda (Mordechaj od *Marduka*, bożka babilońskiego) wskazuje na asymilację z ludnością tubylczą. Mordechaj wychowuje u siebie siostrzenicę, imieniem Hadassa, która jednak dla świata zewnętrznego zwie się Ester (od Astar, Astarte, bogini babilońska). Było to za Kserksesa; król pozbył się żony i kazał w całym kraju zbierać dziewczęta, by z pośród nich wybrać królowę. Między innemi wzięto także Esterę do pałacu królewskiego i ona została królową Persji. Nowa królowa nie powiedziała nikomu na dworze, że jest Żydówką, a wychowaniem i językiem nie różniła się wcale od innych niewiast perskich.

Na dworze królewskim doszedł do wpływu i władzy minister Haman z rodu Amalekitów i wszyscy w całem państwie korzyli się przed nim i okazywali mu prawie boską cześć. Ponieważ Mordechaj nie chciał się ukorzyć przed wszechwładnym ministrem, przeto zapałał Haman gniewem na wszystkich Żydów i postanowił wszystkich zgładzić. Poszedł tedy do króla i oczerniwszy ich w straszny sposób, uzyskał prawo zgładzenia ich wszystkich. Rychło napisano do wszystkich satrapów w całem państwie, aby w danym dniu (13 Adar) urządzono pogrom na Żydów i wymordowano wszystkich bez wyjątku.

Mordechaj dowiedział się o planach Hamana i o rozporządzeniu królewskiem i przy pomocy Estery unicestwił wszystko. Żydzi otrzymali na ten dzień pomoc wojskową i stanęli we wszystkich miastach państwa perskiego do walki z tłumem, który się na nich rzucił.

Na pamiątkę tego ocalenia obchodzimy każdego roku w dniach 14 i 15 Adar święto Purim, a w wigilję tego święta „post Estery„.

21. Żydzi w Egipcie.

Elefantine. Egipt odgrywał w dziejach żydowskich nader ważną rolę. Już praojcowie nasi byli w Egipcie i często wspominali o swem cudownem wyjściu z tego kraju. W czasach królów żydowskich chronili się do Egiptu wszyscy przestępcy polityczni (Jerobeam), a w epoce walk judejsko-babilońskich odgrywał Egipt również niepoślednią rolę. Faraonowie podburzyli królów judzkich przeciw Nebukadnezarowi, a gdy ten spalił Jerozolimę i uprowadził ludność żydowską do niewoli, zbiegła reszta tej ludności do Egiptu.

Oprócz tych ogólnych wiadomości o emigracji żydowskiej do Egiptu mamy szczegółowe wiadomości o jednej osadzie żydowskiej w tym kraju, a mianowicie o żydowskiej kolonji wojskowej na wysepce Elefantine.

Jeszcze w czasach istnienia państwa judzkiego najął jeden z faraonów grupę żydowskich żołnierzy do strzeżenia granic Egiptu i osadził ich na małej wysepce nilowej, Elefantine, tuż na granicy etjopskiej, poniżej pierwszej katarakty Nilu.

Żołnierze żydowscy zbudowali na tej wysepce piękną świątynię na wzór świątyni Salomonowej i składali w niej Bogu ofiary. Była to niejako druga gmina żydowska ze swymi kapłanami i lewitami, ze swą starszyzną, tylko, że była zorganizowana wojskowo i podlegała egipskiemu komendantowi.

W r. 525 zdobył Kambizes, król perski, Egipt i zburzył świątynie bożka Chnuba, licznie rozsiane po całym południowym Egipcie; świątynię żydowską zostawił jednak nietkniętą, a żołnierzy na Elefantine poddał dowództwu oficerów perskich.

Ten stan przetrwał zwyż sto lat. Żydzi-żołnierze rychło się przyzwyczaili do nowego porządku, przyjęli język urzędowy perski, to jest język aramejski (syryjski) i dalej składali ofiary w swej świątyni, nie wiedząc, czy też nie troszcząc się o to, że w międzyczasie Jerozolima poszła z dymem i znów została odbudowaną.

Wtem przyszła katastrofa! Już oddawna nie lubiła ludność egipska żydowskich żołnierzy, a gniew ten spotęgował się, gdy Kambizes zburzył wszystkie świątynie egipskie, a zostawił świątynię żydowską. Kapłani bożka Chnuba podburzali ludność przeciw Żydom i razu pewnego przekupili komendanta perskiego na Elefantine i naczelnika siły zbrojnej w sąsiedniem mieście, Syjene (Assuan), a ci kazali swym żołnierzom zburzyć świątynię żydowską.

Było to w roku 410. Zrozpaczeni żołnierze żydowscy napisali błagalny list do arcykapłana Eleazara w Jerozolimie z prośbą

o interwencję u satrapy perskiego i u samego króla. Ale czy list nie doszedł do Jerozolimy, czy też arcykapłan chętnie widział, że świątynia, nie uznana przez prawo żydowskie, legła w gruzach, dość na tem, że przez trzy lata nie dawał odpowiedzi. Widząc, że stąd nie mają pomocy, zwrócili się żołnierze w roku 407 do Samarji, do synów Sanbalata i po długich pertraktacjach uzyskali prawo wzniesienia ołtarza i składania niekrwawych ofiar. Świątyni odbudować im nie pozwolono.

Dalsze losy tej wojskowej kolonji są nam nieznane.

List żołnierzy żydowskich na Elefantine do namiestnika Judei. (Tłum. ks. Gołba.)

Do pana naszego Bagohi'a, namiestnika Judei. Twoi słudzy, Jedonjâh i jego towarzysze, kapłani w twierdzy Elefantine. Oby Pan nasz, Bóg niebios użyczał obfitego szczęścia w każdym czasie i zjednał ci łaskę u króla Darjusza i synów królewskiego domu, obfitszą niż teraz, tysiąckroć i oby ci udzielił długiego życia. Bądź zawsze wesoły i silny. Teraz słudzy twoi Jedonjâh i jego towarzysze w ten sposób przemawiają: W miesiącu Tamuz, w 14 roku króla Darjusza, gdy Arsam odjechał i przybył do króla, zjednoczyli się kapłani boga Chnuba w twierdzy Elefantine z Wejdrangiem, który był tu rządcą, w tym celu, by świątynię Boga Jâhû z twierdzy usunąć. Wtedy posłał ów przeklęty Wejdrang list do syna swego Nefajana, który był komendantem twierdzy Syjene, tej treści: Świątynię twierdzy Elefantine należy zburzyć. Potem przyprowadził Nefajan Egipcjan z inną gromadą wojenną: oni to weszli z bronią do twierdzy, wdarli się do świątyni, zrównali ją z ziemią, rozbili kamienne kolumny, które się tam znajdowały. Do tego doszło, że zniszczyli pięć kamiennych bram, zbudowanych z ciosowego kamienia, które były w tej świątyni, pozostawili atoli ich drzwi, jako też zawiasy tych drzwi z miedzi; wiązanie dachu z drzewa cedrowego z resztą urządzenia i wszystko inne, co tam było, ogniem spalili, a czasze ofiarne ze złota i srebra i przedmioty, znajdujące się w owej świątyni zabrali i przywłaszczyli sobie.

Już od czasu królów egipskich wybudowali nasi ojcowie ową świątynię w twierdzy Elefantine. A gdy Kambizes przybył do Egiptu, zastał tę świątynię wybudowaną, a chociaż burzono wszystkie świątynie bogów Egiptu, mimo to owej świątyni nikt nie zniszczył. A gdy oni, Wejdrang i kapłani Chnuba, tak postąpili, nosiliśmy z naszemi żonami i dziećmi żałobne szaty, pościliśmy i modliliśmy się do Jâhû, Pana nieba, który pozwolił nam doznać zadowolenia z powodu tego psiego Wejdranga: usunięto obręcze z nóg jego, a wszystkie skarby, które zabrał, przepadły. I wszyscy ludzie, którzy życzyli złego owej świątyni, zostali zabici, a my patrzyliśmy na to z wielkiem zadowoleniem. Już przedtem, gdy nam wyrządzono tę krzywdę, wysłaliśmy list do naszego pana (Bagoha), jako też do Jochanana, najwyższego kapłana i jego towarzyszy, kapłanów w Jerozolimie i do Ostana, brata Anana i do książąt żydowskich. Lecz nie odesłali nam odpowiedzi. Także od dni (miesiąca) Tamuz nosimy suknie żałobne i pościmy, nasze żony stały się jako wdowy, nie namaszczaliśmy

się oliwą i nie piliśmy wina. Przestaliśmy też od owego czasu, aż do dnia (dzisiejszego) roku 17 króla Darjusza, składać ofiary z chleba i wina, ofiary kadzielne i całopalne w owej świątyni.

Teraz twoi słudzy, Jedonjâh i jego towarzysze, Żydzi i wszyscy obywatele na Elefantine przemawiają w ten sposób: Jeżeli Pan nasz raczy zwrócić łaskawą uwagę na ową świątynię w celu jej odbudowania (ponieważ nam nie pozwolono jej odbudować), to zwróć się do doznających od ciebie dobrodziejstw i łask, którzy tu w Egipcie przebywają. Racz posłać list do nich, odnośnie do świątyni Boga Jâhû, w celu odbudowania jej, tak, jak przedtem była wybudowana. A ofiary z pokarmów i kadzidła i całopalne składać będą na ołtarzu Boga Jâhû w twem imieniu. I będziemy modlić się za ciebie po wszystkie czasy, my i nasze żony i nasze dzieci i Żydzi wszyscy, którzy tu są, jeżeli nasza świątynia będzie odbudowaną. I będziesz miał udział przed Jâhû, Bogiem nieba, u każdego, który mu składa ofiarę całopalną lub krwawą, jakoby 1000 srebrnych „kanaku". Także co się tyczy złota, to z tem poselstwo wysłaliśmy i zawiadomiliśmy. I o stosunkach donieśliśmy wszyscy w liście w naszem imieniu Delajahowi i Szelemjâhowi, synom Sanbalata, namiestnika Samarji. Także Arsames nie otrzymał wiadomości o tem wszystkiem, co uczyniono. Dnia 20 Marcheszwan w roku 17 króla Darjusza.

IV. Epoka grecka (333—140).

Okres pierwszy: Żydzi pod panowaniem Aleksandra Wielkiego i Ptolemeuszów (333—202).

Józefa Flawjusza: Antiquitates, księga XII ust. 1—5. Apokryfy i pseudoepigrafy w wydaniu *Kautscha* (Tübingen 1921). *Smend;* Das hebräische Fragment der Weisheit des Josue Sirach, Berlin 1897. *Grätz*: Geschichte, t. II, 2 str. 234—291 i tom III str. 24—49. *Renan:* Histoire, tom IV str. 183—277. *Schürer;* Geschichte des jüdischen Volkes im Zeitalter Jesu Christi, III wyd. (3 tomy), Lipsk 1898, tom II str. 1—175 i tom III str. 157—180 i 308—317. *Wellhausen;* Israelitische und jüdische Geschichte str. 228—258. *Dubnow;* Wsieobszczaja istorija jewrejew I str. 276—306 *Willrich*: Juden und Griechen vor der makkabäischen Erhebung, Göttingen 1895 *Büchler*: Die Tobiaden und Oniaden im zweiten Makkabäerbuch und in der verwandten jüdisch-hellenistischen Literatur, Wiedeń. Sprawozdanie Izrael. Zakładu Teologicznego 1899.

22. Aleksander Wielki i jego wodzowie (333—312).

Pogląd ogólny. W czwartym wieku przed zw. erą poczęła kultura helleńska rozlewać się szeroką strugą po całym wschodzie; już przedtem zanieśli ją tutaj kupcy greccy, teraz poniósł ją na ostrzu miecza Aleksander Wielki.

W roku 333 ruszył Aleksander Wielki na ujarzmienie państwa perskiego i w bitwach pod Ipsos i Issus rozbił armję Darjusza Ko-

domana i dalej kroczył na Indje i do Egiptu. „I ujarzmił wszystkie kraje świata starożytnego i panował od Indyj do granic Etjopji i ziemia za dni jego była spokojną, a ludzie szczęśliwi“.

Lecz rychło umarł Aleksander Wielki, a wodzowie jego mordercze poczęli staczać boje o dziedzictwo po wielkim królu. Szczególnie Syrja, a z nią Palestyna, były terenem najzaciętszych walk. Ledwie jeden zdobywca zasiadł na chwilę na tronie, już nadciągał drugi i zabierał jego dzierżawy. Bitwa pod Gazą w r. 312 rozstrzygnęła ostatecznie spór o dziedzictwo Aleksandra. W Egipcie utrzymał się wódz macedoński Ptolemeusz Lagi i dał początek królewskiej dynastji Lagidów, w Syrji zaś założył potężne państwo inny jenerał Aleksandra, Seleukos Nikator (zwycięzca). To syryjskie państwo ze stolicą w Antjochji obejmowało wszystkie azjatyckie posiadłości Aleksandra Wielkiego; lecz rychło powstały w Iranie liczne ludy, jak np. Partowie, Baktrowie i t. p. i potworzyły własne państwa.

Aleksander Wielki i Żydzi. Pochód Aleksandra Wielkiego śledzili Żydzi jerozolimscy z natężoną uwagą; wolno zbliżały się wojska macedońskie do stolicy judzkiej. Aleksander zdobywał miasto po mieście, w Samarji i w Skytopolis osadził kolonje wojskowe, liczne zakładał też osady helleńskie i nazywał je podług miast macedońskich (Pella, Dium i t. p.).

Tradycja żydowska ubrała ten zwycięski pochód oręża i kultury greckiej we wielką ilość legend. Jedna z nich opowiada, że gdy Aleksander zbliżał się do Jerozolimy, wyszedł na jego spotkanie arcykapłan Szymon Sprawiedliwy z całem duchowieństwem i starszyzną narodu. Aleksander, obaczywszy poważnego starca w pontyfikalnych szatach, ukląkł przed nim. Zdziwieni oficerowie zapytali króla o przyczynę tej czci, a na to odrzekł tenże, że niegdyś widział we śnie tę postać i ona przepowiedziała mu zwycięski pochód.

Aleksander zostawił Żydom samorząd, miał jeno zażądać, by w świątyni ustawiono jego posąg. Arcykapłan objaśnił królowi, że Żydom jest wzbronione ustawianie posągów wogóle, a tem bardziej w świątyni Pańskiej. By jednak przebłagać króla, obiecał arcykapłan, że wszyscy chłopcy, którzy się urodzą w tym roku, otrzymają imię Aleksander.

Walki jenerałów o schedę po Aleksandrze rozgrywały się na terenie Przedniej Azji, a więc i Palestyny, i przemieniły kraj, dotąd kwitnący, w kupę gruzów; nie dziw tedy, że Żydzi powitali bitwę pod Gazą (312) z wielkiem zadowoleniem. Odtąd należała Palestyna przez zwyż 100 lat do Egiptu, a datę 312 uznano w całej Przed-

niej Azji za tak epokową, że liczono od niej nową erę. Tę erę nazywano erą Seleucydów, albo erą kontraktów (*minjan sztarot*), gdyż na kontraktach wypisywano daty podług tej ery.

23. Żydzi w Egipcie.

Ptolemeusze. Ptolemeusz I, uzyskawszy Judeę, uprowadził wiele tysięcy Żydów do Egiptu, jużto jako jeńców wojennych, jużto jako żołnierzy. Tradycja żydowskich żołnierzy była dobrze znaną w Egipcie, było tedy zupełnie naturalnem, że Ptolemeusz poruczył żydowskim żołnierzom obronę twierdz i granic. Lecz Żydzi nietylko pod przymusem udawali się do Egiptu, oni chętnie emigrowali z wyludnionej i wyniszczonej Palestyny do kraju nad Nilem, szukając tutaj chleba i szczęścia; szczególnie nęciła ich ku sobie nowo założona stolica Egiptu, Aleksandrja.

Już za krótkich rządów Aleksandra Wielkiego było to miasto ośrodkiem handlowym dla wszystkich krajów, położonych nad morzem Śródziemnem. Był tutaj znakomity port, do którego zawijały codziennie liczne statki, a ludność, złożona z Macedończyków i Greków, oddawała się wyłącznie handlowi. Ci to Macedończycy i Grecy zamieszkiwali dzielnice przy samym porcie, Żydzi przybyli snadź za późno i mogli zająć dzielnice, położone dalej od morza, tuż przy pałacu królewskim.

Żydzi byli w swej ojczyźnie jeno rolnikami lub żołnierzami, tutaj w Aleksandrji dopiero nauczyli się od Greków handlu i rychło prześcignęli w tej sztuce swych mistrzów. Na tle konkurencji handlowej zaczyna się antagonizm między Grekami a Żydami.

Hellenizm. Ludność wiejska w Egipcie została staroegipską, jeno w miastach osiedli Grecy i Żydzi i wycisnęli na nich swe piętno. Żydzi egipscy rychło przyjęli kulturę grecką, czyli helleńską, rychło porzucili strój wschodni i przybrali się w szaty greckie, a za szatami poszły obyczaje i zwyczaje greckie.

Lecz głównym środkiem upodobnienia się do Greków (asymilacji) było przyswojenie sobie języka greckiego, a to poszło tak szybko, że po kilku pokoleniach Żydzi egipscy już nie władali więcej językiem hebrajskim.

Żydzi mieli jednak w sobie za wiele odrębnych pierwiastków, by się zupełnie mogli ich wyzbyć i dać pochłonąć kulturze greckiej. Judaizm był za silnym na to, by tylko przyjmował dary obcej kultury, on także dawał ze siebie kulturze greckiej i z tej sumy

pierwiastków helleńskich i żydowskich powstała nowa kultura, którą nazywamy kulturą hellenistyczną, albo hellenizmem.

Septuaginta. Hellenizm ujawnił się nietylko w zwyczajach i obyczajach, lecz zostawił głęboki ślad w literaturze. Poznanie języka greckiego otworzyło Żydom nowe horyzonty i zapoznało ich z płodami ducha greckiego. Tu geneza bogatej literatury grecko-żydowskiej zw. *περὶ Ἰουδαίων*, lub, jak ją szyderczo zwali wrogowie żydostwa: *περὶ Ἀβράμου*. Ci literaci grecko-żydowscy wyszukiwali

Ryc. 7. Monety egipskie i syryjskie
(od lewej ku prawej, na górze: Ptolemeusz I i Antjoch Wielki; na dole: Seleukos IV i Antjoch Epifanes).

u dawnych poetów greckich miejsca, odnoszące się do Żydów i pisali dzieła na chwałę religji żydowskiej lub dla jej obrony (pisma apologetyczne, apologja t. j. obrona), opiewali heksametrem dzieje Jerozolimy i Sychemu i wiązali dzieje Hellady lub Egiptu z dziejami Judei. Płodem literackim tej epoki jest grecki przekład Biblji, czyli t. zw. Septuaginta.

Szybki wzrost hellenizmu, szczególnie wśród młodszego pokolenia, powoduje konieczność przekładu Biblji na język grecki. Młodzież już nie rozumiała oryginału hebrajskiego, należało jej tedy dać do rąk tłumaczenie, jeśli treść tych ksiąg nie miała pójść zupełnie w zapomnienie.

Tradycja głosi, że Ptolemeusz II (283—246) postanowił wcielić święte księgi Żydów do swej bibljoteki i w tym celu uprosił arcykapłana jerozolimskiego, Eleazara, by mu posłał dobrych tłumaczy Pisma. Eleazar miał posłać do Egiptu 72 uczonych (po 6 z każdego pokolenia), a król wyznaczył im do pracy pałac na wyspie Faros. Tam otrzymał każdy tłumacz osobny pokój i oto w 72 dniach była robota skończoną. Wszyscy uczeni pracowali osobno, a przy porównaniu ich tłumaczenia, okazała się zupełna zgodność myśli i słowa.

Ile prawdy jest w tem opowiadaniu, trudno dziś stwierdzić; to jest faktem, że jeszcze po wielu wiekach obchodzili Żydzi aleksandryjscy co roku na wyspie Faros święto na cześć ukończenia tłumaczenia greckiego, czyli Septuaginty. Również i nazwa Septuaginta, to jest 70 (LXX), przypomina nam może ilość tłumaczy. W istocie nie powstał ten przekład odrazu, ani też w jednem dziesięcioleciu, na co wskazują różnice językowe między poszczególnemi księgami, a nawet rozdziałami. Jedne ustępy są pisane wzorową greczyzną, inne tak złą i pełną zwrotów hebrajskich, że natychmiast poznać wpływ języka hebrajskiego. Zrazu powstał — o ile możemy stwierdzić — przekład Pięcioksięgu, za nim poszły inne księgi, aż wreszcie z końcem trzeciego wieku cały przekład był dokonany.

Septuaginta różni się od oryginału nietylko językiem, lecz także treścią. Niektóre zdania są nietylko tłumaczone, ale rozszerzone i objaśnione, a oprócz tego zawiera Septuaginta liczne ustępy, a nawet całe księgi, których w oryginale hebrajskim wcale niema. Te ustępy i księgi nazywamy apokryfami, czyli księgami ukrytemi.

W Palestynie zawsze patrzono na Septuagintę jak na dzieło niezgodne z religją i zakazywano jej używania. Rabini i uczeni uważali dzień, w którym skończono to tłumaczenie (3 Tewet) — dzień świąteczny w Aleksandrji — za dzień nieszczęścia narodowego, narówni z dniem, w którym ulano na puszczy złotego cielca.

Apokryfy powstały po większej części w Aleksandrji i są płodami kultury greckiej. Ich tok myśli i to, że istnieją tylko w języku greckim, wskazuje na miejsce, czas i środowisko, w jakiem powstały. Mamy wśród nich samodzielne utwory, oraz uzupełnienia do naszych ksiąg biblijnych. Szczególnie księgi Ester i Daniel znalazły w Aleksandrji uzupełnienie. Niektóre jednak z apokryfów powstały w Palestynie, lecz nie zostały przyjęte do Biblji, jak np. pierwsza księga Makabeuszów, lub Księga Jozuego syna Syracha. Znaleziono nawet ostatniemi czasy hebrajski tekst wielkiej części tego utworu. Dlaczego tych ksiąg nie włączono do Biblji (Kanonu), lub dlaczego je potem

z niej wyłączono, na to badacze nie umieją dać jasnej odpowiedzi; to jest pewnem, że jeszcze w drugim wieku po Chr. redakcja Biblji nie była skończoną i uczeni zastanawiali się, czy zostawić w Biblji Kaznodzieję Salomonowego *(Koholet)* i wielu rabinów było za jego usunięciem. Ma więc Septuaginta to wielkie znaczenie, że uratowała szereg ksiąg, tak ważnych dla poznania czasów i ludzi, ma jednak drugie, o wiele ważniejsze znaczenie, że zapoznała świat pogański z nauką żydowską i tę naukę poniosła hen daleko, dokąd tylko sięgał język grecki [1]). W świecie katolickim zażywają apokryfy tego samego znaczenia, jak inne księgi biblijne i są istotną częścią składową Kanonu (uchwałą soboru trydenckiego 1548).

Pseudoepigrafy. Oprócz apokryfów są inne księgi i utwory literackie, stojące na pograniczu świata biblijnego i hellenistycznego, które powstały w późniejszych wiekach i stanowią legendarne (agadyczne) uzupełnienie opowiadań biblijnych, biografij postaci biblijnych i t. p. Autorowie tych utworów są nieznani, a legenda przypisuje je królom żydowskim, prorokom, bohaterom i t. p.; dlatego dała im nauka nazwę *pseudoepigrafy* (fałszywie przypisane, fałszywe napisy). Niektóre z tych utworów stoją na pograniczu między apokryfami i pseudoepigrafami, jak np. trzecia księga Ezry, lub list Arysteasza; jedni badacze zaliczają je do pierwszych, inni do drugich.

Ostatecznie ustalono następujący porządek apokryfów i pseudoepigrafów: (Kautsch: Die Apokryphen und Pseudoepigraphen des Alten Testaments, 2 tomy, Tübingen 1900. Przedruk 1921).

I Apokryfy.

A. Księgi historyczne:

1. Trzecia księga Ezry.

2—4. Pierwsza, druga i t. zw. trzecia księga Makabeuszów. Pierwsza jest współczesną relacją o powstaniu makabejskiem, druga streszczeniem jakiejś późniejszej legendarnej relacji o temże powstaniu. Streszczenia dokonał Jazon z Kyrene. Trzecia nie ma nic wspólnego ze swą nazwą, gdyż jest legendarnem opowiadaniem o barbarzyńskiem postępowaniu z Żydami egipskimi Ptolemeusza IV Philopatora.

---

[1]) W czwartym wieku przełożył ojciec kościoła, Hieronim (331—420) Biblję na język łaciński. Tłumaczenie to nazywamy Wulgatą (Vulgata). O innych tłumaczeniach obacz wyżej str. 80—81.

B. Opowiadania religijne treści pseudohistorycznej:

5. Księga Judit.
6. Księga Tobit.

C. Dodatki i uzupełnienia ksiąg biblijnych:

7. Modlitwa Manassego.
8. Uzupełnienia do księgi Daniela.

D. Utwory i księgi treści dydaktycznej:

9. Księga Barucha (pisarza proroka Jeremjasza).
10. List Jeremjasza.
11. Księga Jozuego syna Syracha (przypowieści)
12. Mądrość Salomona (przypowieści).

II Pseudoepigrafy.

A. Legendy:

1. List Arysteasza (o powstaniu Septuaginty).
2. Księga jubileuszy.
3. Męczeństwo proroka Jezajasza.

B. Poezje:

4. Psalmy Salomona.

C. Utwory dydaktyczne:

5. T. zw. czwarta księga Makabeuszów.

D. Apokalipsy (objawienia):

6. Księgi sybilińskie.
7. Księga Henoch.
8. Zgon Mojżesza.
9. Czwarta księga Ezry.
10. Apokalipsa Barucha.
11. Testamenty 12 synów Jakóbowych.
12. Życie Adama i Ewy.

24. Wyimki z Septuaginty.

(Wydanie van Ess. Lipsk 1879).

a) Pierwszy dzień stworzenia (Genesis I. 1—5).

Ἐν ἀρχῇ ἐποίησεν ὁ θεὸς τὸν οὐρανὸν καὶ τὴν γῆν. ἡ δὲ γῆ ἦν ἀόρατος καὶ ἀκατασκεύαστος. καὶ σκότος ἐπάνω τῆς ἀβύσσου. καὶ πνεῦμα θεοῦ ἐπεφέρετο ἐπάνω τοῦ ὕδατος. καὶ εἶπεν ὁ θεὸς: γενηθήτω φῶς, καὶ ἐγένετο φῶς. καὶ εἶδεν ὁ θεὸς τὸ φῶς, ὅτι καλόν, καὶ διεχώρισεν ὁ θεὸς ἀνὰ μέσον τοῦ φωτὸς καὶ ἀνὰ μέσον τοῦ σκότους. καὶ ἐκάλεσεν ὁ θεὸς τὸ φῶς ἡμέραν, καὶ τὸ σκότος ἐκάλεσε νύκτα. καὶ ἐγένετο ἑσπέρα, καὶ ἐγένετο πρωΐ, ἡμέρα μία.

b) Dziesięcioro przykazań Bożych (Exodus XX. 2—17).

1) *Ἐγώ εἰμι κύριος ὁ θεός σου, ὅστις ἐξήγαγόν σε ἐκ γῆς Αἰγύπτου, ἐξ οἴκου δουλείας.*

2) *Οὐκ ἔσονταί σοι θεοὶ ἕτεροι πλὴν ἐμοῦ. οὐ ποιήσεις σεαυτῷ εἴδωλον, οὐδὲ παντὸς ὁμοίωμα, ὅσα ἐν τῷ οὐρανῷ ἄνω, καὶ ὅσα ἐν τῇ γῇ κάτω, καὶ ὅσα ἐν τοῖς ὕδασιν ὑποκάτω τῆς γῆς. οὐ προσκυνήσεις αὐτοῖς, οὐδὲ μὴ λατρεύσεις αὐτοῖς. ἐγώ γάρ εἰμι κύριος ὁ θεός σου, θεὸς ζηλωτής, ἀποδιδοὺς ἁμαρτίας πατέρων ἐπὶ τέκνα, ἕως τρίτης καὶ τετάρτης γενεᾶς τοῖς μισοῦσί με, καὶ ποιῶν ἔλεος εἰς χιλιάδας τοῖς ἀγαπῶσί με, καὶ τοῖς φυλάσσουσι τὰ προστάγματά μου.*

3) *Οὐ λήψῃ τὸ ὄνομα κυρίου τοῦ θεοῦ σου ἐπὶ ματαίῳ. οὐ γὰρ μὴ καθαρίσῃ κύριος ὁ θεός σου τὸν λαμβάνοντα τὸ ὄνομα αὐτοῦ ἐπὶ ματαίῳ.*

4) *Μνήσθητι τὴν ἡμέραν τῶν σαββάτων ἁγιάζειν αὐτήν. ἓξ ἡμέρας ἐργᾶ, καὶ ποιήσεις πάντα τὰ ἔργα σου, τῇ δὲ ἡμέρᾳ τῇ ἑβδόμῃ σάββατα κυρίῳ τῷ θεῷ σου. οὐ ποιήσεις ἐν αὐτῇ πᾶν ἔργον σὺ καὶ υἱός σου, καὶ ἡ θυγάτηρ σου καὶ ὁ παῖς σου καὶ ἡ παιδίσκη σου, ὁ βοῦς σου, καὶ τὸ ὑποζύγιόν σου, καὶ πᾶν κτενός σου καί ὁ προσήλυτος ὁ παροικῶν ἐν σοί. ἐν γὰρ ἓξ ἡμέραις ἐποίησε κύριος τὸν οὐρανὸν καὶ τὴν γῆν καὶ τὴν θάλασσαν καὶ πάντα τὰ ἐν αὐτοῖς, καὶ κατέπαυσε τῇ ἡμέρᾳ τῇ ἑβδόμῃ. διὰ τοῦτο εὐλόγησε κύριος τὴν ἡμέραν τέν ἑβδόμην, καὶ ἡγίασεν αὐτήν.*

5) *Τίμα τὸν πατέρα σου καί τὴν μητέρα σου, ἵνα εὖ σοι γένηται, καί ἵνα μακροχρόνιος γένῃ ἐπὶ τῆς γῆς τῆς ἀγαθῆς, ἧς κύριος ὁ θεός σου δίδωσί σοι.*

6) *Οὐ μοιχεύσεις.*

7) *Οὐ κλέψεις.*

8) *Οὐ φονεύσεις.*

9) *Οὐ ψευδομαρτυρήσεις κατὰ τοῦ πλησίον σου μαρτυρίαν ψευδῆ.*

10) *Οὐκ ἐπιθυμήσεις τὴν γυναῖκα τοῦ πλησίον σου, οὐκ ἐπιθυμήσεις τὴν οἰκίαν τοῦ πλησίον σου, οὔτε τὸν ἀγρὸν αὐτοῦ, οὔτε τὸν παῖδα αὐτοῦ, οὔτε τὴν παιδίσκην αὐτοῦ, οὔτε τοῦ βοὸς αὐτοῦ, οὔτε τοῦ ὑποζυγίου αὐτοῦ, οὔτε παντὸς κτήνους αὐτοῦ, οὔτε ὅσα τῷ πλησίον σου ἐστί.*

c) Słuchaj Izraelu! (Deuteronomium VI 4).

Ἄκουε Ἰσραὴλ, κύριος ὁ θεὸς ἡμῶν, κύριος εἷς ἐστί.

25. Wyimki z Apokryfów.

a) Z trzeciej księgi Makabeuszów.

Treść: Ptolemeusz IV Philopator (221—204), pobiwszy w bitwie pod Rafją (217) Antjocha Wielkiego, króla Syrji, odwiedził Jerozolimę i świątyni Pańską i postanowił za wszelką cenę wejść do *Sanctissimum*. Mimo próśb kapłanów i błagań ludu nie dał się odwieść od swego zamiaru i wszedł do środka. Lecz tutaj został tknięty paraliżem i padł prawie martwy na ziemię. Towarzysze ocucili go i król wrócił do zdrowia, lecz począł okrutnie się pastwić nad Żydami egipskimi, zamienił ich w niewolników i chciał zmusić do bałwochwalstwa. Żydzi zostali jednak wierni swemu Bogu, a wówczas król kazał ich okuć w kajdany i zagnać do cyrku. Tutaj puszczono na nich rozjuszone i pijane słonie. W chwili największego niebezpieczeństwa modlili się Żydzi do Boga i oto zawróciły słonie z drogi i potratowały swych naganiaczy. Widząc taki cud, zmienił król swe postanowienie i darował Żydom wolność.

Rozdział I wiersz 8—28. Ptolemeusz w Jerozolimie.

Żydzi (po bitwie pod Rafją) wysłali do Ptolemeusza deputację, złożoną z członków wysokiej Rady i starszyzny miasta, by go powitać, złożyć mu życzenia z powodu odniesionego zwycięstwa, a także, by mu wręczyć bogate dary. Ptolemeusz zapragnął przybyć do Jerozolimy i wykonał swój zamiar. W świątyni złożył ofiarę Wielkiemu Bogu i podziękował mu za zwycięstwo Potem chwalił staranne i wykwintne urządzenie świątyni, oraz podziwiał porządek w niej i nagle wpadło mu na myśl zwiedzić *Przenajświętsze*. Objaśniono mu, że to się nie godzi, albowiem i Żydom, a nawet kapłanom jest to wzbronione i tylko raz do roku arcykapłan tamże wchodzi. Król nie dał się odwieść od swego zamiaru nawet wówczas, gdy mu odczytano odnośny ustęp z Pisma świętego..,

Kapłani, ubrani w swe pontyfikalne szaty, padli na ziemię i błagali Boga o pomoc i o odwrócenie nieszczęścia, ich krzyk i płacz napełniły świątynię. Na ten odgłos przybyli do świątyni inni kapłani, którzy wówczas bawili w mieście, wnosząc, że stało się jakieś nieszczęście. Dziewice opuściły swe komnaty i wraz z matkami wpadły na dziedziniec świątyni, posypały włosy popiołem i prochem i napełniły ulice płaczem

i westchnieniami. Nawet matki karmiące i piastunki porzuciły swe niemowlęta i zbiegły się dookoła świątyni. Starszyzna starała się króla skłonić do porzucenia tego zamiaru, lecz on, dumny, nikogo nie słuchał i poszedł do drzwi Sanctissimum. Zebrane tłumy strasznie zawodziły i zdawało się, że nietylko ludzie, ale mury i cała ziemia odbrzmiewa płaczem, gdyż wszyscy życzyli sobie raczej śmierci, aniżeli zbeszczeszczenia świątyni.

Z rozdziału II i III: Po powrocie do Egiptu myśli król o zemście.

Arcykapłan Szymon upadł na kolana, wyciągnął ręce do Boga i modlił się żarliwie . . . . . I Bóg, wszystko widzący, wysłuchał jego błagania i ukarał tego, który w swej dumie zbyt wysoko się uniósł. Król począł się trząść jak trzcina na wietrze, potem padł na ziemię bez tchu i nie mógł wypowiedzieć słowa, tknięty sprawiedliwym wyrokiem. Przyjaciele zatrwożyli się o jego życie i wyciągnąwszy go ze świątyni, poczęli go cucić. Lecz po powrocie do przytomności nie okazał skruchy, lecz ruszył do domu wśród okropnych gróźb.

Wróciwszy do Egiptu, oddał się zabawom i pijatykom i postanowił naród żydowski publicznie znieważyć. Kazał przy wieży pałacowej ustawić słup, a na nim wyryć ogłoszenie, że należy wszystkich Żydów umieścić na spisach prostego ludu i zamienić ich w niewolników... Po wypisaniu ich nazwisk w wykazie, należy każdemu z nich wypalić na ciele znak Dioniza, to jest liść bluszczu. Tylko ci, którzy się zdecydują do wstąpienia do misterji, pozostaną przy tych samych prawach, jak inni mieszkańcy Aleksandrji.

Niektórzy Żydzi usłuchali rozkazu króla, spodziewając się uzyskać zaszczyty i przywileje, większa część jednak wytrwała w żydostwie i nie porzuciła swej wiary. Przy pomocy pieniędzy starali się uchronić przed proskrypcją, żyli w nadziei lepszej przyszłości i gardzili odstępcami od wiary, uważając ich za wrogów ludu i nie pozwalając im na obcowanie w kołach żydowskich.

Gdy bezbożny król się o tem dowiedział, wpadł w taką wściekłość, że groził nietylko Żydom aleksandryjskim, ale kazał zgromadzić w stolicy Żydów z całego państwa, by na nich wywrzeć swą zemstę.

Rozkaz króla wykonano i przywleczono Żydów z prowincji do stolicy i wśród szyderstw tłumu zagnano do cyrku.

Caput V. Król każe pijane słonie puścić na Żydów.

Wówczas wezwał król Hermona — do którego należał nadzór nad słoniami i rozkazał mu nazajutrz wszystkie słonie w liczbie 500 napoić niezmieszanem winem i pobudzić silnemi kadzidłami, a gdy już będą dość dzikie, należy je zagnać do cyrku i puścić na Żydów. Naczelnik zrobił jak mu rozkazano. Pod wieczór służba związała Żydów oraz zarządziła środki ochronne dla publiczności. Żydzi skrępowani, nie mogli

się ruszyć, lecz wołali bezustannie wśród łez do Boga, błagając o cud i zmiłowanie. I modlitwa dosięgła niebios.

Król trzykrotnie zapomniał wydać ostateczny rozkaz, choć mu każdym razem przyjaciele przypominali zamiar zniszczenia Żydów, a lud żądny widowiska narzekał na władcę. Wreszcie dozorca słoni zapomocą wina zmieszanego z kadzidłem rozjuszył słonie i opatrzył je w straszne narzędzia. Nazajutrz rano, gdy niezliczone tłumy ludu zgromadziły się dookoła areny, pośpieszył do pałacu i skłonił króla do wydania ostatecznego rozkazu. Król popędził rychło za zwierzętami, chcąc nasycić swą zemstę widokiem konania Żydów. Zdala zobaczyli Żydzi kurz i ujrzeli słonie, pędzące na nich z wielkim hukiem; sądzili tedy, że zbliża się ich ostatnia godzina i jęli płakać i zawodzić, oraz wzajem się żegnać i całować. Rodzice obejmowali swe dzieci, matki swe córki, oraz swe niemowlęta, którym po raz ostatni dawały pokarm. Poczem wszyscy położyli się na ziemię i wołali z całych sił, prosząc Władcę wszechświata o pomoc.

I Pan otworzył bramy niebios, a z nich wyszło dwóch świetlanych aniołów o strasznym wyglądzie. Wszyscy widzieli ich oprócz Żydów. Aniołowie stanęli naprzeciw wojska nieprzyjacielskiego, napełniając je trwogą i drżeniem. Żołnierze stanęli jakby przykuci, król począł drżeć na całem ciele i zapomniał o zemście, a słonie zwróciły się przeciw swym poganiaczom i stratowały ich na miejscu.

b) Z księgi Judyt.

Rozdział 2. 1—6. Wyprawa Holofernesa.

W trzynastym roku panowania króla Nebukadnezara, dnia dwudziestego drugiego, miesiąca pierwszego, uradzono w pałacu Nebukadnezara, króla Asyrji zemścić się. Przeto zawezwał on swoich władców, książąt i setników i tajnie się z nimi naradzał i wyłożył im, jako zamyśla wszystkie te kraje podbić pod swe panowanie. A to się wszystkim podobało, przeto zawezwał król Nebukadnezar Holofernesa, swego wodza i przemówił doń: Wyprawisz się na wszystkie kraje, które leżą na Zachodzie, a w szczególności na te, które nie usłuchały moich rozkazów. I nie wolno ci oszczędzać żadnego państwa, a wszystkie grody masz mi ujarzmić.

Rozdział 7. (1—16., 18—24.). Oblężenie miasta Betulji.

A dnia wtórego rozkazał Holofernes wojsku swemu, iżby stanęło naprzeciw Betulji.

A miał sto dwadzieścia tysięcy pieszego i dwadzieścia tysięcy konnego, prócz ord, które wybierał na każdem miejscu, gdzie zajął kraj jaki. I całe to wojsko zbroiło się przeciw synom Izraela i obozowało na górach obok Dataim, od Belmy aż gdzieś do Chelmonu, który leży obok

Esdrelonu. A gdy ujrzeli synowie Izraela mnogi lud Asyryjczyków, więc padli na ziemię i popiołem posypali swe głowy i wszyscy razem błagali Boga Izraela, by okazał swoje miłosierdzie ludowi swemu. I uzbroili się w swoje zbroice i udali się na te miejsca, które wiodą do górskich wąwozów i stali na czatach dniem i nocą.

Że jednak Holofernes obchodził dookoła, przeto zauważył, że poza miastem na południowej stronie była studnia, rurami z miastem połączona. Rury te kazał odrąbać. I chociaż mieli małe studzienki opodal murów, skąd ukradkiem brali wodę, było to jednak ledwie tyle, że mogli się trochę pokrzepić. Wtedy przyszli Amonici i Moabici do Holofernesa i rzekli doń: Nie odważają się synowie Izraela bronić przed nami, lecz zostają pomiędzy górami i pagórkami, gdzie są bezpieczni. Przeto każ tylko odciąć studnie, by nie mogli brać wody z nich, a muszą zginąć bez dobycia miecza, albo nędza ich zmusi do poddania miasta, o którem sądzą, że nie jest do zdobycia, jako, że leży na górze.

Rada ta podobała się bardzo Holofernesowi i jego wojownikom i po stu przeznaczył do każdej studni. A ponieważ przez dwadzieścia dni strzeżono studzien, przeto mieszkańcy Betulji nie mieli już wody, ani w zbiornikach, ani też w innem miejscu, tak, że nie mogli nawet przez jeden dzień zaspokoić pragnienia i musiano ludziom codziennie wodę wydzielać miarkami.

Tedy przyszli wszyscy mężowie i kobiety, młodzi i starzy do Ozjasza, skarżyli się i mówili: „Bóg niechaj będzie sędzią między nami, żeście nas do takiej nędzy doprowadzili, bo nie chcieliście zawrzeć pokoju z Asyryjczykami; to też Bóg wydał nas w ich ręce. I nie mamy znikąd pomocy, jeno przed oczyma ich marnie z pragnienia zginąć musimy. Przeto zwołajcie lud, abyśmy się dobrowolnie poddali Holofernesowi. Bo jest lepiej, jeżeli się poddamy i będziemy żyli i za to Boga wielbili, aniżeli byśmy zginęli i zniesławili się przed światem i patrzyli na to, jak nasze niewiasty i dziatki nędznie ginąć muszą w oczach naszych!“

. . . . . .

Przez kilka godzin trwały jęki i płacze w całym narodzie i wszyscy wstali do modlitwy i mówili: „Zgrzeszyliśmy wraz z naszymi ojcami, postępowaliśmy źle i byliśmy bezbożni. Ty jednak jesteś miłosierny, przeto bądź nam litościw, albo Sam nas ukarz! My wierzymy w Ciebie, przeto nie wydawaj nas poganom, którzy w Ciebie nie wierzą, aby nie mogli się chełpić: „Gdzież jest obecnie wasz Bóg?“

Tedy długo wołali i lamentowali, a gdy w końcu ucichli, powstał Ozjasz, zapłakał i przemówił: „Mili bracia, miejcież cierpliwość i pozwólcie nam czekać pomocy Bożej przez 5 dni, może zechce okazać nam łaskę i uświetnić imię Swoje. Jeśli podczas tych pięciu dni nie nadejdzie pomoc, wówczas zrobimy to, o co prosiliście“.

Rozdział 8. Judyta udziela starszyźnie napomnień i dobrej rady.

I stało się to za Judyty, która była wdową. A mąż jej nazywał się Manasse i umarł podczas zbioru jęczmienia.

A była ona wdową przez trzy lata i sześć miesięcy.

I w swoim domu urządziła sobie osobną komnatę, gdzie przebywała ze swemi służebnicami; a przyodziewkiem jej był wór i codziennie pościła z wyjątkiem sabatu, nowiu i innych świąt w Izraelu. I była ona piękną i bogatą, a miała wiele służby i zagrody pełne wołów i owiec. I u każdego miała poważanie, ponieważ była bogobojną i nikt nie mógł źle o niej mówić.

Gdy Judyta usłyszała, że Ozjasz zgodził się po pięciu dniach wydać miasto Asyryjczykom, posłała po starszych: Chabri i Charmi. A gdy do niej przybyli, przemówiła do nich: „Cóż to ma znaczyć, że Ozjasz zgodził się na wydanie miasta Asyryjczykom, o ile w pięciu dniach nie nadejdzie dla nas pomoc? Kim jesteście, iż kusicie Pana? Tem łaski nie zyskacie, jeno raczej gniew i niełaskę. Czyż chcecie Panu wyznaczyć, wedle swego upodobania, porę i dzień, kiedy ma wam pomóc? Ale Pan jest cierpliwy; przeto pozwólcie nam cierpieć i wśród łez prosić o łaskę. Bo Bóg nie sroży się, jak człowiek, tak, by się nie dał przejednać. Więc w sercu powinniśmy się ukorzyć i służyć Mu i we łzach modlić się do Niego, by zechciał okazać litość nad nami wedle Swego upodobania... A wy mili bracia, ponieważ jesteście najstarsi wśród ludu i jego los jest w waszym ręku, przeto pocieszcie lud słowem swojem, by sobie przypomniał, jak ojców naszych męczono, by dowiedli, że całem sercem służą Bogu. Nie traćmy cierpliwości w tem nieszczęściu, lecz wyznajmy, że kara Boża jest o wiele mniejszą, aniżeli grzechy nasze i uwierzmy, że karze nas jak swe sługi dla poprawy, a nie na zagładę!

Na to odpowiedział Ozjasz i starsi: „Wszystko jest prawdziwe, jako rzekłaś i niczego w słowach twych zganić nie można. Przeto módl się za nami do Pana, bo jesteś świętą i bogobojną niewiastą!“ A Judyta rzekła: „Ponieważ sądzicie, iż to co powiedziałam, pochodzi od Pana, zechciejcież zbadać, czy i to, co zamierzam, pochodzi od Boga i błagajcie, by Bóg poszczęścił mym krokom. Nocy tej czekajcie u bramy i kiedy wyjdę ze służebnicą moją, proście, by Pan zechciał pocieszyć swój lud w ciągu tych pięciu dni, jako mówiliście. Nie wolno wam jednak badać tego, co zamierzam, jeno proście za mną Pana Boga naszego, póki wam nie obwieszczę, co dalej macie czynić!“

I Ozjasz, książę Judy rzekł do niej: „Idź w pokoju; Pan niechaj będzie z tobą i pomści nas na naszych wrogach!“

Rozdział 10. Judyta udaje się do namiotu Holofernesa.

Kiedy skończyła modlitwę, powstała, zawołała na swą służebnicę, zeszła nadół do swej izdebki, złożyła wór i wdowie szaty, umyła się, natarła się woniejącą wodą, zaplotła włosy, nałożyła czepek, a przyodziawszy się w swe piękne szaty, włożyła obuwie na nogi, wystroiła się zapinkami i klejnotami i ubrała wszystkie swe kosztowności.

A służebnicy swej dała kubłak wina i dzban oliwy i worek, w którym miała placek figowy, mąkę i chleb i poszła naprzód.

U bramy zastała Ozjasza i starszyznę, którzy na nią czekali.

A oni dziwili się, że była tak piękną, a przecież nie pytali się jej, co czynić zamierza, lecz wypuścili ją i mówili: Oby Bóg naszych ojców dał ci łaskę i sprawił, by udało się twe przedsięwzięcie, iżby radował się Izrael z ciebie, a imię twe oby policzone było między święte!"

I wszyscy obecni rzekli: Amen, Amen!

A Judyt modliła się i poszła naprzód ze swą służebnicą. A gdy wczesnym rankiem schodziła z góry, placówki Asyryjczyków spotkały ją, otoczyły i spytały, skąd przychodzi i dokąd dąży.

A ona odparła: „Jestem niewiastą Hebrajczyków; umknęłam od nich, bo wiem, iż wpadną w wasze ręce, jako że wzgardzili wami i nie chcieli szukać u was łaski i dobrowolnie się wam poddać! Przeto postanowiłam udać się do wodza Holofernesa, by wyjawić mu ich tajemnice i powiedzieć mu, w jaki sposób z łatwością może ich podbić, by nie utracił ani jednego męża!"

Rozdział 13. Judyt zabija Holofernesa i wraz ze swym ludem dziękuje Bogu.

Dostawszy się do obozu asyryjskiego, zabiła Judyt Holofernesa i ze służącą wróciła do bram miasta.

A Judyt zdala krzyknęła strażnikom na murach: „Otwórzcie bramę, bo z nami Bóg, który użyczył Izraelowi zwycięstwa!" Gdy strażnicy usłyszeli jej głos, natychmiast przywołali starszyznę miasta. I wszystko się zeszło, mali i wielcy, bo już zwątpili w jej powrót. I zapalili pochodnie i otoczyli ją.

Ona jednak wstąpiła na podwyższenie i rozkazawszy im milczeć, a słuchać, tak przemówiła: „Dziękujcie Panu Bogu naszemu, który nie opuszcza tych, którzy mu wierzą i jako obiecał domowi Izraela, przeze mnie swą służebnicę okazał nam miłosierdzie i tej nocy moją ręką zgładził wroga narodu Swego!"

I wyciągnęła głowę Holofernesa i pokazała im i powiedziała: „Patrzcie, oto jest głowa Holofernesa, wodza Asyryjczyków, patrzcie oto Pan, Bóg nasz, pokonał go ręką niewieścią. Przeto dziękujcie mu wszyscy, bo jest dobrotliwy i stale pomaga!"

I dziękowali wszyscy Panu i mówili: „Pochwalony niechaj będzie Pan, który dziś przez ciebie okrył hańbą naszych wrogów!"

c) Z mądrości Salomona.

Rozdział 7. Znakomitość mądrości.

Jestem człowiekiem śmiertelnym i jak inni, urodzonym z plemienia pierwszego człowieka.

A gdy się urodziłem, zaczerpnąłem tchu ze zwykłego powietrza;

i stanąłem na ziemi, która nas wszystkich na równi nosi, a płacz jako i u innych był pierwszym moim głosem; i wychowano mnie w powijakach wśród trosk.

Albowiem żaden król nie rodzi się inaczej, tylko wszyscy mają takież wejście i takie same wyjście z życia.

Przeto prosiłem, a była mi daną roztropność; wołałem, a nawiedził mnie duch mądrości [1]). A ja ceniłem ją wyżej nad królestwa i księstwa, bogactwo zaś miałem za nic wobec niej. Nie porównywałem z nią żadnego klejnotu, bo wszelkie złoto jest wobec niej, jak nędzny piasek, a srebro należy wobec niej uważać za śmiecie.

Kocham ją bardziej, niż zdrowe i piękne ciało, wybrałem ją sobie za pochodnię, albowiem blask, jaki się od niej rozchodzi, nie gaśnie.

A z nią dostało mi się wszelkie dobro, bo niezliczone bogactwa są w jej ręku. Albowiem dla ludzi jest ona niewyczerpanym skarbem, ci, którzy jej używają, stają się przyjaciółmi Boga i są mu miłymi. Boże, pozwól mi mówić mądrze i pamiętać o mądrości!

Ponieważ dał mi Pan poznanie wszechrzeczy, iże wiem, jak jest świat stworzony i jaka siła żywiołów i czasu początek, koniec i środek, jako dzień rośnie i maleje i jako zmienia się pora roku i jak rok przebiega i jak gwiazdy stoją. Znam rodzaje zwierząt domowych i dzikich i uderzenie wichury; wiem, co ludzie mają na myśli, znam wszelkie rodzaje roślin i siłę korzeni. Wiem wszystko, co jest ukryte, lub jawne, gdyż nauczyła mię tego mądrość, mistrzyni wszelkich sztuk. Albowiem istnieje w niej duch jakowyś, który jest roztropny, święty, zgodny, wszechstronny, znakomity, przenikający, czysty, przejrzysty, łagodny, miły, poważny, wolny i dobroczynny.

. . . . . .

Bo mądrość jest tchem mocy boskiej i świeci jako promień wspaniałości Wszechmocnego, przeto nic nieczystego nie ma do niej przystępu. Bo jest odblaskiem światła Wiekuistego i nieskażonem odbiciem Boskiej potęgi, obrazem Jego dobroci. Światło musi ustąpić przed nocą, ale złość nigdy nie pokona mądrości.

d) Z księgi Tobjasza.

Rozdział 4. Tobjasz przekazuje ostatnią wolę synowi.

Kiedy Tobjasz pomyślał, że wysłuchaną została jego modlitwa i że musi umrzeć, przywołał do siebie syna i powiedział doń: „Miły synu, wysłuchaj mych słów i zachowaj je na zawsze w swem sercu. Kiedy Bóg weźmie mą duszę, pochowaj moje ciało, matkę zaś twą czcij przez całe życie, gdy zaś umrze, pochowaj ją obok mnie. Przez całe życie miej Boga w sercu i strzeż się, abyś nie popełnił grzechu i nie postąpił wbrew przykazaniom Boga. Pomagaj ubogim i nie odwracaj się od nędzarzy,

---

[1]) Obacz I ks. Królów III w. 5 i dalsze.

a Bóg będzie łaskawie patrzył na ciebie. Gdzie tylko możesz, pomagaj potrzebującym. Gdy posiadasz wiele, rozdawaj hojnie, gdy masz mało, to daj mało, ale z całego serca. Albowiem zarobisz piękną zapłatę na czarną godzinę. Gdyż jałmużna jest zbawieniem od wszystkich grzechów, a także od śmierci i pomocą w niewoli. Jałmużna jest wielką pociechą przed obliczem Boga Najwyższego.

Strzeż się, synu mój, przed wszelkiem wszeteczeństwem i weź sobie żonę z plemienia ojców twoich. Nie dopuść pychy do rządzenia sercem twojem, ani mową twą, bo ona jest początkiem wszelkiego zepsucia. Kto pracuje dla ciebie, temu wypłacaj natychmiast jego zarobek i nikomu płacy nie zatrzymuj.

Czego nie chcesz, aby tobie nie czyniono, nie czyń innym.

Dziel swój chleb z głodnymi i okrywaj nagich szatami swemi. Użyczaj wsparć z chleba i wina swego, lecz nie jedz i nie pijaj z grzesznikami. Szukaj zawsze rady u mądrych. Nie troszcz się o nic, synu. Jesteśmy wprawdzie ubogimi, lecz będziemy posiadali wiele dóbr, jeśli będziemy się bali Boga, unikali grzechów i dobrze czynili.

e) O Belu w Babelu.

Po śmierci Astjagesa, wstąpił na tron Cyrus, król Persji. Daniel był stale u boku króla, który go bardziej cenił, aniżeli innych przyjaciół.

Mieli oni w Babilonie bożka, który nazywał się Bel; temu musiano codziennie ofiarować dwanaście miar pszenicy, czterdzieści kóz i trzy wiadra wina. Sam król usługiwał bożkowi i codziennie szedł modlić się do niego; natomiast Daniel modlił się do swego Boga. Przeto król zagadnął go: „Dlaczego nie modlisz się do Bela“? A on odparł: „Nie służę bałwanom, które są tworem ludzkich rąk, tylko Bogu żywemu, który stworzył niebiosa i ziemię, a jest panem wszystkiego, co żyje“. Wtedy powiedział król: „Czyż nie uważasz Bela za boga żywego? Czyż nie widzisz, ile on codziennie zjada i wypija“? Ale Daniel uśmiechnął się i przemówił: „Panie i królu, nie daj się zwodzić, bo ten Bel jest wewnątrz tylko gliną, na zewnątrz zaś spiżem, a przytem nigdy jeszcze nic nie spożył“.

Wtedy król rozgniewał się i rozkazał zawezwać wszystkich kapłanów i tak do nich przemówił: „Jeżeli nie powiecie mi, kto zjada te ofiary, musicie zginąć: jeżeli jednak wykażecie, że Bel je spożywa, wówczas zginie Daniel, bo bluźnił naszemu Belowi!“ A Daniel powiedział: „Dobrze królu, niechaj się stanie, jak powiedziałeś“. A było siedmdziesięciu kapłanów Bela, prócz kobiet i dzieci.

I poszedł król z Danielem do świątyni Bela. Tam przemówili do nich kapłani: „Patrz, wyjdziemy, a ty królu sam złożysz potrawy i napoje i każesz zamknąć drzwi za sobą i przypieczętować je swym własnym sygnetem. A kiedy jutro rano przyjdziesz i znajdziesz, że Bel nie zjadł wszystkiego, natenczas chętnie umrzemy“. Mieli oni jednak tajemne przejście pod stołem, przez które stale wchodzili i spożywali, co tylko było.

Kiedy kapłani wyszli, kazał król złożyć przed Belem potrawy, Daniel natomiast rozkazał swoim pachołkom przynieść popiół i polecił im w obecności króla wysypać całą świątynię. Poczem wyszli, zamknęli drzwi, zapieczętowali sygnetem króla i odeszli. Atoli nocą weszli jak zwykle kapłani z żonami i dziećmi, żarli i pili wszystko, co było. Na drugi dzień wczesnym rankiem przybył król, a z nim Daniel. I rzekł król: „Czy pieczęć jest nienaruszoną“? A on odparł: „Tak, królu i panie“. A skoro tylko rozwarły się oddrzwia, spojrzał król na ołtarz i donośnym głosem zawołał: „Belu, ty jesteś wielkim bogiem i niema przy tobie oszustwa“! Ale Daniel śmiał się i powstrzymywał króla od wejścia i przemówił: „Spojrzyj na podłogę i zbadaj, co to są za ślady stóp“? Król odrzekł: „Widzę dokładnie ślady stóp mężczyzn, kobiet i dzieci“. Tedy rozsierdził się król i rozkazał przywołać kapłanów z żonami i dziećmi. Musieli mu pokazać tajne wejście, przez które wchodzili i wychodzili, by spożyć, co leżało na ołtarzu. Król kazał ich stracić i oddał Bela Danielowi; ten zniszczył go wraz z całą świątynią [1]).

26. Wyimki z Pseudoepigrafów.

a) Z listu Arysteasza.

Król Ptolomeusz II Filadelfos (około 175 a. Chr. n.) spostrzega, że w jego bibljotece brakuje Pismo święte żydowskie, uwalnia więc za 660 talentów wszystkich jeńców żydowskich, sprowadzonych do Egiptu przez ojca swego (Ptolemeusza I) po walce z Syryjczykami, poczem posyła do Jerozolimy królewskie dary i prosi arcykapłana o przysłanie mu uczonych Żydów, którzyby umieli przełożyć Pismo święte na język grecki. Arcykapłan spełnia życzenie króla i posyła do Aleksandrji 72 uczonych Żydów, których król przyjmuje z wielkiemi honorami. Autor niniejszego listu — Arysteasz — jedzie do Jerozolimy jako poseł króla egipskiego i tutaj ma sposobność poznania miasta i świątyni z całym rytuałem, przyczem się przekonywa, że rytuał jest tak mądrze obmyślany, że może wytrzymać krytykę filozofji. Całość „listu“ jest apoteozą żydostwa, a choć autor o sobie powiada, że jest poganinem i wysokim urzędnikiem królewskim, mimo to już na pierwszy rzut oka poznajemy, że jest Żydem i tylko dlatego obrał tę formę literacką, by tem łacniej trafić do przekonania Greków.

Rozkaz królewski.

„Wszyscy, którzy z naszym ojcem odbyli kampanję do Syrji i Fenicji i w przechodzie przez kraj żydowski zabrali jeńców, przywiedli ich do miasta (Aleksandrji) i do kraju (Egiptu) i sprzedali na miejscu, oraz wszyscy, którzy tych jeńców kupili, winni ich natychmiast uwolnić. Uwolnić należy także i tych Żydów, którzy już przed tą wyprawą dostali się u nas w kraju do niewoli. Za każdą głowę otrzymają dwadzieścia drachm, żołnierze przy wypłacie żołdu, cywilni u bankierów

---

[1]) Wyimki z innych ksiąg apokryficznych, t. j. z Jozuego, syna Syracha i z ksiąg makabejskich w następnych rozdziałach.

(kasjerów) królewskich". Tak ułożony rozkaz oddano królowi do aprobaty, a brakował w nim zwrot: „Jeśli już byli w kraju, lub później doń zostali sprowadzeni". I oto sam król w swej dobroci dodał ten zwrot i rozkazał skarbnikom pułkowym i bankierom królewskim zlikwidować całkowitą sumę. Tak otrzymał po siedmiu dniach rozkaz ten sankcję królewską. Okup wynosił ponad 660 talentów, gdyż wraz z matkami zwolniono wiele dzieci. Na pytanie urzędników czy i za dzieci należy wypłacać po dwadzieścia drachm, polecił król wypłatę bez ograniczenia.

Następnie kazał król Demetriosowi z Faleronu podać sobie wniosek w sprawie ksiąg żydowskich. Demetrios posłuchał rozkazu, a wniosek jego tak opiewał: „Do króla... Demetrios. Na Twój rozkaz, by spisano brakujące w bibljotece książki i poprawiono zniszczone, donoszę Ci królu, że zabrałem się do dzieła z całą skrupulatnością. Skonstatowałem, że wśród innych, brak ksiąg prawa żydowskiego, a te, które się znajdują w bibljotece są w języku i piśmie hebrajskiem, a nadto — wedle zdania znawców — są niedokładnie odpisane i pełne błędów. Brakło im dotąd opieki królewskiej. Otóż i one winny się znaleźć w bibljotece Twojej, gdyż zawierają prawa boskie, są pełne mądrości i bez błędu! . . . . . Jeśli się Tobie, królu, podoba — każ napisać do arcykapłana do Jerozolimy, by posłał nam z każdego pokolenia po 6 starszych, znających Pismo i zażywających dobrej sławy, by zbadali tekst, postarali się o dobre tłumaczenie, a my złożymy te księgi na miejscu odpowiadającem godności Twojej i godności rzeczy. Cześć Ci królu!"

b) Z księgi jubileuszów.

Księga jubileuszów jest pseudoepigrafem do pierwszej księgi biblijnej (Genesis-Bereszith) w rodzaju palestyńskich Midraszy (obacz niżej § 83). Oryginał księgi, niegdyś grecki, zaginął już dawno, a utrzymał się do naszych czasów tylko tekst etjopski.

Wstęp do księgi podziału.

Oto historja podziału dnia ustawy i świadectwa podług zdarzeń roku, wedle siedmioleci (*Szmita*), jubileuszów (pięćdziesięcioleci), jako Pan mówił do Mojżesza na górze Synaj, wówczas gdy tenże wszedł na górę dla odebrania tablic przymierza.

Bóg objawia się Mojżeszowi na górze Synaj.

(Porównaj II ks. Mojż. XXIV 15—18).

I stało się pierwszego roku, podczas wyjścia Izraelitów z Egiptu, trzeciego miesiąca, szesnastego dnia tegoż miesiąca (Siwan) rzekł Pan do Mojżesza, jak następuje: „Wstąp do mnie na górę, a dam ci dwie tablice prawa i ustaw, a jakom je napisał, tak masz je wyłożyć"! I wstąpił Mojżesz na górę Bożą, Majestat Boży okalał górę, a obłok

przysłaniał ją przez sześć dni. I zawołał Pan Mojżesza dnia siódmego z pośród obłoku i ujrzał Mojżesz Majestat Boży w postaci ognia, wszystko chłonącego. I bawił Mojżesz na górze przez 40 dni i przez 40 nocy i objawił mu Pan poprzednie i następne dzieje od podziału dni wedle prawa i ustawy. I rzekł doń: „Uważaj na każde słowo jakie ci powiem i zapisz je do księgi, aby wiedzieli potomkowie twoi, że nie opuściłem ich ojców mimo grzechów, które popełnili, zmieniając porządek (prawo), które dziś z tobą ustalam dla przyszłych pokoleń.

I stanie się tak: Gdy spełni się na nich wszystko, wówczas zobaczą, że jestem sprawiedliwszy od nich z całem ich prawem i ich czynami i poznają, że stale opiekowałem się nimi. Ty zaś napisz sobie te wszystkie słowa, które ci obwieszczam, gdyż znam ich upór, zanim ich wprowadzam do kraju, który przyobiecałem ich ojcom: Abrahamowi, Izakowi i Jakóbowi, mówiąc: Potomkom waszym dam ten kraj, płynący mlekiem i miodem. I będą jedli i nasycą się i odwrócą się ode Mnie i służyć będą obcym bogom, które ich nie ocalą z nędzy i zapomną o Mojem prawie i Moich przepisach i zaniedbają nowie, jubileusze, soboty, święta i cały porządek roku. Lecz potem z pośród pogan zwrócą się do Mnie całą duszą, całem sercem swojem i całą swą mocą, a Ja zbiorę ich z pośród pogan . . . . i zmienię ich w roślinę sprawiedliwości . . . i staną się błogosławieństwem, a nie przekleństwem, głową a nie ogonem . . . . I odbuduję Moją świątynię wśród nich i wśród nich zamieszkam. Będę dla nich Bogiem, a oni będą Moim ludem po prawie i sprawiedliwości. Nie opuszczę ich i nie stanę się dla nich obcym, gdyż jestem ich Panem, ich Bogiem!“

I Mojżesz padł na twarz i modlił się: „Nie opuszczaj — Panie — Swego narodu, ni dziedzictwa Swego . . . nie oddawaj nas w ręce pogan, by nad nami panowali i zmuszali nas do grzechu. Wielkiem niechaj będzie Twe miłosierdzie nad rodem Twoim . . . . . .“.

I rzekł Pan do anioła opatrzności (Jezajasz LXIII 9): Napisz dla Mojżesza wszystko co się stało i stanie od początku stworzenia do chwili, w której zbuduję wśród nich świątynię po wieczne czasy. I Anioł opatrzności — który kroczył przed zastępami Izraela — wziął tablice podziału lat, od stworzenia prawa Bożego, podług siedmioleci, jubileuszów . . . aż do zbudowania świątyni Pańskiej na górze Syjon i odnowienia wszystkich świateł ku zbawieniu wybranych z pośród Izraela . . . . . i rzekł do Mojżesza . . . .

c) Z ksiąg sybillińskich.

Cały klasyczny świat grecko-rzymski był pełen przepowiedni i wyroczni; zawsze starała się ludzkość przebić obłok przyszłości, a czyniły to, tak pojedyncze osoby, jakoteż państwa i ich władcy. (Wyrocznia delficka i t. p.) Zczasem zarzucono system wróżek i wróżbitów *(divinatio)* i czytano przyszłość z ksiąg tajemniczych, zwanych powszechnie księgami sybillińskiemi. Nazwa ta pochodzi od najstarszej autorki takich ksiąg, o której wspominają pisarze starożytni, jak Eurypides, Plato i Arystofanes. Z imienia własnego tej pierwszej mitycznej autorki-wróżki — urobiła się nazwa dla wszystkich tego rodzaju autorek ksiąg przyszłości i dla samychże ksiąg. Państwo rzymskie posiadało również swe księgi sybillińskie, prze-

chowywane na Kapitolu pod nadzorem osobnych kapłanów *(Quindecim viri sacris faciundis)*. Na żądanie senatu mieli oni w przełomowych dla państwa chwilach czytać w tychże księgach i przepowiadać przyszłość. Gdy w roku 83 a. Chr. n. spłonął Kapitol wraz z księgami, wówczas sprowadzono z Erytrei nowe księgi, zawierające całą przyszłość narodu i państwa rzymskiego, zawartą w 1000 afrystycznych wierszach. Literatura żydowsko-hellenistyczna poszła śladem swego otoczenia i stworzyła żydowskie księgi sybillińskie Żydowska Sybilla jest kaznodziejką monoteizmu, głosi sławę narodu żydowskiego i jego wielką przyszłość. U różnych autorów starożytnych znachodzimy ułamki i cytaty z tychże ksiąg.

III Księga Sybillińska 46—62. Upadek Rzymu.

Ale gdy Rzym zapanuje nad Egiptem [1]), wówczas objawi się ludzkości królestwo nieśmiertelnego Władcy. Przyjdzie święty Władca, który będzie dzierżył berło nad całą ziemią po wszystkie czasy. Wówczas wyleje się nieprzebłagany gniew na mężów latyńskich, trzech pogrąży Rzym w nędzy, ludzie zginą w swych domach, gdy z nieba spłynie ognisty potok [2]). Biada mnie najbiedniejszej, kiedy przyjdzie ów dzień sądu wszechmocnego Boga i Władcy! Teraz budujecie sobie miasta i zdobicie je świątyniami, arenami, halami targowemi, obrazami i rzeźbami ze srebra, złota i drogich kamieni, aby wreszcze doczekać gorzkiego dnia! Gdyż nadejdzie dzień, w którym zapach siarki przeniknie wszystkich ludzi! Lecz naco ja — zwykła niewiasta — mam głosić, ile ludzi wówczas nawiedzi nieszczęście“ ?!

27. Żydzi w Judei (312—202).

Szymon Sprawiedliwy i Jozue, syn Syracha. Królowie egipscy nie mieszali się do wewnętrznych spraw judejskich, zadawalając się haraczem, odsyłanym z Jerozolimy do Aleksandrji. Na czele Judei stał arcykapłan, on też dzierżawił u Ptolemeuszów pobór haraczu. Na wiek III przypadają rządy Onjasza II i syna jego Szymona II. O pierwszym wiemy tylko tyle, że był bardzo skąpym i że przez swe skąpstwo o mało nie sprowadził wielkiego nieszczęścia na Judeę. Innym był Szymon II Sprawiedliwy, *Szimon ha-Cadik*. Był on ostatnim z mężów wielkiego zgromadzenia i rozpoczyna szereg uczonych, których nazywamy *Tanaim* (tanaici), t. j. nauczycielami Miszny. Piękną sentencję tego męża przekazuje nam tradycja (Abot I 2). „Na trzech rzeczach opiera się świat: na nauce, na służbie Bożej i na miłosiernych uczynkach“. Szymon dbał bardzo

---

[1]) Po bitwie pod Actium (31 a. Chr. n.) przeszedł Egipt pod panowanie Rzymu.

[2]) Może ma Sybilla na myśli wybuch Wezuwjusza w r. 79 po Chr.?

o ład i porządek w Jerozolimie, upiększył świątynię, poprawił mury miasta i urządził wodociągi.

Równocześnie z nim żył uczony, młodszy od niego: Jozue (Jezus), syn Syracha (Syracyda, *Ben Sira*). Onto zostawił bardzo piękny zbiór przypowieści, na wzór przypowieści Salomona, które wchodzą w skład Apokryfów. Ostatnie rozdziały tych przypowieści stanowią krótki zarys historji żydowskiej od najdawniejszych czasów aż do Szymona Sprawiedliwego. Autor chwali nadzwyczaj Szymona i opisuje jego zasługi, a nawet jego zewnętrzny wygląd.

28. Z księgi Jozuego, syna Syracha.

Rozdział 13. Mądre zachowanie się względem bogatych i znakomitych.

Kto dotyka się smoły, ten się plami, kto przyjaźni się z pyszałkami, ten uczy się pychy. Nie przestawaj z potężnymi i bogatymi, bo bierzesz za wielki ciężar na swe barki. Czemże jest garnek gliniany wobec spiżowego kociołka? Gdy się nawzajem zderzą, kruszy się garnek. Bogacz krzywdzi, a do tego szydzi, a ubogi musi to znieść i dziękować za to. Jak długo czerpie z ciebie korzyści, jesteś u niego mile widzianym, gdy jednak nie możesz mu nic więcej ofiarować, odtrąca się. Gdy posiadasz, używa z tobą, nie troszcząc się bynajmniej o to, że ty usychasz. Gdy cię potrzebuje, umie się zręcznie tobie przypodobać i uśmiecha się do ciebie, obiecuje ci wiele, mówi wyszukanemi słówkami, pytając: „Czy nie brak ci czego?“ Dwa, lub trzy razy zaprasza cię obłudnie w gościnę, dopóki ci nie wydrze twej rzeczy, a potem wyszydza cię. I chociaż widzi twoją niedolę, mimo to omija cię i potrząsą nad tobą głową. Przeto bacz, aby cię twa niewinność nie zwiodła i nie przyprawiła o nieszczęście. Gdy możny chce cię do siebie przywiązać, nie godź się na to, a on będzie się tembardziej o to starał. Nie naprzykrzaj się możnemu, by cię nie odepchnął, nie próbuj z nim mówić, jak z równym sobie i nie wierz jego słowom, gdyż on ci schlebia, gdy cię chce pozyskać. Gdy przestanie być łaskawym, nie pożałuje kar i więzienia. Przeto strzeż się i bądź przezornym, gdyż żyjesz w groźnem niebezpieczeństwie. Każde zwierzę łączy się jeno z równemi sobie, każdy człowiek tylko z tymi, którzy mu są najbliżsi. Każde zwierzę lubi tylko swój własny gatunek, każdy człowiek winien się przyjaźnić tylko z równym sobie. Kiedy możny upada, podnoszą go jego przyjaciele, gdy ubogi upada, trącają go nogą. Gdy bogaty popełni niecny uczynek, wielu go będzie broniło, gdy ubogi popełni błąd, każdy mu będzie robił wyrzuty, a gdy się zechce usprawiedliwić, nikt go nie będzie słuchał. Gdy bogacz mówi, każdy milczy i daje posłuch i pochwałę jego słowom, gdy mówi ubogi, pytają wszyscy: „Co on zacz?“ Bogactwo jest dobre, gdy się go używa bez grzechu, lecz niezamożny bezbożnik jest skłonny do wszystkiego złego.

Rozdział 38 w. 1—16. Chwała lekarza.

Czcij lekarza należycie, byś go miał w potrzebie. Bo Pan stworzył lekarzy i lekarstwa, a nawet królowie czczą lekarzy. Sztuka lekarza wywyższa go i przez nią zyskuje wpływ u panów i książąt. Pan daje lekom wyrastać z ziemi, a człowiek rozsądny nie pomiata niemi. Wszak (na puszczy) stała się gorzka woda słodką, dzięki drzewu i po tem poznano siłę Wiekuistego. Pan oddał sztukę lekarską ludziom, by Go wychwalali za Jego cuda. Niepodobna opowiedzieć wszystkiego o dziełach Wiekuistego, gdyż od Niego pochodzi wszystko dobre na świecie. Dziecię me, gdy jesteś chore, nie zapominaj o Bogu lecz proś Go o łaskę, a On cię uzdrowi. Nie kalaj się grzechem, ręce twe niechaj będą czyste, a serce wolne od skazy!

Rozdział 50 w. 1—23. Arcykapłan Szymon.

Arcykapłan Szymon odnowił Przybytek Pański, umocnił świątynię i podniósł wały jeszcze raz tak wysoko i na nowo urządził plac na Morji. W swoim czasie zasypała się studnia, on kazał ją ująć w miedź i po klęskach narodu, kazał wzmocnić miasto przeciw nieprzyjaciołom.

Jak wspaniale wyglądał, gdy kroczył przed ludem; błyszczał jak jutrzenka; gdy wychodził z poza kotary, jaśniał jak księżyc w pełni, jak słońce, gdy świeci na dach świątyni, jako tęcza w swych przepięknych barwach, jako wonna róża na wiosnę, jako lilja na wodzie, jako drzewo pachnące w lecie i jako zapalone na ofiarnicy kadzidło i jako kielich z rzeźbionego złota i jako piękna oliwka i smukły cyprys. Gdy włożył na się piękną, powłóczystą szatę i przywdział wszystkie ozdoby, upiększał swą osobą Przybytek Pański. Gdy brał z rąk kapłana części ofiarne i stawał przy ogniu ołtarza, wówczas stawali dookoła niego bracia jego, kapłani, synowie Arona, jak cedry Libanu, jak gałęzie palmowe. I spełniał Szymon, arcykapłan ofiarę przed całą gminą Izraela i wyciągał rękę z libacją i wylewał czerwone wino na ofiarę na dno ołtarza, na miłą woń Wiekuistemu, Władcy wszechświata.

I głośno wołali synowie Arona i dęli w puzony, a lud padał na twarz i modlił się do Pana. śpiewacy wielbili Go psalmami, a cały Przybytek odbrzmiewał słodkiemi melodjami... A kiedy wychodził z Przenajświętszego, wyciągał arcykapłan ręce i błogosławił całemu Izraelowi.

29. Asymilacja grecka w Judei.

Hellenizm w Judei. Już oddawna istniały w Palestynie miasta greckie; obecnie zakładali Ptolemeusze coraz to więcej takich osad i kolonizowali Grekami miasta filistyńskie i żydowskie. W Galilei zaroiło się od kolonij greckich, a u źródeł Jordanu, w dawnem Dan, stanęła teraz świątynia na cześć bożka Pana, a przy niej bardzo

szybko wyrosło miasto greckie, Paneas. Coraz to ciaśniejszym pierścieniem otaczał hellenizm maleńką Judeę i rychło znalazła kultura helleńska i tutaj swoich wyznawców. Arystokratyczne rody żydowskie, a wśród nich szczególnie arystokracja kapłańska, hołdowały nowemu prądowi; piękność poezji i sztuki greckiej, harmonja życia i formy pociągały bogatych Żydów jerozolimskich, a warstwy średnie i niższe poczęły naśladować ich przykład.

Józef, syn Tobjasza i jego potomkowie. Główną ostoją hellenizmu w Jerozolimie była bogata rodzina żydowska Tobiadów, czyli synów Tobjasza. Samego Tobjasza nie znamy, ale syn jego Józef Tobiada odegrał w Judei niepoślednią rolę. Był on siostrzeńcem arcykapłana Onjasza II, ojca Szymona Sprawiedliwego. Onjasz II był bardzo skąpym i nie płacił regularnie haraczu, Ptolemeusz III Euergetes (247—221) zagroził Żydom surową karą i postanowił wydzierżawić Judeę obcemu człowiekowi. Temu zapobiegł Józef. Udał się na dwór królewski do Aleksandrji, tutaj ujął sobie dworaków i przy ich pomocy wydzierżawił podatki w całej Palestynie, mimo, iż wielu możnych panów o to się starało. Przez 22 lat wykonywał Józef swój urząd i dorobił się ogromnego majątku; był najbogatszym Żydem w Jerozolimie. Wskutek pobytu na dworze egipskim i ciągłej styczności z wysokimi dygnitarzami, poznał Józef kulturę grecką i tak się nią przejął, że synów swych wychowywał wyłącznie po grecku. Dom jego w Jerozolimie był ośrodkiem nowego prądu, wszystko, co mówiło i myślało po helleńsku, gromadziło się dookoła niego. Józef miał w Judei wielu urzędników i poddzierżawców i oni szerzyli hellenizm na prowincji. Wkrótce poczęto w Palestynie budować gimnazja i teatry na sposób grecki, a sprowadzeni nauczyciele greccy zaprawiali bogatych młodzieńców żydowskich w naukach greckich. Zamiast wykładów nauczycieli Pisma, słuchano sofistów i gramatyków, miejsce skromności i wstydliwości zajęła gimnastyka i gry olimpijskie. Kultura grecka zakwitła w całej pełni na obszarze ziem żydowskich.

Koniec rządów egipskich. Tymczasem miała Judea znowu zmienić swych panów. Ptolemeusze nie byli bardzo dzielnymi, a w Syrji powstał waleczny i ambitny władca, Antiochus III Wielki. On to pokonał Ptolemeusza w bitwie pod Pannium (r. 202), a owocem tego zwycięstwa było zagarnięcie całej Judei. Antjoch próbował także szczęścia w walce z Rzymianami, ale pobity pod Magnezją (190) cofnął się z Europy, do swych dawnych posiadłości azjatyckich i musiał dać Rzymianom syna swego Seleuka jako zakładnika. Judea została jednak przy Syrji i była pod jej władzą około 60 lat.

Drugi okres: Rządy syryjskie (202—140).

Księgi Makabeuszów. *Flawjusza Józefa*: Antiquitates, księga XII i XIII, 1—13. *Grätz*: Geschichte tom II, 2 str. 291—336, tom III, 1 str. 1—23. *Renan*: Histoire tom IV str. 278—380. *Wellhausen*: Isr. u. jüd: Geschichte str. 258—276. *Dubnow*: I str. 294—348 *Schürer*: I str. 170—240. *Bałaban*: Makabeusze Lwów 1906., *Weiss H.*: Judas Makabäus, ein Lebensbild, Freiburg 1907.

30. Antiochus Epifanes (175—164).

Pogląd ogólny. Rządy syryjskie nie różnią się zrazu niczem od rządów egiskich. Hellenizm szerzy się coraz szybciej i coraz szersze zakreśla kręgi. Już istnieje w Jerozolimie silna partja hellenistów, składająca się przeważnie z arystokratów i kapłanów. Na czele tego ruchu stoją Tobiadzi, a do nich przyłączył się brat arcykapłana, Jozue, czyli, jak się po grecku nazwał, Jazon. Sam arcykapłan Onjasz III należał do wrogów hellenizmu. Bo ten nowy prąd miał wielu przeciwników w Jerozolimie, a jeszcze więcej na prowincji. Byli nimi pobożni Żydzi, Chassidim οἱ ἀσσιδαῖοι, którzy w hellenizmie widzieli jedynie wykwit pogaństwa i zanik religji i kultury żydowskiej. Wiedzieli oni, że, jeśli tak dalej pójdzie, nie zostanie z żydostwa ani śladu i z trwogą i niepewnością patrzyli w przyszłość. Coraz bardziej odgraniczały się od siebie dwa wrogie obozy: hellenistów i pobożnych; na obszarze całej Judei wrzała cicha, podjazdowa walka. W każdem mieście, w każdej rodzinie zarysowały się te różnice; ojcowie hołdowali jednemu, synowie drugiemu prądowi i całe żydostwo było jakby podminowane. Iskry trzeba było, by wybuchnął wielki, niebezpieczny pożar.

Antjoch IV Epifanes (175—164). Tymczasem umarł Antjoch III Wielki (187) i tron syryjski objął po nim syn jego, Seleukos IV (187—175). Ponieważ Rzymianie żądali, by u nich stale przebywał syryjski zakładnik, przeto posłał Seleukos do Rzymu swego młodszego brata, Antjocha, który tam pozostał przez 12 lat.

Życie wielkomiejskie zupełnie zniszczyło syryjskiego królewicza, który i tak miał wiele skłonności do rozpusty i okrucieństwa. Grecki historyk, Polybios, który równocześnie z Antjochem przebywał w Rzymie, taką nam podaje jego charakterystykę:

Często uciekał z pałacu królewskiego i z jednym tylko służącym wałęsał się po mieście. Najczęściej widziano go w warstatach złotników, którym rozmaite rozpowiadał bajki o swem zamiłowaniu do sztuki. Nieraz obcował z pierwszym lepszym z tłumu i ucztował w towarzystwie ludzi,

zupełnie sobie obcych. Ilekroć się dowiedział, że młodzi ludzie gdzieś się bawią, zjawiał się nieproszony z rogiem i bębnem i psuł im zabawę. Często składał swą królewską szatę, wdziewał białą togę i ubiegał się na forum o jakiś urząd. Uzyskawszy urząd edyla, lub trybuna, siadał na forum i słuchał spraw spornych z wielką gorliwością. Ludzie nie wiedzieli, co o nim sądzić; jedni uważali go za zwykłego człowieka, inni sądzili, że jest szaleńcem. Albowiem i w rozdzielaniu darów był niezwykłym; jednym dawał kości, innym suszone figi, lub daktyle, a innym złoto. Największe dary dawał atoli ludziom zupełnie sobie nieznanym.... Chodził też do publicznych łaźni, a służba nosiła za nim naczynia pełne wonności. Razu pewnego powiedział pewien człowiek: „Szczęśliwiście, wy króle, gdyż macie takie wonności!“ Ledwie Antjoch to usłyszał, gdy kazał biedakowi cały słój z wonną maścią wylać na głowę.

Tyle Polybios; podobne zdanie wydali o nim i inni. Sam Antjoch nazwał się Epifanes t. j. objawiający się, niejako bóg, który się nagle okazuje: *θεός Ἐπιφανεῖς*, historycy nazwali go jednak Epimanes, *Ἐπιμανεῖς*, t. j. szalony.

Taki człowiek wstąpił po śmierci Seleuka na tron syryjski i z wysokości tronu postanowił przeprowadzić hellenizację wszystkich ludów w swem całem państwie. Kolej przyszła i na Judeę, gdzie król zapragnął ogniem i mieczem wytępić religję i obyczaje rodzime.

Walka arcykapłanów. Partja hellenistów, na której czele stał wyż wspomniany Jazon, powitała z radością zamiary królewskie; z przerażeniem patrzyli na nie pobożni. Arcykapłan Onjasz był dla hellenistów niewygodnym, więc postanowili ten urząd pozyskać dla swego stronnika. W tym celu udał się Jazon na dwór królewski i zobowiązał się wypłacać Antjochowi dwa razy tak wielką daninę, jak jego brat, jeśli otrzyma godność arcykapłańską. Również obiecał wybudować w Jerozolimie gimnazjum i efebejon dla młodzieży żydowskiej.

Chętnie zgodził się na to Antjoch, usunął Onjasza z urzędu i zamianował Jazona arcykapłanem. Była to rzecz dotąd w Judei niesłyszana, dlatego padł strach na wszystkich pobożnych, a lud przybrał wobec nowego arcykapłana groźną postawę.

Lecz hellenistom nie wystarczał Jazon, oni chcieli mieć na tronie arcykapłańskim jeszcze silniejszego poplecznika swej idei i wysunęli nowego kandydata na ten rząd, Menelausa z pokolenia Benjamin. Był on spowinowaconym z rodziną Tobiadów i dzięki wpływom swych bogatych krewnych postanowił pozyskać dla siebie godność arcykapłana. Udał się tedy do Antjochji, poczynił królowi większe obietnice, niż Jazon i uzyskał tron arcykapłański.

Pierwszy raz zasiadł na tronie arcykapłańskim człowiek niekapłańskiego pochodzenia; fakt ten oburzył nawet najobojętniejszych w Izraelu i cały lud stanął w obronie zagrożonego porządku religijnego. Kiedy nadto Menelaus, chcąc spłacić królowi obiecaną daninę, naruszył skarb świątyni, podniosła pobożna ludność jerozolimska otwarty bunt i postanowiła usunąć grzesznego samozwańca.

Ucisk syryjski. Dla obrony zagrożonego Menelausa przybył do Jerozolimy Antjoch Epifanes z bardzo licznem wojskiem i sprawiwszy okropną rzeź, zrabował doszczętnie skarbiec świątyni. Siedmioramienny świecznik, złoty stół, złoty ołtarz i inne sprzęty powędrowały do Antjochji (170). We dwa lata potem (168) ruszył Antjoch z liczną armją na zdobycie Egiptu, a gdy mu się ta wyprawa nie udała, rzucił swych najemnych żołnierzy po raz wtóry na Jerozolimę.

Tym razem miała być Jerozolima doszczętnie zhellenizowaną, z obyczajów żydowskich nie miał zostać nawet ślad. Kto nie chciał się zastosować do zarządzeń króla, musiał opuścić miasto. By jednak i na przyszłość uniemożliwić wszelki opór, zburzyli żołnierze syryjscy mury miejskie i zbudowali na niższem mieście, na Akre, zameczek, w którym osadzono załogę wojskową.

Lecz te wszystkie zarządzenia wydały się Antjochowi i hellenistom za mało skuteczne; siła pobożnych leżała w religji żydowskiej, należało tedy religję zupełnie zniszczyć, by wraz z nią złamać odporność ludu. W tym celu zakazał Antjoch pod karą śmierci obchodzenie soboty i świąt żydowskich, a nakazał obchodzenie świąt greckich. Dnia 25 Kislew 168 roku złożono po raz pierwszy na ołtarzu świątyni, na Morji, ofiarę Jowiszowi olimpijskiemu, a w święto Dionizjosa tańczyli żydowscy kapłani z wiankami na głowach na cześć pogańskiego bożka.

Helleniści triumfowali, dopięli swego celu; pobożni ulegli nakazowi syryjskiemu lub opuścili Jerozolimę, kryjąc się w miasteczkach i wsiach okolicznych. Lecz urzędnicy syryjscy i tam się przenieśli i tam zmuszali lud żydowski do ofiarowania bożkom i gwałcenia przepisów religji.

Nie wszyscy jednak Żydzi stosowali się do rozkazów siepaczy syryjskich; byli i tacy, którzy woleli zginąć wśród najstraszniejszych mąk, niż modlić się do bożków pogańskich. Księgi Makabeuszów są pełne opisów tych strasznych katuszy, jakie doznawali pobożni. Tamże czytamy o Eleazarze, 90-letnim starcu, którego zamęczono na śmierć, jakoteż o nieszczęśliwej matce (Hannie), która straciła siedmiu synów.

Męczeństwo Hanny i jej siedmiu synów (II ks. Makabeuszów, rozdział 7) Ujęto siedmiu braci wraz z ich matką, obito ich harapami i rzemieniami, a król zmuszał ich, by spożyli wieprzowinę, czego im zakon wzbraniał. Wtedy tak przemówił najstarszy wśród nich: „Czemuż chcesz tyle pytać i wiedzieć od nas? Wolimy raczej umrzeć, aniżeli przekroczyć nasze ojcowskie przykazania. Wtedy rozsrożył się król i rozkazał śpiesznie przystawić do ognia naczynia i kotły. A kiedy to spełniono, rozkazał najstarszemu wyciąć język i odrąbać ręce i nogi, by to widzieli inni bracia i matka. Kiedy już był tak okaleczony, kazał go przynieść do ognia i piec w naczyniu. A kiedy płomienie zewsząd ogarnęły naczynie, inni synowie z matką dodawali sobie otuchy, jako, że musieli umrzeć.

. . . . . .

Kiedy pierwszy tak zginął, powiedli drugiego, by pastwić się nad nim i zdjęli mu z głowy skórę z włosami i pytali, czy chce jeść wieprzowinę, czy też dać zamęczyć ciało z wszystkiemi członkami? A on odparł na ich słowa, mówiąc: „Ja nic nie chcę czynić“. Więc ujęli go i męczyli, jak pierwszego. A konając przemówił do króla: „Bezecny człowiecze, zabierasz mi wprawdzie doczesne życie, ale Pan wszechświata zbudzi do wiecznego życia nas, którzy giniemy dla jego przykazań!“ Poczem ujęli trzeciego i także się nad nim znęcali. A kiedy i ten był trupem, męczyli i biczowali czwartego. Potem ujęli piątego i również biczowali go. A on spojrzał na Antjocha i powiedział doń: „Jesteś człowiekiem, zatem musisz umrzeć. Ponieważ jednak jesteś potężnym, więc czynisz, co tylko pragniesz; lecz nie powinieneś sądzić, że Bóg nas całkiem opuścił“.

Po nim przyprowadzili szóstego. Ten, gdy miał umrzeć, powiedział: „Nie oszukuj siebie samego; my zasłużyliśmy na te cierpienia, ponieważ zgrzeszyliśmy względem Boga, więc On strasznie obchodzi się z nami. Ale to nie ujdzie ci płazem, że szalejesz wobec woli Boga!“

Antjoch zawezwał najmłodszego syna, który jeszcze pozostał przy życiu i upominał go pięknemi słowy i przyrzekł mu pod przysięgą, że jeśli odstąpi od ojcowskich przykazań, będzie w nim miał łaskawego władcę. Ponieważ jednak chłopak nie dał się omamić, rozkazał król przyjść matce i upominał ją, by się starała syna utrzymać przy życiu. Długo ją prosił, więc mu przyrzekła, że to uczyni. Lecz ona drwiła z tyrana, bo poszła do syna i tak doń przemówiła: „Miłe dziecię, zlituj się nade mną! Spojrzyj na niebiosa, na ziemię i na wszystko, co się na nich znajduje: to wszystko stworzył Bóg z niczego i także my ludzie jesteśmy tak stworzeni. Przeto nie bój się tego oprawcy, jeno umieraj z ochotą, jak twoi bracia, aby cię Bóg łaskawy wraz z twymi braćmi ożywił i mnie zpowrotem oddał!“ Na to zwrócił się młodzieniec do oprawców i tak do nich przemówił: „Na cóż czekacie? Nie sądźcie, że usłucham tyrana, chcę się trzymać Zakonu, który przez Mojżesza został nam nadany. Ty jednak, który Żydom wyrządziłeś wielkie krzywdy, nie umkniesz przed naszym Bogiem. Pragnę oddać ciało i duszę za wiarę ojców, jako moi bracia i wołać do Boga, by rychło ulitował się nad swym narodem; a ty sam będziesz musiał uwierzyć wśród wielkich męczarń i cierpień, że jedynie On jest prawdziwym Bogiem!“

Gdy król to usłyszał, stracił władzę nad sobą i rozkazał go jeszcze

okrutniej męczyć, aniżeli innych, bo gniewało go, że kpi sobie z niego Więc i ten zginął z nadzieją w Panu. Wkońcu stracono matkę.

Takie sceny powtarzały się w każdem mieście i w każdej wiosce. Zrazu ogarnęła pobożnych bezradność i rozpacz, lecz rychło ocknął się lud ze swej boleści i począł myśleć o zbrojnem powstaniu.

Myśl tę wcieliła w czyn rodzina Makabeuszów.

31. Powstanie Makabeuszów (167—140).

Pogląd ogólny. W Modin, małem miasteczku, niedaleko Jaffy, nad brzegiem morskim mieszkała oddawna rodzina kapłańska, zwana Hasmonejczykami. Nazwa pochodzi od praojca tej rodziny, Hasmoneusa. Później zwano tę rodzinę Makabeuszami, od przydomka jednego z jej członków, Judy Makabeusza[1]).

Od małych początków doszedł ten ród do wielkiego znaczenia w państwie, z małej rodziny kapłańskiej stali się Makabeusze dynastją, rządzącą w Judei i dali swej ojczyźnie zupełną niezależność polityczną. Wraz z niezależnością polityczną następuje wzrost terytorjalny państwa żydowskiego, a z nim wzmocnienie pierwiastka religijnego i kulturalnego w żydostwie.

Wybuch powstania. Do Modin przybył urzędnik syryjski i ustawiwszy na rynku miejskim bożka, rozkazał mieszkańcom składać mu hołd i modlić się doń.

Na rynku była zebrana cała ludność Modinu i głośno się naradzała, co zrobić. Rychło przemogła obawa przed groźnym Syryjczykiem i jeden z mieszkańców już chciał złożyć hołd bożkowi. Wtem wystąpił Matatjasz Hasmonejczyk, staruszek siwy ale czerstwy i w te odezwał się słowa: „Gdyby nawet wszystkie ludy świata odpadły od Pana, to ja, moi synowie i moi bracia zostaniemy Mu wierni!“ Po tych słowach rzucił się na Żyda, pragnącego uklęknąć przed bożkiem i przebił go na miejscu. To samo uczynił ze stojącym obok urzędnikiem syryjskim.

Czyn Matatjasza był otwartym buntem. Wiedział Matatjasz, że kara go nie minie, a że był za słabym, by w otwartem polu stawić czoło armji syryjskiej, opuścił miasto rodzinne i ze swymi pięciu synami, oraz najbliższą rodziną schronił się w góry. Tutaj przybyli doń z całego kraju Żydzi, którzy nie chcieli i nie mogli porzucić religji ojców. Wkrótce zebrała się w górach wielka armja,

---

[1]) Makewet = młot.

złożona z Żydów najwaleczniejszych i najpobożniejszych i gotowała się do ataku na wroga.

Śmierć Matatjasza. Lecz Matatjasz był bardzo stary, a niewygody ostatnich miesięcy doreszty nadszargały jego siły. Gdy się tedy czuł bliskim śmierci, zgromadził dookoła siebie swych synów i swych wiernych i tak do nich przemówił[1]):

„Przemoc potężna, prześladowania i okrucieństwa spadną na nas. Przeto, miłe dzieci, przestrzegajcie przykazań Bożych i narażajcie swe życie w ich obronie. Pomnijcie jakich to czynów dokonywali nasi ojcowie w swoim czasie, a zyskacie jak oni, wielką cześć i wieczne imię.

Abraham przebył liczne próby, lecz ostał się przy wierze, przeto policzono mu to po sprawiedliwości. Józef trzymał się przykazań w swem nieszczęściu i został panem Egiptu. Pinchas, nasz przodek, słuchał i czcił Boga, przeto otrzymał przyrzeczenie, że kapłaństwo przy nim pozostanie. Jozue spełnił rozkazy, jakie mu dano, przeto został najwyższym księciem w Izraelu. Dawid pozostał wiernym i prawym wobec Boga, przeto odziedziczył wieczne królestwo. Eljasz słuchał przykazań, więc wprowadzono go do niebios. Chananja, Azarja i Misael wierzyli i zostali uratowani z ognia. Daniela dla jego niewinności wybawił Pan z paszczy lwów. Jeśli zatem rozważycie, co się działo każdego czasu, zauważycie, że wszyscy, którzy zawierzyli Bogu, zostali ocaleni. Przeto nie obawiajcie się bezbożników, bo ich wspaniałość jest jako śmiecie i robactwo. Bluźnierca dzisiaj wypływa, jutro leży w prochu, niczem nie jest i znowu staje się ziemią, a zamiary jego rozwiewają się. Dlatego miłe dzieci bądźcie nieustraszone i usilnie trzymajcie się przykazań, a Bóg znowu przywróci wam wspaniałość.

Wasz brat Szymon jest mądrym, jego słuchajcie każdego czasu, jak ojca. Juda Makabeusz jest silnym i bohaterem już od młodości, on winien być naczelnikiem i prowadzić was do boju. I przyzwijcie do siebie wszystkich, którzy trzymają się przykazań. Pomnijcie na okrucieństwa, które cierpi wasz lud i dajcie zapłatę bałwochwalcom, na jaką zasłużyli.

Poczem im pobłogosławił i poszedł do swych przodków. A umarł w setnym czterdziestym szóstym roku życia. Synowie pochowali go w grobowcu Modin, a cały Izrael płakał po nim.

32. Juda Makabeusz (167—161).

Zwycięstwa Judy. „Tedy powstał Juda Makabeusz w miejsce ojca swego. A bracia jego i wszyscy, którzy byli z ojcem jego, wsparli go i walczyli z radością za sprawę Izraela. Juda wywalczył dla ludu wielką sławę, kroczył w szyszaku jak bohater i mieczem swym chronił swe wojsko. Był walecznym jak lew, odważnym jak

[1]) I ks. Makabeuszów 2 w. 49—70.

młody ryczący lew, gdy idzie na żer. I szukał odszczepieńców i bezbożników, którzy zmuszali lud do grzechu i karał ich surowo. I wszyscy jego wrogowie drżeli przed nim i uciekali. A on zgniótł odszczepieńców i szczęście i zwycięstwo chodziły za nim. To gniewało wielu królów, ale dla Judy było radosnem i przysporzyło mu wiele czci i chwały. I ciągnął Juda poprzez miasta żydowskie i tępił bezbożnych i odwrócił gniew Boży od Izraela. I usadowił się w całym kraju i wszyscy uciskani zbiegli się do niego" [1]).

Wieść o organizowaniu się powstania żydowskiego doszła do Antjocha, posłał tedy swego jenerała, Lizjasza z siłą zbrojną, by powstanie stłumił w zarodku. Lizjasz wysłał przeciw Judzie kilka mniejszych oddziałów, lecz one poniosły klęskę i Juda bez oporu maszerował na Jerozolimę. Chcąc temu przeszkodzić, ruszył Lizjasz od południa z główną armją na odsiecz zagrożonej stolicy. Juda zrozumiał plan wroga, nie rozpoczął oblężenia Jerozolimy, lecz ominąwszy ją, ruszył na południe, na spotkanie armji nieprzyjacielskiej. Pod Bet-Zur spotkały się obie armje i po morderczej bitwie rozprószyli Żydzi regularne wojsko syryjskie. Lizjasz cofnął sie do Syrji, a Juda zajął bez oporu Jerozolimę.

Wznowienie służby Bożej [2]). Juda i jego bracia powiedzieli: Ponieważ wygnaliśmy naszych nieprzyjaciół, przeto pójdźmy na górę i oczyśćmy świątynię. Zatem zeszło się całe wojsko i razem podążyło na górę Morja. I widzieli, że święty przybytek jest spustoszony, ołtarz zhańbiony, oddrzwia spalone i, że miejsce, naokół zarosłe trawą, wygląda jak w lesie lub w górach, a mieszkania kapłanów leżą całkiem w gruzach. Tedy rozdarli swe szaty i głośno płakali i posypali swe głowy popiołem i padli na twarz i uderzyli w rogi i wołali do nieba. Juda wybrał zaś jeden oddział dla pilnowania świątyni od strony zamku syryjskiego (na Akre), a równocześnie kazał oczyścić świątynię. I użył do tego kapłanów, którzy nie utracili czystości, jeno stale pozostawali przy wierze. I ci oczyścili świątynię i nieczyste kamienie wynieśli precz za obręb świętego miejsca. A że ołtarz był pohańbiony, radzili, co mają z nim począć. I powzięli zamiar, by go doszczętnie zburzyć. Tak też zrobili. Potem wzięli nowe, nieciosane głazy, jak Zakon każe i zbudowali nowy ołtarz na temsamem miejscu, gdzie był przedtem. I odbudowali przybytek święty i wnętrze świątyni i poświęcili przedsionki. I rozkazali sporządzić nowe naczynia święte, złoty świecznik, kadzielnicę i stół i wstawili je znowu do świątyni. Kadzielnicę ustawili na ołtarzu i zapalili lampy w świeczniku, by świeciły w świątyni. Na stole ułożyli chleby, powiesili opony i znowu urządzili świątynię. Dwudziestego piątego dnia, dziewiątego miesiąca, który zwie się *Kislew*, sto czterdziestego ósmego roku [3]), wstali rankiem i ofiarowali znowu,

---

[1]) I ks. Makabeuszów 3, 1—9.
[2]) I ks. Makabeuszów, rozdział 4. w. 36—61.
[3]) Ery syryjskiej, t. j: od r. 312, czyli w grudniu 165 r. a. Chr. n.

podług Zakonu, na ołtarzu. Cały lud padł na twarz, modlił się i chwalił Pana w niebiosach, który dał mu szczęście i zwycięstwo. I obchodzili święto nowego ołtarza przez ośm dni i podczas tego w radości składali całopalenia i ofiary dziękczynne. Przednią stronę świątyni przyozdobili złotemi wieńcami i tarczami i sporządzili nowe oddrzwia i mieszkania. I była wielka radość wśród ludu, że zmazano zeń hańbę, jaką poganie mu zadali.

Juda zaś, bracia jego i cały lud Izraela postanowili, by odtąd każdego roku od dwudziestego piątego dnia miesiąca Kislew przez ośm dni obchodzono wród radości i dziękczynień „święto odnowienia ołtarza„ *(Chanuka)*.

I zbudowali na górze Morja mocne mury i wieże dookoła przybytku, aby poganie nie mogli zająć i zdeptać przybytku, jak przedtem. I Juda przeznaczył załogę, aby strzegła przybytku.

Dalsze czyny Judy. Pokój Lizjasza. Przez półtora roku zostawili Syryjczycy Judę w zupełnym spokoju. Załoga syryjska leżała wprawdzie na Akre i panowała nad niższem miastem, ale w całym kraju i w świątyni na Morji rządził Juda. Wyzyskał on też ten czas dla wzmocnienia swej władzy i dla obrony granic państwa. Wyprawiał się za Jordan na Amonitów i na południe na Edomitów, a nawet do dalekiej Galilei ruszył z pomocą uciskanym przez hellenistów pobożnym. Nie mogąc zapewnić tymże pobożnym bezpieczeństwa wśród obcych ludów, sprowadził ich wraz z żonami i dziećmi do Judei. Podobnie przesiedlił w okolice Jerozolimy Żydów z Gileadu i z innych nieżydowskich prowincyj.

Ten wzrost potęgi Judy napełnił obawą hellenistów, oraz załogę syryjską na Akre, wysłali tedy posłów do Antjochji z prośbą o pomoc. I w istocie ruszył po raz wtóry Lizjasz z wielkę armją na odsiecz hellenistom jerozolimskim. Juda opuścił stolicę i wyszedł na spotkanie wroga. Znów spotkały się oba wojska pod Bet-Zur, lecz tym razem nie sprzyjało szczęście orężowi Judy. Po morderczej walce, w której poległ brat Judy, Eleazar, cofnął się Juda do Jerozolimy, na Morję i tutaj gotował się do ostatecznej rozprawy. Położenie Makabeuszów było niebezpieczne; na Akre była załoga syryjska, a na Syjonie mieszkali arystokraci. Ponadto brakowało w mieście żywności i wody. I zdawało się, że Juda ze swem wojskiem, a wraz z nimi idea makabejska, zginą bez śladu, gdy wtem zaofiarował Lizjasz bardzo korzystny pokój. Dowiedział się bowiem, że Antjoch Epifanes umarł, a opiekę nad jego synem, małoletnim Antjochem V, zagarnął jenerał syryjski, Filip. Chcąc tedy jak najrychlej wydrzeć Filipowi małoletniego króla, zawarł Lizjasz z Judą pokój. W tym pokoju otrzymali Żydzi wolność religijną, musieli się jednak zgodzić na zburzenie murów jerozolimskich i na ponowne wprowadzenie rządów syryjskich.

Pokój Lizjasza oddał tedy pobożnym wolność religijną; ustał zupełnie ucisk syryjski, religja żydowska odzyskała zpowrotem swe prawa i mogła się dalej rozwijać, ale dla Judy i Makabeuszów był ten pokój nieszczęściem. Stracili bowiem większą część swej dzielnej armji, gdyż pobożni, uzyskawszy wolność religijną, natychmiast złożyli broń. Odtąd nie toczy się walka o istnienie czy nieistnienie, religji żydowskiej, ale oto, czy Makabeusze, czy helleniści utrzymają się przy rządach w państwie, t. j. czy Judea nadal zostanie prowincją syryjską, czy też uzyska polityczną niezależność.

Demetrios I i Alkimos. Pokój Lizjasza nie trwał długo. Rychło wystąpił nowy pretendent do tronu syryjskiego i zmiótł Antjocha V i jego opiekunów. Był nim Demetrios I, syn Seleuka IV. Do niego zwracają się helleniści jerozolimscy, przedstawiając mu niebezpieczeństwo, grożące państwu ze strony Judy. Na czele deputacji hellenistycznej stanął niejaki Alkimos, albo Jakim. Demetrios zaopiekował się hellenistami, Alkimosa zamianował arcykapłanem i posłał do Judei wielką armję, celem usunięcia Judy i wszystkich Makabeuszów.

Juda znalazł się znów w wielkiem niebezpieczeństwie; od pokoju religijnego opuścili go pobożni i otwarcie skłaniali się ku Alkimosowi, a jego własna armja była bardzo nieliczną. Lecz Alkimos stracił odrazu sympatję Żydów, gdy w zdradziecki sposób wymordował 60 pobożnych. Teraz znów stanął lud jerozolimski po stronie Judy i przy pomocy tego ludu zwyciężył Juda armję syryjską pod wodzą Nikanora. Przez wiele lat obchodzili Żydzi rocznicę tego zwycięstwa, dnia 13 Adar (Dzień Nikanora).

Przymierze z Rzymem, zgon Judy. To nowe zwycięstwo dodało Judzie otuchy, postanowił tedy przy pomocy związków dyplomatycznych wzmocnić swe znaczenie w kraju i w tym celu wysłał posłów do Rzymu.

„Słyszał Juda o Rzymianach [1]), że są bardzo potężni i chętnie biorą w opiekę ludy, które u nich szukają pomocy, że dotrzymują wierności i przyrzeczeń. Bo słyszał, jak zacnie postąpili z Gallami, których pokonali i podbili pod swe panowanie i jak wielkie boje toczyli w Hiszpanji, że zdobyli tam kopalnie, z których dobywają złoto i srebro i, że rozsądkiem i powagą otrzymali panowanie nad wielu krajami, położonemi daleko od Rzymu. Że wielu potężnych królów, którzy przemocą wdarli się w ich kraj, pobili i zmusili do ucieczki, a ich królestwa zagarnęli; że niedawno pokonali króla Filipa i syna jego Perseusza i Wielkiego Antjocha, króla Azji, który wyprawił się na Rzymian, mając sto dwa-

[1]) I ks. Makabeuszów, rozdział 8.

dzieścia słoni, jazdę, rydwany i mnogo zbrojnego ludu; Rzymianie pobili jego wojsko i zmusili go do proszenia o pokój i nałożyli nań i na jego spadkobierców wielki haracz. Prócz tego odebrali mu Jonję, Azję i Lidję i inne, najpiękniejsze kraje i dali je królowi Eumenesowi. A także i Grecy z wielkiemi siłami stawili im opór, ale oni posłali na Greków jednego wodza; ten pobił ich, zajął ziemię, a w miastach rozkazał zburzyć mury, aby musieli zachować pokój i słuchać. Taką surowość okazali względem wszystkich nieprzyjaciół i pokonali wszystkich, którzy stawili im opor. Ale z przyjaciółmi i sprzymierzeńcami żyli w zgodzie i dochowywali im wiary, a byli potężni i groźni we wszystkich krajach. Komu pomagali, ten był bezpieczny, kogo jednak chcieli ukarać, tego wyganiali z kraju, bo byli bardzo potężni. I był u nich zwyczaj, że żaden z nich nie ogłaszał się królem; zatem nie było u nich króla, tylko rządziła rada, złożona z trzystu dwudziestu mężów. Corocznie obierano naczelnika, który miał prawo rozkazywania we wszystkich prowincjach; jego musieli wszyscy słuchać. I nie było u nich wynoszenia się, zazdrości i nienawiści.

Zatem wybrał Juda Eupolemosa syna Jana, syna Akkosa i Jazona syna Eleazara i posłał ich do Rzymu, by zawarli przyjaźń i przymierze z Rzymianami, żeby państwo greckie nie ujarzmiło Izraela. Ci przebyli długą drogę do Rzymu, stanęli przed radą i tak przemówili: „Juda Makabeusz, jego bracia i lud żydowski posłali nas do was, by zawrzeć z wami przyjaźń i przymierze i zapytać was, czybyście nie chcieli wziąć nas w opiekę jako przyjaciół i sprzymierzeńców!“ To podobało się Rzymianom i rozkazali wyryć tekst przymierza na spiżowych tablicach i posłali odpis do Jeruzalem, na pamiątkę zawartego pokoju i przymierza. Napis wyryty tak opiewał: „Oby Rzymianom i Żydom na lądzie i na morzu służyły wiecznie szczęście i pokój. Gdyby jednak Rzymianie w Rzymie, lub gdziekolwiek w swych krajach i dzierżawach toczyli wojnę, wówczas winni Żydzi wiernie wspierać Rzymian, wedle potrzeby; a nie wolno im posyłać wrogom Rzymian żywności, broni, pieniędzy, okrętów, ani innych rzeczy. Tego żądają Rzymianie od Żydów, a zobowiązują się czynić to samo Żydom, bez jakiegokolwiek wykrętu. Natomiast, gdyby Żydzi toczyli wojnę, powinni im Rzymianie wiernie pomagać wedle potrzeby i im nie wolno posyłać wrogom Żydów żywności, broni, pieniędzy, okrętów, ani innych rzeczy. To przyznają im Rzymianie i pragną przymierza tego dochować wiernie i bez wykrętów. Na tem stanęło przymierze pomiędzy Rzymianami a Żydami. Gdyby jednak jedna, lub druga strona chciała coś dodać, lub odjąć, winny obie strony się porozumieć. A co dodadzą lub odejmą, tego winni się stale i wiernie trzymać. Jako, że król Demetrjusz gnębi Żydów, przeto tak napisaliśmy mu: „Czemu dokuczasz naszym przyjaciołom i sprzymierzeńcom? Gdyby się jeszcze dłużej żalili na ciebie, musielibyśmy ich bronić i natrzeć na ciebie, na lądzie i na morzu!“

Podczas gdy posłowie żydowscy starali się w Rzymie o zawarcie sojuszu, maszerowała potężna armja syryjska, pod wodzą Bakchidesa, na Jerozolimę. Zanim mógł przybyć dekret senatu rzymskiego

do Jerozolimy, już starły się pod Eleazą obie armje. Po zaciętej walce zginął Juda śmiercią bohaterską, nie doczekawszy ukończenia wielkiego dzieła (161).

33. Jonatan (161—142).

Zwycięstwa Judy okupiły istnienie religji żydowskiej, ale jego śmierć znów podniosła nadzieje hellenistów, którym teraz przewodził arcykapłan Alkimos. Resztki wojsk makabejskich schroniły się na puszczę Tekoa, a ich dowódcą był brat Judy, Jonatan. Do niego garnęli się stronnicy Judy i tutaj przybywali wszyscy niezadowoleni z rządów hellenistycznych. Przez siedm lat (161—153) prowadził Jonatan podjazdową walkę i ciągłemi wycieczkami trapił armję syryjską. Zczasem zgromadził około siebie tyle wojska, że mógł wystąpić do otwartej wojny o tron arcykapłański i o rządy w państwie. Teraz nie chcieli Syryjczycy prowadzić wojny, lecz zawarli z nim pokój, zostawiając hellenistów swemu losowi.

Spory o tron syryjski. Odtąd zaczyna się powodzenie Jonatana. To, co się nie udało mieczowi Judy, umiał zdziałać Jonatan dzięki swemu sprytowi i dzięki niesnaskom w Syrji. Oto przeciw Demetriosowi wystąpił nowy pretendent do korony syryjskiej, niejaki Aleksander Balas. Bojąc się swego przeciwnika, począł Demetrios czynić ustępstwa Jonatanowi i pozwolił mu powrócić do Jerozolimy.

Natychmiast zajął Jonatan swą stolicę i wszystkie okoliczne miasta, tak, że załogi syryjskie zostały jeno w Bet-Zur i na Akre.

Lecz i Aleksander Balas starał się o pozyskanie Jonatana, zamianował go arcykapłanem i posłał mu płaszcz purpurowy i diadem. Na *Sukot* roku 153 wystąpił Jonatan w świątyni w purpurze, jako legalny arcykapłan i odtąd umiał tę godność zachować dla siebie i dla swej rodziny.

Aleksander Balas rządził w Syrji przez kilka lat, a przy nim rósł Jonatan we wpływy i władzę. Lecz w roku 147 wystąpił nowy pretendent do korony syryjskiej w osobie Demetriosa II (syna Demetriosa I) i zgładził Aleksandra. Demetrios II również starał się o względy Jonatana, podarował mu trzy okręgi samarytańskie, zamieszkałe przez Żydów, a nadto uwolnił Judeę od danin, płaconych Syrji i oddał ja w zarząd Jonatanowi.

Wkrótce jednak znów występuje inny pretendent do korony syryjskiej, a jest nim syn Aleksandra Balasa, Antjoch VI Sidetes. Antjoch i wódz jego Tryfon usuwają Demetriosa II, a również i Jonatan przechodzi na ich stronę.

Te walki o tron coraz to bardziej osłabiają państwo syryjskie, tak, że Judea jest już faktycznie wolnem królestwem i tylko, pozornie jeszcze należy do Syrji.

Nie dziw tedy, że Jonatan uważa się za pana kraju i że każe odbudować mury Jerozolimy. Jedyną przeszkodą była załoga syryjska na Akre, która od lat czuwała nad miastem. Jonatan myślał o jej usunięciu, lecz nie dopiął celu. Zwabił go bowiem Tryfon do twierdzy Ptolomais i zażądał od Żydów wielkiego okupu za jego uwolnienie. Kiedy jednak okup wypłacono, kazał Tryfon zamordować Jonatana wraz z jego synami.

Szymon. Wieść o uwięzieniu i ścięciu Jonatana oburzyła lud jerozolimski. Na czele armji makabejskiej stanął ostatni z synów Matatjasza, Szymon i natychmiast przerzucił się na stronę Demetriosa. Za to uznał Demetrios zupełną niezależność Judei i oddał ją Szymonowi i jego potomkom na własność i posiadanie. Było to w roku 140 przed Chr. Tak więc stała się Judea po sześciu wiekach niewoli wolnem i niezależnem państwem.

V. Niezależna Judea pod rządami Makabeuszów. 140—63.

Księgi Makabeuszów, *Józefa Flawjusza*: Antiquitates, XIII, 14—25, Wojna żydowska, księga I, 1—6. *Grätz*: Geschichte, III, 1 str. 50—150 i III, 2 str. 703—14. *Renan*: Histoire, tom V str. 1—182. *Wellhausen*: Isr. u. jüd. Geschichte str. 277—314. *Schürer* I str. 240—291. *Dubnow*: I str. 349—420.

Strack: Einleitung in den Talmud. Czwarte wyd. Lipsk 1908. *Halewy J.:* Dorot Harischonim. Tom I Frankfurt n/M 1906. *Weiss I. H:* Dor dor w' dorszow, Zur Geschichte der jüd. Tradition. Tom I wyd. II. Wilno 1893. *Bernfeld;* Der Talmud, sein Wesen, seine Bedeutung und seine Geschichte. Berlin 1900. *Funk S. Dr:* Die Entstehung des Talmud. Zbiór Göschen Nr. 479. *Czernowitz Chaim*: Ha-Talmud. Warszawa 1912. *Geiger:* Urschrift und Uebersetzungen der Bibel. Wrocław 1857. *Wellhausen:* Die Pharisäer und die Sadduzäer. Eine Untersuchung zur inneren jüdischen Geschichte. Greifswald 1874. *Leszyński*: Die Sadduzäer. Berlin 1912. *Leszyński*: Pharisäer und Sadduzäer. Frankfurt a/M 1912. *Herfort Rt. T.:* Pharisaism: Its Aim and its Method. London 1912. To samo w tłumaczeniu niemieckiem, dokonanem przez *Rozalję Perles*: Das pharisäische Judentum in seinen Wegen und Zielen Lipsk 1913. *Friedländer M.*: Die religiösen Bewegungen innerhalb des Judentums im Zeitalter Jesu. Berlin 1905. *Katzenellenson L.*: Faryzei i saddukei w Jewrejskiej Encyklopedji, tom XV. str. 172—190. Petersburg 1913. *Freund Lewi*: Zur Geschichte des Ehegüterrechtes bei den Semiten. Wien 1909 (Akademja Umiejętności).

34. Szymon Makabeusz księciem Judei (140—135).

Pogląd ogólny. Dynastja Makabeuszów na tronie żydowskim oznacza ostatnią epokę orężnej chwały, oraz czas wzmożenia się kultury żydowskiej. Władcy z tego rodu rozszerzyli granice państwa na południe po Idumeę, na północ po Samarję i Galileę, zajęli wybrzeże morza Śródziemnego i całą Transjordanję; tamże ponieśli religję żydowską, nawracając liczne ludy, mieszkające w granicach nowego państwa. Odwieczne walki Żydów z sąsiadami skończyły się dla nich zwycięsko, a także z walki z kulturą helleńską wyszli Żydzi obronną ręką. Nie minęła jednak kultura helleńska w Judei bez śladu, owszem wycisnęła na kulturze żydowskiej piętno bardzo potężne. Stroje greckie przyjęły się w całym kraju, a nawet stroje żydowskie otrzymały nazwy greckie. Wszystkie sukna i płótna, wszystkie miary i wagi nazywają się odtąd w języku ludowym po grecku, a już w wojsku, administracji, sądzie, a nawet w świątyni spotykamy liczne nazwy greckie. Język nowohebrajski, który począł się w owym czasie wytwarzać z pierwiastków starohebrajskich i aramejskich, jest mocno przetkany słowami greckiemi.

Na tle antagonizmu grecko-żydowskiego tworzą się w Judei partje polityczne, które zaciekle walczą ze sobą o władzę. Każda z nich stara się wywrzeć wpływ na panującego, a dorwawszy się raz władzy, postępuje ze swymi przeciwnikami bezwzględnie, a nawet okrutnie.

Lecz walki partyjne i dążenie królów makabejskich do rozszerzenia granic państwa są dziecinną zabawką w porównaniu z tem, co się dzieje na politycznym horyzoncie świata. W tym bowiem czasie wzrasta w potęgę Rzym, który pokonawszy Kartaginę i Korynt, sięga do Azji. Królowie makabejscy znachodzą w Rzymie sprzymierzeńca, lecz ten sprzymierzeniec będzie tylko tak długo popierał Żydów, jak długo mu będą potrzebni, t. j. dopóki istnieć będzie na wschodzie silne państwo syryjskie. Gdy jednak Rzymianie zamienią Syrję na prowincję, wówczas dni Judei będą policzone. Stało się to w roku 63, kiedy Pompejusz po raz pierwszy stanął na terytorjum judejskiem i legjony rzymskie po raz pierwszy zdobyły Jerozolimę. Dalsze dzieje państwa żydowskiego (63 przed Chr. do 70 po Chr.) są długiem pasmem bezowocnych wysiłków i walk z Rzymem, a końcem ich jest zburzenie Jerozolimy przez Tytusa i kres państwa żydowskiego (70 po Chr).

Szymon księciem Judei. Przywileje, nadane przez Demetriosa, ustaliły niezależność Judei. Nowa dynastja arcykapłańska — Ma-

kabeusze, czyli Hasmonejczycy — objęła rządy w kraju, a Szymon był pierwszym niezależnym księciem żydowskim. Nie wystarczyło jednak Szymonowi uznanie jego niezależności przez Syrję, on chciał swym rządom i swej dynastji nadać zupełnie prawne formy i dlatego postanowił pozyskać uznanie swych sąsiadów, oraz zgodę ludu żydowskiego. W tym celu wysłał posłów do miast greckich i państw małoazjatyckich, a nadto osobną legację do Rzymu. Wszędzie przyjęto posłów żydowskich z otwartemi ramionami, a Spartanie przesłali Żydom następujące pismo:

Naczelnicy i miasta spartańskie życzą arcykapłanowi Szymonowi starszyźnie, kapłanom i całemu ludowi żydowskiemu szczęścia.

Posłowie wasi opowiedzieli nam o waszej sławie, o waszej czci i radości; radowaliśmy się też bardzo z ich przybycia i zapisaliśmy ich relacje do uchwał ludu w następujący sposób: „Numenjusz, syn Antjocha i Antypater, syn Jazona, posłowie Żydów, przybyli do nas, by odnowić dawną przyjaźń. I uchwalił lud przyjąć posłów zaszczytnie i układ, zawarty z nimi, dał wpisać do ksiąg, na wieczną pamięć ludu spartańskiego. Odpis układu posłaliśmy arcykapłanowi Szymonowi do Jerozolimy“ [1]).

Również i w Rzymie legacja została przyjęta z wielkiemi honorami. Wiozła ona w darze senatowi złotą tarczę, wartości 1,000 min, co się Rzymianom nadzwyczaj podobało. Rychło też odnowili z Szymonem przymierze, zawarte już z Judą i Jonatanem i przesłali wszystkim władcom i miastom w Azji Przedniej, Grecji i Egipcie uwiadomienie o zawartem przymierzu. Tekst uwiadomienia wysłanego do Aleksandrji jest następujący:

„Lucjusz, konsul rzymski, życzy (królowi Ptolemeuszowi) szczęścia! Przybyli do nas posłowie żydowscy od arcykapłana Szymona i od ludu żydowskiego, by odnowić starą przyjaźń i dawne przymierze. Przynieśli nam złotą tarczę wartości 1.000 min. Uchwaliliśmy przeto napisać królom i krajom, by Żydom nic złego nie czynili, z nimi nie prowadzili wojen, nie zabierali im krajów, ni miast, ani nie pomagali tym, którzy z Żydami prowadzą wojnę. Podobało się nam również przyjąć od nich ową tarczę. Jeśliby zaś źli ludzie z ich kraju do was zbiegli, wydajcie ich arcykapłanowi Szymonowi, by ich ukarał według praw żydowskich“ [2]).

Zgromadzenie ludu na Morji. Zawarłszy przymierze z ościennemi ludami, postanowił Szymon uzyskać zatwierdzenie swego urzędu przez własny lud. Dlatego zwołał zgromadzenie ludowe na Morji i tutaj dał odczytać pisma, otrzymane od Spartan i z Rzymu. Pełen

---

[1]) I ks. Makabeuszów, rozdział 14 w. 20—23.
[2]) Tamże, rozdział 15 w. 15—24.

radości, obwołał lud jerozolimski Szymona dziedzicznym arcykapłanem i księciem ludu „po wieczne czasy, aż do przyjścia proroka“. Uchwałę ludu dał Szymon wyryć na spiżowych tablicach i umieścił ją w świątyni na widocznem miejscu. Odpis uchwały kazał przechować w skarbcu świątyni.

Bardzo obszerny napis na spiżowych tablicach zawierał opis czynów Jonatana i Judy i kończył się następującemi słowy:

....dlatego uchwalili kapłani wraz z całym ludem.... by Szymon był ich księciem i arcykapłanem, aż do przyjścia prawowitego proroka, by był księciem i troszczył się o świątynię, oraz ustanawiał zwierzchników nad krajem, nad wodami i nad twierdzami. On ma rządzić świątynią, w jego imieniu ma się wydawać zarządzenia i dokumenty, on niechaj się ubiera w purpurę i złoto.

Nie wolno nikomu z kapłanów, ni z ludu zmienić którejkolwiek z tych uchwał, lub sprzeciwić się jego (Szymona) rozkazom, nie wolno nikomu zwoływać zgromadzenia ludu, ubierać się w purpurę, lub stroić się w złotą klamrę. Kto jednak cokolwiek z tego odmieni, lub rozkazom jego (Szymona) się sprzeciwi, ma być surowo karany“ [1]).

Szymon otoczył się królewskim przepychem i na oznakę swej niezależności dał bić własną monetę. Monety z czasów Szymona mają napisy hebrajskie z obu stron; z jednej: *Jeruzalem kdosza* (Święta Jeruzalem), z drugiej wartość monety: *szekel Israel* [2]), lub *chaci haszekel* (pół szekela), oraz datę, podług lat jego panowania (rok 1, 2, 3, 4, 5, czyli 140—135). Niektórzy badacze sądzą, że te monety wybijał magistrat Jerozolimy, a liczył lata, na wzór miast greckich, od ery wolności, czyli od koronacji Szymona (140).

Ryc. 8. Monety Makabeuszów.
(Pierwsza i druga: obie strony monety Szymona, trzecia moneta Aleksandry Salome).

Walki z Syrją, śmierć Szymona. Mimo przymierza z wszystkiemi ościennemi ludami, a nawet z Rzymianami, był Szymon skazany na siłę własnego oręża i na pomoc własnego ludu. Przedewszystkiem należało wygnać z kraju załogi syryjskie, które jeszcze

[1]) I ks. Makabeuszów, rozdział 14 w. 41—49.
[2]) Obacz rycinę 8, na tejże stronie.

leżały w Akre i w Bet-Zur. Szymon zabrał się rychło do wypędzenia tych załóg, zdobył Akrę i zrównał zamek syryjski z ziemią; również z Bet-Zur wypędził Syryjczyków i osadził tam żołnierzy żydowskich. W swych podbojach posunął się Szymon aż do morza i zdobył Jafę, jedyny port w Judei. Wszyscy pogańscy mieszkańcy Jafy musieli opuścić to miasto, a w ich miejsce osadził Szymon mieszkańców żydowskich.

Zajęci walkami domowemi, nie mogli władcy syryjscy zrazu przeszkodzić zaborom Szymona, kiedy jednak na tronie syryjskim zasiadł Antjoch Sidetes, wówczas zażądał od Żydów wydania zajętych miejscowości, lub wypłaty 1000 talentów. Stąd przyszło do wojny, z której wojska żydowskie wyszły zwycięsko. Synowie Szymona: Jan Hyrkan i Juda pokonali armję Antjocha i zmusili ją do ucieczki.

Nie danem jednak było Szymonowi dokonać w pokoju burzliwego życia; Syryjczycy, nie mogąc go pokonać orężem, postanowili uczynić to podstępem. Namówili Ptolemeusza, zięcia Szymona, by zamordował teścia i obiecali mu za to koronę judejską. Razu pewnego bawił Szymon u Ptolemeusza w gościnie, w twierdzy Dog (koło Jerycha) i tam opadli go zapłaceni mordercy i położyli go trupem wraz synami: Matatjaszem i Judą.

Z nim zes edł do grobu ostatni ze synów wielkiego Matatjasza (135 a. Chr. n.).

35. Stronnictwa polityczno-religijne w wolnej Judei.

(Faryzeusze, saduceusze, lud wiejski i essejczycy.)

Wstęp. Zwycięstwa Makabeuszów i upadek Syrji przysporzyły Judei pokój, którego już dawno nie miała. Ustał wpływ obcego oręża na stosunki w kraju, obsada urzędów była odtąd zależną od władzy żydowskiej, od księcia i arcykapłana. Partje polityczno-kulturalne, które dotąd się tak krwawo zwalczały, musiały się umieścić na terytorjum małego państewka i podzielić między siebie rządy w Judei. Chassydejczycy i helleniści dostosowali się w istocie do nowego porządku, zmienili częściowo kierunek walki i zmienili nazwy. Pierwsi, którzy dotąd tak dzielnie walczyli w obronie religji, mogli obecnie z całem zamiłowaniem zabrać się do wykonywania przepisów religijnych i studjowania Pisma świętego; drudzy, którzy daleko odbiegli od żydostwa, musieli teraz doń wró-

cić i w miejsce bogów greckich czcić napowrót jedynego Boga. Pierwsi zwali się teraz faryzeuszami, drudzy saduceuszami.

Saduceusze. Arystokracja kapłańska miała już w bardzo dawnych czasach wielkie przywileje i wielkie znaczenie w kraju. Dopóki jednak w Judei panowali królowie z rodu Judy, musieli kapłani ustępować na drugi plan. Z upadkiem państwa żydowskiego i z niewolą babilońską zniknął z widowni ród królewski, a kapłani mogli tem łatwiej pomnożyć swą władzę; od Ezry i Nehemjasza stał już na czele państwa arcykapłan. Wśród ludu nurtowała jednak ciągle nadzieja, że kiedyś Judea znów stanie się potężną, a na jej czele stanie król, pomazaniec z pokolenia Judy; lecz kapłani z rodu Caduka (Sadduka) byli zadowoleni z obecnego porządku rzeczy. Pismo święte, na którem się opierali, znało jeno przywileje pokolenia Lewi, a nie wspominało o Mesjaszu judzkim, ani o mesjanizmie. Ci to kapłani zwali się od swego protoplasty (Sadduk) saduceuszami, *οἱ σαδδουκαῖοι*. Oni i ich stronnicy byli w czasach walk makabejskich główną podporą hellenizmu, teraz zaś, po zwycięstwie Makabeuszów i ogłoszeniu się Szymona księciem, poczęli się skłaniać ku nowej dynastji. Oni to nie chcieli uznać żywej tradycji, jaka się od wieków, a może lat tysięcy, wyłoniła, lecz opierali się jedynie i wyłącznie na dosłownem brzmieniu Biblji.

Pismo Święte nie zna mesjanizmu, ani życia pośmiertnego, saduceusze nie uznawali ich również. Pismo Święte żąda „oko za oko, ząb za ząb“, saduceusze żądali dosłownego stosowania tych praw, chociaż od wieków, a może i nigdy, nie brano tego dosłownie. Pismo święte nakłada karę, choćby za najlżejsze przekroczenie soboty, saduceusze i tego chcieli i nie godzili się na żadne ulgi sobotnie, które od wieków się wytworzyły. Od czasów Nehemjasza ustanowiono pogłówne, pół szekela, na pokrywanie ofiar w świątyni, saduceusze nie uznawali tego, ponieważ Biblja każe każdemu osobiście składać ofiary. Nie uznawali też ulgi przy lekkomyślnych ślubach, mycia rąk przed jedzeniem, procesji palmowej na *Hoszana-Raba,* święta lania wody i wielu innych przepisów, znanych z tradycji, a nie zawartych w Biblji.

Ciekawa była też różnica w pojmowaniu kalendarza żydowskiego. Wedle przepisu prawa Mojżeszowego (III Mojż. XXIII 15, 16) składano drugiego dnia Paschy snop pszenicy, *omer hatnufa* i liczono od tego dnia siedem tygodni, poczem 50 dnia obchodzono święto Tygodni: *Szabuot.* W Piśmie świętem jest napisane. „I liczyć sobie będziecie od drugiego dnia po sabacie, od dnia, w którym

składać będziecie snop, siedem tygodni". Wedle tradycji rozumiano tu przez Sabat pierwszy dzień Paschy, składano drugiego dnia snop i liczono od niego siedem tygodni. Tak było od wieków; tymczasem saduceusze brali słowo „sabat" dosłownie i chcieli, by liczono od soboty, przypadającej po święcie Paschy. W ten sposób miano składać snop w niedzielę po Passze, a święto Szabuot musiało wypaść w niedzielę.

Nie należy jednak sądzić, że saduceusze wykonywali swe plany w praktyce i święcili święta w innych dniach, niż to czyniono w całym Izraelu; ich żądania obracały się po największej części w sferze teoretycznej (akademickiej), a lud przestrzegał tradycji, przekazanej przez przodków, a wykładanej w synagogach przez soferim i tanaim.

Wszystkie normy saduceuszów wynikały konsekwentnie z tego że brali Biblję dosłownie i odrzucali przepisy obyczajowe, t. zw. tradycję. Pobudką czynów każdego człowieka, była, wedle ich poglądu, jego wolna wola. Bóg zostawia człowiekowi wolną wolę i nie wpływa zupełnie na jego myśli i czyny. Dlatego nie uznawali saduceusze przeznaczenia, w które wierzyła wielka część ludu żydowskiego.

Faryzeusze. Już od niewoli babilońskiej uczono się Pisma świętego i zastanawiano się nad poszczególnemi przepisami, w niem zawartemi. Ogłoszenie Biblji przez Ezrę i Nehemjasza jeszcze bardziej pomnożyło naukę, a praca uczonych w Piśmie, soferim, pogłębiała ją coraz bardziej. Od Szymona Sprawiedliwego (200) zmienia się nazwa tych nauczycieli i w miejsce soferim mamy tanaim, ale przedmiot i metoda nauki zostają takie same. Dalej czyta się i wyjaśnia każdy przepis Biblji oraz stara się te przepisy dostosować do nowych potrzeb czasu. Lecz życie jest bogatsze niż wszelkie prawo i nadarza często wypadki, które w pisanem prawie nie są zawarte. Wówczas stosuje sędzia prawo zwyczajowe, które w każdym narodzie istnieje i wytwarza się obok prawa pisanego. Zczasem staje się prawo zwyczajowe obowiązującem i wówczas wpisuje się je do księgi ustaw.

Podobnie jak u innych narodów, tak też u Żydów było obok prawa pisanego, Tory, prawo zwyczajowe i tego prawa trzymano się tam, gdzie prawo pisane, Tora, zawierało lukę lub było niejasne. Te prawa zwyczajowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zwiemy tradycją lub halachą, a tę część ludu żydowskiego, która trzymała się, nietylko Tory, ale i halachy, nazywano faryzeuszami (*Peruszim*). Jedni wywodzą to słowo od

purasz, oddzielony (od reszty ludności, która nie przestrzega tradycji), inni od *parosz-peirusz*, wyjaśniać, objaśniać (Biblję). Tradycję czyli halachę nazywamy także Torą ustną, *Torat sze bal peh*, w odróżnieniu od właściwej Tory (pisanej) *Torat sze bksaw*. Zczasem uzyskała Tora ustna to samo znaczenie i tę samą świętość co Tora właściwa i tradycja głosi, że Pan dał ją Mojżeszowi na Synaju równocześnie z Torą.

Zakres tradycji, czyli halachy. Tradycja żydowska obejmowała trzy stopnie, stosownie do zakresu pracy soferim i tanaim: I. Objaśnianie Biblji, II. Tradycję ustną, III. Zarządzenia.

I. Objaśnianie Biblji. W Biblji jest wiele miejsc tak krótko oznaczonych, że koniecznem jest objaśnienie. I tak np. jest powiedziane (V ks. Mojż, XI, 18): „...i będzie ci to znakiem na ręce twojej i naczółkiem między oczyma twemi“: otóż faryzejscy nauczyciele wyjaśniali, że ma się przez to rozumieć tefilin. W Biblji czytamy (III ks. Mojż. XXIII, 40): „...i weźmiecie sobie dnia pierwszego *(Sukot)* owoc drzewa wspaniałego“, otóż nauczyciele objaśniali, że przez ten owoc należy rozumieć esrog. Nie należy jednak sądzić, że faryzeusze dowolnie określali znaczenie tych słów, oni kierowali się tradycją i podług niej dawali te objaśnienia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że od niepamiętnych lat kładziono tefilin, używano esrogu i t. d. i dopiero teraz, pod wpływem walki z saduceuszami, poczęto szukać dla tych urządzeń uzasadnienia. Podobnie się miało z prawem karnem, które saduceusze chcieli koniecznie stosować w dosłownem brzmieniu. Biblijne prawo „oko za oko, ząb za ząb“, nie było nigdy za pamięci ludzkiej dosłownie stosowane, tradycja znała tylko karę pieniężną i stosownie do tego tłumaczyli ten przepis faryzejscy nauczyciele.

Prawo „o mięsnem i mlecznem“ należy również w ten sam sposób rozumieć. Przypuszczalnie nie jedli Żydzi od wieków potraw mięsnych razem z mlecznemi i nikt nie zastanawiał się nad przyczyną tego objawu. Dopiero teraz, wskutek dążeń saduceuszów, musieli faryzejscy nauczyciele znaleźć dla tego zwyczaju uzasadnienie i oparli się na przepisie biblijnym: „Nie będziesz gotował jagnięcia w mleku jego matki“ *(Exodus XXIII 19)*.

II. Tradycja ustna: Wyż podane prawa zwyczajowe miały w istocie swój podkład w przepisach biblijnych; istniał jednak cały szereg zwyczajów, które nie miały uzasadnienia w Biblji i jeno tradycja przekazywała je z ojca na syna. I tak wszystkie prawie przepisy o rytualnem zarzynaniu bydła i drobiu, zwyczaj lania wody, (osobne święto), siedm dni uczty weselnej i siedm dni żałoby i t. p.

Tutaj już decydowali samoistnie nauczyciele faryzejscy, przepisując, co należy stosować, a czego zaniechać.

III. Zarządzenia i ustawy: W wypadkach, dla których nie było przewidzianych przepisów ani w Biblji, ani w tradycji, sami nauczyciele faryzejscy wydawali zarządzenia, które stosowano potem w podobnych wypadkach.

Tę całą tradycję wraz z zarządzeniami nauczycieli uznają faryzeusze obok Pisma i narówni z niem i tem różnią się od saduceuszów. Ale i społecznie różnią się faryzeusze od swych przeciwników, składają się bowiem po większej części z mieszczan jerozolimskich, z małych kupców i rzemieślników, podczas gdy saduceusze to arystokracja rodowa i kapłańska.

Uznając tradycję, uznawają faryzeusze wiarę w życie pozagrobowe, wierzą w Mesjasza, który zbawi kiedyś naród żydowski, wierzą w aniołów, w zmartwychwstanie zmarłych i t. p. Ceniąc wysoko siłę Bożą i jej wpływ na los człowieka, nie uznają zupełnie wolności woli, lecz są zdania, że Bóg kieruje wolą człowieka, choć i sam człowiek nie jest bez wpływu na Swój los. Ponieważ tradycja była dla nich równie świętą jak słowo Boże, przeto starali się dla niej wytworzyć powagę i u swych przeciwników. Tej powagi zażywały jednak u saduceuszów tylko przepisy Tory, starali się tedy faryzeusze przepisy zwyczajowe (halachę) oprzeć na Torze, a czynili to zapomocą wnioskowania. Każdą halachę starali się wywieść z odnośnego przepisu Tory i w ten sposób powiązać prawo pisane z tradycją ustną. Zczasem doszło do tego, że halacha tylko wtedy była uznaną, jeśli się dla niej znalazło dostateczne poparcie w Biblji.

Hagada (Agada). Lecz nietylko halacha była przedmiotem roztrząsań i nauki w szkołach faryzejskich, niezawsze wykładano jeno suche prawo i rytuał. Nieraz opowiadał nauczyciel o jakiemś zdarzeniu z życia patrjarchów lub królów żydowskich i jużto wysnuwał zeń naukę moralną, jużto starał się podnieść słuchaczy na duchu i wpoić w nich nadzieję lepszej przyszłości. Te opowiadania były albo objaśnieniem jakiegoś zdarzenia z historji ojczystej, albo legendarnem upiększeniem czynów przodków. Wionie z nich świeżość poezji Wschodu, ciepło miłości ku ludowi i jego dziejom. To hagada, owa nigdy niewyczerpana krynica poezji hebrajskiej, nie ujętej wprawdzie w formę, ale niemniej głębokiej i niemniej miłej. Im gorzej było ludowi, tem chętniej wsłuchiwał się w te czarowne opowiadania i czerpał z nich siłę do walki z zaporami życia. Kwiat

hagady wyrastał najbujniej w nieszczęściu Izraela, gdy prawie doszczętnie zasychało źródło halachy.

Hagady i halachy uczono razem w szkołach faryzejskich i zczasem tak się ze sobą powiązały, że w Talmudzie istnieją obok siebie i ze sobą, na tej samej karcie, jako nieodłączne towarzyszki rozwoju ducha żydowskiego. Jednej i drugiej poświęcali swe życie nauczyciele faryzejscy, a łagodność, wionąca z tych nauk, świadczy o charakterze tych, którzy się niemi zajmowali. Nauczyciele faryzejscy byli wcieleniem szlachetności i łagodności; cechował ich idealizm bezgraniczny, dlatego niesłusznym jest zarzut, czyniony im przez wrogów żydostwa, jakoby byli świętoszkami.

Lud wieśniaczy. Saduceusze byli arystokracją judejską, faryzeusze zaś mieszczanami jerozolimskimi oraz mieszkańcami większych miast prowincjonalnych w Judei. A gdzie cały lud wieśniaczy, gdzie mieszkańcy gór judzkich, dolin nadmorskich i innych stron kraju? Oni wszyscy zanadto byli zajęci pracą na roli, by znaleźć czas na zajmowanie się Zakonem, za mało mieli wiedzy, by mogli ślęczeć nad Pismem świętem i trudzić się nad problemami religijnemi. Raz do roku lub raz na parę lat odbywał wieśniak pielgrzymkę do świątyni Pańskiej, tutaj składał swą ofiarę i tutaj szukał pociechy i ukojenia dla swych bólów, lecz niewiele się zastanawiał nad tem lub owem. Arystokraci saducejscy nie mieli z biednym chłopem nic wspólnego, a nauczyciele faryzejscy odsuwali się od niego, szydzili z jego nieuctwa i lekceważyli go sobie. I żył ten lud ziemi oderwany od miasta i jego ruchu umysłowego, bez przewodników duchowych, skazany sam na się oraz na różnych czarodziejów i cudotwórców, którzy tu i owdzie wśród niego powstawali. Pod względem formy religijnej starał się ten lud iść za przepisami faryzejskiemi, o ile to czynić mógł i umiał; zbierał się w swoich własnych synagogach i słuchał swoich nauczycieli. Lecz faryzeusze zawsze nim pogardzali, a jego synagogi stawiali narówni z świątyniami pogańskiemi.

Esejczycy. Poza stronnictwami i szerokiemi warstwami ludu stało święte bractwo, którego członkowie zwali się esejczykami. Nie znamy ich powstania, wiemy tylko, że było ich około 4000 i że byli rozsiani w miastach i po wsiach judejskich, gdzie mieszkali razem w domach zakonnych i pracą rąk zarabiali na życie. Esejczycy nie żenili się, bardzo uważali na czystość ciała, twierdząc, że czystość ciała jest podstawą czystości duszy. Dlatego kąpali się po kilka razy dziennie, a szczególnie wówczas, gdy dotknęli kogoś,

nie należącego do ich zakonu. Nie składali ofiar, lecz odprawiali wspólne uczty z modłami i dawali wielkie jałmużny.

W swoich zapatrywaniach religijnych szli za szkołą faryzejską, wierzyli w nieśmiertelność duszy, w nagrodę i karę na drugim świecie, przyczem jednak mieli swe własne księgi, które starannie ukrywali przed okiem obcych. Lud prosty uważał ich za świętych i proroków i oddawał im wysoką cześć, faryzeusze zaś patrzyli na nich z niedowierzaniem, a nieraz i z lekceważeniem. W historji politycznej nie odegrali esejczycy żadnej roli.

Tradycja żydowska (Talmud) nie zna wcale tej sekty, a to, co wiemy o niej, zawdzięczamy Jozefusowi i pisarzom nieżydowskim. Podobny zakon istniał również w Egipcie, gdzie członkowie zwali się terapeutami, to jest lekarzami.

36. Synedrjon i nauczyciele Zakonu.

Synedrjon (Sanhedryn). Od Ezry do Szymona Sprawiedliwego stoi na czele państwa, obok arcykapłana, rada mężów wielkiego zgromadzenia. Od Szymona przybiera ta rada nazwę helleńską synedrjon, lub w brzmieniu hebrajskiem: sanhedryn. Czy w istocie nastąpiła tylko zmiana nazwy, czy też synedrjon było zmienioną instytucją, trudno dla braku źródeł historycznych, określić; to wiemy na pewne, że od Jana Hyrkana było synedrjon już zorganizowane. Składało się z 71 członków i stanowiło najwyższą magistraturę w kraju, najwyższy trybunał i najwyższą władzę religijną. Na czele synedrjonu stał arcykapłan, t. j. książę, a potem król, ale w jego obradach wiedli prym mężowie uczeni w Piśmie i nauczyciele ludu.

Podczas powstania Makabeuszów składało się synedrjon z arystokratów, a więc z saduceuszów, po zwycięstwie Makabeuszów przychodzą tam do steru żywioły demokratyczne, faryzejskie, i na terenie obrad synedrjonu toczą się walki między jednymi i drugiemi.

Obok wielkiego synedrjonu, urzędującego na Morji (obacz ryc. 14 nr. 10 str. 159) były mniejsze synedrjony, złożone z 23 członków. Były to trybunały karne, istniejące w większych miastach Judei, a nawet w samej Jerozolimie.

„Uczono: Rabi Jose mawiał: Przedtem nie było wiele sporów w Izraelu; trybunał, złożony z 71 członków, urzędował na Morji, na

Ksystosie, a dwa mniejsze trybunały z 23 członków również w Jerozolimie. Jeden z nich mieścił się u wejścia na Morję, drugi zaś na samej Morji, u wejścia na dziedziniec świątyni. Inne trybunały z 23 istniały w różnych miastach Izraela. Kto się miał o co zapytać, zwracał się do trybunału w swojem mieście; jeśli sędziowie umieli sprawę wyjaśnić (coś o tem słyszeli), dawali wyjaśnienie, w przeciwnym razie zwracano się z zapytaniem do trybunału u wejścia na Morję. Jeśli ci sędziowie coś o tem słyszeli, to powiadali, w przeciwnym razie zwracali się do trybunału u wejścia na dziedziniec świątyni [1]). Jeśli tutaj miano dla tej sprawy jaki przepis (halachę), wydawano wyrok, w przeciwnym razie zwracano się do wielkiego synedrjonu, które od porannej do wieczornej ofiary urzędowało w hali ciosowej [2]). W sobotę urzędowało synedrjon w chel, t. j. w miejscu ogrodzonem między świątynią, a murem ją okajającym [3]). Tutaj przybywali sędziowie obu trybunałów jerozolimskich i przedkładali sporną sprawę. Jeśli miano dla niej jakąś halachę, wypowiadano ją, w przeciwnym razie przystępowano do głosowania nad zdaniem jednych i drugich sędziów [4]).

Kompetencja sądów. Procesy w sprawach pieniężnych rozstrzyga trzech sędziów, to samo odnosi się do rabunku, uszkodzenia ciała, oraz do spraw, za które należy się całe odszkodowanie lub połowa odszkodowania. Trzech sędziów rozstrzyga także w sprawach kradzieży, w których złodziej płaci podwójne, poczwórne lub popiętne odszkodowanie.

Skazanie kogoś na karę chłosty (39 razów) należy również do kolegjum, złożonego z trzech sędziów; w imieniu rabi Izmaela podawano jednak, że to należy przed trybunał z 23 sędziów.

Do osądzenia, czy miesiąc ma mieć 29, czy 30 dni, wystarczy trzech sędziów, tyleż do oznaczenia, czy rok jest przestępny i ma liczyć 13 miesięcy.

W sprawach karnych orzeka kolegjum, złożone z 23 członków. Gdy chodzi o ukamieniowanie wołu, który zabił człowieka, musi także być 23 sędziów.

Jeśli całe pokolenie stanie się winne bałwochwalstwa, sądzić je będzie synedrjon z 71 członków. Przed forum tegoż synedrjonu należy fałszywy prorok i arcykapłan. Wojnę wypowiada jedynie synedrjon z 71.

Rozszerzenie miasta (Jerozolimy) i przeróbki w świątyni zależą od uchwały synedrjonu z 71. Do tego synedrjonu należy ustanawianie trybunałów z 23 członków w poszczególnych miastach prowincjonalnych. Tylko temu synedrjonowi wolno rzucić klątwę na miasto, które służy bałwanom. Nie wolno jednak za to przewinienie rzucać klątwy na miasto, położone na granicy państwa, wśród samych pogan; nie wolno też zasądzać za bałwochwalstwo trzech miast judzkich razem, tylko najwyżej dwa.

Wielkie synedrjon składało się z 71 członków, małe z 23 [5]).

---

[1]) Obacz ryc. 14 na str. 159, nr. 1.
[2]) Tamże nr. 10.
[3]) Tamże nr. 4.
[4]) Talmud babiloński: *Sanhedrin* 88 b.
[5]) Miszna: porządek I, *Nzikin*, traktat: *Sanhedrin*, § 1.

Słynni nauczyciele faryzejscy. Na czasy Szymona i jego następców przypada działalność słynnych nauczycieli faryzejskich. Tradycja żydowska wiąże działalność tych nauczycieli wprost z Mojżeszem; i tak czytamy w Przypowieściach Ojców, ustęp I: „Mojżesz otrzymał Torę od Synaju i oddał ją Jozuemu, Jozue starszyźnie narodu, starszyzna prorokom, a prorocy oddali ją mężom wielkiego zgromadzenia“. Ostatnim z tych mężów był arcykapłan Szymon Sprawiedliwy (przed r. 200 a. Chr. n.). Od niego otrzymał naukę Antigonos ze Socho. Działalność tego męża przypada na czas powstania makabejskiego, a greckie jego imię wskazuje na wpływ helleński. Za jego czasów wybuchł spór o wiarę w życie pozagrobowe; pobożni wierzyli już w nagrodę i karę po śmierci, choć w Biblji niema o tem mowy i tylko przy końcu księgi Daniel jest o tem wzmianka. Antigonos nie rozstrzygał tej kwestji, lecz wymagał od pobożnych prawego postępowania, bez oglądania się na nagrodę lub karę. „Nie bądźcie jako słudzy — mawiał — którzy służą panu swemu jedynie w celu otrzymania nagrody, lecz bądźcie jako słudzy, którzy służą panu bez względu na nagrodę, a bojaźń Boża niechaj będzie nad wami“.

Pięć par uczonych. Po Antigonie wylicza tradycja 10 uczonych, zawsze po dwóch razem. Tych pięć par (*zugot*, sing. *zug*) następuje po sobie w chronologicznym porządku, a tradycja twierdzi, że zawsze pierwszy z nich bywał przewodniczącym synedrjonu, a drugi jego zastępcą. W istocie było jednak inaczej, gdyż przewodniczącym synedrjonu był zawsze arcykapłan-książę, a dopiero dalsze urzędy mogli piastować inni. Bywali jednak uczeni faryzejscy przewodnikami ludu jerozolimskiego i jako tacy mieli w synedrjonie potężny wpływ.

Tradycja wylicza następujące „pary nauczycieli“:

I. Jose syn Joezera z Ceredy i Jose syn Jochanana z Jerozolimy.

II. Jozue syn Perachji i Nitaj (Mateusz) z Arbeli.

III. Szymon syn Szetacha i Juda syn Tabbaja.

IV. Szemaja i Abtaljon.

V. Hillel i Szammaj.

Na czasy Szymona i jego następcy Jana Hyrkana przypada działalność pierwszych dwu par uczonych. Jose syn Joezera był faryzeuszem, on to mawiał: „Niechaj dom twój będzie miejscem zebrań dla mędrców, okrywaj się pyłem ich nóg i pij z upragnieniem ich słowa“. Jose syn Jochanana skłaniał się bardziej ku nauce esejczyków i zwykł był mawiać: „Niechaj dom twój będzie

otwarty naoścież i niechaj biedni będą twymi domownikami. Nie zabawiaj się zbytnio z kobietą i to tak z własną żoną, a tem mniej

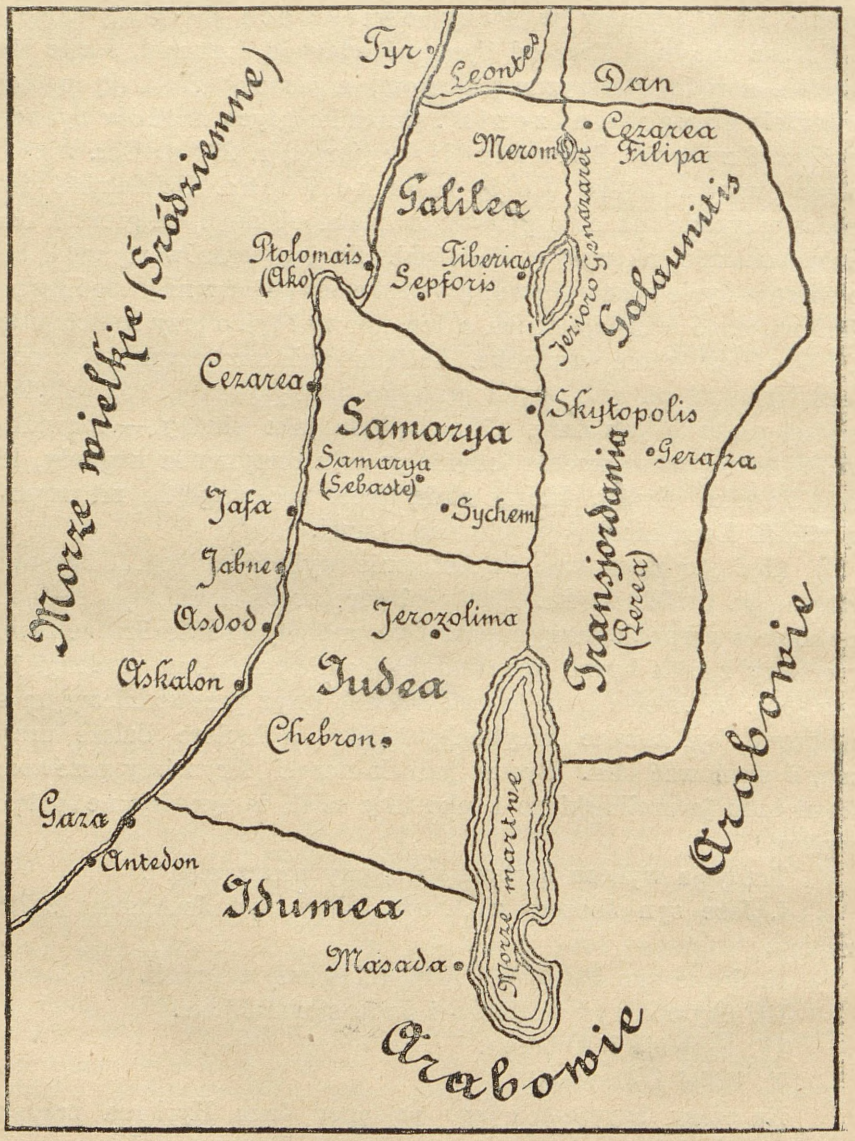

Ryc. 9. Mapa Palestyny w czasach królów makabejskich i idumejskich.

z obcą". Ten to Jose ben Jochanan miał być pierwszym z nauczycieli, który zwyczaje, uświęcone jedynie tradycją, starał się wysnuć z Pisma świętego.

Nauczyciele „drugiej pary“ pozostawili po sobie następujące sentencje: Jozue syn Perachji mawiał; „Ustanów sobie nauczyciela i zyskaj sobie przyjaciela i sądź każdego człowieka ze strony najlepszej“. Nitaj pochodził z Arbeli i był pierwszym znanym nam nauczycielem z Babilonji. Mawiał on: „Stroń od złego sąsiada, nie zawieraj przyjaźni ze złym człowiekiem i nie powątpiewaj o karze złoczyńcy“.

Faryzejscy nauczyciele cieszyli się wielkim wpływem u ludu jerozolimskiego, byli jego przewodnikami, a wpływ ich ujawnił się już za następcy Szymona, za Jana Hyrkana.

37. Jan (Jochanan) Hyrkan (135—104).

Początek panowania. Po zamordowaniu Szymona i jego dwóch synów objął rządy w Judei inny syn Szymona, Jan Hyrkan. Pierwszem jego zadaniem było pomszczenie śmierci ojca i braci i w tym celu obległ swego szwagra Ptolemeusza w twierdzy Dog. Lecz Ptolemeusz miał u siebie matkę Hyrkana i ilekroć żołnierze żydowscy chcieli przypuścić silniejszy szturm, wystawiał ją na mury i zmuszał Hyrkana do cofnięcia ataku. W ten sposób wlokło się oblężenie tak długo, aż Ptolemeusz zamordował swą teściowę i uciekł.

Ledwie załatwił się Hyrkan z Ptolemeuszem, już miał nową wojnę. Antjoch Sidetes, nie mogąc przeboleć utraty miast judejskich, wpadł z licznem wojskiem do kraju i obległ Jerozolimę. Oblężenie trwało bardzo długo, a w mieście zabrakło żywności i wody. Hyrkan wyrzucił z miasta ludność, niezdolną do broni, ale Antjoch zawrócił ją pod mury miejskie, poczem ci biedacy zginęli z głodu i pragnienia między obozem a miastem.

Po długich pertraktacjach zgodził się Antjoch na odstąpienie od oblężenia, za co mu Jan Hyrkan wypłacił 500 talentów i pozwolił na zburzenie murów jerozolimskich. Na tem oblężeniu skończyły się wojny Żydów ze Syrją, gdyż odtąd wojny wewnętrzne tak dalece osłabiły państwo syryjskie, że rychło stało się lennem, a następnie prowincją Rzymu.

Rozszerzenie granic Judei. Ze słabości Syrji skorzystał Jan Hyrkan, by rozszerzyć granice swego państwa. W tym celu wyprawił się za Jordan i po ośmiomiesięcznem oblężeniu zdobył Medabę. Potem zwrócił się na północ przeciw Samarytanom, zdobył Sychem i zburzył ich świątynię na górze Garizim. Wreszcie ruszył na południe, zdobył miasta idumejskie Dorę i Marissę

i zmusił Idumejczyków do przyjęcia wiary żydowskiej. Był to pierwszy i jedyny wypadek nawrócenia pogan zapomocą miecza.

Jan Hyrkan i stronnictwa. Od samego początku nie byli faryzeusze zadowoleni z rządów Jana Hyrkana, a wiele się na to złożyło przyczyn. Jeszcze w czasach walk makabejskich oddawali się oni nadziei, że po zwycięstwie sprawy żydowskiej będą Makabeusze, jako arcykapłani, przestrzegali przepisów tradycji i usuną doszczętnie hellenizm. Tymczasem rzecz miała się inaczej. Nawet po swem zwycięstwie musieli się Makabeusze liczyć z arystokracją kapłańską, a nawet sami skłaniali się ku wygodnemu hellenizmowi i nadawali swym dzieciom greckie imiona.

Już Szymonowi nie wystarczał tytuł arcykapłański i dlatego przybrał godność książęcą. To przyjęli faryzeusze z wielkiem niezadowoleniem, bo tytuł książęcy w pokoleniu Lewi oznaczał zupełne zerwanie z nadzieją Izraela i z wiarą w Mesjasza z pokolenia Juda. Tu pierwsze źródło niezadowolenia faryzeuszów. Gdy zaś Jan Hyrkan przy pomocy najemnych żołnierzy pogańskich począł prowadzić wojny zaborcze i, nie bacząc na czystość rodu żydowskiego, nawrócił na wiarę żydowską Idumejczyków, gdy jako wódz nie przestrzegał soboty, a jako kapłan zaniedbywał służbę Bożą, wówczas wystąpili przeciwko niemu faryzeusze z całą siłą i czekali sposobności, by się z nim rozprawić.

Sposobność nadarzyła się rychło. Na uczcie w pałacu królewskim zapytał się Jan Hyrkan, czy ktoś nie ma mu czegoś do zarzucenia. Saduceusze chwalili jego rządy, faryzeusze milczeli. Wtem zabrał głos jeden z faryzeuszy i wezwał księcia do złożenia godności arcykapłańskiej, gdyż jest synem branki; matka jego była bowiem podczas jego urodzenia w niewoli syryjskiej. Obrażony tem Hyrkan wykazał nieprawdę tego twierdzenia i zapytał obecnych na uczcie faryzeuszów, na jaką karę zasługuje potwarca. Książę myślał, że skaże go się na śmierć, gdy tymczasem faryzeusze skazali go jedynie na chłostę i więzienie.

Ta scena na uczcie spowodowała zupełne zerwanie Hyrkana z faryzeuszami. Wielu z nich musiało ustąpić z synedrjonu, a pod karą było zakazanem stosowanie ich przepisów.

Saduceusze triumfowali, odtąd bowiem na nich opierają się władcy makabejscy i nimi obsadzają wszystkie urzędy. Faryzeusze, wyrzuceni z synedrjonu i odsunięci od wpływu na rządy, stają się teraz partją opozycyjną. Podburzają lud i prowadzą otwartą walkę ze wszystkimi władcami makabejskimi.

38. Juda Aristobul I, król żydowski (104—103).

Objęcie rządów i stosunek do faryzeuszów. Jan Hyrkan zostawił pięciu synów. Wedle jego ostatniej woli miała rządy w państwie objąć jego żona, a urząd arcykapłański najstarszy syn Juda,

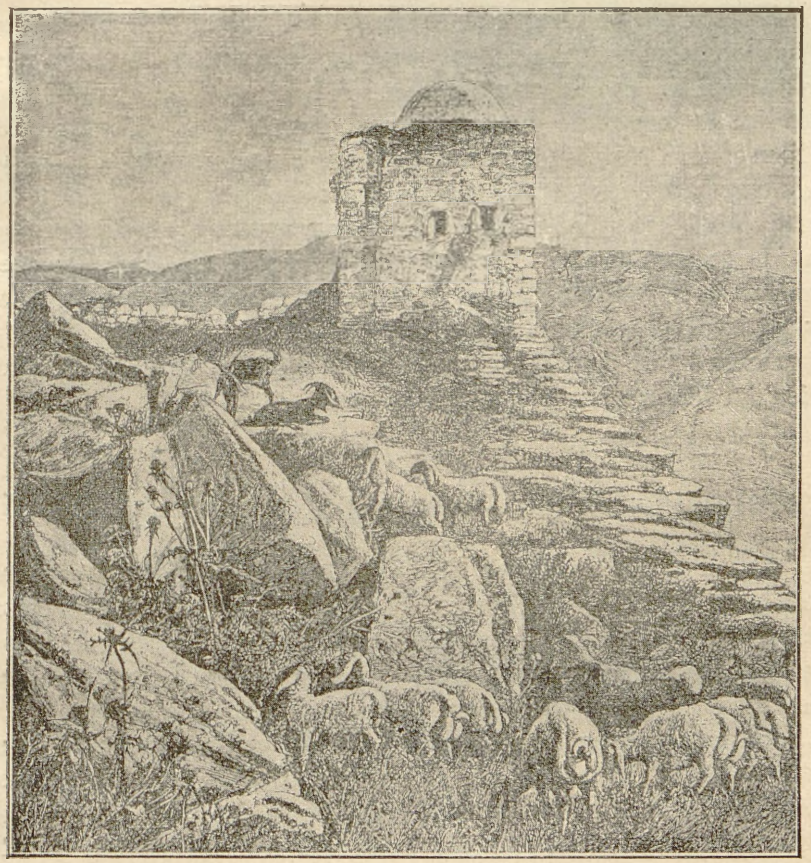

Ryc. 10. Szczyt góry Garizim ze szczątkami świątyni samarytańskiej.

zwany z grecka Aristobul. Oddzielenie władzy królewskiej od arcykapłańskiej miało być ustępstwem na rzecz faryzeuszów. Lecz Aristobul nie zadawalniał się tytułem arcykapłańskim, on chciał rządzić państwem i dlatego kazał matkę zagłodzić, trzech braci uwięzić i sam objął rządy. Jakby naprzekór żądaniom faryzejskim, przyjął tytuł króla żydowskiego i otwarcie popierał hellenizm. Jasnem jest, że faryzeusze, a z nimi wielka część ludu, nienawidziła

go i że wśród tego ludu gotowały się niepokoje, które tylko dzięki zbyt krótkiemu panowaniu Aristobula nie mogły wybuchnąć.

Podbicie Galilei. Dla rozszerzenia granic państwa ma panowanie Aristobula doniosłe znaczenie. On bowiem podbił Galileę i ludność jej po części nawrócił na wiarę żydowską. Sięgnął nawet ze swoją armją dalej na północ i podbił oraz nawrócił Iturejczyków, mieszkających pod samym Libanem.

Śmierć Aristobula. Gdy Aristobul uwięził swoich braci, zostawił na wolności tylko jednego, do którego miał zaufanie i którego bardzo kochał. Był to Antigonus (Matatjasz), który w imieniu króla wiódł wszystkie wojny i podbił liczne ludy. Aleksandra Salome, żona Aristobula i dworzanie zazdrościli Antygonowi wpływu i straszyli króla tem, że brat czyha na jego życie. Król kazał bratu stanąć przed sobą bez zbroi, dworzanie umyślnie jednak mylnie podali Antigonowi rozkaz królewski, oświadczając mu, że król chce go ujrzeć w nowej zbroi. Ledwie Antigonus przestąpił bramę pałacu, gdy go straż przybramna zarąbała na śmierć.

Dowiedziawszy się o zamordowaniu brata, król, i tak chory, zaniemógł jeszcze bardziej i rychło umarł.

39. Aleksander Janeus (Jonatan) król żydowski (103—76).

Wojna z Ptolemeuszem królem Cypru. Po śmierci Aristobula uwolniła żona jego, Salome Aleksandra, wszystkich trzech szwagrów z więzienia i najstarszemu z nich, Aleksandrowi Janeusowi oddała tron i rękę. Król ten rządził przez 27 lat, a panowanie jego było długiem pasmem wojen i rewolucyj.

Już na początku swego panowania obległ on port Ptolomais (Akkon), chcąc go wcielić do swego państwa. Mieszkańcy Akkonu wezwali na pomoc Ptolemeusza króla Cypru, syna królowej Egiptu. Ptolemeusz zjawił się z licznem wojskiem, uwolnił miasto od oblężenia i ze swą armją ruszył na Judeę. Tutaj, po kilku bitwach, rozbił doszczętu wojska Aleksandra Janeusa. Przerażony król żydowski wezwał pomocy królowej Egiptu, która z synem swoim żyła w niezgodzie i oto wojska egipskie wypędziły dopiero Ptolemeusza i oswobodziły Judeę.

Podboje Aleksandra. Teraz mógł Aleksander ruszyć na podbój miast zajordańskich i filistyńskich. W kilku pochodach zdobył za Jordanem Gadarę i silną twierdzę Amatus, później zajął Rafję i Antedon, a wkońcu zdobył po całorocznem oblężeniu Gazę.

Tylko Askalon zdołał utrzymać swą niezależność, reszta kraju z tej strony Jordanu należała odtąd do państwa żydowskiego. W późniejszej wojnie (83—80) zdobył Aleksander resztę kraju za Jordanem, tak, że za jego panowania osiągnęło państwo żydowskie najdalsze granice.

Walki wewnętrzne. Z tem szczęściem wojennem nie szło w parze szczęście wewnątrz kraju. Stosunek króla do faryzeuszów był bardzo zły, Aleksander otwarcie hołdował hellenizmowi, dał wybijać monetę z napisem hebrajskim i greckim, czego dotychczas nie było, i lekceważył sobie zupełnie rytuał religijny.

Pobożni nie mogli obojętnie patrzeć na to, że tak dziki wojownik spełnia funkcje arcykapłana, i oto pewnego razu, podczas święta Szałasów, przyszło do wybuchu. Wedle rytuału faryzejskiego miał król wylać wodę na ołtarz — była to bowiem uroczystość lania wody[1]), — lecz jakby na drwiny wylał wodę na ziemię i tem oburzył na się cały lud, zebrany na dziedzińcu świątyni.

Obrzucono go zewsząd cytrynami (*esrog*) i żądano głośno, by złożył urząd kapłański. Król kazał swej przybocznej straży uderzyć na zgromadzone tłumy i siec bez miłosierdzia. Sześć tysięcy ludzi zginęło od miecza obcych żołdaków i to dało powód do długiej i krwawej wojny domowej.

Przez sześć lat walczył Aleksander z własnymi poddanymi przy pomocy najemnych żołnierzy, a podczas tych walk miało zginąć około 50.000 ludzi. Znużony długą walką król podał rękę do zgody, lecz rozwściekleni faryzeusze rękę tę odepchnęli. Dalej więc wrzała walka bratobójcza, a faryzeusze tak dalece się zapomnieli, że wezwali na pomoc króla syryjskiego. Ruszyły na Judeę wojska Demetriosa III i połączyły się pod miastem Sychem z armją faryzeuszów. Aleksander uciekł w góry i prawie już zrezygnował ze swego państwa.

Wtem nastąpił niespodziany zwrot. Część faryzeuszów rozmyśliła się i, wstydząc się zdrady ojczyzny, przeszła na stronę Aleksandra. Demetrios opuścił Judeę, a Aleksander Janeus w kilku morderczych bitwach pokonał resztki armji powstańczej i tysiące jeńców sprowadził do Jerozolimy.

Straszną była zemsta króla; 800 przywódców powstania zginęło na krzyżu, a reszta faryzeuszów uciekła z miasta, wśród nich obaj uczeni: Szymon syn Szetacha i Juda syn Tabaja. Odtąd panował w kraju pokój. Lecz snadź widział Aleksander, że ten pokój jest

---

[1]) Obacz opis tego święta w rozdziale 45, str. 160.

raczej ciszą grobową i rozumiał, że na długo utrzymać się nie da, przeto polecił swej żonie, by po jego śmierci pogodziła się z faryzeuszami i oddzieliła urząd kapłański od królewskiego.

Aleksander umarł po trzyletniej chorobie, znienawidzony przez lud jerozolimski i przeklinany przez faryzeuszów. Za jego rządów obejmowało państwo żydowskie całą Palestynę z tej i z tamtej strony Jordanu i sięgało na południe aż do granic państewek arabskich.

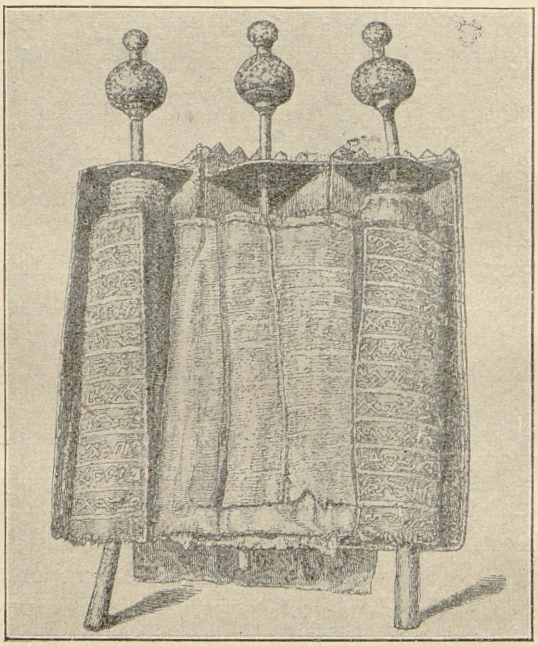

Ryc. 11. Tora Samarytan, przechowywana dotąd w ich świątyni w Nablus, czyli Sychem.

40. Aleksandra Salome (76—67).

Zgoda z faryzeuszami. Ledwie umarł Aleksander Janeus, gdy wdowa jego, Aleksandra Salome, natychmiast pogodziła się z faryzeuszami i ogłosiła amnestję dla wszystkich zbiegów. Rychło wrócili do kraju prowodyrzy ludu, a wśród nich brat królowej, Szymon Ben Szetach. Królowa zatrzymała dla siebie tylko władzę państwową, urząd kapłański oddała swemu starszemu synowi, Hyrkanowi II. Stało się tedy zadość życzeniu faryzeuszów, którzy

odtąd dzierżyli rządy w państwie. Juda Ben Tabaj ze swym kolegą, Szymonem Ben Szetach weszli w skład synedrjonu, a wraz z nimi mnóstwo innych faryzeuszów. Saduceusze musieli ustąpić z tej najwyższej władzy, a ich kodeks karny spalono publicznie na rynku w Jerozolimie.

Dzień ustąpienia saduceuszów z synedrjonu (28 Tamuz) ustanowili faryzeusze świętem ludowem.

Reformy faryzejskie za Aleksandry Salome. Chcąc jak najbardziej rozszerzyć naukę, postanowili faryzeusze otworzyć szkoły w Jerozolimie. Były to wolne akademje, na wzór greckich, w których młodzieńcy od lat 16 słuchali wykładów sławnych nauczycieli. Nauka była bezpłatną, gdyż nie wolno było z niej „robić motyki, by nią kopać".

Również i sądownictwo ustalono w owym czasie, określając dokładnie sposób przesłuchiwania świadków. Juda Ben Tabaj mawiał: „Bądź sprawiedliwy jako sędzia; jak długo strony stoją przed tobą, nie miej do żadnej uprzedzenia, lecz obie uważaj za winne; gdy zaś wyrok przyjęły, uważaj obie za niewinne!" Szymon Ben Szetach mawiał: „Badaj dokładnie świadków i bądź ostrożny w swych słowach, by się z twych słów nie nauczyli kłamać!"

W tym czasie uregulowano też sposób zawierania małżeństw. W czasach najdawniejszych składał mąż (zięć) teściowi „cenę kupna" za swą żonę. Zczasem, gdy godność kobiety się podniosła, nie uważano sumy, złożonej za cenę kupna, lecz za upewnienie na wypadek, gdyby kobieta została wdową lub gdyby ją mąż porzucił. Ustaliła się nawet wysokość sumy upewniającej (ubezpieczenia): dla panny 200 *sus*, a dla wdowy 100. Lecz sumy tej nie składano gotówką, tylko narzeczony dawał pisemne upewnienie do wysokości tejże. Ten akt ubezpieczenia (*ketuba*) składano w domu narzeczonej (do rąk jej ojca), lub też zostawiano go w domu nowożeńców, pod pieczą żony. Obecnie zarządził Szymon ben Szetach, że narzeczony ma dać swej narzeczonej przy ślubie generalne pisemne ubezpieczenie na całym swym majątku. Zarządzenie to miało na celu obronę praw wdowy oraz jej dzieci, które często krzywdzono, po śmierci męża i ojca.

Celem zjednoczenia wszystkich Żydów, żyjących w Egipcie, Małej Azji, Mezopotamji i różnych prowincjach państwa rzymskiego, postanowiono, że każdy mężczyzna wyżej 20 lat ma składać na rzecz świątyni jerozolimskiej $^1/_2$ szekela. W ten sposób można było opłacić kosztowne ofiary, a nadto zgromadzono w świątyni ogromny skarb.

Faryzeusze uważali panowanie Aleksandry Salome za okres złoty w dziejach państwa żydowskiego; w istocie było ono ostatnim odblaskiem szczęścia, niezależności i pokoju.

Z wielkim przepychem odprawiano święta i uroczystości, procesje i obchody religijne. Na obchód lania wody, podczas święta Szałasów, gromadzili się wszyscy w odświętnych szatach z pochodniami i muzyką, cała świątynia gorzała od świateł, a lud radował się, że po tylu walkach nastała chwila pokoju.

Dla saduceuszów oznacza jednak panowanie Aleksandry Salome okres zupełnego rozkładu i upadku. Faryzeusze, mszcząc się na nich za ich postępowanie w czasach Aleksandra Janeusa, odnosili się do nich bezwzględnie, a nawet srogo. Ostatnią ostoją saduceuszów był młodszy syn królowej, Aristobul, młodzieniec zdolny, ale bardzo ambitny. Jemu to tłumaczyli saduceusze, że matka go chce wydziedziczyć i radzili mu zawczasu oglądnąć się za pomocą przeciw niezdolnemu bratu.

I jeszcze królowa nie zamknęła oczu, gdy Aristobul, wsparty przez arystokrację saducejską, otwarcie stanął z bronią w ręku przeciw matce i bratu. Na łożu śmierci wydała królowa ostatnie zarządzenia, lecz na szczęście nie widziała już bratobójczej walki, która miała Judeę oddać na łup wroga.

Aleksandra umarła, licząc lat 73.

41. Bratobójcze walki (67—63). Zdobycie Jerozolimy przez Rzymian (63).

Ugoda braci. Wedle ostatniej woli królowej miał po jej śmierci Hyrkan II objąć rządy i tem samem zjednoczyć na swej głowie dwie korony: kapłańską i królewską. Tak też uczynił i tem odrazu zraził sobie faryzeuszów. Miał też przeciw sobie i saduceuszów, gdyż ci już oddawna popierali brata jego, Aristobula.

W tem położeniu postanowił Hyrkan oprzeć się na wojsku najemnem, jak to czynili jego poprzednicy na tronie żydowskim, oraz inni królowie Wschodu. Naczelnikiem najemnego wojska, a raczej jego organizatorem i duszą, był książę idumejski, Antipater. Już ojciec Antipatra był za czasów Aleksandra Janeusa wojskowym namiestnikiem Idumei, ten sam urząd dzierżył również Antipater. Zdolny, chytry, żyd dopiero od trzech pokoleń, znienawidzony przez faryzeuszów, umiał ten „niewolnik idumejski“ tak omotać słabego króla, że ten ślepo mu wierzył i zupełnie zdawał się na jego łaskę.

Narazie nie okazały najemne wojska wielkiej sprawności, gdyż przy pierwszem starciu z wojskiem Aristobula (pod Jericho), rozbiegły się na wszystkie strony, a sam Hyrkan schronił się na Syjon. Po długich pertraktacjach zawarli bracia układ, mocą którego Aristobul otrzymał królestwo i kapłaństwo, Hyrkan zaś zachował jedynie swe dotychczasowe dochody.

Bratobójcza walka, Pompejusz. Zdawało się, że po ugodzie nastanie pokój w Judei i że gnuśny i niezdolny Hyrkan zadowolni się sutemi dochodami. Stało się jednak inaczej! Antipater Idumejczyk rozumiał dobrze, że z nastaniem pokoju jego zadanie skończone, postanowił tedy napowrót poważnić obu braci, aby z tej waśni wyciągnąć korzyść dla siebie i swych synów. Straszył tedy podejrzliwego Hyrkana, że Aristobul czyha na jego życie i namówił go do opuszczenia Jerozolimy. Hyrkan schronił się u Aretasa, sąsiedniego księcia arabskiego. Aretas przystąpił natychmiast do oblężenia Jerozolimy i długo nie odstępował od miasta.

Gdy w Judei wrzała bratobójcza walka, rozgrywał się w sąsiedztwie inny bój, a mianowicie wojna Rzymian z Mitrydatesem, królem Pontu, i Tigranesem, władcą Armenji. Już od wielu lat nie mogli Rzymianie podołać obu tym królom, a ostatnio znów wrócili wodzowie rzymscy z niczem do kraju. Teraz zamianował senat rzymski wodzem Pompejusza i on w jednej bitwie rozgromił wojska Mitrydatesa i zamienił Pontus na prowincję rzymską; Tigranes zaś, zagrożony we własnym kraju, ukorzył się przed Pompejuszem i przyrzekł wydać wszystkie posiadłości poza Armenją. Po tych zwycięstwach zwrócił się Pompejusz na południe i zniszczywszy resztki państwa syryjskiego, zamienił je, na prowincję rzymską.

Gdy Pompejusz stanął w Damaszku (r. 63), zjawili się przed nim posłowie Aristobula i Hyrkana z bogatemi darami, celem pozyskania łaski wielkiego wodza; przybyli tutaj także delegaci faryzejskiego ludu z prośbą o usunięcie obu władców i wprowadzenie dawnych rządów kapłańskich. Pompejusz przyjął od wszystkich ofiarowane sobie dary, lecz przyrzekł osobiście na miejscu załatwić całą sprawę. Aristobul nie chciał jednak długo czekać na niepewny wyrok rzymskiego wodza i postanowił z bronią w ręku wywalczyć swe prawo.

Zdobycie Jerozolimy przez Rzymian. Pompejusz nie zwlekał długo z przybyciem do Judei; pod Skytopolis przekroczył Jordan i już był ze swemi legjonami na Świętej Ziemi. Aristobul dostał się do niewoli, a wojska rzymskie przystąpiły do oblężenia Jerozolimy.

W Jerozolimie były zdania podzielone; stronnicy Hyrkana i faryzeusze uważali Pompejusza za swego zbawcę i radzili wpuścić go do miasta, natomiast stronnicy Aristobula nie chcieli nawet słyszeć o poddaniu się. Pierwszych było jednak bez porównania więcej, przeto otworzyli bramy miejskie i wpuścili rzymskich żołnierzy. W ten sposób zajął Pompejusz Syjon i Akrę bez dobycia miecza, lecz nie zajął jeszcze góry Morja, na którą schronili się stronnicy Aristobula.

Na Morji wznosiła się świątynia, która była bardzo warowną, również i sama góra była dobrze ufortyfikowana i przez swe geograficzne położenie trudna do zdobycia. Przez trzy miesiące bronili się stronnicy Aristobula wraz z kapłanami na Morji, aż Rzymianie przełamali obronne mury i wtargnęli na dziedziniec świątyni. Strasznie szalał tutaj miecz rzymski, 12.000 żołnierzy żydowskich i kapłanów zginęło w jednym dniu. Judea leżała u stóp zwycięzcy. Było to w roku 63 a. Chr. n., za konsulatu Cicerona.

Koniec niezależności państwa żydowskiego. Pompejusz zabrał się do uporządkowania stosunków w Judei; naczelników zbrojnego oporu skazał na śmierć, Aristobula wraz z dwoma jego synami wziął do niewoli i zawlókł do Rzymu. Terytorjum państwa żydowskiego znacznie uszczuplił, oderwawszy od niego prawie wszystkie zdobycze królów makabejskich. I tak zabrał i wcielił do nowo utworzonej prowincji rzymskiej, Syrji, całe wybrzeże morza Śródziemnego, Samarję, Skytopolis i prawie wszystkie miasta nieżydowskie w Transjordanji. Tak okrojone państwo uznał lennem Rzymu i oddał je Hyrkanowi, jako arcykapłanowi; tytuł króla żydowskiego został zniesiony.

Pompejusz nie zmienił nic w ustroju wewnętrznym umniejszonego państwa, zostawił też nienaruszony bogaty skarb świątyni, lecz wolność i niezależność Judei przepadły na zawsze. Arcykapłan żydowski był wasalem Rzymu, a przed wozem triumfalnym Pompejusza kroczył w Rzymie potomek Judy Makabeusza, Aristobul.

Koniec saduceuszów. Klęska Aristobula oznacza upadek partji saducejskiej. Straciwszy swe wpływy na dworze, stracili wogóle podstawę swego istnienia. Nie było więcej w Judei króla-kapłana, więc musieli się, podobnie jak faryzeusze, zadowolić nadzieją i oczekiwaniem Mesjasza, tylko, że ich oczekiwany pomazaniec miał być z pokolenia Lewi. Zresztą zobojętnieli na sprawy religijne i starali się o urzędy i zaszczyty. Jedna ich część opuściła Jerozolimę i założyła w Damaszku bractwo „Nowego przymierza“, którego statut zachował się do naszych czasów. Członkowie tego bractwa nie spożywali miodu, zarzy-

nali ryby, żyli w jednożeństwie, przestrzegali surowo odpoczynku sobotniego, zakładali kasy zapomogowe dla ubogich, wdów i sierót, a kapłanom i lewitom oddawali głęboką cześć; oczekiwali Mesjasza z pokolenia Lewi, lecz nie znali dogmatu o zmartwychwstaniu zmarłych.

Saducejski pogląd na przepisy religijne zachowali do dzisiaj Samarytanie[1]), gdyż oni trzymają się dosłownie brzmienia Biblji, natomiast czekają na Mesjasza z pokolenia Józef (Efraim); również i powstała w ósmym wieku zwykłej ery sekta karaitów wzorowała się na saduceuszach. W nowszych czasach odkryto w Abisynji żydowską sektę, falasza[2]), która także ma saducejski rytuał.

VI. Judea lennem Rzymu (63 przed do 66 po zw. erze).

Okres pierwszy: Ostatni Makabeusze na tronie żydowskim.

Józef Flawjusz: Wojna żydowska, ks. I, rozdział 20, 7—19, *tegoż*: Starożytności: ks. XIV, rozdział 1—16. *Grätz*: Geschichte: tom III, 1, str. 151—196. *Renan*: Histoire, tom V, str. 183—236. *Wellhausen*: Israel. u. jüdische Geschichte, str. 315—325. *Dubnow*: I str. 421—442. *Schürer*: I, str. 292—360.

42. Hyrkan II (63—40).

Pogląd ogólny. Dzieje żydowskie od chwili zdobycia Jerozolimy przez Pompejusza stanowią nieprzerwane pasmo walk z obcym najeźdźcą. Ustają walki dawnych stronnictw, a dążeniem całego ludu jest uwolnienie ojczyzny z jarzma rzymskiego. Lecz kogo rzymska wilczyca raz chwyciła w swe pazury, ten przepadł na zawsze i było tylko kwestją czasu, kiedy ostatecznie postrada ostatek swej niezależności. Taki los spotkał prawie wszystkie narody świata starożytnego, tenże los czekał i Żydów.

Pompejusz urwał część państwa żydowskiego i wcielił ją do prowincji rzymskiej, Syrji, odtąd więc los tych części jest stale złączony z losem Syrji, a mieszkańcy tamtejsi są zależni od każdorazowego namiestnika syryjskiego. Lecz i właściwa Judea, pozostawiona w ręku Hyrkana, jest zależną od rzymskiego namiestnika Syrji. On jest bowiem na wschodzie reprezentantem senatu, a nadto ma na swe usługi legjony rzymskie i armje lenników. Wszystko,

---

[1]) *Ebers und Guthe*: Palästina in Bild und Wort. Stuttgart u. Leipzig 1882, folio, str. 262—268, tamże o rytuale Samarytan na Paschę.

[2]) *Failtovitch*: Quer durch Abessynien. Meine zweite Reise zu den Falaschas. Berlin 1910, str. 26, ss. i 86 ss.

I. Rodowód Hasmonejczyków.

Matatjasz

Juda, Eleazar, Jonatan, Jochanan, Szymon (142—135)

Jan Hyrkan I. (135—104)

Juda Aristobul (104—103) Aleksander Janeus (103—76)

(żona) Aleksandra Salome (76—67)

Antipater Idumejczyk

Hyrkan II. (63—40) Aristobul II. (67—63)

Aleksandra Aleksander Antigonus (40—37)

Fazael, Salome, ***Herodes Wielki*** Marjanna Aristobul III.

II. Rodowód Herodesa Wielkiego.

Herodes Wielki (37—4 przed Chr.).

Antipater Aleksander [1]) Aristobul [1]) Archelaus (4—6 po Chr.) Herodes Ant. (4—39) Filip (4 - 34)

Agrypa I. (41—44)

Agrypa II., Berenice Drusilla.

[1]) Synowie Marjanny.

co się odtąd dzieje na dworze Hyrkana i jego następców, dzieje się za zgodą i pozwoleniem namiestnika.

Arcykapłan jest tedy związany wolą Rzymu, również i arystokracja musi się z nią liczyć, tylko lud otwarcie wrogo się odnosi do swego ciemięzcy i raz po raz podnosi przeciw niemu oręż. A niemasz pod tym względem różnicy między faryzeuszami a wieśniakami, między mieszkańcami Jerozolimy i Galilei, wszędzie jest ta sama nienawiść ku Rzymowi, podtrzymywana miłością ojczyzny i żalem za utraconą wolnością.

Pierwsze powstanie. Wracając do Rzymu (r. 63), zabrał z sobą Pompejusz króla żydowskiego, Aristobula II wraz z dwoma jego synami: Aleksandrem i Antigonusem. Już w drodze uciekł Aleksander i wróciwszy do ojczyzny, zebrał około siebie resztki ojcowskiego wojska i stanął do walki ze swym stryjem, a zarazem i teściem, Hyrkanem. Również i lud stanął po jego stronie i otwierał mu bramy miast. Przerażony Hyrkan wezwał na pomoc namiestnika syryjskiego Gabinjusza i ten rychło rozbił armję powstańczą. Aby zaś Żydom raz na zawsze odebrać chęć podnoszenia broni przeciw Rzymowi, zabrał Gabinjusz Judei resztę samorządu i podzielił całe państwo na pięć, zupełnie odrębnych, terytorjów, a w każdem utworzył osobne synedrjon. Odtąd był Hyrkan przewodniczącym tylko synedrjonu jerozolimskiego, synedrjony innych okręgów (Jerycho, Gazara w Judei, Sepforis w Galilei i Amatus w Transjordanji) otrzymały innych prezydentów.

Ten podział na 5 okręgów administracyjnych nie utrzymał się, gdyż najgorzej na tem wyszedł Hyrkan wraz ze swym doradcą Antipatrem, a na nich wówczas zależało Rzymowi; zniósł więc sam Gabinjusz swe nowe urządzenia i synedrjonowi w Jerozolimie oddał dawną władzę.

Pompejusz i Cezar. Po Gabinjuszu został namiestnikiem Syrji Krassus, który w drodze na wschód wstąpił do Jerozolimy i zrabował cały skarb świątyni, nietknięty przez Pompejusza. Wkrótce zginął Krassus w bitwie pod Karrhe 53 roku i odtąd zaczynają się dla Judei, podobnie jak dla całego Wschodu, smutne czasy. Między Pompejuszem a Cezarem przychodzi do walki o panowanie nad Rzymem i w tej walce muszą podległe Rzymowi państwa stanąć po jednej, lub po drugiej stronie. Wschód, a z nim i Judea były w rękach Pompejusza, dlatego też Hyrkan, a raczej rządzący krajem Antipater, stanęli po jego stronie. Chcąc ich utrącić, uwolnił Cezar z więzienia Aristobula i dawszy mu do pomocy dwa legjony, wysłał go na wschód. Lecz przebiegły Antipater rychło się spostrzegł i posłał na Aristobula morderców. W istocie padł

Aristobul z ręki skrytobójczej, a syn jego Aleksander, który po ojcu objął dowództwo nad armją, został w Antjochji schwytany i ścięty.

Nie trwało jednak długo, a bitwa pod Farsalus (rok 48) oddała w ręce Cezara całe państwo rzymskie. Antipater szybko złożył hołd nowemu władcy. Za to zatwierdził Cezar Hyrkana w urzędzie arcykapłana i etnarchy (księcia ludu), a Antipatra zamianował obywatelem rzymskim i opiekunem państwa żydowskiego. Gdy w cztery lata później (rok 44) Cezar został przez spiskowców zamordowany, złożył Antipater hołd Antonjuszowi i natychmiast posłał mu posiłki i pieniądze.

Antipater i jego synowie. W czasach tak niepewnych nie umiał Hyrkan dać sobie rady i zupełnie się zdał na łaskę i niełaskę Antipatra, który też był faktycznym rządcą państwa. Otrzymawszy od Cezara tytuł opiekuna Żydów, przestał się Antipater już nawet liczyć z pozorami i otwarcie dążył do zagrabienia tronu żydowskiego.

Przedewszystkiem zamianował syna swego, Fazaela, namiestnikiem Jerozolimy, a drugiego syna swego, Herodesa, namiestnikiem Galilei.

Z obawą i nieufnością przypatrywali się Żydzi wzrostowi domu idumejskiego i tak arystokraci jak i faryzeusze starali się wpłynąć na arcykapłana, by Antipatra oddalił. Szczególnie Herodesa nienawidzono w Jerozolimie, przeczuwając, że kiedyś da się we znaki. Gdy więc razu pewnego Herodes dał powiesić obywatela jerozolimskiego, pod pozorem, że stał na czele bandy rozbójniczej w Galilei, wówczas przebrała się miarka i synedrjon zawezwało go do usprawiedliwienia się.

Przed synedrjonem stawano zwyczajnie w żałobnej szacie i zawsze bez broni; dumny młodzian zjawił się jednak w purpurze i pełnej zbroi, otoczony pocztem żołnierzy. Przerażeni senatorowie nie śmieli otworzyć posiedzenia i Herodes byłby wyszedł bezkarnie, gdyby nie Szemaja, który ostro wystąpił przeciw butnemu młodzieńcowi. Ocknęli się senatorowie i wzięli sprawę pod rozwagę. Hyrkan, bojąc się, że zapadnie na Herodesa wyrok śmierci, pozwolił mu w nocy uciec z więzienia.

Ośmielony tem postępowaniem, stawał się Herodes coraz śmielszym w swych wymaganiach, aż wreszcie zażądał od Hyrkana ręki jego wnuczki Marjanny. Hyrkan był za słabym, by mu odmówić i oto Idumejczyk zaręczył się z wnuczką arcykapłana i wszedł w rodzinę Makabeuszów.

Zanadto było Żydom wzrostu rodziny „niewolnika idumejskiego“ i oto znalazł się człowiek, który zamordował Antipatra. Śmierć jego przyszła jednak za późno; Idumejczycy mieli wpływ u Antonjusza

i on to, po śmierci Antipatra, zamianował synów jego tetrarchami, t. j. rządcami Judei. To doprowadziło Żydów do rozpaczy, przeto poczęli rozglądać się dookoła za pomocą przeciw Idumejczykom i przeciw Rzymowi.

43. Antigonus królem Judei (40—37).

Napad Partów. W tem nieszczęśliwem położeniu były oczy wszystkich patrjotów zwrócone na ostatniego z synów Aristobula II, na Antigonusa. Umiał on dotychczas uniknąć miecza Rzymian i trucizny Antipatra i tułał się u Partów. Teraz przyszła chwila odwetu! Korzystając z wojny domowej w państwie rzymskiem, ruszyli Partowie do Syrji, by tutaj się rozprawić z odwiecznym wrogiem. Było w tym napadzie coś żywiołowego, było to zmaganie się Wschodu ze zwycięskim Zachodem, a na tle tej światowej walki rozgrywała się walka o tron żydowski.

W obozie Partów znajdował się Antigonus, a z nim ci wszyscy, którzy byli niezadowoleni z Rzymu i z dynastji idumejskiej. Wojska partyjskie zajęły Jerozolimę, Hyrkan i Fazael dostali się w ich ręce, a na tronie żydowskim zasiadł Antigonus, jako arcykapłan i król. Hyrkanowi obcięto uszy, by go uczynić niezdolnym do dalszego sprawowania urzędu arcykapłańskiego i wywieziono go na wygnanie do Babilonji.

Zabiegi Herodesa o odzyskanie tronu. Herodes zdołał wczas zbiec z Jerozolimy i ukryć swą rodzinę i swą narzeczoną, Marjannę, w Masadzie, sam zaś udał się do Rzymu z prośbą o pomoc. Senat użyczył mu pomocy i już po siedmiu dniach opuścił Herodes stolicę, wioząc rozkaz dla namiestnika syryjskiego, by ruszył na odebranie Jerozolimy.

W międzyczasie wygnały bowiem wojska rzymskie Partów z Syrji, lecz w Judei utrzymał się Antigonus przez trzy lata. Dopiero nadludzkim wysiłkom Herodesa i legjonów rzymskich udało się po trzyletniej wojnie pokonać wojska ostatniego Makabeusza i przystąpić do oblężenia Jerozolimy.

Zaślubiny Herodesa, powtórne zdobycie Jerozolimy przez Rzymian. Na wiosnę 37 r. stały już legjony rzymskie pod murami Jerozolimy i szykowały się do oblężenia. Na krótką chwilę opuścił Herodes szeregi wojskowe i udał się do Samarji, by tutaj poślubić Marjannę i tym sposobem nabyć prawo do korony żydowskiej. Tymczasem legjony rzymskie przypuszczały szturm po szturmie do

murów jerozolimskich i po dwumiesięcznem oblężeniu po raz drugi zdobyły święte miasto. Znów szalał miecz rzymski bez litości i tysiące obywateli obryzgało swą krwią ulice Jerozolimy. Sam Herodes musiał prosić o powstrzymanie rzezi, nie chcąc objąć rządów w zupełnie wyludnionem mieście.

Antigonus zdał się na łaskę i niełaskę rzymskiego legata, a ten zawlókł go do Antjochji i oddał go pod miecz katowski.

Tak więc zginął pod toporem ostatni Makabeusz na tronie żydowskim, a koronę Judy przywdział potomek niegdyś podbitych Idumejczyków, Herodes, syn Antipatra.

Okres drugi: Dynastja idumejska na tronie żydowskim.

Józef Flawjusz: Wojna żydowska: ks. I, rozdz. 29—32, *tegoż*: Starożytności ks. XV, XVI i XVII, rozdz. 1—10. *Miszna*: 1. Z drugiego porządku: *Moed.* traktat V: *Joma*, o rytuale Dnia Pojednania; traktat VI: *Sukka*, ustęp 5, o święcie lania wody i o 24 kompanjach kapłańskich. Z porządku piątego. *Kodaszim*, traktat X *Middoth*, O urządzeniu świątyni: Straże w świątyni, bramy i dziedzińce, ołtarz, przedsionki i inne ubikacje. Sala posiedzeń synedrjonu, czyli hala ciosowa. *Grätz*: Geschichte tom III, 1, str. 197—309. *Renan*: Histoire, tom V, str. 237—309. *Wellhausen*: str. 325—347. *Dubnow*: I, str. 442—481. *Schürer*: tom I, str. 360—418 i tom II, str. 214—305. *Mommsen*: Römische Geschichte, tom V, str. 503—507.

44. Herodes Wielki (37—4 a. Chr. n.).

Koniec rodziny hasmonejskiej. Saduceusze byli zdania, że władca żydowski ma pochodzić z pokolenia Lewi, faryzeusze zaś żywili nadzieję, że na tronie judzkim zasiądzie kiedyś król z pokolenia Juda, prawy potomek Dawida. Tymczasem, wbrew wszystkim oczekiwaniom i wierzeniom, zasiadł na tronie człowiek obcy, z wrogiego rodu Idumejczyków, którzy ledwie od kilku pokoleń byli Żydami. Duma narodowa Żydów była podrażniona i w tem podrażnieniu byli zdolni do każdego czynu. Tu główne źródło nienawiści, z którą się spotykał Herodes przez całe życie.

A dawał on do tej nienawiści wiele innych powodów. Zamało snadź ofiar padło dotąd od miecza rzymskiego, Herodes musiał ich liczbę jeszcze pomnożyć. Przedewszystkiem kazał pozabijać 54 członków synedrjonu, mszcząc się za wyrok śmierci, niegdyś na się wydany. Potem przyszła kolej na resztę członków rodu makabejskiego. Było ich troje; Hyrkan II, przebywający w niewoli u Partów, jego córka, a zarazem matka Marjanny, Aleksandra i brat Marjanny, Aristobul III.

Herodes kazał sprowadzić Hyrkana z niewoli i oddawał mu

należne zaszczyty. Lecz wkrótce oskarżył go o knowanie spisku na swe życie i kazał 81-letniego starca powiesić za wyrokiem sądowym. Został teraz przy życiu jedyny męski potomek rodu Makabeuszów, Aristobul III. Jemu to należał się urząd arcykapłański, lecz Herodes nie chciał mu go oddać, pod pozorem, że jest jeszcze za młody. Matka Aristobula, Aleksandra, użyła jednak protekcji królowej Egiptu, Kleopatry, i Herodes musiał ustąpić. Aristobul otrzymał urząd arcykapłański, a cały lud jerozolimski ubóstwiał 17-letniego młodzieńca.

To zadecydowało o jego losie. Herodes zaprosił swego szwagra do Jerycho i tutaj, wśród hucznych zabaw, dał go utopić w sadzawce. Gdy wieść o śmierci Aristobula doszła do Jerozolimy, lud popadł w rozpacz. Herodes udawał bardzo smutnego, ale w całym kraju wskazywano nań, jako na mordercę. Aleksandra wniosła do Antonjusza skargę na swego zięcia i Herodes otrzymał rozkaz stawienia się w Aleksandrji i usprawiedliwienia się ze swych czynów. Wiele grzechów miał Herodes na sumieniu, był tedy prawie pewny, że go kara nie minie. Lecz pieniędzmi i przebiegłością umiał tak omotać Antonjusza, że go ten uwolnił od winy i oddał mu zpowrotem wszystkie kraje.

Oktawjan cesarzem rzymskim. Tymczasem znów ważyły się losy państwa rzymskiego; Antonjusz zmagał się z Oktawjanem o panowanie nad światem starożytnym, a w tych zmaganiach brały udział wszystkie narody potężnego państwa. Wschód był w ręku Antonjusza, tutaj też wierzono w zwycięstwo jego oręża. Lecz nie dopisały rachunki i po bitwie pod Actium (31 a. Chr. n.) został Oktawjan cesarzem i władcą państwa rzymskiego.

Szybko rozejrzał się Herodes w położeniu i natychmiast opuścił Antonjusza i złożył hołd nowemu władcy. Oktawjan zostawił Herodesowi wszystkie jego dotychczasowe posiadłości, oddał mu nawet Samarję i miasta zajordańskie, oderwane niegdyś od Judei przez Pompejusza i zamianował go królem żydowskim.

Odtąd jest Herodes wiernym sługą cesarza; zanim co czyni, dobrze się zastanawia, jak to będzie przyjęte w Rzymie; liczne miasta nazywa imieniem cesarskiem (Caesarea), a w Syrji buduje świątynie na jego cześć.

Śmierć Marjanny. Lecz w rodzinie swej nie miał Herodes pokoju; on wiedział, że Marjanna go nienawidzi z całego serca. Bo jakże mogło być inaczej, skoro wymordował całą jej rodzinę i ją samą otoczył zgrają szpiegów? Nieszczęściem tej rodziny była siostra Herodesa, Salome, która nie mogła znieść dumnej bratowy. Ona to donosiła Herodesowi, że Marjanna knuje spiski na jego życie, ale

Herodes nie mógł się wobec ukochanej żony zdecydować na stanowczy krok. Lecz pod koniec roku 29 mnożyły się donosy i król złożył sąd pałacowy, który skazał Marjannę na śmierć. Gdy ją prowadzono na stracenie, biegła za nią jej matka (Aleksandra) i głośno chwaliła Herodesa i przeklinała swą córkę, chcąc tym sposobem ocalić swe własne życie. Marjanna spokojnie poszła na szubienicę, a jej śmierci przyglądał się Herodes z okna swego pałacu. Lecz gdy pogrzebano jej zwłoki, a komnaty jej były puste, popadł król w szał, którego pierwszą ofiarą padła matka Marjanny. W ten sposób zginęły ostatnie dwie kobiety z rodu makabejskiego; aby zaś

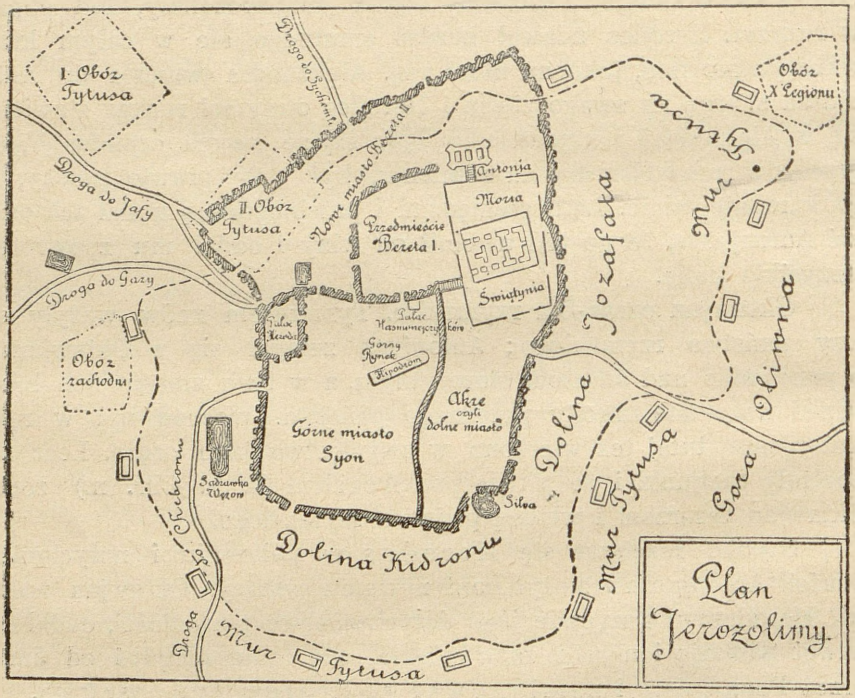

Ryc. 12. Plan Jerozolimy w czasach Heroda i Agrypy I.

(Na tymże planie uwidoczniono pozycje armji rzymskiej podczas oblegania miasta przez Tytusa [70 p. Chr. n.]. „Mur Tytusa", wraz z bastjonami go okalającemi, usypali Rzymianie, po zdobyciu „Nowego Miasta", by odciąć Żydów od świata zewnętrznego).

ten ród wytępić doszczętu, kazał Herodes wytropić nawet najdalszych krewnych żony z linij bocznych i skazał wszystkich na śmierć.

Wojny zaborcze Heroda, polityka zewnętrzna. Wymordowawszy doszczętnie ród makabejski, mógł się Herodes spokojnie zabrać do uporządkowania granic swego państwa. Przy pomocy dobrze zorganizowanej armji prowadził przez 12 lat (29—17) krwawe boje

z Arabami, aż wreszcie ich pokonał i zhołdował. Od cesarza otrzymał Herodes w darze wszystkie kraje za Jordanem, gdzie wybudował liczne twierdze i tym sposobem położył koniec buntom wojskowym, tam się powtarzającym. Palestyna osiągnęła za jego rządów najdalsze granice. Herodes był też jednym z najsilniejszych i najwierniejszych wasalów Rzymu, dlatego użyczał mu cesarz Augustus coraz to nowych łask, darowywał mu coraz nowe kraje, za co się Herodes odwdzięczał bezwzględną uległością.

45. Jerozolima, świątynia i służba Boża.

Jerozolima. W samym kraju był Herodes wybornym administratorem, miasta, zniszczone tylu wojnami, odbudował z wielkim nakładem pracy, zakładał też nowe i osiedlał w nich ludność żydowską i pogańską. I tak przebudował Samarję i nazwał ją Sebaste, zbudował portowe miasto Cezareę i stworzył w niem centrum handlowe; tutaj też mieszkali legaci rzymscy, a potem prokuratorowie.

Najwięcej pracy poświęcił przebudowaniu i upiększeniu Jerozolimy[1]). Składała się ona za jego czasów z trzech części, odgraniczonych od siebie osobnemi murami. Główną część stanowiło stare miasto Dawidowe, położone na górze Syjon; tutaj wznosiły się pałace arystokracji oraz mieszkania bogatych mieszczan, tutaj zbudował też Herodes swój pałac z niewidzianym dotąd przepychem.

Naprzeciw Syjonu wznosiła się druga góra, zwana Morja; na niej stała od wieków świątynia Pańska, tutaj też były mieszkania arcykapłana i budynki urzędowe, jakoteż gmachy, w których odbywały swe posiedzenia synedrjony.

U stóp Syjonu i Morji ścieliło się właściwe miasto, zwane Akre; tutaj były sklepy bogatych kupców jerozolimskich, a we środku wznosił się ratusz wraz z archiwum miejskiem. Z Akry prowadziły kręte drogi i schody na Morję, a dookoła niej ciągnął się mur z wieżami i basztami.

Przez bramę wychodziło się z Akry na przedmieście, zwane Bezeta, stąd zaś na drugie przedmieście tej samej nazwy. Na Bezecie jednej i drugiej mieszkali ubożsi ludzie, tutaj mieściły się składy zboża, domy zajezdne dla pielgrzymów, a wreszcie kasarnie dla wojska rzymskiego, stojącego stale załogą w Jerozolimie.

Na północ od Morji wznosiła się niewielka, ale równie wysoka

---

[1]) Obacz rycinę 12 na str. 154.

góra, zwana Antonja[1]), na niej zbudował Herodes zameczek dla załogi rzymskiej i połączył go mostem z Morją. W samem mieście zbudował Herodes różne pałace, teatry i cyrki, efebeja i gimnazja, założył ogrody i porobił bruki. Mur, okalający całe miasto, kazał poprawić i wzmocnić, opatrzył go wieżami i basztami. Przedewszystkiem zasłużył się jednak przebudowaniem świątyni i uporządkowaniem służby Bożej.

Świątynia. Już od początku swoich rządów nosił się Herodes z myślą przebudowania świątyni, gdyż stara budowa, z czasów po-

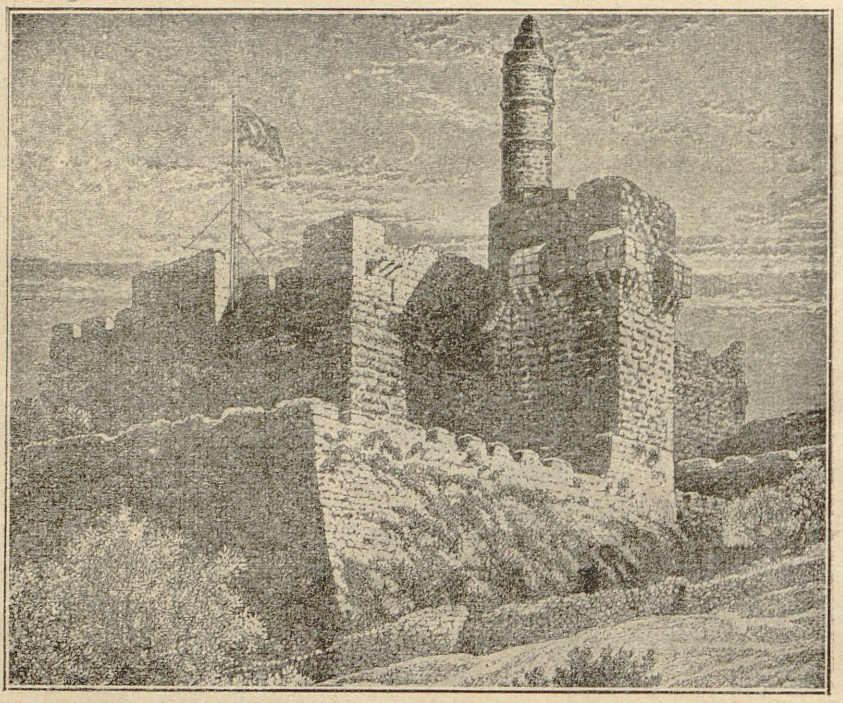

Ryc. 13. Dzisiejsza Antonja. Cytadela turecka.
(Dolne części murów są starożytne.)

wrotu z niewoli, chyliła się ku upadkowi, a nadto była za szczupłą dla pielgrzymów, gromadzących się tu na święta. Lud nie dowierzał jednak królowi, bojąc się, że po zburzeniu starej świątyni, nie zbuduje nowej. Dlatego musiał Herod najpierw zgromadzić wszystek budulec, a następnie dopiero zabrał się do przedbudowy. Przebudował on świątynię zgruntu, a uczynił to z taką starannością

[1]) Obacz rycinę 13 na str. 156.

i z takim przepychem, że faryzeusze twierdzili: „Kto nie widział budowy Herodesa, nie widział niczego na świecie“.

Całą Morję podmurowano ciosowemi kamieniami, a platformę na niej otoczono przecudną kolumnadą, z której roztaczał się widok na całe miasto i daleko na góry judzkie. Cały plac na górze wyłożono płytami i wystawiono na nim, oprócz świątyni, domy dla kapłanów, budynki gospodarcze, kasarnie dla straży, składy na drzewo ofiarne, oraz stajnie dla bydła, przeznaczonego na ofiarę. Do samej świątyni przechodziło się przez dwa dziedzińce (podwórza): przez dziedziniec dla kobiet i przez dziedziniec ołtarza. Pierwszy z nich był otoczony galerją, z której kobiety przypatrywały się służbie Bożej. Wielkie kamienne schody prowadziły z tego dziedzińca na drugi, na którym się wznosił wielki ołtarz na krwawe ofiary. Na schodach, łączących oba dziedzińce, stawali muzykanci i śpiewacy, których liczba w główne święta była bardzo wielką.

Z dziedzińca ołtarza wiodły monumentalne schody do właściwej świątyni, t. zw. Świętego (*Sanctum, Kodaszim*), a stąd prowadziły drzwi, zasłonięte kotarą, do Przenajświętszego (*Sanctissimum, Kodszei Kodaszim*). Do *Sanctum* mieli wstęp tylko kapłani, do *Sanctissimum* jedynie arcykapłan i to raz w roku, w Dzień Pojednania. Dookoła dziedzińca ołtarza stały różne domy, przeznaczone dla kapłanów, mających w danym dniu służbę, oraz dla arcykapłana, gdy przed Świętem Pojednania przygotowywał się do tej ważnej ceremonji, a nadto w jednym z tych budynków, na wzgórzu, zwanem Xystos (*Liszkath ha-Gazith*), odbywało swe posiedzenie wielkie synedrjon. Cała Morja była znakomicie ufortyfikowaną, a Herodes wzmocnił jeszcze te fortyfikacje i pomnożył w nich wieże i baszty.

Służba kapłańska w świątyni. Wybudowawszy świątynię, uporządkował Herodes służbę kapłanów i lewitów. W tym celu podzielił kapłanów i lewitów całego państwa na 24 kompanij i przeznaczył dla każdej jeden tydzień, podczas którego miała pełnić służbę na Morji. W sobotę każdego tygodnia zmieniały się oddziały; nowy obejmował służbę, a dawny, oddawszy służbę, czekał do niedzieli i wracał do domu. Nad wykonaniem służby czuwał arcykapłan wraz z całym sztabem urzędników kapłańskich, z których najwyższym był zastępca arcykapłana, a zarazem dowódca straży na Morji, S'gan la-kohanim, ὁ στρατεγός.

Urzędnicy w świątyni jerozolimskiej: Jonatan ben Pinchas zarządzał pieczęciami, Achija ofiarami płynnemi: Matitjahu ben Szemuel losami, Petachja ofiarami z ptactwa (Petachja jest tym samym,

co Mordechaj, tylko dlatego nazywa się Petachja, bo objaśniał [*Pałoach* — otwierać] słowa Pisma, znał też 70 języków). Ben Achija był lekarzem, Nechunja dozorcą studzien, Gabinaj heroldem, ben Geber baczył na zamykanie bram, ben Baba zarządzał knotami, ben Arsa cymbałami, Hygros ben Lewi był kapelmistrzem, rodzina Garmo dozorowała przyrządzania chlebów pokładnych, rodzina Ewtinos sporządzania kadzideł, Eleazar uważał na zasłony, a Pinchas na garderobę kapłanów. Nie wolno mniej ustanawiać niż trzech skarbników i siedmiu zawiadowców świątyni, również musi przynajmniej dwóch urzędników dozorować pieniędzy gminnych. Wyjątek stanowili: Ben Achija, lekarz i Eleazar, zawiadowca garderoby, którzy piastowali swój urząd na podstawie uchwały gminy i dlatego nie mieli kolegi w urzędzie.[1])

Kapłani spełniali służbę na dziedzińcu świątyni[2]), a lewici na całej Morji. Kompanja, mająca służbę w swoim tygodniu, dzieliła się na 5 oddziałów, z których każdy pełnił służbę przez jedną dobę. W nocy pełnili lewici straż na wieżach i w bramach Morji[3]) i tylko na trzech wieżach wewnątrz dziedzińca pełnili straż kapłani[4]); warty zmieniały się na sposób rzymski, co cztery godziny, a czas straży nazywano wprost „strażą“ (*Aszmura*).

W nocy były bramy Morji, dziedzińców i samej świątyni pozamykane, wszędzie panował spokój i tylko odgłos kroków wart i ich nawoływania były jedynemi znakami życia tego odrębnego miasta.

Wreszcie zabłysnął pierwszy promień słońca! Kapłan na wieży (ryc. 14, nr. 7) woła: „Świta ku Hebronowi!“, kapłan na sąsiedniej wieży powtarza hasło dnia, a za nimi wołają to samo lewici na wieżach Morji. Rozpoczyna się ruch na całej górze, otwiera się bramy na Morji, a na wewnętrznym dziedzińcu myją się kapłani, pełniący służbę w tym dniu; jest ich 24, chórem odmawiają modlitwę poranną „*Szma*“: Słuchaj Izraelu!..., a podczas tego wyłażą młodzi chłopcy z rodu kapłańskiego *(pirchei hakohanim)* na wielki ołtarz i zmiatają popiół i węgiel z dnia poprzedniego. Teraz następuje ofiara! Kapłani z całym ceremonjałem zarzynają bydło i krwią jego kropią na ołtarz i wokoło niego. W soboty i święta składano ofiary dodatkowe (*Musaf*), a oprócz ofiar publicznych składano codziennie mnóstwo ofiar prywatnych, na różne intencje.

Święto Pojednania *(Jom ha-Kipurim)*. Najuroczyściej wyglądało nabożeństwo w dzień Pojednania. W tym to dniu udawał się arcykapłan do „Przenajświętszego“, by błagać Boga o przebaczenie grzechó

---

[1]) Miszna: Szekalim V, 1—2.
[2]) Obacz rycinę 14 str. 159, nr. 3, 4.
[4]) Ryc. 14, nr. 13, 14.
[3]) Ryc. 14, nr. 7.

całego ludu. Już od siedmiu dni przygotowywał się on do tej uroczystości i przez ten czas mieszkał w jednym z domów przy dzie-

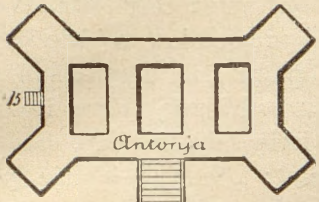

1. Małe synedrjon, 2. dziedziniec dla kobiet, 3. dziedziniec dla mężczyzn, 4. dziedziniec dla kapłanów, 5. ołtarz na krwawe ofiary (ob. ryc. 15 str. 161), 6. przedsionek, 7. dwie wieże, 8. „Święte", 9. „Przenajświętsze", 10. wielkie synedrjon, 11. ubikacje dla kapłanów, skarbce etc., 12. terasy, 13. schody na Akre, 14. schody do Złotej bramy i na dolinę Jozafata, 15. Zejście do Nowego Miasta.

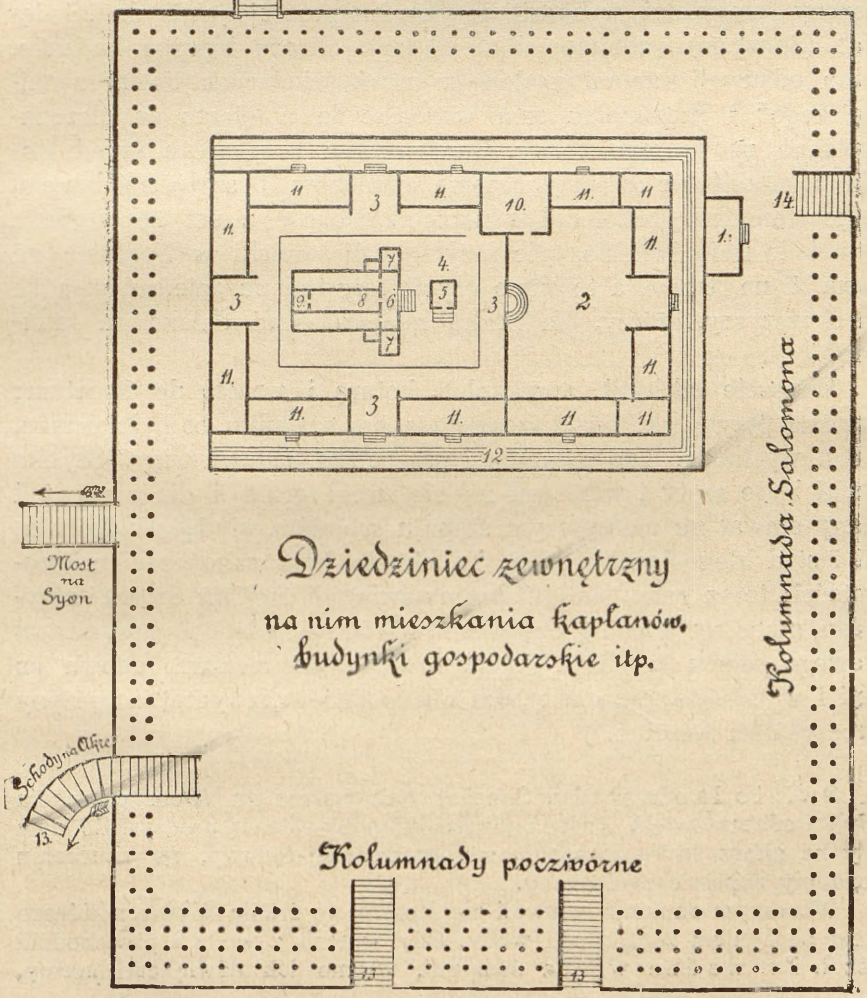

Ryc. 14. Plan Morji, świątyni i Antonji.

dzińcu ołtarza[1]). W wigilję święta czuwał przez całą noc, a nauczyciele pisma odczytywali mu ustępy o ważności jego zadania.

W sam dzień Pojednania lud pościł przez cały dzień i czekał w skupieniu ducha na chwilę, w której arcykapłan wejdzie do „Przenajświętszego". Tuż przed wejściem opierał się arcykapłan oboma łokciami o baranka, przeznaczonego na codzienną ofiarę, i odmawiał głośną spowiedź. Ile razy wymawiał imię Wiekuistego, padał cały lud wraz z kapłanami na twarz i wołał: „Niechaj będzie pochwalone imię Majestatu Bożego na wieki wieków!"

Teraz następowała właściwa ceremonja. Przybrany w białe szaty, otoczony kapłanami, wchodził arcykapłan procesjonalnie do „Świętego" (Sanctum) i zdejmował ze złotego ołtarza łopatką kadzidło. Wolno odsuwali kapłani zasłonę z drzwi, wiodących do „Przenajświętszego" i arcykapłan sam wchodził do wnętrza; za nim zapuszczano zpowrotem kotarę. Chwilę bawił arcykapłan przed Bogiem i modlił się o przebaczenie grzechów i szczęście Izraela, a przez ten czas czekał lud w napięciu. Ilekroć z ust arcykapłana wychodziło imię Pańskie, tyle razy padali kapłani w *Sanctum* na kolana i na twarz, a to samo czynił cały lud na dziedzińcu, a za nim ci wszyscy, którzy, dla braku miejsca, stali daleko na krańcach Morji.

Wreszcie odchylił arcykapłan kotarę i wracał do Sanctum; opuszczał przybytek Pański szczęśliwie, bez szwanku, co było oznaką, że Pan wysłuchał jego błagania i przebaczył ludowi winy. Szybko składał białe szaty i wdziewał na się drogi ornat i diadem i tak ubrany stawał na najwyższym stopniu schodów, wiodących do świątyni i stąd błogosławił ludowi. Ta chwila była zakończeniem uroczystości; teraz zamykano już bramy świątyni *(Neilath Szaar)* i arcykapłan, otoczony wielkim orszakiem, wśród śpiewów i pląsów, wracał do swego pałacu na Morji. Potem następowała zabawa ludowa na Morji i w mieście; tego wieczora obchodzono zazwyczaj zaręczyny i uroczystości weselne.[2])

Święto lania wody. Simchat Beit haszoeiwa (Dom czerpania wody). Podczas święta Sukot (Szałasów) odbywała się uroczystość lania wody na ołtarz, która stanowiła wesoły zwyczaj ludowy, po zburzeniu Jerozolimy zupełnie zaniechany.

Wczesnym rankiem udawali się kapłani do źródła *Siloah*, z którego złotem naczyniem zaczerpnęli wody. Gdy wracali z wodą i przechodzili przez t. zw. wodne wrota świątyni, witano ich dźwiękami surmy,

---

[1]) Ryc. 14, nr. 11.
[2]) Miszna: *Joma*.

poczem następował właściwy akt lania wody. Wszedłszy na stopnie wielkiego ołtarza, zwracał się kapłan na lewo, gdzie znajdowały się dwie małe czasze, opatrzone u dołu otworami. Kapłan lał wodę do czaszy, a ona ściekała przez dolny otwór, na co patrzył cały lud. Ta czynność była przepisana rytuałem faryzejskim i kiedy razu pewnego Aleksander Janeus wylał wodę na ziemię, zamiast do przepisanej czaszy, wybuchło niezadowolenie ludu, które się przerodziło w otwartą rewolucję. To lanie wody powtarzało się przez 5—6 dni święta Sukot, przed obiadem.

W południe zaś każdego dnia rozpoczynała się na „dziedzińcu kobiet“ zabawa ludowa, która trwała zazwyczaj do rana. Gdy zapiał kur, dawali kapłani znak trąbką, by zabawę zakończyć.

Na podwórzu kobiet stały ogromne świeczniki, na potężnych słupach i młodzież kapłańska właziła na górę drabinami i oświetlała je. Ponieważ Morja leży wysoko, przeto padało światło na całą Jerozolimę, tak, że we wszystkich podwórzach było jasno jak w dzień. Przy tem świetle zabawiali się najdostojniejsi obywatele Jerozolimy; najpoważniejsi nauczyciele Pisma pląsali przy dźwiękach muzyki, przez całą noc. Uczestnicy zabawy wysilali się na rozmaite sztuki; rabi Szymon ben Gamaljel zwykł był rzucać aż ośmiu pochodniami, jedne rzucał, a drugie łapał, a żadna nie upadała na ziemię. „We wszystkie dni *Beit haszoejwy* nie kleił sen naszych powiek“, opowiadał rabi Jozue, „jeden usypiał na ramieniu drugiego“, a tradycja głosi, że kto nie widział uroczystości lania wody, nie widział wogóle żadnego święta [1]).

46. Koniec rządów Heroda.

Herodes i lud jerozolimski. Herodes był mistrzem w urządzaniu uroczystości ludowych, czynił to z całą wystawnością i przepychem, na jakie się dotąd nie zdobył żaden z jego poprzedników na tronie żydowskim; bez przerwy odbywały się zabawy ludowe, gdy Herodes gościł u siebie pasierba cesarskiego, Agrippę. Sam Agrippa złożył na Morji hekatombę (sto wołów) na ofiarę Panu Bogu, a lud żydowski cieszył się z tego nadmiernie. Lecz radość była tylko chwilową, lud nienawidził bowiem Herodesa z całego serca i szukał sposobności, by zrzucić go z tronu. Herodes dobrze to rozumiał i wszystko czynił, by władzę ludu ukrócić. W tym celu ograniczył urzędy miejskie, a senatorami (po wyrznięciu 54 członków) mianował ludzi, zupełnie sobie oddanych; urząd arcykapłański stał się w jego ręku zabawką i nagrodą dla służalców.

Dziesiątki szpiegów uwijało się po stolicy i w miastach prowincjonalnych i na skutek ich doniesień znikali niezadowoleni za murami twierdz, lub szli wprost na szubienicę. Wśród ludu szedł

[1]) Miszna: *Sukka* 1—5.

głuchy pomruk niezadowolenia, a tu i owdzie wybuchało powstanie. Szczególnie w Galilei nigdy nie było spokoju, choć miecz Heroda i topór jego kata niezliczone porywały ofiary!

A jednak miał Herodes i dobre chwile, a może i dobre strony charakteru, tylko, że obawa o tron i chęć zatrzymania go górowały nad wszystkiem. Gdy w kraju był nieurodzaj, kazał Herodes rozdawać zboże ze swoich śpichrzy, kilkakrotnie darował podatki, oczyścił kraj z band zbójeckich i opiekował się Żydami, mieszkającymi za granicami Palestyny. Na jego prośbę uwolnił cesarz Żydów w Małej Azji i w Cyrene od stawania w sądzie w sobotę, a nawet w piątek popołudniu, oraz pozwolił im posyłać bez przeszkody pieniądze na świątynię jerozolimską.

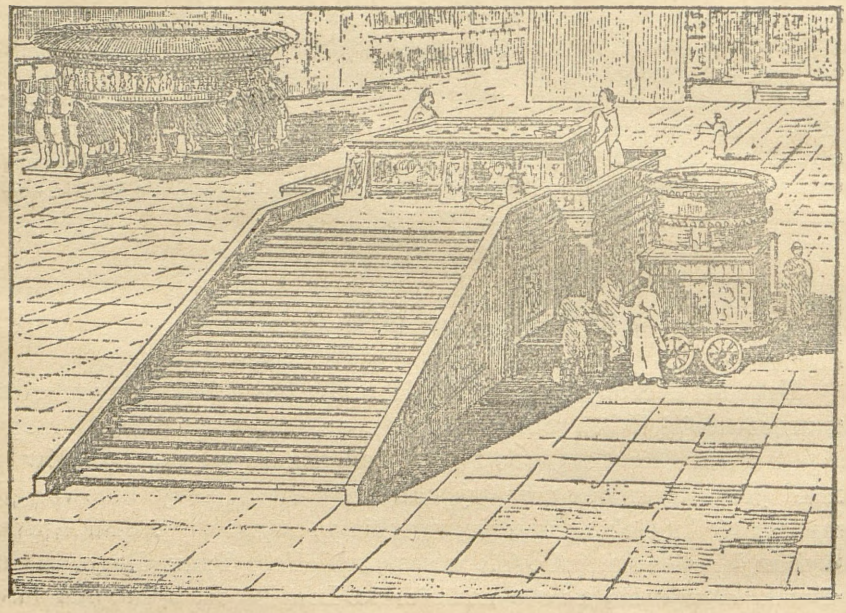

Ryc. 15. Ołtarz na krwawe ofiary, obok niego t. zw. spiżowe morze.

Herodes i jego synowie. To samo, co się działo w państwie, działo się także i w pałacu królewskim. Ten przecudny dom, w którym mieszkała bardzo liczna rodzina królewska, był pełen plotek i donosów. Synowie i córki z różnych żon starali się wzajemnem potwarzaniem zyskać zaufanie ojca, a rej w tem wiodła siostra Heroda, Salome. Główną rolę na dworze odgrywali dwaj synowie powieszonej Marjanny: Aleksander i Aristobul; na nich

przelał król całą miłość, żywioną niegdyś ku ich nieszczęśliwej matce, przeciw nim zwracało się ostrze wszystkich dworaków.

Otoczono młodzieńców siecią intryg i tak długo tłumaczono ojcu, że synowie są mu nieżyczliwi, aż począł forytować swego syna Antipatra, pochodzącego z innego małżeństwa. Ponieważ synowie Marjanny chowali się na dworze cesarskim w Rzymie, przeto i Antipatra posłał Herod na dwór do Rzymu. Teraz rozpoczęła się na dobre nagonka na synów Marjanny. Antipater dążył do uzyskania tronu ojcowskiego, więc chciał za każdą cenę pozbyć się braci; pomagał mu w tem cały dwór, niechętny synom ostatniej Hasmonejki. Między ojcem a synami doszło do otwartego gniewu; Herodes uwierzył donosom szpiegów, że synowie Marjanny czyhają na jego życie, że są w spółce z faryzeuszami i że lada chwila podniosą otwarty bunt. Nie pomogły nic przedstawienia ludzi poważnych, nie przydała się młodzieńcom nawet interwencja cesarza. Herod bał się o swą koronę i cesarz zgodził się wreszcie na wydanie synów w ręce wyrodnego ojca.

Wedle dekretu cesarskiego odbył się sąd nad synami królewskimi w Berytus w Syrji, lecz sędziów zamianował sam Herodes. Sąd nie przesłuchał oskarżonych i tylko na podstawie plotek i donosów skazał obu młodzieńców na śmierć. Wyrok wykonano w Samarji, obaj synowie Marjanny zginęli na szubienicy (r. 7 przed Chr.).

Judea była oburzona, lecz nikt nie śmiał podnieść głosu; Antipater osiągnął swój cel i został następcą tronu. Lecz przeliczył się w swej rachubie, gdyż teraz zwróciło się przeciw niemu ostrze nienawiści dworaków i całej rodziny królewskiej. Herodes począł go podejrzywać, że czyha na jego życie i kazał go uwięzić w lochu pod swoim pałacem, a równocześnie poprosił cesarza o sąd nad nim.

Tymczasem, złamany wiekiem i życiem Herod zachorował i udał się do ciepłych kąpieli koło Jerycha. Mimo leczenia było zdrowie jego coraz gorszem, aż razu pewnego gruchnęła w pałacu wieść o jego śmierci. Uradowany Antipater wezwał dozorcę swego więzienia, by go uwolnił, gdyż ma objąć rządy w państwie. Przezorny dozorca postanowił najpierw przekonać się, czy król w istocie umarł i oto wiadomość była przedwczesną. Chcąc się przypodobać choremu królowi, doniósł mu dozorca o powiedzeniu syna, a właśnie w tym czasie nadeszło z Rzymu pozwolenie cesarskie na sąd nad Antipatrem. Herodes nie namyślał się długo i skazał syna na śmierć. Na podwórzu pałacowem wykonano straszny wyrok w pięć dni potem umarł Herodes wśród przekleństw ludu i został pochowany z wielkim

przepychem wojskowym we własnym grobowcu (Herodium), na południe od Jerozolimy.

47. Hillel i Szammaj.

Szemaja i Abtaljon. Historycy hellenistyczni, a szczególnie nadworny historyk Herodesa, Mikołaj z Damaszku, nadali temu królowi tytuł Wielkiego, sam Herodes pisał swe pamiętniki i przekazał potomności swe czyny. Lecz dla Żydów było to wszystko bez wartości; Herodes był dla nich okrutnikiem i tyranem, więc też niewiele z jego panowania przekazała potomności tradycja żydowska.

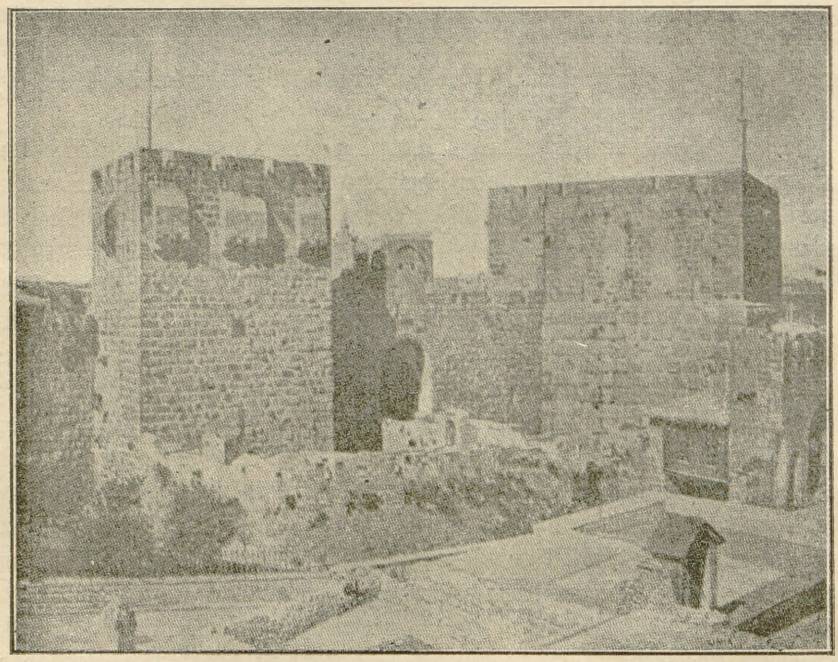

Ryc. 16. Wieża Fazaela, wedle tradycji „Wieża Dawidowa", na półn.-zachodnim rogu fortyfikacji Jerozolimy.

Opowiada ona natomiast o wielkich nauczycielach Zakonu i o przepisach religijnych, które w tym czasie ustalono.

Na czasy Hyrkana II i początek panowania Herodesa przypada działalność czwartej pary uczonych: Szemaji i Abtaljona. Ich powiedzenia wskazują, że żyli w czasach bardzo niebezpiecznych i że odważne słowo mogło kosztować życie. I w istocie stosunek

Szemaji do Herodesa nie musiał być jak najlepszym, skoro ten uczony był niegdyś oskarżycielem króla w sprawie o zabójstwo owego galilejskiego powstańca. Szemaja powtarzał też często: „Kochaj pracę i stroń od możnych, a nie staraj się o zbliżenie do ludzi, stojących u steru państwa“ [1]). Abtaljon mawiał: „Mędrcy bądźcie ostrożni w swych powiedzeniach, byście nie musieli pójść na wygnanie i to na miejsce, w którem jest zła woda; bo pójdą za wami uczniowie wasi i pić z niej będą i umrą, i Imię Pańskie będzie zniesławione“ [2]).

Po tych dwóch mężach objęli tradycję dwaj inni, którzy daleko ponieśli sławę nauki żydowskiej; byli nimi Hillel i Szammaj.

Hillel urodził się w Babilonji. Odznaczał się już w młodości wielkiem zamiłowaniem do nauki, lecz był bardzo ubogim i musiał pracą rąk zarabiać na utrzymanie swoje i rodziny. Nie mogąc opłacić wstępu na wykłady Pisma, właził Hillel na dach szkolny i przez okienko przysłuchiwał się nauce. Razu pewnego — a było to w zimie — padał gęsty śnieg i przykrył nieszczęśliwego ucznia. Hillel był już prawie martwy, gdy go zauważono i zdjęto z dachu; to zwróciło nań uwagę nauczycieli i odtąd poczyna się jego należyta praca nad Zakonem.

Po śmierci Szemaji i Abtaljona zabrakło faryzeuszom zwierzchników duchowych, wprawdzie utrzymywał szkołę Szammaj, ale był zbyt surowym i nie umiał zyskać miłości ludu jerozolimskiego.

Razu pewnego zastanawiano się w synedrjonie nad tem, czy wolno w sobotę składać ofiarę paschalną, o ile Pascha przypada na sobotę. Nikt nie umiał na to odpowiedzieć i zniecierpliwieni nauczyciele zawołali: „Czyż niema nikogo, któryby wiedział o tem?“ Na to odpowiedziano im: „Pewien mąż, imieniem Hillel, który tutaj przybył z Babilonji i słuchał wykładów Szemaji i Abtaljona, będzie pewnie umiał wyjaśnić tę kwestję!“ Zawołano Hillela i zapytano go o to, a on wyjaśnił, że ofiara paschalna ma być składaną także i w sobotę, gdyż jest powiedziane w Piśmie świętem, że ta ofiara ma być złożoną w swoim czasie. To samo określenie — w swoim czasie — jest dodane także przy ofierze codziennej, a ponieważ ofiarę codzienną składa się również w sobotę, przeto winno się tak samo postąpić z ofiarą paschalną. Nauczyciele, zachwyceni tym wykładem, obrali Hillela naczelnikiem synedrjonu i swoim przewodnikiem i odtąd zaczyna się jego wpływ na dalszy rozwój halachy.

---

[1]) Abot I, 10.
[2]) Abot I, 11.

Łagodność Hillela. Przysłowiowa łagodność cechowała Hillela, a objawiał ją tak w życiu prywatnem, jako też w wyjaśnianiu przepisów Zakonu. Łagodność ta była przeciwieństwem do ścisłości, a nawet surowości Szammaja, a mnóstwo opowieści podaje nam różnicę między oboma mężami.

Razu pewnego przybył do Szammaja poganin i oświadczył mu chęć zostania Żydem pod warunkiem, że nauczy go zasad wiary w tak krótkim czasie, dopóki potrafi stać na jednej nodze. Szammaj wyrzucił go za drzwi, Hillel zaś, do którego się udał, zgodził się na tę propozycję. „Stań na jednej nodze — rzekł doń całkiem poważnie — i słuchaj: „Główną zasadą naszej religji jest: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło!“ Tu przerwał wykład, a ciekawy poganin czekał na dalszą naukę. Lecz Hillel kazał mu spuścić nogę, powiadając, że już poznał główną zasadę żydostwa; wszystkie inne przepisy są bowiem tylko rozwinięciem tego jednego.

Innym razem przyszedł poganin do Szammaja i oświadczył mu chęć przyjęcia wiary żydowskiej, lecz tylko pisanej, ale nie ustnej (tradycji). I znów wyrzucił Szammaj dziwnego gościa, a ten udał się wprost do Hillela i przedłożył mu swe żądanie. Hillel zgodził się na nie i pokazał poganinowi abecadło hebrajskie. Nazajutrz zjawił się poganin na drugą lekcję i Hillel pokazał mu abecadło hebrajskie od końca. Zdziwiony uczeń zapytał mistrza o przyczynę tej zmiany, a na to odpowiedział Hillel: „Patrz, nawet przy czytaniu Pisma postępujesz za tradycją, jak więc masz rozumieć Pismo bez odwoływania się do jej pomocy?“

Tak nauczał Hillel wszystkich, którzy się doń zgłaszali, a pozostały po nim liczne sentencje, które wskazują na jego głęboką wiedzę i szlachetność serca. Mawiał on: „Bądź uczniem Arona, miłuj pokój i rozkrzewiaj pokój, miłuj ludzi i zbliżaj ich do Tory“. „Kto nadużywa dobrej sławy, ten ją traci, kto nie postępuje w nauce, ten się cofa, kto się wogóle nie uczy, nie wart, że żyje, a kto się posługuje nauką dla nieczystych celów, ten zginie“. „Jeśli sam nie będę dbał o siebie, któż o mnie dbać będzie, jeśli zaś tylko o sobie będę myślał, cóż jestem wart, jeśli zaś nie uczynię czegoś natychmiast, to kiedyż?“ [1])

System nauki Hillela, prosbul. Pracując ciągle nad Torą, poznał Hillel, że bez systemu nie można się tem zajmować. Szczególnie szło mu o godzenie halachy z Biblją i o wywodzenie tejże ze słów Pisma. W tym celu ustanowił Hillel siedem reguł wnioskowania, których się miano trzymać przy tej pracy. Te reguły uzupełniali następcy Hillela, a rabi Ismael (w drugim wieku po Chr.) pomnożył je do liczby 13.

Zpośród instytucj prawnych, powstałych w owym czasie, przypisują jedną Hillelowi. Według Tory (V, Mojż. XV, 1—12) jest każdy siódmy rok rokiem sobotnim i w tym roku przedawniają się wszystkie długi. Wskutek tego nie chciano wzajem pożyczać pieniędzy i kre-

---

[1]) Abot 1, 12—14.

dyt w Judei bardzo utykał. By temu zapobiec, wprowadził Hillel formę prawną, mocą której wierzyciel upewniał się, że jego suma nie przepadnie. Tę nową formę prawną nazywano prosbul, z greckiego προσβουλή (zaradzenie).

Szammaj. Już przed Hillelem miał w Jerozolimie szkołę Szammaj i zgromadził około siebie wielu uczniów. Nie był jednak nigdy tak popularnym jak Hillel, gdyż w życiu i w nauce był surowszym od swego kolegi. Mawiał on: „Naukę uczyń swem stałem zajęciem, mów mało, a czyń wiele i witaj każdego człowieka z pogodnem obliczem". Szammaj inaczej wyjaśniał wiele przepisów Biblji niż Hillel, wskutek czego przychodziło między nimi, a raczej między ich uczniami do sporów, które z całą siłą wybuchły dopiero po śmierci obu mistrzów. Ponieważ Hillel stosował prawo łagodniej niż Szammaj, przeto i uczniowie szkoły Hillela przyjęli system łagodniejszy, a szkoła Szammaja nadal była surowszą. Te dwie szkoły utrzymały się przez kilka wieków [1].

Niektóre różnice poglądów między Hillelem i Szammajem. I. Jeśli ktoś powiada do posła: „Idź i zabij mi tego a tego", to poseł jest winien śmierci zabitej osoby, a posyłający nie. Szammaj jednak uczył, powołując się na proroka Chaggaja, że posyłający ponosi winę i karę. Opierał on to na historji o zabiciu Urjasza przez Dawida. Dawid, chcąc się pozbyć Urjasza, polecił swemu dowódcy, by go postawił w bitwie na najniebezpieczniejszem miejscu. Urjasz zginął w bitwie z Amonitami, a prorok czynił wyrzuty Dawidowi, mówiąc: „Jego ty zabiłeś, mieczem synów Amona" *(Kodaszim 43 a)*.

II. W Biblji jest przepis (III, Mojż. XXV, 29), że jeśli ktoś w mieście warownem sprzeda drugiemu dom, ma prawo do roku zwrócić nabywcy pieniądze i dom swój odebrać. I bywało, że nabywca domu krył się w ostatnich dniach roku, aby mu dawny właściciel nie mógł zwrócić pieniędzy. Tego nie mógł ścierpieć Hillel i zarządził, że wolno dawnemu właścicielowi złożyć pieniądze do sądowego depozytu, a następnie wyłamać drzwi swego domu i objąć go w posiadanie. Nabywca domu może podjąć złożoną sumę, kiedy chce *(Erubin IX, 9)*.

III. Spór o pieśni weselne, śpiewane na cześć narzeczonej. Szkoła Szammaja żądała, by i przytem wypowiadano całą prawdę i opisywano narzeczonę, tak, jaką jest. Hillelici byli jednak zdania, że w tym wypadku nie należy rzeczy brać tak skrupulatnie i należy śpiewać: „Narzeczona jest miłą i piękną!". „A jeśli jest brzydka, krzywa i ślepa — pytali uczniowie szkoły Szammaja — czyż chcece również śpiewać, że jest miłą i piękną? Wszak byłoby to kłamstwem, a kłamstwo jest surowo wzbronione!". „Macie słuszność — odparli Hillelici — prawda

[1]) Obacz niżej ustęp 68.

przedewszystkiem, ale jeśli przyjaciel za drogie pieniądze nabył lichy towar i nim się raduje, czyż mamy mu psuć jego radość? (*Kłubot 17 a).*

Okres trzeci: Chylenie się państwa ku upadkowi.

Józef Flawjusz: Wojna żydowska, księga II, 1—11, *tegoż*: Starożytności XVII, 10—17, XVIII, XIX. *Filon Aleksandryjski*: Legatio ad Cajum. *Grätz*: Geschichte III, 1 str. 246—364, *Wellhausen*, str. 347— 360, *Dubnow*, I, str. 509—533. *Schürer* I, str. 418—564.

48. Synowie Herodesa.

Testament Herodesa. Po straceniu Antipatra napisał Herodes nowy testament i w nim podzielił swe państwo na trzy części. Główne prowincje t. j. Judeę, Idumeę i Samarję oddał swemu synowi, Archelausowi, Galileę i południową Pereę przeznaczył dla swego drugiego syna, Herodesa Antipasa, a północną Pereę, około źródeł Jordan, uzapisał swemu trzeciemu synowi, Filipowi. Testament miał zatwierdzić cesarz i dlatego na wiosnę r. 4 a. Chr. n. udali się pretendenci do spadku do Rzymu, by jak najwięcej dla siebie wytargować. Równocześnie przybyła też do Rzymu deputacja mieszczan jerozolimskich z prośbą o zupełne zdetronizowanie dynastji idumejskiej i zamianę Judei na prowincję rzymską.

Podczas gdy w Rzymie odbywały się targi o tron żydowski, kipiało w Palestynie jak w kotle. Śmierć Heroda ożywiła nadzieje patrjotów. Już na Paschę r. 4 wybuchł w Jerozolimie niebezpieczny tumult, tak, że prokurator rzymski, Sabinus, rządzący podczas bezkrólewia krajem, musiał użyć siły zbrojnej. Lecz tenże Sabinus swojem postępowaniem jeszcze bardziej podniecił gniew ludu. Korzystając bowiem z rozruchów, obsadził pałace królewskie i wyrabował je do szczętu.

W całym kraju wybuchło powstanie, w Galilei, w Idumei i w innych częściach Palestyny zbierały się tłumy ludu i rzucały się na załogi rzymskie. Tysiące pielgrzymów, zdążających na Zielone Świątki do Jerozolimy połączyło się z bandami powstańczemi i obległo wojsko Sabinusa. Cała Jerozolima wyglądała jak jeden wielki obóz. Tymczasem zatwierdził cesarz w zupełności testament Herodesa i odwołał Sabinusa. Trzej nowi władcy Palestyny rychło przyjechali do kraju, by objąć rządy w swych terytorjach.

Filip (4 przed Chr., 34 po Chr.) otrzymał najmniejszą część

spadku ojcowskiego. Był on jednak ze wszystkich braci najuczciwszym, przeto go poddani bardzo kochali i wskutek tego mógł dzierżyć rządy do końca swego życia. Nad źródłami Jordanu, w dawnem Dan, wybudował on swą stolicę, którą na cześć cesarza nazwał

Ryc. 17. Nisze rzymskie w dawnej Cezarei Filippi (Dan, Neronias).

Caesarea. Pospolicie zwano to miasto (dla odróżnienia od Cezarei nad morzem), Caesarea Philippi. Oprócz tego miasta zbudował jeszcze drugie, w miejscu, w którem Jordan wpada do jeziora Genezaret i nazwał je, na cześć cesarzowej, Julias. Po śmierci Filipa

wcielili Rzymianie jego posiadłości do prowincji Syrji i z tą prowincją były one połączone do r. 37.

Herodes Antipas (4 przed Chr. — 39 po Chr.) otrzymał Galileę i południową Transjordanję. Był on nieodrodnym synem Herodesa Wielkiego, jak ojciec żądny władzy i jak on mściwy i okrutny. Podobnie jak ojciec lubił otaczać się zbytkiem, budować pałace i miasta, a w nich stawiać świątynie na cześć cesarza. I tak odbudował Sepforis, a nad jeziorem Genezaret założył nowe miasto i nazwał

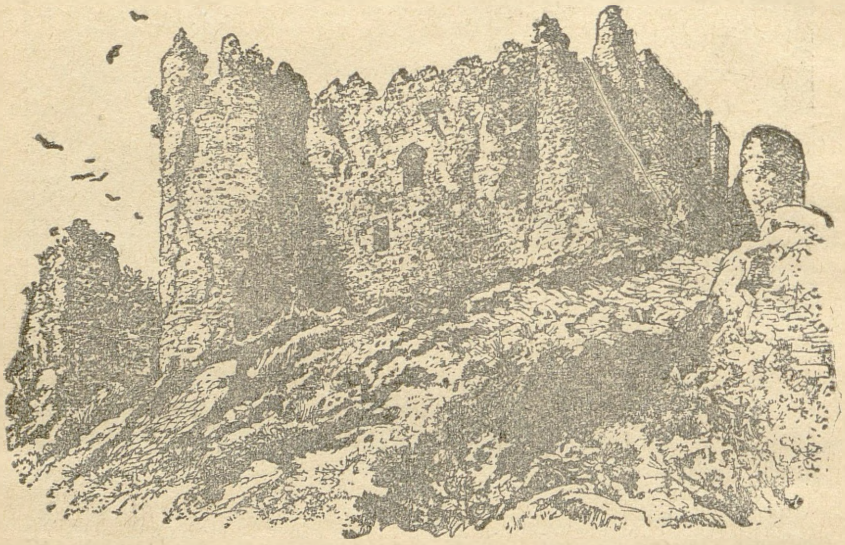

Ryc. 18. Resztki zamku w Tiberjas.

je, na cześć cesarza, Tiberjas. Tiberjas było też jego stolicą, tu zbudował przepyszny pałac, który jednak, ku zgorszeniu faryzeuszów, dał ozdobić obrazami zwierząt.

Za panowania tego władcy żył i działał w Galilei twórca religji chrześcijańskiej, Jezus z Nazaretu.

Herodes Antipas rządził do r. 39 po Chr. W tym roku pojechał do Rzymu, by uzyskać u cesarza tytuł królewski, dotąd mieli bowiem wszyscy trzej bracia jedynie tytuł tetrarchów, to jest władców mniejszych części, niejako ćwierci. Cesarz nadał jednak jego posiadłości jego szwagrowi Agrippie (obacz niżej), a jego wraz z żoną skazał na wygnanie.

Archelaus (4 przed Chr. — 6 po Chr.). Największą część posiadłości ojcowskich (Idumeę, Judeę i Samarję) otrzymał Archelaus i jemu też obiecał cesarz tytuł królewski, jeśli się okaże zdolnym

władcą. Tymczasem był on może najniezdolniejszym ze wszystkich synów Herodesa i brakiem taktu i zdzierstwem zraził sobie wszystkie stronnictwa w kraju. W dziewiątym roku jego panowania nie mogli już Żydzi i Samarytanie więcej znieść jego szykan i wysłali deputację do Rzymu, z prośbą o wcielenie Judei i Samarji do państwa rzymskiego. Cesarz wysłuchał skarg deputacji, skazał Archelausa na wygnanie, a jego posiadłości zamienił na prowincję rzymską. W ten sposób ziściły się wreszcie marzenia Żydów o detronizacji rodu idumejskiego, lecz nowy porządek rzeczy był jeszcze gorszym od dotychczasowego i był tylko wstępem do zupełnego upadku państwa.

49. Prokuratorowie rzymscy (6—41).

Pogląd ogólny na rządy prokuratorów. Epoka prokuratorów w Judei dzieli się na dwie części: pierwsza trwa od roku 6 po Chr. do roku 41, druga od roku 44 do 66 t. j. do wybuchu ostatniej wojny o niepodległość. Na lata 41—44 przypada panowanie ostatniego króla żydowskiego, Agrippy.

Naogół stanowi usunięcie władców idumejskich i poddanie Judei pod rządy prokuratorów zmianę na gorsze. Herodes i jego synowie liczyli się jeszcze z rytuałem żydowskim i nie śmieli drażnić ludu, prokuratorowie, jako poganie, nie znali zupełnie tego rytuału, nie rozumieli go, ani go nawet rozumieć nie mogli, a jako urzędnicy rzymscy nie liczyli się wcale z wymaganiami ludu żydowskiego. Do tego musimy dodać chciwość tych urzędników, którzy tylko po to szli na daleki wschód, by w jak najkrótszym czasie zrobić majątek.

Urządzenie prowincji Judei. Na czele nowej prowincji stanął urzędnik stanu rycerskiego z tytułem prokuratora. Był on zupełnie niezależnym od namiestnika sąsiedniej Syrji, tylko, że namiestnik syryjski, mający do swej dyspozycji 2—3 legjony, miał obowiązek udzielania mu pomocy. Prokurator miał swą rezydencję w Cezarei nad morzem, na wielkie święta żydowskie przybywał jednak do Jerozolimy, by swą powagą utrzymać tutaj porządek. Podczas swego pobytu w stolicy mieszkał w dawnym pałacu Herodesa i zażywał honorów władcy prowincji.

Wojsko, stojące załogą w Palestynie, rekrutowało się jedynie z okręgów zamieszkałych przez nie-Żydów, najczęściej słyszymy o żołnierzach z Sebaste (Samarji). Załoga rzymska leżała obozem w miastach judejskich i galilejskich, a nadto było kilka mniejszych

fortec za Jordanem i w Idumei. W samej Jerozolimie była tylko jedna kohorta i ta stała na Antonji i w kasarniach na drugiej Bezecie. We wielkie święta, gdy było w mieście wielu pielgrzymów, stawiano rzymskie warty w kolumnadach na Morji, dla utrzymania porządku.

Sądownictwo nad Żydami było teraz wyłącznie w rękach synedrjonu, które wskutek usunięcia dynastji królewskiej, napowrót uzyskało swą dawną władzę. Większość jego członków stanowili wprawdzie dalej arystokraci, lecz ci musieli się zupełnie stosować do woli i praw faryzejskich. Tak więc najwyższe sądownictwo i administracja wewnętrzna kraju były w rękach żydowskich, tylko wyroki śmierci musiał zatwierdzać prokurator.

Pod względem podatkowym podzielili Rzymianie kraj na 11 okręgów, czyli toparchji, ale ściąganie podatków oddawali władzy żydowskiej, lub wykonywali je przy pomocy dzierżawców, zwanych celnikami.

Religja żydowska i jej ceremonjał stały pod opieką rządu, prokurator wykonywał nadzór nad skarbcem świątyni, oraz nad całym jej aparatem. Już Herodes Wielki przechowywał na Antonji ornaty arcykapłana i kapłanów i wydawał je tylko na święta. Po jego śmierci przeszło to prawo na prokuratorów i dopiero w r. 36 oddano ornaty do skarbca świątyni.

Z ceremonjałem religijnym Żydów liczyli się wszyscy cesarze oprócz Kaliguli; dwa razy dziennie składano w świątyni „ofiary za cesarza i naród rzymski“, a żołnierze rzymscy z reguły nie rozwijali w Jerozolimie swych chorągwi, ani też nie podnosili znaków pułkowych; również na pałacu prokuratora nie było orłów cesarskich, ani też innych odznak państwa rzymskiego. Niestety niezawsze tego przestrzegano i tem drażniono lud. Częste zmiany prokuratorów wprowadziły do administracji nieład nie do opisania. Dodajmy do tego wrażliwość Żydów na najmniejsze nawet bezprawie, oraz nadzieje nurtujące w Judei, a pojmiemy przyczynę wiecznych niepokojów i ostatecznej katastrofy.

Pierwsi prokuratorowie. Niewiele wiemy o pierwszych prokuratorach w Judei, dopiero za Pontiusa Pilatusa (Piłat) notują historycy kilka ważniejszych szczegółów. Onto kazał razu pewnego w nocy przenieść do Jerozolimy chorągwie wojskowe z portretami cesarza. Gdy je Żydzi nazajutrz zobaczyli, udali się tłumnie do niego, do Cezarei i przez pięć dni oblegali jego pałac, błagając o usunięcie tychże Szóstego dnia wezwał ich Pilatus do hipodromu pod pretekstem dania im odpowiedzi. Tutaj jednak, na

dany znak otoczyli ich żołnierze z dobytemi mieczami, grożąc im natychmiastową śmiercią. Lecz Żydzi chętnie zgodzili się na śmierć i odsłonili swe karki i piersi. To poświęcenie tak rozbroiło prokuratora, że natychmiast kazał usunąć chorągwie z Jerozolimy. Ten to Pilatus skazał na śmierć założyciela religji chrześcijańskiej.

Po odwołaniu Pilatusa Judea nie miała prokuratora, lecz zarządzał nią namiestnik syryjski, Petronjusz.

50. Ostatni król żydowski, Agrippa I (41—44).

Młodość Agrippy. Agrippa był synem Aristobula, syna Herodesa i Marjanny Hasmonejki. Po wczesnej utracie ojca (7 przed Chr.) żył Agrippa w Rzymie na dworze cesarskim i tutaj zaprzyjaźnił się z pasierbem Augusta, Druzusem. Obaj młodzieńcy wiedli hulaszcze życie i Agrippa przehulał rychło cały swój majątek i ponadto bardzo się zadłużył. Dopóki należał do dworu Druzusa, nie śmieli mu wierzyciele dokuczać, lecz gdy Druzus zginął na wojnie z Germanami, nie miał już Agrippa więcej spokoju w Rzymie i wrócił do Palestyny. Po długiej wędrówce znalazł przytułek na dworze swego stryja i szwagra, Herodesa Antipasa w Tiberjas. Niedługo jednak się tu utrzymał; pokłóciwszy się z Herodesem, udał się na jakiś czas do namiestnika syryjskiego, lecz i tutaj niedługo zabawił i wrócił do Rzymu. Stąd udał się na Kapri, gdzie przebywał stale cesarz Tyberjusz i tutaj zaprzyjaźnił się z następcą tronu Cajusem Kaligulą.

Długi zatruwały życie Agrippie, coraz to pożyczał nowe sumy, by zaspokoić dawnych wierzycieli i czekał, jak wielu innych dworaków, na śmierć skąpego Tyberjusza. Razu pewnego zdradził swe myśli jednemu z dworzan, a ten natychmiast doniósł o tem cesarzowi. Tyberjusz kazał uwięzić Agrippę i trzymał go w lochu pod swym pałacem aż do swej śmierci. Dopiero nowy cesarz, Kaligula uwolnił nieszczęśliwego więźnia z kajdanów i w nagrodę za męki więzienne darował mu dawne posiadłości Filipa, a wraz z niemi tytuł króla żydowskiego. Kiedy w dwa lata później (39) Herodes Antipas poszedł na wygnanie, nadał Kaligula Agrippie jego posiadłości (Galileę i południową Pereę), tak, że odtąd skupił w swem ręku wielką część Palestyny.

Na rok 41 przypada zamordowanie Kaliguli. Następca jego, nieudolny cesarz, Klaudjusz (41—54) również lubił Agrippę i oddał mu resztę Palestyny, t. j. Idumeę, Judeę i Samarję. W ten sposób zjed-

noczył Agrippa w swym ręku po raz ostatni wszystkie dawne posiadłości królów żydowskich i dopiero teraz udał się do swego królestwa, celem objęcia rządów.

Rządy Agrippy (41—44). Dzięki kaprysowi cesarskiemu otrzymała Judea na chwilę niezależność, a równocześnie otrzymała władcę tak dobrego, jakim dotąd nie był żaden potomek Herodesa. Agrippa był z natury dobrym i łagodnym, oraz o wiele mądrzejszym od swego dziada i swych stryjów. Dzięki tej mądrości pozyskał sobie odrazu faryzeuszów, którzy już wówczas stanowili ogół ludu jerozolimskiego.

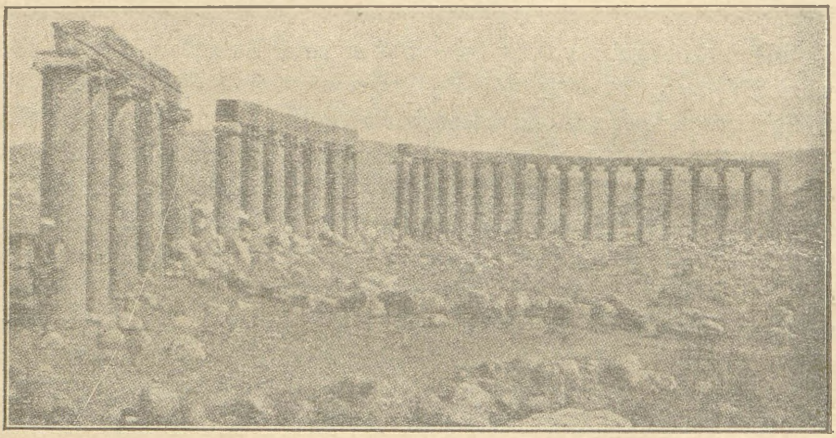

Ryc. 19. Kolumnada z forum rzymskiego w Gerazie (Transjordanja).

Przybywszy do swej stolicy, powiesił w skarbcu świątyni złoty łańcuch, ofiarowany mu przez Kaligulę, a uczynił to „na pamiątkę swej dawnej niedoli i na świadectwo pomocy Bożej". Odtąd nie zaniedbywał żadnej ofiary, stale mieszkał w Jerozolimie i pilnie przestrzegał wszystkich przepisów faryzejskich. Sam zanosił pierwsze plony do domu Bożego i dbał o to, by w Palestynie nie stawiano wogóle posągów, ni obrazów. Nie dziw tedy, że faryzeusze sławili żydowskiego króla i czas jego rządów porównywali z czasami Aleksandry Salome. Chętnie zapominano w Judei, że Agrippa był Idumejczykiem i potomkiem Heroda i uważano go za prawowitego władcę żydowskiego. Razu pewnego odczytywał w święto Szałasów dawnym zwyczajem (w świątyni) ustęp z Tory, kiedy doszedł do zdania (V ks. Mojż. XVII, 15) „Nie uczynisz nad sobą królem cudzoziemca, który nie jest twym bratem", głośno zapłakał. Wówczas zawołał cały lud jednogłośnie: „Nie smuć się Agrippo, ty jesteś naszym bratem, tyś naszym bratem!"

Charakterystycznem jest, że poza granicami Palestyny Agrippa nie przestrzegał zupełnie przepisów rytuału żydowskiego. W Berytusie w Syrji zbudował teatr, amfiteatr, łaźnie i kolumnady. Podczas otwarcia tych budowli urządził w amfiteatrze słynne walki gladjatorów, podczas których 1400 niewolników i zbrodniarzy wzajem się pomordowało. Również i przy wybijaniu monet uważał jedynie na to, by monety wybijane w Jerozolimie nie miały portretów, inne były opatrzone podobizną cesarza, lub jego własną.

Pod względem politycznym miał Agrippa daleko idące zamiary; w tym celu kazał Jerozolimę opatrzyć nowym, bardzo warownym murem; lecz namiestnik syryjski przeszkodził dokończeniu tego dzieła. Tenże namiestnik pokrzyżował również inny, ważniejszy, plan Agrippy. Oto zwołał Agrippa do Tiberjas zgromadzenie okolicznych książąt, wasalów Rzymu. Na oznaczony dzień przybyło pięciu zaproszonych, lecz zjawił się całkiem niespodzianie namiestnik syryjski i nie pozwolił na obrady.

Od tego czasu podejrzywano Agrippę o konszachty przeciw Rzymowi i dążono do ukrócenia jego władzy. Tymczasem umarł on nagle w Cezarei w 4 roku swego panowania, rażony apopleksją w cyrku, a może otruty przez Rzymian (44). Lud gorzko opłakiwał śmierć swego ostatniego króla.

Agrippa zostawił syna, Agrippę II i trzy córki, lecz Rzymianie nie zamianowali więcej króla żydowskiego, lecz osadzili powtórnie prokuratora; Agrippa II został narazie w Rzymie i dopiero po wielu latach otrzymał drobne posiadłości w Palestynie.

Rabi Gamaljel I. Na czasy Agrippy i ostatnich prokuratorów (44—66) przypada działalność następcy Hillela, rabi Szymona. Większe jednak od swego ojca miał znaczenie jego syn i następca Rabi Gamaljel I, Stary. Za jego czasów wprowadzono ostatecznie wiele przepisów faryzejskich jak: mycie rąk przed jedzeniem, zapalanie świec sobotnich i świątecznych, odmawianie psalmów, sznur sobotni, okalający miasto *(Erub)*, odczytywanie biblijnej księgi Ester na święto Purim i t. p. Przy wykonywaniu tych przepisów polecono odmawiać takie same błogosławieństwa, jakie dotąd odmawiano jedynie przy wykonywaniu przepisów Tory.

Na ten sam czas przypada otwarcie szkół ludowych w całej Palestynie, a zasługę na tem polu przypisuje tradycja arcykapłanowi, Jozuemu Ben Gamla (60 po Chr.). Rabi Gamaljel, jako przewodniczący synedrjonu oznaczał na każdy rok kalendarz, to jest określał, czy dany rok ma być zwyczajnym, czy też przestępnym. Ponieważ w owym czasie Żydzi już mieszkali w całym

starożytnym świecie, przeto musiał on listownie uwiadamiać o swem zarządzeniu wszystkie gminy w najdalszych krańcach imperjum rzymskiego.

Po Gamaljelu objął przewodnictwo w synedrjonie jego syn Szymon ben Gamaljel. Nie dorównywał on ojcu swemu w nauce i nie cieszył się też takim wpływem, jak on. Jego działalność przypada na najsmutniejszą epokę w historji żydowskiej, bo na czas wielkiej wojny o niepodległość. On też był ostatnim prezydentem synedrjonu niepodległej Judei.

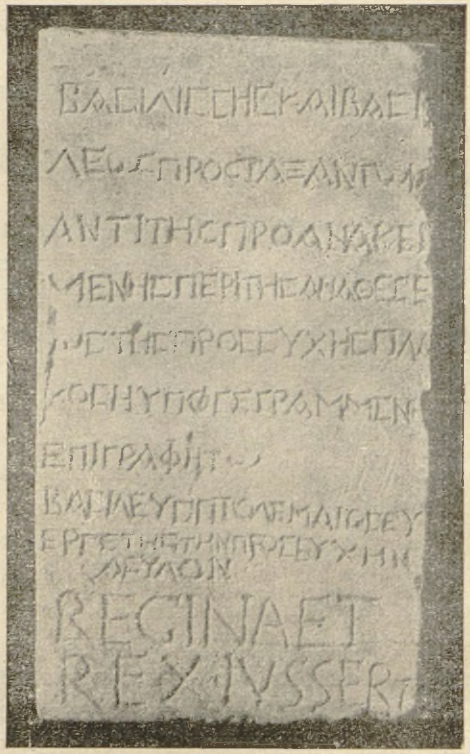

Ryc. 20. Królowa Palmiry Zenobja i jej syn udzielają prawa azylu gminie Żydów egipskich (3 wiek po Chr.).

VII. Żydzi poza Palestyną.

Józef Flawjusz: Starożytności i wojna na różnych miejscach, a szczególnie: Bellum II 10—11, Antiquitates XIX. Tegoż autora: Przeciw Apjonowi (Contra Apionem) *Filo z Aleksandrji*: Legatio ad Cajum. *Cicero*: Pro L. Flacco, oratio. Wszystkie pisma Filona wydali ostatnio; *Cohn und Wendland*: Philonis Alexandrini opera, quae supersunt, Berlin 1896—1906, *Cohn* wydał też jeden tom pism Filona w tłumaczeniu niemieckiem. W roku 1865 wyszło w niem. tłumaczeniu dzieło

Filon: Das Leben Mosis. *Bludau*: Juden und Judenverfolgungen im alten Alexandria 1906. *Z. Frankel*: Einfluss der palästinensischen Exegese auf die alexandrinische Hermeneutik. Lipsk 1851. *Siegfried*: Philo von Alexandrien, als Ausleger der heiligen Schrift. Jena 1875. *Spiegler*: Geschichte der Philosophie des Judentums. Lipsk 1890 str. 54—80. *Weiss*: Dor Dor Wdorszow, tom I (wyd. II) str. 167—277. *Bernfeld*: Daat Elokim, Warszawa 1897. *Neumark Dawid*: Geschichte der jüdischen Philosophie des Mittelalters, tom II Berlin 1910, str. 391—493, tenże: Toldot Hafilosofio b' Izrael. Tom I, Warszawa 1921 (wyd. Sztybla) Literatura o Żydach w diasporze: *Schürer*: tom III str. 10—19. *Juster*: Les Juifs dans l' Empire Romain I, Paris 1914, *Kraus Samuel*: Synagogale Altertümer, Berlin 1922, str. 200—265. *Schürer*: Die Gemeindeverfassung der Juden in Rom in der Kaiserzeit, Lipsk 1879. *Berliner*: Geschichte der Juden in Rom I, Frankfurt n/M 1893, str. 21—27, *Vogelstein und Rieger*: Geschichte der Juden in Rom. Berlin 1896, tom I, str. 11—11. *Müller Nikolaus*: Die jüdische Katakombe am Monteverde in Rom. Lipsk 1912. *Müller*: Die Inschriften der jüd. Katakombe am Monteverde in Rom... Nach dem Tode des Verfassers herausgegeben von *Nikos A. Bees*. Lipsk 1919. *Schürer*: Geschichte tom III, str. 1—102 *Grätz*: Geschichte tom III, passim *Mieses Mateusz*: Achrei Churban Kartchadasza (po upadku Kartaginy) Hatkufa, tom XVIII, (Warszawa 1923). *Morawski Kazimierz*: Od Augusta do czasów Hadrjana, Kraków 1919 (Tamże o Tacycie).

51. Diaspora w Azji, Afryce i Europie.

Wstęp. Rychło zbliżała się katastrofa państwa żydowskiego, wszystko się składało na to, by legjony rzymskie wkroczyły do świętego miasta i zburzyły je doszczętu. Chwile świątyni Pańskiej na Morji były policzone! Lecz było pisane w księgach przeznaczenia, że lud żydowski utrzyma się nadal przez wieki i lat tysiące bez państwa i bez kraju rodzinnego i dlatego musieli Żydzi pójść na tułaczkę, zanim runęło ich państwo. W czasach cesarstwa spotykamy ich już w całym, naonczas znanym, starożytnym świecie: od granic Indyj do Hiszpanji i od puszczy Libijskiej do Renu i Dunaju. Żydzi ci uważają Jerozolimę za centrum swego życia religijnego i duchowego i przyjeżdżają tamże na wielkie święta oraz dla interesów. Grupują się oni w Jerozolimie około swoich synagóg, którym nadają nazwy od swych ojczystych krajów. I tak czytamy o synagogach Żydów z Aleksandrji, z Tarsu, z Libji, z Kyrene, z Cylicji i t. p. Tradycja podaje ilość tych synagóg (a zarazem i szkół) bezpośrednio przed zburzeniem Jerozolimy na 394 (*Ketuboth 105 a*). Oręż rzymski zada cios jeno państwu żydowskiemu, nie zdoła jednak zniszczyć ludu, rozproszonego po całym świecie.

Żydzi w krajach nad Eufratem. Już od niewoli babilońskiej istnieją w Mezopotamji gminy żydowskie. W czasach perskich powstały tu nowe gminy, gdy Antjoch Ochus przesiedlił w roku 350 (a. Chr. n.) nad Eufrat wielu Żydów z Syrji i Fenicji. Również

i późniejsze walki na terenie Przedniej Azji skłoniły wielu Żydów do przesiedlenia się do spokojniejszej Babilonji.

Żydzi babilońscy brali żywy udział w losach swych braci w Palestynie, do nich schronił się też Antigonus, syn Aristobula przed pościgiem Herodesa. W Babilonji rządzili w owym czasie Partowie, jedyny naród, którego Rzymianie nie zdołali pokonać i oni to osadzili Antigona na tronie żydowskim. Niedługo jednak umiał się on utrzymać na tym tronie i rychło, dzięki pomocy Rzymian, został Herodes Wielki królem żydowskim. W tych walkach legło wielu Żydów, inni, politycznie skompromitowani, schronili się do Babilonji. Dwie wielkie gminy żydowskie poczynają tutaj kwitnąć: Nahardea nad Eufratem i Nisibis nad jednym z dopływów tej rzeki. W Nahardei była słynna synagoga *Saf-Jetiw*, którą wedle tradycji miał założyć król judejski Jehojachin, uprowadzony do niewoli babilońskiej przez Nebukadnezara w r. 597 (obacz wyżej str. 55). Zbudowano ją — wedle opowiadania — z kamieni i cegieł, zabranych ze sobą z Jerozolimy. Także w innych miejscowościach istniały stare synagogi jak np. synagoga Ezechjela nad Eufratem (przypisywana również królowi Jehojachinowi), synagoga Daniela, niedaleko miasta Barnas i t. p. Wszystkie te synagogi widział jeszcze i opisał żydowski geograf z XII wieku Benjamin z Tudeli (obacz tom II, str. 75).

Pod względem duchowym byli Żydzi babilońscy w tym czasie zależni od swej ojczyzny i wysyłali swych synów do niej na naukę. I tak pochodzili z Babilonji: Nitaj z Arbeli i największy nauczyciel tej epoki: Hilel.

Syrja i Azja Mniejsza. W Syrji istnieją w tym czasie liczne gminy żydowskie, większe z nich znajdują się w Antjochji, Damaszku i Palmirze. Podczas wojny żydowskiej z Rzymem zginęło w samym Damaszku do 100.00 Żydów; w Palmirze—która w III w. po Chrystusie była stolicą udzielnego państwa, uznawanego nawet przez Rzym — znaleziono tablicę (obacz rycinę Nr. 20) z napisem, głoszącym o tem, że królowa Palmiry i jej syn udzielają prawa asylu Żydom z dolnego Egiptu.

W Azji Mniejszej nie było prawie miasta bez gminy żydowskiej, w Magnezji, Smyrnie [1]), w Sardes, w Efezie słyszymy o sy-

---

[1]) Charakterystyczne greckie epitafjum z 3 w. po Chr. znaleziono w Smyrnie; opiewa ono jak następuje: „Żydówka Rufiera, archisynagogiczka (żona rabina) zbudowała ten oto grobowiec dla swych wyzwoleńców i wychowanków. Nie wolno w nim nikogo innego pochować, ktoby zaś to uczynił, zapłaci 1500 denarów grzywny przenajświętszemu Fiskusowi, a 1000 denarów narodowi żydowskiemu“.

nagogach, a nawet o własnem sądownictwie żydowskiem; w Efezie mają Żydzi obywatelstwo miejskie. W Apamei kazał w r. 62 przed Chr. namiestnik rzymski, Flakkus, skonfiskować 100 funtów złota, przeznaczonych przez Żydów na skarb świątyni w Jerozolimie. Żydzi oskarżyli chciwego namiestnika przed senatem, stąd przyszło do procesu, przy którym Flakkusa bronił Cicero.

Grecja, Włochy, Afryka. Z Azji Mniejszej przeszli Żydzi do Grecji i na północ nad morze Czarne. We wszystkich prawie miastach greckich, jak w Atenach, Sparcie, w Koryncie, w Tessalonikach (Salonichi) w Filippi, w Larissie (Tessalia), w Delfach i w Mantinei oraz na wyspach Archipelagu (Egina, Delos, Chalkis na Eubei) wznoszą się piękne synagogi żydowskie na wzór bazylik greckich, ozdobione szeregiem filarów i wyłożone szlachetnemi mozajkami. Na tychże mozajkach mieszczą się — mimo zakazu Pisma świętego — zwierzęta i kwiaty, a napisy w języku greckim świadczą o hojności fundatorów i fundatorek.

Również i w Afryce północnej są rozsiane gminy żydowskie. Największa gmina była w Aleksandrji, skąd prawdopodobnie Żydzi przeszli na zachód do Kyrene; tutaj w pierwszym wieku po Chr. było ich kilkaset tysięcy. Bogate gminy widzimy w Berenike i w Naro (dziś *Haman Lif* w Trypolisie). Tutaj odkopano ruinę wielkiej synagogi z licznemi napisami z trzeciego lub czwartego wieku po Chr., oraz przepiękną mozajkę opatrzoną obrazami zwierząt, oraz następującym łacińskim napisem: *Sanctam Synagogam Naronitanam pro salutem suam ancilla Tua Juliana puella de suo proprium teselavit* (Tę świętą synagogę naronitańską dla zbawienia swego sługa Twa (Boże), dziewica Juljana, wyłożyła mozajką). (Obacz rycinę 21 na str. 180).

Również i w Kartaginie istnieje potężna gmina żydowska. Na gruzach dawnej Kartaginy (146 a. Chr. n.) powstało zczasem nowe miasto o bogatej kulturze fenickiej, której nie mogli przygłuszyć ni rzymscy koloniści, ani też rzymscy urzędnicy. Ta nowa Kartagina stanowi nadal ważny ośrodek, z którego towar i kultura rozchodzą się po całem imperjum rzymskiem. I oto tutaj osiadło mnóstwo kupców żydowskich i założyło własną gminę z pięknemi synagogami i wielkim cmentarzem, który niedawno odkopano. Uczeni odczytali na nim około 1800 napisów (epitafjów) i z nich odtworzyli życie w tej prastarej gminie. Dowiadujemy się więc, że w Kartaginie kwitła nauka żydowska i że stąd pochodzą liczni uczeni, którzy odegrali w Palestynie i w Babilonie niepowszednią rolę. Wogóle

istniała między Palestyną a Kartaginą łączność ekonomiczna i duchowa i gdy rabbi Akiba (obacz ustęp 71) objeżdżał prowincje

Ryc. 21. Mozaika z synagogi w Naro (Trypolis) z III w. po Chr.

imperjum rzymskiego, agitując za zbrojnem powstaniem, bawił także przez dłuższy czas w Kartaginie. Żydzi kartagińscy przyjęli od Punijczyków mnóstwo właściwości kulturalnych, lecz i naodwrót wy-

warła religja żydowska niemały wpływ na życie i obyczaje Kartagińczyków. Pisarz chrześcijański z drugiego wieku, Tertuljan opowiada, że mieszkańcy prowincji „*Africa*“ obchodzą sobotę, posty i święta żydowskie, oraz przestrzegają przepisów o rytualnem jadle i napoju; cesarz Aleksander Severus, który był pochodzenia syryjskiego (punickiego) dał malować i rzeźbić obrazy Abrahama, Mojżesza i Jozuego i zwykł był powtarzać zdanie Hilela: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło!“

Z Afryki przeszli Żydzi na Sycylję, gdzie również były rozrzucone gminy żydowskie (Syrakuzy), lecz największą gminę — po aleksandryjskiej widzimy w Rzymie, dokąd się zbiegli Żydzi z całego świata starożytnego. Gmina żydowska w Rzymie jest obecnie najstarszą ze wszystkich gmin na świecie.

52. Żydzi w Egipcie.

Aleksandrja. W Egipcie żyło w owym czasie około miljon Żydów, przynajmniej połowa tej liczby przypada na Aleksandrję. Tutaj zajmowali Żydzi dwie dzielnice i byli zupełnie zhellenizowani, mówili, pisali i myśleli po grecku i tylko religją różnili się od swych współobywateli. Pod względem prawnym zażywali zupełnej swobody, mieli własny zarząd gminny pod władzą t. zw. etnarchy. Etnarcha był najwyższym sędzią, ściągał podatki państwowe i gminne i był za swych współwyznawców odpowiedzialny wobec rządu.

Cesarz August zniósł urząd etnarchy i oddał zarząd gminy radzie starszych, Geruzji, z pośród której wybierano archontów. Na czele kolegjum archontów stał gerarcha, czyli burmistrz gminy Żydów aleksandryjskich.

Synagogi w Aleksandrji. W Aleksandrji były liczne synagogi z nich jedna, t. zw. bazylika, przewyższała inne rozmiarami i przepychem.

Rabi Juda ben Ilaj uczył: Kto nie widział podwójnej kolumnady (diploston *διπλόστοον*) w Aleksandrji, nie widział piękności wcielonej w Izraela. Synagoga była jakby wielką bazyliką, czyli, że jedna *stoa* była w drugiej. Nieraz bywało w niej dwa razy tyle Żydów aniżeli wyszło z Egiptu (1,200,000?). Stało w niej 71 drogich krzeseł, odpowiednio do liczby starszych, którzy w nich zasiadali. Każde krzesło kosztowało 25 mirjadów denarów. Na środku wzno-

siła się drewniana bima, a na niej stał *chazen* synagogi z chustą w ręku i dawał nią znak, ilekroć ktoś wyjmował Torę. Dawał też znak chustą przy każdem błogosławieństwie, a lud odmawiał: *Amen.* Mimo wielkiej liczby pobożnych siedzieli wszyscy wygodnie, podług zajęć. Osobno złotnicy, osobno srebrnicy, osobno kowale, tkacze i t. p., w tym celu, by obcy, przybywający do synagogi, mógł odszukać swoich towarzyszy i otrzymać od nich zapomogę".

Świątynia żydowska w Leontopolis. Jedynem w swoim rodzaju zjawiskiem była jednak świątynia w Leontopolis ze swoim kultem ofiarnym i swymi kapłanami i lewitami [1]).

Podczas walk o tron arcykapłański w Jerozolimie (przed powstaniem makabejskiem) uciekł syn arcykapłana Onjasza III, Onjasz IV do Egiptu i tutaj postanowił założyć świątynię. Król egipski Ptolemeusz VI odstąpił mu zapadłą świątynię pogańską i Onjasz urządził w niej świątynię na cześć Boga. Dopóki w Palestynie byli górą helleniści, mogła świątynia w Leontopolis uchodzić za zupełnie legalną; gdy jednak, po zwycięstwie Makabeuszów, napowrót wprowadzono w Jerozolimie kult jedynego Boga, patrzyli kapłani jerozolimscy z niechęcią na świątynię egipską i uważali ją za nielegalną, a nawet za pogańską. Lecz nawet w samym Egipcie nie cieszyła się ona takiem poważaniem, jak świątynia na Morji i Żydzi egipscy posyłali do Jerozolimy datki na świątynię, oraz odbywali tamże pielgrzymki.

Świątynia w Leontopolis istniała niespełna trzy wieki; zamknął ją cesarz Tytus w trzy lata po zburzeniu Jerozolimy, t. j. w roku 73 p. Chr.

Apjo. Żydzi egipscy byli zrazu żołnierzami i oficerami załóg fortecznych, zczasem przybyło ich bardzo wielu, osiadło w Aleksandrji i wyuczyło się od Greków handlu. Rychło prześcignęli uczniowie swych mistrzów w sztuce kupieckiej i poczęli szczęśliwie z nimi współzawodniczyć. Zawiść kupiecka stawała się coraz większą, a przyłączyła się do niej nienawiść rasowa i religijna. Grecy nie mogli pojąć tego, że Żydzi modlą się do niewidzialnego Boga i zupełnie nie mają bogów widomych, nie rozumieli też różnych ceremonij żydowskich i podsuwali im najdziwaczniejsze znaczenie. Nienawiść rosła z dnia na dzień, a podsycali ją rozmaici agitatorowie i prowodyrzy ludu (demagogowie). Jednym z najniebezpieczniejszych demagogów, a zarazem wrogów żydostwa był gramatyk (nauczyciel), Apjo [Apjon].

---

[1]) Obacz ust. 21, na str. 87.

Apjo żył w czasach cesarza Tyberjusza i Kaliguli i słowem i pismem podburzał lud aleksandryjski przeciw Żydom. Przemawiał często na rynku (agora) i opowiadał tłumom o tem, że Żydzi pochodzą z rodu trędowatych, że w trzynastym roku życia składają przysięgę, że będą każdego Greka i wogóle każdego innoplemieńca nienawidzili, że modlą się do oślej głowy, że bogowie nie lubią ich i t. p. i t. p. Najwięcej jednak zaszkodził żydostwu wynalezieniem kłamliwej bajki o t. zw. morderstwie rytualnem. Tę niską potwarz uzasadniał Apjo następującem, zupełnie zmyślonem opowiadaniem: „Gdy Antjoch Epifanes zajął Jerozolimę i wszedł do „Przenajświętszego“, obaczył leżącego tam na kanapie Greka, przed którym stał stół, zastawiony najwyszukańszemi smakołykami. Przerażony Grek opowiedział królowi, że go Żydzi schwytali i tutaj więżą i tuczą, by go następnie zarznąć na Paschę. Nie jest on pierwszą ofiarą przewrotności żydowskiej, gdyż ta zbrodnia powtarza się każdego roku“ [1]).

Burzycielska praca Apjona i jemu podobnych nie chybiła celu. Lud aleksandryjski zapragnął krwi żydowskiej i po kilku mniejszych napadach na dzielnice żydowskie urządził Żydom straszny pogrom.

Pogrom Żydów. Bezpośrednim powodem do napadu na Żydów był pobyt Agrypy I w Aleksandrji. Było to w r. 38, gdy obdarowany hojnie przez Kaligulę, wracał nowomianowany król żydowski do ojczyzny. Po drodze wstąpił do Aleksandrji, a tutaj począł go tłum wyszydzać; w gimnazjum wygłoszono nań humorystyczne mowy, a w teatrze dano pantominę, w której go ośmieszono. To był początek nieszczęścia, Grecy domagali się, by we wszystkich synagogach ustawiono posąg cesarza, wiedząc, że się Żydzi żadną miarą na to nie zgodzą. Namiestnik rzymski Flakkus nie miał siły i odwagi do poskromienia tłumu i motłoch rzucił się na dzielnice żydowskie, rabował i plondrował, a opornych zabijał. Rozbestwienie tłumu było tak wielkie, że pastwił się nawet nad trupami pomordowanych. Bożnice żydowskie zniszczono doszczętu, a w największej z nich ustawiono posąg cesarza; 16.000 trupów żydowskich zasłało ulice i place w Aleksandrji.

Namiestnik rzymski popierał teraz całkiem otwarcie rozbójników; 38 członków żydowskiej geruzji kazał w kajdanach zawlec do

---

[1]) Apjo jest tedy ojcem nieszczęśliwej bajki o t. zw. morderstwie rytualnem, która pożarła tyle ofiar żydowskich i do dzisiejszego dnia nurtuje wśród nieoświeconych mas. Mimo orzeczeń królów i bull papieskich powtarzają się co kilka lat takie procesy, ostatnio proces Bejlisa w Kijowie (1913).

teatru i tutaj publicznie wysmagać. Rozruchy przeciw Żydom powtarzały się raz po raz, tak, że Żydzi postanowili u cesarza szukać pomocy. W roku 40 wyjechała deputacja Żydów aleksandryjskich na audjencję do cesarza, do Rzymu, a przewodził jej sławny filozof żydowski Filon. Równocześnie wyjechała deputacja Greków aleksandryjskich, aby cesarzowi przedstawić szkodliwość Żydów.

Po długich korowodach przyjął Kaligula razem obie deputacje w ogrodach Mecenasa, słuchał skarg Żydów, a równocześnie oglądał nowe budowle i szydził z przemawiających. Wkońcu rzucił Żydom w twarz obelgę, że nie ze złości, tylko z głupoty nie chcą wierzyć w jego boskość, i nie pożegnawszy się, odszedł.

To przyjęcie deputacji żydowskiej przez cesarza pogorszyło jeszcze bardziej położenie Żydów aleksandryjskich; zrabowane synagogi pozostały tedy w posiadaniu łupiezców i dopiero następca Kaliguli, cesarz Klaudjusz, oddał Żydom bóżnice i pociągnął do odpowiedzialności naczelników pogromu.

53. Filo Aleksandryjski.

Alegoryści aleksandryjscy. Podobnie jak w Palestynie, tak też i w Aleksandrji zajmowano się pilnie nauką Pisma, które w licznych szkołach wykładali najrozmaitsi nauczyciele. Otoczenie greckie i szybka asymilacja wpłynęły jednak na odmienny sposób nauki. W Palestynie studjowano halachę dla celów praktycznych, tam potrzebowano wyroków sądowych i orzeczeń w sprawach spornych; tutaj nauka miała cel czysto teoretyczny, oderwany od potrzeb życia. Oprócz tego zależało nauczycielom żydowskim, piszącym wyłącznie po grecku, na uświetnieniu historji i prawodawstwa żydowskiego, tak wobec współwyznawców, jakoteż wobec Greków. W literaturze aleksandryjskiej szerzono najrozmaitsze brednie i kłamstwa o Żydach i żydostwie, było tedy obowiązkiem literatów i nauczycieli żydowskich objaśnić ludność aleksandryjską o istocie i dziejach żydostwa.

W Biblji znajduje się atoli wiele przepisów, których Grecy nie mogli pojąć, nadto jest tam mowa o cudach, o objawieniu się Boga, o szczególnej opiece, jaką Pan otaczał naród Izraela na puszczy i t. p. i t. p. Aby to wszystko dla nieżydów uprzystępnić, tłumaczyli to nauczyciele aleksandryjscy przez alegorję. Wedle nich nie należy tych opowiadań, ani tych przepisów brać jedynie dosłownie,

one mają bowiem inne, głębsze, symboliczne znaczenie. „Cztery rzeki, wypływające z Edenu, oznaczają cztery cnoty ludzkie: mądrość, odwagę, umiarkowanie i sprawiedliwość“. „Rozkaz Boga, dany Abrahamowi, by opuścił kraj ojczysty, oznacza, że człowiek winien opuścić wszystko cielesne i zmysłowe, by dusza jego była zdolną do poznania Boga“. „Całe urządzenie w świątyni Pańskiej ma symboliczne znaczenie; świątynia jest podzielona na trzy części, z których dwie są dostępne dla kapłanów i ludu, a trzecia tylko dla arcykapłana. Otóż pierwsze dwie części oznaczają wodę i ląd, dostępne dla ludzi, trzecia niebo, przeznaczone jedynie dla Boga. Dwanaście chlebów pokładnych na stole oznacza 12 miesięcy, siedm ramion świecznika oznacza siedm planet, a 70 części składowych tegoż świecznika oznaczają drogi tychże planet. Kobierce, złożone z czterech kawałków, oznaczają cztery pierwiastki; płótno oznacza ziemię, purpura morze, zabarwione krwią ryb, hiacynt oznacza powietrze, a karmazyn ogień“.

Najsłynniejszym alegorystą szkoły aleksandryjskiej był Filo (Jedidja).

Filo urodził się w Aleksandrji. Ojciec jego, bardzo bogaty kupiec, dał swemu synowi nader staranne wychowanie. Rodzina Filona była, jak wiele innych rodzin żydowskich w Aleksandrji, zupełnie zgreczona; brat jego był alabarchą (dzierżawcą podatków), a syn tegoż alabarchy, Tyberjusz Aleksander, zupełnie opuścił żydostwo. Ten to apostata był potem namiestnikiem rzymskim w Judei, a następnie dowódcą armji Tytusa podczas oblężenia Jerozolimy.

Filo nabył w swej młodości gruntowne wykształcenie w Piśmie świętem, jakoteż w filozofji greckiej, najbardziej zaś umiłował filozofję Platona. Te dwie nauki, t. j. żydowska i grecka, tak się w jego umyśle zlały w jedno, że dążył do ostatecznego połączenia ich w jedną harmonijną całość. Filo wierzył w Boskość objawienia na Synaju i w posłannictwo Mojżesza, wierzył też, że wszystkie mądrości i prawdy filozoficzne są zawarte w tem objawieniu; twierdził więc, że wszyscy filozofowie greccy czerpali, choć nieświadomie, z tego zdroju Boskiego, a tem samem niczem nie różnią się w swych poglądach od poglądu biblijnego.

Te dwa poglądy nie dały się jednak w rzeczywistości tak ściśle pogodzić, jak tego pragnął Filo, wskutek tego wytworzył się nowy system filozoficzny, oparty na Biblji i na filozofji greckiej.

Filo miał w swych pracach podwójne zadanie: swych współwyznawców zapoznać z filozofją helleńską i naodwrót pokazać Gre-

kom, że wszystkie prawdy ich filozofów są już oddawna zawarte w pismach żydowskich. Filo napisał bardzo wiele dzieł, wszystkie odznaczają się pięknym stylem i językiem i dadzą się podzielić na trzy kategorje: I) filozoficzno-religijne, t. j. opracowania i objaśnienia ksiąg biblijnych systemem alegorycznym i filozoficznym, II) pisma historyczne i III) pisma polityczne.

Wszystkie pisma Filona są wielkiej wagi, ale najważniejszemi są jego prace filozoficzno-religijne, albowiem w nich poznajemy jego pogląd na świat i religję. Filo był wierzącym Żydem, z całą skrupulatnością wykonywał wszystkie przepisy ceremonjału religijnego i umiał każdej ceremonji nadać wyższe znaczenie. „Jak nie może istnieć owoc bez łupiny lub człowiek bez ciała, tak też niemasz religji bez ceremonjału; zniszcz ciało, a dusza zginie, zniszcz ceremonjał, a przepadnie treść religji".

Logos. Oryginalny miał Filo pogląd na istotę Boga. „Bóg jest istotą doskonałą, duchową i bezcielesną i jako taka nie może bezpośrednio stykać się ze światem zmysłowym, cielesnym i ułomnym. Musi tedy istnieć między Bogiem a światem jakaś istota pośrednia, a tą istotą jest logos, słowo Boże. Ten to logos jest pierwszym tworem Bożym, jest zastępcą Boga, Jego posłannikiem i Jego aniołem. Z pierwszego i najwyższego logosu, podobnie jak rzeka ze źródła, wyszedł drugi logos, przedstawiający dobroć albo siłę twórczą, a z tego drugiego wyszedł trzeci. Ten trzeci logos, to słowo, czyli siła przyrody, wszystko ożywiająca. To słowo stworzyło świat. Pan Bóg rzekł, On stworzył słowo i na skutek Jego słowa powstał świat. Pan rzekł: „Niech się stanie światło" i stało się światło. Kiedy do Abrahama przybyli trzej aniołowie, poznał w nich potrójny logos, przedstawiający świat duchowy, moralny i fizyczny.

Łącząc naukę Platona z nauką żydowską, wywodził Filo, że aniołowie są siłami czyli ideami Boga, a najwyższą ideą καλὸν κ'ἀγαθόν jest logos. Ponieważ nauka Filona opiera się na filozofji Platona, przeto nazywamy jego system, opracowany dokładniej przez późniejszych uczonych, neoplatonizmem, czyli nowo-platonizmem. Szkoły żydowskie w Palestynie nie zajmowały się zupełnie nauką Filona, podobnie jak wszystko, powstałe pod wpływem hellenizmu, było dla pobożnych grzesznem. Podjęli natomiast wywody Filona ojcowie Kościoła, wskutek czego w świecie chrześcijańskim zażywa on wielkiego poważania. W żydowskiej nauce nie mamy przez półtora tysiąca lat o nim wzmianki i dopiero Azarja de

Rossi, uczony żydowski, żyjący we Włoszech w XVI wieku, pierwszy raz o nim wspomina.

54. Wyimki z dzieła Filona, p. t. Życie Mojżesza.

a) Wstęp.

Jest moim zamiarem opisać żywot Mojżesza, który wedle jednych był prawodawcą żydowskim, wedle innych autorem świętych przepisów, w każdym razie człowiekiem wielkim i doskonałym. Jego żywot zamierzam tedy przedstawić tym, którzy są tego godni. Bo sława jego ustaw dotarła do wszystkich zaludnionych ziem, aż na krańce świata. Lecz kim on był w rzeczywistości, o tem wiedzą nieliczni; dzieje się to czyto z powodu nienawiści ku nam, lub też dlatego, że ustawy Mojżesza są odmienne od ustaw innych narodów i dlatego żaden grecki historyk nie poświęcił Mojżeszowi nawet wzmianki. Wielu z nich zużywało swój talent na pisanie prozą i wierszem wesołych bajeczek i anegdot, pełnych sybaryckich i prostaczych obrzydliwości, zamiast użyć swych zdolności do pisania żywotów wielkich ludzi i starać się o to, by ważne wypadki nie poszły w zapomnienie. Lecz pomijam ich niedorzeczności, a przejdę do życia Mojżesza, które poznałem ze świętych ksiąg, przezeń zostawionych ludzkości, oraz od uczonych naszego narodu, gdyż ci dodawali ustne objaśnienia do słowa pisanego. Wobec tego sądzę, iż o życiu tego człowieka mam wiadomości dokładniejsze, aniżeli inni. Atoli rozpocząć muszę, jak to się zwykle rozpoczyna.

b) Krzak gorejący.

(II ks. Mojżesza, rozdział 3).

Ożeniwszy się, objął Mojżesz w posiadanie trzodę i pasąc ją, przygotowywał się do poźniejszego rządzenia. Bo pasterstwo jest przygotowaniem do królowania dla tych, którzy później mają być pasterzami najdoskonalszej trzody t. j. ludzi. W podobny sposób jest polowanie pewnego rodzaju przygotowaniem dla wojowników, gdyż na dzikiej zwierzynie hartują się przyszli wodzowie. I tak są bezrozumne stworzenia podkładem, na którym wyrabiają się zalety władców. Polowanie na dzikie zwierzęta równa się prowadzeniu wojska na bój, pielęgnowanie zaś i strzeżenie zwierząt swojskich równa się stosunkowi księcia do poddanych. Dlatego też królowie uważają miano „Pasterza narodu“ nie za obrazę, lecz za wyjątkową cześć. Nie zważając zaś na zdanie tłumu, tylko idąc za głosem prawdy, sądzę, że mam słuszność, twierdząc (śmiej się kto chce), że tylko ten może być znakomitym władcą, który kiedyś był dobrym pasterzem. Mojżesz był najlepszym pasterzem za swoich czasów, czynił wiele, by przynieść korzyść bydłu i wiele znosił trudów, nie z przymusu,

lecz dobrowolnie, byleby tylko zrobić gorliwie to, czego trzoda wymaga. I tak mnożyła się szczęśliwie jego trzoda.

Pewnego dnia pasł Mojżesz swe trzody w okolicy dobrze nawodnionej i urodzajnej, a obfitującej w soczystą paszę i obaczył w lesistym parowie dziwne a cudowne zjawisko: Zwiędły i nikły ciernisty krzew wybuchnął nagle jasnym płomieniem, a choć go ogień objął od korzeni do liści, jak wezbrana fala, z niewidomego tryskająca źródła, to jednak pozostał krzew nietknięty i niespalony. A w pośrodku płomieni stała cudowna postać, niepodobna do śmiertelnika, jaśniejąca bardziej, niźli ogień; nazwijmy ją zwiastunką Boga, aniołem. Anioł ten przepowiedział przyszłość, spokojem i milczeniem, donośniejszem jednakże od głosu. Płonący krzew, to obraz dręczycieli, a że krzak nie spłonął, znaczy, iż dręczeni nie giną z rąk katów.

To zjawisko jest obrazem narodu żydowskiego, — obrazem, wołającym głośno do nieszczęśliwych: „Nie trwóżcie się, bo wasza słabość jest waszą mocą, która potrafi wrogów poranić i pokłuć. A ci, którzy chcą was zatracić, nie zniszczą was, lecz mimowoli będą waszą obroną. Nieszczęście nie zatraci was, a wróg, który was w przepaść strącić zamierza, wbrew swej woli uwieńczy was chwałą! Żarłoczny zaś ogień gani zakamieniałych: Nie ufajcie swoim siłom, ostrzegam was: „Płonąca siła ognia spłonie jako drzewo, a łatwo zapalne drzewo zapłonie niby ogień!“

Przez to cudowne zjawisko objawił Bóg Mojżeszowi przyszłość, a zarazem zażądał od niego, by pośpieszył do ciemiężonego narodu, jako wskrzesiciel jego wolności, jako jego przyszły wódz. „Od długiego czasu“, mówił Bóg „żal mi ciemiężonych, którzy cierpią wiele zniewag, a męki ich są bez końca. Codzień zanoszą do Mnie modły, błagając o zmiłowanie. Ja jestem pełen miłosierdzia i łaskę zbawienną niosę sprawiedliwym. Idź bez trwogi do króla Egipcjan, zgromadź starszyznę narodu, obwieść jej, że Ja, wasz Bóg, żądam, by Izraelici ruszyli za granice kraju na trzy doby, celem złożenia ofiar wedle dawnego zwyczaju“. Mojżesz wiedział, że ani jego rodacy, ani Egipcjanie nie uwierzą w jego posłannictwo, dlatego pytał Boga: „A jeśli mię spytają, kto jest ten, który cię tu wysłał, a ja nie będę umiał im dać odpowiedzi i będę wyglądał jak szalbierz?“ Na to odparł Pan: „Powiesz, że Ja, to Jestestwo, niechaj poznają różnicę między „Jestestwem a nicestwem“ i niechaj zrozumieją, że nie mam imienia. Lecz jeśli ich słaby duch zażąda imienia, to wyjaw im, żem nietylko Bóg jest obecnie, lecz byłem Bogiem ich praojców Abrahama, Izaka i Jakóba, z których pierwszy jest wzorem dla ludzkości, dzięki swej nauce, drugi dzięki swej naturze, a trzeci dzięki swej mądrości. Jeżeli jeszcze nie zechcą uwierzyć twemu posłannictwu, to przekonają ich trzy cuda, których do dziś dnia nie widział nikt z ludzi.

c) Strój arcykapłana.

(II ks. Mojżesza, rozdział 39).

Zręczny rzemieślnik sporządził dla arcykapłana święte szaty z najpiękniejszej i najdroższej tkaniny. Składała się ona z dwóch części: ze

sukni spodniej i wierzchniej. Pierwsza była dość pospolitą, cała hiacyntowo-błękitna, tylko kraj szaty był ozdobiony złotemi jabłkami granawemi, dzwonkami i kwiatami. Suknia wierzchnia, wspaniała i niezwykła, była sporządzona z nadzwyczajną kunsztownością z hiacentowo-błękitnej, purpurowej i karmazynowej tkaniny wełnianej, przetykanej złotem. Każda nitka była delikatnym złotym drucikiem owinięta. Na naramiennikach zieleniły się dwa kosztowne szmaragdy, na których były wyryte imiona pokoleń izraelskich, na każdym po sześć imion. Na napierśniku mieniły się drogocenne kamienie rozmaitej barwy, po trzy w czterech rzędach. — Takie były szaty arcykapłana. Co znaczyły, powinniśmy wyjaśnić.

Jako całość, są one obrazem całego wszechświata, poszczególne zaś części obrazem jego części. Spodnia szata hiacyntowo-błękitna, jest symbolem powietrza, które jest błękitne i otula niby szatą wszystko, co się znajduje między ziemią, a niebem. Dlatego też spodnia szata otula całe ciało od piersi do stóp. Na kraju tej szaty wiszą jabłka granatowe, kwiaty i dzwonki. Kwiaty są symbolem ziemi, z której wykwita i rodzi się wszystko, jabłka granatowe, to wyobrażenie wody, a dzwonki są symbolem zgody i harmonji tych dwóch żywiołów. Bo ani ziemia bez wody, ani woda bez składników i materji ziemskiej nie potrafi niczego dokonać. Dowodem tego jest miejsce dzwonków. Bo tak, jak jabłka granatowe, kwiaty i dzwonki są umocowane na dole, u kraju szaty, tak też zajmują woda i ziemia niskie położenie w wszechświecie. Tak, jak ta szata tworzy dla siebie całość, tak też te trzy żywioły, które się pod księżycem znajdują, — powietrze, woda, ziemia — ulegają jednakowej zmianie i podlegają jednakowym prawom. Jak u dolnej części szaty wiszą jabłka granatowe i kwiaty, tak też ziemia i woda są niejako umocowane w dolnej sferze powietrza.

Szata wierzchnia jest symbolem nieba i to z wielu powodów. Najpierw weźmy oba szmaragdy przy naramiennikach, które, podług mego zdania, oznaczają obie półkule. Bo jak owe szmaragdy, tak i półkule są równe, żadna z nich nie jest większą od drugiej. Sama barwa potwierdza nasze wyjaśnienie, bo całe niebiosa są koloru szmaragdowego. Na każdym kamieniu jest wyrzezanych po sześć imion, tak, jak połowa sklepienia niebieskiego zawiera sześć znaków zwierzyńca. Odpowiednio do tego, są też kamienie w napierśniku ułożone w cztery szeregi po trzy, podobnie jak gwiazdy w zodjaku. Bo i zodjak składa się z czterech grup po 3 konstelacje i one są przyczyną pór roku. Dlatego też umieścił mistrz te kamienie w „napierśniku prawa“, bo na stałych i pewnych prawach polega zmiana pór roku i co najdziwniejsze, że właśnie w tej ich zmianie leży ich moc i trwałość. Piękna i właściwa jest też różnobarwność tych drogich kamieni i ich nierówność, bo każda konstelacja ma swoją barwę dla powietrza, ziemi, wody i dla każdego rodzaju zwierząt i roślin. Podwójny jest napierśnik i to też nie bez powodu. Bo dwojakie jest wszystko, tak we wszechświecie, jako też i na ziemi i w duszy ludzkiej. We wszechświecie istnieją bezcielesne idee, z których się składa nasz świat myśli, a nadto istnieją rzeczy widome, które są odbiciem i naśladownictwem tych idei i które tworzą nasz świat zmysłowy.

55. Żydzi w Rzymie.

Czasy zzeczypospolitej. W Rzymie żyli Żydzi już bardzo dawno. Poselstwa Judy Makabeusza, Jonatana i Szymona jeździły z Jerozolimy do Rzymu, by prosić o pomoc senatu przeciw przemocy syryjskiej. Może z temi poselstwami przybyli pierwsi osadnicy żydowscy do wiecznego miasta, a może byli nimi kupcy aleksandryjscy, szukający w stolicy państwa lżejszego chleba? Dość na tem, że już w roku 139,

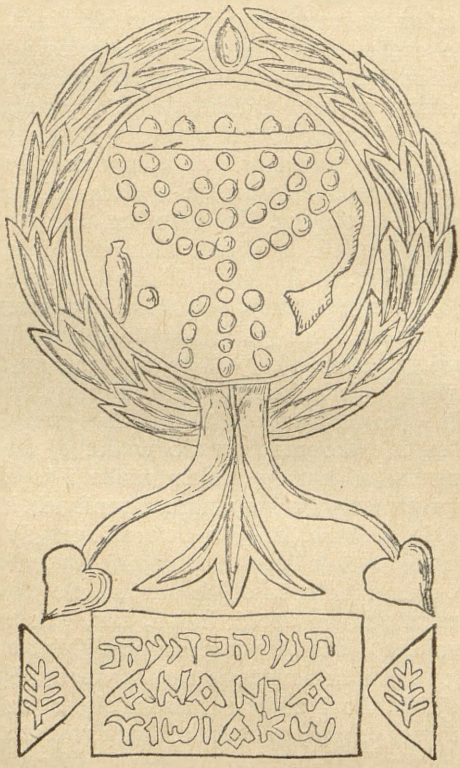

Ryc. 22. Świecznik siedmioramienny i napis hebrajski i grecki na grobowcu na wyspie Malcie.

a więc w tym samym, w którym poselstwo Szymona zawarło z Rzymem przymierze, pretor Hispalus wygnał Żydów z Rzymu.

Rychło wrócili Żydzi i zajęli swe dawne siedziby na prawym brzegu Tybru, w okolicy niezdrowej, częstokroć nawiedzanej wylewem rzeki. Tutaj też osiedli jeńcy żydowscy, sprowadzeni przez Pompejusza po zdobyciu przezeń Jerozolimy w r. 63. W dniach

28 i 30 września 61 roku odprawił Pompejusz triumf z niewidzianym dotychczas w Rzymie przepychem, a przed jego wozem triumfalnym kroczył Aristobul, syn Aleksandry Salome.

Jeńcy żydowscy dość szybko odzyskali wolność i pomnożyli szeregi swych współwyznawców. Gmina żydowska rośnie bardzo szybko, powstają tutaj synagogi i katakumbowe cmentarze, a także w życiu politycznem Rzymu biorą Żydzi żywy udział. W roku 59 toczył się proces o zdzierstwo przeciw propreetorowi Azji, Flakkusowi. Żydzi w całem państwie rzymskiem przesyłali datki na świątynię jerozolimską, co było dowodem ich przywiązania do kraju ojczystego. Flakkus kazał pieniądze, pozbierane w kilku miastach mało-azjatyckich, zatrzymać i skonfiskował je na podstawie dawnej uchwały senatu, zabraniającej wywozu pieniędzy zagranicę. Żydzi wytoczyli Flakkusowi proces, a bronił go Cicero. Obrona Cicerona (Pro Flacco) jest jednem wielkiem oskarżeniem Żydów, których Cicero nie znosił oddawna; „on chce cichutko mówić, gdyż wszędzie, a nawet w sali sądowej są Żydzi obecni, a on boi się ich zemsty“ [1]).

W walce popularów z optymatami stali Żydzi po stronie pierwszych i tem się tłumaczy nienawiść ku nim rodzin arystokratycznych. Wielkiego rzecznika mieli Żydzi w Cezarze, który popierał Aristobula przeciw domowi idumejskiemu. Cezar uwolnił wszystkich Żydów w państwie rzymskiem od służby wojskowej, a uczynił to ze względu na odrębny wikt i na przestrzeganie soboty; uwolnił ich też od sądownictwa rzymskiego w sprawach cywilnych.

Za cesarstwa. Cesarz Augustus zostawił Żydom zupełną wolność religijną, pozwolił im na zbieranie datków na świątynię jerozolimską, a synagogi wziął w opiekę państwa. Cesarz tak dalece uwzględniał odpoczynek sobotni, że uwolnił Żydów od stawania w sądzie w soboty i piątki po południu, a nadto, ilekroć rozdzielano między lud zboże w sobotę, kazał dla Żydów przechować ich część na niedzielę i w ten dzień ją rozdawać. Dzięki łasce cesarskiej wzrosła gmina żydowska w Rzymie i posiadała liczne synagogi; około każdej synagogi grupowała się oddzielna gmina. Liczbę ludności żydowskiej w owym czasie obliczają historycy na 40.000.

W 4 r. przed Chr. umarł Herodes Wielki i do Rzymu przybyli trzej jego synowie, by u cesarza uzyskać zatwierdzenie testamentu

---

[1]) ... Ob hoc crimen hic locus abs te, Laeli, atque illa turba quaesita est, scis quanta sit manus, quanta concordia, quantum valeat in contionibus. Sic submissa voce agam, tantum, ut iudices audiant, neque enim desunt, qui istos in me atque in optimum quemque incitent, quos ego, quo id facilius faciant, non adiuvabo. *Cicero*: Pro L. Flacco oratio. Marci Tullii Ciceronis scripta, quae manserunt omnia. Wydanie Teubnera, Lipsk 1903, str. 414.

ojca. Równocześnie przybyła też do stolicy deputacja obywateli jerozolimskich, złożona z 40 najpoważniejszych mężów, by prosić cesarza o zupełne usunięcie dynastji idumejskiej. Gdy deputacja poszła do świątyni Apollina, gdzie cesarz miał rozstrzygnąć tę sprawę, towarzyszyło jej około 8.000 Żydów rzymskich.

Za rządów Tyberjusza pogorszył się los Żydów, a w roku 19 wygnano ich zupełnie ze stolicy i z całych Włoch. Stało się to na skutek knowań powiernika cesarskiego, Sejana, który był wrogiem żydostwa. Po jego upadku (r. 31) cofnął Tyberjusz swój poprzedni dekret i potwierdził Żydom prawa, nadane im przez Augusta.

Kaligula był kapryśnym i niezdolnym władcą. Mając dziwne wyobrażenie o swej boskości, kazał we wszystkich świątyniach całego państwa ustawić swe posągi; wskutek tego przyszło do znanych nam zaburzeń w Aleksandrji, oraz prawie do rewolucji w Judei.

Za czasów cesarzy: Klaudjusza i Nerona poczęła religja żydowska szerzyć się wśród inteligencji rzymskiej, a nawet na dworze cesarskim. We wielu rodzinach rzymskich obchodzono sobotę i różne ceremonje żydowskie, co powodowało nienawiść ku Żydom u rzymskich sfer zachowawczych. Poeci, jak np. Horacy i Juwenal[1]) szydzili i z Żydów i Rzymian, obchodzących sobotę, a historycy rzymscy i mężowie stanu mieli o żydostwie najgorsze pojęcie.

A jednak wywierali Żydzi niepośledni wpływ nietylko na religijne życie Rzymian, ale także na literaturę. Podobnie, jak w Aleksandrji, tak też i tutaj, wielu Żydów zajmowało się literaturą, tak łacińską jak i grecką, a jednym z najsławniejszych mówców rzymskich był Żyd retor, Ceciljus z Kalakte na Sycylji. Żył on w czasach Augusta i napisał szereg dzieł o retoryce, z których najważniejszem jest „O charakterystyce dziesięciu klasycznych mówców“ (*Περὶ χαρακτῆρος τῶν δέκα ῥητόρων*). Napisał też historję wojen z niewolnikami, oraz rozprawę o historji.

Tacyt o Żydach. Horacy i Juwenal szydzili z Żydów i ich rytuału, swą nienawiść, oraz pogardę ku nim, wyłożył znany historyk rzymski Cornelius Tacitus w jednem ze swych dzieł historycznych, t. j. w piątej księdze swych „*Historyj*“. Wychowany za Nerona i za pierwszych Flawjuszów, piastował Tacyt pokolei liczne wysokie urzędy, obracał się w kołach rzymskiej arystokracji i przejął się jej poglądami. Czytał wiele, szczególnie zaś prace historyków i pamiętniki wielkich mężów i korzystał z nich przy opracowaniu swych dzieł historycznych. Najwięcej snadź opierał się

---

[1]) Horacego Satyry I 9/69 Juvenal XVI, 96 ss.

na Józefie Flawjuszu (obacz niżej) oraz na antysemicie aleksandryjskim Apjonie; z tych obu więcej przemawiał mu do przekonania drugi i z niego czerpał owe brednie o pochodzeniu i rytuale żydowskim. Dzieła Tacyta okazały się za Trajana. (Początek drugiego wieku po Chr.)

Historiae (V, 2). Opowiadają, że Żydzi, uciekłszy z Krety, osiedli na ostatnim krańcu Libji, a było to w owym czasie, gdy ustąpił Saturnus, wygnany przemocą przez Jowisza. Dowód mamy z imienia: Sławną jest na Krecie góra Ida, więc też część ludności, dookoła niej mieszkającej, t. j. Idejczyków, przezwano Judejczykami, rozciągając brzmienie „J“ zwyczajem barbarzyńców. Niektórzy sądzą, że ludność ta, aż nazbyt liczna w Egipcie, przeszła pod wodzą Hierosolymusa i Judy do sąsiednich krajów, inni zaś uważają Judejczyków za szczep etjopski, którego za panowania Cefeusa obawa przed miejscową ludnością oraz jej nienawiść zmusiły do opuszczenia kraju. Jeszcze inni głoszą, że banda Asyryjczyków bez ojczyzny zajęła część Egiptu, potem zaś przeniosła się do miast, położonych bliżej kraju Hebrajczyków i Syrji. Inni zaś sądzą — a przynosi to zaszczyt Hebrajczykom — że Solymowie — naród sławiony w pieśniach Homera — założył to miasto i nadał mu swe imię Hierosolyma.

3. Większa część historyków jest w tem ze sobą zgodna, że gdy w Egipcie wybuchła morowa zaraza, król Bocchoris zwrócił się do wyroczni Amona z prośbą o lekarstwo. Na to otrzymał rozkaz oczyszczenia swego państwa i wysłania do innych krajów owego pokolenia, znienawidzonego przez bogów. I oto zewsząd ściągnięty i spędzony tłum został rzucony na pastwę losu i wyparty na pustynię. Tutaj wszyscy we łzach i bez nadziei patrzyli w przyszłość, tylko Mojżesz — jeden z wygnańców — upominał ich, by nie ufali pomocy bogów ni ludzi, gdyż zostali przez jednych i drugich opuszczeni. Winni zdać się na siebie samych i na swego niebiańskiego wodza, który im w tej oto nieszczęsnej chwili udzieli pomocy. Zgodzili się na to, a choć nie wiedzieli, co ich czeka, puścili się jednak w dalszą drogę. Bardzo im dokuczał brak wody, omdlali z pragnienia padali na łąki, gdy wtem stado dzikich osłów, pędzące z pastwiska, wpadło na skałę, ocienioną drzewami. Mojżesz pobiegł za stadem i odkrył — jako było można wnioskować z obfitych łąk — bogate źródło. To ożywiło wygnańców, więc odbyli dalszą sześciodniową drogę, a siódmego dnia osiedli w swym kraju, wygnawszy zeń dawnych mieszkańców. Tam też zbudowali miasto i świątynię.

4. Aby sobie i na przyszłość zapewnić przychylność ludu, nadał mu Mojżesz prawa, zupełnie odmienne od zwyczajów innych narodów świata. Co u innych narodów jest świętem, jest u nich w pogardzie, i przeciwnie, co dla innych jest grzesznem, jest u nich dozwolonem. I tak uznali za święte i umieścili w swej świątyni obraz zwierzęcia, które podczas wędrówki wybawiło ich od śmierci (osła)[1]), natomiast

[1]) Twierdzenie, oparte na Apidzie (wyżej str. 183).

jakby na pogardę dla Amona zarzynają barana [1]), a także zarzynają na ofiarę byka, którego czczą Egipcjanie. Nie jedzą świni, na pamięć zarazy, podczas której byli porażeni trądem, któremu podlega to zwierzę. O ich dawniejszem długoletniem głodowaniu dają świadectwo częste ich posty, a niekiszony chleb, który jadają, świadczy o rabunku płodów rolnych, którego niegdyś dokonali. Upodobali sobie spoczynek w dniu siódmym, w którym skończyły się ich cierpienia, a gdy raz zakosztowali lenistwa, postanowili odpoczywać przez każdy siódmy rok. Inni twierdzą, że spoczynek sobotni jest czcią, okazywaną Saturnowi, a kult ten jużto przekazali Żydom Idejczycy, ich praojcowie, którzy wraz ze Saturnem zostali wygnani ze swej wyspy, jużto wziął się stąd, że ze siedmiu gwiazd, rządzących rodem ludzkim, Saturn obraca się w najwyższym kręgu i najbardziej wpływa na losy człowieka, jako że większa część ciał niebieskich dopełnia swej siły i swego biegu w zakresie liczby siedm.

5. Te zwyczaje — mniejsza o to, kiedy je wprowadzono — mogą być usprawiedliwione swym wiekiem, inne jednak urządzenia — przewrotne i obrzydliwe — uzyskały sankcję tylko dzięki swej przewrotności. Każdy łotr — porzucający wiarę swych ojców, wnosił do żydostwa swe dary i swe pomysły, wskutek czego wzmagała się potęga żydostwa. Względem siebie okazują Żydzi upartą wierność i czynne miłosierdzie, względem obcych tylko nienawiść. I tak: oddzielnie jedzą, oddzielnie śpią, nie żenią się z kobietami innych narodowości, podczas gdy dla nich samych niema nic niedozwolonego. Wprowadzili obrzezanie, by ich po tem poznawano, a przyjmujący żydostwo przestrzegają tychże samych przepisów. Nie zaleca się im niczego tak bardzo, jak pogardę dla bogów (których porzucili), zaparcie się (dawnej) ojczyzny, lekceważenie rodziców, rodzeństwa i dzieci [pozostałych w dawnej wierze]. Żydzi dbają o rozmnożenie swego narodu, uważają zabicie któregoś ze swoich za zbrodnię i wierzą, że dusze poległych w boju lub straconych za wiarę są nieśmiertelne. Stąd ich staranie o liczebny wzrost swego narodu, ich pogarda śmierci i t. p. Umarłych nie palą na stosach, lecz grzebią, tak jak Egipcjanie, a czynią to podobnie jak tamci z wielką starannością. Wierzą też, jak Egipcjanie, w życie pozagrobowe. Egipcjanie czczą różne zwierzęta i obrazy, przez się zrobione, Żydzi zaś pojmują swym duchem tylko jedynego Boga; wedle nich są bezbożnymi wszyscy, którzy sobie tworzą bogów na wzór postaci ludzkich. Ich najwyższej istoty nie można sobie odmalować, a nadto jest ona — wedle nich — wieczną. Dlatego nie znoszą obrazów bóstw w swych miastach, a tem mniej w swych świątyniach, nie oddają czci boskiej ni królom ni cesarzom. Ponieważ jednak ich kapłani grają na fletach i bębnach i stroją się wieńcami, a w świątyni jerozolimskiej znaleziono złotą gałąź winogron, przeto sądzili niektórzy, że czczą ojca Bakchusa, zdobywcę Wschodu, choć to się wcale nie zgadza z przepisami ich religji. Liber (Bakchus) wprowadził bowiem wesołe i świąteczne zwyczaje, podczas gdy obyczaj Żydów jest niedorzeczny i ubogi.

---

[1]) Amona przedstawiano sobie z głową barana.

Ustrój gmin żydowskich w Rzymie. W czasach cesarstwa było w Rzymie zrazu 3, potem 6 i więcej synagóg. Każda synagoga stanowiła dla siebie oddzielną gminę i nazywała się czyto podług cesarza lub jakiegoś dobrodzieja, czy też podług miejsca rodzinnego jej założycieli, od dzielnicy miasta lub też od zatrudnienia większej części jej członków. I tak były synagogi: Augusta, Agrypy, Severusa, Volumniusa, Eleatów, Rodyjczyków i t. d. Była też synagoga, czyli gmina Żydów palestyńskich (Hebrajczyków), mówiących i modlących się po hebrajsku i naodwrót synagoga *Vernaclorum*, t. j. Żydów miejscowych (rzymskich), posługujących się wyłącznie językiem łacińskim. (Obacz rycinę 23 na str. 195.) W innej synagodze gromadzili się handlujący wapnem (kalkaresyjczycy), na *Campus Martius* mieli swą synagogę Kampesyjczycy, natomiast Suburejczycy mieli swą nazwę *(Synagoga Suburensium)* od ruchliwej dzielnicy kupieckiej, zwanej Subura. I jakby w odpowiedzi na tę różnorodność gmin żydowskich w Rzymie istniały w Jerozolimie sy-

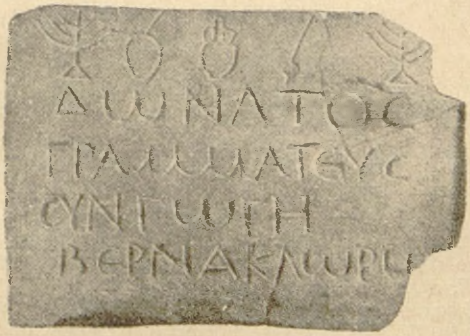

Ryc. 23. Tablica nagrobna w żydowskich katakumbach w Rzymie. U góry wyryte dwa siedmioramienne świeczniki, dzban *Etrog i Lulab*. *Napis* opiewa: „Δωνατος, γραμματευς συνγωγη Βερνακλωρω“.

nagogi Rzymian, Aleksandryjczyków, Żydów z Tarsu i t. p. (Obacz wyżej str. 177.)

Na czele każdej gminy, czyli synagogi rzymskiej stali archontowie, a na ich czele geruzjarcha. Archontowie byli zrazu każdego roku wybieralni, zczasem jednak stały się te urzędy dożywotniemi. Archontowie zawiadywali sprawami synagogi i gminy, wspierali ubogich, przejezdnych i chorych, oraz reprezentowali swych współwyznawców wobec władz. Do nich należały sprawy cmentarne. Tych cmentarzy było w Rzymie kilka, a wszystkie mieściły się w kata-

kumbach. Do dzisiaj odkryto i odczytano kilka tysięcy napisów nagrobnych, a wszystkie, z małemi wyjątkami, są w języku łacińskim lub greckim[1]).

Duchowym i duchownym zwierzchnikiem każdej gminy był rabin, zwany *archisynagogus*. On wygłaszał każdej soboty kazanie w języku greckim, a w późniejszych czasach w języku łacińskim. Obok rabina był już wówczas kantor, a zarazem sługa i urzędnik gminy. Już w czasach cesarstwa istniała w Rzymie wyższa szkoła Zakonu na wzór faryzejskich szkół w Palestynie.

Żydzi rzymscy zajmowali się gorąco losem swej ojczyzny, co roku odsyłali tamże swój podatek na cele świątyni, oraz swym wpływem na dworze cesarskim i w senacie pomagali swym braciom, w czem tylko mogli. Tak więc istniała łączność między krajem rodzinnym a Żydami w diasporze, choć poza Palestyną było o wiele więcej Żydów niż w kraju. Dopiero katastrofa w r. 70 po Chr. zerwała te węzły i rozrzuciła doreszty Żydów po całym świecie.

VIII. Wielka wojna Żydów z Rzymianami (66—70).

Józef Flawjusz: Dzieje wojny żydowskiej przeciwko Rzymianom, tłum. Andrzej Niemojewski, księga II, 14—VII. Tegoż autora: Vita (Autobiografja). *Tacitus*: Annales XII, 59, Historiae V, 10—13. *Suetonius*: Vita XII imperatorum (Vespasianus 4—6, Titus 7) *Dio Cassius*: Historiae, LXIV, 5, 7, 15, 18, *Sulpicius Severus*: Chronic. II, 30. Uzupełnienie dają liczne ustępy z Talmudu oraz monety rzymskie. *Miszna*: Megilath Taanith IX, Sotah VII, 8, Bikurim III, 4. Sabat I, 7, *Tosefta*: Menachoth 13, Joma I Talmud jerozolimski: Sanhedrin I, 2, Maaser Szeni V, 7 Talmud babiloński: Sabath 17, 115, Sukka 28 Rosz Haszana 31, Psachim 57, Joma 9—18, 87, Jewamoth 67, Taanith 29, Gittin 58—59, nadto *Midrasz*: Echa rabbati i Aboth d' rabbi Natan, na różnych miejscach. *Grätz*: Geschichte III, 2, str. 426—557, 811—841 *Schürer* I, str. 364—642. *Wellhausen*: str. 360—380. *Dubnow*: I str. 533—586. *Wolff-Beckh Bruno*: Kaiser Titus und der jüdische Krieg. Neue Jahrbücher für das klassische Altertum, zeszyt 7, z 31 lipca 1903. *Bałaban Majer*: Josephus Flavius, charakterystyka człowieka i historyka na tle współczesnych wypadków. Lwów 1904.

56. Przyczyny wybuchu wojny.

Pogląd ogólny. Ze śmiercią Agrypy I (44 r.) ustanowił cesarz Klaudjusz prokuratora dla całej Judei z siedzibą w Cezarei nad morzem. Prokurator otrzymał władzę prawie nieograniczoną, tylko nadzór nad świątynią i prawo mianowania arcykapłanów przeszły na Agrypę II, syna zmarłego króla. Oprócz tego otrzymał Agrypa II.

---

[1]) Obacz rycinę 23.

małe królestwo na Libanie, a następnie (r. 53) Pereę i kilka okolicznych terytorjów. Nero dodał mu jeszcze resztę Zajordanji i wschodnią Galileę z miastami Tiberjas i Taricheą i w ten sposób zaokrąglił jego posiadłości. Stolicą tego nowego królestwa była dawna stolica Filipa: Caesarea Philippi, nazwana teraz na cześć cesarza: Neronias.

Agrypa chętnie przebywał w Jerozolimie, gdzie mieszkał w dawnym pałacu królewskim i spełniał wszystkie ceremonje, przepisane rytuałem religijnym; naogół jednak starał się jedynie przypodobać Rzymowi, dbając więcej o swą koronę, niż o całe żydostwo.

A rządzili krajem prokuratorowie! Jakby na nieszczęście Żydów mianowano na ten urząd ludzi jak najgorszych, którzy prawie że celowo pobudzali lud do buntu. Zdzierstwa najgorszego rodzaju i niesprawiedliwość były na porządku dziennym, wyroki śmierci i zabójstwa bez wyroków mnożyły się bezustannie. Wśród ludu kipiało, szczególnie w Galilei nie wygasało nigdy zarzewie buntu. Rzymianie tłumili te spiski z całą surowością i w potokach krwi topili wsi i miasta galilejskie.

Historycy rzymscy, a nawet historyk żydowski Josephus Flavius, twierdzą, że tylko bandy zbójeckie niepokoiły Palestynę, w istocie jednak ci zeloci[1]) galilejscy, choć składali się z pasterzy i chłopów, wcale nie byli rozbójnikami, lecz walczyli o uwolnienie ojczyzny z jarzma rzymskiego.

Jasnem jest, że ciągłe utarczki z Rzymianami nie przyczyniały się do uspokojenia umysłów; żywioły rozważniejsze pojmowały, że to musi doprowadzić do katastrofy i same zwalczały owe wieczne spiski i powstania, ale niesprawiedliwość i zdzierstwo prokuratorów utrudniały pracę partji pokojowej i rzucały lud w objęcia zelotów.

Zczasem rozpadł się cały kraj na dwa wielkie obozy: na takich, którzy za wszelką cenę chcieli utrzymać pokój, i na takich, którzy parli do wojny z Rzymianami. Do pierwszych należeli ludzie bogatsi, mający swe domy, czy też posiadłości ziemskie i przewidujący w wojnie zagładę całego państwa, do drugiej zaś po większej części ludzie biedni, nie mający nic do stracenia. Tu już nie było różnicy między faryzeuszami i saduceuszami, niebezpieczeństwo, w jakiem się znajdowała ojczyzna, przygasiło choćby na chwilę ową waśń religijną i kazało myśleć o ratunku.

Z każdym rokiem brała górę partja wojenna; rychło chwycił

---

[1]) z greckiego ζηλόω = jestem gorliwy.

władzę w swe ręce tłum, ulica wzięła ster państwa w swe krwawe dłonie i poczęła terorem (postrachem) i sztyletem usuwać swych przeciwników. W stolicy i na prowincji potworzyły się teraz istotnie bandy rozbójników, które napozór miały cele patrjotyczne, a w rzeczywistości uprawiały najzwyklejszy rozbój i rabunek. Przybrani w długie płaszcze, mieszali się w tłum ludu podczas pielgrzymek świątecznych i niespostrzeżenie sztyletem (sicca) zabijali upatrzoną ofiarę. Nikt nie był pewny życia wobec tej bandy, której członków nikt nie znał, a każdy się obawiał; sztylet, zostawiony w nieszczęśliwej ofierze, znaczył ślady tych rozbójników, których powszechnie zwano sykarjuszami (*siccarii*).

Obok teroru i sztyletów, obok patrjotyzmu i zaślepienia zapanował właśnie w owym nieszczęsnym czasie fanatyzm religijny, dotąd w Judei nieznany; raz po raz powstawali jacyś prorocy, którzy obiecywali cudem lud wybawić z niewoli rzymskiej; jeden wiódł tłumy z Egiptu na górę Oliwną, drugi zaś nad Jordanem chciał powtórzyć cud, dokonany przez Jozuego. A nieszczęśliwy lud łaknął cudu. Do ogólnego zamieszania i podniecenia umysłów przyczyniali się niemało żołnierze rzymscy, rekrutujący się po największej części ze Syrji, ale też i ze wszystkich zakątków świata. Uważając się za panów kraju, nie liczyli się ze świętością żydowskiego rytuału, wyśmiewali ceremonje religijne, których znaczenia nie pojmowali, i tem wywoływali ciągłe niepokoje i zamieszania. Również i pogańska ludność miast judejskich i filistejskich nienawidziła Żydów i puszczała wodze swej nienawiści, wiedząc, że znajdzie poparcie u prokuratora.

Do kogo mieli się Żydzi zwracać w takich wypadkach, u kogo szukać sprawiedliwości? Prokuratorowie byli niesprawiedliwymi, a cesarze niebardzo się chcieli ujmować za Żydami! Wprawdzie, ilekroć skarg było za wiele, odwoływano prokuratora, ale w jego miejsce przychodził inny, zazwyczaj jeszcze gorszy. Za ostatniego prokuratora przebrała się miarka; żywioły umiarkowane już nie mogły nadal utrzymać w karbach trapionego ludu i wybuchła otwarta wojna.

Ostatni prokuratorowie (44—66). Cesarz Klaudjusz mianował rozmaitych ludzi prokuratorami Judei, był nawet wśród nich apostata (odstępca) żydowski, Tyberjusz Aleksander, bratanek Filona aleksandryjskiego. Innym razem został prokuratorem Judei wyzwoleniec Feliks, brat, wpływowego na dworze cesarskim, Pallasa. Ufny w protekcję brata, dopuszczał się niesłychanych zdzierstw, a lud nigdzie nie znachodził sprawiedliwości. Agrypa II nie miał odwagi do

wystąpienia przeciw wszechwładnemu prokuratorowi i aby zyskać jego łaskę, dał mu za żonę jedną ze swych sióstr, Drusillę. Nie dziw tedy, że górę w kraju wzięła partja zelotów, a swe ocalenie widział lud jedynie w walce orężnej. Feliks widział, co się święci, i postanowił wytępić wojowników galilejskich. Podstępem schwytał ich przywódcę i odesłał go do Rzymu, tysiące zaś patrjotów dał wbić na krzyż.

Po Feliksie został prokuratorem Festus, a po nim Albinus. On to brał pieniądze już bez wstydu i od wszystkich. Najgorsi rozbójnicy zyskiwali za okupem wolność, a ludzi zupełnie niewinnych więził, jeśli mu nie mogli się opłacić. Sykarjusze mogli zupełnie bezkarnie wykonywać swe mordercze rzemiosło, jeśli się tylko należycie prokuratorowi opłacali. Nikt nie był bezpiecznym i w całym kraju zapanował bezład i nierząd nie do opisania. „Mimo to był Albinus jeszcze szczytem dobroci w porównaniu ze swym następcą, który się zwał Gessius Florus“ — tak pisze współczesny historyk Josephus Flavius. „Tamten przynajmniej jakoś się krył ze swemi zbrodniami, Gessius występował całkiem jawnie i zachowywał się jak nasłany oprawca. Okrucieństwo jego nie znało litości, a czoło wstydu“.

„Nikt tak nie umiał splugawić wszelkiej prawdy i słuszności, nikt też nigdy tak prosto do swych zbrodniczych celów nie podążał. Nie chodziło mu już o obdzieranie poszczególnych obywateli, on całe miasta grabił, całe dzielnice. Zdawało się, że lada dzień roześle po kraju heroldów i każe obwołać, że każdy może swobodnie grabić, byle się z nim dzielił. Wyludnił całe okolice, obywatele tłumami uciekali z zagonów ojczystych, chroniąc się do obcych krajów“.

To postępowanie Florusa przyśpieszyło wybuch wojny.

57. Wybuch i zwycięstwo powstania (r. 66).

Pogrom w Cezarei. Bezpośrednim powodem wybuchu powstania żydowskiego były zajścia w Cezarei nad morzem. Miasto to, założone przez Herodesa Wielkiego, zamieszkiwali wspólnie Żydzi i Grecy. Między nimi były ciągłe waśnie, w których brali udział żołnierze rzymscy, stojący tutaj załogą. Żydzi mieli tutaj swą synagogę, wciśniętą między domy Greków i tylko wąska uliczka wiodła do niej. Na tej to uliczce przychodziło często do bójek i tutaj też powstała ostateczna przyczyna wybuchu powstania.

Pewnego razu złożył jakiś żołnierz na przewróconym garnku ofiarę z ptaków tuż przed synagogą. Ponieważ taką ofiarę składało się za trędowatych, przeto czuli się Żydzi cezarejscy obrażeni i przyszło do bójki między młodzieżą żydowską a żołnierzami rzymskimi. W bójkę wdali się inni żołnierze i rychło wywiązała się prawdziwa walka na całym obszarze Cezarei. Pobici i wygnani z miasta, udali się Żydzi na skargę do Florusa, który wówczas przebywał w Samarji; Florus kazał delegatów żydowskich wtrącić do więzienia.

Wiadomość o pogromie cezarejskim i o zachowaniu się prokuratora doszła do Jerozolimy, gdzie i tak już kipiało wśród ludu; niedawno bowiem zażądał Florus 17 talentów ze skarbca świątyni. Młodzieńcy żydowscy chodzili po rynku z puszkami i zbierali pieniądze „na biednego prokuratora“, a płacz sierót i wdów po pomordowanych w Cezarei napełniał całe miasto. Wtem zjawił się Florus w Jerozolimie i zażądał od arcykapłana i starszyzny miejskiej wydania tych, którzy śmieli mu urągać. Kiedy się na to nie zgodzono, kazał swym żołnierzom „pohulać“ po rynku, mordować i rabować, co tylko wpadnie w ręce. Straszną była ta hulanka rozbestwionego żołdactwa, mnóstwo Żydów zginęło w ciągu kilku godzin, a wielu innych kazał Florus ukrzyżować lub powiesić.

Nasyciwszy swą zemstę, zażądał Florus od starszyzny miasta, by wzięła na się odpowiedzialność za dalsze zachowanie się ludu jerozolimskiego, równocześnie zaś sprowadził z Cezarei dwie nowe kohorty. Starszyzna jerozolimska widziała, na co się zanosi, i błagała prokuratora o zmiłowanie, a lud o zachowanie spokoju. Po wielu prośbach dali się przewódcy ludu przekonać, że lepiej jest dać pokój dalszej walce i lud w odświętnych szatach wyszedł za miasto, na przywitanie nadciągających kohort rzymskich.

Dawnym zwyczajem witano żołnierzy głośnem pozdrowieniem, na co żołnierze odpowiadali okrzykiem. Tym razem nie odpowiedzieli żołnierze na powitanie ludu, lecz dobywszy broni ruszyli wprost do miasta. Wśród Żydów powstał niepokój, gdyż przeczuwano zdradę. I w istocie uderzyli żołnierze na odświętnie przybrany tłum i poczęli go pędzić przed sobą do miasta. W bramach przyszło do strasznych scen, jedni tratowali drugich, inni znów padali od miecza żołnierzy. Wojsko rzymskie dążyło wprost na Antonję, by stąd przez most dostać się na Morję i do skarbca świątyni [1]). Żydzi szybko się jednak spostrzegli i ruszyli inną drogą na Morję, by co rychlej zburzyć most, łączący oba wzgórza. Już byli żołnierze Florusa na moście, gdy ten

---

[1]) Obacz ryc. 14 na str. 159

runął w przepaść, grzebiąc i tych, którzy byli na nim, i tych, którzy parci przez swych towarzyszy, chcieli się nań dostać. To pokrzyżowało plany prokuratora; z resztą żołnierzy wycofał się z Jerozolimy, zostawiając załogę rzymską na Antonji na łasce losu.

Ostatnie próby. Gdy się o tem wszystkiem dowiedział Agrypa, przybył z 3000 jeźdźców do Jerozolimy i zwoławszy lud na Morję, począł go strofować i wyrzucać mu nieposłuszeństwo wobec władzy. Lud okazywał skruchę i był skłonny do wszelkich ustępstw, byle tylko odwołano Florusa; lecz Agrypa nie chciał do tego przyłożyć ręki i zostawiwszy swe wojsko w Jerozolimie, opuścił miasto.

Teraz przyszło między stronnikami wojny i pokoju do ostatecznej rozprawy. Wojsko Agrypy było za słabe, by mogło wytrzymać atak rozjuszonego tłumu, również i garstka Rzymian nie mogła obronić Antonji. Rzymianie wdali się z przewódcami ludu w układy i otrzymali, po złożeniu broni, prawo opuszczenia miasta. Ledwie jednak zeszli z Antonji, gdy motłoch uliczny, nie słuchając rozkazu starszych, rzucił się na bezbronnych i wyciął ich do nogi.

Teraz już nie było odwrotu, stosunki z Rzymem były zerwane, zaprzestano w świątyni składać ofiary za cesarza i naród rzymski, wojna była nieuniknioną.

Cestius Gallus w Judei. Wieść o wypadkach w Judei zaniepokoiła namiestnika rzymskiego w Syrji, Cestiusa Gallusa. Sądził on, że to zwykła ruchawka i że niewielkiemi siłami potrafi jej zaradzić. Ruszył tedy z jednym legjonem i nielicznemi posiłkami na pomoc zagrożonemu Florusowi. Po drodze rozgromił liczne oddziały powstańcze w Galilei i w Judei i posunął się pod Jerozolimę.

Zrazu sprzyjało mu szczęście, zajął nawet przedmieścia jerozolimskie (Bezetę) i gotował się do ataku na Morję. Lecz gdy widział, że swemi szczupłemi siłami i bez machin oblężniczych niczego nie zdziała, dał hasło do odwrotu. Ledwie jednak rozłożył się obozem w wąwozie niedaleko miasta, gdy Żydzi napadli nań ze wszystkich stron i zmusili jego wojska do bezładnej ucieczki. W triumfie wrócili powstańcy do miasta, niosąc dumnie bogate łupy, zdobyte na Rzymianach. Teraz już i żywioły umiarkowane nie miały wyjścia i albo musiały opuścić Jerozolimę, albo przystąpić do rewolucji. Większość wybrała drugie i sama stanęła na czele powstania.

Organizacja powstania. Na wielkim placu przed świątynią odbyło się zgromadzenie reprezentantów ludu, faryzeuszów, kapłanów i arystokracji świeckiej i tutaj wyznaczono dla każdej z 11 toparchij (okręgów) osobnego namiestnika, czyli dowódcę. Jego za-

daniem było organizowanie wojska celem obrony swego okręgu, a zarazem utrzymywanie ładu i porządku. Jest bardzo charakterystycznem dla ducha czasu, że na te urzędy wybrano prawie samych członków partji umiarkowanej, a nie dotychczasowych naczelników rewolucji. I tak obronę stolicy poruczono Józefowi ben Gorion i arcykapłanowi Ananowi, do Idumei posłano dwóch innych dowódców, a zarząd Galilei, wystawionej na pierwsze ataki nieprzyjacielskie, oddano Józefowi synowi Matatjasza, t. j. Josephusowi Flaviusowi.

58. Josephus Flavius i organizacja powstania w Galilei.

Josephus Flavius. Zarządca Galilei, Józef syn Matatjasza, odegrał w dziejach żydowskich nader ważną rolę jako dowódca, ale

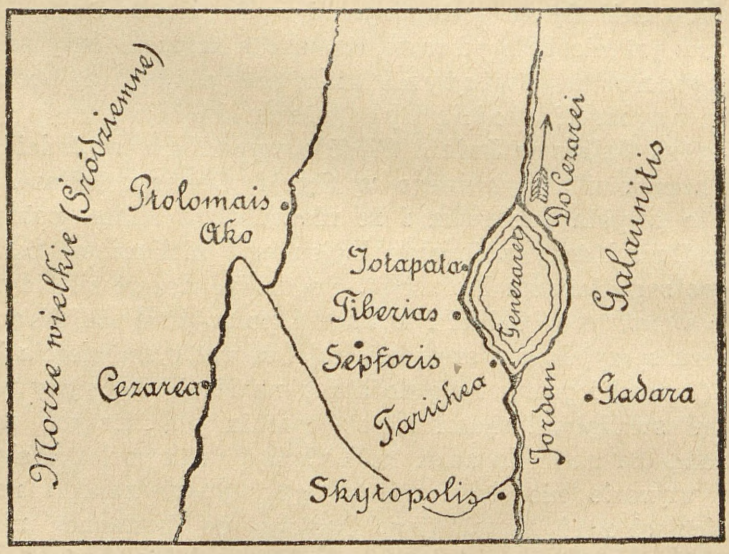

Ryc. 24. Mapa Galilei w czasach wojny Żydów z Rzymianami.

jeszcze ważniejszą jako historyk. On jedyny opracował dzieje żydowskie od początku do swego czasu, a szczególnie opisał wojnę o niepodległość Judei, w której sam brał żywy udział. Tylko dzięki jemu wiemy o tych krwawych zapasach o wolność, gdyż innych źródeł do tych czasów prawie zupełnie nie mamy.

„Ja, Józef, syn Matatjasza z Jerozolimy, hebrajskiego narodu, pokolenia kapłańskiego“, oto rodowód tego męża, podany przezeń

na wstępie do jego *Wojny żydowskiej*. Urodził się on w roku 37 po Chr. w Jerozolimie. Rodzice jego, bogaci kapłani, dali swemu synowi bardzo staranne wychowanie. Już w czternastym roku życia znał dokładnie „Pismo“ i uchodził w swoich kołach za uczonego; poznał też Józef w swej młodości język i literaturę grecką. Jako kapłan i arystokrata należał on do partji saduceuszów, lecz niedługo został wierny temu stronnictwu i rychło przerzucił się do faryzeuszów. Miał nawet przez pewien czas pociąg do życia pustelniczego i przebywał wśród esejczyków, lecz naogół został do końca życia wierny faryzeuszom. Jeszcze jako młodzieniec wyjechał Józef z deputacją do Rzymu i tutaj poznał się z osobami wpływowemi na dworze cesarskim i to zadecydowało o zapatrywaniach młodego kapłana. Odtąd stał się ślepym adoratorem Rzymu, bezkrytycznym czcicielem jego potęgi. On widział legjony rzymskie, widział niespożytą siłę wielkiego imperjum, które panowało nad całym światem, i rozumiał, że wszelka walka z tym kolosem jest bezskuteczną. Tem, dziwniejsza, że mając takie zapatrywania polityczne, przyjął z rąk rządu rewolucyjnego urząd namiestnika i organizatora powstania w Galilei.

Galilea była w owym czasie ogrodem Edenowi równym; liczne miasta i wsi były rozsiane po całym jej obszarze, a były ludne i warowne jak nigdy przedtem, ni potem. W samym środku kraju leżało Sepforis, a reszta większych miast ciągnęła się nad brzegami jeziora Genezaret.

Nad jeziorem Genezaret rozciąga się kraina dziwnej przyrody i dziwnego piękna. Na pulchnej ziemi wszelaka krzewi się roślina, to też właściciele jej hodują tu przeróżne ich gatunki, czemu niezmiernie sprzyja znakomity klimat. Orzechy, wymagające najwięcej chłodu, rosną tu narówni z palmą, która tylko w sferze gorącej dojrzewa, a obok nich stoją figi i oliwki, którym potrzebny jest klimat umiarkowany. Rzekłbyś, że tutaj dumna natura nagromadziła swoje przeciwieństwa, aby wszystkie pory roku do szlachetnych ze sobą stanęły zapasów o władanie tą okolicą. Bo tu przez okrągły rok wszystko kwitnie. Najwspanialsze winogrona i figi dojrzewają dziesięć miesięcy zrzędu, a inne owoce bezustannie. Z pysznym klimatem łączy się nawodnienie przez doskonałe źródło, które ludność miejscowa zwie Kafarnaum. Niektórzy brali je nawet za jedną z żył Nilu, gdyż łowią tu rybę, podobną do kruka morskiego z jeziora pod Aleksandrją. Okolica ta ciągnie się nad brzegiem jeziora Genezaret i posiada na długość stajań trzydzieści, a na szerokość dwadzieścia. Oto, jaką jest przyroda onej ziemicy [1]).

---

[1]) Flawjusz w tłum. Niemojewskiego str. 265—6.

W tej to żyznej krainie leżało miasto Tiberjas, najludniejsze w całej Galilei, należące do króla Agrypy, a tuż obok, również nad jeziorem, leżały: Tarichea i twierdza Jotapata.

Praca organizacyjna Józefa. Józef zabrał się do uporządkowania stosunków w swej prowincji, a czynił to tak, jakby dookoła panował zupełny pokój. Najpierw rozwiązał wszystkie oddziały powstańcze, które oddawna istniały w kraju, i tym sposobem sam się pozbawił najlepszego żołnierza. Następnie zorganizował synedrjon z 70 ludzi, na wzór synedrjonu jerozolimskiego, a po miastach ustanowił magistraty, złożone z siedmiu rajców. Wojsko dla obrony kraju wybierał jedynie ze sfer obywatelskich i na sposób rzymski przyuczał je musztry i sygnałów wojennych. Była to jednak raczej zabawka wojenna niż organizacja prawdziwej armji, mającej się zmierzyć z legjonami rzymskiemi. Nie dziw tedy, że kiedy się w kraju spostrzeżono, poczęto Józefa posądzać o zmowę z wrogiem i kilkakrotnie grożono mu nawet śmiercią. Na czele niezadowolonych stanęli dwaj mężowie: Justus z Tiberjas, mąż waleczny i historyk, oraz Jan (Jochanan) z Giskali, jeden z ostatnich obrońców Jerozolimy. Oni to publicznie oskarżyli w Jerozolimie Józefa o zdradę, lecz Józef umiał podstępem i sprytem uniknąć wymierzonych przeciw sobie ciosów i do ostatka utrzymać się przy władzy.

Widząc grożące niebezpieczeństwo, wzmacniał jak najprędzej mury miast, sypał wały, kopał rowy i przygotowywał się do obrony kraju.

Podobnie jak w Galilei, tak też i w innych prowincjach judejskich gotowano się na przyjęcie wroga. Szczególnie w Jerozolimie pracowano dniem i nocą, poprawiano mury, kuto broń, młodzież ćwiczyła się w rzemiośle wojennem, słowem, czyniono wszystko, by ojczyznę ocalić.

59. Wojna w Galilei (r. 67).

Przygotowania wojenne Rzymian. Wiadomość o wypadkach w Judei otrzymał Nero podczas swej podróży po Grecji. Sprawa była ważna i nie znosząca zwłoki, natychmiast tedy zamianował dowódcę dla obrony zagrożonej prowincji. Wybór cesarza padł na Wespazjana, który wówczas w Brytanji dowodził armją rzymską.

Otrzymawszy rozkaz cesarski, oddał Wespazjan natychmiast

---

[1]) Flawjusz w tłum. Niemojewskiego str. 265—6.

komendę armji brytańskiej swemu następcy, sam zaś udał się wprost do Antjochji, by tutaj pozbierać wojsko, rozrzucone po całym Wschodzie. Armja rzymska składała się z trzech legjonów (5, 10, 15), z 25 kohort (oddziałów) posiłkowych, z 6 oddziałów jezdnych, oraz z wojsk, dostarczonych przez lenników rzymskich; wśród nich były wojska Agrypy. Razem liczyła ta armja około 60.000 ludzi.

Pierwsze bitwy, zdobycie Jotapaty. Na wieść o zbliżaniu się wojsk rzymskich oderwało się od rewolucji miasto Sepforis, mające ludność przeważnie syryjską, i zażądało od Wespazjana załogi wojskowej. Tym sposobem usadowili się Rzymianie w samym środku Galilei i stąd skierowali swe kroki na wschód, gdzie leżały wielkie miasta. Josephus założył naprzeciw Sepforis obóz i chciał w otwartej bitwie zetrzeć się z nieprzyjacielem. Lecz żołnierz żydowski, niewprawny do trudów wojennych, okazał się zupełnie niezdolnym do stawienia czoła w otwartem polu legjonom rzymskim. Poczęła się masowa ucieczka z obozu żydowskiego i Józef, chcąc obronić kraj, już poniewczasie zażądał posiłków z Jerozolimy.

Tymczasem Wespazjan, nie napotkawszy nigdzie oporu, ruszył wprost nad jezioro Genezaret i przystąpił do oblężenia Jotapaty. Tutaj już nie poszło Rzymianom tak łatwo, jak dotychczas; Józef dobrze obwarował tę twierdzę, a nadto z natury była ona trudną do zdobycia. Oblężenie ciągnęło się długo i Rzymianie musieli budować tarany, wieże oblężnicze i sypać wały, a przytem mieć się na baczności przed napadami obrońców twierdzy. Bo też i obrońcy nie czekali z założonemi rękami. Ledwie Rzymianie ustawili jaką wieżę, już podkradali się pod nią Żydzi i podkładali ogień. Józef umiał na wszystko znaleźć środek; na mury spuszczał wory ze słomą, by osłabić uderzenie taranów, na mosty sypał grecką trawę, by się żołnierze rzymscy ślizgali, a nadto kazał na oblegających wylewać gorącą oliwę i wrzącą wodę. Nie pomogła jednak waleczna obrona i po 47 dniach padła twierdza, wskutek zdrady jednego ze zbiegów. Nad ranem, kiedy tylko pojedyncze straże czuwały na murach, zarzucili Rzymianie zwodzone mosty i wymordowawszy straż, wtargnęli do miasta. Rozpoczęła się straszna rzeź, w której nikogo nie oszczędzano. Czterdzieści tysięcy Żydów zginęło podczas oblężenia i podczas rzezi, a 1200 zabrano do niewoli. Wespazjan kazał miasto zburzyć i wszystkie obwarowania spalić.

Josephus uniknął miecza rzymskiego i wraz z 40 towarzyszami ukrył się w cysternie, gdzie go rychło odkryto. Wówczas postanowił oddać się w ręce wrogów, wybierając niewolę nad śmierć.

Lecz towarzysze jego innego byli zdania i postanowili skończyć śmiercią. Mimowoli musiał się Józef poddać uchwale ogółu i poradził, by losem rozstrzygnięto, w jakim porządku mają iść na śmierć. Rzucano tedy losy i drugi miał zabić pierwszego trzeci drugiego, czwarty trzeciego i t. d. Dziwnym trafem został Józef z jeszcze jednym towarzyszem do ostatka i obaj postanowili poddać się Rzymianom. Józefa okuto w ciężkie kajdany i zaprowadzono przed Wespazjana. Tutaj zabawił się w proroka i przepowiedział Wespazjanowi koronę cesarską. Wespazjan może zrazu niebardzo wierzył tej przepowiedni, uważając ją raczej za pochlebstwo, ale podrażniło to jego ambicję i odtąd myśl o koronie już go nie opuszczała. Z Józefa nie zdjęto narazie kajdan, ale obchodzono się z nim łaskawie, lepiej niż z innymi jeńcami.

Zupełne zdobycie Galilei. Po zdobyciu Jotapaty dał Wespazjan wojsku kilkotygodniowe wytchnienie, sam zaś udał się, na zaproszenie Agrypy, do jego stolicy, do Neronias (Cezarei Filippi) i „tutaj biesiadował i składał Bogu ofiary za odniesione zwycięstwa“. Tutaj doszły go wieści, że Tiberjas i Tarichea oderwały się od Agrypy i znów przystąpiły do rewolucji. Przerwał więc biesiady i posłał syna swego, Tytusa z wojskiem dla ujarzmienia tych miast. Mieszkańcy Tiberjas nie mieli odwagi stawienia czoła przemożnej armji rzymskiej i natychmiast otworzyli bramy i zdali się na łaskę i niełaskę zdobywców. Tytus chciał miasto zburzyć, ale wyprosił je Agrypa, do którego należało. Ukarano tedy śmiercią jeno przewódców buntu, miasto zaś zostawiono nietknięte.

Teraz przyszła kolej na Tarichę, dokąd schronili się wszyscy przewódcy z Tiberjas i innych miast galilejskich. Długo trwało oblężenie, którem kierował już samodzielnie syn Wespazjana, Tytus. Wreszcie Rzymianie wtargnęli do miasta od strony jeziora i urządzili w niem straszną rzeź. Wielka część mieszkańców schroniła się na łodzie i wypłynęła na jezioro, lecz Tytus kazał zbić wielkie tratwy i przy ich pomocy schwytał lub wymordował nieszczęśliwych zbiegów. Odniósłszy to, pierwsze w życiu zwycięstwo, uwiadomił Tytus o niem swego ojca, a ten natychmiast przybył do Tarichei i zasiadł na sąd nad miastem. Po naradzie ze swymi generałami postanowił wymordować całą ludność, lecz nie chciał tego uczynić na miejscu. Udawał tedy, że darowuje mieszkańcom życie, lecz kazał im natychmiast opuścić miasto i udać się do Tiberjas. „Ludzie ci zabrali cały swój dobytek i ruszyli prosto wskazaną drogą. Rzymianie obstawili cały szlak aż do Tyberjady, aby który nie zboczył, a następnie wparli Żydów do miasta“.

„Wespazjan kazał ich zapędzić do stadjonu; tu wszystkich starych i słabowitych w liczbie 12.000 polecił zabić, z młodzi najtęższej wybrał tysięcy sześć, aby ich posłać Neronowi na Istmos, resztę zaś w liczbie 30.400 sprzedał, prócz pewnej ilości, którą podarował Agrypie“.

Teraz przyszła kolej na dwa ostatnie miasta galilejskie: Gamalę i Giskalę. Gamala broniła się bardzo dzielnie, tak, że Rzymianie musieli się cofnąć z wielkiemi stratami w ludziach. Lecz rychło, z podwójną energją, uderzyli na miasto. Żydzi byliby może i ten atak wytrzymali, gdyby burza i wiatr nie były im utrudniały obrony. Wymordowawszy całą ludność Gamali (z wyjątkiem dwóch kobiet), przystąpili Rzymianie do oblężenia Giskali.

Bronił Giskali Jan (z Giskali), znany nam przeciwnik Józefa, lecz gdy widział, że wszystko stracone, uciekł nocą z miasta, zostawiając bezbronną ludność na łasce wroga. Rzymianie urządzili za zbiegłym wodzem pościg, lecz Jan zdołał się wczas schronić do Jerozolimy, gdzie objął obronę Morji. Giskala otworzyła Rzymianom bramy, błagając o zmiłowanie, lecz zwycięzcy nie znali litości i mordowali każdego, który im wpadł w ręce. Tak więc cała Galilea była w rękach Rzymian, a kolej przyszła na Judeę i na stolicę państwa, Jerozolimę.

60. Walki stronnictw w Jerozolimie (67—69).

Zwycięstwo ulicy. (Listopad r. 67.) Klęska wojsk żydowskich w Galilei rozgoryczyła niepomiernie lud jerozolimski; przypisywano ją niezdolności, a może zdradzie arystokratycznych przewódców, a wiadomość o poddaniu się Josephusa pogorszyła jeszcze bardziej sytuację w stolicy. Przyszło do walk ulicznych, podczas których mordowano bez litości przeciwników politycznych. Najwyższych dostojników świeckich i duchownych uwięziono i kazano we więzieniu zabić; ulica szalała, a partja pokoju i porządku straciła władzę.

Na czele partji wojennej stanął Jan z Giskali. On to z garstką żołnierzy zbiegł ze swego ojczystego miasta i tutaj natychmiast znalazł wielu stronników. Jeszcze w czasach przygotowań wojennych zwracał on uwagę rządu rewolucyjnego na niejasną pracę Józefa i spowodował wysłanie komisji śledczej do Galilei. Obecnie, gdy cała Galilea leżała w gruzach, a Józef zażywał pokoju w obozie wroga, urósł Jan na proroka ludowego, który wszystko przewidział; nie dziw, że nieszczęśliwy lud odnosił się doń z czcią i zaufaniem.

Dla młodzieży, rwącej się do boju z Rzymianami, był Jan prawdziwem bożyszczem i na tej młodzieży oparł on swą nieograniczoną władzę. Główną kwaterę wojsk Jana stanowiła Morja, skąd urządzał napady na swych politycznych nieprzyjaciół. Kiedy jednak się okazało, że partja porządku ze swym przewódcą, arcykapłanem Ananem ma jeszcze trochę wpływu w mieście, postanowił Jan oglądnąć się za pomocą.

Idumejczycy. Na południu od Jerozolimy leżała Idumea, nawrócona na wiarę żydowską jeszcze przez Jana Hyrkana I. Z niej to wyszedł ród królewski Herodesa Wielkiego, tak znienawidzony w Judei. Ale Idumejczycy sami byli bardzo gorącymi patrjotami: wielka miłość ku wolności, zabranej im przez Rzymian, pobudzała ich do walki i na wiadomość o wybuchu powstania w Jerozolimie wszyscy jak jeden mąż stanęli pod bronią. Upadek miast galilejskich wywarł i tutaj bardzo przygnębiające wrażenie i spowodował jeszcze większe zbrojenia. Tych to Idumejczyków wezwał Jan na pomoc przeciw Ananowi.

„Idumejczycy wpadli do stolicy i wespół z ludźmi Jana rozpoczęli rzeź. Okrutni z natury, rzucili się zajadle na tych, którzy im wstępu do miasta nie dali. Bezlitosny ich miecz spadał zarówno na karki tych, którzy błagali łaski, jako też i na tych, którzy stawiali opór. A choć wielu na bratnie powoływało się pochodzenie, choć błagało, aby mieli wzgląd na wspólną świątynię, cięli ich z całą srogością. Nie było dla nieszczęśliwych ani sposobu ucieczki, ani żadnego ratunku: ściśnięci w szeregi, padali pod uderzeniami przeciwnika. A gdy, parci dalej i dalej przez dyszących mordem napastników, spędzeni zostali na sam brzeg góry, gdzie wszelka kończyła się droga, doprowadzeni do rozpaczy rzucali się w dół miasta, ginąc jeszcze nędzniejszą śmiercią, niż ta, przed którą uchodzili. I oto dookoła całej świątyni ruszyły się potoki krwi, a skoro dzień rozwidnił świat, naliczono 8000 trupów.

Ale zaciekłość Idumejczyków jeszcze nie była syta. Zkolei rzucili się na miasto, rabując domy i mordując każdego, kogo tylko dopadli. Wnet jednak powiedzieli sobie, że szkoda marnować czas na tępienie gminu. Zajęli się tedy poszukiwaniem arcykapłanów i tłumną na nich urządzili obławę. Szybko zdołali ich wyłapać i pozbawić życia; stanąwszy zaś na ich trupach, urągali życzliwości Anana dla ludu i jego wymowie. Zaledwie legli ostatni przedstawiciele partji porządku, kiedy zeloci wraz z Idumejczykami rzucili się znów na lud, niby na trzodę nieczystych zwierząt i z dziką rozkoszą nurzali ręce w posoce bratniej. Prostaków uśmiercano natychmiast, natomiast ludzi wybitnych i młodych wiązano i wtrącano do więzienia... Kto jednak za dnia poszedł do więzienia, ten nocą tam wyzionął ducha. Trupy wyrzucano na pole, aby zyskać miejsce dla nowych więźniow. Na lud zaś padło takie przerażenie, że nikt nie śmiał jawnie opłakiwać umęczonych, ani też ich grzebać, chyba w największej tajemnicy. Tylko w ukryciu gdzieś ciekły za nimi

łzy, a nim ktoś chciał westchnieniem ulżyć swej żałości, pierwej z lękiem oglądał się, czy go wróg nie słyszy; zaledwie niekiedy nocą ośmielano się rzucić grudkę ziemi na zwłoki, w dzień by się na to nikt nie odważył. W taki sposób legło 12.000 najszlachetniejszej młodzi" (Wojna żyd. w tłum. Niemojowskiego, ks. IV str. 302—3).

Szymon bar Giora. Nasyciwszy swą żądzę zemsty na przyjaciołach pokoju, odeszli Idumejczycy z Jerozolimy, zostawiając małą garstkę w mieście. Jan z Giskali został panem sytuacji, nikt już odtąd nie ważył się mówić o poddaniu się Rzymianom. Lecz jeszcze w ukryciu żyli nieliczni członkowie dawnego rządu rewolucyjnego, a obywatelstwo jerozolimskie ciągle jeszcze myślało o odwecie. Poczęto tedy oglądać się za pomocą i wezwano do miasta inny oddział powstańców z Idumei, któremu przewodził rycerz nieustraszony, Szymon bar Giora. Szymon rodem z Gerazy[1]) odznaczał się niepospolitem męstwem i wytrwałością, tak konieczną w boju. Już w pierwszych miesiącach powstania zwerbował silny oddział powstańców i trapił nim Idumeę. Szymon stał się panem Idumei, podobnie jak Jan Jerozolimy.

Tego to Szymona wezwali na pomoc ostatni członkowie partji porządku w Jerozolimie. Szymon przybył z 20.000 towarzyszami, szybko zajął Syjon i rozlokował się w pałacach, tam się znajdujących; zamiast jednak bronić tych, którzy go wezwali, rozpoczął regularną walkę z Janem. Szymon miał swą siedzibę na Syjonie, a Jan na Morji, a terenem ich walki było właściwe miasto (Akre) i jego przedmieścia (Bezeta). Codziennie urządzali obaj wycieczki do miasta i staczali na rynku i w przyległych wąskich uliczkach krwawe boje.

Jan zaciekle rzucał się na żołnierzy Szymona. Ilekroć mu się udało spędzić ich dalej w głąb miasta, zaraz zapalał domy, napełnione zbożem i wszelaką żywnością. Kiedy zaś sam się cofał, dążący za nim Szymon tak samo poczynał sobie, jak gdyby obaj ku rzeczywistej Rzymian korzyści wszystkie chcieli zniszczyć zapasy, które miasto zgromadziło na czas oblężenia. Tem przecięli ścięgna własnej potęgi, a skutek był taki, że cała dzielnica dookoła świątyni legła w gruzach; w pośrodku miasta powstało puste miejsce na boisko dla wzajemnego zmagania się obywateli, a zboże, które byłoby starczyło na całe lata oblężenia, stało się pastwą płomieni.

Eleazar. Oprócz tych dwóch władców miasta był jeszcze trzeci, który również rozłożył się na Morji i krwawe toczył boje z Janem.

---

[1]) Obacz ryc. 19 str. 174.

Był to Eleazar, który z garstką ludzi zajął samą świątynię i w niej się oszańcował, grabiąc pełną ręką bydło ofiarne, przynoszone przez wiernych. Walki między Janem a Eleazarem rozgrywały się na wielkich dziedzińcach Morji[1]), a pielgrzymi, którzy po wielu niebezpieczeństwach i przełamaniu się przez kordony rzymskie tutaj przybywali, padali ofiarą walki bratobójczej. Strzały latały po Morji ze wszystkich stron i dosięgały często kapłanów, składających ofiary. O regularnem utrzymywaniu straży przez kapłanów i lewitów nie było nawet mowy, a stosy trupów zalegały dziedzińce domu Bożego. Już nieprzyjaciel zabierał się do oblegania miasta, a wewnątrz ciągle jeszcze wrzała bratobójcza walka i krew bratnia lała się strumieniani.

Taktyka Wespazjana. Dwa lata trwały już walki uliczne w Jerozolimie, a Wespazjan ciągle jeszcze nie przystępował do oblężenia tego miasta. Pokonawszy Galileę, rozłożył swe wojsko w kilku większych miastach, sam zaś zamieszkał w Cezarei i stąd wyprawiał się na zdobywanie miast judejskich. Tak zdobył i złupił lub spalił prawie wszystkie miasta w Samarji, Judei i Idumei, a mieszkańców wymordował lub sprzedał w niewolę. Nieraz obcinał wszystkim mieszkańcom zdobytego miasta ręce i kaleki odsyłał do Jerozolimy. Tym sposobem ogołocił cały kraj, zostawiając jedynie nietkniętą stolicę. Nie śpieszył się umyślnie ze zdobywaniem nieszczęśliwego miasta, gdyż wolał, by je wzajemne walki osłabiły. Nadto miał Wespazjan jeszcze inny, osobisty, cel na oku. Oto w Rzymie zamordowano Nerona (68 roku), a o tron cesarski walczyli różni pretendenci. Przepowiednia Józefa rozbudziła ambicję wielkiego wodza i Wespazjan śledził z uwagą, co się dzieje na zachodzie, i czekał, kiedy legjony obwołają jego cesarzem.

Nareszcie przyszła oczekiwana chwila. Późnej jesieni 69 roku obwołały legjony syryjskie Wespazjana imperatorem i wezwały go, by ruszył na Rzym. Teraz nie należało tracić czasu; Wespazjan natychmiast udał się do Rzymu, a synowi swemu, Tytusowi poruczył zakończenie długoletniej wojny.

61. Oblężenie Jerozolimy (r. 70).

Armja rzymska. Szybko zabrał się Tytus do dzieła. I jemu śpieszyło się do Rzymu, który opuścił jako zwykły człowiek, a dokąd

---

[1]) Ryc. 14, str. 159.

wracał jako syn cesarza i następca tronu. Postanowił tedy jak najprędzej zakończyć wojnę i w tym celu zgromadził jeszcze większą niż dotąd armję. Cztery pełne legjony (5, 10, 12, 15) i liczne wojska posiłkowe, a wśród nich posiłki Agrypy II, stanowiły armję rzymską pod murami Jerozolimy. Każdy legjon miał swego dowódcę, a naczelnikiem całej siły zbrojnej był apostata żydowski, Tyberjusz Aleksander, bratanek Filona. On to, znając dokładnie topografję Jerozolimy, wypracował plan oblężenia, a pomocnym mu w tem był Josephus. Gdy żołnierze syryjscy obwołali Wespazjana cesarzem, kazał tenże Józefowi zdjąć kajdany, darował mu wolność i jako wyzwoleńca przyjął go do swej rodziny. Odtąd nosi Józef, syn Matatjasza dumne nazwisko rodowe cesarza i zwie się Josephus Flavius. Wdzięczny za otrzymanie wolności, wysługuje się Józef Rzymianom i jako sekretarz i powiernik Tytusa oddaje mu niespożyte zasługi. On też służy za pośrednika między Rzymianami a miastem, ilekroć Tytus chce wezwać Żydów do poddania się. Niewiele jednak pomagają długie jego mowy, nikt ich nie słucha, a nienawiść rodaków ściga go na każdym kroku. Raz ugodzono go nawet z murów kamieniem i radowano się, sądząc, że już nie żyje.

Oblężenie miasta. Jerozolima mieściła się na dwóch wzgórzach, t. j. na Syjonie i Morji, między któremi leżało t. zw. niższe miasto [1]). Od tych wzgórz ku północy ciągnęły się przedmieścia, opadające wolno ku równinie. Jedynie od północy można było zacząć zdobywanie miasta, albowiem na południu oba wzgórza opadały stromo ku dolinie rzeki Kidron i jej dopływom. Tytus założył obóz na północ od miasta i z tej strony począł budować wały oblężnicze. Szybko rosły wały pod rękami wprawnego żołnierza, a tymczasem w mieście wrzały dalej walki między Eleazarem, Janem i Szymonem. Na święto Pesach roku 70, udało się wreszcie Janowi przełamać opór żołnierzy Eleazara i zająć świątynię. Tak więc bodaj na samej Morji ustała walka i Jan mógł się zabrać do naprawienia szczerb w murach. Ale na Akre i na Bezecie nie było nadal pokoju, albowiem ludzie Szymona ciągłe staczali walki z ludźmi Jana, gdy tymczasem rzymscy żołnierze bez wytchnienia sypali wały.

Usposobienie armji rzymskiej i jej dowódców maluje **Tacyt**, znający (po latach) osobiście wojskowych, którzy brali udział w tej wojnie. U niego czytamy (*Historiae*, księga V cap. 13): Działy się cuda i okazały się znaki, których jednak narodowi żydowskiemu, nieczułemu na święte zwyczaje, nie wolno było odżegnywać, ni ofiarami, ni ślubami.

---

[1]) Obacz ryc. 12 na str. 154 i wyznaczone tam obozy rzymskie.

Widziano na niebie szeregi wojowników z sobą się ścierających, niebo stało się krwawo-czerwone od lśniącej się zbroi, a świątynia jakby łuną była oświetlona. Nagle otwarły się bramy świątyni i słyszano nadludzki głos: „Bogowie opuszczają to miejsce!“, a równocześnie słyszano gwałtowne tupanie wychodzących. Tylko nieliczni tłumaczyli to zjawisko jako zły omen, większość Żydów wierzyła — a jest to napisane w księgach kapłanów — że właśnie w tej chwili stanie się Wschód potężnym, a mężowie z Judei zawładną światem. W istocie wskazywały owe tajemne słowa i znaki na Wespazjana i Tytusa, lecz tłum (żydowski) myślał, że szczęście jemu się uśmiecha i nie dał się nawet tak wielkiem nieszczęściem skierować na drogę prawdy. Liczba obleganych mężczyzn i kobiet wszelkiego wieku wynosiła — jak nam doniesiono — sześćset tysięcy, broń miał każdy, kto ją tylko umiał unieść, a wszyscy rwali się do walki, więcej jeszcze niż ich liczba na to pozwalała. Mężczyzni i kobiety byli równo odważni, a gdyby ich zmuszono do opuszczenia miasta, woleliby zginąć na miejscu, aniżeli żyć na obczyźnie.

Oto był lud i oto miasto przeciw któremu cezar Tytus postanowił walczyć zapomocą podkopów i dachów ochronnych, widząc, że nie może go zdobyć szturmem. Podzielono prace między legjony i nie rozpoczynano walki, dopóki nie były gotowe wszystkie przygotowania, jakie już znano oddawna i jakie na miejscu wynaleziono.

W drugiej połowie kwietnia ukończono sypanie wałów i rzucono mosty. Ogromne tarany poczęły bić o mury Jerozolimy i głuchy łoskot napełniał strachem całe miasto. Teraz dopiero pogodził się Jan z Szymonem i wzajem objęli obronę miasta. Jan kierował obroną Morji i całej wschodniej części miasta, a Szymon bronił Syjonu i zachodniej części.

Niewiele jednak pomogła nawet wspólna obrona, obszar murów był za wielki, by go można na wszystkich punktach dostatecznie obronić i po 15 dniach (około 7 maja) wyłamali żołnierze rzymscy obszerny otwór w zewnętrznym (północnym) murze. Potężną falą wdarła się armja oblężnicza na „Nowe Miasto“ i ciasnym pierścieniem okoliła drugi mur. Żydzi dokazywali cudów waleczności, urządzali wycieczki, palili machiny i wieże oblężnicze, lecz napór nieprzyjaciela był aż nadto potężnym, balisty i katapulty zabijały obrońców, a potężne tarany waliły bezustannie w mury.

Po 5 dniach wybił wielki taran obszerny otwór w drugim murze i żołnierze, stojący tuż za taranem, wdarli się na przedmieście (Bezeta I). Cztery dni wrzała walka między trzecim a drugim murem, aż wreszcie po licznych ofiarach z obu stron Rzymianie zagnali obrońców do Akry i rozebrawszy oba mury, gotowali się do oblegania Antonji, Morji i Syjonu.

Oblężenie Antonji i Morji. W mieście stawało się coraz ciaśniej i coraz to malała nadzieja obrony; mnóstwo ludzi nie chciało pozostać w nieszczęśliwej stolicy i wykradało się furtkami do obozu nieprzyjaciela, prosząc o łaskę. Panował głód tak straszny, że najbogatsi ledwie mogli opłacić cenę kawałka chleba, również i wody poczęło brakować, a lato było niezwykle gorące i suche. Tytus przysunął swój obóz bliżej murów[1]), a nadto, chcąc przeszkodzić ucieczce mieszkańców i wprowadzaniu żywności do miasta, kazał budować kamienny mur (Mur Tytusa). Rychło dokonali legjoniści tego potężnego dzieła i odtąd była Jerozolima skazaną na łaskę i niełaskę nieprzyjaciela.

Teraz nastały stosunki wprost nieznośne; głód i pragnienie dokuczały mieszkańcom niepomiernie, a widok wroga napawał strachem nawet najśmielszych. Rozpoczęła się masowa ucieczka do obozu Tytusa, lecz zbiegowie nie znachodzili u Rzymian litości. Tytus chciał jak najwięcej ludzi zatrzymać w Jerozolimie, by pomnożyć tamże głód i zarazę, przeto kazał wszystkich zbiegów żydowskich wbijać na wysokie krzyże. Widziano tych męczenników z murów miejskich, a jednak było coraz więcej uciekających. Tytus był niewzruszonym i gdy zabrakło drzewa na krzyże, kazał jeńców setkami i tysiącami pędzić nad morze Martwe i tutaj związanych topić. Ponieważ woda w tem morzu zawiera 27% soli, przeto nie tonęli ci nieszczęśliwi, lecz zostawali na powierzchni i gnili za życia. Mimo okropnego położenia, nie tracili dowódcy żydowscy ducha i umieli wśród obrońców utrzymać karność i posłuszeństwo. Jan, choć schorzały, znakomicie kierował obroną Antonji i Morji; całemi nocami obchodził oba wzgórza i badał, czy straże czuwają na posterunkach. Codziennie nowe organizował wycieczki, palił wieże oblężnicze i wyrządzał Rzymianom tysiączne szkody.

Lecz wszystkie, prawie nadludzkie, wysiłki nie zdołały przerwać regularnej pracy oblężniczej rzymskiego legjonisty i dnia 1 Tamuz wyłamały tarany potężny otwór w murze Antonji. Już sądzili żołmierze rzymscy, że będą mogli dostać się na wzgórze, gdy, ku swemu zdziwieniu, spostrzegli, że Jan, poza pierwszym murem, kazał wznieść mur drugi. Lecz ten drugi mur był świeży i jeszcze mokry, przeto mógł ledwie przez 5 dni wytrzymać uderzenie taranów i oto dnia 5 Tamuz byli już legjoniści na Antonji, a obrońcy cofnęli się na Morję i gotowali się do ostatecznej rozprawy.

---

[1]) Ryc. 12 (str. 154), na płn.-zachodzie: II obóz Tytusa.

62. Zburzenie Jerozolimy (9 ab r. 70).

Zdobycie Morji i spalenie świątyni. Jeszcze raz wezwał Tytus Żydów do poddania się. Widzieli oni jednak, jaki los spotkał ich

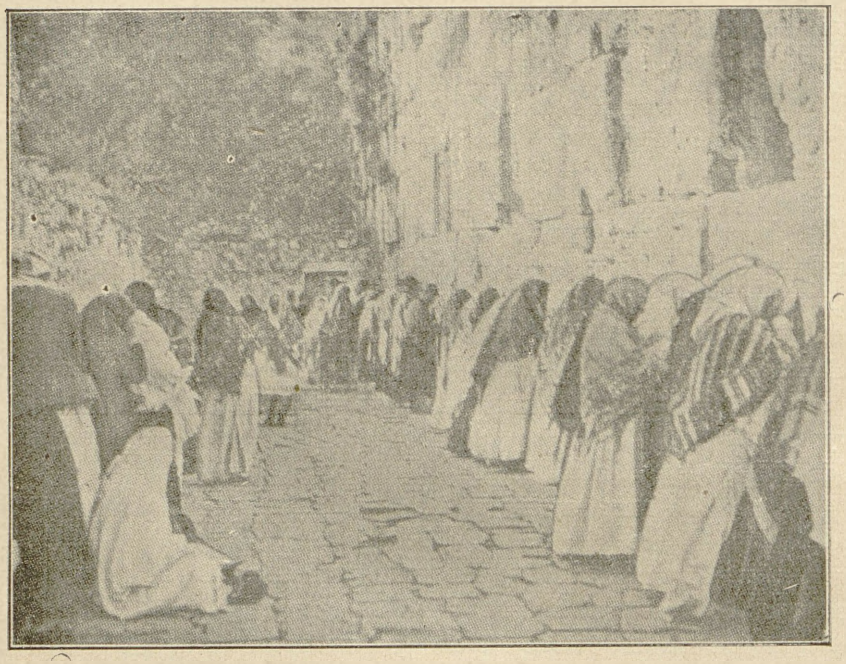

Ryc. 25. Mur płaczu w Jerozolimie. (Resztki muru zachodniego Morji.)

braci, którzy szukali łaski u Rzymian i postanowili raczej zginąć, niż oddać miasto wrogowi. Dnia 17 Tamuz przestano składać w świątyni regularne ofiary, gdyż musiano bydło ofiarne rozdać między zgłodniałych obrońców, a kapłanom dać miecze dla obrony najwyższej świętości. Wróg ciągle i nieprzerwanie pracował; z odległego Karmelu sprowadzał Tytus budulec na wieże oblężnicze i kazał sypać wysokie szańce. Znów zaczęły łomotać potężne tarany, lecz gdy mury Morji stawiły silny opór, kazał Tytus podłożyć ogień pod drewniane bramy dziedzińca. Buchnął płomień z suchego drewna, a od niego zajęły się dookoła kolumnady, baszty i wieże na całej górze. Parzeni ogniem i chmurą strzał, dziesiątkowani gradem kamieni z machin oblężniczych, cofnęli się obrońcy na wewnętrzny dziedziniec świątyni, a nieprzyjaciele wtargnęli ławą na obszerny plac na Morji, mordując i grabiąc bez litości. Po krótkim czasie cała góra stała już w płomieniach, a żołnierze z wściekłością

dobijali się do bram, wiodących na „dziedziniec kobiet“, by tędy dostać się do świątyni.

Żołnierze Jana wraz z kapłanami gotowali się do ostatecznej morderczej walki. Widzieli, że lada chwila wtargną Rzymianie do świątyni, postanowili tedy drogo sprzedać wolność ojczyzny i świętość Izraela. Mimo głodu i chłodu żywili nadzieję, że Bóg nie dopuści do zbezczeszczenia odwiecznej świątyni i w ostatniej chwili ześle cud i zbawienie. Ta wiara podtrzymywała upadłego ducha wojskowego, a ludowi dodawała odwagi w tak rozpaczliwem położeniu.

Wtem cisnął jakiś niecierpliwy legjonista pochodnię na dach świątyni [1]). Szybko zajęły się suche wiązadła dachowe i w jednej chwili cała świątynia stanęła w płomieniach. Ratunek był niemożliwy, gdyż w tej samej chwili żołnierze rzymscy już byli na dziedzińcu kobiet i szturmem biegli przez dziedziniec ofiarny do świątyni. Wśród nich znajdował się i Tytus ze swoim sztabem. Przez chwilę przyglądali się rzymscy dygnitarze przepychowi świątyni, o którym w Rzymie opowiadano cuda. Tytus podziwiał bogactwo barw i wielki smak w urządzeniu, rychło też kazał wynieść na dziedziniec skarby, świeczniki, stół złoty, mały ołtarz, oraz Torę, wyjętą z Sanctissimum. Ledwie rozkaz jego uskuteczniono, objął pożar resztę dachu i całe wiązanie z okropnym hukiem zapadło się, zabijając swym ciężarem kapłanów i lud.

Miecz rzymski na Morji. W czasie pożogi przybytku, żołdactwo oddawało się rabunkowi i całemi tysiącami mordowało Żydów, nie szczędząc ni wieku, ni godności; starców, dzieci, ludzi świeckich, kapłanów, wszystkie stany zabijano w szale bojowym, wcale na to uwagi nie zwracając, czy ktoś błagał o litość, czy też stawiał opór. Z trzaskiem płomieni mieszały się jęki konających, a jeśli się weźmie pod uwagę wysokość góry i ogrom budowli, objętych jednym pożarem, mogło się zaiste wydawać temu, który na to patrzył, że całe miasto płonie. Niepodobna też sobie wyobrazić okropniejszej wrzawy nad tę, która się nad owym bezmiarem ognia unosiła. Legje rzymskie, w zwartych nacierając szeregach, zawrzały okrzykiem zwycięstwa; z piersi tłumów, objętych pożarem i całym lasem tnących bez litości mieczów, dobywało się dzikie wycie; a nad tem wszystkiem, wysoko na górze, rozlegały się jęki opuszczonego ludu, który przerażony, biadający nad losem swoim, szukał ra-

---

[1]) Josephus twierdzi, że Tytus chciał ratować świątynię, odbył nawet ze swymi generałami naradę, jak należy w tym wypadku postąpić, żagiew zaś rzucił na dach świątyni jakiś żołnierz przeciw woli Tytusa; nie słuchano też jego rozkazu, kiedy kazał ratować przybytek. Inni historycy, jak Tacyt i na nim się opierający Sulpicius Severus są innego zdania, twierdząc, że Tytus kazał spalić świątynię. Obacz literaturę u Schürera I, str. 631, uwaga 115.

tunku, biegnąc w stronę nieprzyjaciela. Z wrzawą, którą ziała cała góra gorejącej świątyni, łączyła się wrzawa ludu zebranego w mieście. Albowiem ci, którym z głodu i wycieńczenia już dawno zamarł głos w piersi, skoro spostrzegli, że przybytek stanął w ogniu, ostatkiem sił swoich dobyli głosu skargi i biadania. Odegrzmiało echem Zarzecze i okoliczne góry, jeszcze bardziej zwiększając wrzawę. Ale od burzy krzyku ludzkiego straszniejsze były cierpienia ludzkie. Zdawało się, że już nie świątynia, ale góra pod nią płonie od spodów swoich do szczytu, cała bowiem stała w ogniu. A więcej tam krwi się lało, niż huczało płomieni, więcej legło pomordowanych, niż szalało mordujących. Każdą piędź ziemi pokryły trupy, legjoniści w pościgu za uciekającymi musieli się przedzierać przez stosy trupów...

Rzymianie, sądząc, że po spaleniu przybytku niema już co oszczędzać przyległych zabudowań, zapalali wszystko dookoła, to jest pozostałe części kolumnad i bramy, z wyjątkiem dwóch, t. j. wschodniej i południowej; ale i te bramy później zburzyli. Następnie puścili z dymem skarbce, w których znajdowała się nieprzebrana ilość złota, szat, przeróżnych klejnotów, słowem całe bogactwo Żydów, albowiem zamożniejsi ukryli tutaj wszystko, co posiadali. Następnie spalili Rzymianie pozostałą część kolumnady dziedzińca zewnętrznego świątyni. Tam schroniły się kobiety, dzieci i tłum, z rozmaitych żywiołów złożony, ogółem blisko 6.000 ludzi. Nim się Cezar rozmyślił, co z nimi zrobić, rozjuszone żołnierstwo podpaliło kolumnadę. Kto się stamtąd wyrwał, ginął od miecza, kto pozostał, ginął w ogniu, żyw nikt stamtąd nie wyszedł (Josephus: Wojna VI, cap. V I).

Tak spłonęła dnia 9 *Ab* roku 70 (po raz drugi w tym samym dniu) świątynia Pańska. Dzień ten oznacza koniec niezależności politycznej Żydów i początek wielkiej wiekowej diaspory. Dzień 9 Ab *[Tisza b' Ab]* pozostał do dzisiaj dla Żydów dniem żałoby i postu. W synagogach odmawia się w tym dniu Treny Jeremjasza i inne elegje na zburzenie Jerozolimy.

Zdobycie Syjonu i Akry. Ze zdobyciem Morji i świątyni i zniszczeniem świętości Izraela zamarł duch odwagi, który dotąd jeszcze ożywiał obrońców świętego miasta. Dlatego też niewiele trudu mieli Rzymianie ze zdobyciem Syjonu. Jan z Giskali schronił się tutaj i wspólnie z Szymonem Bar Giorą bronił tej ostatniej części miasta. Przez trzy tygodnie wytrzymali oni szalony atak wroga, aż 8 Elul mury Syjonu upadły pod uderzeniami taranów i legjoniści wtargnęli do tej najstarszej i najbogatszej części miasta. Znów poczęła się rzeź nielitościwa. „Cezar kazał zabijać tylko uzbrojonych i stawiających opór, resztę zaś brać żywcem. Mimo to żołnierze wyrzynali starców i ludzi słabowitych, natomiast młódź i wszystko, co było zdatne, spędzali na Morję, gdzie ich zamknęli w „dziedzińcu kobiet". Tytus kazał jednych stracić na miejscu, innych prze-

znaczył dla swego triumfu. Resztę młodzieńców ponad lat 17 posłał do kopalń egipskich lub rozdał między różne okręgi, gdzie mieli na igrzyskach ginąć od miecza lub w walce z dzikiemi zwierzętami. Ponadto zginęło 11.000 młodzieńców z głodu, jużto dlatego, że im straż nie dała pożywienia, jużto, że odmówili przyjmowania pokarmu i tym sposobem zakończyli życie. Wszystkich młodzieńców niżej lat 17 sprzedano w niewolę, a całe miasto obrócono w gruzy".

Rolnik rzymski przeorał Syjon, na znak, że miasto przestało istnieć!

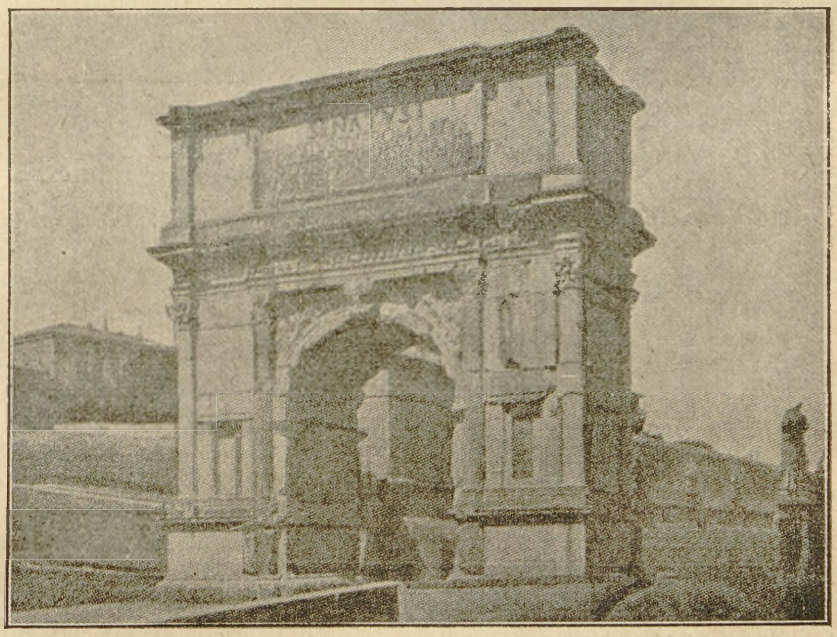

Ryc. 26. Łuk triumfalny Tytusa, wystawiony na pamiątkę zdobycia Jerozolimy. (Stoi w Rzymie do dzisiaj.)

63. Epilog wojny.

Wypoczynek Tytusa. Zostawiwszy podwładnych komendantów na gruzach Jerozolimy, udał się Tytus ze swoim sztabem do Cezarei nad morzem, gdzie dał wojsku wypoczynek. Tutaj też odbyły się igrzyska, podczas których zabito 2.000 jeńców żydowskich. Stąd udał się Tytus do Cezarei Filippi i przez cały miesiąc był gościem Agrypy. Również i Josephus znalazł się tutaj i wraz z innymi przypatrywał się walkom gladjatorów i dzikich zwierząt. Tytus prze-

znaczył na ten cel kilka tysięcy żydowskich jeńców, a ostatni król żydowski przypatrywał się w teatrze ich bolesnemu konaniu.

Wypocząwszy nieco, postanowił Tytus natychmiast udać się do Rzymu, by odprawić, przyznany sobie przez senat, triumf; w Palestynie został namiestnik cesarski Lucilius Bassus i jemu przypadło w udziale zdobycie ostatnich trzech twierdz, pozostałych w rękach powstańców.

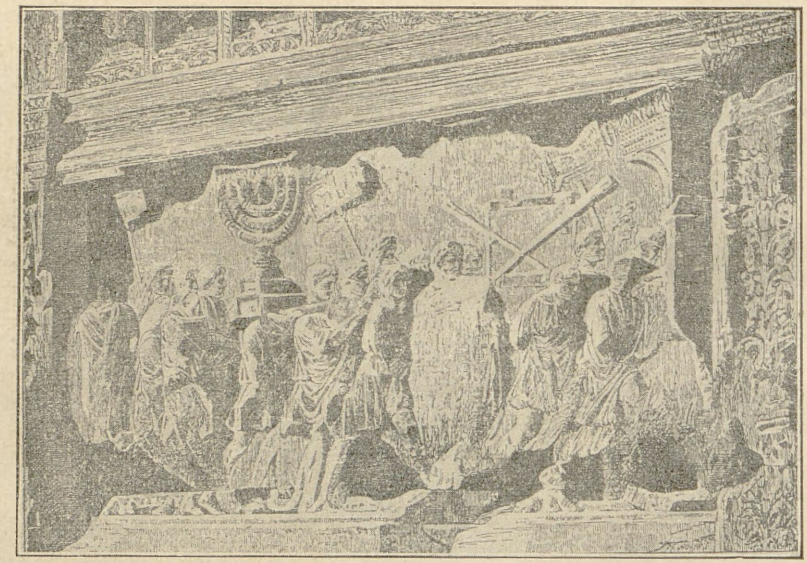

Ryc. 37. Płaskorzeźba na wewnętrznej stronie łuku Tytusa. (Żołnierze rzymscy niosą łupy ze świątyni jerozolimskiej.)

Triumf. Senat rzymski pozwolił na odbycie osobnych triumfów Wespazjanowi i Tytusowi, lecz ojciec i syn postanowili odbyć wspólny triumf. Odbył się on z przepychem dotąd nie widzianym; cała stolica i mieszkańcy z najdalszych zakątków wielkiego imperjum zebrali się, by podziwiać przepych tej uroczystości. Josephus stał w portyku Oktawji i widział cały pochód; opisał go też bardzo szczegółowo, nie szczędząc słów podziwu dla wojska i cesarza.

„Niepodobna wyliczyć i należycie opisać tego wszystkiego, co tam było godne widzenia, onych wspaniałych dzieł sztuki, onych bogactw, onych osobliwości przyrody, o jakich umysł ludzki poprostu nie miał wyobrażenia. Wszystkie cuda i kosztowności, tu i owdzie po domach ludzi bogatych rozproszone, w ów dzień zebrane razem, świadczyły o potędze państwa rzymskiego. Najróżniejsze wyroby ze złota, srebra,

kości słoniowej widziano tu, szaty, tkane z najprzedniejszej purpury, a także na sposób babiloński, barwnemi przerabiane obrazami, błyskotliwe kamienie, w złotych osadzane koronach, albo też w innej oprawie, niesiono w takiej ilości, iż wprost dziwnem się wydawało, czemu nas uczą zwać te kamienie rzadkiemi. Niesiono posągi bogów, zdumiewającej wielkości, wyrobione przepięknie z najkosztowniejszych materjałów, prowadzono zwierzęta przeróżnych, a nader rzadkich gatunków, a każde w ozdobach kraju, z jakiego pochodzi.

Zastęp jeńców także bez przyozdobienia nie kroczył, a oko, patrząc na przepych i barwność szat, nie spostrzegało wcale postaci, wynędzniałych w niewoli i jej losach. Szczególny podziw powstał w tłumach, kiedy się okazały niesione trybuny olbrzymich rozmiarów, a każdego tylko trwoga zdejmowała, żeby to nie runęło, albowiem niektóre miały po trzy albo po cztery piętra. Bił z nich nadzwyczajny przepych, te i owe obwieszone były tkaninami, przerabianemi złotem; na wszystkich były poumieszczane przedmioty ze złota i srebra. Były też na nich, dziwną sztuką wyrażone, wszystkie chwile wojny, dokładnie cały jej przebieg wyobrażające.

A teraz łupy, wśród których uwagę zwracały przedmioty zabrane ze świątyni jerozolimskiej: złoty stół, wagi wielu talentów, także świecznik złoty, ale całkiem innego kształtu niż te, które są u nas używane. Ostatnim łupem, który niesiono, był Zakon żydowski. Wreszcie kroczył zastęp ludzi, niosących posągi bogini zwycięstwa, a wszystkie były wykonane ze złota i z kości słoniowej. Teraz dopiero kroczył Wespazjan, za nim Tytus z Domicjanem, sam we wspaniałej szacie na przepysznym rumaku.

Cały ten świetny pochód skierował się do świątyni Jowisza Kapitolińskiego i przed nią się zatrzymał. Nakazuje bowiem stary zwyczaj, stać tu tak długo, dopóki goniec nie przyniesie wiadomości o śmierci wodza nieprzyjacielskiego. Był nim Szymon bar Giora, prowadzony w triumfie razem z innymi jeńcami. Zarzucono mu teraz powróz, powleczono na wzgórek nad Forum, a jednocześnie straż go smagała; wedle prawa rzymskiego odbywają się w tem miejscu egzekucje przestępców, na śmierć skazanych. Kiedy zgon Szymona obwieszczono tłumom, zewsząd huczne zerwały się okrzyki i poczęto składać ofiary, a po odprawieniu przepisanych modłów imperatorowie udali się do pałacu. Niektóre osoby zostały zaproszone do ich stołu, tłumom zgotowano sute biesiady po domach. Dzień ten był dla Rzymu świętem zwycięstwa, końcem domowych rozterek i początkiem opromienionej nadziejami szczęśliwej przyszłości“ [1]).

Na pamiątkę tego zwycięstwa kazał Wespazjan wybić monetę z napisem: *Judea capta* [2]) (Judea zdobyta) i wybudować łuk triumfalny, istniejący do dzisiaj w Rzymie pod nazwą łuku Tytusa [3]).

---

[1]) *Josephus*: Wojna VII, 5.
[2]) Ryc. 29, na str. 223.
[3]) Ryc. 26 i 27, na str. 217 i 218.

Na wewnętrznej stronie łuku widzimy płaskorzeźby, przedstawiające sceny z triumfu, ludzi, niosących przedmioty ze świątyni: świecznik siedmioramienny, stół i mniejszy ołtarz. Same przedmioty wraz ze wszystkiemi kosztownościami, zrabowanemi w Jerozolimie i w innych miastach Judei, umieścił Wespazjan w świątyni Pokoju, umyślnie na ten cel zbudowanej [1]). Pismo święte wraz z zasłonami *(paroches)* zabrał do swego pałacu. Po wielu latach otrzymał to Pismo święte w darze Josephus Flavius.

Zdobycie Masady (73 r.). Koniec wojny. Jeszcze trzy twierdze trzymały się w Palestynie, a były niemi; Herodejon, Macherus i Masada. Ich zdobycie zostało poruczone pierwszemu namiestnikowi kraju, Luciliusowi Bassusowi; on też bardzo rychło wywiązał się ze swego zadania co do dwóch pierwszych twierdz, wytrwale umiała się bronić tylko Masada. Lucilius Bassus nie doczekał końca wojny, a Masadę zdobył dopiero jego następca, Lucius Silva.

Obrona Masady należy do najciekawszych, jakie zna historja wojen. Sama twierdza leżała na skalistej górze (nad morzem Martwem), otoczonej zewsząd jarami i rozpadlinami [2]). Ni człowiek, ni zwierzę nie mogło się przedrzeć przez te jary i tylko dwie kręte ścieżki umożliwiały dostęp do twierdzy. Herodes Wielki opatrzył Masadę potężnemi murami i osadził na nich 37 wysokich wież. Jeszcze od jego czasów było tam mnóstwo żywności i broni, tak, że Żydzi mogli się tutaj trzymać przez pełne trzy lata. Obroną kierował wielki bohater, Eleazar Ben Jair.

Nowy namiestnik rzymski przystąpił w roku 73 do ostatecznego ataku i w tym celu otoczył Masadę murem kamiennym i odciął ją w zupełności od świata zewnętrznego. Powoli stawiał też wieże i sypał w rozpadlinach szańce i wały. Obrońcy widząc, że tarany rzymskie już uderzają o mury twierdzy, paraliżowali te uderzenia jak mogli; lecz, gdy widzieli, że wszelka obrona jest niemożliwą, postanowili skończyć samobójstwem. Liczba ich zmalała w ciągu trzech lat do 96 i ci, po płomiennej przemowie Eleazara, postanowili pozabijać swe żony i dzieci, a następnie sami zginąć. Losem wybrano dziesięciu mężów, którzy mieli wymordować pozostałych

---

[1]) Skarby żydowskie przeszły z biegiem wieków różne koleje. Jedną ich część zabrał przy łupieniu Rzymu Alaryk, król Wizygotów, drugą zaś, i to ważniejszą, Genzeryk, król Wandalów, podczas owego znanego rabowania Rzymu. Kiedy Belizar, wódz Justynjana pobił Wandalów w Afryce i odebrał im zrabowane w Rzymie skarby, wówczas zabrał także i skarby żydowskie i zawiózł je do Konstantynopola. Justynjan bał się jednak zatrzymać skarby świątyni u siebie i odesłał je do jednego z kościołów w Jerozolimie. Tutaj ginie wszelki ślad za niemi; przypuszczalnie padły pastwą rabunku Arabów.

[2]) Ryc. 28, str. 221.

mężczyzn i oto zaczęła się okrutna rzeź. Mężczyźni zabijali swe żony i dzieci, a następnie przebijali się sami sztyletami; resztę dobiło owych dziesięciu mężów. Wkońcu i oni losem oznaczyli, w jakim porządku mają zginąć; ostatni podłożył ogień pod pałac królewski i skarby w nim nagromadzone i wskoczył w ogień. Ocalała tylko jedna kobieta i kilkoro dzieci i one nazajutrz zdumionym Rzymianom opowiedziały o losie swych braci i sióstr.

Tak legła ostatnia twierdza żydowska w sobotę przedpaschalną, roku 73, lecz Żydzi jeszcze nie złożyli broni. Oto w Egipcie, w Cyrene i w Małej Azji podniosły tamtejsze gminy żydowskie broń przeciw zaborcy, a Rzymianie stłumili te powstania w strumie-

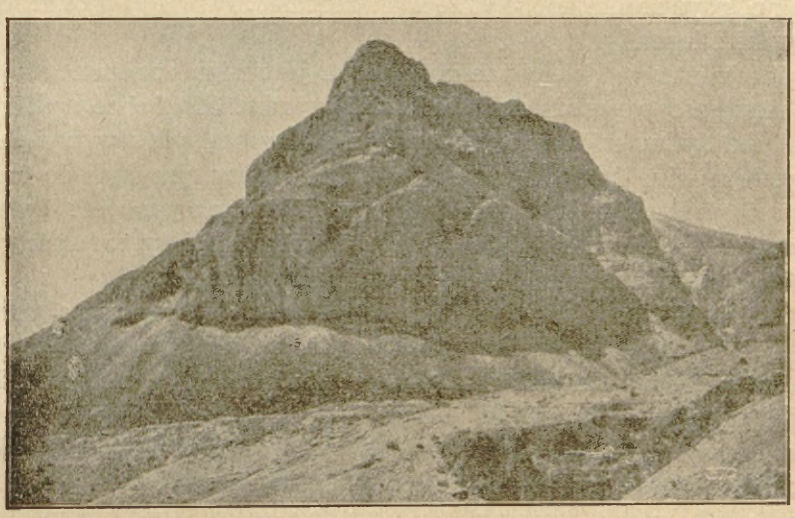

Ryc. 28. Skała, na której leżała Masada.

niach krwi. Zamknięto też (rok 73) w Aleksandrji świątynię Onjasza i zniesiono raz na zawsze żydowski kult ofiarny. Wezpazjan uważał Palestynę za swą prywatną własność i brał od żydowskich właścicieli gruntów daniny dzierżawne. W Emaus osadził kolonję wojskową, złożoną z 800 weteranów, a wszyscy Żydzi musieli odtąd płacić daninę na świątynię Jowisza Kapitolińskiego. Daninę tę zwano *Fiscus judaicus.*

64. Josephus Flavius jako historyk i literat.

Po zdobyciu Jerozolimy zamieszkał Józef Flawjusz w Rzymie w prywatnym pałacu Wespazjana na Esquilinie i pobierał stałą płacę

z kasy cesarskiej. W gminie żydowskiej był on pierwszą osobistością, choć tu i owdzie przeciw niemu podnosiły się głosy. Swego wolnego czasu używał Józef do pisania dzieł historycznych i literackich, z których najważniejszemi są: Wojna żydowska i Żydowskie starożytności.

Wojna żydowska była już gotową w roku 75; rękopis jej czytali Wespazjan i Tytus i obaj potwierdzili prawdziwość faktów, tam podanych, również i Agrypa nawiązał na ten temat z Josephusem dłuższą korespondencję. Josephus opracował to dzieło bardzo sumiennie, wyzyskał wszystkie dostępne sobie źródła i stworzył całość, jakby ze spiżu ulaną. Gdyby nie jego opowiadanie, nie wiedzielibyśmy nic o ostatnich wysiłkach oręża żydowskiego, gdyż źródła, zachowane w Talmudzie, zawierają tylko krótkie wzmianki i legendy.

Ma jednak to dzieło wielki błąd, a jest nim stronniczość (tendencyjność) w przedstawianiu ludzi i czynów. Józef chce wykazać, że ani lud żydowski, ani Rzymianie, nie ponoszą winy w wybuchu wojny, lecz winę ponosi garstka zbójów, którzy przybyli do Jerozolimy i podburzyli lud. Zupełnie zaś niewinnym jest Tytus; on bowiem chciał ratować Jerozolimę i świątynię i tylko upór powstańców zniszczył miasto i sprowadził katastrofę.

Dzieło swe napisał Flawjusz najpierw po hebrajsku, a potem przełożył je na język grecki. Grecki tytuł wojny opiewa: *Περὶ τοῦ ἰουδαϊκοῦ πολέμου*, a całość rozpada się na 7 ksiąg, z których I i II zawierają niejako wstęp, III—VI opis wojny, a VII opis triumfu, los jeńców i t. p. Co się tyczy źródeł, to od czasów Antjocha Epifanesa, aż po koniec wojny o niepodległość, służą mu księgi Makabeuszów, a dalej grecki historyk Polybios; do czasów Heroda: pamiętniki samego Herodesa i dzieła Mikołaja z Damaszku, a do wojny: jego własne notatki, oraz pamiętniki Wespazjana.

Drugie dzieło historyczne Flawjusza, **Starożytności żydowskie**, *Ἰουδαϊκὴ ἀρχαιολογία*, jest pisane wprost po grecku. Jest to dzieło, obejmujące dzieje Żydów od stworzenia świata do wybuchu wielkiej wojny z Rzymianami. Flawjusz jest pierwszym i w starożytności jedynym historykiem, który się pokusił o przedstawienie całokształtu dziejów żydowskich. Dla czasów biblijnych czerpał swe wiadomości z Biblji, dla późniejszych, z Apokryfów, z pamiętników Herodesa, z listów Agrypy, z archiwów w Tyrze i w Rzymie, oraz z zapisek u wielu autorów greckich, których dzieła do naszych czasów się nie dochowały.

„Starożytności“ wyszły w roku 95 i w nich zapowiada Józef

napisanie swej autobiografji, którą też za kilka lat ogłosił. Lecz jego *Vita* (Żywot) nie jest spokojnem opowiadaniem, tylko obroną przeciw zarzutom, poczynionym mu przez starego wroga, Justusa z Tiberjas. Bo i Justus przeniósł się po wielkiej wojnie do Rzymu i napisał również Dzieje wojny żydowskiej, które niestety do naszych czasów się nie dochowały. Musiał Justus ciężkie poczynić Józefowi zarzuty, skoro ten chwycił za pióro i napisał w ten sposób swą autobiografję.

Czytając *Vita*, widzimy, że się Józefowi chwiał grunt pod nogami i że sam musiał siebie oczerniać w oczach rodaków, by się oczyścić u Rzymian.

Lecz myliłby się, ktoby sądził, że Józef nie kochał żydostwa i nie cenił wysoko swej religji. On odczuwał bardzo boleśnie wszelkie

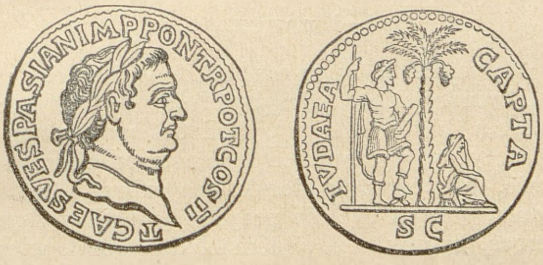

Ryc. 29. Moneta Wespazjana, wybita na pamiątkę zdobycia Jerozolimy. z napisem: *Judaea capta* (Judea zdobyta).

obelgi, zadawane żydostwu i często walczył piórem w jego obronie. Kiedy, znany nam wróg Żydów, Apjon, napisał swój nędzny paszkwil na Żydów i żydostwo, odpowiedział mu Josephus znakomitą pracą p. t.: O starożytności narodu żydowskiego, przeciw Apjonowi. Z wielką erudycją zbija on zarzuty, czynione Żydom przez rozmaitych pisarzy, i ośmiesza Apjona, wykazując jego nieuctwo i jego złą wolę. Dzieło to jest jedną z najlepszych apologij (obron) żydostwa, a nadto ma wielką wartość naukową, bo zaznajamia nas z obszerną literaturą grecką o Żydach.

Syt pracy, zmarł Josephus w Rzymie w roku 103, w 66 roku życia. Wedle tradycji mieli mu Rzymianie po śmierci postawić pomnik. Dla Żydów ma Josephus to znaczenie, że jest pierwszym i jedynym wielkim historykiem żydowskim, nietylko w starożytności, ale aż do wieku XIX.

Dzieła Josephusa czytano chętnie w kołach chrześcijańskich i dlatego tylekroć je tłumaczono na wszystkie języki. Najpopularniejszem jest tłumaczenie łacińskie, bardzo wolne i niedokładne, znane w średnich wiekach pod nazwą Hegesippus. Nadto tłumaczono

Josephusa na wszystkie języki nowożytne; ostatnio przełożył jego Wojnę na język polski Andrzej Niemojewski. W sferach żydowskich mało znano oryginał jego dzieł, natomiast bardzo była popularną przeróbka hebrajska (wraz z dalszem opowiadaniem dziejów żydowskich), powstała we Włoszech w X wieku i znana pod nazwą Josippon Ben Gorjon. Na język hebrajski przełożył (wolno) wszystkie dzieła Josephusa Kalman Schulman (Wilno 1859—1865), a w r. 1923 wyszedł nowy znakomity przekład „Wojny" dokonany przez I. N. Simchoniego (Warszawa, nakładem Sztybla).

65. Wyimki z dzieła Flawjusza: O starożytności narodu żydowskiego. Przeciw Apjonowi.

(II 4—8 w wyimkach.)

Popatrzmy się teraz, jakie są najgorsze występki, które Apjo zarzuca Żydom aleksandryjskim. „Przybyli oni — powiada — z Syrji i osiedli nad morzem, blisko brzegu". Jeśli coś można temu miejscu zarzucić, to zarzut dotyczy jego własnego miasta rodzinnego — Aleksandrji. Bo i jej część, bezpośrednio dotykająca morza, jest na osiedlenie bardzo odpowiednia, jak to ogólnie przyznają. Gdyby Żydzi byli zajęli to miejsce przemocą, byłoby to dowodem ich dzielności, w rzeczywistości jednak wyznaczył im to miejsce Aleksander i przyznał im równe z Macedończykami stanowisko. Chciałbym wiedzieć, co powiedziałby Apjo, gdyby się byli osiedlili w Nekropolis [1]). Tak jednak osiedlili się w pobliżu pałacu królewskiego, a ród ich nazwano Macedończykami; nazwę tę mają po dzień dzisiejszy. Apjo zna listy Aleksandra i Ptolemeusza Lagi, jakoteż późniejszych królów egipskich, pewnie widział kolumnę, stojącą w Aleksandrji, na której wyryte są prawa, udzielone Żydom przez wielkiego króla. Jeśli on te rzeczy zna, a mimo to śmie w pismach swoich przeczyć temu, co one podają, jest złym człowiekiem; jeśli zaś tych rzeczy nie zna, jest nieukiem. Dziwienie się temu, że Żydzi, mieszkający w Aleksandrji, nazywają się Aleksandryjczykami, dowodzi również braku wykształcenia; wszak wszyscy, których się kiedykolwiek powołuje do założenia kolonji, otrzymują, bez względu na swe pochodzenie, imię twórcy osady. Uważam za niepotrzebne wyliczanie obcych przykładów, chcę pozostać przy Żydach. Wskażę na to, że żydowscy mieszkańcy Antjochji nazywają się Antjochijczykami, ponieważ założyciel miasta, Seleukos, nadał im obywatelstwo. Tak samo mają Żydzi w Efezie i w innych miastach jońskich analogiczne imię zbiorowe. Diadochowie pozwolili im na to; także i Rzymianie pozwolili w swej wielkoduszności poszczególnym ludziom i całym narodom na przyjęcie nazwy Rzymian. Wskutek tego zwą się dawni Iberowie, Tyrheńczycy i Sabinowie, Rzy-

---

[1]) Nekropolis—„miasto umarłych", zachodnie przedmieście Aleksandrji. Nazwa pochodzi stąd, że znajdowały się tam domy, w których balsamowano umarłych, i ogrody, gdzie ich grzebano.

mianami. Jeśli jednak Apjo tego rodzaju obywatelstwa uznać nie chce, niech wpierw sam przestanie zwać się Aleksandryjczykiem. Bo urodził się w środkowym Egipcie, więc jakżeż może zwać się Aleksandryjczykiem, skoro sam twierdzi, że darowane prawo obywatelstwa nie ma wartości. Prawda, że Egipcjanom zabronili Rzymianie przyjmować jakiekolwiek prawo obywatelstwa, lecz Apjo jest tak szlachetny, że stara się zmniejszyć prawa tych, którzy je posiadają, dlatego, że sam pragnie je otrzymać. Lecz Apjo więcej jeszcze powiada: Skoro Żydzi są obywatelami Aleksandrji, czemuż nie czczą tych samych bogów, co i Aleksandryjczycy? Odpowiadam: Skądże to pochodzi, że wy, którzy jesteście Egipcjanami, nieskończone prowadzicie między sobą o wasze bóstwa spory? [1]) A czyż my odmawiamy wam nazwy Egipcjan, czy wogóle określenia „ludzie“, ponieważ czcicie i z wielką pieczołowitością żywicie zwierzęta, wrogie ludzkości? Nasz lud, w przeciwieństwie do was, tworzy zwartą jedność. Skoro jednak między wami, Egipcjanami, panują tak wielkie różnice religijne, jak możecie się dziwić, że ci, którzy przybyli tutaj zdala, zostali wierni swoim dawnym ustawom? Dalej przedstawia nas Apjo jako wichrzycieli. Jeśliby jednak oskarżenie to przeciw Żydom aleksandryjskim było usprawiedliwione, mógłby nam równie dobrze zrobić zarzut z naszej zgodliwości. Właśnie widzimy, że Aleksandryjczycy w rodzaju Apjona dążą do wywołania niepokojów. Dopóki panami miasta byli Grecy i Macedończycy, nie wszczynali przeciwko nam tumultów, lecz pozwalali na spokojne odbywanie uroczystości religijnych, gdy jednak liczba Egipcjan w Aleksandrji się wzmogła, nastały zamieszki i swary. Nasz lud nie ponosi żadnej winy w tych tumultach, choć go Egipcjanie o to oskarżali. Lecz wróćmy do naszych praw: Największa ilość Egipcjan używa praw obywatelskich zupełnie bezpodstawnie, a odmawia go tym, którzy je sobie zdobyli. Bo, o ile wiadomo, żaden król aleksandryjski, ani żaden rzymski imperator nie nadał Egipcjanom prawa obywatelstwa, a nas osiedlił tutaj sam Aleksander. Następni królowie rozszerzyli nasze przywileje, a Rzymianie byli tak łaskawi, że nam je zawsze zostawiali. A teraz nie chce Apjo uznać tych praw, ponieważ nie stawiamy pomników imperatorom, jak gdyby w Rzymie o tem nie wiedziano, lub jakby cesarze potrzebowali pomocy jakiegoś Apjona.

Dziwić się jednak muszę także tym, którzy pobudzili Apjona do napadu na nas, a mianowicie Posejdoniosowi, Apolonjuszowi i Molonowi, bo i oni tonem wyrzutu pytają, dlaczego nie czcimy tych samych bogów, co inni, przytem nie wiedzą wcale, że kłamiąc, popełniają nikczemność. Oni opowiadają o naszej świątyni wstrętne rzeczy, mimo, iż wiedzą, że kłamstwo jest największą hańbą dla ludzi wykształconych. Apjo śmie twierdzić, że w przybytku tym ustawili Żydzi głowę osła, że do niej się modlą i że około niej obraca się cała służba Boża. Kiedy Antjoch Epifanes plondrował świątynię, znalazł oślą głowę, zrobioną ze złota i bardzo kosztowną.

Na to odpowiadam przedewszystkiem: Jeśliby nawet coś takiego

---

[1]) Każdy „nomos“ (okręg) miał odrębne bóstwa i odrębną służbę przy nabożeństwach.

u nas istniało, nie miałby Egipcjanin prawa łajać nas z tego powodu, bo osioł nie jest mniej wart, niż kozioł lub inne zwierzę, które u nich zażywa czci boskiej. Czyż on zresztą nie widzi, jak się sam szkaluje swem bezecnem kłamstwem? My mamy zawsze te same ustawy, przy których niewzruszenie trwamy, a chociaż stolicę naszą, jak tyle innych nawiedziło nieszczęście i Antjoch, Pompejusz Wielki, Licinius Crassus, a ostatnio cezar Tytus opanowali świątynię, mimo to żaden zdobywca nic innego w niej nie znalazł, jak tylko najczystszą cześć Boga. Nad tem powinien się był Apjo zastanowić; lecz on ma serce osła i bezwstydność psa, które się czci u Egipcjan. Innego powodu, dlaczegoby miał tak kłamać, wyszukać nie umiem. My żadnej nie okazujemy czci osłom, ani nie przypisujemy im jakiegokolwiek wpływu, jak to Egipcjanie przypisują krokodylom i wężom; oni wierzą, że kogo wąż ukąsi lub kogo porwie krokodyl, ten zyskuje miłość bogów i wspólność z nimi. U nas są osły tem, czem są u innych mądrych ludzi, t. j. pożytecznemi zwierzętami pociągowemi. Apjo jest jednak takim nieukiem, że nie umie nawet porządnie kłamać, a nadto nie potrafi wysnuć należytego wniosku nawet wówczas, gdy zaczyna od prawdziwych przesłanek.

Podaje też Apjo i inną bajkę, która równocześnie obchodzi i Greków. Powiada on, że Antjoch znalazł w świątyni łoże, na którem spoczywał człowiek. Przed nim stał mały stolik, zastawiony smakołykami z ryb morskich i drobiu. Ów człowiek padł królowi do nóg i wyciągnąwszy ku niemu ręce, prosił go o uwolnienie. Antjoch kazał mu usiąść i powiedzieć kim jest, dlaczego się tu znajduje, co mają oznaczać te potrawy i t. d. Wzdychając i płacząc objaśniał ten człowiek, że jest Grekiem i że podczas wędrówki przez prowincje porwali go nieznani mu ludzie, zawlekli do świątyni i tutaj go tuczą rozmaitemi łakociami. Zrazu sprawiały mu te nieoczekiwane dobrodziejstwa przyjemność, później stał się podejrzliwy, a wreszcie zobojętniał na wszystko; ostatnio dowiedział się od jakiegoś sługi, że istnieje u Żydów tajemne prawo, dla którego go tuczą i że czynią to corocznie w pewnym określonym czasie. Chwytają bowiem jakiegoś Greka, tuczą go przez rok, prowadzą go następnie do lasu i tu go zarzynają. Następnie ofiarowują jego ciało wśród uroczystych ceremonij, zjadają część jego wnętrzności i przysięgają podczas ofiarowania, że będą nienawidzili wszystkich Greków; wreszcie rzucają resztki nieszczęśliwca do dołu. Więzień dodał potem, że mu pozostało jeszcze kilka dni życia i zaklinał króla na bogów greckich, by go uwolnił z tego strasznego położenia.

Jest to nietylko obrzydliwa, ale i bezwstydna bajka. Ustawy nasze są wprawdzie odmienne od ustaw greckich, a tem bardziej od ustaw egipskich, znają je atoli wszyscy, bo niema kraju, z któregoby od czasu do czasu nie przybywali do nas podróżni. Dlaczego mielibyśmy przeciw Grekom knuć krwawe spiski? I jak jest możliwem, by do tej ofiary jednego człowieka zbierali się wszyscy Żydzi i by wnętrzności te wystarczyły dla tylu tysięcy, jak tego chce Apjo. I dlaczego nie odprowadził król odkrytego przez się człowieka uroczyście do ojczyzny? Przez to zyskałby miano człowieka pobożnego, sprzyjającego Grekom, oraz mógłby w wojnie z Żydami wzniecić przeciwko nim powszechną nienawiść. Lecz dość o tem; ludzi nierozumnych nie należy przekonywać słowami, lecz faktami. A co do tego, wiedzą wszyscy, którzy widzieli

naszą świątynię, jak była zrobioną i z jaką drobiazgową dokładnością baczyło się na utrzymanie jej w czystości. Dookoła niej były cztery podwórza, a każde z nich było pod osobnym nadzorem. Na podwórze zewnętrzne wejść wolno było wszystkim, nawet obcym; drugie podwórze stało otworem dla wszystkich Żydów i ich żon, trzecie było przeznaczone dla czystych Żydów, płci męskiej, na czwarte wejść mogli jeno kapłani. Do Przenajświętszego mógł wejść jedynie arcykapłan w swym odświętnym stroju i tak dokładnie przewidziano wszystko, tyczące się służby Bożej, że nawet godziny, w których kapłani wchodzili, były ściśle oznaczone. Wczesnym rankiem, gdy świątynię otwarto, musieli oni złożyć przepisane ofiary, tak samo w południe. Nie wolno było przynosić do świątyni żadnego przedmiotu, a stały w niej jedynie: ołtarz, stół, kadzielnica i świecznik, wszystko tak, jak przepisane ustawą. Oczywiście nie odprawiało się tu żadnej tajemnej służby, ani też nie podawano żadnej potrawy. To, co mówię, opiera się na jawnem świadectwie całego narodu i na rzeczywistej praktyce.

Czy możemy co innego powiedzieć o Apjonie, jak to, że, nie badając faktów, podał nam bzdury nie do uwierzenia? Jest to w każdym razie haniebne, jeśli gramatyk nie ma pojęcia o tem, co to jest historyczna prawda. Przypuszczam jednak, że znał naszą służbę Bożą w świątyni, lecz umyślnie ją przemilczał i opowiada bajki o schwytaniu Greka, o wstrętnej potrawie, o przeobfitych wspaniałych ucztach i o wchodzeniu złych ludzi do przybytku, do którego nawet najdostojniejszym Żydom, o ile nie byli kapłanami, wstęp był wzbroniony. Twierdzenie Apjona jest ostatnią bezbożnością i umyślnem kłamstwem, obliczonem na to, by zwodzić ludzi, którym nie zależy na stwierdzeniu prawdy. Przez tego rodzaju podłości, których wprost nie można określić słowami, starano się nas podać w pogardę u całego świata.

DRUGA EPOKA DZIEJÓW ŻYDOWSKICH

ŻYDZI PO UTRACIE PAŃSTWA.

Literatura i źródła. Całokształt dziejów żydowskich po upadku państwa opracowali autorowie, wymienieni na stronie 1, a więc *Grätz, Jost* i t. p. Literaturę znajdujemy u *Karpelesa,* oraz u *Weissa:* Dor dor w dorszow 5 tomów, doprowadzonych do wygnania Żydów z Hiszpanji. IV wydanie. Wilno 1904. *Halewy;* Dorot Hariszonim, 3 tomy. (Preszburg—Frankfurt n/M. 1897—1906, do epoki talmudycznej.) *Hemann F.:* Geschichte des jüdischen Volkes seit der Zerstörung Jerusalems. Calw i Stuttgart 1908. *Winter und Wünsche:* Die jüdische Litteratur seit Abschluss des Kanons, 3 tomy. Berlin 1897. *Ellbogen:* Der jüdische Gottesdienst in seiner geschichtlichen Entwickelung. Lipsk 1913.

66. Pogląd na drugą epokę dziejów żydowskich.

Jerozolima legła w gruzach, na Morji zatknięto orły rzymskie a wśród murów świętego miasta zostały jeno kasarnie dla rzymskiego żołnierza. Z dymem poszła świątynia Pańska, z dymem nadzieje Izraela, ostatni wodzowie powstania zdobili triumf zwycięzcy. Młódź poginęła w boju lub poszła w niewolę, dziesiątki tysięcy jeńców pogryzły dzikie zwierzęta, ku uciesze tłumu w cyrkach i hipodromach. Ustały raz na zawsze ofiary na Morji, ustała służba kapłańska, znikło centrum żydowskie w Jerozolimie, została jeno diaspora, na całym świecie zostali bezdomni tułacze.

Nie odrazu jednak pogodzili się ci nieszczęśliwi ze swym losem, nieraz jeszcze próbowali podnieść broń i przemocą zrzucić jarzmo niewoli. Ale wszystkie próby były bezowocnemi i każdym razem położenie Żydów się pogarszało. Choć więc nie zgasła nadzieja Izraela, to jednak została jeno w sferze marzeń i fantazji. W miejsce króla Mesjasza z krwi i kości czekali nieszczęśliwi Mesjasza nie z tego świata. Mesjanizm żydowski stał się marzeniem mistycznych dusz, nieokreślonem czekaniem niebiańskiego zbawcy.

Lecz narazie musiało się żyć, trzeba tedy było życie dostosować do rzeczywistych warunków bytu, dążyć do tego, by Juda nie zginął wśród powodzi obcych narodów i kultur. Tym środkiem ochronnym przed powodzią pogańską, tą ostoją ludu przed naporem innych narodów miała być nauka żydowska, żydowska religja. Odtąd dążą wszyscy przewodnicy żydostwa do umocnienia tej nauki, do jej skrystalizowania i ocalenia od zagłady. Tysiączne przepisy miały na celu odgraniczenie Żydów od ich nieżydowskich sąsiadów, wytworzenie płotu dookoła nauki, jak o tem marzyli „mężowie wielkiego zgromadzenia“.

Tu przyczyna powstania szkół żydowskich i ciągłej i pilnej nauki Pisma, w tem powód wielkiej czci dla nauczycieli i dyrektorów tych szkół. Całe pokolenia uczonych następują po sobie i odbierają tradycję, by ją rozszerzyć i przekazać swym następcom. Zrazu mamy *tanaitów*, nauczycieli Miszny, po nich idą dwa równoległe szeregi nauczycieli, jedni w Palestynie, a drudzy w Babilonie, to *amoreje*, twórcy Gemary. Oni to zamykają i redagują Talmud i oddają naukę *saburejom;* po nich przyjdą *Gaoni* i t. d., i t. d., a nauka żydowska róść będzie w nieskończoność. W szesnastym wieku obejmą tę naukę rabini polscy i otoczą ją nowym blaskiem.

I lud żydowski przyjął tę naukę, on się nią przejął i z nią się zrósł. Ona towarzyszyła mu przez cały czas jego dziejów, dla niej on żył i dla niej umierał.

Największy historyk żydowski, Grätz, taki rozwija obraz dziejów żydowskich po upadku państwa: „Wyobraźmy sobie medal: na jednej stronie Żyd z kijem wędrownym w ręku kroczy wśród murów więziennych, wśród męczarń i poniżenia, na drugiej stronie ten sam Żyd, pochylony nad wielkiemi księgami siedzi we wielkiej bibljotece“. Ucisk i nauka, wędrówka z kraju do kraju i twarde przestrzeganie przepisów swej religji, oto cechy tej epoki dziejów żydowskich, zapoczątkowanej w czasie rzymskich cezarów, a trwającej przez 2000 lat. Po trzykroć odmienił świat swe oblicze, trzy razy zmieniła się kultura ludzkości, a Żyd pozostał ten sam. I tak upadł świat starożytny i ludzkość pogrążyła się w ciemności i zabobonie średniowiecza; potem począł się tenże świat dźwigać z ciemnoty i w renesansie święcił swe triumfy. Wreszcie jeszcze bardziej rozświetliło się na horyzoncie Europy i kultura wieku XIX poczęła zmiatać doreszty naleciałości średniowiecza. Wówczas dopiero poznano się na odwiecznym Żydzie tułaczu i poczęto mu udzielać tych praw, które mu zabrano u wstępu do średnich wieków. Przez wiek XIX wre walka o prawa dla wszystkich upośledzonych, a wśród nich o uprawnienie Żydów.

Historja żydowska w drugiej epoce nie jest historją wojen i zaborów, nie jest historją ziemi, ani zabiegów dyplomatycznych o jej rozszerzenie, ale jest historją cierpień i upokorzeń, a zarazem historją ducha i myśli. Ta myśl i ten duch zrodziły ogromną literaturę, nagromadzoną we wszystkich językach świata, we wszystkich tego świata literaturach i bibljotekach. Lecz choć w różnych czasach i językach złożone, stanowią te skarby ducha żydowskiego własność żydowską i naszem zadaniem jest poznanie ich bodaj w najgłówniejszych zarysach.

Dzieje Żydów w państwie rzymskiem 70—476.

IX. Od zburzenia Jerozolimy do upadku powstania Bar Kochby (70—135).

Źródłem dla tej epoki, jako też dla następnych, aż do roku 500, jest Talmud. W nim odnajdujemy szczegóły biograficzne osób działających w tym czasie, oraz wzmianki o faktach historycznych. Opracowania: *Grätz*: tom IV, str. 1—169, *Schürer*: I str. 642—764, *Hemann*: str. 1—45, *Jost*: tom II, str. 1—83, *Weiss*: tom II, str. 1—128, *Ellbogen*: str. 232—260, *Braunschweiger*: Die Lehrer der Mischna, II wyd. Frankfurt n/M 1905, *Bacher*: Die Agada der Tanaiten tom I (do śmierci rabi Akiby). Strassburg 1884. *Frankel Z.*: Darchei Hamiszna. Pars I, Introductio in Mischnam, Lipsk 1854, *Brüll J.*: Mwo Hamiszna. Einleitung in die Misznah, I, Frankfurt n/M 1876.

Do powstania Bar-Kochby oprócz wyż. podanych: *Münter*: Der jüdische Krieg unter den Kaisern Traian und Hadrian 1821. *Herzfeld*: Zur Geschichte des Bar Kochba. Monatschrift für Gesch. und Wissenschaft des Judentums 1856, str. 101—111, *Salzer*: Der Aufstand des Bar-Kochba. Magazin für Wissenschaft des Judentums: III, 1876, str. 121—139, 173—190, rok 1877, str. 17—38, *Gregorovius*: Der Kaiser Hadrian, III, wyd. 1884, *Guttman Samuel*: Pamiętna noc Sederowa. Lwów 1905. *Tenże*: Synod w Uszy. Rocznik żydowski 1905, str. 170—177. Nadto obacz artykuły: Bar-Kochba, Betar i t. p. w Hamburgera: Real-Encyklopädie i w Jewrejskiej Encyklopedji (Petersburg).

67. Rabi Jochanan Ben Zakaj (70—80).

Pogląd ogólny. Zburzenie Jerozolimy przez Tytusa i ostateczne zniszczenie państwa żydowskiego oznacza przełom w dziejach żydowskich. Kraj był zupełnie zniszczony, miasta spalone, domy zburzone, pola od lat nie zaorane, a wśród pustek i zgliszcz błąkali się dawni właściciele gruntów, nie wiedząc, co począć. Z ustaniem państwa żydowskiego znikła żydowska władza państwowa, znikło synedrjon na Xystosie i małe synedrja w miastach prowincjonalnych, zginęło kapłaństwo jerozolimskie, a z niem cały żydowski rytuał ofiarny. Z zanikiem synedrjonu i kapłaństwa ustały doreszty wpływy saduceuszów, a kierownictwo ludu przeszło samorzutnie w ręce faryzeuszów. Nie królowie i nie kapłani stoją teraz na czele ludu, ale rabini i nauczyciele.

Wespazjan podniósł Judeę do rzędu prowincyj samodzielnych. Namiestnicy judejscy byli odtąd zupełnie niezależni od namiestników syryjskich, a należeli do stanu senatorskiego. Cały legjon stał teraz załogą w kraju, a w Emaus założono kolonję dla 800 weteranów. Również i inne miasta odbudowali Rzymianie i osadzili w nich ludność wyłącznie nieżydowską. Tak powstała, na miejscu dawnego

Sichem, Flavia Neapolis, o ludności czysto pogańskiej, ze świątynią Jowisza na górze Garizim. Za Nerwy i Trajana powstały Kapitolias i Diocaesarea (dawne Sepforis).

Niszcząc państwo żydowskie, nie wprowadzili Rzymianie nowych instytucyj w miejsce dawnych żydowskich; dla cesarza wystarczał namiestnik z władzą cywilną i wojskową oraz dzierżawca podatków (publikanin), który zbierał gruntowe i daniny na świątynię Jowisza Kapitolińskiego; daniny te ściągano z całą surowością i zwano je fiscus judaicus.

Szkoła w Jabne. Zdawało się, że wśród tych warunków doszczętnie zginie odrębność ducha żydowskiego, że dorobek kultury, zbierany od lat tysięcy, zniknie bezpowrotnie pod naporem rzymskich urządzeń i rzymskiego oręża. Lecz w sam czas zjawił się zbawca żydostwa, a był nim rabi **Jochanan ben Zakaj.** Podczas walk z Rzymianami należał rabi Jochanan do umiarkowanych, a nawet do ugodowców. Widząc smutny stan oblężonego miasta i bojąc się, że z jego upadkiem zginie doszczętnie nauka żydowska, postanowił ocalić naukę, jeśli państwo żydowskie miało przepaść. Tradycja głosi, że dał się wynieść z miasta w trumnie, by tem łatwiej ominąć czujność żołnierzy żydowskich. Ledwie jednak trumnę wyniesiono za mury, podniósł się rabi Jochanan i sam oddał się straży rzymskiej. Wespazjan utrzymywał w Jerozolimie szpiegów, wiedział dobrze, że rabi Jochanan jest ugodowcem, przyjął go tedy uprzejmie i zapytał, czy nie ma jakiegoś życzenia. Pokornie odrzekł rabi, że prosi jedynie o prawo założenia szkoły w Jabnie. „*Habeas*“ odrzekł dumny władca, nie przeczuwając, że ta szkoła ocali żydostwo. I przeniósł się rabi Jochanan do nadbrzeżnego miasteczka Jabne, czyli Jamnji i zgromadził tutaj licznych uczniów. A gdy upadła Jerozolima i nie pozostał kamień na kamieniu, gdy odrazu znikły wszystkie szkoły, a synedrjon przestało istnieć, wówczas założył rabi Jochanan u siebie w Jabne nowe synedrjon, które zczasem nabyło te same prawa i tę samą moc, co synedrjon w Jerozolimie. Było ono jedynym sądem żydowskim w całym kraju, do niego zwracali się tedy wszyscy Żydzi we wszelkich spornych sprawach. Tutaj rozstrzygano wątpliwe kwestje religijne i prawne, tutaj oznaczano kalendarz, to jest przesłuchiwano świadków, którzy widzieli nów, stąd wysyłano na cały świat oznajmienia o roku przestępnym. Jakkolwiek rabi Jochanan nie pochodził z rodziny Hillela, z której się wywodzili dotychczasowi prezydenci synedrjonu, mimo to piastował ten urząd do swej śmierci; syn ostat-

niego przewodniczącego, Gamaljel, był bowiem jeszcze młodym chłopcem.

Uczniowie r. Jochanana. Pięciu uczniów miał r. Jochanan ben Zakaj, a byli nimi: r. Eliezer syn Hyrkana, r. Jozue syn Chananji r. Jose kapłan, r. Szymon syn Nataniela i r. Eleazar syn Aracha. Nauczyciel zwykł był wyliczać zalety swych uczniów: R. Eliezer syn Hyrkana to cysterna, która nie uroni kropli, r. Jozue, szczęsna matka, która miała takiego syna, r. Jose kapłan, pobożny, r. Szymon, boi się grzechu, r. Eleazar syn Aracha to źródło, wiecznie tryskające. On (nauczyciel) zwykł był mawiać: Gdyby wszystkich uczonych Izraela położono na jednej szali wagi, a Eleazara syna Aracha na drugiej, przeważyłby wszystkich... Razu pewnego rzekł mistrz do uczniów: Pójdźcie i popatrzcie, która droga jest najlepszą i dla człowieka wskazaną? R. Eliezer odrzekł: dobre oko (życzliwość), r. Jozue odrzekł: dobry towarzysz, r. Jose odrzekł; dobry sąsiad, r. Szymon: przewidywanie skutków, r. Eleazar syn Aracha: serce dobre. Wówczas rozstrzygnął mistrz, że odpowiedź Eleazara syna Aracha jest najtrafniejszą, gdyż w niej mieszczą się odpowiedzi innych... (*Abot* II, 10—13).

R. Jochanan ben Zakaj i jego uczniowie wierzyli święcie, że państwo judzkie niebawem powstanie i że świątynia i służba Boża rychło zpowrotem zaistnieją. Dlatego uczono w szkole z największą skrupulatnością wszystkich przepisów, odnoszących się do kapłanów, ofiar, dziesięcin, urządzenia świątyni, a nawet przypominano wymiary wszystkich komnat i dziedzińców na Morji. Mimo to zgodzono się na przyznanie Jamnji pewnych praw, które dawniej przysługiwały jeno Jerozolimie. Zczasem otrzymały te same prawa wszystkie miasta, w których istniały wyższe uczelnie i synedrja.

U Rzymian zażywał rabi Jochanan wielkiego poważania; uważali go za przedstawiciela żydostwa palestyńskiego i tytułowali go patrjarchą (*Nasi*). Przez 10 lat sprawował on urząd przewodniczącego synedrjonu i zmarł w 120 roku życia, szczerze opłakiwany przez całe żydostwo (80 po Chr.).

Śmierć r. Jochanana ben Zakaj (*Talmud babil.:* Berachot. fol. 28 b). Rabi Jochanan był chory i uczniowie jego przyszli doń w odwiedziny. Gdy ich zobaczył, począł płakać. Uczniowie rzekli doń: „Pochodnio Izraela, wielki filarze, potężny młocie, czego płaczesz?“ Odpowiedział im mistrz: „Gdybym miał stanąć przed królem z krwi i kości, który dziś jest tutaj, a jutro w grobie, którego gniew jest przelotnym, a którego więzy nie są wcale więzami, którego uśmiercenie nie jest wiecznem, a którego mogę przebłagać słowy lub przekupić pochlebstwem, gdybym przed takim królem miał stanąć, płakałbym. Cóż dopiero, kiedy mam stanąć przed królem wiecznym, którego więzy trwają na zawsze,

u którego śmierć jest bez odwołania? Wszak Pana nie przebłagasz słowami i nie przekupisz pieniędzmi! A tu przede mną są dwie drogi, jedna wiedzie do *Edenu*, a druga do *Gehenny*, a ja nie wiem, która dla mnie jest przeznaczona!" „Błogosław nam" — prosili uczniowie. On odrzekł: „Oby było wolą Bożą, byście Pana tak się bali jak ludzi!" Na to odrzekli uczniowie: „Tylko tyle masz nam do powiedzenia?" „Tak, „odparł mistrz", bo gdy człowiek popełni bezprawie, ma na myśli, by go ludzie nie widzieli".

68. Raban Gamaljel II (80—118).

Szkoły Hillela i Szammaja. Po śmierci r. Jochanana ben Zakaj został patrjarchą potomek Hillela i syn ostatniego prezydenta synedrjonu w Jerozolimie (str. 175), Szymona, raban Gamaljel II. Zdolny i energiczny, umiał podnieść synedrjon w Jabne do tej wysokości, na jakiej niegdyś stały synedrja na Morji. Za jego przewodnictwa wybujały spory między uczniami Hillela a uczniami Szammaja. Przodownikiem stronników Hillela był r. Jozue ben Chananja, szammaitom zaś przewodził r. Eliezer syn Hyrkana. Naogół nie wiedziano, czyje zdanie ma moc obowiązującą, jedni trzymali się objaśnień jednej szkoły, drudzy drugiej. Trzy lata trwały spory i zachodziła obawa, że w miejsce jednej „dwie powstaną nauki Boże". Wówczas to postanowił r. Gamaljel przeprowadzić w synedrjonie dyskusję nad wszystkiemi spornemi kwestjami i większością głosów raz na zawsze rozstrzygnąć, jak w danym wypadku należy postąpić. Większość nauczycieli była za szkołą Hillela i odtąd ustaliło się prawo, że ilekroć zachodzi sprzeczność między zdaniami, należy się stosować do zdania hillelitów.

Kwestje sporne między obiema szkołami. Oto są kwestje sporne między szkołą Hillela i Szammaja co do uczty: Szkoła Szammaja twierdzi, że w piątek wieczorem odmawia się przy kidusz najpierw błogosławieństwo nad dniem (błogosławiony, który ustanowił sobotę), a potem nad winem (błogosławiony, który stworzył owoc winorośli). Szkoła Hillela kazała najpierw odmawiać błogosławieństwo nad winem, a potem nad dniem. Szkoła Szammaja uczyła, że najpierw myje się ręce, a następnie nalewa się puhar wina, szkoła Hillela uczyła, że należy robić w porządku przeciwnym. Szammaici powiadali, że należy po jedzeniu wymieść izbę, a następnie odmówić błogosławieństwo końcowe, Hillelici kazali najpierw odmówić błogosławieństwo po jedzeniu, a następnie wymieść izbę. Szammaici ustanowili następujący porządek przy błogosławieństwie na zakończenie soboty *(hawdala)*: błogosławieństwo nad światłem, winem, wonnościami i zakończenie hawdali, hillelici

zaś zmienili porządek, żądając najpierw błogosławieństwa nad światłem, a potem nad winem, wonnościami i hawdalą. Szammaici mówili w tem błogosławieństwie: „Błogosławiony, który stworzył światło ognia“, hillelici zaś: „który tworzy światło ognia“. Jeśli ktoś zjadł i zapomniał odmówić błogosławieństwo dziękczynne, winien — wedle szammaitów — wrócić na miejsce, na którem jadł i tam odmówić błogosławieństwo, Hillelici natomiast kazali mu odmówić błogosławieństwo tam, gdzie sobie przypomniał (*Talmud babil*, Berachot. fol. 51 *Miszna).*

„R. Abba mówi w imieniu Samuela: Trzy lata walczyły ze sobą szkoły Hillela i Szammaja. Jedni twierdzili: „Nasze wywody są prawem“, a drudzy dowodzili: „Nasze twierdzenia są prawem obowiązującem“. Wtem dał się słyszeć głos z nieba: „Jedne i drugie są słowami żyjącego Boga, lecz prawem są słowa Hillela!“ Jeśli więc jedne i drugie są słowami żywego Boga, dlaczego tylko słowa Hillela uznano jako prawo? Bo Hillelici byli cierpliwi i łagodni i uczyli nietylko swoich wywodów, ale także wywodów Szammaja. Szli oni nawet dalej, bo uczyli słów Szammaja przed swemi słowami. Z tego możesz się nauczyć, że Bóg wywyższa tego, który się sam poniża i naodwrót: kto się sam wynosi, tego poniża Pan. Kto goni za zaszczytem, od tego zaszczyt ucieka, a kto od zaszczytów stroni, za tym goni zaszczyt“ (*Talmud babil,* Erubin. fol. 13 b).

Surowość r. Gamaljela. Raban Gamaljel pragnął usunąć nietylko spory między hillelitami i szammaitami, ale postanowił uregulować zupełnie życie żydowskie. W tym celu wydał szereg norm, tyczących się kalendarza, świąt i modlitw, określił stosunek Żydów do Samarytan, ulżył przepisy roku sobotniego, popierał rzemiosło i potępiał zbytek. Do jego czasów urządzano u Żydów wystawne pogrzeby, tak dalece, że nieraz wydawano na nie cały odziedziczony majątek; r. Gamaljel polecił, by go pochowano w płóciennych szatach i odtąd został w Izraelu zwyczaj chowania zmarłych w płóciennych szatach.

Te przepisy nie były dla wszystkich wygodne, zwłaszcza, że Gamaljel z całą surowością przestrzegał ich wykonania. Rabini niezawsze się godzili na decyzję synedrjonu i byli skłonni do dalszego prowadzenia dyskusji. Ale patrjarcha nie pozwalał na nią, lecz żądał bezwzględnego posłuszeństwa. I tak przyszło razu pewnego do sporu między nim a rabi Jozuą o datę Święta Pojednania. Patrjarcha ogłosił, że Święto Pojednania wypada na pewien oznaczony dzień, a r. Jozue nie chciał się na to zgodzić, twierdząc, że to święto winno się obchodzić w inny dzień. Wówczas zażądał patrjarcha bezwzględnego poddania się woli swojej i polecił r. Jozuemu, by właśnie w tym dniu, w którym wedle jego rachuby wypada Jom-Kipur, zjawił się w synedrjonie z kijem i sakwą pieniężną. R. Jo-

zue, choć przekonany o słuszności swego obliczenia, uczynił zadość rozkazowi patrjarchy. Wzruszony tem, przywitał r. Gamaljel r. Jozuę: „Witaj mi nauczycielu mój i uczniu! Nauczycielu pod względem mądrości, a uczniu pod względem posłuszeństwa!“

Swem bezwzględnem postępowaniem zraził sobie r. Gamaljel wielu nauczycieli, a gdy się miarka przebrała, zgromadzili się pewnego razu i po burzliwej dyskusji złożyli go z urzędu. W jego miejsce wybrano patrjarchą młodziutkiego jeszcze, bo ledwie 16-letniego, Eleazara ben Azarja. Gamaljel umiał opanować swą gorycz i został w synedrjonie jako zwyczajny członek. Poszedł nawet dalej, bo przeprosił r. Jozuę za surowe postępowanie z nim.

Niedługo utrzymał się młody patrjarcha na swym urzędzie, gdyż rychło pogodzili się rabini z r. Gamaljelem i oddali mu zpowrotem przewodnictwo w synedrjonie.

Aquila z Pontu i nowe greckie tłumaczenie Biblji. R. Gamaljel zajmował się nietylko halachą, ale był też przyjacielem literatury greckiej. W jego domu pobierali liczni młodzieńcy naukę języka greckiego, bardzo rozpowszechnionego w owym czasie na Wschodzie. Zwłaszcza emigrujący z Palestyny musieli znać ten język, bo sami Żydzi w Małej Azji, w Grecji, w Aleksandrji i t. p. nie znali już języka hebrajskiego, ni aramejskiego. Dla tychże to Żydów w diasporze postanowił r. Gamaljel postarać się o nowe tłumaczenie Biblji na język grecki, gdyż Septuaginta stała się wskutek wielu przepisywań pełną błędów i dodatków, a nadto zawierała apokryfy, nie uznane przez rabinów. Pracy tej podjął się Aquila z Pontu, który, porzuciwszy religję pogańską, przyjął judaizm. Jego tłumaczenie nie zdołało jednak wyprzeć Septuaginty, która już się rozeszła po całem państwie rzymskiem i dlatego zczasem zupełnie się zatraciło i poszło w zapomnienie. W trzecim wieku po Chr. przełożył nieznany nam tłumacz Biblję na język aramejski, a tradycja związała to tłumaczenie z imieniem Aquili. Greckie brzmienie imienia Akylas (Aquila) zmieniono na wschodzie na Onkelos i nadano tłumaczeniu aramejskiemu nazwę: Targum (przekład) Onkelos.

Powstanie żydowskie za Trajana (115—117). Po Wespazjanie zasiadł na tronie rzymskim Tytus, a po nim brat jego Domicjan. Był to ponury tyran, który z całą surowością ściągał *fiscus judaicus* i nie miał dla Żydów najmniejszych względów. Groza przejmowała Żydów na wspomnienie o cesarzu i kilka razy udawał się r. Gamaljel wraz z innymi uczonymi do Rzymu, by zażegnać burzę.

Naprężone stosunki nie poprawiły się i za następnego cesarza Trajana (98—117), a gorzej niż w Palestynie było w innych centrach żydowskich, jako to w Egipcie, w Cyrene, na Cyprze i na innych wyspach morza Śródziemnego. Ucisk rzymski z jednej, a nadzieja odzyskania wolności z drugiej strony popchnęły Żydów w diasporze do podniesienia oręża przeciw swemu ciemięzcy. Jakby na dany znak wybuchło równocześnie powstanie żydowskie w Afryce i na Cyprze. Trajan polecił stłumienie powstania w Cyrene Marciusowi Turbo, a na Salaminie (na Cyprze) uczynili to sami mieszkańcy helleńscy. Odtąd nie wolno było żadnemu Żydowi przebywać na tej wyspie, a jeśli którego tam zagnała burza, lub wyrzuciła fala, był niechybnie stracony.

Trajan wyprawił się na Partów i oto znów na tyłach jego wojska powstali Żydzi w Mezopotamji. Powstanie to stłumił w potokach krwi wódz rzymski, Lusius Quietus, a pamięć o srogości tego wodza długo pozostała w tradycji żydowskiej. Naogół kosztowały te powstania żydowskie wiele krwi, a w dodatku pogorszyły jeszcze bardziej położenie Żydów.

69. Służba Boża w synagogach.

Najdawniejsze modlitwy. Główną zasługą r. Gamaljela II jest ustalenie porządku i tekstu modłów.

Już w dawnych czasach znano w Izraelu modły, szczególnie podczas postów i dni świątecznych. Podczas istnienia świątyni recytowali kapłani *Szma i Szmone esrei*[1]), oraz odprawiali różne ceremonje, jak „błogosławieństwo kapłanów“, obchód palmowy i t. p. Zczasem dostały się te modlitwy do synagóg i stały się tutaj, obok czytania i objaśniania Tory, istotną częścią składową nabożeństwa.

Z najdawniejszych czasów znamy trzy główne modlitwy: 1. Wyznanie wiary. 2. Modlitwę gminy. 3. Cichą modlitwę.

1. Wyznanie wiary: *Szma Izrael* składało się z licznych cytat biblijnych, z których do dzisiaj zostały trzy ustępy: V Mojż. VI, 4—9, XI, 13—21 i IV Mojż. XV 37—41. Cała ta modlitwa zwie się podług początkowych słów: *Słuchaj Izraelu* = *Szma* i stała się niejako hasłem Izraela. Z tem wyznaniem wiary na ustach szli na śmierć żydowscy męczennicy[2]).

---

[1]) Obacz wyżej str. 83.

[2]) O przepisach przy czytaniu *Szma*, zawartych w Misznie i Tosefcie, obacz ust. 75 nr. 1 str. 257 i ust. 79 nr. 1 str. 267.

2. Tefila, modlitwa gminy, zwana „18 błogosławieństw“, podług dawniejszej ilości tychże, choć później dziewiętnaste dodano błogosławieństwo. W tej modlitwie prosimy o dobro ogółu, o duchowe i religijne wzmocnienie Izraela, o urodzaj, dostatek i t. p. Jest to więc modlitwa gminy, a nie jednostek i dlatego wygłaszał ją jeden ze zgromadzenia przed arką z Zakonem *(Aron ha-kodesz)*, a lud odpowiadał na każde błogosławieństwo: *Amen*. Z „18 błogosławieństwami“ łączyły się dwie liturgje: błogosławieństwo kapłanów i *K'dusza*.

Zrazu błogosławili kapłani lud jedynie w świątyni Pańskiej, potem przeniesiono jednak tę funkcję także do synagóg i codziennie przed ostatnim ustępem *Szmone-Esry*, występowali przed arkę z Zakonem kapłani — o ile byli obecni w synagodze — i błogosławili ludowi. Zczasem musiano jednak modlitwę skrócić i dlatego zostawiono błogosławieństwo kapłanów na soboty i święta. Dziś błogosławią kapłani ludowi u nas jedynie na święta, choć istnieją pewne gminy żydowskie, w których „błogosławieństwo“ odbywa się codziennie.

K'dusza składa się ze zdań, wyjętych z Jezajasza (VI, 3), i była od dawnych czasów bardzo ulubioną modlitwą. Czasu jej powstania dokładnie nie umiemy oznaczyć.

3. Cicha modlitwa (*Tachanunim*). Podczas uderzania w surmę w świątyni lub po błogosławieństwie kapłanów padał lud na ziemię i odmawiał cichą, osobistą, modlitwę (słowa, *tachanunim*). Zczasem przeniesiono i tę modlitwę do synagogi, choć co do jej treści zostawiono przez długi czas każdemu wolność.

Po roku 70. Po zburzeniu Jerozolimy i zniesieniu służby Bożej na Morji przeszła cała służba Boża do synagóg. Dotychczas były one przeznaczone głównie dla nauczania Zakonu, modlitwa była w nich rzeczą uboczną, dodatkową. Teraz wysunęły się synagogi na pierwszy plan i modły, w nich odprawiane, miały odtąd zastąpić krwawe ofiary. Słowa proroka Hozeasza (XIV, 3) „*I składać będziemy na ofiarę woły ustami swemi*“ stało się dla ludu hasłem do odprawiania modłów, choć nauczyciele Zakonu wskazywali, że jedynie dobre uczynki mogą zastąpić dawne krwawe ofiary.

W każdym razie uważano odtąd synagogę za następczynię świątyni, przeto dostosowano czas modłów do godzin, w których dawniej składano ofiary i przeniesiono ze świątyni mnóstwo ceremonij, jak: *etrog* i *lulab* na Sukot, obchód palmowy na Hoszana Raba, *szofar* (róg) na Nowy Rok i t. d. i t. d.

Ponieważ wiele modłów odnosiło się do ofiar i służby Bożej w świątyni, przeto musiano je teraz odpowiednio zmienić i dostosować do nowych warunków. Modlono się więc teraz o rychłe odbudowanie świątyni, o wskrzeszenie państwa żydowskiego pod berłem króla z rodu Dawidowego i o ponowny wzrost pomyślności Izraela.

Czytanie Tory. Główną częścią składową nabożeństwa było od samego początku czytanie Tory. Z niem łączyło się objaśnianie trudniejszych ustępów (dyskusja), a w czasach, gdy język hebrajski wyszedł z używania, czytano po tekście tłumaczenie. Były różne tłumaczenia Biblji, ale największe wzięcie zyskała Septuaginta w Egipcie i wogóle tam, gdzie mówiono po grecku, a tłumaczenie aramejskie (pseudo-Onkelos) w Palestynie i w Azji Przedniej. Zrazu czytano Torę tylko w pewne soboty, potem czyniono to każdej soboty, aż wreszcie w drugim wieku zwykłej ery podzielono Torę na 154 ustępów i czytano ją pokolei przez 3 lata. Dopiero w Babilonji podzielono Pięcioksiąg na nowo na 54 *sydr* i czytano je w ciągu jednego roku. To zostało u nas do dnia dzisiejszego.

Reformy r. Gamaljela II. W nabożeństwie żydowskiem panowała wielka różnorodność. Tekstów modlitw nie pisano — podobnie jak nie pisano halachy — więc każdy kantor mógł dodawać, lub zmieniać modlitwę zupełnie dowolnie. R. Gamaljel polecił dokładnie ustalić tekst „Ośmnastu błogosławieństw“, a nadto zarządził, by nietylko gmina (przez usta kantora), ale każdy zosobna odmawiał tę modlitwę. Dlatego ustanowił, by najpierw wszyscy modlący się odmówili *„Szmone Esrei“* pocichu, a potem, by ją kantor recytował głośno. Również zarządził, by i wieczorem odmawiano *Szmone Esrei*, podczas gdy dotychczas nie odprawiano po zachodzie słońca wspólnego nabożeństwa. Odczytywanie Tory zostało i nadal istotną częścią nabożeństwa w soboty, święta i dni targowe (poniedziałki i czwartki).

70. Rabi Akiba i rabi Izmael. Rządy Hadrjana (117—138).

Młodość Akiby. Młodszym kolegą rabana Gamaljela był rabi Akiba ben Józef. Legenda ubrała jego młodość nadzwyczaj barwnie. Miał on być w młodości pasterzem u bogatego owczarza Kalby Sabuy i tutaj zakochała się w nim córka gospodarza i poślubiła go wbrew woli ojca. Ojciec wygnał córkę z zięciem z domu i odtąd

cierpieli oboje głód i nędzę. Lecz pod wpływem swej żony począł Akiba się uczyć, a potem opuścił nawet rodzinną wieś, by słuchać wykładów najsławniejszych nauczycieli swego czasu. Po wielu latach wrócił do żony już jako sławny nauczyciel Zakonu, otoczony mnóstwem uczniów. W lichych szatach wyszła naprzeciw niego żona, a uczniowie, nie znając jej, nie chcieli jej dopuścić do mistrza. Lecz Akiba przyjął ją z otwartemi ramiony i opowiedział wszystkim o kolejach swego życia.

Metoda nauczania rabi Akiby. Czasy, w których uczył r. Akiba były bardzo smutne. Rzym uciskał Żydów, coraz to nowe i uciążliwe przepisy wydawali prokuratorowie i cesarze. Rabini obawiali się, że tradycja zupełnie zginie i że prawa Izraela pójdą w zapomnienie. Dlatego starali się za wszelką cenę o nawiązanie tradycji do słów Tory. R. Akiba szedł nawet dalej niż inni i nawiązywał różne halachy do słów obojętnych, lub nawet do akcentów w Biblji, by tylko zachować je w pamięci. Współcześni mówili o nim, że wiesza na każdym akcencie „Pisma“ całe góry przepisów. Nie wszyscy godzili się jednak na jego metodę, a głównym jego przeciwnikiem był r. Izmael.

Rabi Izmael Ben Elisza był już dojrzałym mężczyzną w chwili zburzenia Jerozolimy przez Tytusa. Miał on znaną naonczas szkołę, w której wykształcił wielu uczniów. Nie godził się na sposób nauczania rabi Akiby, twierdząc, że Tora jest pisana językiem ludzkim dla ludzi, więc nie można do każdego haczka przywiązywać nadzwyczajnego znaczenia. Sam uczył halachy na podstawie siedmiu reguł wnioskowania, stworzonych przez Hillela i uzupełnił je do liczby 13. Znalazły one powszechne uznanie i włączono je nawet do naszego modlitewnika. R. Izmael zapoczątkował także komentarz tradycyjny do Tory. On wykładał II księgę Mojżesza (od rozdziału 12 począwszy) i wykazywał, jakie halachy łączą się z każdem zdaniem. Komentarz ten utrzymał się do naszych czasów w t. zw. *Mechilcie*, jak nazywamy objaśnienie do drugiej księgi Mojżeszowej.

Miszna rabi Akiby. Większe od swego przeciwnika zdobył sobie znaczenie Akiba ugrupowaniem i ujęciem halachy podług materji. Już od Hillela i Szammaja wykładano halachę, nie porządkiem Pisma, lecz w porządku rzeczowym. Akiba ujął ten wykład w pewien stały system rzeczowy, grupując osobno przepisy, dotyczące soboty, osobno prawo małżeńskie, prawo karne, cywilne i t. p. Taki dział, obejmujący jeden przedmiot nazwał *masechet* (traktat), a każdą masechtę podzielił na mniejsze ustępy, jak to już czynili poprzedni nauczyciele. Ten drugi podział był nadzwyczaj ciekawy, gdyż tutaj

grupowano przedmiot podług liczb, np.: 4 przyczyny powodują us kodzenie własności, 5 rodzajów ludzi nie może wydzielać daniny kapłańskiej, 15 stopni powinowactwa uwalnia od *chalicy*, 36 zbrodni karze Pismo wyniszczeniem i t. p. Całe dzieło swe nazwał Akiba Miszną, t. j. nauką, a ponieważ później inne powstawały Miszny, zwano ją wyraźnie Miszną rabi Akiby.

Mistyka. Już w owym czasie zajmowało się wielu uczonych nauką mistyczną *(Kabala)*. Rozumiano przez to zatapianie się w studjum przymiotów Bożych, wyjaśnianie niejasnych ustępów u Ezechjela, jak np. widzenie wozu (*Maasei Merkaba*) i t. p. [1]). Mistyka czerpała pośrednio lub nawet bezpośrednio z nauk Filona Aleksandryjskiego, zajmowała się powstaniem świata (*Maasei Bereszit*), aniołami i t. p. O ile halachę wykładano publicznie we wszystkich szkołach, o tyle uważano mistykę za rzecz poufną i tajną, przeto przekazywał ją nauczyciel na ucho swemu najmilszemu uczniowi. Zresztą uważano kabałę za naukę, do której trzeba mieć osobną dyspozycję umysłu i serca, albowiem jest ona czemś wyższem, czemś nadludzkiem, dostępnem jedynie dla wybrańców narodu. R. Akiba zajmował się tą nauką wespół z trzema innymi towarzyszami. Z trzech jego towarzyszy jeden umarł, drugi oszalał, trzeci, Elisza ben Abuja, stał się odstępcą, a tylko jeden Akiba zachował równowagę i nie doznał szwanku.

Elisza ben Abuja, porzuciwszy żydostwo, bardzo mu potem szkodził. Zrazu wyszydzał jeno halachę, a nawet przepisy Tory, lecz potem stanął w szeregach otwartych wrogów żydostwa i podczas powstania Bar-Kochby świadczył liczne przysługi Rzymianom. Dlatego nie wymawiano więcej jego imienia, lecz oznaczano go mianem Inny-*Acher*.

Czterech mężów weszło do raju (Pardes-Paradisus) Ben Azaj, Ben Zoma, Acher i rabi Akiba, Ben Azaj popatrzył i umarł, ben Zoma patrzył i poniósł szkodę, jako jest powiedziane w Przypowieściach Salomona: „Gdyś znalazł miód, jedz dosyta, uważaj byś się atoli nie przejadł, byś nie musiał wymiotować“, (XXV 16). Acher popatrzył i obciął rośliny, a tylko rabi Akiba wszedł do raju i wyszedł zeń bez szwanku.

Hagada na Pesach. Na czasy r. Akiby przypada powstanie naszej Hagady na Pesach, tej pięknej książeczki, w której są spisane opowiadania rabinów o wyjściu naszych praojców z Egiptu. Rabini, o których mowa, żyli w tym oto czasie i zaraz na początku Hagady mamy opowiadanie o ich zebraniu w wigilijny wieczór *(Seider)*. Tamże czytamy

---

[1]) Obacz wyżej str 61 i dalsze.

„Opowiadanie: R. Eliezer i r. Jozue (Ben Chananja) i r. Eleazar Ben Azarja, r. Akiba i r. Tarfon] zebrali się w Bne-Brak i opowiadali o wyjściu z Egiptu przez całą noc, aż przybyli ich uczniowie i zawołali: „Nauczyciele nasi, wszak już czas na modlitwę poranną (na czytanie *Szma*)".

Nowsi badacze dziejów żydowskich uważają owe zebranie w Bnei-Brak w mieszkaniu Akiby za pierwszą rewolucyjną naradę przed wybuchem powstania za Hadrjana, tak też każą rozumieć wszystkie przemówienia i obliczenia zawarte w Hagadzie, a wyglądające dość niejasno, a nawet naiwnie. Czasy bowiem, w których żyli ci mężowie, były aż nadto burzliwe, groza buntu wisiała w powietrzu, a srogość prokuratorów podsycała jeszcze bardziej żar nienawiści ku ciemięzcom. Nadzieja narodu, że przecież nie na zawsze złamał się miecz Judy, żyła jeszcze ciągle, a wiara w przyjście zbawcy, namaszczonego króla, Mesjasza, dodawała otuchy i siły.

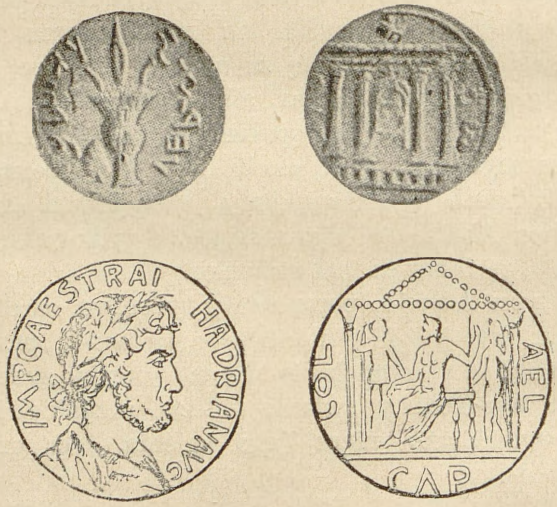

Ryc. 30 Monety: Bar- Kochby (u góry) i Hadrjana (na dole).
Na monecie Hadrjana napisy: Hadrianus imperator Caesar i Aelia Capitolina.

71. Powstanie Bar-Kochby 132—135.

Hadrjan. Po śmierci Trajana zasiadł na tronie rzymskim cesarz Hadrjan, czyli jak się urzędownie nazwał: Publius Aelius Hadrianus. Zrazu spodziewali się Żydzi po nim pewnych ulg, bo odwołał srogiego Quietusa i poczynił pewne przyrzeczenia co do odbudowania świątyni. Lecz rychło cofnął cesarz daną obietnicę, a nadto postanowił w miejscu dawnej Jerozolimy wybudować nowe, pogańskie miasto.

W Judei wrzało jak w kotle. Zwłaszcza nauczyciele i młodzież szkolna przygotowywali otwarty bunt. Tymczasem zjechał sam cesarz do Palestyny i to zażegnało na chwilę burzę. Również starania nadzwyczaj rozważnego r. Jozuy ben Chananja odniosły chwilowy skutek. Tenże rabi, którego poznaliśmy w sporze z r. Gamaljelem II, żył w przyjaźni z dworem cesarskim i kilkakrotnie nawet jeździł do Rzymu i do Aleksandrji, by uzyskać u Hadrjana pewne ulgi dla swych braci.

Lecz pracę r. Jozuy i innych ugodowców paraliżowało coraz to surowsze postępowanie namiestnika rzymskiego, Tinnejusa Rufusa, który jakby celowo dążył do wywołan a powstania. Z każdym dniem brała górę partja wojenna, a duszą jej był stary już wówczas r. Akiba. On to od początku nie chciał znać układów z wrogiem i objeżdżał dalekie kraje, odwiedzał wszystkie gminy żydowskie w Egipcie, w Małej Azji, w Babilonie i agitował za powstaniem. I wybuchło powstanie na wiosnę roku 132, a na czele wzburzonego ludu stanął mąż bardzo waleczny, Szymon Bar-Koziba, zwany Bar-Kochba.

Bar-Kochba. Dzieje tego powstania żydowskiego są tak mało znane, że nie wiemy, kim był Bar-Koziba i co oznacza to imię. Jedni twierdzą, że Koziba było jego ojczystem miastem, inni zaś, że tak się zwał jego ojciec. Tyle jest pewnem, że imię to nie oznacza „syn kłamstwa“, gdyż nawet jego przyjaciele i adoratorowie nazywają go tem imieniem. Gdy Akiba zobaczył Bar-Kozibę — czytamy w *Taanit* — zawołał: „Toruje sobie drogę gwiazda z pośród Jakóba, to jest syn gwiazd, Bar Kochba, nasz król Mesjasz!“

Rychło zebrał Bar-Kochba dookoła siebie potężne wojsko; wpływ rabi Akiby i chęć zrzucenia znienawidzonego jarzma rzymskiego były mu pomocą. Zewsząd wyganiano załogi rzymskie i jedna wielka łuna ogarnęła nieszczęśliwy kraj. W jednej chwili, jakby na skinienie czarodziejskiej różdżki, podniosły się mury miast galilejskich i judejskich, młodzież wraz z nauczycielami opuściła szkoły, umilkło jednostajne powtarzanie halachy i szczęk broni napełnił pola i lasy. Na barkach ludu, pełnego otuchy i nadziei, wypłynął odrazu powstańczy król, Mesjasz, zbawiciel ludu żydowskiego, Bar-Kochba. W jednej chwili zniknęły orły rzymskie z gmachów publicznych, uciekły załogi rzymskie z twierdz i zamków, nawet pieniądze rzymskie wycofano z obiegu i przetopiono na pieniądze żydowskie. Jasno widniał na tych monetach emblemat świątyni i napis: Szymon, a z drugiej strony napis: „Na wolność Jezolimy“. (Obacz ryc. 30, str. 244.)

Przez trzy lata umiał Bar-Kochba oprzeć się legjonom rzymskim. Tinnejus Rufus nie mógł sam dać rady i wezwał na pomoc namiestnika sąsiedniej Syrji. Sam cesarz był na placu boju i dla prowadzenia tej uciążliwej wojny wydelegował swego najlepszego wodza, Juljusza Sewera. Jak niegdyś Wespazjan, tak teraz Sewerus przybył wprost z Anglji, gdzie dzierżył komendę wojskową i rozpoczął wojnę z Żydami. Bar-Kochba bronił się do upadłego, każdą piędź ziemi musieli Rzymianie oddzielnie zdobywać. Lecz wytrwałość i wyszkolenie rzymskiego żołnierza przełamały opór Żydów i po trzech latach krwawej walki musiał się Bar-Kochba zamknąć w swej ostatniej twierdzy, Betar.

Betar leżało na skale na południe od Jerozolimy i było przez cały czas powstania środkowym punktem operacyj wojennych Bar-Kochby. Małe źródło dostarczało wody tej twierdzy, którą dlatego wybrał Bar-Kochba, że łatwiejszą była do obrony niż obszerna Jerozolima. Bar-Kochba zamknął się w Betar, a zbiegli się doń wszyscy, którym wolność ojczyzny była droższą nad życie. Lecz rychło nastały tutaj spory między Bar-Kochbą a partją pobożnych, grupującą się około Eleazara z Modin. Bar-Kochba miał Eleazara posądzać o knowania z Rzymianami i pozbawić życia. To spowodowało rozłam między obrońcami twierdzy, a tem samem osłabienie obrony. Równolegle do tego szedł brak żywności, a szczególnie brak wody z powodu gorącego lata. Zdrada dopełniła miary nieszczęść i dnia *9 Ab. 135 r.* wpadła twierdza w ręce Rzymian.

Srogą wyprawili zdobywcy rzeź w tej ostatniej ostoi niezależności żydowskiej; kto się dostał w ręce żołnierzy, ginął na miejscu, a tylko przewodników oszczędzano, zachowując ich na jeszcze cięższe męki. Bar-Kochba zginął w chwili, gdy legjoniści wpadli do twierdzy; tradycja głosi, że na widok nieszczęścia skończył samobójstwem.

Ze zdobyciem Betaru i śmiercią Bar-Kochby była wojna ukończoną i Juljusz Sewerus mógł wrócić do Anglji i zostawić „ukaranie winnych“ dawniejszemu namiestnikowi, Tinnejusowi Rufusowi.

72. Zemsta Hadrjana.

Następstwa powstania. Rzymianie w wojnie z Żydami ponieśli bardzo dotkliwe straty; Hadrjan, donosząc senatowi o zwycięstwie, nie rozpoczął swego listu zwykłą w takich razach formułką: „Ja i moje wojsko mamy się dobrze“, gdyż jego armja była zdziesiąt-

kowaną. Nie dziw tedy, że chciał raz na zawsze zgnieść naród żydowski i zgładzić go z powierzchni ziemi.

W samem Betar wymordowano wszystkich jeńców, a w całym kraju również nikt nie był pewnym jutra. Straże rzymskie chwytały każdego Żyda i jużto go zabijały, jużto wlokły go do Chebronu na targ niewolników. Tutaj tyle spędzono jeńców żydowskich, że sprzedawano ich taniej niż konie. Rzymianie mścili się nietylko na żywych, ale i na umarłych. Zabroniono pod karą śmierci grzebanie zmarłych, trupy leżały więc po drogach i polach i powodowały za razę w całym kraju. Kto nie chciał ponieść śmierci lub pójść w niewolę, uciekał do Babilonji lub do Egiptu, krył się w pieczarach i lasach i żywił się ludzkiemi trupami. Hadrjanowi szkoda jednak było i tych nieszczęsnych, którzy w ukryciu drżeli przed śmiercią, i kazał ogłosić amnestję. Wielu Żydów uwierzyło słowom cesarza i opuściło swe kryjówki. Rychło ich przychwytali rzymscy siepacze i zawlókłszy na dolinę Rimmon, wymordowali bez litości.

Hadrjanowi nie szło jednak jedynie o wytępienie jednego pokolenia, on pragnął zniszczyć całe żydostwo i do tego celu wiodły liczne prawa, jakie ogłosił w Judei.

Przepisy Hadrjana. Jak niegdyś Antjoch, tak teraz Hadrjan, zakazał święcenia soboty i świąt żydowskich, zabronił obrzezania, a nakazał surowo pracę w sobotę. Głównie jednak srożył się nad nauczycielami i nad nauką żydowską. Kara śmierci czekała każdego Żyda za wykonywanie jakiegokolwiek przepisu religijnego, za odprawianie modłów, nakładanie *Tefilin*, a już wśród największych męczarń ginęli nauczyciele Zakonu, przychwytani na wykładzie. Podobnąż karę nakładano za wyświęcanie (autoryzowanie) rabinów czyli za t. zw. *semichę*.

Zdawało się, że żydostwo przestanie istnieć; rabini, chcąc swym współwyznawcom umożliwić życie podług Zakonu, zebrali się ukradkiem i z największem narażeniem życia, na strychu jakiegoś domu w Lidzie i po długich naradach, pozwolili na zaniedbywanie wszystkich przepisów Zakonu, jeśli życie było narażone na niebezpieczeństwo. Tylko trzy zakazy były nadal obowiązujące: bałwochwalstwo, kazirodztwo i zabójstwo. Mimo tych ulg nie chcieli niektórzy Żydzi zaniedbywać przepisów religijnych, a schwytani przez siepaczy, ginęli śmiercią męczeńską. Liczni szpiegowie i donosiciele uwijali się po kraju i pouczali Rzymian o tem, co jest przepisem żydowskim, a co tylko czynnością obojętną. Między tymi donosicielami miał być Acher, przedtem rabi Elisza ben Abuja, który

teraz nienawidził żydostwo z całego serca i wiele ofiar oddał w ręce katów.

Najwięcej ginęło nauczycieli Zakonu. Oni to, mimo prześladowań, dalej uczyli i dalej wyświęcali uczniów; przychwytani na gorącym uczynku, nie wypierali się swej winy, lecz ginęli ze spokojem wśród najstraszniejszych katuszy.

Dziesięciu męczenników. Tradycja wylicza dziesięciu rabinów, którzy w owym czasie ponieśli męczeńską smierć. Za nich to odmawiamy elegje w dzień zburzenia Jerozolimy (9 Ab) i w Dzien Pojednania (*Jom Hakipurim*).

Pierwszym z męczenników był rabi Izmael ben Elisza, twórca znanych nam 13 reguł wnioskowania. Podobny los spotkał rabi Akibę. O jego ostatnich chwilach czytamy w Talmudzie babilońskim (Berachot fol. 61) jak następuje:

Mimo zakazu uczył Akiba na publicznych zgromadzeniach. Raz zobaczył to Papus ben Jehuda i zdziwiony zapytał go, jak śmie to czynić. Na to opowiedział mu Akiba bajeczkę o lisie i rybach. „Jeśli ryby nie były bezpieczne we wodzie, która jest ich żywiołem, jakże mogły być bezpiecznemi na lądzie pod opieką lisa? Podobnie ma się rzecz z Żydami — rzekł Akiba. — Jeśli już teraz jesteśmy w niebezpieczeństwie, gdy zajmujemy się Torą, o której jest napisane: „Ona jest waszem życiem i przedłużeniem waszych dni“ (V Mojż. XXX, 20), co dopiero będzie, gdy nauki zaniechamy?“ Opowiadają: Kilka dni zaledwie minęło, a schwytali siepacze Akibę i wrzucili go do więzienia, schwytali też Papusa i przywiązali go koło Akiby. Akiba zapytał Papusa: „Papusie, kto cię tu przyprowadził?“ Na to odrzedł Papus: „Szczęśliwyś Akibo, którego uwięziono za nauczanie Tory, a nieszczęsny jestem ja, albowiem dostałem się tutaj za jakieś błahostki!“ W chwili gdy Akibę prowadzono na stracenie, była pora czytania *Szma*. Kaci zdzierali z Akiby skórę żelaznemi zgrzebłami, ale on ze spokojem znosił cierpienia. Uczniowie rzekli doń: „Mistrzu, jakże tyle boleści znosisz ze spokojem? A on im odrzekł: Całe życie troskałem się o to, jak spełnić rozkaz Pisma: „I będziesz kochał Wiekuistego Boga swego całem sercem swojem, całą duszą, t. j. nawet gdy ci duszę będą zabierali. Teraz, gdy się nadarzyła sposobność, nie miałbym z niej skorzystać?“ I odmawiał „*Szma*“ i tak długo ciągnął słowo *Echod* (jedyny), dopóki dusza zeń nie uszła. W tej chwili usłyszano głos z nieba: „Szczęśliwyś Akibo, gdyż dusza twa uszła ze słowem *jedyny!*“ Aniołowie stanęli przed Panem — oby było pochwalone Imię Jego — i zapytali: „Czyż to jest Tora i to nagroda za nią?, z Twej ręki, o Panie, winien był umrzeć!“ A Pan odrzekł: „Udziałem jego duszy jest życie!“ I powtórnie dał się słyszeć głos z nieba: „Szczęśliwyś Akibo, gdyś jesteś przeznaczony do życia wiecznego!“

Równie okropną śmiercią zginął rabi Chanina ben Taradjon, którego owinięto w Torę i z nią razem spalono na stosie.

Ostatni z tego pokolenia, rabi Juda ben Baba widział, że musi również iść na śmierć, postanowił przeto wyświęcić uczniów rabi Akiby, który nie miał na to czasu przed śmiercią. W dolinie między miastami Uszą a Szefaraim zebrał on sześciu młodzieńców i położywszy im ręce na głowy mianował ich nauczycielami i sędziami w Izraelu. Ledwie dokonał tej czynności, gdy wpadli rzymscy żołnierze, posłani tamże przez donosicieli. Sędziwy rabi wezwał uczniów do śpiesznej ucieczki, a sam dał się przez rzymskich żołdaków zakłuć na śmierć. Młodzieńcy zbiegli szczęśliwie, nowe pokolenie nauczycieli było ocalone.

Aelia Capitolina. Na pamiątkę zwycięstwa nad Żydami dał Hadrjan wybić monetę z napisem *Aelia Capitolina* [1]), a nadto postanowił zamienić Jerozolimę na miasto zupełnie rzymskie. W tym celu wyrzucił doreszty ze świętego miasta ludność żydowską i osadził w niem wyłącznie pogańskich kolonistów. Mury miejskie odbudowano, a na Morji wzniesiono wspaniałą świątynię na cześć Jowisza Kapitolińskiego. Nawet nazwa „Jerozolima“ przestała istnieć w urzędowych wykazach rzymskich; odtąd zwało się to miasto Aelia Capitolina. Teatry i cyrki, wodotryski i posągi zdobiły dawną stolicę królów żydowskich, a Żydom pod karą śmierci było wzbronione pojawienie się w niej. Jeszcze w czwartym wieku istniał ten zakaz i tylko dnia *9 Ab.* każdego roku pozwalano Żydom za drogie pieniądze wejść na Morję i przez chwilę zapłakać nad utraconą ojczyzną.

Również i Samarytan nie oszczędził Hadrjan i na miejscu ich dawnej świątyni na górze Garizim zbudował świątynię na cześć Jowisza Kapitolińskiego.

Powstanie Bar-Kochby i zemsta Hadrjana wyrządziły Żydom okropne szkody. Kraj opustoszał, w bogatej niegdyś Galilei należało teraz drzewo do rzadkości. Ludność wyginęła, lub wyemigrowała do Babilonji, a dzikie zwierzęta gnieździły się w ruinach miast i zgorzeliskach wsi.

---

[1]) Obacz ryc. 30 na str. 244.

X. Od upadku powstania Bar-Kochby do ukończenia Miszny 135—220. (Rządy Antoninów.)

Grätz: Geschichte tom IV, str. 179—221. *Jost*: tom II, str. 84—126. *Heman*: str. 24—45. *Weiss:* tom II, str. 129—244 *Halewy*: Dorot harischonim, tom I. *Strack*: Einleitung in den Talmud, wyd Lipsk 1908. *Braunschweiger*: Die Lehrer der Mischna. *Bernfeld*: Der Talmud, sein Wesen, seine Bedeutung und seine Geschichte. Berlin 1900. *Czernowitz Chaim*: Hatalmud. Warszawa 1912. *Bacher*: Die Agada der Tanaiten. II Bd. Von Akibas Tode bis zum Abschluss der Mischna. Strassburg 1889. *Krauss Samuel*: Antoninus und Rabbi. (Sprawozd. Isr.-teol. Lehranstalt). Wiedeń, 1910. *Tenże*: Die Mischna. Frankfurt 1913 Zieglers Volksschriften. *Büchler*: Der galiläische Am-ha-Ares des zweiten Jahrhunderts. (Sprawozd. Isr.-teol. Lehranstalt) Wiedeń 1906. *Brüll J.*: Mwo Hamiszna. Teil II: Plan und System der Mischnah. Frakfurt n./M. 1895. *Rosenthal Ludwig A.*: Die Mischna. Aufbau und Quellenscheidung Strassburg 1903 i 1906. *Wolhman M*: Polemos Aswerus (Wojna Sewera). Hatkufa XVII i XIX Warszawa 1923.

73. Rabi Meir.

Cesarz Antoninus Pius. 138—161. Śmierć Hadrjana oznacza dla Żydów chwilę odetchnięcia i zmianę systemu rządów. Następca jego na tronie cezarów zniósł ograniczenia i zakazy swego poprzednika, pozwolił na święcenie soboty, na obrzezanie i na nauczanie Tory. Tylko do Jerozolimy był Żydom nadal wstęp wzbroniony. Rychło wrócili z Babilonji zbiegli nauczyciele, a także ci, którzy się kryli w pieczarach i norach, opuścili swe długoletnie kryjówki. W dolinie Rimmon, gdzie niegdyś wybuchło powstanie Bar-Kochby, zebrali się ci pionierzy tradycji żydowskiej i uregulowali przedewszystkiem kalendarz, przez naznaczenie dodatkowego miesiąca. Następnie zebrali się w Uszy (w. Galilei) i tutaj złożyli ponownie synedrjon. Synedrjon ukonstytuowało się, wybierając patrjarchą (a zarazem przewodniczącym) Szymona, syna Gamaljela II, jego zastępcą (*Ab beit din*) r. Natana z Babilonji, a trzecim dygnitarzem, zwanym *chacham* (mędrzec) r. Meira.

Rabi Meir był najwybitniejszą jednostką wśród nauczycieli w Uszy. Zwał się właściwie Mojżesz (Meisza), a zwano go powszechnie Meir, to jest świecący, z powodu jego nadzwyczajnej inteligencji i wpływu, jaki wywierał na otoczenie. Był jednym z owych sześciu uczniów r. Akiby, których wyświęcił przed swym skonem r. Juda ben Baba. Zaraz po wyświęceniu umknął Meir wraz z innymi do Babilonji i tutaj przeczekał burzę, aż do śmierci Hadrjana. Wróciwszy do kraju, podążył na obrady na dolinę Rimmon, a potem do Uszy. Meir posiadał głębokie i wszechstronne wykształcenie,

słuchał niegdyś wykładów r. Akiby i r. Izmaela, a nadto obcował z Acherem, co mu niektórzy wyrzucali.

Mimo wyrzutów nie zerwał on jednak z apostatą, lecz za wszelką cenę starał się nawrócić go do żydostwa. Był nawet przy jego skonie i przykrył swym płaszczem jego grób. Chcąc poznać filozofję grecką, zaprzyjaźnił się r. Meir z uczonym pogańskim, Euonymosem z Gadary i długie wiódł z nim rozmowy.

R. Meir był ożeniony z nadzwyczaj zacną kobietą, Berurją, siostrą męczennika, r. Chaniny ben Teradjon. O wykształceniu tej kobiety wiele głosi tradycja, ale większą niż jej wiedza była jej hardość ducha i miłość ku mężowi. Razu pewnego umarli nagle w sobotę dwaj synowie Meira, podczas gdy on przebywał w synagodze. Gdy wrócił do domu, żona mu o niczem nie powiedziała, nie chcąc go zasmucić w sobotę. Przez cały dzień umiała pohamować ból i dopiero, gdy nastał wieczór zapytata męża ze spokojem, czy należało oddać wierzycielowi rzecz pożyczoną. Gdy mąż odpowiedział potakująco, zaprowadziła go do komory i pokazała mu trupy obu synów.

Rabi Meir był z zawodu pisarzem, wynalazł nawet jakiś nowy atrament i sporządzał nim piękne i trwałe odpisy. Lecz pisanie było tylko jego zajęciem dla chleba, cały swój wolny czas poświęcał nauce Zakonu i tem zupełnie naśladował swego mistrza Akibę. Podobnie jak tamten, tak też i Meir przywiązywał do każdej litery, do każdego znaku pisarskiego jakiś przepis tradycyjny, jakąś halachę, przyczem umiał na uzasadnienie każdej halachy tyle nagromadzić dowodów z Tory i z taką dialektyką bronić swego wywodu, że tradycja uważa go za ojca dialektyki talmudycznej. Nieraz gromadził on dowody dla obrony swego twierdzenia, a natychmiast wyszukiwał inne zdania w Piśmie dla zbicia swego poprzedniego dowodu. Narazie nie znachodziła jego metoda wielu zwolenników, ale po latach (w średnich wiekach) stała się bardzo ulubioną, a szczególnie w Polsce uprawiano ją z zapałem (*Pilpul*).

I podobnie jak jego mistrz, Akiba, tak też i r. Meir ugrupował luźne halachy wedle treści i stworzył własną Misznę, którą zwiemy Miszną rabi Meira.

Szymon ben Jochaj. Współczesnym r. Meirowi był r. Szymon ben Jochaj, który kryjąc się przed szpiegami, przesiedział wraz z synem swoim w jaskini trzynaście lat. Tradycja uważa tego uczonego za wielkiego mistyka i kabalistę i mylnie mu przypisuje autorstwo dzieła pod tytułem Zohar (Odblask), powstałego dopiero w XIII wieku w Hiszpanji. Mimo jasnych dowodów historycznych,

że r. Szymon nic wspólnego nie miał z Zoharem, ani wogóle z mistyką, chasydzi polscy obchodzą do dzisiaj bardzo uroczyście rocznicę jego śmierci — przypadającą w *Lag b' Omer*—, oświetlają swe synagogi i odmawiają osobne modlitwy.

Kronikarz Jose ben Chalafta. Współcześnie z Rabi Meirem i Szymonem ben Jochaj żył kronikarz żydowski, Jose ben Chalafta. On to obliczył lata biblijne i ułożył zupełną kronikę od stworzenia świata do powstania Bar-Kochby. Źródłem jego dla czasów dawniejszych jest Biblja, ale od Aleksandra Wielkiego jest zupełnie oryginalnym. Kronika jego zwie się Seder Olam, a dla odróżnienia od późniejszej kroniki: Seder Olam Suta (mała kronika) przezwano ją: Seder Olam Raba t. j. wielką kroniką świata. Ponieważ Jose swej kroniki nie napisał, lecz podawał ją ustnie (podobnie jak Akiba i Meir nie napisali swej Miszny), dlatego w późniejszych czasach przy jej napisaniu, wkradły się do niej liczne ustępy, które umniejszają wartość całości.

74. Rabi Juda i ostateczna redakcja Miszny (190—220).

Bogactwo rabi Judy. Najwyżej stał patrjarchat palestyński za syna i następcy r. Szymona, za r. Judy I. Umysł niepospolity i powaga, a nadto wielki majątek umożliwiły r. Judzie zyskanie wielkiego wpływu u współczesnych uczonych, a tem samem wzmocnienie władzy patrjarszej. Po ojcu odziedziczył Juda wielki majątek, który zapobiegliwością i pracą powiększył. Tradycja opowiada o jego dobrach ziemskich w okolicy Sepforis, o jego winnicach, sadach i ogrodach. Wielkie obory r. Judy były znane w całej okolicy, a mówiono o nich, że są więcej warte niż skarby króla perskiego. Mimo tych skarbów żył Juda bardzo skromnie i używał całego majątku na utrzymywanie swych uczniów. A garnęli się doń uczniowie i uczeni z całego świata. Wielu z nich pochodziło z dalekiej Babilonji, inni z Europy. Ponieważ Juda miał swą uczelnię w Sepforis, przeto przeniosło się tutaj synedrjon z Uszy i urzędowało tutaj przez cały czas życia tego męża. Juda miał w tym synedrjonie niebywały dotąd wpływ, tak, że władza całego synedrjonu przeszła na niego; on oznaczał kalendarz, on wyświęcał nauczycieli, on decydował o tem, czy jakaś halacha obowiązuje, czy nie. Korzystając ze swej władzy, zmienił Juda niektóre zwyczaje, jak np. ogłaszanie nowiu. Od jego czasów zaniechano ogłaszania nowiu zapomocą ognisk, rozpalanych na górach, lecz rozsyłano posłów po całej Judei,

a tylko do gmin zagranicznych pisano jak dawniej. Rabi Juda zażywał tak dalece powszechnego szacunku, że opuszczano jego imię i nazywano go powszechnie: rabi, to jest nasz nauczyciel, lub nasi, t. j. książę. Potomność nadała mu przydomek świętego *(r. Juda hakodesz).*

Surowym był też mąż w przestrzeganiu Zakonu, a powiedzenia jego świadczą o tem, że nie przepuszczał nikomu. Mawiał on: „Jaka droga jest wskazaną dla człowieka? Ta, która mu przynosi pochwałę u Stwórcy i zaszczyt u ludzi. Uważaj na wykonywanie przykazania nieznacznego podobnie jak i najważniejszego, bo nie znasz nagrody za wykonywanie przepisów. Porównaj stratę, jaką ty i ogół poniesiecie przez zaniedbanie jakiegoś przepisu z zyskiem, jaki z tego mieć będziesz. Zastanawiaj się zawsze nad trzema rzeczami, a nie popełnisz grzechu. Poznaj, co jest nad tobą: oko patrzące na wszystko, ucho, które wszystko słyszy i wiedz, że wszystkie twe czyny wpisuje się do księgi“ [1]).

Juda i Antoninus. W Talmudzie jest często mowa o rozmowach rabi Judy z jakimś władcą z rodu Antoninów. Ponieważ wszyscy cesarze owego czasu pochodzili z tego rodu, trudno określić z kim Juda te rozmowy prowadził. Tyle jednak w tem jest prawdy, że w sferach rządowych zażywał wielkiego poważania i że go uważano za przedstawiciela całego żydostwa. A czasy r. Judy nie były wcale spokojne. Ledwie ucichły ostatnie jęki pomordowanych w powstaniu Bar-Kochby, gdy już tu i owdzie nowe powstania wybuchały. I tak notują pisarze rzymscy powstanie żydowskie w ostatnim roku panowania Antoninusa Piusa (161), poczem co kilka lat nowe powtarzały się próby. Wojna Marka Aurelego z Partami znów obudziła nadzieję wolności i nowe potoki krwi były odpowiedzią cesarza na zamiary Żydów.

Wyprawa Septimusa Sewerusa. Gorzej działo się w Judei, gdy po śmierci Kommodusa wybuchły niepokoje w całem imperjum rzymskiem (r. 193). Namiestnik syryjski Pescenjusz Niger ogłosił się cesarzem na Wschodzie i przeciw niemu ruszyły legjony, które obwołały cesarzem Septimusa Sewerusa. Syryjczycy, Żydzi i Samarytanie stanęli przy Pescenjuszu, srodze tedy pomścił się na nich Sewerus, pokonawszy swego przeciwnika. Liczne miasta palestyńskie, wśród nich Sebaste (Samarja), otrzymały załogi rzymskie, w innych srożył się miecz rzymski, jako było jego zwyczajem. Strwożona ludność żydowska chwyciła za broń, a na jej

---

[1]) Abot II 1—3.

czele stanął mąż nader dzielny — Klaudius — którego źródła hebrajskie nazywają Bar-Droma. Była to jednak tylko partyzantka, którą sobie Rzymianie lekceważyli i którą starali się zgnieść środkami policyjnemi. Poważne sfery żydowskie podzieliły się na dwa obozy; jedni popierali Bar-Dromę, inni stanęli w obronie porządku, t. j. Rzymian i prześladowali powstańców. Rabi Juda zachowywał się zrazu obojętnie, lecz potem począł popierać powstańców, kupował dla nich prowjant i karcił tych uczonych, którzy pomagali Rzymianom w ich tropieniu. Dopiero po wielu latach zdołali Rzymianie zdusić to powstanie.

Miszna rabi Judy. Wśród tych prób uwolnienia się z pod jarzma najeźdźcy szła dalej nauka Pisma i rozwijała się dalej tradycja żydowska. Zczasem narosło już tyle tej halachy, że słusznie należało się obawiać, że potomni niejedno z tego zapomną. By temu zapobiec, postanowił r. Juda zamknąć ostatecznie skarb halachy, uporządkować ją i przekazać ją przyszłym pokoleniom. Z tych zamiarów r. Judy powstała jego Miszna.

Już r. Akiba i r. Meir starali się uporządkować całą halachę i ująć ją w system. Te próby zużytkował r. Juda, a szczególnie wziął za podstawę Misznę r. Meira. Wszystkie przepisy tradycyjne przedkładał r. Juda synedrjonowi i od większości głosów zależało, czy dany przepis otrzyma sankcję prawa. Wszystkie usankcjonowane, t. j. uznane przez nauczycieli przepisy uporządkował, r. Juda w sześciu księgach i stworzył zbiór prawa tradycyjnego, zwany podobnie jak dawniejsze zbiory: Miszna, t. j. nauka. Zrazu zwano tę Misznę, dla odróżnienia od innych, Miszną rabi Judy, zczasem, gdy zyskała powszechne uznanie jako prawo żydowskie, zwaną ją pokrótce Miszną.

Język i układ Miszny. Miszna jest pisana w języka hebrajskim. Nie jest to jednak język klasyczny, jak np. język proroków, lecz język późny, skażony już licznemi słowami i zwrotami aramejskiemi, greckiemi i łacińskiemi. Najwięcej jest jednak w tym języku pierwiastków aramejskich, gdyż ten język od wielu wieków był językiem ludu żydowskiego, a hebrajskim językiem posługiwali się jeno uczeni i nauczyciele w szkołach.

Miszna dzieli się na sześć ksiąg: *szisza sidrei miszna*, czyli pokrótce szisza sidrei (SzaS). Podział nie jest jednak, jak w Torze, chronologiczny, lecz ściśle rzeczowy, podług materji. Każda część nazywa się porządkiem (*Seider*), porządki dzielą się na traktaty, traktaty na rozdziały. Jest tedy w Misznie 6 porządków, one rozpadają się na 63 traktatów i na 523 rozdziałów.

I. porządek: *Zraim* (nasiona) zawiera przepisy, dotyczące uprawy

roli i danin z rolą związanych, a więc daniny dla kapłanów, lewitów, ubogich, przepisy o roku sobotnim, zakaz używania owoców w pierwszych trzech latach i t. p. Na początku tego porządku jest umieszczony traktat *Berachot* o nabożeństwie i modlitwach.

II. porządek: *Moëd*, zawiera przepisy o sobocie, o świętach, postach i innych uroczystościach. Dookoła każdego święta grupują się wszystkie zwyczaje świąteczne, podane w Torze i w tradycji.

III. porządek: *Naszim* (kobiety) zawiera przepisy prawa małżeńskiego, a pod koniec o ślubach i nazyrejczykach.

IV. porządek: *N'zikin* (szkody) zawiera przepisy prawa cywilnego i karnego. Do tego porządku jest dołączony traktat *Abot*, t. j. znane nam Przypowieści ojców.

V. porządek: *Kodaszim* (świętości) o ofiarach.

VI. porządek: *Taharot* (o czystości) zawiera przepisy o czystości religijnej.

Pod koniec swego życia przejrzał rabi jeszcze raz całą Misznę i zmienił w niej niejedno. Uczniowie jego, pochodzący z Babilonji, wracając do domu, zabrali ze sobą to drugie wydanie Miszny i ono służyło za podstawę do nauki w szkołach babilońskich. Syn zaś i następca Judy, Szymon, posługiwał się w swym wykładzie w szkole ojcowskiej pierwszą redakcją Miszny i ona stała się podstawą nauki w szkołach palestyńskich.

Różnice między redakcjami i wydaniami Miszny wynikły także z tego, że Rabi nie napisał swej pracy, lecz ustnie ją przekazał swym następcom. Jak bowiem wiadomo, nie wolno było spisywać nauki ustnej, by jej nie stawić narówni z Torą. Nawet apokryfów nie chciano trzymać w domu, wychodząc z założenia, że kto przechowuje w domu więcej jak 24 ksiąg (tyle liczy Biblja), wprowadza zamieszanie do nauki.

Dopiero w poźniejszych czasach spisano Misznę i to w Palestynie wedle pierwszej redakcji, a w Babilonji wedle drugiej. Nasza Miszna jest wedle redakcji drugiej i ona tworzy podstawę Talmudu babilońskiego.

Pierwszy raz wydano Misznę drukiem w Neapolu w r. 1492 z komentarzem Majmonidesa. Następne wydania wyszły w Wenecji u Justinianiego w latach 1546—50, tamże w roku 1549, w Sabjonecie i w Mantui w r. 1559 i w Wenecji w r. 1606. Nasze wydania są zazwyczaj zaopatrzone objaśnieniami Obadji z Bertinoro, pisarza z XV wieku i Jomtoba Lipmana Hellera, rabina krakowskiego w połowie XVII wieku (um. 1654). W sferach chrześcijańskich żywo zajmowano się Miszną, zwąc ją Deuterosis, t. j. druga biblja, tłumaczono ją też na różne języki. I tak przełożył ją na język łaciński Surenhusius (Amsterdam 1698—1703), na hiszpański: Jakób Abendana, na niemiecki Rabe (Ansbach 1760) oraz Jost (Berlin 1832). Obecnie przełożył kilka traktatów, również na język niemiecki, Strack, a całość poczęła wychodzić pod redakcją Hoffmana. Na język francuski przełożył Misznę Rabinowicz[1]).

---

[1]) Pełne tytuły obacz obacz na str. 257.

Tosefta i inne zbiory. R. Juda przyjął do swej Miszny tylko te halachy, które się znajdowały w Misznie r. Meira. Jego Miszna stała się prawem obowiązującem w całem żydostwie, lecz poza nią były inne zbiory halach, które również powstały w czasach r. Judy, ale zostały ułożone przez innych autorów. Te zbiory halach, których niema w naszej Misznie, zwiemy Tosefta, albo Borajta. W tym samym czasie poczęto układać halachiczne komentarze do pojedynczych ksiąg Mojżeszowych. I tak rozpoczynano w szkołach naukę Zakonu trzecią księgą Mojżeszową i zwano ją dlatego *sifra dbei Raw,* t. j. podręcznikiem szkolnym. Do tego podręcznika opracował r. Juda ben Ilaj halachiczny komentarz, który zwano podług samej książkę Sifra. Podobny komentarz do czwartej i piątej księgi Mojżeszowej opracował r. Szymon ben Jochaj, a zwano go, dla odróżnienia od innych komentarzy, *Sifrei* (dualis). Do drugiej księgi Mojżeszowej opracował komentarz r. Izmael, a zwie się Mechilta.

W drugim wieku powstały też liczne tłumaczenia Pisma: Targumim, oraz najstarsze zbiory legend t. zw. Midraszim.

Śmierć rabi Judy. Rabi Juda piastował patrjarchat przez lat trzydzieści i zyskał miłość i poważanie u swoich i u obcych. Kiedy więc rozeszła się wieść o jego chorobie, zebrały się w Sepforis przed jego pałacem tłumy ludu i czekały na wieść o losie ukochanego nauczyciela. Sam r. Juda ze spokojem oczekiwał śmierci. Zgromadził dookoła swego łoża synów i przyjaciół, najstarszemu synowi Gamaljelowi III oddał patrjarchat, opatrzył służbę, rozporządził wielkim majątkiem i zamknął oczy na wieki. Nikt z obecnych nie śmiał ludowi obwieścić tego smutnego wypadku, bano się poprostu, że lud gotów znieważyć każdego, który mu tę wieść przyniesie. Tylko Bar-Kapara rozdarł swe szaty, przykrył swe oblicze i wyszedłszy na dziedziniec, powiedział donośnym głosem: „Aniołowie i śmiertelnicy walczyli o arkę przymierza, aniołowie zwyciężyli i arka przymierza zniknęła nam z oczu!“. „On nie żyje więcej!“ zawołał lud, a Bar-Kapara odrzekł: „Wyście to powiedzieli!“

Rabi Juda zamyka długi szereg nauczycieli, zwanych tanaitami; poczynają się oni na Szymonie Sprawiedliwym, około 200 przed Chr., a kończą na nim i na r. Natanie, t. j. 200 po Chr. Przez ten czas pracowało około 120 nauczycieli, a owoce ich myśli i pracy są złożone w Misznie i w innych księgach, powstałych w owym okresie.

Odtąd bada się już nietylko Torę ale i Misznę, rozmyśla się nad każdą halachą w Misznie zawartą, a nauczyciele, którzy się tem zajmują zwą się amoraim — mówcy.

XI. Wyimki z Miszny.

Tłumaczenia Miszny: Mischna sive totius Hebraeorum juris, rituum, antiquitatum ac legum oralium systema... Latinitate donavit et notis illustravit *Guilielmus Surenhusius*. Amsterdam 1688—1703. 6 tomów. Misznajot. Berlin. 1832—34, 6 części 4⁰. Tekst z samogłoskami, tłum. niem. literami hebr. Wydanie: „Gesellschaft von Freunden des Gesetzes und der Erkenntnis"; zwykle przypisuje się je *Jostowi*. *Rabe Johann Jakob*: Mischna oder der Text des Talmuds... übersetzt und erläutert, Onolzbach 1760—63. 6 części 4⁰. Misznajot, hebr. Text mit Punktation, deutscher Übersetzung und Erklärung. Berlin 1887 wychodzi do dzisiaj; tłumaczyli *Hoffmann*, *Sammter*, *Baneth*, *Petuchowski*. Wyimki z Miszny u *Wintera* i *Wünschego*: Die jüd. Litteratur. I, str. 90—142.

75. Z pierwszego porządku: Zraim.

a) Z traktatu Berachot I, 1—4.

1. O czytaniu *Szma* (Ustęp z V ks. Mojż. VI, 4 i dalsze).

§ 1. Od kiedy czyta się *Szma* wieczorem? Od godziny, w której kapłani, którzy byli nieczystymi, po oczyszczeniu się, weszli, by spożyć swą daninę (*Truma*) do końca pierwszej straży nocnej (około dziesiątej godziny). Oto słowa r. Eleazara, inni mędrcy mówią, że wolno czytać *Szma* do północy. Raban Gamaljel mówił, że do rannego brzasku.

Zdarzenie: Synowie r. Gamaljela wrócili razu pewnego późno w noc z biesiady i powiedzieli ojcu, że jeszcze nie odczytali *Szma*. Na to odrzekł im: „Jeśli się jeszcze nie ukazała jutrzenka poranna, macie obowiązek czytania *Szma*. I to nietylko w tym wypadku należy się trzymać tej zasady, lecz zawsze, ilekroć uczeni mówią: *do północy*, należy zrozumieć do brzasku dnia... Jeśli się więc rzecz ma tak, dlaczego powiedzieli nauczyciele: *do północy?* Odpowiedź: By człowieka ustrzec od dalszego przekraczania terminu.

§ 2. Od kiedy czyta się *Szma* zrana? Od chwili, w której można rozróżnić między kolorem purpurowo-niebieskim a białym. R. Eleazar mówi: Między kolorem purpurowo-niebieskim a sinym.

Do kiedy wolno czytać *Szma* rano? Aż słońce zabłyśnie. R. Jozue powiada, że do trzech godzin po wschodzie słońca, albowiem o tej porze wstają synowie królewscy. Kto zaś po tym terminie odmawia *Szma*, nie spełnia obowiązku religijnego, lecz liczy mu się tak, jakby wogóle czytał Torę.

76. Z drugiego porządku: Moëd.

a) Traktat Joma: O rytuale Dnia Pojednania (ob. wyżej str. 158).
b) Traktat Sukka: O święcie Lania Wody (obacz wyżej str. 160).

c) Z traktatu Rosz-Haszana.

2. Rozdział I, zd. 1—2. Czterokrotny „Nowy Rok"

Istnieje w roku czterokrotny początek, czyli „Nowy Rok", pierwszego *Nisan* rozpoczyna się rok dla datowania i świąt, pierwszego *Elul* jest Nowy Rok dla obliczania dziesięciny od bydła, pierwszego *Tiszri* dla obliczania lat sobotnich i jubileuszowych, oraz dla owoców i ziół, pierwszego *Szwat* dla drzew owocowych. Tak oblicza szkoła Szammaja, szkoła Hillela wyznacza ten czwarty początek roku na 15 *Szwat*.

Cztery razy do roku sądzi Pan świat: Podczas święta Pesach odprawia sądy nad dojrzewaniem zboża, podczas święta Szabuot nad drzewami owocowemi, podczas święta Rosz-Haszana przeciągają przed tronem Bożym (jak jagnięta) wszyscy ludzie, by usłyszeć wyrok nad sobą. Głosi bowiem Psalm 33, 9: „Ten, który stworzył wszystkie serca, ten bada ich działalność". W święto Szałasów odprawia Pan sądy nad deszczem.

3. Rozdział II. Obwieszczanie nowiu.

1. Dawniej przyjmowano świadectwo o widzeniu nowiu od każdego, od kiedy jednak Beotejczycy (saduceusze) poczęli w błąd wprowadzać, postanowiono przesłuchiwać tylko świadków, sądowi znanych. 2. Dawniej rozniecano ogniska na górach, ponieważ jednak Samarytanie nadużywali tego, więc wydano zarządzenie, ażeby wysyłać gońców. 3. W jaki sposób rozniecano ogniska na górach? Znoszono długie tyki z drzewa cedrowego, trzcinę i drzewo oliwne, drewno i przędziwo, które nićmi u góry przywiązywano; z tem wychodzono na szczyt góry, zapalano to wszystko i wywijano tem we wszystkich kierunkach, dopóki nie spostrzeżono, że czyni się to samo na innych szczytach. Z drugiego wierzchołka widziano płomień na trzecim, stąd na czwartym i t. d.. 4. Gdzie zaczynano rozpalać ogniska na szczytach? Od góry Oliwnej ku Sartabie, od Sartaby do Agrypiny, od Agrypiny do Hauranu, od Hauranu do Bet-Baltin, a w Bet-Baltin nie prędzej zaprzestawano wywijać (pochodniami) we wszystkich kierunkach, dopóki nie widziano, że cały kraj dookoła płonie jednym wielkim ogniem. 5. Był wielki dworzec w Jerozolimie zwany *Beit-Jazek*. Tam to zbierali się wszyscy świadkowie i tam ich sąd przesłuchiwał. Tam urządzano dla nich wspaniałe uczty, aby częściej przybywali. Dawniej musieli tam spędzić cały dzień (o ile

była sobota), r. Gamaljel starszy pozwolił im jednak opuścić miasto we wszystkich kierunkach na odległość 2000 łokci. I nietylko świadkowie nowiu, lecz także położna, która śpieszyła z pomocą i każdy, który przybył, aby ratować bliźniego od ognia, nieprzyjaciela, powodzi, czy upadku otrzymywał pozwolenie opuszczenia Jerozolimy w sobotę. Nie pozwalano mu atoli oddalać się ponad 2000 łokci. 6. W jaki sposób przesłuchiwano świadków? Najpierw badano pierwszą parę; przyprowadzano najpierw starszego i w ten sposób rozpoczynano przesłuchiwanie: Powiedz, jak widziałeś księżyc? Czy „końce sierpa" były skierowane ku słońcu, czy od słońca, na północ, czy też na południe od niego? Jak wysoko stał na widnokręgu? Dokąd zniżał się? Jaki był szeroki? Gdy ten odpowiedział: „Księżyc był skierowany ku słońcu", wówczas świadectwo jego było nieważne. Następnie przyprowadzano drugiego świadka i wypytywano go w taki sam sposób. Gdy ich zeznania ze sobą się zgadzały, świadectwo ich było ważne. Potem pytano innych już tylko powierzchownie, nie jakoby to było konieczne, lecz tylko dlatego, by nie odchodzili niebadani i aby częściej przybywali. 7. Przewodniczący sądu wołał wtedy: „Uświęcony" (jest miesiąc), a inni potwierdzali: „Uświęcony, uświęcony". — Księżyc mógł być widzianym we właściwym lub niewłaściwym czasie, mimo to święcenie obwieszczano. R. Eleazar mówi: „Jeśli nie spostrzeżono go we właściwym czasie, nie należy go zupełnie święcić, gdyż niebiosa go już uczciły". R. Gamaljel miał rysunki księżyca na tablicy ściennej w swej sali, do której przyzywał świadków, pytając: „Czy widzieliście go tak, czy tak?" Raz przyszło dwóch i mówiło: „Rankiem widzieliśmy księżyc na wschodzie, a wieczorem na zachodzie", wtedy r. Jochanan ben Nuri orzekł, że ich świadectwo jest fałszywe; gdy jednak następnie przybyli do Jabne, przyjął r. Jochanan ich świadectwo. (Obacz odnośne ustępy w Gemarze babilońskiej.)

4. Czyje świadectwo nowiu jest nieważne.

Następujący ludzie są niezdolni do składania świadectwa o nowiu: Kto się bawi w gry hazardowe, kto pożycza pieniądze na procent, kto puszcza gołębie na wróżbę i kto handluje owocami roku sobotniego (które wolno spożywać, ale któremi nie wolno handlować).

d) Z traktatu Taanit.

5. Rozdział II 1—5. Nabożeństwo w dzień postu.

Jaki jest porządek ostatnich siedmiu dni postu? Zanosi się skrzynię z księgami Zakonu na wolne miejsce, posypuje się ją popiołem, również i książę (*nasi*), najstarszy sędzia i wszyscy obecni

posypują swe głowy popiołem. Najstarszy z obecnych rozpoczyna wzruszającą przemowę następującemi słowy: „Bracia, nie mówi się o mieszkańcach Niniwy: Bóg widział ich i ich posty, lecz — wedle proroka Jonasza, III, 10, — Bóg widział ich czyny, t. j., że porzucili swe złe nawyczki“. Również mówi prorok (Joel II 13): „Rozedrzyjcie swe serca, nie szaty!“ Przy rozpoczęciu nabożeństwa wprowadza się staruszka biednego, lecz godnego, ojca rodziny i on wypowiada 24 błogosławieństw, 18 codziennych i 6 dodatkowych. Do każdego błogosławieństwa dodaje zakończenie, które w pierwszem brzmi: „Ten, który wysłuchał Abrahama na górze Morja, oby i was wysłuchał i przyjął dziś wasze prośby, bądź błogosławiony Wiekuisty, zbawco Izraela!“ W drugiem: „Ten, który wysłuchał waszych przodków, oby was wysłuchał i dziś przyjął wasze błagania. Bądź błogosławiony Wiekuisty Boże, który o każdym pamiętasz!“. W trzeciem: „Ten, który w Gilgal wysłuchał Jozuego, oby was wysłuchał i przyjął dziś wasze błagania! Błogosławionyś Ty, który łaskawie przyjmujesz odgłos surmy!“ W czwartem: „Ten który wysłuchał Samuela w Micpie, oby was wysłuchał i przyjął wasze błagania! Błogosławionyś Ty, Wiekuisty, który przyjmujesz wszystkie skargi!“ W piątem: „Ten, który wysłuchał Eljasza na górze Karmel, oby was wysłuchał i wasze prośby dziś raczył przyjąć. Bądź błogosławiony Boże Ojcze, Ty, który łaskawie przyjmujesz wołanie Izraela!“. W szóstem: „Ten, który wysłuchał modłów Jonasza z wnętrza ryby, oby was wysłuchał i przyjął dziś modły wasze. Błogosławionyś Ty Wiekuisty Boże, który wysłuchałeś próśb w czasie nędzy!“ W siódmem: „Ten, który wysłuchał próśb Dawida i syna jego Salomona w Jerozolimie, oby was wysłuchał i przyjął wasze błagania. Bądź błogosławiony Wiekuisty Boże, Ty, który litujesz się nad całą ziemią!“.

Za czasów rabinów Chalafty i Chananji syna Teradjona, występował kantor i kończył błogosławieństwo, lecz nikt nie odpowiadał: *Amen*! Sługa synagogalny zaś wołał: „Uderzcie w surmy kapłani!“ I modlił się kantor dalej: „Ten, który wysłuchał praojca naszego Abrahama na górze Morja, oby was wysłuchał i przyjął dziś wasze modły!“ Tu wołał sługa synagogalny: „Uderzcie na alarm, synowie Arona!“ I kantor modlił się dalej: „Ten, który wysłuchał braci naszych nad morzem Czerwonem, oby was wysłuchał i przyjął dziś wasze błagania!“ [1]).

6. Rozdział IV, 6—8. Dzień 17 Tamuz i 9 Ab.

Pięć nieszczęść nawiedziło naszych przodków dnia 17 *Tamuz*, a pięć dnia 9 *Ab*. Dnia 17 *Tamuz* złamał Mojżesz tablice przykazań, przerwano składanie ofiar dla braku bydła, w tymże dniu zdobyto Jerozolimę, Apostumos spalił księgi Pisma, a nieprzyjaciel postawił

---

[1]) Dziś są te modły częścią składową *Selichot*, t. j. modłów błagalnych, odmawianych od soboty przed Nowym Rokiem do Dnia Pojednania. Obacz odnośny ustęp w Gemarze babilońskiej.

w świątyni, bożka. W dniu 9 *Ab* postanowił Pan, by przodkowie nasi nie ujrzeli Ziemi Obiecanej, w tymże dniu spalono po raz pierwszy i drugi świątynię, zdobyto Betar i zaorano Jerozolimę.

Już od początku miesiąca *Ab* mniej się weseli i bawi, a w tygodniu przed 9 *Ab* nie wolno strzyc brody, myć się i kąpać. Wolno jedynie myć się we czwartek i to ze względu na zbliżającą się sobotę. W wigilję 9 *Ab* nie wolno jadać dwu potraw i należy wstrzymać się od mięsa i wina. W tym dniu należy zmienić codzienny tryb życia.

R. Szymon mówi: Nie było wogóle w Izraelu tak wesołego święta jak 15 *Ab*, i Dzień Pojednania (*Jom kipur*). W tym dniu wychodziły córy Izraela w białych lecz pożyczonych szatach, by nie zawstydzać tych, które nie miały pięknych szat. Tańcząc wśród winnic, zwracały się dziewczęta ku młodzieńcom i wołały: „Młodzieńcze, spojrz ku nam i rozważ dobrze, którą masz wybrać. Nie patrz na piękność, lecz na rodzinę; piękność jest przelotną i zwodniczą, a godną jest jedynie kobieta, która żyje w bojaźni Bożej“.

e) Z traktatu: Moëd Katan.

7. Rozdział III, 5—9. Wpływ świąt na żałobę.

Kto pochowa swego krewnego w ciągu trzech dni przed uroczystem świętem, jest wolny od odbywania siedmiodniowej żałoby (*sziwa*[1]), kto go pochowa w ciągu ośmiu dni przed świętem jest wolny od 30-dniowej żałoby (*szłoszim*). Jest bowiem ustanowionem, że sobota wlicza się do siedmiodniowej żałoby, a święta zupełnie ją znoszą. Jeśli zaś pogrzeb zmarłego krewnego odbędzie się w same święta, wówczas żałoba zaczyna się zaraz po świętach, a dni świąteczne nie wliczają się do siedmiu dni żałoby; należy natychmiast po świętach odbyć całą żałobę.

R. Eliezer mówi: Od czasu zburzenia świątyni uważa się święto *Szabuot* pod względem żałoby podobnie jak sobotę (zalicza się do siedmiu dni, ale nie znosi żałoby); raban Gamaljel mówi: „Nowy Rok i Dzień Pojednania, podobnie jak inne święta“ (znoszą żałobę, ale nie liczą się do siedmiu dni). Uczeni nie godzą się jednak na zdanie jednego i drugiego, lecz orzekają, że święto *Szabuot* uważa się jak dwa inne święta pielgrzymie (*Pesach* i *Sukot*), a Nowy Rok i Dzień Pojednania jak sobotę. W wolne dni świąt nie wolno nikomu prócz najbliższych krewnych rozedrzeć szat (*krija*), odkryć ramion, ani spożywać uczty żałobnej.

---

[1]) Dzisiaj obowiązuje przepis, że kto nawet jedną godzinę przed nastaniem święta pielgrzymiego pochowa swego krewnego, jest wolny od siedmiodniowej żałoby, *sziwa*.

77. Z trzeciego porządku: Naszim.

a) Z traktatu Jewamot.

8. Rozdział XII, 1 i 6. Chalica.[1])

Ceremonję chalicy uskutecznia się w obecności trzech sędziów, którzy nie muszą być urzędnikami. Ceremonja ta, wykonana przy pomocy buta jest ważną, przy pomocy pończochy jest nieważną, przy pomocy sandału z podeszwą jest ważną, sandału bez podeszwy jest nieważną. Jeśli sandał jest poniżej kolana związany, wówczas jest chalica ważną, jeśli związany powyżej kolana, chalica jest nieważną.

Ceremonja chalicy odbywa się w następujący sposób: Mężczyzna staje ze swą owdowiałą bratową przed sędziami, a ci udzielają mu stosownej rady. Jest bowiem powiedziane (V Mojż. XXV, 8): „Starszyzna miasta wzywa go, by z nim mówić". Następnie tak mówi bratowa do niego: „Mój szwagier nie chce ocalić imienia brata swego w Izraelu i nie chce się ze mną ożenić!" Szwagier odpowiada: „Tak, ja nie chcę się z nią ożenić!" Tę formułę odmawia się w języku świętym, t. j. hebrajskim, poczem bratowa przystępuje do szwagra, zdejmuje mu obuwie w obecności starszyzny miasta, spluwa przed nim, tak, by wszyscy to widzieli i woła: „Tak niechaj się stanie z mężem, który nie chce odbudować domu swego brata!"

b) Z traktatu Gittin.

9. Rozdział III, 1—3, 5—6. List rozwodowy.

List rozwodowy nie pisany wyłącznie dla danej kobiety, jest nieważny. Jeśli ktoś idzie drogą i słyszy, że pisarz czyta list rozwodowy, w którym podane imiona zgadzają się zupełnie z jego imieniem i z imieniem jego żony, nie może odnieść tego listu do siebie i swej żony, gdyż taki list jest nieważny. Jeśli ktoś napisze list rozwodowy dla swej żony i potem się rozmyśli, a spotka go inny obywatel i powie: „Ty się tak nazywasz jak ja, a twoja żona jak moja, daj mi ten list, bym się mógł rozwieść z moją żoną, w tym wypadku jest rozwód nieważny. Jeśli ktoś powie pisarzowi: „Napisz mi taki list rozwodowy, bym się mógł przy jego pomocy rozwieść z jedną z moich żon", wówczas list jest wogóle nieważny.

---

[1]) Jeśli umrze mężczyzna bezdzietnie, wówczas winien — wedle przepisu biblijnego — jego brat ożenić się z wdową. Jeśli tego nie chce uczynić, musi zrzec się swej bratowej przy pomocy aktu prawnego, zwanego *chalica*. Rabini zakazali wogóle żenić się z wdową po bracie, ale *chalica* została po dzień dzisiejszy.

Kto sporządza formularze rozwodowe, musi zostawić miejsce dla imienia męża, żony i na datę. Te formularze służą jednak wyłącznie dla pisarzy, a nie dla stron; r. Juda uznał te wszystkie formularze za nieważne. R. Eleazar orzekł, że formularze są ważne dla wszystkich innych spraw sądowych, tylko dla rozwodów nie mogą być używane. Jest bowiem napisane w V księdze Mojżesza: (XXIV 1) „I napisze jej list rozwodowy", t. zn., że napisze jej, to znaczy wyłącznie dla niej, a nie dla innej.

Jeśli ktoś przyniesie list rozwodowy i zgubi go, ale natychmiast go znajdzie, wówczas jest ważnym, w przeciwnym razie jest nieważnym. Jeśli ktoś zgubiony list znajdzie w kieszeni, w worze, lub gdzie indziej i natychmiast go pozna, wówczas list jest ważnym. Kto przynosi list rozwodowy od człowieka starego, lub bardzo chorego, winien oddać go kobiecie w tem przeświadczeniu, że mąż, który ten list pisał, jeszcze żyje. Jeśli posłaniec, odnoszący list rozwodowy z jednego miasta judejskiego do drugiego, w drodze zachoruje, wolno mu oddać ten list za pośrednictwem innego posłańca. Jeśli jednak ten, który list napisał, polecił mu doręczyć osobiście ten list lub kazał mu przynieść do rozwiedzionej żony ten lub ów klejnot, wówczas nie wolno posłańcowi oddać listu przez innego posłańca. Jeśli ktoś przyniesie list rozwodowy z zagranicy i zachoruje w drodze, wówczas wyznaczy sąd innego posłańca. Pierwszy posłaniec musi jednak stwierdzić, że list napisano i podpisano w jego obecności, drugi posłaniec nie ma nic stronie do powiedzenia, tylko ma się wylegitymować, że jest posłańcem sądowym [1]).

78. Z czwartego porządku: Nezikin.

a) Z traktatu Baba Kama (Pierwsza brama).

10. Rozdział III, 1—7. Przepisy policyjne.

Jeśli ktoś na publicznym placu postawi dzban lub beczkę, a jakiś przechodzień ją potrąci i rozbije, sam właściciel tego dzbana lub beczki ponosi szkodę. Jeśli się ów przechodzień przy potrąceniu skaleczy, właściciel przedmiotu ma zapłacić nawiązkę. Jeśli się komu na publicznym placu złamał dzban i wylała woda, a jakiś przechodzień na tej wodzie się pośliźnie i zrani, winien właściciel dzbana zapłacić szkodę i nawiązkę. Jeśli ktoś wyleje na ulicy wodę, a ktoś drugi się na niej pośliznie i poniesie szkodę, wówczas jest ten, który wylał wodę, za wszystko odpowiedzialny. Kto przechowuje ciernie na publicznej drodze, lub robi płot z cierni, ten jest odpowiedzialny za wszystkie szkody, jakie przechodnie wskutek tego poniosą. Jeśli kto wozi słomę lub ścierń do nawożenia, a ktoś inny dozna wskutek tego szkody, wówczas właściciel słomy

---

[1]) Obacz odnośny ustęp w Gemarze babilońskiej.

lub ścierni winien zapłacić odszkodowanie, a pierwszy z brzegu przechodzień może zabrać słomę. R. Szymon syn Gamaljela mówi: „Jest regułą, że każdy jest odpowiedzialny za szkody, jakie ktoś inny poniesie na publicznem miejscu wskutek jego nieostrożności".

Jeśli idą za sobą dwaj garncarze z garnkami i pierwszy z nich się potknie i upadnie, a drugi wskutek tego również się potknie, wówczas pierwszy ma zapłacić drugiemu odszkodowanie za towar i za ból. Jeśli na ulicy uderzą o siebie dwaj przechodnie, z których jeden niesie belkę, a drugi beczkę i wskutek tego beczka się połamie, wówczas właściciel belki nie płaci odszkodowania, gdyż wolno każdemu chodzić drogą. Jeśli ktoś niesie belkę, a za nim ktoś drugi beczkę i beczka uderzy o belkę, wówczas właściciel belki nie płaci odszkodowania. Gdyby jednak niosący belkę nagle stanął i wskutek tego idący za nim nadział beczkę na belkę i złamał ją, wówczas pierwszy płaci odszkodowanie. Gdy jednak idący na przedzie wezwał idącego za nim do zatrzymania się, a ten go nie usłuchał, wówczas jest wolny od zapłaty odszkodowania. To samo odnosi się do wypadku, w którym jeden idzie ze świecą, a drugi z konopiem. Jeśli dwóch idzie ulicą, lub jeden idzie, a drugi biegnie i obaj uderzą o siebie i wzajem się uszkodzą, wówczas obaj są wolni. Jeśli ktoś rąbie drzewo na swojem podwórzu i zrani kogoś na ulicy, lub jeśli kto rąbie drzewo na ulicy i zrani człowieka, stojącego na swem podwórzu lub jeśli rąbie drzewo na swojem podwórzu i zrani kogoś, stojącego na drugiem podwórzu, we wszystkich trzech wypadkach ma zapłacić odszkodowanie.

b) Z traktatu Baba Mecija (Brama średnia).

11. Rozdział I. O znalezieniu jakiejś rzeczy przez dwóch ludzi[1]).

Gdy dwóch ludzi znajdzie szatę i każdy sobie rości do niej prawo, wówczas przysięgnie każdy z nich, że przynajmniej połowa doń należy, poczem podzielą się jej wartością. Jeśli jednak jeden powie: Cała szata jest moją, drugi zaś rości sobie prawo jedynie do połowy, wówczas przysięgnie pierwszy, że nie mniej jak $^3/_4$ szaty, a drugi, że $^1/_4$ szaty doń należy, poczem otrzyma pierwszy $^3/_4$ wartości, a drugi $^1/_4$.

Gdy dwóch ludzi jedzie na tym samym koniu, lub ośle, lub jeden jedzie na koniu, a drugi tego konia prowadzi i jeden twierdzi, że koń do niego należy, a drugi, że do niego, wówczas muszą obaj przysiąc, że przynajmniej połowa do każdego należy, poczem podzielą się wartością zwierzęcia w równej części. Gdy jednak żaden

---

[1]) Odnosi się do rzeczy, której właściciela nie można stwierdzić.

z nich nie żąda więcej jak połowy, lub są świadkowie, że obaj równocześnie spotkali tego konia, wówczas dzielą się jego wartością bez przysięgi.

Gdy ktoś jedzie na koniu i zobaczywszy z góry jakąś rzecz poprosi drugiego, by mu ją podał, a drugi, podnosząc wskazaną rzecz, oświadczy, że podnosi ją dla siebie, wówczas pierwszy nie ma żadnego prawa do znalezionej rzeczy. Gdy jednak ten drugi podniesie i poda pierwszemu wskazany przedmiot, a potem oświadczy, że on do niego należy, wówczas nie ma doń żadnego prawa.

Gdy ktoś ujrzy przedmiot, leżący na drodze, a chcąc go posiąść, upadnie nań, a tymczasem ktoś inny ten przedmiot podniesie, wówczas nie ma ten, który upadł, żadnego prawa do tego przedmiotu. Przedmiot jest własnością tego, który go podniósł... Rzecz znaleziona przez żonę, nieletnie dzieci, lub pogańskich niewolników jest sama przez się własnością ojca, względnie męża lub pana. Nie ma jednak ojciec, względnie pan lub mąż prawa do przedmiotów, znalezionych przez dorosłe dzieci, niewolnika, lub niewolnicę hebrajską, lub przez rozwiedzioną żonę.

Kto znachodzi listy rozwodowe, emancypacyjne, testamenty, akty darowizny, nie powinien ich oddawać osobie, dla której są wystawione, gdyż jest możliwem, że ten, który te dokumenty wystawił i zgubił, w międzyczasie się rozmyślił i nie chce więcej rozwieść się z żoną, uwolnić niewolnika i t. p. Kto jednak znajdzie akta sądowe, oszacowanie czyjegoś majątku, akt chalicy, lub inne dokumenty, świadczące o dokonanej czynności sądowej, winien je oddać właścicielowi. Kto znajdzie kwity dłużne w skórzanym worze lub w torbie, lub też w zwoju, winien je oddać. Kto zaś znajdzie obcy kwit między swemi kwitami i nie wie, skąd się u niego wziął, może go zachować na zawsze. Jeśli zaś ktoś znajdzie u siebie kwit, dany niegdyś trzeciej osobie jako poświadczenie odbioru, powinien ten kwit natychmiast oddać odnośnej osobie.

12. Odszkodowanie[1]).

W Torze jest przepis, że jeśli ktoś weźmie w przechowanie (bezpłatne) bydło lub narzędzia, a złodziej mu je ukradnie, wówczas ma przechowujący przysiąc, że nie ponosi winy w szkodzie bliźniego i jest wolny od wszelkiego odszkodowania. Jeśli jednak nie chce przysiąc, wówczas musi zapłacić właścicielowi wartość tej rzeczy. Jeśli jednak potem znajdzie się złodziej i za karę zapłaci podwójną lub poczwórną wartość, w takim razie komu się należy odszkodowanie? Temu, który wziął rzeczy w przechowanie, bo on zapłacił właścicielowi wartość i w ten sposób niejako od niego kupił przedmiot. Gdyby jednak przechowujący był złożył przysięgę i nie zapłacił war-

---

[1]) Z Gemary babilońskiej: Baba Mecija, fol. 33 b.

tości, w takim razie zostaje właściciel w swem dawnem prawie i przychwytany złodziej ma jemu zapłacić wszelkie odszkodowania.

c) Z traktatu Sanhedrin.

Rozdział I. Senaty sądowe i ich kompetencja. (Ob. wyżej str. 133—134.)

13. Rozdział IV. Sprawy cywilne i kryminalne, przesłuchanie świadków.

Zarówno w procesach cywilnych jak i w kryminalnych należy świadków należycie wybadać, napisane jest bowiem w III ks. Mojż. XXIV, 22: „Jedno prawo będziecie mieli“.

Czem się różnią procesy cywilne od karnych? W procesach cywilnych rozstrzyga trzech sędziów, w karnych 23, w cywilnych może się zacząć rozprawa przemową obrońcy, lub oskarżyciela, w karnych musi się zacząć obroną; w cywilnych rozstrzyga w głosowaniu jeden głos, w karnych dwa głosy; w cywilnych można wyrok już zapadły zmienić na korzyść i niekorzyść oskarżonego, w karnych można zmienić wyrok jedynie na korzyść. W cywilnych może każdy obecny w sądzie podać nowe szczegóły na korzyść i na niekorzyść oskarżonego, w karnych mogą obecni zabierać głos jedynie na korzyść oskarżonego; w cywilnych może sędzia, który zrazu był za uwolnieniem, potem głosować za skazaniem, w karnych wolno sędziemu zmienić swe votum jedynie na korzyść oskarżonego, ale nie naodwrót.

Rozprawy cywilne toczą się w dzień, a wyrok może zapaść w nocy, rozprawy karne mogą się odbywać jedynie w dzień, a wyrok może zapaść również tylko w dzień. W sprawach cywilnych może w jednym dniu odbyć się rozprawa i zapaść wyrok uwalniający lub zasądzający, w rozprawach karnych wolno w tym samym dniu wydać jedynie wyrok uwalniający; wyrok skazujący wolno wydać dopiero nazajutrz. Dlatego nie wolno odbywać rozpraw karnych w piątek, ani też w wigilję święta.

Synedrjon zasiadało w półkolu, tak, by senatorowie mogli się wzajem widzieć. Przed nimi stali dwaj pisarze i zapisywali mowy oskarżycieli i obrońców. R. Juda mówi, że było trzech pisarzy, z których jeden notował przemowy obrońców, drugi oskarżycieli, a trzeci jednych i drugich. Naprzeciwko sędziów (senatorów) siedzieli w trzech rzędach uczniowie, za nimi stał lud; każdy uczeń miał stałe miejsce. Gdy zabrakło sędziego, uzupełniano kolegjum jednym z uczniów z pierwszego rzędu. W miejsce tego ucznia siadał jego kolega z drugiego rzędu, a w miejsce tegoż, uczeń z trzeciego rzędu.

Jak się postępuje ze świadkami w sprawach karnych (gardłowych)? Wprowadza się ich do sali sądowej i przemawia się do ich sumienia: „Może mówicie tylko ze słuchu lub

może wam kto o tem powiedział? A może nie wiecie, że będziemy was szczegółowo badali? Wiedzcie, że sprawy gardłowe są całkiem inne niż pieniężne; w sprawach pieniężnych można zło naprawić pieniędzmi, ale w sprawach gardłowych cięży krew zabitego i wszystkich jego możliwych potomków na fałszywym oskarżycielu i świadku. Jest napisane w I ks. Mojż. 4, 10 *Kol dmei achicha coakim*, to znaczy: krwi brata twego wołają do nieba o pomstę. Dlaczego nie jest napisane *dam*, krew, tylko w liczbie mnogiej? Byś pojął, że to odnosi się do krwi niewinnie skazanego i do krwi jego możliwych potomków. Wszak na początku świata stworzył Pan tylko jednego człowieka, a z niego wytworzyli się wszyscy ludzie. Przez to należy rozumieć, że kto zabija jedną duszę, to jakby zniszczył cały świat, a kto utrzymuje przy życiu jedną duszę, liczy mu się tak, jak gdyby utrzymywał cały świat.

XII. Wyimki z Tosefty.

79. Z pierwszego porządku: Zraim.

a) Z traktatu Berachot.

1. O czytaniu *Szma.*[1])

Od kiedy czytają *Szma* wieczorem? Od godziny, w której ludzie zwykli zjadać swą wieczerzę w wigilję soboty. Oto słowa r. Meira, mędrcy zaś mówią, że od chwili, w której kapłani (nieczyści, po oczyszczeniu się) wchodzą, by spożyć swą daninę. Znakiem dla tej pory jest ukazanie się gwiazd. Choć ukazanie się gwiazd nie jest dowodem dla tego przepisu, mimo to jest wskazówką dlań. Czytamy bowiem w księdze Nehemjasza IV, 15:... „a połowa wojowników dzierżyła włócznie od rana aż do okazania się gwiazd“.

Od kiedy czyta się *Szma* rano? Jedni mówią, że od chwili, w której można poznać swego przyjaciela na odległość 4 łokci, obowiązkowo powinno się jednak zacząć recytowanie z brzaskiem dnia. Należy się tak urządzić, by modlitwy nie przerywać, lecz by zaraz po błogosławieństwie: *Gaal Israel* zacząć „*18 błogosławieństw*“ (*Szmone Esrei*), te zaś wolno odmawiać dopiero w jasny dzień.

Opowiada r. Juda: Razu pewnego szedłem za r. Akibą i r. Eliezerem, synem Azarji. Zbliżała się pora odmawiania *Szma* i zdawało mi się, że oni nie odmówią go, albowiem byli zajęci rozmową o sprawach publicznych. Dlatego sam odmówiłem *Szma* i powtórzyłem je i za nich, gdy wtem poczęli obaj sami je odmawiać. A słońce stało wysoko już nad szczytami gór.

---

[1]) Obacz ten ustęp w Misznie, wyżej rozdz. 75. nr. 1 (str. 257), oraz w Gemarze jerozolimskiej (niżej).

2. Wspominanie o wyjściu Izraelitów z Egiptu.

O wyjściu z Egiptu winno się też i w nocy wspominać z wdzięcznością. Na to rzekł r. Eliezer ben Azarja: Już mam 70 lat i nie pojmuję, dlaczego mamy wspominać o wyjściu z Egiptu po nocach. Dopiero ben Zoma znalazł wyjaśnienie dla tego przepisu. Czytamy w V ks. Mojż. 16, 3: „Byś wspominał o dniu wyjścia z Egiptu przez wszystkie dni swego żywota". Gdyby było napisane: „przez dni żywota twego", miałbyś wspominać o tem tylko w dzień, ale że jest napisane „przez wszystkie dni", należy przez to rozumieć i noce. Uczeni są jednak zdania, że „dni żywota twego" oznaczają żywot doczesny, a „wszystkie dni" oznaczają czas przyjścia Mesjasza. Lecz syn Zomy odpowiedział na to mędrcom: Czyż w latach Mesjaszowych będzie się wspominało o wyjściu z Egiptu? Wszak czytamy w Jeremjaszu (cap. XXIII, 7—8): „Zaprawdę przyjdą dni — powiada Pan — w których się nie będzie więcej mówiło: „Jako żywie Pan, który wywiódł Izraelitów z ziemi egipskiej", tylko się powie: „Jako żywie Pan, który wywiódł potomków Izraela z krain północy". Na to odpowiedzieli ben Zomie mędrcy, że w owym czasie nie odpadnie zupełnie wspomnienie o wyjściu z Egiptu, tylko będzie się o niem mówiło ubocznie, przy wzmiance o wyprowadzeniu Izraela z innych krajów niewoli. Podobnie jest powiedzianem w I ks. Mojż. 30, 10: „Nie będziesz się więcej nazywał Jakób, ale imię twe będzie Izrael", to znaczy, że twe dawne imię nie odpadnie zupełnie, ale zostanie twym przydomkiem.

Tak ma się rzecz z człowiekiem. Gdy go napadnie wilk, a Pan ześle mu ocalenie, wówczas opowiada każdemu o swej przygodzie z wilkiem. Gdy go atoli potem napadnie lew, nie mówi więcej o wilku, ale opowiada wszędzie o lwie. Tak też z dziejami izraelskiemi. Coraz to nowe cierpienia nawiedzają Izraela, wskutek tego zapomina on o dawnych mękach i opowiada o nowych.

b) Z traktatu Pea.

3. Rozdział IV. O czci biednego.

Jeśli biedny chce wrzucić do puszki dla ubogich datek, należy go przyjąć, nie należy go atoli do tego przynaglać. Jeśli biedny wzamian za otrzymane nowe suknie chce oddać swe stare, należy je przyjąć, ale nie wolno go do tego zniewalać. Gdy biedny przywykł był ubierać się w szaty jedwabne, należy mu dać szaty jedwabne, gdy atoli żąda tylko chleba lub ciasta, należy mu dać chleb lub ciasto; gdy go się musi nakarmić (bo jest chory), należy to uczynić. Gdy nawet ktoś zażąda niewolnika lub konia, należy mu ich dostarczyć. Hillel darował raz ubogiemu, pochodzącemu z dobrej rodziny, swego niewolnika i swego konia.

Jeśli ktoś był bogatym i jadał w złotych naczyniach, a zubożeje, winien sprzedać naczynia złote i kupić sobie miedziane, gdy

jeszcze bardziej zubożeje, winien sprzedać miedziane i kupić gliniane. Gdy ubogi nie chce przyjąć darowizny, należy mu dać pożyczkę, a potem się o nią nie upominać. R. Meir jest tego zdania, mędrcy twierdzą jednak, że należy mu darować pewną kwotę, a jeśli jej nie chce przyjąć, należy mu zaofiarować pożyczkę. R. Szymon radzi, by wziąć u niego zastaw, by go tą pożyczką nie zawstydzać.

80. Z drugiego porządku: Moëd.

a) Z traktatu Sabat.

4. Rozdział VI. O zabobonach.

Zakazane są następujące zabobonne zwyczaje: Strzyżenie włosów na przodzie głowy i od ucha do ucha, golenie włosów na cześć fortuny, przeprowadzanie dzieci między trupami, obwijanie palca czerwonemi nićmi, liczenie kamyków i wrzucanie ich do wody, klaskanie w dłonie i tańczenie przed ogniem. Również jest zabobonem i jest zakazanem, jeśli ktoś mówi: Oddaj mi zabrany chleb, by mnie nie minęło błogosławieństwo, lub: postaw światło na ziemi, by umarły miał bóle, lub: nie stawiaj światła na ziemi, by umarły nie miał bólów, lub: lecą iskry, więc będziemy dziś mieli gości. Zakazane są również następujące, zabobonne zwyczaje: Gdy kto rozpocznie pracę, nie wolno mu powiedzieć: Niechaj przyjdzie ten a ten, bo on ma szczęśliwą rękę, lub: ten a ten, bo ma szczęśliwą nogę, zarznijcie kurę, bo wczoraj wieczorem piała jak kogut, dajcie jej własny grzebień do zjedzenia, bo piała jak kogut. Zabobonem jest, gdy ktoś z krakania wron wróży nieszczęście, lub daje komuś do zjedzenia jakąś roślinę, by o nim pamiętał, lub nie jada pewnych roślin, by nie dostać bielma. Nie wolno też całować trumny umarłego, by go obaczyć, lub zaniechać tej czynności, by go nie zobaczyć; nie wolno siadać na gałęzi, gdy się chce marzyć, lub zaniechać tej czynności, gdy się nie chce marzyć, bo to wszystko są zabobony i zwyczaje Emorytów. Zabobonem jest również, gdy kto powie: „Nie siadaj mi na pługu, bo robota nie pójdzie sprawnie“, ale nie jest zabobonem, gdy ktoś zakaże siadać na pługu, by się pług nie złamał.

b) Z traktatu Chagiga.

5. Rozdział II. Czego nie wolno publicznie nauczać.

O dziele stworzenia (*maasei berejszit*) nie wolno wykładać w obecności dwóch osób, ale wolno wobec jednej; o rydwanie Pańskim (*Maasei merkaba*), o apokaliptycznym wozie Boskim u proroka

Ezechjela[1]) nie wolno wykładać nawet wobec jednego, chyba, że jest uczonym i mógłby sam nad tem pracować. Razu pewnego jechał r. Eleazar b. Arach na ośle za r. Jochananem b. Zakaj i rzekł do niego: „Mistrzu, wyłóż mi ustęp o rydwanie!“ „Mówiłem ci nieraz — odrzekł r. Jochanan — że o tem nie wykłada się nawet wobec jednego, chyba, że również jest mędrcem“. „A więc pozwól—odrzekł r. Eleazar— że ja tobie coś o tem wyłożę!“. Zeszli z osłów, owinęli się w *talit* (tałes) i usiedli na kamieniu pod drzewem oliwnem, a r. Eleazar wyłożył ustęp o tej materji ku zadowoleniu mistrza. Po wykładzie wstał r. Jochanan i ucałowawszy r. Eleazara, powiedział: „Pochwalony niechaj będzie Wiekuisty, który dał Abrahamowi potomka, który umie uczyć tak wzniosłych rzeczy. Jeden umie dobrze wykładać, ale nie umie należycie spełniać przykazań, inni umieją dobrze postępować, ale nie umieją należycie wykładać, Eleazar b. Arach umie dobrze wykładać i należycie postępować. Chwała ci ojcze nasz, Abrahamie, że od ciebie pochodzi Eleazar, syn Aracha, który umie dobrze wykładać o wspaniałości Bożego Majestatu!“ [2]).

81. Z trzeciego porządku: Naszim. (Kobiety — prawo małżeńskie.)

Z traktatu Sota.

6. Rozdział III. Miara za miarę.

R. Meir mawiał: Jaką miarką mierzysz, taką ci odmierzą, to się odnosi tak do rzeczy ważnych, jak i do drobnych.

Sodomici mówili: „Złoto i srebro pochodzą z naszego kraju, nie potrzebujemy tedy obcych ludzi, gdyż oni przychodzą jedynie poto, by skarby nasze nam pozabierać“. I powiedział Pan do nich: „Jeśli bogactwo kraju waszego ma być powodem waszej niegościnności, to was zniszczę i przestaniecie istnieć!“ To było przyczyną zburzenia Sodomy.

Egipcjanie byli zuchwałymi wobec Boga i farao kazał wrzucać do morza chłopców żydowskich, dlatego zatopił Pan całe wojsko egipskie w morzu Czerwonem.

Samson miał pożądliwe oko, cokolwiek widział, chciał natychmiast posiąść, ukarał go tedy Bóg i oddał w ręce Filistynów. Oni wyłupili mu oczy i zawlekli go do Gazy. Tutaj cierpiał i dokończył żywota, bo tutaj rozpoczął swe grzechy. Absalon, syn Dawida, miał piękne włosy i bardzo był z nich dumny. Ukarał go tedy Pan i Absalon zawisł na włosach i skonał. Nebukadnezar, król Babilonu, powiedział: „Nie wypada mi mieszkać między ludźmi, zrobię sobie

---

[1]) Obacz wyżej str. 61.
[2]) O mistyce, obacz wyżej str. 243.

obłoki będę na nim mieszkał!" Na to odrzekł Bóg: „Dlatego, że chciałeś dostać się aż do nieba, przeto zniżę cię i zniweczę, a że ci nie dobrze mieszkać między ludźmi, przeto wygnam cię do lasu między dzikie bestje, trawą i rosą żywić się będziesz i siedm czasów tam będziesz przebywał".

Lecz Bóg nietylko odpłaca miarką za miarkę w złych rzeczach, Pan również wynagradza każdego wedle jego zasług, a nagroda jest zwykle większą od zasługi. I tak czytamy w przykazaniach Bożych: „Pan karze grzechy ojców na dzieciach w trzeciem i czwartem pokoleniu, a wynagradza dobre uczynki w tysiącznem pokoleniu". Podobnie znajdujemy w historji o Abrahamie nagrodę, odpowiadającą jego zasługom. Trzy razy śpieszył Abraham dla ugoszczenia aniołów, bo napisane w I ks. Mojż. XVIII, 2: „Zobaczył i pobiegł im naprzeciw", tamże zd. 6: „I Abraham pobiegł do namiotu", a zd. 7: „I Abraham pobiegł do obory". W nagrodę za to pośpieszył Pan trzy razy z pomocą synom Izraela, bo jest napisane w V ks. Mojż. XXIII, 2: „Wiekuisty przyszedł z Synaju, zaświecił im z Seiru i zajaśniał z góry Paran". O Abrahamie jest napisane (I Mojż. XVIII, 4): „I pokłonił się obliczem ku ziemi" i dlatego powiedział mu Pan: „Królowie będą się tobie kłaniali".

XIII. Halachiczne i hagadyczne komentarze do Biblji.

82. Halachiczne komentarze.

a) Z Mechilty (komentarz do drugiej księgi Mojżeszowej).

1. Sidra: Jitro (II ks. Mojż. XIX, 2). I wyruszyli (Izraelici) z Refidim i przybyli na puszczę synajską i rozłożyli się obozem na puszczy (tam otrzymali Torę). Torę dał Pan publicznie w miejscu, nie należącem do nikogo. Gdyby Pan był dał Torę w kraju izraelskim, mógłby Izrael powiedzieć do innych narodów: „Wy nie macie w niej żadnego udziału", dlatego dano Torę na puszczy, by ją mógł przyjąć każdy, kto tylko zechce. A może sądzicie, że Pan dał Torę w nocy? Bynajmniej, jest bowiem napisane w tymże samym rozdziale (zd. 16): „I stało się trzeciego dnia z nastaniem poranku..." A możebyś sądził, że dano Torę pokryjomu i pocichu? Temu przeczy dalszy ciąg tego zdania: „...i biły gromy i błyskawice...". A może sądzisz, że nie słyszano tych grzmotów, temu przeczy dalszy ciąg tego samego zdania. Tam czytamy: „I drżał cały naród, który był w obozie", a nadto należy sobie przypomnieć psalm XXVI, w. 4—5: „Głos Wiekuistego jest w chwale, głos Wiekuistego łamie cedry Libanu".

2. Sidra *Jitro* cap. XX, zd. 1—2: I rzekł Pan te oto słowa i powiedział: „Jam wiekuisty Bóg twój, którym cię wy-

prowadził z ziemi egipskiej, z kraju niewoli". I zadrżała ziemia i wszyscy królowie ziemi udali się do grzesznika Bileama i zapytali go, co to wszystko ma znaczyć. Gdy się dowiedzieli, że Pan chce dać Swemu narodowi Torę, odeszli zpowrotem do swoich krajów. Dlatego wezwał Pan wszystkie narody do jawienia się przy nadawaniu Tory, by potem nie mogły powiedzieć, że nie wiedziały o tem. A to jest napisane w V ks. Mojż. XXXIII, 2: „Pan przyszedł z Synaju i zajaśniał z Seiru. Seir to Ezaw. Objawił się więc synom Ezawa i rzekł do nich: „Czy i wy przyjmujecie Torę?" Zapytali synowie Ezawa Pana Boga: „A co jest w niej napisane?" Pan odrzekł: „Nie zabijaj!". Na to odpowiedzieli synowie Ezawa: „To się sprzeciwia testamentowi naszego praojca, wszak jemu powiedziano: „Z miecza swego żyć będziesz" (I Mojż. XXVII, 40), nie możemy tedy przyjąć Tory". Rzekli i odeszli. Wówczas objawił się Pan synom Izmaela i zapytał ich, czy chcą przyjąć Torę? Oni zapytali: „A co w niej napisane?" „Nie będziesz kradł!" odparł Pan Bóg. Nie możemy przyjąć Tory — odpowiedzieli Izmaelici — gdyż tak błogosławiono ojca naszego: „Będzie dzikim człowiekiem, ręka jego będzie przeciw wszystkim", a już Józef, którego Izmaelici sprzedali Putyfarowi, opowiada o sobie, że go ukradziono z kraju Hebrajczyków.

Gdy Pan przyszedł z Torą do Izraela, odrzekli Izraelici: „Wszystko, co Pan powiedział, chcemy wysłuchać i spełnić!".

b) Z Sifry (Halachiczny komentarz do trzeciej księgi Mojżeszowej).

3. Sidra: *Kdoszim* (III ks. Mojż. XIX). *Nie kradnijcie, nie wypierajcie się i nie oszukujcie się wzajem, a nie przysięgajcie na imię Moje dla fałszu, abyś zelżył imię Boga twojego, Jam Wiekuisty! Nie uciskaj biednego swego i nie obdzieraj go. Nie przetrzymuj przez noc płacy najemnika aż do następnego dnia* (zd. 11—13).

Czego chce zakaz: nie kradnijcie, wszak na innem miejscu w Torze jest napisane: „Za kradzież płaci złodziej podwójną wartość". Otóż to jest jedynie kara, a w samym przepisie jest również i zakaz.

Nie będziecie kradli, ani nawet dla rozgniewania swego bliźniego, ani nawet wtedy, gdy to czynicie celem oddania mu podwójnej wartości.

Ze słów „nie wypierajcie się wzajem" wynika, że tu niema różnicy, kto wobec kogo się wypiera, czy mężczyzna wobec kobiety, czy też naodwrót, albowiem jest w tekście, każdy wobec swego bliźniego, a więc niema tutaj różnicy w rodzaju, lub pochodzeniu.

Zestawienie trzech zakazów, to jest: kradzieży, wykręcania się i fałszywej przysięgi jest zupełnie na miejscu, bo kto ukradł, wypiera się, a następnie gotów fałszywie przysiąc.

„Abyś zelżył imię Boga twego" znaczy, że przez fałszywą przysięgę obraża się imię Boże.

„Nie uciskaj biednego swego“ nie odnosi się do obrazy lub do kpin, lecz wyłącznie do strony materjalnej, a dowodzi tego następne zdanie: i nie obdzieraj go. A na czem miałoby tutaj polegać obdzieranie bliźniego i uciskanie go: na przetrzymaniu mu płacy przez noc. A przetrzymanie nagrody, czy płacy odnosi się tutaj nietylko do zarobku człowieka, ale także do wynagrodzenia za pracę pożyczonego bydła, lub za pożyczone narzędzia, bo jest napisane: „Nie przenocuje płaca najemnika“, a przez „płacę“ rozumiemy wogóle wszelkie wynagrodzenie.

83. Hagadyczne komentarze do Biblji.

a) Z Midraszu Tanchuma.

4. Stworzenie świata.

Bereszit bara Elohim. „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię“. Słowo to stoi w związku z Przypowieściami Salomona: X, 6: „Błogosławieństwa spływają na głowę sprawiedliwego, ale usta grzeszników przykrywa ich własny grzech“. Gdzie tu istnieje związek?... Dlaczego zaczyna się księga stworzenia literą B (Bereszit), a nie literą A(lef)? Bo na **A** zaczyna się słowo Arur — przeklęty, a na **B** słowo Baruch — błogosławiony. Pan wolał stworzyć świat literą, rozpoczynającą błogosławieństwo. Nadto jest druga przyczyna, dlaczego Pismo rozpoczyna się literą B. B oznacza liczbę 2, to znaczy, że są dwa światy: doczesny i przyszły. Kto coś dobrego spełnił na tym świecie, będzie spożywał owoce swej pracy w tem i przyszłem życiu. Saduceusze przeczą wprawdzie istnieniu życia przyszłego, powołując się na zdanie z Hioba (VII, 9): „Jak chmura mija i odchodzi, tak też nie wróci ten, który raz zeszedł do grobu“, ale Pan mówi: „Usta grzeszników pokrywa ich własny grzech, ale na głowy pobożnych spływają błogosławieństwa“.

5. Dobroć Boga i dobroć ludzi.

I Bóg wspomniał na Noego (I Mojż. VIII, 1). „Niechaj nas pouczy mistrz, jakie błogosławieństwo odmawia się na widok tęczy? Tak uczyli rabini: Na widok tęczy mówi się: „Błogosławiony, który pamięta o swem przymierzu, zostaje wierny swemu przymierzu i dotrzymuje swego przyrzeczenia“. — Tego uczy Miszna, a wynika to ze zdania w Biblji: I Mojż. IX, 13, „Łuk mój umieściłem w obłokach na znak mego przymierza“.

Jakżeż inaczej postępuje Pan, niż ludzie! Ludzie tak długo miłują kogoś, dopóki ten żyje, ze śmiercią ukochanego, ustaje miłość. Inaczej u Boga! Abraham umarł, ale miłość Boga została dla jego syna Izaka, jak czytamy w I Mojż. XXV, 11: „I stało się po śmierci Abrahama i pobłogosławił Pan jego synowi, Izakowi“. Lub inny

przykład: Gdy ubogi prosi o wsparcie, daje mu się je przez dzień, przez dwa dni, przez miesiąc, ba nawet przez rok, lecz Bóg daje człowiekowi utrzymanie przez wszystkie dni, t. j. przez całe życie.

Gdy król kogoś miłuje, daje mu bogactwa, złoto, srebro i szaty, lecz gdy obdarowany siada na okręt i puszcza się na otwarte morze, jakąż wartość mają wszystkie dary królewskie? Czy potrafi go król obronić przed burzą lub przed rozbójnikami morskimi? Inaczej Bóg! On daje człowiekowi dary i strzeże go, jako jest napisane w IV Mojż. VII, 24: „Pan niechaj ci błogosławi i niechaj cię strzeże!“

Gdy wybucha burza, a na okręcie znajdują się ludzie i zwierzęta, wówczas rzuca się zwierzęta bezlitośnie w wodę. Inaczej czyni Pan. On lituje się nad wszystkiemi stworzeniami, jak to czynił podczas potopu; wówczas postanowił Pan zniszczyć i ludzi i bydło i robactwo i ptaki niebieskie, lecz rychło zlitował się nad Swemi tworami, jako czytamy: „I wspomniał Pan na Noego i na wszystkie zwierzęta dzikie i swojskie, który były z nim w arce“.

6. Grzech potwarcy.

Sidra Mecora § 5. Grzech potwarzy jest tak ciężki, że zanim ktoś wypowie potwarz, już obraził Pana Boga. Tak czytamy w Psalmie XII, 2: „Przez nasz język jesteśmy silni, nasze usta są z nami, któż może nas pokonać!“ Nasi nauczyciele opowiadają: Razu pewnego chodził handlarz przez miasto i wołał: „Kto kupi eliksir życia?“ Słyszała to córka r. Janaja i powiedziała ojcu, a r. Janaj kazał zawołać kupca. „Jaki eliksir ty sprzedajesz?“ — zapytał rabi handlarza. „Czy ty nie wiesz — odrzekł handlarz — przynieś mi Panie Psałterz i czytaj tamże, co powiedział król Dawid...“. Przynieśli Psałterz, otworzyli go i czytali: „Gdzie jest ten człowiek, który ma upodobanie w życiu? Oto ten, który strzeże swego języka od złego!“ —

7. Dobro i zło.

Sefer Bereszit, § 7, fol. 9a. I Bóg wiekuisty rzekł: „Patrzaj, człowiek jest jak Jedyny, on jeden umie odróżnić dobre od złego“ (I Mojż. III, 22). Tutaj spełnia się słowo Kaznodziei Salomonowego VII, 29: „A jednak to znalazłem, że Bóg stworzył człowieka prawym“, to znaczy, że Bóg stworzył człowieka w ten sposób, by podobnie jak On, był sprawiedliwym i dobrotliwym. A dlaczego jest napisane (I Mojż. VIII, 21): „Popęd serca ludzkiego jest złym od młodości“. Odpowiedź: Właśnie z tego zdania wynika, że człowiek jest od urodzenia dobrym, gdyż widzimy, że małe dziecię wcale nie grzeszy, dopiero później czyni go upór jego grzesznikiem.

Cesarz rzymski Hadrjan, pokonawszy cały świat, wrócił do Rzymu i żądał od swych urzędników, by go uznali bogiem. Odpowiedziano mu, że nie można tego uczynić, bo jeszcze nie zdobył miasta, ni świątyni Pańskiej. Poszedł więc do Ziemi Świętej, zburzył świątynię, a Żydów uprowadził do niewoli. Poczem wrócił do Rzymu i rzekł do sług swoich: „Teraz, gdy spustoszyłem przybytek Pański, spaliłem świątynię, a lud zawlokłem w niewolę, ogłoście mnie bo-

giem!“ Trzech filozofów było na dworze, pierwszy rzekł do cesarza: „Nikt nie buntuje się przeciw władcy, dopóki mieszka w jego pałacu: należy najpierw opuścić pałac, a potem można podnieść rokosz. Tak też z tobą, mój władco. Ty mieszkasz na ziemi, stworzonej przez Boga, i pod niebem, które jest Jego tworem, opuść je najpierw, a potem ogłoś się bogiem!“ Drugi filozof powiedział: „Nie możesz zostać bogiem, bo On powiedział przez Swoich proroków: „Bogi, które nie stworzyły niebios i ziemi, będą zniszczone na ziemi i pod niebem“ (Jeremjasz X, 11). Trzeci filozof powiedział: „Panie, mam okręt na morzu, trzy mile stąd, na nim cały mój majątek, a burza miota nim, jak łupiną. Ratuj władco me mienie!“. „Dobrze — odrzekł cesarz — poszlę całą mą flotę na ratunek twego okrętu!“ „Nie, panie! — odparł filozof — to się na nic nie przyda, wolisz posłać wiatr, by wygładził fale!“. „Gdzież wezmę wiatr — zapytał gniewnie Hadrjan — tego nie mam i mieć nie mogę!“

Cesarz był bardzo rozgniewany, a cesarzowa, chcąc go pocieszyć, dała mu inną radę: „Oddaj Bogu zastaw — rzekła do męża — a wyzwolisz się od niego zupełnie; oddaj mu duszę i sam ogłoś się bogiem!“ „Gdy mnie dusza opuści — odpowiedział cesarz — cóż mi zostanie, bez duszy nikt żyć nie może!“ „Nie ogłaszaj się więc bogiem, gdyś zupełnie od Boga zależny i nie możesz mu oddać tego, co ci dał na życie!“

Z Midraszu raba, księgi Wajikra raba.

8. O przysiędze (Parsza 6 do III Mojż. V, 1).

R. Szymon uczył: Nie daje się przysięgi temu, który się o nią stara, ani też temu, którego można posądzić o krzywoprzysięstwo. Opowiadają o pewnym mężu, imieniem Bar Temaljon, któremu inny mąż pożyczył 100 denarów. Kiedy wierzyciel zażądał od Bar Temaljona zwrotu pieniędzy, wykręcał się tenże, że już pieniądze zwrócił. Przyszło do rozprawy i dano Bar Temaljonowi przysięgę. Wówczas sporządził sobie wydrążony kij, włożył do niego 100 denarów i poszedł do sądu. Tutaj dał wierzycielowi do trzymania kij z pieniędzmi, a sam złożył przysięgę, że oddał mu dług. Rozwścieklony wierzyciel, widząc, że Bar Temaljon fałszywie przysięga, podniósł kij i począł niesumiennego dłużnika okładać, ile mu tylko starczyło sił. Kij był słaby i przełamał się na plecach Bar Temaljona, a denary wypadły na ziemię, ku zdziwieniu sądu i świadków.

Z księgi: Debarim raba.

9. Śmierć Mojżesza (Parsza 11 do V Mojż. 34).

„I pochował go (Mojżesza) w dolinie...“ Dlaczego był Mojżesz tak szczęśliwym, że go sam Bóg pochował? Gdy poszedł

do Egiptu, by obwieścić Izraelitom zbawienie, wówczas byli Izraelici zajęci gromadzeniem złota i srebra. Tylko Mojżesz trapił się przez trzy dni i trzy nocy szukaniem zwłok Józefa, bo Izraelici nie mogli ruszyć w drogę bez nich. Dlaczego? Bo ich Józef zaprzysiągł przed śmiercią jako jest napisane (I. Mojż. L. 25): „I Józef zaprzysiągł synów Izraela i rzekł: „Gdy Bóg na was wspomni, wywiedźcie me kości z tej ziemi!“

Gdy się Mojżesz tak trapił, spotkała go Segula [1]) i dowiedziawszy się o tem, czego szuka, rzekła doń: „Chodź ze mną, a pokażę ci miejsce, w którem Józef spoczywa!“ I poszli oboje nad brzeg rzeki i tutaj wskazała Segula Mojżeszowi miejsce, w którem niegdyś spuszczono trumnę Józefa, wagi 500 centnarów. A umyślnie zrobiono tak ciężką trumnę i umyślnie ją spuszczono do rzeki, bo mędrcy Egiptu powiedzieli Faraonowi: „Jeśli chcesz naród Izraela zatrzymać u siebie, nie pozwól na zabranie trumny ze zwłokami Józefa!“ I stanął Mojżesz nad brzegiem Nilu i zawołał: „Józefie, Józefie, ty wiesz, że nam nie wolno stąd ruszyć bez ciebie, nie opóźniaj chwały Izraela, proś Wiekuistego, by twa trumna się podniosła!“ W tej chwili wypłynęła trumna z rzeki, a była tak lekką, jak trzcinowa łódka. I Mojżesz wziął ją na barki i niósł ją przed ludem, a lud niósł na plecach tylko złoto i srebro. I widział Pan uczynek Mojżesza i odpłacił mu go po śmierci „i pochował go (sam) w dolinie“.

XIV. Powstanie Talmudu palestyńskiego 200—425.

Grätz: Geschichte IV, str. 222—248, 271—289, 305—320, 340—379. *Jost*: II. str. 146—183. *Heman*: 45—65 *Kassel*: 181—191. *Bacher*: Die Agada der palästinensischen Amoräer, 3 tomy, Strassburg 1892—99. *Kraus S.*: Die römischen Besatzungen in Palästina, Magazin für Wissenschaft des Judentums, Berlin 1892, str. 227—244. i 1893, str. 104—133. *Kottek. H.*: Der Kaiser Diokletian in Palästina. Jahrbuch der jüd. lit. Ges. I. (1903) 213—233. *Frankel Z.*: Mwo Hajeruszalmi. Introductio in Talmud Hierosolymitanum, Wrocław 1870. *Strack*: Einleitung in den Talmud, Lipsk 1908. *Funk*: Die Entstehung des Talmud. *Bernfeld*: Der Talmud, Frankfurt a/M. 1914. (Zieglers Volksschriften). *Tawiew*: Talmudo szel Babel w talmudo szel Erec Israel. Hatkufa I Moskwa 1918 str. 546—561. *Zuri I. S.*: Rabbi Jochanan, der erste Amoräer Galiläas. Berlin 1918. Nadto inne dzieła, wyliczone na str. 250 i 257. Do ustroju Żydów w państwie rzymskiem: *Vogelstein und Rieger*: Die Geschichte der Juden in Rom, tom I, str. 113—209. *Caro Georg*: Social- und Wirtschaftsgeschichte der Juden im Mittelalter und in der Neuzeit, tom I, Lipsk 1908, str. 18—52. *Scherer*: Die Rechtsverhältnisse der Juden in den deutsch-österreichischen Ländern, Lipsk 1901, str. 1—19. O kalendarzu żydowskim, obacz: Lewisohn L. M.: Geschichte und System des jüdischen Kalenders, Lipsk 1856. *Zuckermann B.*: Materialien zur Entwickelung der altjüdischen Zeitrechnung, Wrocław 1882. *Mahler*: Handbuch der jüd. Chronologie. Lipsk 1916. *Bornstein Ch. J.* Taarichei Israel. Hatkufa Tom VII i VIII. Warszawa 1921. Encyklopedja Talmudu: *Lampronti Izak* z Ferrary: (1679—1756) Pachad Icchak, 14 tomów, Wenecja, Reggio, Livorno 1750—1840 (5 tomów), Lyk 1854—1874, 5 tomów, Berlin 1885—8, ostatnie 4 tomy.

---

[1]) Na innem miejscu zwie się ona Serah, córka Aszera.

84. Pierwsi palestyńscy amoraim (trzeci wiek).

Patrjarchowie po Judzie I. Juda I i jego czas oznaczają najwyższy rozkwit patrjarchatu, po nim już tylko mali następcy dzierżą ten urząd i żyją minionym blaskiem dawnej przeszłości. Z pomiędzy następców rabi Judy I odznaczył się wnuk jego r. Juda II Nesija, czyli książę. Działalność jego przypada na trzeci wiek, a umiał on, jak jego wielki dziad, otoczyć się blaskiem i przepychem. On to przeniósł synedrjon z Sepforis do uroczego Tiberjas, gdzie zostało do końca swego istnienia, t. j. do roku 425. Lecz sława szkół palestyńskich nie była już tak wielka, jak przedtem, a przyczyną tego była emigracja najsławniejszych nauczycieli do Babilonji i rozkwit szkół babilońskich. Ośrodkiem nauki żydowskiej była teraz już nie Palestyna, lecz Babilonja, a Sura i Pumpadyta, a nie Sepforis i Tiberjas miały najsławniejszych uczonych.

Uczeni palestyńscy. A jednak jeszcze żyli w tym czasie w Palestynie wielcy uczeni, którzy naukę żydowską posunęli o wielki krok naprzód. Jednym z nich był r. Jochanan Ben Nap'cha (199—279), mąż niezwykłej urody i wielkiej wiedzy. Jako uczeń r. Judy I wysoko, bo prawie tak wysoko, jak Torę, cenił Misznę, nie zadawalniał się też suchem wypełnianiem przepisów rytuału, lecz żądał od swych uczniów cnoty i religijności.

Przedmiotem nauki w szkole r. Jochanana i w innych szkołach owego czasu było objaśnianie Miszny i uzupełnienie jej nowemi halachami. Jak niegdyś komentowano Torę, zastanawiając się nad każdem jej słowem, tak teraz czyniono z Miszną, zwłaszcza, że jędrny i aforystyczny styl Miszny wymagał obszernego wyjaśnienia. Te objaśnienia do Miszny zwano Gemarą, a nauczycieli, tem się zajmujących, nazywano amoraim.

Rabi Jochanan zażywał wielkiej powagi i uchodził za wielkiego uczonego, tak w Palestynie, jakoteż w szkołach babilońskich. Jego rozporządzenia były dla współczesnych i potomnych obowiązującemi. Z nim zeszedł do grobu jedyny wielki palestyński amora (279).

Bardzo wielkie znaczenie miał w owym czasie rówieśnik Jochanana i jego szwagier, Szymon ben Lakisz, zwany Resz Lakisz.

85. Żydzi w czwartym wieku.

Edykt tolerancyjny Konstantyna Wielkiego. Religja żydowska była w państwie rzymskiem, podobnie, jak wszystkie inne nierzymskie wyznania, religją uznaną, lecz jej przedstawiciele i duchowni nie

zażywali takich praw, jak duchowni rzymscy. Wprawdzie od czasu, w którym cesarz Karakalla nadał prawo obywatelstwa rzymskiego wszystkim mieszkańcom całego państwa (212 r.), nie było różnicy między mieszkańcami stolicy a prowincji, lecz władza patrjarchy żydowskiego była przez rząd tylko tolerowaną.

Dopiero edykt tolerancyjny Konstantyna Wielkiego w roku 313 zrównał wszystkie religje i obrządki w całem państwie rzymskiem i odtąd posiada patrjarcha te same prawa i tytuły, co *pontifex maximus* i co chrześcijańscy biskupi. Odtąd przysługuje patrjarsze tytuł *spectabilis*, *nobilis* i *illustris*, podobnie jak wszystkim urzędnikom stanu senatorskiego, on też jest uznanym reprezentantem wszystkich Żydów w całem *Imperium Romanum*. Lecz te honory nie zdołały ocalić dawnej powagi, jakiej zażywał patrjarcha wśród Żydów w kwestjach nauki. Następcy Judy II byli prawie wyłącznie książętami świeckimi, mieszkali w przepięknych pałacach, otaczali się wojskową gwardją, złożoną z germańskich żołnierzy i wiedli życie gnuśne i pełne zbytku. W kwestjach nauki musieli zasięgać rady synedrjonu, albowiem nie znali po największej części zupełnie halachy.

Następcy Konstantyna Wielkiego, powstanie Natronaja. Już Konstantyn Wielki począł pod koniec swego panowania prześladować Żydów i raz po raz wydawał dekrety, mające na celu poniżenie religji żydowskiej. Jego następcy szli dalej wytkniętą drogą, a już nie do wytrzymania było w Judei, gdy cesarz Gallus wyprawiał się na Persję. Wojska rzymskie leżały obozem w Galilei, a Żydzi musieli w sobotę gotować dla Rzymian żywność, a w Paschę piec chleb. Ponadto nałożono na nich uciążliwe podatki i tak ich szykanowano na każdym kroku, że w roku 351 wybuchło nowe powstanie żydowskie.

Początek dało zajście w Diocezarei, jak się wówczas nazywało Sepforis. Ludność żydowska rzuciła się na Rzymian i wygnała ich z miasta. Wkrótce rozszerzył się bunt na Tiberjas i Lyddę, a na czele powstańców stanął mąż dzielny imieniem Natronaj. Przez cały rok bronili się Żydzi przed przemożnem wojskiem rzymskiem; legat cesarski, Ursicinus, stłumił wreszcie powstanie w potokach krwi, a Sepforis zburzył doszczętu. Także i inne miasta żydowskie odpokutowały gorzko swój postępek. Jak niegdyś po powstaniu Bar-Kochby, tak też i teraz srożył się miecz rzymski; nauczyciele Gemary opuszczali tłumnie kraj, udając się do Babilonji, albo też kryli się w norach podziemnych i pieczarach, czekając odmiany losu.

Hillel II i kalendarz żydowski. Upadający patrjarchat zachował sobie jeszcze jeden przywilej, a mianowicie: oznaczanie kalendarza

żydowskiego na każdy rok. Patrjarchowie, jak dawniej, dawali przesłuchiwać świadków, którzy widzieli nów, i wysyłali do wszystkich krajów i gmin posłów z uwiadomieniem, czy dany rok jest zwyczajny, czy przestępny, lecz było to jeno formą, której nie chciano łamać. Rozsypka żydostwa po całym świecie, tysiące gmin i ich oddalenie od centrum w Palestynie utrudniały, a nawet czyniły niemożliwem uwiadomienie w czas o terminie święta Paschy. Już od powrotu Żydów z niewoli babilońskiej znano w sferach uczonych zasady astronomji i umiano astronomicznie obliczać kalendarz. W szkole rabi Judy I studjowano dokładnie bieg gwiazd oraz rozkład zwierzyńca niebieskiego, zapomocą rachunku ustalano święta, i nie czekając na świadków, na pół roku przed Paschą wysyłano posłów zagranicę. Badanie świadków, którzy widzieli nów, odbywało się jeno dla kontroli, czy w istocie przy teoretycznem obliczeniu nie zaszła pomyłka.

Wzmagające się odległości gmin żydowskich, trudności komunikacji oraz utrudnienia i zakazy, wydawane przez Rzym po różnych powstaniach, przyłapywanie posłów na granicach imperjum i t. p. skłoniły patrjarchę Hillela II w r. 360 (wedle innych w r. 344) do ogłoszenia kalendarza żydowskiego i zerwania ostatniego łącznika między krajem rodzinnym a gminami w diasporze. Kalendarz, ogłoszony przez Hillela II, obowiązuje do dzisiaj i opiera się na następujących zasadach:

Rok żydowski jest rokiem księżycowym i liczy 12 miesięcy po 29 lub po 30 dni, czyli razem 354 dni. Dzień składa się z 24 godzin i zaczyna się około godziny 6 wieczorem (doba). Godzina rozpada się na 1080 chalakim (części), chalak na 76 regaim (rega chwila). Tak więc 1 chalak odpowiada $3^1/_2$ sekundy. Ponieważ jednak pewne święta żydowskie, jak np, *Pesach*, lub *Sukot* muszą wypaść w pewnych porach roku (*Pesach* na wiosnę, a *Sukot* po żniwach), przeto musi się rok księżycowy dostosować do roku słonecznego. Rok słoneczny liczy zazwyczaj 365 dni, brakuje więc rokowi żydowskiemu dni 11. Wskutek dodatku pewnej ilości godzin i minut wynosi różnica między rokiem żydowskim a słonecznym w 19 latach 210 dni. W tym celu podzielono kalendarjum żydowskie podług systemu babilońskiego na okresy po 19 lat i ustanowiono, że w każdym 19-letnim okresie przypada 12 lat po 12 miesięcy, a 7 lat przestępnych po 13 miesięcy (rok III, VI, VIII, XI, XIV, XVII, i XIX każdego cyklu). W ten sposób wyrównuje się różnica (7 razy po 30 dni daje 210 dni) między kalendarzem księżycowym i słonecznym. Jako początek niniejszego obliczenia podług cyklów przyjmują uczeni (Mahler) poniedziałek 1 miesiąca Tiszri, roku 344 po Chr. Ponieważ pewne święta żydowskie nie powinny wypaść w pewnych dniach tygodnia (*Pesach* nie powinno wypaść w poniedziałek, środę i piątek,

Rosz-haszana w niedzielę, środę i piątek), przeto dodaje się w razie potrzeby do miesięcy *Kislew* i *Marcheszwan* po jednym dniu, tak, że raz liczą 29 dni, a innym razem 30.

Chronologja. W najdawniejszych czasach liczono lata od wyjścia Izraelitów z Egiptu, potem podług panowania królów, np.: „Było to w tym a w tym roku rządów króla Uzji". Po zburzeniu pierwszej świątyni liczono lata od tego zdarzenia. Tak więc rok 586 a. Chr. n. był rokiem pierwszym. Niedługo jednak poczęto liczyć podług lat rządów królów perskich. Bitwa pod Gazą 312 a. Chr. n. stanowi w Przedniej Azji początek nowej ery i odtąd liczy się podług niej lata. Erę tę zwano erą Seleucydów, po hebrajsku *minjan sztarot*, t. j. erą kontraktów. W tej erze był 312 rokiem pierwszym i podług niej liczono prawie do XII wieku po Chr. W epoce talmudycznej poczyna się ujawniać nowa era: **od stworzenia świata**, zrazu tylko przy obliczeniach teoretycznych, a już w dziesiątym wieku dla celów praktycznych. Uczeni jak Sabbataj Donnolo, Szerira Gaon i t. d. cytują już wypadki historyczne podług tej ery. Majmonides (wiek XII) posługuje się w swem dziele *Miszne Tora* aż trzema erami, np. rok 1107 po zburzeniu świątyni 1487 era Seleucydów i 4936 r. od stworzenia świata. Ta ostatnia era przyjęła się w XII wieku w całem żydostwie i utrzymała się do dnia dzisiejszego w życiu synagogalnem.

Gemara jerozolimska, jerozolimski Talmud. Już od początku IV wieku poczęto redagować Gemarę w Palestynie. Ucisk polityczny i niepewność jutra, kazały baczyć na przyszłość nauki żydowskiej i zbierać plony pracy szkół palestyńskich. Lecz te właśnie stosunki polityczne nakazywały pośpiech w zbieraniu materjału, wskutek czego powstał nieporządek w jego grupowaniu i cały szereg innych braków. Zdaje się, że zrazu wogóle nie było w tej Gemarze Miszny i dopiero potem ją nad każdym rozdziałem dopisano. Niema tam całych traktatów, w innych zaś jest przedmiot tak poplątany, że trudno się w nim rozeznać. I tak mamy w tej Gemarze tylko objaśnienia do czterech pierwszych porządków Miszny, do piątego porządku Gemara gdzieś zginęła, a do szóstego wcale jej nie było. Naogół mamy w Gemarze palestyńskiej objaśnienia do 36 traktatów Miszny (wszystkich jest 63), a choć Gemara babilońska zawiera objaśnienia tylko do 39 traktatów, mimo to jest ona trzy razy większą niż tamta.

Miszna i Gemara razem nazywają się Talmud, a ten Talmud nazywamy Talmudem jerozolimskim, w odróżnieniu od Talmudu, powstałego w Babilonji, który później poznamy.

Patrjarchat palestyński trwał do roku 425; w tym roku umarł bezpotomnie ostatni patrjarcha, Raban Gamaljel V.

86. Ustawodawstwo rzymskie względem Żydów.

Rozsiedlenie się i zatrudnienie Żydów. Wiele lat przed zburzeniem Jerozolimy przez Tytusa mieszkali Żydzi prawie we wszystkich krajach nad morzem Śródziemnem, a nadto w całym Egipcie, aż po Etjopję. We wszystkich miastach greckich i małoazjatyckich istniały gminy żydowskie, a gminy w Aleksandrji i w Rzymie liczyły bardzo wielu członków. Zburzenie Jerozolimy i rozsypka Żydów spowodowały silną emigrację Żydów do Europy, a tem samem zasilenie starych gmin i powstanie nowych. Jeszcze silniej podziałał na wzrost ludności żydowskiej w Europie upadek powstania Bar-Kochby. Hadrjan wyludnił prawie całą Palestynę i wszystką młodzież sprzedał do niewoli. Ci jeńcy dostawali się często do miast, zamieszkałych przez swych współwyznawców i ci wykupowali ich z niewoli.

Na początku trzeciego wieku mamy już Żydów we wszystkich prowincjach imperjum rzymskiego, od Antjochji aż do Hiszpanji, a wykopaliska z owych czasów w dawnych kolonjach rzymskich w środkowej i zachodniej Europie świadczą o pobycie tamże osadników żydowskich. W czwartym wieku mamy już dowodnie gminę żydowską w Kolonji nad Renem, a byli oni przypuszczalnie i w innych miastach rzymskich w tej okolicy.

Żydzi trudnią się w pierwotnych terytorjach rzymskich, we Włoszech i w Hiszpanji, uprawą roli i wogóle gospodarstwem rolnem, w nowych, romańskich i germańskich zaborach, handlem i przemysłem. W miastach stanowią Żydzi nieraz nader wpływowy i wiele znaczący żywioł, piastują też wysokie urzędy autonomiczne. Zczasem, gdy te urzędy stały się bardzo uciążliwe i kosztowne, starali się Żydzi uwolnić od nich, na co im jednak cesarze nigdy nie pozwalali.

O prześladowaniu Żydów lub ich poniżaniu z powodu ich wiary nie było mowy, gdyż państwo rzymskie nie czyniło różnicy między obywatelami różnych wyznań. Wprawdzie uciskano Żydów po powstaniu Bar-Kochby lub Natronaja, ale tutaj grały rolę względy polityczne, a ucisk dotyczył przeważnie Żydów palestyńskich.

Inaczej stało się jednak z chwilą, gdy cesarze przyjęli wiarę chrześcijańską. Wówczas odrazu zerwali z Żydami i dążyli do tego, by z nich uczynić obywateli drugiego rzędu i pozbawić ich praw, jakich dotąd zażywali. Głosząc zasadę, że tylko wierni, t. j. wyznawcy religji chrześcijańskiej, mają prawo do pełni praw obywatelskich, dążyli cesarze do wyłączenia Żydów ze społeczeństwa, z którem poczęli się zżywać i już w IV i V wieku stworzyli system prawa dla

Żydów, który przetrwał do końca XVIII wieku. Odtąd stanowią Żydzi niższą klasę ludzi, są *inferiores*, bez czci, *infames*, brzydcy, *turpes* i przewrotni, *perversi*, żydostwo jest sektą niebezpieczną, *secta nefaria et feralis*, ich wiara jest zabobonem, *superstitio*, ich zebrania dla modlitw są zebraniami świętokradczemi, *sacrilegi coetus*, a wszelkie obcowanie z nimi jest występkiem i kalaniem się.

Jaśniejszą chwilę stanowią dla Żydów trzy lata panowania cesarza Juljana (361—363), który, choć wychowany w wierze chrześcijańskiej, hołdował filozofji greckiej; lecz natychmiast po jego śmierci rozpoczęto wydawać nowe ograniczenia. I tak zakazano Żydom trzymać nieżydowskich niewolników, nawracać pogan na religję żydowską, wydziedziczać ochrzczone dzieci i t. p. Konstantyn II zakazał zawierania małżeństw między Żydami a chrześcijanami pod karą śmierci dla strony żydowskiej (339), a równocześnie począł wykluczać Żydów od piastowania pewnych urzędów miejskich i państwowych, wyłączać ich od zajmowania się tem, lub owem. Często rzucał się tłum na bożnice, a cesarze patrzyli na wszystko przez palce.

Kiedy po śmierci Teodozjusza I (395) państwo rzymskie rozpadło się na dwie części, t. j. na wschodnią i zachodnią, wówczas i z Rzymu i z Konstantynopola wychodziły coraz to nowe dekrety antyżydowskie. Już w roku 404 wykluczył Honorjusz Żydów i Samarytan ze służby wojskowej, a w roku 418 zabronił im piastowania wszystkich urzędów, z wyjątkiem adwokatury i urzędu kurjalnego w miasteczkach. Podwalinę pod ustawodawstwo średniowieczne względem Żydów położył jednak dopiero cesarz wschodniorzymski, Teodozjusz II w roku 439. On to wykluczył Żydów od piastowawania wszystkich urzędów, nawet urzędu dozorcy więzień, odebrał im prawo składania świadectwa sądowego przeciw chrześcijanom, odebrał sądom żydowskim kompetencję w sprawach karnych i religijnych i uznał Żydów za niezdolnych do otrzymania jakiegokolwiek zaszczytu, tytułu, lub odznaczenia. Ustawy przeciw Żydom zamknął ostatecznie cesarz Justynjan I (527—565), który w noweli 45 orzekł, „że Żydzi są bez czci i wiary, że żyją w obrzydzeniu duszy, podobnie jak obrzydliwym jest ich majątek“. Lecz tenże cesarz nie brzydził się brać od Żydów bardzo wysokich i nieznośnych podatków.

W państwie zachodnio-rzymskiem, a szczególnie w samym Rzymie, przeżyli Żydzi, podobnie jak inni mieszkańcy stolicy, straszne grabieże Alaryka i Wizygotów (410), przyczem część skarbów, zabranych niegdyś przez Tytusa w Jerozolimie, dostała się zaborcom. W roku 455 ucierpieli znów od strasznego napadu Wan-

dalów i reszta ich skarbów powędrowała do Afryki. Wśród tych nieszczęść zabierano im resztę praw ludzkich, tak, że gdy w roku 476 Odoaker ze swymi Herulami zdobył Rzym, Żydzi już byli pozbawieni wszystkich praw obywatelskich.

W nowy świat germański i w nowy okres dziejów wchodzą Żydzi, jako ludzie niższego rzędu i w tem bezprawiu żyją pełnych 1300 lat.

XV. Żydzi w Babilonji.

Grätz: Geschichte der Juden, tom, IV *Jost:* tom II, *Kassel*: str. 191—210 *Funk*: Die Juden in Babilonien (200—500), Berlin 1902. *Tenże*: Die Entstehung des Talmud. Sammlung Göschen. *Tenże*: Die Juden in Babilonien unter Sabur II. (309—382). Monatschrift für Gesch. und Wiss. des Judentums 1905. str. 534—566. *Tenże*: Das literarische Leben der babilonischen Juden, tamże 1906, str. 385—405. *Unna Is*: Babilonien um das Ende der Tanaitenzeit. Jahrbuch der jüdisch. liter. Ges. I. 1903, str. 269—277. *Zuri J. S*: Rab, sein Leben und seine Anschauungen. Zürich 1918. *Weiss*: Dor Dor w Dorszow tom III. *Ellbogen*: Der. jüd. Gottesdienst, str. 360—371: *Berliner Abr.*: Beiträge zur Geographie und Etnographie Babiloniens im Talmud und Midrasch, Berlin 1883. *Brüll N.*: Entstehungsgeschichte des babilonischen Talmuds, als Schriftwerkes, Jahrbücher für Geschichte u. Litteratur, II, 1876, str. 1—123. *Halevy*: Dorot hariszonim. Chronologja i literatura u *Stracka*: Einleitung in den Talmud. Do osadnictwa Żydów w Indjach: *Loewe Heinrich*: Die Sprachen der Juden, Kolonja 1911, str. 28—34. *Adler Elkan*: Von Ghetto zu Ghetto, Reisen und Beschreibungen, Stuttgart 1909. Tamże ustęp: Die indischen Juden. — Do tejże epoki: *Lampronti Izak*: Pachad Icchak, encyklopedja talmudyczna 14 tomów.

87. Pogląd na dzieje Żydów w Babilonji przed r. 200 po Chr.

Nazwą Babilonji obejmujemy wszystkie kraje nad Eufratem i Tygrysem, oraz Armenję, Persję i kraje okoliczne. Właściwą Babilonję tworzą jednak jedynie kraje między Eufratem i Tygrysem, kawał ziemi bardzo żyzny i piękny. W tę mniej więcej okolicę przybyło 10 pokoleń izraelskich w r. 720 przed Chr., kiedy Salmanassar, król asyryjski zdobył Samarję i położył koniec państwu izraelskiemu. Co się jednak stało z tymi Izraelitami, o tem nic nie wiemy; snadź zupełnie się upodobnili do ludności miejscowej i znikli wśród niej bez śladu. Inaczej stało się około półtora wieku później, gdy Nebukadnezar, król babiloński (586) zdobył Jerozolimę i uprowadził mieszkańców Judei nad Eufrat. Przez 49 lat byli Żydzi w niewoli babilońskiej i wrócili do ojczyzny dopiero wówczas, gdy Cyrus, król perski, zdobył Babilon i na jego gruzach założył państwo perskie.

Z pozwolenia do powrotu skorzystało jednak ledwie 50.000 Żydów, reszta została w Babilonji, a raczej w Persji, i tutaj się zaaklimatyzowała. W Palestynie powstało tymczasem nowe państwo żydowskie, a po Aleksandrze Wielkim i po walce z Syrją uzyskało ono niezależność (140 przed Chr.). Lecz Żydzi babilońscy zostali na dawnem miejscu, a między nimi i ich ojczyzną nawiązały się ożywione stosunki. Szczególnie młodzież wyjeżdżała chętnie z Babilonji do Palestyny, by tam czerpać wiedzę z ust sławnych nauczycieli. Ci babilońscy młodzieńcy zostawali nieraz w Palestynie i zyskiwali powagę, a nawet stanowisko. Z Babilonji pochodzili: Nitaj z Arbeli i ojciec patrjarchów palestyńskich, Hillel.

W czasach Herodesa Wielkiego i jego następców rządzą w Babilonji Partowie, jedyny naród na granicy państwa rzymskiego, którego Rzymianie nie zdołali poskromić. Oni to obchodzili się bardzo łagodnie z Żydami i udzielali im wszelkich praw i przywilejów. Na czele wszystkich Żydów w całem państwie partyjskiem stał eksyljarcha (po aramejsku *resz galuta*), naczelnik wygnania, który odbierał od swych współwyznawców podatki państwowe i oddawał je królowi. Ta władza skarbowa eksyljarchy zmieniła się zczasem w ogólną władzę nad Żydami. Eksyljarchowie wywodzili swój ród od Dawida i zażywali honorów książęcych, jeździli w karetach, nosili purpurę i mieli przystęp do dworu królewskiego. Oprócz władzy skarbowej mieli także władzę sądową, mianowali sędziów i nauczycieli, wykonywali nadzór nad wychowaniem młodzieży i prowadzeniem się starszych.

Im gorzej było Żydom w ojczyźnie, im silniejszy był ucisk Rzymian, tem więcej ich przybywało do Babilonji. Ci to wygnańcy sprowadzili Partów na Palestynę i osadzili na tronie jerozolimskim Antigona, syna Aristobula (41—36). Upadek Antigona i zwycięstwo Herodesa Wielkiego spowodowało znów silniejszą emigrację do Babilonji, a już najsilniejszą stała się ona po zdobyciu Jerozolimy przez Tytusa i po upadku powstania Bar-Kochby. Zczasem nagromadziło się w Babilonji, a raczej w południowej Mezopotamji, tyle ludności żydowskiej, że niektóre miasta, a nawet całe obszary, były wyłącznie przez nią zamieszkałe.

Pierwsze miejsce wśród miast o ludności wyłącznie żydowskiej zajmowała Nahardea nad Eufratem, zwana przez długi czas babilońską Jerozolimą. Tutaj był skarbiec, w którym składano daniny Żydów babilońskich dla Ziemi Świętej i skąd je odsyłano na miejsce przeznaczenia. Były to dziesięciny dla lewitów i dary dla kapłanów. Niedaleko od Nahardei leżała Pumpadyta ze swemi pałacami,

murami i basztami, okalającemi zewsząd miasto, a w południowej Mezopotamji, nad jeziorem Essurie, leżało trzecie, prawie żydowskie, miasto Sura. Niedaleko stolicy królów partyjskich Ktesifonu, leżało czwarte miasto, pełne Żydów: Machuca[1]).

Skupienie tak wielkiej ilości Żydów, na stosunkowo małym obszarze, wyrobiło w tej ludności samowiedzę i pewność siebie. W porównaniu z niedolą i niepewnością swych współwyznawców w ziemi ojczystej, czuli się tutaj Żydzi bezpiecznymi, mieli własne sądownictwo w sprawach cywilnych i karnych i własną administrację pod rządami wyż wspomnianych eksyljarchów.

Żydzi babilońscy zajmowali się uprawą roli i pasterstwem, tu i owdzie rzemiosłem i przekopywaniem kanałów, a tylko w najrzadszych wypadkach handlem. Źródła historyczne nie wymieniają nam żadnego uczonego w Babilonji przed rokiem 150 po Chr., dopiero od tego czasu zaczyna się rozwój nauki żydowskiej w tym kraju i dochodzi zczasem do takiej świetności, że zaciemnia zupełnie szkoły w Palestynie. Tutaj powstaje w trzecim wieku centrum życia i myśli żydowskiej, które trwa aż do roku 1000. Z Babilonji przeszła nauka żydowska do Włoch, Hiszpanji i Europy środkowej i tędy znów na wschód do Polski i do Turcji. Rozkwit szkół w Babilonji stanowi ważne ogniwo w łańcuchu dziejów żydowskich.

Dwaj uczeni zaszczepili naukę w Babilonji, a byli nimi: Raw i Samuel.

88. Raw i Samuel (200—257).

Rabi Chija. W drugiej połowie drugiego wieku rozwija się już nauka w Babilonji, a jednym z jej reprezentantów jest rabi Chija. Około niego gromadzi się wiele młodzieńców, a on wykłada im słowo Boże, na wzór nauczycieli palestyńskich. Lecz nęciły rabi Chiję szkoły w Ziemi Świętej i oto (około roku 175) udaje się tamże w towarzystwie syna, bratanka i wielu uczniów.

Przybywszy do Palestyny, osiada rabi Chija w Sepforis, w sąsiedztwie rabi Judy, i odrazu zajmuje w kole uczonych wybitne miejsce. Niedługo mogli jednak obaj uczeni żyć zgodnie obok

---

[1]) Niektórzy badacze twierdzą, że Machuca leżała na miejscu Ktesifonu. Król perski Chosroes (531—578) przebudował Machucę na wzór Antjochji i przesiedlił do niej całą ludność antjochijską. Tą drogą dostała się tutaj grupka Żydów rzymskich i greckich.

siebie, różnice w interpretacji pewnych przepisów Zakonu (rabi Juda trzymał się metody galilejskiej, rabi Chija judejskiej) doprowadziły do niesnasek i rabi Chija opuścił Sepforis i osiadł w Tiberjas; za nim poszli liczni jego uczniowie. Najzdolniejszym z nich był jego bratanek Abba Areka, który rychło wysunął się na czoło młodzieży i był mile widzianym również u rabi Judy w Sepforis. Zapraszano go na ważne posiedzenia i zasięgano jego rady w trudnych kwestjach naukowych. Lecz wszystkie zaszczyty nie mogły przygłuszyć u Abby Areki tęsknoty za ojczyzną; otrzymawszy święcenia, wrócił do Babilonji, gdzie odrazu zyskał wielkie poważanie. Nie nazywano go więcej po imieniu, lecz tytułowano go — podobnie jak rabi Judę: Raw.

Raw. Po powrocie do Babilonji otrzymał Raw od eksyljarchy urząd sędziego i nadzorcy targowego i w tym charakterze objeżdżał wsie i miasta, zamieszkałe przez Żydów. W swych podróżach przekonał się o wielkiem nieuctwie swych współwyznawców, o nieznajomości przepisów Zakonu u nich i postanowił w południowej części kraju, w Surze, założyć szkołę, na wzór szkół palestyńskich.

Raw żył w przyjaznych stosunkach z ostatnim królem Partów, Artabanem IV, nie czyniono mu tedy ze strony rządu żadnych utrudnień i szkoła jego, sidra, liczyła wkrótce zwyż 1200 słuchaczy z całego kraju. Raw był bardzo bogatym, mógł więc biedniejszych uczniów utrzymywać ze swoich funduszów, wskutek czego ich liczba rosła niepomiernie. Zczasem szkoła nie mogła pomieścić wszystkich uczniów, łaknących słowa Bożego i Raw musiał przez dokupienie ogrodu znacznie ją rozszerzyć.

Główne wykłady odbywały się w tej szkole przez dwa miesiące w roku, a mianowicie: w Elul, przed świętem Szałasów, i w Adar, przed Paschą. Wówczas to napływali do Sury uczeni i uczniowie z całej Babilonji, a *sidra* zamieniała się we wielkie zgromadzenie naukowe: kalla. Dlatego miesiące Elul i Adar zwano miesiącami zgromadzenia, *jarchei kalla*. Przez cały tydzień, bezpośrednio przed wspomnianemi dwoma świętami, miewał Raw popularne wykłady dla szerokiej publiczności i w nich pouczał o przepisach świątecznych. Te tygodnie przedświąteczne zwano rigle. W miesiącach *kalla* i tygodniach *rigle* nie odbywały się posiedzenia sądowe i nie wolno było pozywać dłużników do sądu.

Metoda Rawa i jego działalność wychowawcza. Raw przyniósł ze sobą do Babilonji całą Misznę r. Judy, w jego szkole rozbierano też każdą halachę, zawartą w Misznie, objaśniano ją i stosowano do bieżących potrzeb. W kwestjach spornych rozstrzygał Raw, a jego

opinję nazywano memra, t. j. powiedzenie. Te *memry* znachodziły uznanie u współczesnych i stawały się często prawem obowiązującem. Nawet w Palestynie uznawali je tacy *amoraim*, jak r. Jochanan, a ilekroć ze szkoły palestyńskiej pisano do Rawa, tytułowano go: „Nasz nauczycielu!“.

Poza teoretycznemi rozprawami zajmował się Raw praktycznie prawem. Poznawszy niedostatki prawa małżeńskiego, uzupełnił je, od jego czasów nie wolno było dzieci swych zaręczać, ani żenić bez ich pozwolenia. Głęboka religijność cechowała Rawa, a jej wyrazem są modlitwy, przezeń ułożone. On to jest autorem licznych modłów na *Musaf* Nowego Roku, wśród których szczególną podniosłością odznacza się ustęp: *Ata Zocheir* „Ty pamiętasz, co się stało od wieczności i masz przed oczyma wszystkie twory od początku wszechrzeczy“. Również i modlitwę *Alejnu (Ulajni)* przypisuje tradycja temu mężowi, a jest ona tak piękną i tak podniosłą, że ją przeznaczono na codzień, na zakończenie każdego nabożeństwa.

Pod względem cierpliwości i miłowania pokoju przypomina Raw zupełnie Hillela; ilekroć kogo przez nieuwagę obraził, zawsze go przepraszał i nie zapominał nawet o najbiedniejszym. Raz odszukał w wigilję *Dnia Sądnego* jakiegoś biedaka, by go przeprosić, gdyż zdawało mu się, że go obraził. Gdy szedł na wykład, towarzyszyło mu zazwyczaj dużo ludzi, by tedy nie wzbić się w dumę, powtarzał cicho zdanie z Hioba: „Jeśli wielkość człowieka sięga nawet do nieba, ginie także w okamgnieniu“. Gdy wchodził do sali sądowej, powtarzał: „Dobrowolnie idę na śmierć,... ach, gdybym wiedział, że, wracając do domu, będę tak niewinny jak teraz!“.

Raw wykładał w Surze przez 28 lat (219—247) i umarł w bardzo podeszłym wieku, opłakiwany przez swych uczniów i całe babilońskie żydostwo. Na znak żałoby nie wkładały narzeczone żydowskie w całym kraju przez cały rok wieńców w dniu ślubu i wszyscy babilońscy Żydzi przestrzegali w swych domach żałoby.

Samuel (160—257). Równocześnie z Rawem działał w Babilonji Samuel, rektor szkoły w Nahardei. Podobnie jak Raw, słuchał i on wykładów r. Judy I w Sepforis, lecz rychło (przed Rawem) opuścił Palestynę i wrócił do Babilonji. Tutaj objął rektorat szkoły w Nahardei i wychował w niej bardzo wielu uczniów. Pod względem znajomości halachy stał niżej od Rawa, ale zato pracował więcej od tamtego nad rozwojem prawa w praktycznem słowa znaczeniu. Jego rozporządzenia na tem polu zyskały moc obowiązującą. Praktyczny i nieskory do fantazji, widział Samuel, że Żydzi muszą

się w Babilonji stosować w wielu wypadkach do prawa państwowego i dlatego wydał znane orzeczenie: *dina d' malchuta dina*, to znaczy: „Prawa państwowe są dla Żydów obowiązującemi i należy się do nich stosować“.

Obok Miszny zajmował się Samuel także astronomją i medycyną. Jako astronom szybko orjentował się w kalendarzu i opracował tabele kalendarzowe, które mogły uwolnić Żydów babilońskich od zależności, pod tym względem, od patrjarchów. Lecz Samuel nie śmiał rozerwać ostatniego węzła, łączącego wszystkich Żydów całego świata z ich nieszczęśliwą ojczyzną i dlatego nie ogłosił kalendarza swego.

W Palestynie niebardzo ufano uczoności Samuela, bo wiedziano, że bez autoryzacji opuścił szkołę r. Judy; nie tytułowano go też w urzędowych listach „nauczycielem“, lecz pisano doń: „Do naszego towarzysza“. Dopiero gdy przesłał do Palestyny kilka rozpraw naukowych, poznano jego wiedzę i najwięksi uczeni tego czasu: r. Jochanan i jego szwagier, Resz Lakisz, postanowili udać się do Babilonji, by osobiście poznać tego wielkiego męża. Niestety za późno się wybrali, gdyż właśnie wtedy nadeszła do Palestyny wieść o śmierci Samuela.

Samuel umarł w Surze, dokąd go powołano na rektora po śmierci Rawa. Przez dziesięć lat sprawował tam swój urząd, a gdy w podeszłym wieku umarł, opłakiwano go, podobnie jak Rawa, w całej Babilonji.

Polityczne zmiany. Na pierwszą połowę trzeciego wieku przypada zmiana władców babilońskich. Nie była to jedynie zmiana dynastji, ale w miejsce rządzących Partów przyszli do steru Persowie, którzy w roku 227 założyli tutaj swe dawne państwo. Państwo nowoperskie (albo raczej średnioperskie), trwało 420 lat, bo do roku 647.

Dawni Partowie byli wobec Żydów bardzo uprzejmymi eksyljarcha był urzędnikiem na dworze królów, a Raw żył w wielkiej komitywie z ostatnim królem partyjskim, Artabanem. Nowi władcy czcili ogień, ich kapłani — znani nam magowie — prześladowali wyznawców innych religij, żydów i chrześcijan, gasili często światła w synagogach i kościołach, a nawet tu i owdzie wpadali w sobotę do mieszkań żydowskich i, zabrawszy światło do swych świątyń, zostawiali wszystkich w ciemności; raz po raz powtarzały się pogromy Żydów i gwałtowne nawracania na religję Zoroastra. Lecz już drugi król perski Szabur I, był dla Żydów łaskawszym i wysoko cenił Samuela. Odtąd zażywa eksyljarcha zpowrotem tych

samych przywilejów, jakie miał za czasów partyjskich i znowu staje się wysokim urzędnikiem nadwornym.

Ledwie przestali Żydzi cierpieć od magów, gdy nowe nieszczęście nawiedziło ich gminy w Babilonji.

Na granicy persko-rzymskiej rozgrywały się walki na śmierć i życie między Rzymem a Persami. Wobec niezdolności cesarzy i ustawicznych waśni o tron nietrudno było o samozwańców, którzy łupili niestrzeżone graniczne obszary. W połowie trzeciego wieku powstał w Palmirze taki samozwaniec, Odenat, i dawszy się Rzymowi dobrze we znaki, uzyskał odeń tytuł konsula i wodza Wschodu. On to napadł na Nahardeę i złupił ją doszczętu (259). Uczniowie Samuela i nauczyciele *sidry* jużto wyginęli od miecza Odenata, jużto opuścili miasto. Szkoła przeniosła się do Pumpadyty, gdzie odtąd istniała przez wiele wieków.

89. Drugie pokolenie babilońskich amorejów 257—320.

(R. Huna i r. Jehuda ben Jecheskjel.)

R. Huna w Surze. Następcą Rawa w rektoracie w Surze był rabi Huna (212—297). Za jego czasów przybrało życie w szkole surańskiej stałe formy, które się utrzymały potem przez ośm wieków.

Odtąd nazywało się zgromadzenie uczonych i uczniów, odbywające się w dwóch przedświątecznych miesiącach, *metibta*, kierownik zaś tego zgromadzenia, a zarazem rektor szkoły, zwał się *Resz Metibta*. Dygnitarz o jedną rangę niższy od Resz Metibty zwał się *Resz Kalla*. On to przez pierwsze trzy tygodnie wykładał materjał naukowy, który Resz Metibta następnie uzupełniał i zaokrąglał. Bardzo wyraźnie zaznacza się teraz różnica między stanem nauczycielskim a sędziowskim, eksyljarcha ustanawia bowiem oddzielnych sędziów, *dajanei di baba* (sędziów w bramach), którzy z teoretyczną nauką nic nie mają wspólnego.

Przez 40 lat był rabi Huna rektorem szkoły surańskiej i przez ten czas uzyskał pod względem swych orzeczeń zupełną niezależność od szkół w Judei. On też wydał szereg rozporządzeń, mocą których orzekł, że Babilonji przysługują pod względem religijnym takie same przywileje, jak Palestynie. Umierając, kazał się przewieźć i pochować w Ziemi Świętej, a pogrzeb jego jest tak opisany w Talmudzie:

„Gdy umarł r. Huna, chcieli rabani położyć na jego łożu Torę. Na to rzekł r. Chisda: „Czyż chcecie teraz zrobić coś takiego, na co

zmarły za życia nigdy nie pozwalał. Pamiętam, że r. Huna chciał raz usiąść na łóżku, na którem leżała Księga; wówczas przewrócił dzban dnem do góry, położył nań Księgę, a sam usiadł na łóżku!"

Gdy zwłoki r. Huny wynoszono z domu, nie mogły mary przedostać się przez drzwi, postanowiono je tedy spuścić przez dach; lecz r. Chisda zauważył: „Wszak uczyliśmy się u zmarłego, że honor uczonego wymaga, by go wyniesiono przez drzwi". Postanowiono tedy położyć zmarłego na mniejsze mary, lecz na to rzekł r. Chisda: „Tak uczyłem się u zmarłego: Honor mędrca wymaga, by spoczywał na pierwotnem łóżku". Wówczas wyważono drzwi i wyniesiono mary, a r. Abba rozpoczął mowę żałobną temi słowy: „Nasz nauczyciel był godzien, by na nim spoczął majestat Boży, ale przeszkodziły temu grzechy Babilonu!"

Zwłoki r. Huny zawieziono do Palestyny. Kiedy mary zbliżały się już do kraju, doniesiono r. Ammiemu i r. Assiemu, że nadchodzi r. Huna. Wówczas powiedzieli obaj uczeni: „Gdyśmy byli w Babilonji, nie śmieliśmy podnieść głowy przed nim, a teraz, gdy jesteśmy tutaj, podąża za nami!" Gdy im jednak powiedziano, że trumna ze zwłokami r. Huny się zbliża, wyszli na jej spotkanie.

Zapytano potem, gdzie ma się tego męża pochować i zgodzono się na to, by zwłoki jego spoczęły w grobowcu r. Chiji, gdyż r. Huna, podobnie jak r. Chija, mnożył Torę w Izraelu. „Kto zaniesie go do grobowca?" zapytano, a na to odrzekł r. Chaga: „Ja go zaniosę, gdyż w młodości uczyłem się u niego i pamiętam, że gdy mu się raz przekręcił rzemyk od *Tefilin*, pościł przez 40 dni". I wziął r. Chaga trumnę i zaniósł ją do jaskini, a w niej spoczywał po prawej r. Juda, tuż przy swym ojcu, r. Chiji, a po lewej r. Chiskja. I rzekł r. Juda do r. Chiskji: „Powstań ze swego miejsca, gdyż nie godzi się leżeć, gdy wchodzi r. Huna!" Gdy r. Chiskja powstał, wybuchł ogień, a przerażony r. Chaga zostawił trumnę i wyszedł z grobowca..." (Talmud, babil.: Gemara: Moëd. Katan. fol. 15 a).

R. Jehuda ben Jecheskjel. Rówieśnikiem, choć nieco młodszym od r. Huny, był uczeń Samuela i rektor szkoły w Pumpadycie, r. Jehuda ben Jecheskjel. Po zburzeniu Nahardei otworzył on tutaj nową szkołę i dzięki niej stała się Pumpadyta ośrodkiem życia żydowskiego w północnej Babilonji.

R. Juda uprawiał dialektykę w nauce Gemary, dotąd mało znaną w Babilonji, miał jednak zamiłowanie jedynie do nauki praktycznej i dlatego najchętniej zajmował się partjami prawnemi, a szczególnie porządkiem Nesikin. W jego to Metibcie położono podwalinę pod redakcję rozdziałów Gemary, odnoszących się do tej księgi. Nauczyciel i najlepsi jego uczniowie brali udział w dyskusji nad tematami prawnemi i dążyli do ustalenia tekstu tych dyskusyj.

Po śmierci r. Huny (297) został r. Juda rektorem szkoły w Surze i na tem stanowisku osiągnął wybitne znaczenie nietylko w Babilonji, ale i w Palestynie.

90. Trzecie i czwarte pokolenie amorejów babilońskich. IV wiek.

(Rabba bar Nachmani, Abaji i Raba.)

Rabba bar Nachmani (270—330). Rabba bar Nachmani urodził się w Babilonji i uczęszczał do szkół palestyńskich. Był on uczniem słynnego rabana Jochanana ben Napcha. Kiedy, po ukończeniu nauk, wrócił do ojczyzny, opróżnił się rektorat w Surze; wówczas otrzymał go r. Huna ben Chija. Lecz mąż ten był celnikiem (dzierżawcą podatków) i wskutek tego nie cieszył się poszanowaniem. Rychło też musiał złożyć swój urząd i do wyboru stanęli Rabba bar Nachmani i jego kolega, Józef ben Chija. Pierwszy z kandydatów odznaczał się niepospolitą bystrością umysłu, wskutek czego zwano go: *oker harim* (wyrywający góry), drugi posiadał fenomenalną pamięć i wielką znajomość halachy, za co go zwano: *Sinaj*.

Ponieważ nie można było się zgodzić, którego z nich obrać Resz-Metibtą, przeto przekazano rozstrzygnięcie sprawy szkole palestyńskiej w Tiberjas. Uczeni palestyńscy nie mieli zrozumienia dla wybujałej dialektyki i rozstrzygnęli na korzyść Józefa. Ten jednak nie przyjął ofiarowanej sobie godności i tym sposobem został Rabba bar Nachmani rektorem metibty w Pumpadycie.

Pod jego egidą stanęła szkoła na niebywałej wysokości. W miesiącach *Kalla* (przedświątecznych) zbierały się ogromne tłumy pobożnych, a w zwykły czas liczba uczniów także wynosiła około 1200. Niestety miał pobożny rektor wielu nieprzyjaciół i oni donieśli królowi perskiemu, że wskutek licznych pielgrzymek do Pumpadyty ludzie nie płacą podatków. Król wydał nakaz aresztowania Rabby i tylko dzięki wczesnemu ostrzeżeniu zdołał on uciec przed siepaczami. Goniony i szukany bez przerwy, zakończył Rabba marnie swe życie na puszczy, daleko od rodzinnego miasta.

Legenda ubrała śmierć tego męża nadzwyczaj barwnie: „Na pniu odpoczywa Rabba, znużony ciągłą gonitwą. Siedząc, nadsłuchuje, czy też przypadkiem nie grozi mu niebezpieczeństwo i czy w pobliżu niema żołnierzy królewskich. Wtem zadął potężny wiatr, drzewa zaszumiały z całą siłą i w fantazji nieszczęsnego tułacza już zarysowały się postacie ścigających. Zadrżał na całem ciele i trząsł się jak w febrze.

Rychło też przemogła trwoga i padł nieżywy na ziemię. W Pumpadycie nie wiedziano, co się dzieje z nieszczęśliwym nauczycielem, gdy wtem z nieba spadło pismo, a w niem było podane, co się stało z Rabbą i gdzie się jego zwłoki znajdują. Natychmiast udali się uczniowie jego: Abaji i Raba wraz z innymi członkami Metibty na wskazane miejsce i w istocie leżało tutaj ciało drogiego mistrza. Lecz nie było opuszczone, ani też nie uległo rozkładowi, mimo szalonego gorąca. Pan zesłał bowiem liczne ptaki niebieskie i one skrzydłami tak długo ochraniały zwłoki, aż je uczniowie ponieśli do Pumpadyty".

Rabba umarł w roku 330.

R. Abaji i Raba. Po śmierci Rabby padł wybór na jego ucznia i bratanka, Abaję. Już w młodości dał się Abaja poznać jako wielki mistrz w dialektyce talmudycznej i stryj jego zwykł był o nim mawiać, że „już po pączku poznać, co ma kiedyś zostać melonem". Rabba pragnął wyszkolić ducha młodego adepta i czasem mawiał o tej samej rzeczy coś przeciwnego niż wyłożył dnia poprzedniego. Abaji nigdy nie dał się zmylić i zawsze przypominał mistrzowi jego poprzednie tłumaczenie.

Obok wielkiej uczoności cechowała Abaję bezwzględna prawość i prawdomowność i dzięki tym zaletom zażywał poważania nietylko u Żydów, ale także u Persów, a nawet u Samarytan.

Piękne są sentencje tego mędrca: „Zawsze winien człowiek być bogobojnym, mowa jego niechaj będzie łagodną i powściągliwą, niechaj zawsze popiera pokój i stara się żyć w zgodzie z krewnymi, braćmi, wogóle ze wszystkimi ludźmi, a nawet z poganami. Gdy tak będzie żył, znajdzie uznanie w niebie i poważanie u ludzi".

Abaji nie był bogatym i jedynie z niewielkiej roli pokrywał swe potrzeby. Nadto był bardzo wątłego zdrowia, często z powodu nadmiaru pracy padał w omdlenie, tak, że nie mógł nieraz w synagodze podnosić rąk do błogosławieństwa. Był bowiem z rodu kapłańskiego, lecz nie przyjmował żadnych danin, prócz tych, które mu się z prawa należały.

Za jego rządów (333—338) spadła w *metibcie* liczba uczniów do 200, tak, że sam mistrz nazywał swą *metibtę* „sierotą wśród sierót". Nie należy jednak sądzić, że tak zmalało zamiłowanie do nauki; owszem, czas Abaji oznacza zenit studjum Gemary babilońskiej, tylko, że równocześnie otworzył kolega Abaji, Raba, drugą szkołę w Machucy i ściągnął do niej prawie wszystkich słuchaczy szkoły pumpadyckiej.

Ten to Raba został po śmierci Abaji jego następcą w rektoracie w Pumpadycie i uczył tam do roku 352.

Raba, bar Józef, bar Chama, rówieśnik i następca Abaji, był we wszystkiem jego przeciwieństwem. Bogaty i rozrzutny, zgromadził on w swej szkole w Machucy niezliczoną ilość uczniów i wykładał dla nich i dalej rozwijał Gemarę. Lubił nadzwyczaj dialektykę i mawiał, że jedno ziarnko pieprzu jest często lepsze, niż cały wóz melonów. Lubili go też uczniowie i z zachwytem słuchali jego wywodów. On też razem z Rabą i Abają jest twórcą dialektycznej metody Talmudu. Dotychczasowi nauczyciele jedynie objaśniali Misznę, obecni zaś stworzyli samoistne studjum i są w całem słowa znaczeniu talmudystami. Czwarty wiek, na który przypada działalność tych trzech mężów, stanowi zenit w rozwoju nauki talmudycznej, poczem następuje powolny upadek.

Stosunki polityczne w Babilonji poczynają się pogarszać; w połowie czwartego wieku rządzi w Persji Szabur II, który Żydom dobrze się daje we znaki. Następują prześladowania w kraju i poza jego granicami. Szabur wyprawia się na Armenję i stąd uprowadza w niewolę kilkadziesiąt tysięcy Żydów, tamże od wieków osiadłych. Jeńców tych osiedla Szabur w Suzjanie i w Ispahan, który otrzymuje od swych żydowskich mieszkańców nazwę Jehudja.

Żydom w Persji powodzi się odtąd coraz gorzej, a sam Raba musi się pieniędzmi okupywać przed szykanami i prześladowaniem urzędników królewskich. Obrończynią Żydów była matka króla, Izra, o której tradycja opowiada wiele dobrego.

91. Ostatni amoreje i zamknięcie Talmudu babilońskiego. Wiek IV i V.

(Raw Aszi i Rabina.)

Raw Aszi. Po śmierci Abaji i Raby upadła szkoła w Surze, jużto dla niezdolności nauczycieli, jużto z powodu prześladowań ze strony Persów. Blask jej podniósł na nowo Raw Aszi bar Simai (352—427).

Raw Aszi, lub jak go dla poważania zwano, Rabbana Aszi, zaczął od wybudowania nowego gmachu szkolnego na wysoko położonem miejscu w Surze, a czynił to z takim pośpiechem i z taką pilnością, że kazał swe łóżko wynieść na plac budowy i tak długo tam mieszkał, dopóki nie wykończono zupełnie wspaniałego domu.

Raw Aszi był człowiekiem nadzwyczaj zdolnym, łączył w sobie głęboką wiedzę i znajomość halachy uczonych surańskich z wy-

robioną dialektyką mędrców Pumpadyty; dzięki tym zaletom i wielkiemu znaczeniu, jakie nabył w ciągu swego półwiekowego rektoratu, stworzył w Surze centrum życia żydowskiego na całą Babilonję. Nawet eksyljarchowie stosowali się do zarządzeń słynnego nauczyciela i zjeżdżali do Sury na oznaczoną sobotę w roku, by odbierać hołd od swych współwyznawców.

Raw Aszi widział, że materjał naukowy jest potężny, a pamięć ludzka niedługo potrafi go zachować, dlatego postanowił uporządkować wszystkie orzeczenia i powiedzenia rabinów, zachować dla potomności ich długie i zawiłe dyskusje i to wszystko ułożyć w stały, niezmienny system; również i stosunki polityczne parły do zakończenia dzieła. Jeszcze siedział na tronie perskim Jezdigerd II, król tak łaskawy dla innowierców, że go magowie zwali odstępcą i grzesznikiem. Lecz po nim mógł nastąpić — jak już tylekroć bywało — władca wrogi żydostwu, należało przeto korzystać ze sposobności i ratować dorobek umysłowy narodu, póty był czas ku temu. Każdego roku w miesiącach *Kalla*, gdy wszyscy uczniowie i nauczyciele byli zebrani w Surze, rozprawiano pokolei nad porządkami Miszny i jej traktatami, przypominano wszystkie powiedzenia dawniejszych rabinów i porządkowano cały materjał pamięciowy. Tak przerabiano każdego roku kilka nowych traktatów, aż wreszcie po trzydziestu latach wytrwałej pracy przerobiono wszystkie traktaty Miszny, zawarte we wszystkich 6 porządkach. Ponieważ Raw Aszi przewodził *metibcie* surańskiej jeszcze przez dalszych dwadzieścia kilka lat, przeto miał czas i sposobność do powtórzenia całego materjału. Tak więc był Raw Aszi dla Gemary babilońskiej tem, czem dla Miszny r. Juda I, z tą różnicą, że praca Raw Asziego była nieporównanie trudniejszą i obszerniejszą od pracy r. Judy. R. Juda uporządkował jedynie niesporne halachy i dał zaokrąglony kodeks prawny, Raw Aszi przekazał natomiast potomności całą dyskusję nad wszystkiemi kwestjami, niejako cały naukowy aparat i wszystkie źródła Gemary.

Mimo żmudnej i wieloletniej pracy nie dokonał jednak Raw Aszi ostatecznej redakcji Gemary; jeszcze za jego czasów i po nim żyli nauczyciele, którzy tę, lub ową halachę tłumaczyli, a on sam niejedną własną *memrę* (orzeczenie) przekazał potomności. Dlatego za ostatecznych redaktorów Gemary uważamy dwóch innych uczonych, którzy żyli przy końcu V wieku, t. j. Rabinę i R. Jozego.

Prześladowanie Żydów w Babilonji i ostateczna redakcja Talmudu. Raw Aszi umarł w roku 427, a rychło po jego śmierci rozpoczęły się ciężkie czasy dla Żydów babilońskich. Nowi królowie

perscy: Jesdigerd III, a szczególnie Firuz podjęli zpowrotem politykę swych poprzedników na tronie i oddali władzę w ręce zabobonnych magów. Zaczyna się epoka nawracania innowierców, czas zakazów religijnych i t. p. I tak, zakazali ci królowie Żydom święcić sobotę i inne święta, nakładali na nich wielkie ciężary i nie pozwalali na wykłady w szkołach. Nie dziw tedy, że szkoły w Surze i Pumpadycie znów upadły, a uczniowie i nauczyciele rozbiegli się we wszystkich kierunkach. Wielka ilość Żydów opuściła kraj, udając się na wschód do Indyj i Chin. Dopiero ze śmiercią Firuza (485) otwarto na nowo szkoły w Surze i Pumpadycie i wyż wspomniani rektorowie Rabina i R. Joze mogli przystąpić do ostatecznej redakcji Gemary.

Rabina był resz-metibtą w Surze, a R. Joze w Pumpadycie, obaj żyli i działali około roku 500 i obaj byli ostatnimi amorejami w Babilonji... Oni to dokończyli dzieła, rozpoczętego przez Judę bar Jecheskjel i dalej prowadzonego przez R. Asziego, to jest redakcji Talmudu babilońskiego. Rok 500 jest rokiem zamknięcia tego ogromnego pomnika ducha żydowskiego i dlatego stanowi datę epokową w historji żydowskiej.

92. Talmud babiloński.

Niema dzieła literackiego na świecie, któreby można porównać z Talmudem. Jest to kolos myślowy, nad którym pracowało zwyż 2000 uczonych różnych czasów i różnych krajów. Wszystkie strony życia ludzkiego: rytuał religijny, prawo, astronomja, medycyna, a nadewszystko etyka są tam zebrane na jednem miejscu, często bez należytego porządku i systemu. Przekazywanie tak mnogiego materjału przez tyle set lat i tyle tysięcy mózgów spowodowało, że grupowano materjał tak, by go jak najłatwiej i jak najpewniej zachować w pamięci. Tem się tłumaczy, że w tym samym ustępie znajdują się przedmioty różnej treści, powiedzenia tego samego uczonego o najrozmaitszych materjach i powiedzenia różnych uczonych, odnoszące się do tej samej materji. Talmud jest pozornie objaśnieniem do Miszny, w istocie rabini tylko nawiązują do tematów Miszny i snują dalej swe wywody, odchodząc często od tematu. Po wyczerpaniu jednego tematu przechodzi się często znów do innego, aby następnie wrócić do tego, z którego się wyszło. Te wplątane tematy utrudniają przejrzystość dyskusji i tworzą właści-

wość Talmudu. Drugą jego właściwość stanowi dialektyka, rozbieranie każdego słowa i każdego przepisu w Biblji i w Misznie i wnioskowanie, nieraz bardzo trudne i zawiłe.

Czasem jednak ustępuje na chwilę trudna dialektyka i jakiś uczony opowiada o wypadku lub zdarzeniu ze swego życia, z życia swego nauczyciela, lub któregoś z królów, lub patrjarchów. Wówczas czujemy niejako ulgę, słyszymy legendę, opowiadaną z całem ciepłem wiary i z całą bujnością Wschodu. To Agada! Jest w niej wiele fantazji, ale też wiele prawdy historycznej i zamierzchłych wspomnień, w których skrzętny badacz odnajdzie jądro prawdy, a zdolny psycholog tajniki duszy żydowskiej. Talmud to ogrom, dzieło, które wraz dalszemi komentarzami obejmuje w druku zazwyczaj 12 lub 20 tomów foljo. I to dzieło stało się nieodstępnym towarzyszem narodu żydowskiego i jak dotychczas Tora, tak teraz ono formowało życie domowe i publiczne i dawało odpowiedź na wszystkie tego życia zagadnienia. Studjum Talmudu stało się odtąd obowiązkiem każdego Żyda i dziecko, ledwie że przebrało Zakon Mojżesza, już poczęło się wdrażać do nauki Talmudu.

Wielkie znaczenie Talmudu dla życia żydowskiego zwróciło przeciw niemu ostrze nieprzyjaciół żydostwa. Żadne dzieło ducha ludzkiego nie było narażone na tyle prześladowań, ile Talmud; cenzurowano jego tekst, palono go na stosach, zakazywano go czytać i drukować i starano się go zgładzić z powierzchni ziemi. Ledwie ukończono jego redakcję (500), a już cesarz wschodnio-rzymski, Justynjan, przywitał go nienawistnym edyktem. (Nowella 145, rok 553). Odtąd walą się na to biedne dzieło bulle i klątwy, oraz dekrety konfiskacyjne. W drugiej połowie XVI wieku niemniej jak sześć razy skazywano je na spalenie, a ostatni raz spalono Talmud w Kamieńcu Podolskim w roku 1756, po dyspucie frankistów. Lecz nie zadawalniano się tem wszystkiem i wyrywano z Talmudu luźne zdania bez związku i sensu i kuto z nich broń przeciw żydostwu. Zapominając, że Talmud powstawał przez lat 1000, że w nim zabierało głos zwyż 2000 uczonych, wśród najrozmaitszych warunków i okoliczności, cytowano zeń zdania zrozpaczonych i ściganych, sentencje, wypowiadane w czasie wojny i przed skonem na stosie i wysnuwano z nich zarzuty nietolerancji i niższości etycznej żydostwa. Żadne dzieła, a tem samem Talmud nie mogą być rozrywane, kto je chce poznać, musi się ich uczyć w całości, musi wniknąć w ich ducha, przejąć się kierunkiem ich myśli i poznać czas i ludzi, którzy nad niemi pracowali. Poznanie całego Talmudu jest rzeczą trudną, ślęczą nad nim uczeni przez całe życie, a mnóstwo

komentatorów starało się objaśnić ten lub ów ustęp. W ostatnich czasach zabrano się do tłumaczenia Talmudu na różne języki europejskie. Mamy więc tłumaczenia Talmudu na język angielski, francuski, niemiecki i rosyjski, mamy też przekłady pojedynczych traktatów; niestety polskich tłumaczeń niema dotąd wcale[1]).

93. Emigracja Żydów z Babilonji.

Emigracja Żydów do Indyj i Chin. Podobnie, jak w Europie w piątym wieku Żydzi żyją na całym obszarze imperjum rzymskiego, tak też w tym samym czasie posuwają się oni z Babilonji daleko na wschód: do Indyj i do Chin. Bezpośrednim powodem opuszczenia Babilonji są prześladowania ze strony władców perskich Izdigerda III i Firuza. Pod przewodem Józefa Rabana przybyło kilka tysięcy Żydów z Persji do żyznej okolicy na wybrzeżu Malabar w Indjach. Bramański władca, Erawi, przyjął emigrantów żydowskich z otwartemi ramiony i pozwolił im osiąść w tej okolicy i stworzyć własną organizację pod rządami potomków wspomnianego Józefa Rabana. Sam „Jussuf Rabban“ otrzymał dziedzicznie prawa książąt indyjskich, wolno mu było jeździć na słoniu, siedzieć na dywanie, a herold oznajmiał jego obecność w mieście. Przez długie lata rządziła dynastja Józefa, aż wskutek sporów między jego potomkami zburzono jego stolicę Kranganor, a Żydzi osiedli w innych miastach, szczególnie zaś w Matachery, godzinę drogi od Kochinu. Tak więc przeszli Żydzi indyjscy do Chin, gdzie już przedtem żyli nieliczni ich współwyznawcy. Po dzień dzisiejszy żyją Żydzi w Indjach Wschodnich i dzielą się na dwie kasty, nie utrzymujące ze sobą żadnych stosunków. Jedna kasta jest biała, a jej członkowie zowią się Żydami jerozolimskimi, drudzy są barwy brunatnej i nie różnią się zewnętrznie niczem od krajowców. Niewiele wiedzą ci brunatni Żydzi o swej religji, posiadają niewiele egzemplarzy Pisma świętego, a o tradycji i swych dziejach nie mają pojęcia. Uważają się za potomków owych dziesięciu pokoleń, które Salmanassar uprowadził do niewoli asyryjskiej i zwą się *Bnei Izrael.* Ci Żydzi żyją także na wyspie Cejlon.

Zakończenie. Emigracja Żydów do Indyj i Chin dokończyła dzieła diaspory żydowskiej, rozpoczętej w roku 720 przed Chr. Z upadkiem świata starożytnego żyją Żydzi na całym świecie, od

---

[1]) Dokładne tytuły tłumaczeń obacz niżej na str. 299.

מאימתי פרק ראשון ברכות ב

מאימתי קורין את שמע בערבין משעה שהכהנים נכנסים לאכול בתרומתן עד סוף האשמורה הראשונה דברי ר"א ר"ע אומר עד שיעלה עמוד השחר ובאו כניו מבית המשתה אמרו לו לא קרינו את שמע אמר להם אם לא עלה עמוד השחר חייבין אתם לקרות ולא זו בלבד אמרו אלא כל מה שאמרו חכמים עד חצות מצותו עד שיעלה עמוד השחר יהקטר חלבים ואברים מצותן עד שיילה עמוד השחר וכל הנאכלים ליום אחד מצותן עד שיעלה עמוד השחר א"כ למה אמרו חכמים עד חצות כדי להרחיק אדם מן העבירה:

גמ' תנא היכא קאי דקתני מאימתי ותו מאי שנא דתני בערבית ברישא ליתני דשחרית ברישא תנא אקרא קאי דכתיב בשכבך ובקומך והני קתני זמן קריאת שמע דשכיבה אימת משעה שהכהנים נכנסין לאכול בתרומתן ואי בעית אימא יליף מבריתיה של עולם דכתיב ויהי ערב ויהי בקר יום אחד אי הכי סיפא דקתני ובשחר מברך שתים לפניה ואחת לאחריה בערב מברך שתים לפניה ושתים לאחריה ליתני דערבית ברישא תנא פתח בערבית והדר תני בשחרית עד דקאי בשחרית פריש מילי דשחרית והדר פריש מילי דערבית: אמר מר משעה שהכהנים נכנסים לאכול בתרומתן מכדי כהנים אימת קא אכלי תרומה משעת צאת הכוכבים ליתני משעת צאת הכוכבים מלתא אגב אורחי קמ"ל כהנים אימת קא אכלי בתרומ' משעת צאת הכוכבים והא קמשמע לן דלדבפרה לא מעכבא בדתניא ובא השמש וטהר ביאת שמשו מעכבתו מלאכול בתרומה ומאי דהאי ובא השמש ביאת השמש וראי וטהר טהר יומא דילמא אחרינא טהר יומא דילמא אחרינא דלא אמרינן לקרות ק"ש קודם הפלאס כתו אמרו רבנן לומר אחרי תפלה ואותה ק"ש אותה אנו לעמוד בתפלה מתוך דברי תורה: ר"ש ותמלת רבותה מי שקורא ק"ש על מטתו אין לברך וגם אינו צריך לקרות אנו מרבה רשאנה:

לתני דשחרית בריש: כרתשכתן בתמיד דכתיב על בקר תפלה:

אי הכי סיפא דקתני שחרית בריש: מי אמרת דבמלתא דמעיקר אחרת דבשבבך אם כן אינו מקפיד קרא אנו אחרינא מעכב

אנו אי אמרת דמעיקר אחרת דברייתו של עולם אם כן קפיד אבל מילי אם כן סיפא דקתני וכו':

מברך חקנו רבנן כדי להמתין אחריהם בכניסת הכנסת. ודוקא בנכסי מהם עומדים בשדה וכסם ומנוגים בין המזיקין אבל בכתבי בנסיות אבנו אין צריכין להמתין אחריהם אנו בגילה:

דא קמ"ל דכפרה לא מעכבא: וא"ת הא תניא בתוספתא עשים (פ' יד) ומייתי לה בגמרא (דף עד ב') אמריב אמנו אוכל בתרומה: ויש לומר דרגילות של מצוות לאמתינו בקור אף לא אמרו כבר:

ב

Ryc. 31. Pierwsza strona traktatu *Berachot*, Talmudu babilońskiego. Wydanie Backa i Menkesa we Lwowie 1860 $^1/_4$ naturalnej wielkości. Tłumaczenie polskie tego ustępu na str. 257 i 299.

granic Hiszpanji aż do Chin i od północnych obszarów Germanji aż po granice Etjopji. Idąc w szeroki świat, nie są jednak Żydzi zupełnie bezbronni; w kuźniach myśli w Palestynie i w Babilonji wykuto dla nich broń, lepszą od mieczów i grotów, bo broń ducha i religji, złożoną w Talmudzie. Tak uzbrojeni wkraczają oni w ciemnię średnich wieków i przeżywają długą, nawet bardzo długą, noc dziejową. Średnie wieki dla Żydów trwają pełnych 1300 lat i dopiero pod koniec wieku XVIII poczyna dla nich świtać jutrzenka swobody.

XVI. Wyimki z Halachy.

Najstarsze wydanie Talmudu palestyńskiego okazało się drukiem u *Daniela Bomberga* w Wenecji w r. 1523—5, drugie w Krakowie w r. 1609. Pierwsze wydanie Talmudu babilońskiego wyszło drukiem w Soncino i Pesaro w latach 1484—1519, drugie, zupełniejsze u *D. Bomberga* w Wenecji 1520—1523, dalsze wydanie u *Justinianiego* (Wenecja 1546—51). Późniejsze wydania, jak bazylejskie (1578—1581), krakowskie i amsterdamskie są mniej lub więcej obcięte przez cenzurę.

Wszystkie prawie chrestomatje talmudyczne zawierają wyłącznie ustępy hagadyczne, kilka halachicznych ustępów podali jedynie Winter i Wünsche: Die jüdische Literatur, tom I. Dlatego należy szukać ustępów halachicznych w wydaniach i tłumaczeniach całego Talmudu, lub jego pojedynczych części.

I. Talmud palestyński: *Biago Ugolini (Blasius Ugolinus):* Thesaurus antiquitatum sacrarum. Tom 17—30. Wenecja 1755, tłumaczenie łacińskie 20 traktatów. *Schwab Moise*: Le Talmud de Jérusalem, traduit pour la première fois. Paris, 1878—1889, 11 tomów

II. Talmud babiloński: *Goldschmidt Lazarus*: Der Babylonische Talmud... herausgegeben nach der ersten zensurfreien Bombergschen Ausgabe... nebst Varianten... der Münchener Talmudhandschrift... übersetzt Berlin—Lipsk 1897 do dzisiaj... narazie 8 tomów. *Rodkinson Mich. I.*: New edition of the Babylon ian Talmud, Original text, edited... and translated into English New-York. 1896 i dalej, na razie 10 tomów. *Rabinowicz Izr. M.*: Législation criminelle du Talmud. Paris 1876. (Traktaty Sanhendrin i Makot) i Législation civile du Talmud. Paryż. 1877—1880. 5 tomów. *Zalkind Jakób M.:* Gemara auf jüdisch. I Berachoth London 1922. Tłumaczenie poszczególnych traktatów zestawione u *Stracka*: Einleitung in den Talmud. str. 151—155.

Część pierwsza: Z Talmudu jerozolimskiego.

94. Z traktatu Berachot.

1. fol. 1 a. O czytaniu Szma[1]).

Miszna: Od kiedy czyta się *Szma* wieczorem? Od godziny w której kapłani, (którzy byli nieczystymi) po oczyszczeniu się wchodzą, by spożyć swą daninę *(Truma)*, do końca pierwszej straży nocnej.

---

[1]) Obacz wyżej Misznę, str. 257, Toseftę, str. 267, oraz Talmud babil. str. 302.

Gemara: Czytamy w Misznie, że wolno odmawiać *Szma* od chwili, w której wchodzą kapłani, by spożyć swą daninę; r. Chija uczył jednak, że od tej chwili, w której ludzie zwykli w sobotę wieczorem spożywać kolację. W Tosefcie jest uwaga, że oba określenia czasu są jednakie. Co to ma znaczyć? Wszak, gdy kapłani wchodzą, by spożyć *trumę*, jest jeszcze dzień, a kolację zjada się w sobotę wieczorem już późno (godzina lub dwie) w noc? Tę sprzeczność należy sobie tak wytłumaczyć: Drugie oznaczenie czasu (kolacja sobotnia) odnosi się do mieszkańców małych wiosek, którzy jeszcze podczas soboty opuszczają miasto i zjadają wieczerzę, by przed późną nocą nadążyć do wsi. Boją się bowiem dzikich zwierząt.

W Tosefcie jest napisane, że kto pierwej odczytał *Szma*, ten nie spełnił obowiązku. W takim razie, dlaczego się czyta *Szma* w synagodze (w dzień)? R. Jose mawiał, że nie czyta się w synagodze *Szma*, by spełnić odnośny obowiązek (czytania *Szma*), lecz by po czytaniu tego ustępu powstać, dla odmówienia *Tefili* (18 błogosławieństw). R. Seira uczył: Jeśli masz wątpliwość, czyś odmówił po jedzeniu modlitwę stołową, masz ją w każdym razie odmówić, bo jest napisane w Torze (V Mojż. VIII, 10). „Gdy zjadłeś i nasyciłeś się, masz błogosławić Boga swego". Inaczej ma się rzecz z „18 błogosławieństwami"; jeśli kto zapomniał je odmówić, nie powinien ich więcej powtarzać. R. Jochanan był przeciwnego zdania i tłumaczył, że wolno cały dzień odmawiać te błogosławieństwa *(Szmone esrej)*. Kto nie wie, czy już odmówił *Szma*, winien je odmówić jeszcze raz.

Jaki mamy znak na porę, w której wolno już odmawiać *Szma* wieczorem? Znakiem tym jest okazanie się gwiazd. Nie mamy wprawdzie na to wyraźnego przepisu w Torze, ale mamy wskazówkę w księdze Nehemjasza. Tam (IV, 15) czytamy: „...a połowa wojowników dzierżyła włócznie od rana, aż do okazania się gwiazd"; w następnem zdaniu czytamy zaś: „I tak niechaj w nocy czuwają, a w dzień niechaj pracują nad dziełem".

Ile gwiazd trzeba, by już była noc? R. Pinchas uczył w imieniu R. Aby b. Papa: „Przy okazaniu się jednej gwiazdy jest jeszcze na pewne dzień, przy okazaniu się dwóch niema pewności, dopiero przy trzech jest noc". A więc przy dwóch gwiazdach zachodzi jeszcze wątpliwość, a przecież czytamy wyżej: aż do okazania się gwiazd, a pod liczbą mnogą wolno nam rozumieć i dwie gwiazdy. Na to jest odpowiedź, że pierwszej gwiazdy zupełnie się nie liczy, bo wówczas, gdy ona wschodzi, jest jeszcze dzień.

95. Z traktatu Psachim.

2. fol. 1 a. Usunięcie kiszonego z domu. *(Bdikat chamec.)*

Miszna: Dnia 14 Nisan wieczorem szuka się *chamec* w domu przy blasku świecy.

Gemara: W drugiej ks. Mojż. XII, 17, jest napisane: „I strzeżcie niekiszonego chleba, gdyż właśnie tego dnia wyprowadziłem zastępy wasze z Egiptu“. Dalej jest napisane: „Wieczorem 14 Nisan macie jeść chleb niekiszony (*Macot*)“. Do czego odnosimy ten drugi wiersz, czy do jedzenia macy? Wszak o tem już przedtem jest napisane: „Przez siedm dni będziecie jedli mace“. Ponieważ więc ten wiersz nie może się odnosić do jedzenia macy, przeto odnosimy go do usunięcia *chamec* (kiszonego).

Dlaczego mamy szukać *chamec* przy blasku świecy?

Rabi Samuel syn Izaka mówił: „Bo świeca wyszukuje i prześwietla najskrytsze miejsca“. A dlaczego ma się to dziać w nocy? „Bo przy pomocy świecy nie szuka się w dzień“. R. Jeremjasz pytał się w imieniu r. Samuela ben Izak, czy wolno szukać *chamec* przy świetle pochodni, na co mu odpowiedziano przecząco, gdyż światło pochodni jest migotliwe. R. Samuel syn Izaka mówił, że jedynie ze świecą należy szukać, gdyż ona wszystko dokładnie oświetla, a choć dla tego przepisu (o świecy) nie mamy uzasadnienia w Biblji, mimo to mamy na to wskazówkę. Czytamy bowiem u proroka Cefanjasza I, 12: „I stanie się owego dnia, a ze świecami przeszukam Jerozolimę“. Inni tłumaczą sobie ten przepis alegorją: „Świeca Wiekuistego to dusza człowieka“. R. Joze mówi, że Miszna pozwala na szukanie *chamec* także i w dzień. Jest bowiem w Misznie napisane: R. Juda mówi: „Wolno szukać *chamec* 14 Nisan wieczorem i tegoż dnia rano, a nawet wówczas, gdy się już *chamec* usuwa z domu“. Zdanie to nie jest odosobnione, gdyż prócz r. Judy mówią to samo inni rabini. Jest bowiem wyraźnie w Misznie napisane, że kto nie szukał *chamec* wieczorem, może to uczynić rano.

A czy ciemne korytarze także należy przeszukać ze świecą? Tak, bo świeca daje w dzień słabsze światło, niż w nocy. Dowodzi tego r. Huna, opowiadając: „Gdyśmy się schronili w podziemiach owego wielkiego budynku szkolnego, dano nam świece. Gdy światło ich było blade, wiedzieliśmy, że jest dzień, gdy zaś było jaskrawe, wiedzieliśmy, że jest noc“. To przypomina nam opowiadanie o arce Noego, przekazane przez r. Achję, syna Seira: Wchodząc do arki, zabrał Noe ze sobą drogie kamienie i perły. Gdy były blade, wiedział Noe, że na świecie jest dzień, gdy się skrzyły, wiedział, że jest noc. A w jakim celu miał o tem wiedzieć? Miał bowiem w arce różne zwierzęta i musiał je karmić; niektóre zwierzęta jedzą w dzień, inne zaś w nocy. Ależ Noe miał w arce okno, bo jest napisane w I ks. Mojż. VI, 16: „Zrób sobie w arce okno“! Rabi Achja jest zdania, że podczas potopu słońce, księżyc i gwiazdy wogóle nie świeciły.

Część druga: Z Talmudu babilońskiego.

96. Z traktatu Berachot.

3. fol. 1 a. O czytaniu Szma[1]).

Miszna: Od kiedy wolno czytać *Szma* wieczorem? Od chwili, w której kapłani, którzy byli nieczystymi, po oczyszczeniu się, wchodzą, by spożyć swą daninę (*truma*) do pierwszej straży nocnej.

Gemara: A kiedy wchodzą kapłani, by spożyć *trumę?* Gdy się ukażą gwiazdy. Niechże powie jasno, że *Szma* wolno czytać z ukazaniem się gwiazd. Nie czyni tego, bo chce nam również powiedzieć, że kapłani mogą jeść *trumę* z chwilą ukazania się gwiazd. Bo z tego wynika, że kapłanom wolno już z ukazaniem się gwiazd jeść *trumę*, choć jeszcze nie złożyli ofiary oczyszczającej. Ofiary takie składano dopiero nazajutrz.

Miszna: Od kiedy wolno czytać *Szma* zrana? Od chwili, w której można odróżnić między kolorem purpurowo-niebieskim (fiołkowym) a białym. R. Eliezer mówi: „Między kolorem purpurowo-niebieskim a sinym".

Gemara: R. Meir mawiał, gdy można odróżnić wilka od psa, r. Akiba mawiał: osła od dzikiego osła, a inni znów mówią, gdy możesz dojrzeć i poznać swego przyjaciela na odległość czterech łokci. Halacha stosuje się do ostatniego zdania.

4. fol. 51 b. Porządek błogosławieństw w wigilję soboty.

Miszna: Szkoła Szammaja twierdzi, że w wigilję soboty (w piątek wieczór) należy najpierw odmówić błogosławieństwo sobotnie (przy *kidusz*), a następnie błogosławieństwo nad winem, szkoła Hillela zaś żądała najpierw błogosławieństwa nad winem, a potem błogosławieństwa sobotniego.

Gemara: Szammaici, którzy najpierw odmawiali błogosławieństwo sobotnie, a potem błogosławieństwo nad winem wychodzili z założenia, że wino tylko dlatego przychodzi na stół, ponieważ jest sobota, a sobota jest bez względu na to, czy wino jest na stole i zanim ono jest na stole. Dlatego winno się najpierw odmówić błogosławieństwo sobotnie (Błogosławiony, który uświęca sobotę). Hillelici dowodzili zaś, że wino przychodzi wprawdzie na stół z powodu soboty, ale gdyby go nie było, nie wolnoby wogóle odmówić błogosławieństwa (*kidusz*), dlatego należy oddać pierwszeństwo winu, a potem dopiero odmówić błogosławieństwo sobotnie. Wprawdzie wolno odmówić *kidusz* także i nad bułką, ale w tym wypadku bułka zastępuje jedynie wino.

Druga przyczyna, dla której błogosławieństwo nad winem ma pierwszeństwo, jest ta, że ono jest stałem, podczas gdy błogosła-

---

[1]) Obacz wyżej, str. 257 i 267. Misznę i Toseftę, oraz str. 299 tensam ustęp w Talmudzie jerozolimskim.

wieństwo sobotnie nie jest stałem[1]), a tam, gdzie się zejdą dwa obowiązki: stały i niestały, tam stały ma pierwszeństwo. Biorąc tedy w rachubę ten przepis, mamy za zdaniem hillelitów dwa powody: pierwszeństwo wina i stałość błogosławieństwa, a za zdaniem Szammaitów tylko jeden powód. Stosuje się tedy halacha do zdania hillelitów.

97. Z traktatu: Rosz Haszana.

5. fol. 18a. Uwiadamianie o kalendarzu.

Miszna: W sześciu miesiącach wysyła się posłów z Palestyny do gmin diaspory z uwiadomieniem, kiedy synedrjon ustanowiło nów. Czyni się to w miesiącu Nisan, ze względu na dokładną datę święta Pesach, w miesiącu Ab, ze względu na post 9 Ab, w miesiącu Elul, ze względu na Nowy Rok, w miesiącu Tiszri, ze względu na dalsze święta w nim przypadające, w miesiącu Kislew, ze względu na Chanukę, w miesiącu Adar, ze względu na Purim, a nadto dopóki istniała świątynia Pańska, szli posłowie także w miesiącu Ijar, ze względu na dokładne święcenie drugiej (małej) Paschy, o ile kto nie mógł święcić pierwszej, t. j. właściwej.

Gemara: Jeśli tedy na każde święto i na każdy post wysyłano posłów, należało też wysyłać posłów w miesiącach Tamuz i Tebet. Mówił r. Chana bar Bisma w imieniu r. Szymona Pobożnego: „Co znaczy wiersz VIII 19 u proroka Zacharjasza?: „Tak mówi Pan: Post czwartego, post piątego, post siódmego i post dziesiątego staną się dla domu Izraela dniami radości i wesela“. Nazywa je tedy równocześnie postami i dniami radości i wesela, to ma znaczyć, że w czasie pokoju mają być świętami (radości), a podczas zaburzeń i nieszczęść mają być postami. Ponieważ więc obecnie niema świątyni, przeto winny być postami i należy wysyłać osobnych posłów z uwiadomieniem o ich terminie. Na to odpowiedział r. Papa: „Tak też to rozumiał r. Chana: W latach pokoju będą dniami radości, a w czasach ucisku rządowego postami. Jeśli atoli niema szczególnego ucisku, ale też niema pokoju, wówczas wolno pościć tym, którzy chcą!“ Jeśli się rzecz tak ma, to naco posyłać posłów z oznajmieniem o 9 Ab, wszak i ten post winien być zostawiony do woli poszczególnych jednostek! Rabi Papa odpowiedział: „Post dziewiątego Ab jest zupełnie inny, albowiem w tym dniu wiele nieszczęść nawiedziło dom Izraela: pierwsza i druga świątynia zostały spalone i upadła twierdza Betar (za Bar Kochby).

W *Borajcie* uczono: Rabi Szymon mówi: „Rabi Akiba inaczej wyłożył o tych czterech postach, niż ja to czyniłem: Post czwartego, to jest Tamuz, w którym wyłamano mury Jerozolimy. Bo tak jest napisane w 52 rozdziale Jeremjasza (w 6): „Czwartego miesiąca,

---

[1]) Odmawia się je zawsze, ilekroć się pije wino, podczas gdy błogosławieństwo sobotnie odmawia się tylko raz w tygodniu, t. j. w sobotę.

dnia 9 tego miesiąca, gdy głód strasznie dokuczał i nie było chleba dla mieszkańców kraju, przełamał wróg mury". A dlaczego nazywa się ten post postem czwartego? Bo wypada w czwartym miesiącu. (*Tamuz*).

Post piątego to jest 9 Ab, bo Ab jest piątym miesiącem, post siódmego wypada dnia trzeciego Tiszri, czyli post Gedaljego, bo Tiszri jest siódmym miesiącem. Ustanowienie postu z powodu zabicia Gedąljego poucza nas, że zamordowanie pobożnego równa się spaleniu świątyni. Post dziesiątego, to jest dziesiąty Tebet (*asara b' Tebet*), w którym Nebukadnezar zbliżył się z wojskiem do Jerozolimy; a dlaczego zwie się dziesiątym? Bo ten miesiąc jest dziesiątym wśród miesięcy roku. Lecz dlaczego nie wymienia się tego postu na pierwszem miejscu, wszak poczęcie oblężenia winno rozpocząć chronologiczne wyliczanie postów? Odpowiedź: Tutaj jest zachowany porządek miesięcy, a nie porządek zdarzeń historycznych. Ja jednak sądzę, że post dziesiątego, to nie dziesiąty Tebet (początek oblężenia Jerozolimy), ale czwarty Tebet, kiedy to wieść o zdobyciu miasta i spaleniu świątyni doszła do Babilonu, do tamtejszych wygnańców (uprowadzonych do niewoli w roku 597 a Chr. n.). Tak bowiem czytamy w rozdziale XXXIII wiersz 21 Ezechjela: „Było to 12 roku, dziesiątego miesiąca, 5 dnia, od naszego uprowadzenia do niewoli, gdy przybył zbieg z Jerozolimy i rzekł: „Miasto zostało zdobyte". Na ten dzień wyznaczono post, podobnie jak na dzień spalenia świątyni".

Sądzę, że moje wyjaśnienie jest lepsze niż wyjaśnienie r. Akiby, gdyż ja wyliczam zdarzenia w porządku chronologicznym i w porządku miesięcy, a on podaje je jedynie w porządku miesięcy.

6. fol. 21 b. O świadkach, którzy widzieli nów.

Misna: Posłowie, którzy widzieli nów i śpieszą z tą wiadomością do Jerozolimy, mogą przy oznajmianiu dwóch miesięcy chodzić nawet w sobotę. Są to miesiące Nisan i Tiszri. Dopóki istniała świątynia Pańska, wolno było przy oznajmianiu nowiu innych miesięcy również podążać w sobotę do Jerozolimy [1]).

Gemara: W dwóch miesiącach wysyła się posłów do Syrji. Wszak to jest w sprzeczności z tem, o czem się uczyliśmy w poprzedniej Misznie. Abaji objaśniał, że wysyłano wprawdzie posłów w sześciu miesiącach, ale była różnica między posłami w miesiącach Nisan i Tiszri, a w innych miesiącach. W innych miesiącach ledwie przybyli świadkowie do Jerozolimy i zgłosili synedrjonowi, że widzieli nów, już ruszali posłańcy w drogę, nie czekając na sobotę i święcenie nowiu; natychmiast w piątek opuszczali Jerozolimę. W miesiącach Tiszri i Nisan wolno było posłom ruszyć w drogę w dalekie kraje z oznajmieniem o nowiu dopiero po sobocie, której, podczas nabożeństwa, nów uświęcono. Rabani uczyli: Skąd wynika, że wolno naruszyć świętość soboty z powodu tych dwóch miesięcy?

---

[1]) Obacz całą Misznę, wyżej, str. 258.

Jest napisane w III Mojż. XXIII, 4: „Oto są święta Wiekuistego, które macie obwieścić w oznaczonym czasie“. A więc należy się śpieszyć z oznajmieniem o spostrzeżeniu nowiu, by można w swoim czasie go uświęcić i dlatego wolno świadkom, śpieszącym do synedrjonu, nawet naruszyć przepisy sobotnie. Z tego możnaby sądzić, że, podobnie jak wolno świadkom naruszyć sobotę celem oznajmienia synedrjonowi o ukazaniu się nowiu, tak też wolno posłom, wychodzącym z Jerozolimy z uwiadomieniem o kalendarzu, również znieważyć sobotę, by jak najprędzej mogli dojść do gmin, do jakich się ich posyła! Tak atoli nie jest; gdyż wyraźnie jest w powyższem zdaniu napisane: „Święta, które macie obwieścić“; a więc wolno jedynie znieważyć sobotę, by synedrjon mogło w swoim czasie nów obwieścić, to znaczy uświęcić, ale nie więcej. Posłowie zaś, idący z wieścią w dalekie kraje, mają tam dojść jak najprędzej, ale soboty im znieważać nie wolno.

Dawniej wolno było świadkom znieważać sobotę przy wszystkich nowiach, od kiedy jednak świątynia została zburzoną, pozwolono to czynić tylko dla oznajmienia o nowiu w miesiącach Nisan i Tiszri.

7. fol. 24a. Wizerunki księżyca.

Miszna: R. Gamaljel miał w sali naukowej wizerunki księżyca na tablicy ściennej i pokazując różne fazy księżyca świadkom, pytał: Czy widzieliście go tak, czy tak?

Gemara: Czy to jest dozwolone? Wszak jest powiedziane w drugiem przykazaniu: „Nie zrobisz sobie żadnego obrazu, ni podobizny z tego, co na niebie na górze... i t. p.“. Rzekł Abaji: Zakazała Tora tylko takich rzeczy, które wogóle można naśladować, jak uczono: Nie zbuduje człowiek domu nakształt świątyni Pańskiej, dziedzińca nakształt przedsionka świątyni, stołu do użytku domowego na wzór stołu w *Sanctum*, lampy na wzór menory. Wolno jednak sobie zrobić menorę 5-cio, 6-cio, 8-mio i więcejramienną, ale siedmioramiennej nie wolno, nawet z innego metalu, a tem mniej ze złota.

98. Z traktatu Taanit.

8. Kto przemawia do ludu[1].

Miszna: (Nabożeństwo w dzień postu.) Najstarszy z obecnych rozpoczyna wzruszającą przemowę temi słowy: Bracia, nie mówi się o mieszkańcach Niniwy: Bóg widział ich żałobne wory i ich posty i t. p.

Gemara: Czy sądzisz, że starzec, o którym jest mowa, musi być mędrcem? Rzekł Abaji: Tak czytaj: Jeśli jest w gronie starzec

[1]) Obacz całą Misznę, wyżej str. 259.

uczony, wówczas przemawia starzec uczony, jeśli niema takiego, wówczas mówi młody uczony, a jeśli i takiego niema, wówczas mówi wogóle poważny człowiek: „Bracia nasi, nie popiół i nie wór sprowadzą deszcz, ale poskutkują dobre uczynki i skrucha!“

99. Z traktatu Megila.

9. fol. 21 a. O czytaniu księgi Ester w święto Purim i Tory w sobotę i święta.

Miszna: Odczytujący Megilę (księgę Ester) na święto Purim może stać lub siedzieć. Wolno ją czytać równocześnie dwom, a może też czytać jeden; w obu razach stało się zadość przepisom. Gdzie jest zwyczajem odmówić po przeczytaniu Megili błogosławieństwo, należy je odmówić, gdzie niema tego zwyczaju, wolno tego zaniechać.

W poniedziałek, czwartek i sobotę (rano) przy *mincha* (modlitwa przedwieczorna) czyta z Tory[1]) trzech, nie mniej i nie więcej; nie czyta się też w tych dniach *haftory* (ustępu z proroków). Pierwszy i ostatni z odczytujących odmawiają po jednem błogosławieństwie i tak: pierwszy przed czytaniem, ostatni po niem. W *Rosz-chodesz* (nów) i w wolne dni świąt Pesach i Sukot czyta czterech i również nie odczytuje się potem *haftory*. Pierwszy i ostatni odmawiają po jednem błogosławieństwie. Wogóle jest reguła, że ilekroć się odmawia modlitwę *musaf*, a niema uroczystego święta, czyta czterech z Tory. W święta czyta pięciu, w Dzień Pojednania sześciu, a w sobotę siedmiu. Mniej nie wolno, ale więcej można powołać do czytania. Po odczytaniu ustępu z Tory, odczytuje się *haftorę*. Pierwszy i ostatni z czytających Torę odmawiają po jednem błogosławieństwie.

Gemara: Uczono, że Megilę wolno odczytywać siedząco, Tory zaś siedząco czytać nie wolno. Skąd mamy ten przepis? R. Abahu mówi: Czytamy w Torze (V Mojż. V, 28): „Ty (Mojżeszu) stań przy Mnie, a nauczę cię przepisów“ i t. d.

Z tego zdania wynika, że przy nauce nie wolno uczniowi siedzieć niżej od nauczyciela, gdyż sam Bóg kazał Mojżeszowi, gdy go miał pouczyć, stanąć przy Sobie (równorzędnie).

Rabini uczyli, że od Mojżesza do r. Gamaljela II uczono Tory jedynie stojąco, po śmierci r. Gamaljela wybuchła jednak jakaś choroba i dlatego musieli nauczyciele uczyć siedząco (z powodu osłabienia). Do tego siedzenia przy nauce odnosi się zdanie w Misznie: „Ze śmiercią r. Gamaljela znikło poszanowanie dla Tory“.

Czytamy w Misznie, że gdzie panuje zwyczaj odmawiania błogosławieństwa po Megili, tam należy je odmówić. Abaji mówi, że to odnosi się wyraźnie do błogosławieństwa po przeczytaniu Megili, lecz błogosławieństwo przed czytaniem jest wogóle przepisane.

---

[1]) Powołani do Tory sami odczytywali odpowiedni ustęp, dzieje się to do dzisiaj na Wschodzie.

Mówi bowiem r. Juda w imieniu r. Samuela: „Kto ma spełnić którykolwiek przepis Tory, winien przed spełnieniem go odmówić błogosławieństwo“.

100. Z traktatu Gitin.

10. fol. 1a. Listy rozwodowe z obcych krajów.

Miszna: Kto przynosi list rozwodowy z krain nadmorskich, musi przy oddaniu go stwierdzić, że w jego obecności został napisany i przez świadków podpisany. Tak samo winien uczynić ten, który przynosi „rozwód“ z krain Rakem i Cheger; r. Eljezer mówi: z okręgu Lyddy do Lyddy. Mędrcy zaś mówią, że musi zeznawać tylko wówczas, gdy przynosi rozwód z krajów nadmorskich lub z jednego kraju nadmorskiego do drugiego. R. Szymon, syn Gamaljela powiada: Nawet z prowincji do prowincji (z hegemonji do hegemonji). R. Juda: z Rekam na wschód, a Rekam stanowi wschodnią granicę Palestyny, z Askalonu na południe, a Askalon leży na południowej granicy Palestyny, i z Akko na północ, a Akko leży na północnej granicy Palestyny. R. Meir powiada, że pod względem prawa rozwodowego należy Akko do Palestyny.

Kto przywozi „rozwód“ z jednego miasta judejskiego do drugiego, nie musi zeznawać, że w jego obecności został tenże rozwód napisany i podpisany, ale jeśli zachodzi podejrzenie co do autentyczności świadków rozwodu, winny podpisy świadków być stwierdzone. (Obacz Misznę na str. 262.)

Gemara: Kto przynosi „rozwód“ z prowincyj nadmorskich, winien przy oddaniu go potwierdzić, że w jego obecności tenże rozwód został napisany i podpisany. Dlaczego? Bo w prowincjach nadmorskich nie wiedzą, że rozwód należy pisać jedynie dla osoby, dla której jest przeznaczony. Tak dowodzi Rabba, Raba zaś mówi, dlatego, że w prowincjach nadmorskich nie można odnaleźć świadków dla stwierdzenia autentyczności ich podpisów.

Jaka różnica w praktyce między motywami Rabby i Raby? Jest różnica, a mianowicie:

1. Jeśli dwóch posłańców przyniosło jeden list rozwodowy, to wedle Rabby muszą odmówić znaną nam formułkę *(W mej obecności napisano i podpisano ten rozwód)*, gdyż w miastach zajudejskich nie zna się przepisów o wystawianiu rozwodów, zaś wedle Raby nie muszą odmówić formułki, gdyż sami mogą być świadkami autentyczności rozwodu i podpisów.

2. Jeśli przynoszą rozwód z jednej prowincji judejskiej do drugiej, to wedle Rabby nie muszą wypowiedzieć formuły, wedle Raby atoli winni ją wypowiedzieć, gdyż może zajść trudność w stwierdzeniu podpisów.

3. Taka sama różnica zachodzi, gdy się przynosi rozwód z jednego miasta do drugiego w tej samej prowincji nadmorskiej.

Talmud jerozolimski: Pytanie: A gdyby kto przyniósł akt darowizny, czyż musiałby także odmówić tę formułkę? R. Jozue b. Lewi powiada: „Przy liście rozwodowym jest wyjątek, bo nie znają przepisów o listach rozwodowych". R. Juda mówi: „Uproszczono postępowanie ze względu na to, by kobieta nie została *aguną*, t. j. opuszczoną! „Ależ to nie jest uproszczeniem, tylko zaostrzeniem, bo jeśli przynoszący list rozwodowy nie odmówi formułki, wówczas cały akt prawny jest nieważny i kobiecie nie wolno wyjść zamąż!" Na to odpowiedział r. Jozue: „Prawda, że na początku może to być zaostrzeniem, ale na ostatku jest to ulgą. Bo dajmy na to, że posłaniec nie stwierdził, że w jego obecności list rozwodowy napisano i podpisano, wówczas może po wielu latach wrócić mąż rozwiedzionej kobiety i twierdzić, że nigdy rozwodu nie dawał, a tak (gdy istnieje potwierdzenie autentyczności rozwodu przez posłańca), odpada ten szkopuł i wszelkie dalsze protesty są bez wartości.

101. Z traktatu: Baba Kama.

11. fol. 83b—84a. Odszkodowanie.

Miszna: Kto zrani swego bliźniego, ma mu zapłacić pięciorakie wynagrodzenie: Odszkodowanie, nawiązkę, koszta leczenia, stratę czasu i obrazę honoru.

1. Odszkodowanie oblicza się w następujący sposób: Uważa się zranionego za niewolnika i oblicza się, ile byłby wart jako niewolnik na targu, gdyby miał rękę lub nogę, a ileby zań obecnie dano na targu, gdy mu drugi obciął nogę, złamał rękę, wybił oko i t. p.

2. Opłatę za ból (nawiązkę) oblicza się w ten sposób, że wylicza się, za ileby sobie człowiek tego stanu, co zraniony, dał zrobić taką a taką ranę.

3. Koszta leczenia ma opłacić ten, który zawinił, w rzeczywistej wysokości. Jeśli się rana zabliźni i natychmiast znów zaogni, ma winowajca dalej ponosić koszta leczenia. Nie jest obowiązany do ponoszenia kosztów, jeśli zraniony zupełnie wyzdrowiał, a potem po pewnym czasie znów zaniemógł.

4. Stratę czasu oblicza się jedynie jakby dla stróża ogrodu, bez względu na stanowisko zranionego, gdyż wypłacono mu już wynagrodzenie za stratę ręki, nogi i t. p.

5. Obrazę honoru oblicza się podług stanowiska zranionego i stanowiska tego, który go zranił.

Gemara: Skąd to postępowanie? Wszak Pan Bóg wyraźnie powiedział „oko za oko" i mógłbym sądzić, że rzeczywiście się należy „oko za oko, ząb za ząb" i t. p.! Tak nie jest! Jest bowiem napisane w III ks. Mojż. XXIV, 17—20: „Ktoby zabił istotę ludzką, na śmierć będzie wydany, a ktoby zabił bydlę, zapłaci za nie, bydlę

za bydlę. A ktoby przyprawił o kalectwo bliźniego swego, tak samo niech mu się stanie". Z następstwa tych zdań wnioskujemy, że zarówno jak przy zabiciu bydła chodzi jeno o odszkodowanie pieniężne, tak samo płaci się odszkodowanie przy skaleczeniu człowieka. Jeśli cię jednak moje wnioskowanie nie przekonywa, to czytaj w IV Mojż. XXXV, 31: „Nie przyjmujcie też okupu za duszę mordercy, który zasłużył na śmierć..." Nie wolno ci tedy brać okupu jedynie za życie zbrodniarza, natomiast wolno ci brać okup za pojedyncze jego członki.

Abaji mówi: „*Oko za oko, życie za życie*, ale nie życie i oko za oko! Bo przy dosłownem stosowaniu normy: *oko za oko*, może się zdarzyć, że ktoś umrze pod rękami kata, wyłupującego mu oko".

102. Z traktatu: Baba Mecija.

12. fol. 10a: O znalezieniu przedmiotu.

Miszna: Gdy kto ujrzy przedmiot, leżący na drodze i chcąc go posiąść, rzuci się nań i upadnie, a tymczasem przejdzie ktoś inny i podniesie ten przedmiot, wówczas właścicielem przedmiotu jest ten drugi.

Gemara: Uczył Resz Lakisz: Ktokolwiek ujrzy na drodze w promieniu 4 łokci przedmiot, do nikogo nie należący, staje się jego właścicielem i nikt inny nie ma prawa go pochwycić. W jakim celu ustanowili to rabini? By ludzie się nie swarzyli. Na to rzekł Abaji: R. Chija zauważył sprzeczność między tem zarządzeniem a przepisem Tory o *Pea*. Wszak nie wolno Żydowi zżynać całego pola przy żniwach, lecz musi zostawić końce pola dla ubogich. Podobnie należy do ubogich, co żniwiarze opuścili przy zżynaniu pola *(leket)*, oraz zapomniane snopy (*szikcha*). Otóż pomyśli sobie niejeden biedak: Ja zbiorę zapomniane lub niedożęte kłosy (należące mi się na podstawie prawa Mojżeszowego), rzucę je na kopicę, złożoną na polu przez żeńców i tym sposobem nabędę prawo do całej kopicy. W tym wypadku rozstrzyga jednak Miszna, że ubogi, który tak postąpił, nietylko, że nie nabył prawa do kopicy, ale stracił zboże, przez siebie już zebrane. A jeśli nawet rzucił się na tę kopicę lub przykrył ją swoją chustką, wówczas ściąga go się z niej i nic mu się nie daje.

Powyżej jednak uczyliśmy się, że kto ujrzy jakąś rzecz w promieniu czterech łokci, nabywa ją na własność, tem bardziej, jeśli się na tę rzecz rzucił i ją przykrył; a więc i ten biedak winien nabyć kopicę zboża, jeśli się znajduje w promieniu 4 łokci. Tu jest sprzeczność! R. Papa uczył, że niema sprzeczności, albowiem uczeni ustanowili, że nabywa się w ten sposób jeno bezpańską rzecz,

leżącą na publicznej drodze, nie odnosi się jednak ten przepis do przedmiotów, znajdujących się na prywatnem polu [1]).

13. fol. 33a. Ojciec i nauczyciel.

Miszna: Gdy chodzi o szukanie zguby własnej i zguby ojca, to przedewszystkiem należy szukać własnej zguby. Podobnie, gdy chodzi o zgubę własną i zgubę nauczyciela, to należy szukać własnej zguby przedewszystkiem. Gdy chodzi o zgubę ojca i zgubę nauczyciela, to pierwszeństwo ma nauczyciel, gdyż ojciec obdarzył go jedynie życiem doczesnem, a nauczyciel daje mu życie przyszłe. Jeśli jednak ojciec jest również uczonym, wówczas ma pierwszeństwo przed nauczycielem.

Jeśli ojciec i nauczyciel noszą ciężary, wówczas ma się przedewszystkiem pomóc nauczycielowi, podobnie, jeśli obaj znajdują się w niewoli. Jeśli jednak ojciec jest uczonym, wówczas ma pierwszeństwo przed nauczycielem.

Gemara: Skąd wynika, że należy wpierw własną odszukać zgubę przed zgubą ojca i nauczyciela? Uczy r. Juda w imieniu Rawa: Czytamy w Torze V Mojż. XV, 4: „I nie będzie u ciebie ubogiego“, mamy tedy obowiązek baczyć i na swoje mienie, byśmy nie zubożeli i nie padli nikomu ciężarem.

Rabini uczyli, że nauczyciel, o którym wyżej mowa, to tylko ten, który uczył kogoś Gemary, ale nie ten, który uczył tylko Tory i Miszny. To jest zdanie r. Meira, r. Juda mawiał jednak, że tu chodzi o nauczyciela, od którego się najwięcej mądrości nabyło, bez względu na to, czy się u niego uczyło Biblji, Miszny, czy Gemary. R. Joze powiedział, że już tego ma człowiek uważać za swego nauczyciela, który mu wyjaśnił jedną Misznę (halachę).

103. Z traktatu: Sanhedrin.

14. fol. 10b. O ustanawianiu roku przestępnego.

Miszna: Do osądzenia, czy miesiąc ma mieć 29 czy 30 dni wystarczy trzech sędziów; tyleż do oznaczenia, czy rok jest przestępny i ma liczyć 13 miesięcy. Tak uczył r. Meir. Wedle r. Szymona, syna Gamaljela mogło trzech sędziów zacząć posiedzenie, do dyskusji nad tym przedmiotem musiało być obecnych 5, a ostateczną decyzję miało wydać 7. Jeśli jednak tylko trzech wydało orzeczenie, miało ono mimo to moc obowiązującą.

---

[1]) Obacz całą Misznę na str. 264. Wszystkie w tej Misznie podane reguły odnoszą się jednak wyłącznie do przedmiotów, które nie posiadają żadnych znamion, tak, że właściciel nie może ich poznać, np. owoce, monety i t. p. Gdy jednak owoce są w worku, monety są razem zlepione lub w sakwie i t. p., ma znalazca dać je obwołać w swem mieście, a następnie w Jerozolimie podczas świąt uroczystych. Gdy się właściciel nie znajdzie, może je znalazca u siebie przechować, lecz *nie* stają się jego własnością. (*Baba Mecija* fol. 26 a.)

Gemara: R. Szymon b. Gamaljel powiada: W obecności trzech osób należy rozpocząć posiedzenie w sprawie oznaczenia miesiąca przestępnego i t. d. Do tego jest następujące objaśnienie: Co miał na myśli tenże rabi, twierdząc, że w obecności trzech należy rozpocząć posiedzenie, przy pięciu prowadzić, a w obecności siedmiu rozstrzygnąć? Np. jeżeli jeden jest zdania, że należy zwołać zgromadzenie w sprawie interkalacji [1]), a dwóch mu się sprzeciwia, twierdząc, że to jest zbyteczne (bo nie zachodzi konieczność roku przestępnego), wówczas wniosek jednego upada, bo jednostka stanowi mniejszość. Jeżeli dwóch jest za, a jeden przeciw, wówczas przywołuje się jeszcze dwóch i w obecności tych rozstrzyga się sprawę. Jeżeli więc wtedy dwóch twierdzi, że interkalacja jest konieczną, a trzech się jej sprzeciwia, wtedy wniosek upada, bo dwie osoby stanowią w tym wypadku mniejszość. Jeżeli trzech jest za, a dwóch przeciw, wtedy przywołuje się jeszcze dwóch, bo liczba mniejsza jak 7 (służąca do interkalacji) byłaby niezupełną.

Skąd wzięto liczby 3, 5, 7? R. Jechak b Nachman i współczesny mu r. Szymon b. Pazi, a raczej r. Szymon b. Pazi i r. Jechak b. Nachman spierają się o to. Pierwszy sądzi, że te liczby oznaczają 3, 5, 7 słów, zawartych w błogosławieństwie kapłańskiem, drugi jest zdania, że one oznaczają trzech stróżów bram, pięciu strażników, siedmiu dworzan króla. Abaji zapytuje rabina Józefa: Dlaczego nam dotychczas tak nie wyjaśniłeś? Ów zaś odpowiada mu: Nie wiedziałem, czy żądacie mego wyjaśnienia, bo, czyż zdarzyło się kiedyś, bym wam nie odpowiedział na pytanie?

Rabini nauczali: Rok przestępny oznacza się tylko w obecności tych uczonych, których *Nasi* o dzień przedtem na posiedzenie zaprosił. Raban Gamaljel rzekł raz: „Niech jutro przyjdzie siedmiu mężów na posiedzenie“. Nazajutrz zastał ośmiu. Rzekł więc: „Kto przyszedł bez zaproszenia, niech opuści salę. Na to wstaje Samuel Młodszy i powiada: „Jam jest ten, który przyszedł bez zaproszenia, lecz nie poto przybyłem, by ustanowić rok przestępny, ale by się nauczyć, jak się powinno zachować na takiem posiedzeniu“. Na to odparł r. Gamaljel: „Zostań synu, zostań, sam byłbyś godnym do ustanowienia roku przestępnego, lecz mędrcy ustanowili, że w oznaczaniu roku przestępnego mają brać udział tylko ci, których na ten cel zaproszono“.

Mawiali rabini: Nie ustala się roku przestępnego, jeżeli Nasi nie dał pozwolenia ze swej strony. R. Gamaljel udał się razu pewnego do Syrji, aby od namiestnika rzymskiego otrzymać pozwolenie na wyjazd. Tam zabawił dłuższy czas, a tymczasem oznaczono rok przestępny, z zastrzeżeniem późniejszego potwierdzenia przez patrjarchę. Kiedy r. Gamaljel wrócił i dał swoje pozwolenie, okazało się, że rzeczywiście ten rok był rokiem przestępnym.

Mawiali rabini: Należy rok uczynić przestępnym, jeżeli zależy na zyskaniu czasu, celem poprawienia dróg (dla pielgrzymów),

---

[1]) Interkalacja znaczy dodanie dnia lub miesiąca.

znisz .onych przez deszcze; również ustanawia się rok przestępny celem naprawy pieców, służących na święto Pesach, t. j. gdy paleniska, w których się ma piec jagnię pesachowe, wskutek deszczów rozmokły i wymagają skwaru słonecznego, by stwardnieć i wyschnąć. Czyni się to też ze względu na Żydów, mieszkających zagranicą, którzy już ruszyli w drogę, ale nie przybyli jeszcze do Jerozolimy.

Raban Gamaljel siedział na terasie swego domu, przed nim zaś stał Jochanan, pisarz, a trzy arkusze papirusu leżały przed nim. R. Gamaljel rzecze do swego sekretarza: Weź jeden arkusz i napisz następujące słowa: „Do naszych braci, mieszkańców górnej Galilei, i naszych braci, mieszkańców dolnej Galilei! Pokój wam! Zawiadamiamy was, że przyszła już pora odkładania dziesięciny i odłożenia dziesiątej części plonów oliwnych!“ Weź następnie drugi arkusz i pisz: „Bracia, mieszkańcy południowych krain, bądźcie pozdrowieni! Zawiadamiamy was, że nadeszła pora odkładania dziesięciny ze zboża!“ Następnie weź trzeci arkusz i napisz: „Bracia w Babilonji i Medji i wszyscy inni w Izraelu, mieszkający poza obrębem kraju, bądźcie pozdrowieni! Zawiadamiamy was, że gołębie jeszcze zbyt młode, jagnięta nikłe, a czas żniwa jeszcze nie przyszedł. Dlatego postanowiłem wraz ze swymi kolegami dodać do tego roku 30 dni“.

XVII. Wyimki z Hagady [1]).

Jafe Samuel: Jfei Marei, agadyczne części Talmudu jerozolimskiego. Konstantynopol 1587. Wenecja 1590 i t. p. *Jakób ben Salomo ibn Chawiw* (z Zamory w Hiszpanji): Ajn Jakob. Zbiór agad z Talmudu. Saloniki 1516, Wenecja 1546 i t. p. *Szymon Kara*, albo *Darszan* żył w XI w. i rozpoczął zbiór agad, potem wielekroć uzupełniany i znany pod nazwą: Jalkut Szimeoni. Nowoczesne zbiory agad: *Kohn I. H.*: Der Bibelschatz (dalsze tomy: Bibel und Talmudschatz) do Pięcioksięgu, Proroków i Psalmów. Praga — Peszt 1860—1871. *Jakob*: Der Talmudquell, ausgewählte Sagen und Erzählungen aus dem agadistischen Talmud und Midrasch. Wiedeń 1909. *Levi-Seligmann*: Parabeln, Legenden und Gedanken aus Talmud und Midrasch. Lipsk. *Taubes*: Legendy żydowskie, Lwów 1906. *Stern*: Lichtstrahlen aus dem Talmud. Bibl. Reklama nr. 1733, to samo w tłum. polskiem *Wiktora Chajesa*: Złote myśli z Talmudu. Lwów 1896.

Zbiory naukowe: *Bacher W.:* Die Agada der Tanaiten, 2 tomy, Strassburg 1884 i 1890. *Tenże*: Die Agada der palästinänsischen Amoräer, 3 tomy, Strassburg 1892—1894. *Tenże:* Die Agada der Tanaiten und Amoräer, Strassburg 1902. *Wünsche August:* Der jerusalemische Talmud in seinen haggadischen Bestandteilen.,. ins deutsche übertragen, Zurych 1870. *Tenże:* Der babylonische Talmud in seinen haggadischen Bestandteilen... übersetzt, Lipsk 1886—1889. *Lewner:* Kol agadot Israel, 4 części. Warszawa — Piotrków 1901—1903. *Rawnicki-Bialik:* Sefer Haagada, trzy tomy (w 6 częściach). Kraków — Odessa 1908—1911. *Funk:* Talmudproben (Sammlung Göschen nr. 583). *Micha Joseph ben Gorion* (Berdyczewski): Die Sagen der Juden, 2 tomy, Frankfurt n. M. 1913—1914.

---

[1]) Z Talmudu jerozolimskiego *(Jeruszalmi)* i babilońskiego *(Babli)*.

104. O Bogu.

1. Bóg jest jedyny[1]).

R. Juda mówi: „Dla Twej wiary, o Panie, dajemy się mordować, jak owce ofiarne!“

Ten wiersz (Psalm 44, 23) odnosi się do matki z siedmiu synami. I przyprowadzono przed oblicze cesarza pierwszego z synów, a cesarz rzekł doń: „Uznaj naszych bogów!“ na co chłopiec odrzekł: „Jest napisane w Torze (Exod. 20, 2): „Jam jest Wiekuisty Bóg twój“. Wyprowadzono go na stracenie i wezwano drugiego syna, a cesarz rzekł doń: „Uznaj naszych bogów!“ Ten zaś odpowiedział: Jest napisane w Torze: „Nie będziesz miał innych bogów przed Mojem obliczem!“ I wyprowadzono go na stracenie i wezwano trzeciego, a cesarz w te same doń przemówił słowa. Trzeci syn odrzekł: „Jest napisane w Torze: „I nie będziesz się modlił do żadnego innego boga“ (Exod. 34, 14). I wyprowadzono trzeciego na stracenie, a cesarz wezwał czwartego do służenia bałwanom. Ten odrzekł: „Jest napisane w Torze (Exod. 22, 19): „Kto składał ofiary innym bogom, a nie Mnie, ten stracił swe życie“. I wyprowadzono go na stracenie, a piąty, wezwany przed cesarza, odrzekł: „Jest napisane w Torze (Deut. 6, 4): „Słuchaj Izraelu, Wiekuisty Bóg nasz jest jeden jedyny“. I stracono piątego, a szósty odpowiedział: „Jest napisane w Torze (Deuteronomium 4, 39): „I zapamiętaj sobie dobrze, że Bóg jest jedyny i niema innego na ziemi i na niebie“. I stracono szóstego, a siódmy podobnie odpowiedział jak inni. Lecz król rzekł doń: „Spuszczę na ziemię mój sygnet, a ty go podnieś, by ludzie myśleli, że się kłaniasz naszym bogom“. Ale chłopak odpowiedział: „O jakże biedny i godny pożałowania jesteś, cesarzu, skoro się tak musisz troszczyć o swój honor; winniśmy zaiste raczej dbać o cześć Wiekuistego!“ A gdy siódmego syna wyprowadzono na stracenie, rzekła nieszczęśliwa matka: „Idźcie moje dzieci do praojca naszego, Abrahama, i powiedzcie mu, że on zbudował Panu Bogu tylko jeden ołtarz, a ja zbudowałam siedem!“ Rzekłszy to, wyszła na dach sąsiedniego domu i rzuciła się wdół. I słyszano głos z nieba: „Szczęśliwa matka raduje się swemi dziećmi (Psalm 113, 9) (*Babli: Gitin fol. 57 b*).

2. Bóg jest miłosierny.

R. Joze mówi: Przypatrzcie się, jak inaczej postępuje Bóg, a jak inaczej człowiek. Gdy ktoś obrazi człowieka, wówczas prześladuje go ten przez całe życie; a jakże inaczej postępuje Bóg! Bóg przeklął żmiję, a jednak znajduje ona wszędzie pożywienie, Pan przeklął Kanaana, a jednak spożywa on wszystko, czego mu trzeba, Pan przeklął ziemię, a jednak cały świat ciągnie z niej swe soki pożywne! (*Babli: Joma fol. 75 a.*)

---

[1]) Obacz wyżej na str. 115 tę samą legendę w redakcji hellenistycznej i porównaj oba opowiadania.

3. Bóg jest niewidzialny.

Razu pewnego rzekł wysoki urzędnik rzymski do r. Jozuego ben Chananja, że chciałby widzieć Boga. Rabi zapewniał go, że nie potrafi tego uczynić, ale urzędnik nie chciał się dać przekonać. Wówczas wyprowadził rabi urzędnika na dziedziniec — a było to w dzień upalny w południe — i kazał mu patrzeć prosto w słońce. „Nie mogę!“ — odrzekł Rzymianin. „A jakże będziesz się patrzył na samego Pana Boga, jeśli nie możesz oglądać jednego z jego tworów?“ (*Babli: Chullin fol. 3a.*)

4. Bóg jest łaskawy.

Jest napisane: „Dziękujcie Panu, bo wiecznie trwa łaska Jego!“ Pyta się r. Jonatan, dlaczego nie jest napisane: „Bo jest dobrotliwym!“ „Bo Pan nie cieszy się z nieszczęścia bezbożników!“ Objaśniał r. Samuel b. Nachman w imieniu r. Jonatana następujące zdanie: „I nie zbliżali się do siebie wzajemnie przez całą noc“. To znaczy, że po przejściu Izraelitów przez morze Czerwone chcieli aniołowie zaśpiewać Panu pieśń pochwalną, a wówczas rzekł do nich Pan: — niech będzie pochwalone Imię Jego — „Dzieło rąk Moich ginie w morzu, a wy chcecie śpiewać!“ (*Babli: Sanhedrin fol. 39 b.*)

5. Bóg jest wszędzie.

Cesarz rzekł do r. Gamaljela: „Wy mówicie, że wszędzie, gdzie się znajduje dziesięciu mężów, spoczywa Majestat Boży. Ileż to macie Majestatów Bożych?“ Raban Gamaljel zawołał swego sługę i uderzył go w kark. „Dlaczego mnie bijesz, panie?“ — pyta sługa. — „Za słońce, które świeciło do wnętrza mego domu!“ — odparł rabi. Na to zauważył cesarz: „Nie masz prawa bić za to swego sługi, bo słońce świeci na całym świecie!“ „Dobrze — rzekł rabi — słońce jest jedną drobniutką częścią tworów Bożych i świeci na całej ziemi, cóż dopiero sam Majestat Boży!“ (*Babli: Sanhedrin fol. 39.*)

105. Izrael a inne narody.

6. Narody przed tronem Wiekuistego.

R. Chanina, syn Papasa, wedle innych r. Simlaj, mówił: Kiedyś weźmie Wiekuisty Torę w Swe dłonie i powie do narodów: „Każdy, który się nią zajmował, niechaj przyjdzie, a otrzyma sowitą nagrodę!“ Natychmiast zbiegną się narody w nieładzie przed tronem Wiekuistego, a Pan Bóg powie: „Nie chcę tego nieładu, każdy naród niechaj wystąpi osobno ze swymi mędrcami!“ Poczem pierwszy wystąpi naród rzymski. A dlaczego naród rzymski? Bo jest najpoważniejszy. A skąd wiemy, że ten naród jest najpoważniejszy? Gdyż jest napisane w Danielu (VII, 23): „Pożrą oni, stratują i zmiażdżą cały

świat". To zdanie odniósł rabi Jochanan do grzesznego miasta, Rzymu, które wycisnęło swe piętno na całym świecie.

I zapyta Wiekuisty Rzymian: „Czem zajmowaliście się przez cały czas?", a oni odrzekną: „Panie, stworzyliśmy dla świata wiele rynków zbytu, pobudowaliśmy łaźnie i zebraliśmy wiele złota i srebra, a uczyniliśmy to jedynie dla Izraelitów, by się mogli zajmować Torą". I odpowie im Pan: „Wy głupcy, cokolwiek czyniliście, było tylko dla was samych; budowaliście rynki i łaźnie dla swojej wygody, a srebro i złoto do Mnie należy. Bo jest napisane: „Mojem jest złoto i srebro — mówi Wiekuisty" (Chaggaj II, 8). I odejdą Rzymianie z niczem, a po nich przyjdą Persowie. I zapytasz, dlaczego wejdą Persowie, mimo, że Rzymianie odeszli z niczem, bo pomyślą: „Oni (Rzymianie) zburzyli świątynię, a myśmy ją odbudowali" (Cyrus). I zapyta Pan Persów, czem się zajmowali, a oni odrzekną na to: „Pobudowaliśmy wiele mostów, zdobyliśmy wiele miast, prowadziliśmy wiele wojen, a to jedynie w tym celu, by Izraelici mogli się zajmować nauką Bożą". Na to odpowie Pan: „Budowaliście mosty, boście chcieli pobierać cła, zdobywaliście miasta, boście chcieli uciskać lud, a wojny Ja prowadzę, gdyż jest napisane (Exod. XV, 5): „Pan jest mężem boju". I wyjdą Persowie zawstydzeni (*Babli: Awoda zara fol. 2 a i b*).

7. Rzym.

Razu pewnego szli drogą: r. Gamaljel, r. Eleazar syn Azarji, r. Jozue syn Chananji i r. Akiba i w odległości 120 mil usłyszeli okropną wrzawę. Był to głos ludu, dochodzący aż z Rzymu. Pierwsi trzej rabini zaczęli szlochać, a tylko r. Akiba zaśmiał się głośno. I zapytali rabini Akibę, dlaczego się śmieje, on znów zapytał ich o przyczynę płaczu. Odrzekli mu: „Jakże nie mamy płakać, gdy widzimy, że poganie, składający ofiary bożkom, mają swoją stolicę i swe świątynie, a nasza świątynia leży w gruzach!" „Dlatego też ja się śmieję — odparł r. Akiba — bo myślę: Jeśli Pan świadczy tyle dobrodziejstw bezbożnikom, ileże więcej świadczyć będzie nam, którzy spełniamy Jego przykazania!" (*Babli: Makot, fol. 24 a*).

8. Cztery języki.

Czytamy w I Mojż. 11, 1: „I cała ziemia była jedną mową i jednym językiem". Nad tem toczy się spór między r. Eleazarem i r. Jochananem. Pierwszy twierdzi, że każdy mówił 70 językami, drugi zaś, że każdy mówił językiem Jedynego, t. j. językiem hebrajskim. Wedle r. Jonatana z Bet Gobrin istnieją cztery języki, któremi się godzi posługiwać: Język grecki nadaje się do poezji, rzymski (łaciński) do sztuki wojennej (komendy), syryjski do elegji, a hebrajski do wygłaszania mów. Język asyryjski posiada pismo, ale nie jest językiem, język hebrajski jest językiem, ale nie ma pisma, dlatego wybrali nasi ojcowie pismo asyryjskie i język hebrajski (*Jeruszalmi: Megila i. 9, fol. 10 a*).

9. Różne sentencje o innych narodach.

a) Pobożni wszystkich narodów mają udział w życiu wiecznem (*Tosefta: Sanhedrin 13, 2*).

b) Każdego, który nie służy bożkom, należy uważać za żyda, za wyznawcę religji żydowskiej (*Babli, Megila, fol. 13 a*).

c) R. Meir mówi: Z czego wnosimy, że poganina, zajmującego się Torą należy poważać, tak jak arcykapłana? Bo jest napisane: „Przestrzegajcie Moich praw i przepisów, które winien spełniać człowiek, aby żył, jam Wiekuisty Bóg twój!“ Również jest napisane: „Oto jest nauka dla człowieka...“ Nie jest zaś napisane: To jest nauka dla kapłanów, lewitów i Izraelitów, ale jest napisane: „To jest nauka dla człowieka“. Również jest napisane: „Otwórzcie podwoje, niechaj wejdzie lud sprawiedliwy, miłujący pokój“, nie zaś: „Niechaj wejdą kapłani, lewici i Izraelici“. Wreszcie jest napisane: „Okaż Boże swą dobroć dobrym i prawym“, a nie „kapłanom, lewitom i Izraelitom“ (*Sifra do III ks. Mojżeszowej, XVIII, 5*).

106. Stosunek człowieka do Boga.

10. Boskie pochodzenie duszy ludzkiej.

Do czego odnosi się pięciokrotne powiedzenie Dawida: „Wysławiaj duszo moja Wiekuistego?“ Odnosi się do Boga i duszy. Bo podobnie jak Wiekuisty wypełnia cały świat, tak też i dusza wypełnia całe ciało, jak Bóg widzi wszystko, a Sam jest niewidzialnym, tak też i dusza widzi wszystko, a sama nie jest widzialną. Podobnie jak Bóg karmi cały świat, tak też i dusza żywi całe ciało i podobnie jak Bóg jest czysty, tak i dusza jest czystą; ona też mieszka w całym człowieku, podobnie jak Bóg mieszka w całym świecie. Niechaj tedy przyjdzie dusza, która posiada tych pięć boskich zalet i niechaj sławi Tego, w którym te zalety są zjednoczone (*Babli: Berachot, fol. 10 a*).

11. Dusza i ciało.

Antoninus rzekł do r. Judy: Ciało i dusza mogą się uwolnić od boskiego sądu. Ciało może powiedzieć: „Dusza jest grzeszną, bo od chwili, w której mnie opuściła, leżę w grobie martwe jak kamień“. Dusza natomiast może to samo powiedzieć, bo z chwilą uwolnienia się z więzów cielesnych buja w powietrzu jak ptak.

R. Juda nie zgodził się z wywodami Antonina i opowiedział mu następującą powiastkę: Pewien król miał piękny ogród, w którym rosły znakomite owoce. Dla pilnowania tych owoców, ustanowił dwóch strażników, z których jeden był kulawy, drugi ślepy. Razu pewnego rzekł kulawy do ślepego: „Widzę piękne owoce, pozwól, bym usiadł na tobie i zerwał je“. Tak się stało i obaj zjedli zerwane owoce. Król zauważył brak owoców i zapytał o nie obu strażników.

„Czyż mam oczy — zawołał ślepy — bym widział twe owoce?“. „Ja nie mam nóg — jęczał kulawy, — nie mogę się ruszyć z miejsca!“ Król wsadził jednak kulawego na ślepego i sądził ich razem; tak połączy kiedyś Pan ciało z duszą i razem je sądzić będzie. Czytamy bowiem w Psalmie 50, 4: „Zawoła niebiosa z góry i ziemię, by sądzić Swój lud“. „Zawoła niebiosa z góry“, t. j. duszę, a „ziemię, by sądzić Swój lud“ t. j. ciało *(Babli: Sanhedrin fol. 91 a i b).*

12. Obowiązki człowieka względem Boga.

I przybył rabi Samuel syn Susartaja do Rzymu, gdy królowa zgubiła swe klejnoty. I kazała królowa ogłosić, że kto jej odda klejnoty w przeciągu 30 dni, otrzyma sowitą nagrodę, kto zaś jej odda po upływie tego czasu, poniesie karę śmierci.

R. Samuel znalazł te klejnoty, lecz oddał je po trzydziestu dniach. „Czy byłeś w granicach kraju, kiedy dałam ogłosić swój rozkaz?“ — zapytała królowa rabina. — „Tak!“ odrzekł spokojnie Samuel. „A więc dlaczego nie oddałeś mi klejnotów w przepisanym terminie?“ „Dlatego nie uczyniłem tego, — odparł rabi, — by mnie nie posądzano, żem to uczynił z bojaźni przed tobą, bo w istocie oddaję ci klejnoty, z bojaźni Bożej“ (*Jeruszalmi, Baba Mecija II. 6 str. 8*).

13. Jak daleko ma sięgać spełnianie boskich przykazań.

Rabi Jochanan mówił: Rabini uchwalili: Jeśli się komu powie, „Przekrocz Boskie przykazanie, gdyż inaczej poniesiesz karę śmierci!“, wówczas ma przekroczyć przykazanie i żyć. Wyjątek stanowią; Bałwochwalstwo, cudzołóstwo i morderstwo. Jeśli się jednak komu rozkaże dlatego tylko przekroczyć przykazanie, by cały świat widział, że Izraelici odstępują od wiary Wiekuistego, wówczas winien raczej ponieść śmierć, aniżeli przekroczyć przykazanie *(Babli: Sanhedrin, fol. 74 a.)*. Obacz wyżej, str. 247.

14. Obowiązki człowieka względem siebie samego.

„Aby żył dzięki przykazaniom Bożym *(Lewit. XVIII, 5)*, ale by nie umierał przez nie“ (*Joma fol. 85 b.)*. I mówił Samuel: „Kto pości jeno dla samego postu, ten jest grzesznikiem“. Jest napisane: „I karze go Bóg dlatego, że zgrzeszył względem duszy“ *(Numeri VI, 11)*. Względem czyjej duszy zgrzeszył? Względem własnej, bo sobie odmówił wina. Z tego wynika, że jeśli ten jest grzesznikiem, który sobie odmawia wina, ileże raczej jest nim ten, który sobie odmawia jadła *(Babli: Taanit fol. 11 a)*.

107. Obowiązki człowieka względem bliźnich.

15. Jednostka i ogół.

Patrząc na wielkie zgromadzenie ludu, winno się odmówić błogosławieństwo: „Błogosławiony ten, który zna tajemnice“, bo jak

twarze tych ludzi są od siebie różne, tak też różne są ich myśli. Gdy syn Zomy zobaczył razem wiele ludzi, powiedział: „Niech będzie pochwalony Ten, który stworzył tych ludzi dla mej pomocy. Jakże bowiem musiał się zmęczyć pierwszy człowiek, zanim mógł zjeść kawałek chleba; musiał orać, siać, zbierać mąkę, rozczynić, wyrobić ciasto, upiec chleb, a potem dopiero jeść, a ja wstaję rano i znajduję wszystko gotowe na stole. Ileż to trudu miał pierwszy człowiek, zanim sporządził sobie szatę; musiał strzyc owce, bielić wełnę, rozciągać ją na słońcu, farbować, prząść, prać, szyć, poczem dopiero otrzymywał okrycie, a ja wstaję rano i mam wszystko gotowe. Ileż to robotników pracuje na mnie od rana do nocy, a ja wstaję rano i znajduję wszystko gotowe". *Jeruszalmi: Berachot, IX. I. str. 13.*

16. Główne zasady żydowskiej religji.

a) I zdarzyło się, że do Szammaja przyszedł poganin i oświadczył mu, że chce przyjąć religję żydowską, jeśli mu ją w całości wyłoży, póty potrafi ustać na jednej nodze. Szammaj wyrzucił go za drzwi, ale poganin, nie zrażony, poszedł z tem samem do Hillela. Ten przyjął go uprzejmie i powiedział: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miłe, oto jest cała nauka, reszta jest tylko objaśnieniem do tego" (*Babli: Sabat, fol. 31 a*)[1]).

b) Lepiej niechaj człowiek wskoczy do ognistego pieca, zanim ma zawstydzić swego bliźniego" (*Babli: Baba mecija, fol. 59 a.*).

c) Kto przebacza swym bliźnim, temu przebaczy Bóg jego własne winy (*Babli: Joma, fol. 23 a.*)-

d) Ci, którzy dają się zawstydzać, a nie zawstydzają innych, którzy się dają wyszydzać, a nie szydzą z drugich, którzy z miłością spełniają Boże przykazania i w pokorze przyjmują kary Wiekuistego, o takich ludziach jest napisane (*Judicum V, 31*): „Ci, którzy Go kochają, są, jak słońce, które wschodzi w całej pełni" (*Babli: Sabat, fol. 88 a.*).

e) Dobroczynność i miłosierne uczynki mają taką samą wartość jak wszystkie inne przepisy Tory razem wzięte. Dobrodziejstwa można świadczyć jeno żyjącym, miłość żywym i umarłym, dobrodziejstwa tylko ubogim, miłość ubogim i bogatym, dobrodziejstwa jeno majątkiem, miłość majątkiem i osobą własną (*Tosefta, Pea, IV, 19.*).

17. Wszystkie zawody są sobie równe.

Rabini w Jamnji mawiali: „Ja jestem tworem Bożym, mój bliźni jest również tworem Bożym, ja pracuję umysłowo w mieście, a on fizycznie na wsi, ja wstaję rano do swojej pracy, a on wstaje do swojej; jak on nie ceni wyżej swojej pracy, niż moją, tak ja nie cenię mojej wyżej od jego pracy. Jeśli zaś powiesz, że ja działam

---

[1]) Obacz wyżej str. 166.

więcej, a on mniej, to uczyliśmy się: „Wszystko jedno, czy się działa wiele czy mało, byle tylko umysł był zwrócony ku niebu“ (*Babli: Berachot, fol. 17 a.*).

18. Dobroczynność.

Tyran Rufus zwrócił się z następującem pytaniem do r. Akiby: „Jeśli wasz Bóg kocha biednych, dlaczego ich sam nie żywi?“ Akiba odrzekł: „Dlatego, abyśmy my mogli świadczyć dobroczynność i tym sposobem uwalniali się od kar doliny *Hinom* (piekielnych)“. „Przeciwnie! W ten sposób ściągacie dopiero na się karę — odpowiedział Rufus, — a wyjaśnię ci to na przykładzie. Dajmy na to, że pan gniewa się na swego sługę, zamyka go we więzieniu i zabrania dawać mu jadła i napoju. Tymczasem ktoś tam wejdzie i chyłkiem przekroczy zakaz pana, czyż nie ściągnie na się jego gniewu? A wy jesteście sługami Pana, bo jest napisane: „My synowie Izraela jesteśmy sługami...“.

Na to odpowiedział Rufusowi Akiba: „Twój przykład jest niedobry, albowiem nie można tego porównać z gniewem pana na sługę, ale z gniewem króla na swego syna. Gdy król zamknie swego syna do więzienia i zabroni mu podawać żywność, a ktoś mimo to ją poda, czyż nie będzie mu król za to wdzięczny?“ (*Babli: Baba batra fol. 10 a.*)

19. Gdzie nie wolno mieszkać?

Uczył r. Chiskja w imieniu Raba: Człowiek nie powinien mieszkać w mieście, w którem niema lekarza, kąpieli i sądu. R. Joze dodał: Nie powinno się mieszkać w mieście, w którem niema ogrodu jarzynowego (*Jeruszalmi: Kiduszim. IV, 12 fol. 41 b.*).

20. Etyka kupca.

Jest grzechem podrażać owoce i podnosić ceny żywności. Kto więcej bierze za towar o $^1/_6$, ten oszukuje, a układ z nim zawarty jest nieważny. Handlarz wina nie powinien w swym sklepie trzymać wonności, by wmówić swym odbiorcom, że sprzedaje drogie wina. Kupiec nie powinien rozdawać dzieciom słodyczy, by je tym sposobem nęcić do swego sklepu. Kto oszukuje na miarze i wadze, jest łotrem. Między dobry towar nie mieszaj złego! (*Babli: Baba batra 89—90.*)

21. Pieniądze pożyczaj bez procentu.

Rabi Józef uczył: Czytamy w II Mojż. XXII, 24: „Gdy pożyczysz pieniądze Memu ludowi, ubogiemu, przy tobie...“ to znaczy: Gdy masz do wyboru między Żydem i poganinem, pożycz Żydowi, między bogatym a biednym, pożycz biednemu, między biednymi krewnymi a obcymi, pożycz krewnym, między biednymi twego miasta, a innego miasta, pożycz biednym swego miasta. Rabi Joze

uczył: Pójdź i patrzaj, jak zaślepionymi są ci, którzy pożyczają swe pieniądze na procent! Jeśli kto nazwie swego bliźniego grzesznikiem, wówczas używa obrażony wszystkich środków, by zemścić się na obrażającym. Tymczasem lichwiarze przynoszą atrament, pióro, sprowadzają świadków i pieczętują: „NN. zaparł się Boga Izraela!“ (bo pożyczył na procent).

R. Szymon syn Eleazara mówi: Kto pożycza swe pieniądze bez procentu, do tego odnosi się Psalm XV, 5: „Swych pieniędzy nie daje na procent i nie daje się przekupywać wobec niewinnego. Kto tak postępuje, nie potknie się przenigdy!“ Z tego możesz wywnioskować, że kto pożycza swe dobra na lichwę, tego dobra upadają. Widzimy jednak, że często giną dobra tych, którzy nie dają ich na lichwę?! Na to rzekł r. Eleazar: Te dobra upadają i podnoszą się zpowrotem, dobra lichwiarzy giną bezpowrotnie (*Babli: Baba Mecija, fol. 71 a.*).

22. Uprzejmość.

Nie powinno się bez zapukania wejść do domu. Odnosi się to do swego domu, a tem bardziej do obcego. Tę naukę mamy od samego Boga, który nie wszedł wprost do raju, lecz zawołał na Adama: „Adamie, gdzie jesteś?“ R. Jochanan — ilekroć wchodził do pokoju r. Chaniny — dawał zawsze znak (chrząkaniem), że wchodzi. Wywodził to ze zdania w Piśmie świętem (II Mojż. 28, 35): „Dzwonek złoty... będzie miał Aron na krańcu płaszcza... aby słyszano dźwięk jego, gdy będzie wchodził do Przenajświętszego i zeń wychodził“.

R. Gamaljel, r. Eleazar r. Akiba i r. Jozue odwiedzili raz w Rzymie pewnego filozofa. Przy wejściu zapukał r. Jozue do drzwi, a filozof bardzo to chwalił i orzekł, że po tem poznać ludzi dobrze wychowanych.

Przy spotkaniu męża należy się pytać o zdrowie żony, a żonę o powodzenie męża, również należy przekazywać przez jednego z małżonków pozdrowienie dla drugiego. Tak zachowali się u Abrahama aniołowie, gdyż pytali się o Sarę. Gdy gość wraca z podróży, należy mu przedewszystkiem podać jadło i napój, sam gość nie powinien jednak tego żądać, lecz winien czekać, aż go zaproszą do stołu. Abraham zaprosił swych gości (aniołów) do stołu i ofiarował im jadło i napój. Amonici i Moabici nie mogą nigdy należeć do gminy Wiekuistego, bo nie chcieli dać Izraelitom, gdy ci szli przez puszczę, jadła i napoju (*Babli: Derech Erec*).

23. Siedem klas faryzeuszów.

Mamy siedem rodzajów faryzeuszów: 1. Tacy, którzy noszą wykonanie przepisów na barkach, t. j. czynią to publicznie, 2. Faryzeusz, który mówi: Ty musisz mi pożyczyć pieniądze, bo ja zajmuję się nauką. 3. Faryzeusz, który mówi: Jeden przepis wykonam, a drugiego nie wykonam, następnie spełnię inny przepis i to się wyrówna.

4. Faryzeusz, który mówi: Czyż mogę dla wypełnienia jednego przepisu oddać wszystko, co posiadam? 5. Faryzeusz, który mówi: Popełniłem grzech, natychmiast spełnię dobry uczynek! 6. Faryzeusz, który spełnia swe obowiązki z bojaźni, jak Job. 7. Faryzeusz, który spełnia przepisy z miłości. Ten siódmy jest najlepszy, bo postępuje jak nasz praojciec Abraham, który zmienił popęd ku złemu na popęd ku dobremu (*Jeruszalmi: Berachot, IX, 6, fol. 60 a.*).

24. Czcij rodziców!

Pytano raz r. Eleazara, jak daleko sięga cześć dla rodziców. Na to odrzekł: Mnie pytacie się o to, pytajcie się raczej Damę syna Netiny, naczelnika Rady. Razu pewnego biła go matka sandałem w obecności całej Rady, a sandał wypadł jej z ręki; wówczas podał jej sandał, aby nie musiała się schylać. Wedle r. Chiskji był Dama poganinem i naczelnikiem Rady w Askalonie; on nigdy nie siadał na kamieniu, na którym kiedyś siedział jego ojciec, a gdy jego ojciec umarł, oddawał mu cześć boską. Razu pewnego zginął arcykapłanowi z napierśnika drogi kamień z napisem pokolenia Benjamin. Dowiedziano się, że Dama ma podobny kamień i uradzono, by go kupić u niego za 100 denarów. Kiedy Dama poszedł do domu po kamień, spał jego ojciec w tym właśnie pokoju, w którym były skarby rodzinne. Dama wrócił i opowiedział o tem kapłanom, ale ci myśleli, że to wymówka i obiecywali mu coraz więcej pieniędzy, byleby już raz wydał swój klejnot. Chciano mu wreszcie dać 1000 denarów, ale Dama na to się nie zgodził. Kiedy wreszcie ojciec jego się zbudził, poszedł Dama do pokoju, wyjął drogi kamień i przyniósł go kapłanom. Oni chcieli mu zapłacić owych 1000 denarów, lecz Dama nie chciał przyjąć więcej jak 100, mówiąc: „Czyż myślicie, że ja sprzedam cześć ojca za 900 denarów?“ (*Jeruszalmi: Pea I, 1 fol. 2 b.*)

Uczyli rabini: Syn winien czcić ojca swego za życia i po śmierci. W jaki sposób za życia? Oto, gdy ktoś ma poważanie u ludzi ze względu na swego ojca, nie powinien mówić: Poślijcie mnie tam a tam ze względu na mnie, albo załatwijcie mi prędko to a to ze względu na mnie, lecz winien zawsze wspomnieć imię swego ojca. A jak ma czcić ojca po śmierci? Oto, gdy coś wie od swego ojca, nie powinien mówić: Tak rzekł mój ojciec, lub, tak mawiał mój ojciec, lecz: „Tak mawiał mój pan, mój ojciec“. Tak powinien się syn wyrażać przez pierwszych 12 miesięcy po śmierci ojca, potem ma przy imieniu ojca dodawać zwrot: „Błogosławionej pamięci, ku życiu wiecznemu“.

Syn powinien ojca czcić i szanować. Co znaczy cześć? Nie powinien tam stawać, gdzie ojciec staje, ani tam siadać, gdzie ojciec siada, nie powinien się ojcu sprzeciwiać, ani jego czynów krytykować. Co znaczy szacunek? Ma ojcu dawać pożywienie, napój i odzienie, ma go przykrywać, przyprowadzać i odprowadzać z domu. (*Babli: Kiduszin, fol. 31 b.*)

25. Kto nie obaczy Majestatu Bożego?

Rabi Chisda uczył w imieniu r. Jeremjasza b. Aby: Cztery rodzaje ludzi nie ujrzą Majestatu Bożego: Szydercy, pochlebcy, kłamcy i oszczercy.

108. Nauka Zakonu.

26. Nauka i pokora.

Dlaczego porównuje się naukę z następującemi trzema napojami? Z mlekiem, winem i wodą? Ponieważ podobnie, jak te trzy napoje zachowują świeżość jedynie w zwyczajnych naczyniach, tak też i nauka ma tylko wówczas wartość, gdy idzie w parze z pokorą.

Razu pewnego rzekła córka cesarza do r. Jozuy, syna Chananji: „Ach, co za znakomita mądrość w tak brzydkiem naczyniu!“ — „Twój ojciec także przechowuje wino w glinianych naczyniach!“ — odrzekł r. Jozue. — „A w jakichże naczyniach ma przechowywać mój ojciec swe wino?“ — zapytała z ciekawością królewna. — „W złotych, lub srebrnych“, — odpowiedział rabi. — Królewna pobiegła do ojca, a on kazał przelać swe wszystkie wina do złotych i srebrnych amfor. Po pewnym czasie wino skwaśniało i cesarz rozgniewany na córkę zapytał ją, kto jej dał tę radę. Córka wskazała na winowajcę, a cesarz zawezwał do siebie rabina i zażądał wyjaśnienia. Rabi Jozue opowiedział swą rozmowę z królewną, ale cesarz odrzekł mu na to: „Wszak są uczeni, którzy są także piękni!“. — „Tak — odpowiedział nie zrażony rabi — ale, gdyby byli brzydkimi, byliby jeszcze mądrzejsi“ (*Babli: Taanit fol. 7 a.*).

27. Nauka i bojaźń Boża.

Raba bar Huna mawiał: „Każdy, kto posiada wykształcenie, a nie posiada bojaźni Bożej, jest podobny do skarbnika, któremu oddano klucze zewnętrzne, a nie powierzono wewnętrznych. Rabi Jannaj mawiał o takich ludziach: „Biada temu, który nie ma mieszkania, a robi sobie drzwi“ (*Babli: Sabat fol. 31 b.*).

28. Nauka i postępowanie w życiu.

Raba mawiał: „Cel nauki stanowią: skrucha i dobre uczynki. Człowiek nie nato się uczy, by potem znał Torę i buntował się przeciw ojcu, matce lub nauczycielowi i wogóle przeciw ludziom mądrzejszym. Jest bowiem napisane: Początkiem mądrości jest bojaźń Boża, a rozum jest dobry dla tych, którzy wykonują przepisy Boże. Nie nauka jest istotą rzeczy, ale spełnianie dobrych uczynków, a kto nie spełnia tychże uczynków z przekonania, lecz z innych pobudek, o tym jest powiedziane, że raczej nie powinien był się urodzić (*Babli: Berachot fol. 17 a.*).

29. O czem należy mówić w towarzystwie.

R. Chanina, syn Teradjona mawiał: Gdzie dwóch siedzi i nie mówi o słowach Zakonu, tam jest siedziba szyderców i do nich odnosi się Psalm 1: „I tam, gdzie szydercy siedzą, nie siada". Jeśli zaś dwaj rozmawiają o Torze, wówczas znajduje się wśród nich Majestat Boży.

R. Szymon mawiał: Gdy trzech siedzi przy stole i nie rozmawia o Torze, to jakby jedli ofiary, złożone za zmarłych, gdy zaś zabawiają się nad jakimś tematem z Tory, wówczas jakby jedli ze stołu Pańskiego.

R. Nechunja b. Hakana mawiał: Kto na się bierze dobrowolnie jarzmo Tory, z tego zdejmują jarzmo prawa i dobrego zachowania się, kto zaś zrzuca z siebie jarzmo Tory, na tego nakładają jarzmo prawa (państwa) i dobrych obyczajów.

R. Jakób mawiał: Kto idzie drogą i uczy się, a sam sobie przeszkadza, podziwiając piękne drzewo lub piękne pole, o tym mówi Pismo święte, że jakby popełniał samobójstwo (*Babli: Pirkei Abot. III, 3, 4, 5, 9.*).

30. Ważność nauki.

Jerozolima została zburzoną, bo zaniedbano w niej naukę. Psalmista mówi: „Nie dotykajcie moich pomazańców i nie czyńcie złego moim prorokom" (*Chronicorum I, XVI, 22,*). Pomazańcami są uczniowie, a prorokami nauczyciele. Świat istnieje jedynie dzięki oddechowi dzieci w szkole. Miasto, w którem niema szkoły, musi upaść.

Jak długo niewinne usta dzieci w szkole powtarzają słowa Zakonu, tak długo istnieje Izrael.

Nie wolno przerywać nauki, nawet gdy chodzi o odbudowanie Jerozolimy (*Babli: Sabat. fol. 119 b.*).

31. Ucz się i pracuj!

Kto się uczy w młodości, ten jakby pisał na nowym, czystym papierze, kto się uczy w starości, jakby pisał na papierze brudnym i pomiętym. Kawał chleba z solą, trochę wody, twarde łoże na ziemi, życie pełne trudów, oto los uczonego i zajmującego się nauką Zakonu. Szczęśliwy, kto ten los przyjmie, szczęśliwy w doczesnem i w przyszłem życiu. Nie dąż do zaszczytów, nie goń za honorami, staraj się jeno o zaszczyt wiedzy, a Pan, dla którego pracujesz, nie zostawi twej pracy bez nagrody (*Babli: Abot VI, 4.*).

109. Z astronomji, astrologji i geografji talmudycznej.

32. Widnokrąg i gwiazdy.

Uczyli rabini: Widnokrąg stoi na jednem miejscu, a gwiazdy się poruszają, mędrcy innych narodów mówią atoli, że widnokrąg

się porusza, a gwiazdy stoją na jednem miejscu. Raw mówił: „Na zbicie ich twierdzenia możemy przytoczyć, że jeszcze nigdy nie widziano *Wozu* na południu, a *Niedźwiadka* na północy. R. Acha zapytał się: „Może się obracają jak oś kamienia młyńskiego, albo jak zawiasy u drzwi? (coś, co stoi pionowo). Mędrcy żydowscy powiadają: W dzień krąży słońce na niebie z góry nadół, a w nocy z dołu do góry, mędrcy innych narodów twierdzą zaś, że w dzień krąży słońce nad ziemią, a w nocy pod ziemią. Raw mówił: Ich nauka jest prawdopodobniejszą od naszej (*Babli: Psachim, fol. 94 b.*).

33. Strony świata.

R. Jose mawiał: Jeśli nie wiesz, gdzie są strony świata, ucz się tego od słońca. Tam, gdzie słońce wschodzi w dniu najdłuższym aż do dnia najkrótszego (od 21 6 do 21 12) tam jest wschód, tam zaś, gdzie wschodzi w drugiej połowie roku, jest zachód. Inne strony są: północ i południe. Tak jest napisane (*Eccles. I, 6.*): „Ono (słońce) idzie ku południowi, zwraca się ku północy, dookoła krąży wiatr i wraca zpowrotem na swe miejsce“. To jest wschód i zachód (*Jeruszalmi: Erubin V, str. 22.*).

34. Astrologja.

W notatce rabi Jozuy syna Lewyego było napisane: Kto się urodzi w niedzielę, będzie człowiekiem „niczego“. Jak on to myśli? Czy „do niczego“? Wszak mówił r. Aszi, że się urodził w niedzielę. Jeśli myśli, że nic złego na nim nie będzie, to powiedział tenże sam r. Aszi: „Ja i Dimi ben Kakocita, urodziliśmy się w niedzielę; ja jestem rektorem, a on naczelnikiem bandy zbójeckiej. A więc, kto się urodził w niedzielę, jest albo całkiem dobry, albo całkiem zły. Dlaczego? Bo w tym dniu stworzył Pan światło i ciemność.

Kto się urodzi w poniedziałek, będzie złośliwy, bo w tym dniu Pan podzielił wody. Kto się urodzi we wtorek, będzie bogaty, bo w tym dniu Pan stworzył trawę. Kto się urodzi we środę, będzie mądry i będzie miał dobrą pamięć, bo w tym dniu stworzył Pan ciała niebieskie. Kto się urodzi we czwartek, będzie dobroczynny, bo w tym dniu stworzył Pan ryby i ptactwo niebieskie. Kto się urodzi w piątek, będzie gorliwy. R. Nachman ben Izak mówi, że ten będzie gorliwy w spełnianiu obowiązków. Kto się urodzi w sobotę, ten umrze w sobotę, bo z powodu niego znieważono sobotę. Raba ben Szila mówi: Będzie się go uważało za świętego.

R. Chanina uczył: Wszystko zależy od szczęśliwej gwiazdy, również i Żydzi są od niej zależni. R. Jochanan twierdził jednak, że Żydzi nie podlegają gwieździe szczęścia, gdyż jest napisane: Tak mówi Pan: „Nie uczcie się zwyczajów pogańskich i nie drżyjcie jak poganie przed ciałami niebieskiemi“. (Jeremjasz X, 2.) (*Babli Sabat fol. 156 a.*)

35. Siedem niebios.

R. Juda mówił, że istnieją dwa niebiosa, gdyż jest napisane: „Patrzaj, do Wiekuistego należą niebiosa i niebiosa niebios“ (*Deut. X, 14*). Resz Lakisz zaś mawiał, że istnieje siedem niebios, a mianowicie: I. Wilon (zasłona): nie ma ono innego zadania, jak tylko wieczorem się okazać, a rano znów się zwinąć i tak codziennie odnawiać dzieło stworzenia. Jest bowiem napisane (Jezajasz XI, 22): „Ten, który niebiosa rozpina jak zasłonę i rozciąga je jak namiot mieszkalny“. II. Rakija: (*Genesis I, 17*) w niem są przymocowane: słońce, księżyc i gwiazdy. III. Szechakim (Ps. LXXVIII, 23): w niem stoi młyn, a w tym młynie miele się mannę dla sprawiedliwych. IV. Zewul: w niem znajduje się Jerozolima, świątynia i ołtarz, na którym archanioł Michał składa ofiary. Jest bowiem napisane: „Zbudowałem ci dom *zewul*, siedzibę dla ciebie po wszystkie czasy (*I. Król VIII, 13*). V. Maon: tu gromadzą się aniołowie, którzy w nocy śpiewają, a w dzień milczą, bo wtedy Izrael śpiewa na cześć Pana. VI. Machon: tu znajdują się komory na śnieg i grad, poddasza ze szkodliwą rosą i ze szkodliwemi jeziorami, siedlisko burzy i jaskinie napełnione dymem, do których drzwi są sporządzone z ognia. VII. Arabot: Tu znajdują się: prawo, sprawiedliwość, cnota, błogosławieństwo, dusze jeszcze nieurodzonych ludzi, wreszcie rosa, którą zwilży Pan zmarłych, kiedy będą mieli ożyć (*Babli, Chagiqa fol. 12 b.*).

36. Z kosmografji.

Aleksander Wielki zadał mędrcom południa szereg pytań, wśród nich kilka z opisu świata. Zapytał ich: Jaka odległość jest większa: z nieba do ziemi, czy z zachodu na wschód? Odrzekli mu: Z zachodu na wschód. Bo gdy słońce stoi na zenicie, nie możemy w nie patrzeć, gdy zaś stoi na wschodzie lub zachodzie możemy w nie spokojnie patrzeć. Z tego wynika, że z zachodu i wschodu jest dalej do nas jak z zenitu, t. j. z nieba. Nasi mędrcy powiadają jednak, że obie odległości są sobie równe, bo czytamy w Psalmie 103, 11, 12: „Bo jak wysoko jest niebo nad ziemią, tak potężną jest Moja łaska dla tych, którzy Mnie się boją. A jak daleko od wschodu na zachód, tak oddali Pan nasze grzechy“. Ponieważ obie odległości są obok siebie podane, więc obie są sobie równe. Nie możemy zaś patrzeć w słońce, gdy stoi na zenicie, bo promienie jego padają prostopadle i nic ich nie przysłania.

Potem pytał Aleksander: Co najpierw stworzył Pan, niebo, czy ziemię? „Niebo“, odpowiedzieli mędrcy południa, bo jest napisane: Na początku stworzył Pan niebo i ziemię. A co najpierw stworzono: Światło czy ciemność? Na to nie umiemy odpowiedzieć, odrzekli mędrcy (*Babli: Tamid fol. 31 b i 32 a*).

110. Historyczne agady.

37. Klucze do świątyni.

Gdy Nebukadnezar zbliżał się do Jerozolimy, by wziąć w niewolę Jehojachina, stanął obozem w Dafne Antiochena. Tutaj przybyli członkowie wielkiego synedrjonu i rzekli doń: „Już nadszedł czas zburzenia świątyni Pańskiej!“ Lecz Nebukadnezar odrzekł: „Nie chcę ruszać waszej świątyni, lecz żądam jeno wydania Jehojachina, którego uczyniłem królem żydowskim!“ I poszli senatorowie do Jehojachina i obwieścili mu słowa Nebukadnezara, a Jehojachin wziął klucze do świątyni, zamknął przybytek Pański i wyszedłszy na dach, tak zawołał do Pana: „Boże! Ojcze! Dotąd zażywaliśmy Twego zaufania, świątynia i klucze do niej były w naszem ręku, teraz, gdy już wiemy, że Twa Świętość ma się rozpaść w gruzy, zabierz klucze do niej i weź je w Swe przechowanie!“ Ledwie skończył te słowa, gdy ognista ręka sięgnęła z nieba i uniosła klucze hen wysoko w górę. Gdy to ujrzeli wielcy w Judzie, wyszli również na dach i rzucili się w głęboką przepaść (*Jeruszalmi: Sekalim, VI, 2 fol. 24 a.*).

38. Datowanie dokumentów.

Podczas rządów greckich (syryjskich) zabronili królowie wspominania imienia Bożego; gdy jednak Hasmonejczycy odnieśli zwycięstwo, zarządzono, że należy wypisywać imię Boże na wszystkich dokumentach. I tak pisano datę na skryptach dłużnych: „Było to w tym a tym roku, panowania tego a tego arcykapłana Najwyższego Boga“. Kiedy rabini to zobaczyli, powiedzieli: „Gdy dłużnik zapłaci swój dług, wówczas pójdzie skrypt wraz z imieniem Boga na śmiecie“. Wówczas zniesiono wypisywanie dat w ten sposób (*Babli: Rosz-Haszana fol. 18 b.*).

39. Z czasów Aleksandra Janeusa.

Król nie może składać przed sądem świadectwa, ani też nie wolno przeciw niemu świadczyć. Dlaczego? Z powodu następującego zdarzenia:

Razu pewnego niewolnik króla Aleksandra Janeusa zabił jakiegoś człowieka. I rzekł Szymon ben Szetach do mędrców: „Odprawmy sąd nad winnym i w tym celu wezwijmy króla na świadectwo!“ Król przyszedł do sali sądowej i usiadł. Na to rzekł doń Szymon: Królu Jannaju, powstań z miejsca, by przeciw tobie złożono świadectwo, wszak nie stoisz przed nami, lecz przed Tym, który wyrzekł, a powstał świat. A jest napisane (*Deut. XIX, 17*): „I mają stanąć obaj mężowie, wiodący spór ze sobą“. Na to odrzekł król: „Nie powstanę na twój rozkaz, ale uczynię to na rozkaz twoich kolegów!“ I spojrzał Szymon w prawo i spojrzał w lewo, a twarze wszystkich sędziów były pochylone ku ziemi. Wówczas rzekł: „Jesteście zato-

pieni w myślach, oby „Pan myśli“ wam to odpłacił!“ W tej chwili zeszedł na ziemię anioł Gabrjel i poraził wszystkich sędziów, tak, że natychmiast pomarli. Wówczas to uchwalono, że królowi nie wolno wyrokować, ani też nie wolno wydawać wyroków na króla, nie wolno królowi składać świadectwa, ani też nie wolno świadczyć przeciw niemu (*Babli: Sanhedrin fol. 19 a.*).

40. Zawiść prywatna niszczy Jerozolimę.

(Kamca i Bar-Kamca).

W Jerozolimie żyło dwóch poważnych mężów, z których jeden zwał się Kamca, a drugi Bar-Kamca. Razu pewnego urządził pewien obywatel jerozolimski ucztę i kazał służącemu zaprosić, wśród innych gości, Kamcę, sługa zaprosił jednak przez pomyłkę Bar-Kamcę. Bar-Kamca żył z obywatelem, dającym ucztę, w niezgodzie, ale zjawił się na jego zaproszenie, sądząc, że pan domu chce się z nim pojednać. Lecz pan domu przeraził się przybyciem Bar-Kamcy i w obecności wszystkich gości wezwał go do opuszczenia swego domu. Napróżno błagał nieszczęśliwy gość, by go nie zawstydzano publicznie, przyrzekał, że zaraz sam opuści salę, ofiarował nawet zwrot wszystkich kosztów uczty, lecz pan domu był nieubłagany, a żaden gość nie ujął się za zawstydzonym.

Z przekleństwem na ustach i z żalem w sercu opuścił Bar-Kamca niegościnny dom swego wroga i postanowił zemścić się nietylko na nim, ale i na innych obywatelach jerozolimskich. Zemsta jest złym doradcą i tak nie przebierał Bar-Kamca w środkach i nie pomyślał nad skutkami swego czynu. Pojechał do cesarza, do Rzymu i oskarżył swych braci — Żydów, że podnoszą bunt przeciw państwu. Zrazu nie chciał cesarz uwierzyć donosicielowi, ale ten zaklinał się, że mówi prawdę i dał cesarzowi następującą radę. Oto w Jerozolimie składano codziennie ofiarę za cesarza i za naród rzymski; Bar-Kamca twierdził, że Żydzi nie chcą więcej tego czynić, a na dowód uprosił sobie u cesarza cielę i zobowiązał się sam je zawieźć do Jerozolimy, by je tam złożyć na ofiarę w imieniu i na powodzenie władcy. Cesarz zgodził się na to i dodał Bar-Kamcy kilku urzędników, by stwierdzili, czy Żydzi w istocie nie zechcą przyjąć ofiary cesarskiej.

Bar-Kamca wiedział dobrze, że wolno na ołtarzu w Jerozolimie ofiarować jedynie zwierzęta bez skazy i umyślnie, w drodze, wykłuł cielęciu oko. W istocie nie chcieli kapłani jerozolimscy przyjąć ślepego cielęcia, ale uczeni w Piśmie radzili, by nie drażnić cesarza i tym razem uchylić prawo. Kiedy już miano zarznąć cielę, powstał Zacharja ben Abkulas i rzekł: „Nie znieważajcie ołtarza i nie ofiarujcie okaleczonego zwierzęcia!“ „Zabijcie Bar-Kamcę! — zawołał tłum—a nie będzie nas więcej oczerniał przed cesarzem!“ Ale Zacharja ben Abkulas nie pozwolił na to i Bar-Kamca wrócił do Rzymu i sprowadził na Jerozolimę nieprzyjacielskie legjony (*Babli: Gitin, fol. 55 b.*).

41. Po zburzeniu Jerozolimy.

Kiedy Jerozolima została zburzoną, postanowili niektórzy, zbyt pobożni, nie jadać więcej mięsa i nie pijać wina. R. Jozue zapytał ich: „Moi drodzy, dlaczego nie jecie mięsa i nie pijecie wina?“ — „Jak możemy jeść mięso, — odparli — które składano w ofierze na ołtarzu Pańskim, i pić wino, które tam wylewano?“ „Wobec tego nie powinniście jeść chleba, — odrzekł r. Jozue — bo i chleb składano w ofierze Panu, ani też owoców, bo i owoce przynoszono jako pierwociny do świątyni!“ Pobożni godzili się na wywody r. Jozuy i postanowili nie jadać chleba, a z owoców jeść tylko takie, których nie można było przynosić do świątyni!“ Ale r. Jozue wywodził, że kto tak czyni, ten nie powinien także pić wody, bo i wodę wylewano na ołtarz w świątyni Pańskiej, a kiedy widział, że pobożni są bezradni, rzekł do nich: „Wiedzcie moi drodzy, że należy się smucić, ale w miarę, należy używać życia, ale nie wolno zapomnieć o Jerozolimie i o świątyni Pańskiej. Kto buduje dom i bieli ściany, ten winien kawałek ściany zostawić bez wapna, kto przygotowuje ucztę, powinien zostawić jakiś brak, gdy kobieta się stroi, powinna np. na skroniach zostawić jedno miejsce bez drogich kamieni. To wszystko ma się dziać, wedle brzmienia Psalmu 137 w. 5: „Jeśli o tobie zapomnę Jerozolimo, niech o mnie zapomni ma prawica, niechaj język mi przylgnie do podniebienia, jeśli o tobie nie będę pamiętał i jeśli nie będę wyżej cenił Jerozolimy nad szczyt (głowę) mej radości“. Co znaczy nad głowę mej radości? R. Izak objaśnia, że to jest popiół na głowie narzeczonych podczas ceremonji ślubnej [1]). (*Babli: Baba Batra fol. 60 a.*)

42. Mesjasz przed bramami Rzymu.

A stało się po latach i spotkał r. Jozue syn Lewyego proroka Eljasza, a on stał u wejścia do jaskini r. Szymona bar Jochaj. Dwóch widział przed sobą r. Jozue, a byli nimi Eljasz i Szymon, ale trzeci głos dochodził jego uszu z jaskini. Był to Majestat Boży, który spoczywał na tem miejscu. I zapytał r. Jozue Eljasza: „Czy będę miał udział w życiu przyszłem?“ I odpowiedział Eljasz prorok: „Gdy się to Bogu spodoba“. I dalej pytał r. Jozue: „A kiedy przyjdzie Mesjasz?“ „Idź i zapytaj się go o to“ — odparł prorok. „A gdzie on się znajduje, gdzie go mam szukać?“ „Idź — odrzekł Eljasz — do wielkiego miasta, Rzymu, tam przed bramami siedzą nędzarze i trędowaci, wśród nich poznasz Mesjasza. Wszyscy odrazu odwiązują swe rany, on jeden nie czyni tego, spodziewając się każdej chwili, że go Pan wezwie do niesienia zbawienia swemu ludowi.

I poszedł r. Jozue pod mury wiecznego miasta i poznał Mesjasza i przemówił doń: „Pokój Tobie, mój panie i mistrzu!“ Mesjasz

---

[1]) U pobożnych zostawia się po dzień dzisiejszy kawał ściany niebielonej, oraz przywiesza się na ścianie symbol świątyni (Mizrach). Narzeczonym posypuje się na Białorusi głowy popiołem, a podczas uczt świątecznych wygotowuje się twarde jaja jako symbol żałoby. (U nas jaja na *seder).*

odrzekł: „Pokój tobie, synu Lewyego!“ „A kiedy przyjdzie mój pan do nas?“ — ciągnął dalej Jozue. „Dziś jeszcze“ — brzmiała odpowiedź. I wrócił r. Jozue do proroka Eljasza, a ten go zapytał: „Co ci powiedział Mesjasz?“ „Pokój ci synu Lewyego!“ Tem — odrzekł Eljasz — przepowiedział tak tobie, jako też twemu ojcu udział w życiu przyszłem. „Ależ on także obiecał, że dziś jeszcze przyjdzie — ciągnął dalej r. Jozue — a to *dziś* już dawno minęło!“ I rzekł Eljasz prorok: „Mesjasz tak rozumiał: „Ja przyjdę jeszcze dzisiaj, jeśli będziecie posłuszni słowu Wiekuistego“. (*Babli: Sanhedrin.*)

43. Gdy przyjdzie Mesjasz.

Gdy Mesjasz przyjdzie na ziemię, będzie słońce tysiąc razy tak silnie świeciło jak dotąd, w Jerozolimie będą płynęły strugi czystej wody, a będą to zdroje siły i zdrowia dla wszystkich, drzewa będą przynosiły tysiąckrotne owoce, wszystkie ruiny na całym świecie podniosą się, Jerozolima zostanie odbudowaną ze skrzących się szafirów, pokój zapanuje między dzikiemi zwierzętami, harmonja między wszystkiemi ludami a Izraelem, nie będzie więcej na świecie westchnień i łez, a śmierć będzie raz na zawsze pokonana.

44. Dlaczego Trajan zburzył Jerozolimę?

Trajanowi urodził się syn dnia 9 Ab, w którym Żydzi poszczą na pamiątkę spalenia świątyni, a umarła mu córka, podczas Chanuki, kiedy Żydzi oświetlają swe domy. Wówczas rzekła doń żona jego: „Zanim wyniszczysz barbarzyńców, wyniszcz Żydów, którzy się przeciwko tobie buntują!“ I posłuchał Trajan słów żony i poszedł do Judei i zastał Żydów, zajętych nauką Zakonu. Właśnie wtedy ślęczeli nad zdaniem 49 z XXVIII, rozdziału V, ks. Mojż.: „Sprowadzi na ciebie Wiekuisty z krańców ziemi naród, który jak orzeł spadnie na cię, naród, którego języka ty nie rozumiesz“. I otoczył Trajan Żydów swemi legjonami i wymordował ich. Następnie kazał zapytać kobiety żydowskie, czy chcą dobrowolnie pójść z Rzymianami, one jednak odrzekły: „Zrób z nami to samo, co uczyniłeś z naszymi mężami i ojcami!“ I kazał je wymordować, a krew ich zmieszała się z krwią mężczyzn i popłynęła morzem aż do Cypru. W tej chwili został złamany róg (świętość) Izraela i nie podniesie się prędzej, aż przyjdzie syn Dawida. (*Jeruszalmi: Sukka V, 1, fol. 20 a.*)

45. Zdobycie twierdzy Betar.

„Z powodu dyszla do wozu zostało Betar zburzone“. Było zwyczajem, że przy narodzeniu się chłopca zaszczepiano drzewo cedrowe, a przy narodzeniu się dziewczynki sosenkę. Gdy dzieci podrosły i szły do ślubu, wówczas ścinano oba drzewka i robiono z nich drążki do baldachimu.

Razu pewnego jechała królewna obok takiego gaju cedrowego i złamał się dyszel u jej wozu. Służba ścięła jeden cedr i chciała

zeń zrobić nowy dyszel, gdy wtem Żydzi to zobaczyli i strasznie ją pobili. Doniesiono o tem cesarzowi (Hadrjanowi), a on ruszył w 80.000 żołnierzy na Betar i zdobywszy to wielkie miasto, kazał wymordować i wydusić wszystkich mieszkańców bez różnicy płci i wieku. Krew pomordowanych popłynęła aż do morza. A jeśli sądzisz, że Betar leży blisko morza, to się mylisz, gdyż jest bardzo odległe od morza. Dwie rzeki wypływają z tego miejsca, a wedle obliczenia mędrców zawierały one wówczas po dwie trzecie wody a jedną trzecią krwi. Uczymy się także w *Borajcie* (*Tosefcie*), że przez siedem lat dawały winnice bogate zbiory, zupełnie bez nawożenia, gdyż były przesycone krwią pomordowanych. (*Babli: Gitin, fol. 67 a.*)

46. Powstanie tłumaczenia aramejskiego, Targum.

R. Jeremjasz, lub wedle innych r. Chia b. Aba mówił: Targum do Pięcioksięgu opracował prozelita Onkelos, a otrzymał swe tłumaczenie z ust r. Eljezera i r. Jozuy. Targum do Proroków opracował r. Jonatan ben Uziel, a otrzymał je z ust proroków Chaggaja, Zacharjasza i Maleachiego. Ziemia izraelska zadrżała przy dokonaniu tego tłumaczenia na czterysta parasangów wokoło i głos potężny dał się słyszeć z nieba: „Któż to zdradza Me tajemnice synom człowieka?“ Wówczas powstał Jonatan ben Uziel i odrzekł: „Jam jest ten, ktory podaję Twe tajemnice ludzkości. Ty wiesz, Panie, że nie czynię tego dla pomnożenia mojej czci lub domu mego ojca, jeno dla Twej czci, by nie było więcej sporów w Izraelu“. Jonatan ben Uziel chciał wydać także Targum do trzeciej części Biblji (Hagjografów), ale dał się słyszeć głos z nieba: „Dosyć, masz dość!“ Dlaczego? „Bo tam jest podany koniec Mesjasza!“ (*Babli: Megila fol. 3 a.*)

47. Wędrówki synedrjonu.

Dziesięć razy przenosił się Majestat Boży z miejsca na miejsce i dziesięć razy wędrowało wielkie synedrjon. I tak przenosiło się ono z hali ciosowej do hali targowej, z hali targowej do Jerozolimy (Akre), z Jerozolimy do Jabne, z Jabne do Uszy i zpowrotem z Uszy do Jabne i znów nazad do Uszy. Z Uszy do Szefaraim, z Szefaraim do Bet-Szearim, z Bet-Szearim do Sepforis, z Sepforis do Tiberjas. Wedle r. Eleazara przenosiło się synedrjon z miejsca na miejsce tylko sześć razy. (*Babli: Rosz Haszana fol; 31 b.*)

48. Nachum z Gimzo.

Nachum z Gimzo zwykł był na wszystko mawiać: „*Gam zu l' towa*“ (I to ku dobremu). Razu pewnego postanowili Żydzi posłać cesarzowi podarunek i wybrali do tego Nachuma z Gimzo. Pojechał Nachum do Rzymu, a po drodze nocował w gospodzie. Tu dowie-

dziano się, że wiezie drogi dar dla cesarza, otworzono w nocy skrzynię, wyjęto z niej złoto i nasypano do niej ziemi.

Nachum przybył do Rzymu, a gdy tu otwarto skrzynię i zobaczono, że wewnątrz znajduje się jedynie ziemia, bardzo się na Żydów pogniewano i cesarz skazał Nachuma na śmierć. Już stał Nachum pod szubienicą, gdy przed cesarzem zjawił się prorok Eljasz w rzymskiem przebraniu i tak przemówił: „Wy skazujecie na śmierć Nachuma, a tymczasem on wcale nie kpił z was, gdyż jest to ziemia patrjarchy Abrahama. Rzuć ją o ziemię, a zmieni się w jednej chwili w miecze i strzały!“ Urządzili próbę i tak się stało. I było miasto, którego Rzymianie nie mogli pokonać i rzucali na nie tą ziemią i tym sposobem je pokonali.

Cesarz, uradowany, uwolnił Nachuma i dał mu wiele złota w podarunku. Gdy Nachum wracał do domu, wstąpił znowu do owej gospody, a tu zapytał go gospodarz drwiąco, co przywiózł w darze cesarzowi. Nachum odrzekł spokojnie: „To, co tu zabrałem, zawiozłem do Rzymu“. Gospodarz dowiadywał się o szczegóły i posłał również cesarzowi skrzynię z ziemią. Ale tym razem ziemia nie była cudowną i cesarz skazał chytrego darczyńcę na karę śmierci. (*Babli, Sanhedrin fol. 108 b.*)

BIBLIOTEKA PRYWATNA R. TORZECKIEGO

BIBLIOTEKA
PAŃSTWOWA
w
TORUŃSKIEGO

SPIS RZECZY.

L. porz. Str.

1. Podział historji żydowskiej 1

HISTORJA PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO OD NAJDAWNIEJSZYCH CZASÓW DO ROKU 70 ZWYKŁEJ ERY.

I. Zarys dziejów do roku 586 przed zwykłą erą.

2. Geografja Palestyny.

(Nazwa. — Położenie Palestyny. — Syrja. — Coelesyrja. — Rzeźba Palestyny. — Dolina nadbrzeżna. — Pogórze przedjordańskie. — Dolina Jordanu. — Morze Martwe. — Opis Tacyta. — Kraj wschodnio-jordański. — Klimat — flora — fauna) 7

3. Najstarsze ośrodki kultury ludzkiej.

(Pustynia, step i dolina nadrzeczna. — Babilonja. — Kodeks Chammurapiego. — Wyimki z kodeksu Chammurapiego. — Chetyci. — Asyrja. — Z kodeksu asyryjskiego. — Egipt) 19

4. Przybycie Hebrajczyków do Palestyny.

(Najdawniejsze osadnictwo w Palestynie. — Przybycie plemion hebrajskich. — Archiwum w Tel el Amarna. — List Abdihiby, króla Ur-Salimu. — Zwycięski pochód Izraelitów) 26

5. Powstanie jednolitego państwa Izraelskiego.

(Świątynia w Sylo. — Samuel. — Saul. — Dawid. — Salomon. — Śmierć Salomona i podział państwa) 30

6. Państwo Izraelskie (północne).

(Izrael i Juda. — Hegemonja Asyrji. — Eljasz prorok. — Meza król Moabu i jego obelisk. — Napis Mezy. — Pochód Salmanassara II, bitwa pod Karkar (854 r.) — Opis pochodu Salmanassara. — Dalsze losy państwa izraelskiego. — Proroctwo w Izraelu. — Amos i Hozeasz) . 34

L. porz. Str.

7. Upadek państwa Izraelskiego. Prorok Jezajasz.

(Ponowny wzrost Asyrji. — Jezajasz. — Wybawienie Jerozolimy. — Zburzenie Samarji [720]. — Napis Sargona) 40

8. Hegemonja Asyrji, a państwo judzkie.

(Pogląd ogólny. — Chiskjasz, król Judy [715—686]. — Wyprawe Sancheryba na Jerozolimę [701]. Opis wyprawy Sancheryba. — Dalsze dzieje Asyrji) 44

9. Reformy religijne w Judei.

(Następcy Chiskjasza. — Pogaństwo w Judei. — Jozjasz [639—609], Znalezienie księgi Pisma. — Jozjasz usuwa obce bóstwa. — Próby reakcji pogańskiej) 48

10. Wędrówki ludów, koniec Asyrji.

(Scytowie. — Klęska Jozjasza pod Megiddo [609]. — Egipcjanie w Judei. — Zdobycie i zburzenie Niniwy. — Zwycięstwo Babilonu. — Jeremjasz) 52

11. Upadek państwa judzkiego (586).

(Król Cydkjasz [597—586]. — Zburzenie Jerozolimy. — Namiestnik Gedalja) 56

II. Niewola babilońska (586—537).

12. Jeńcy na obcej ziemi.

(Pogląd ogólny. — Treny Jeremjasza. — Poezja niewoli. Super flumina Babilonis) 57

13. Prorocy niewoli.

(Ezechjel i Jezajasz. — Zesłanie Ezechjela. — Proroctwo o kościach. — Plan Ezechjela) 60

14. Upadek Babilonu.

(Cyrus, król perski. — Mowy Jezajasza) 65

III. Epoka perska (537—333).

Okres pierwszy:

(Od powrotu z niewoli do ukończenia reform Ezry i Nehemjasza 537—432).

15. Powrót do ojczyzny i zajęcie kraju.

(Pogląd ogólny. — Powrót z niewoli. — Zajęcie kraju) 69

16. Ostatni prorocy.

(Chaggaj i Zacharjasz. — Dalszy rozwój nowej kolonji. — Stosunki sąsiedzkie. — Asymilacja. — Ostatni prorok żydowski: Maleachi) . . 72

17. Ezra i Nehemjasz.

(Ezra. — Nehemjasz. — Ulżenie długów. — Powtórny pobyt Nehemjasza w Jerozolimie. — Wprowadzenie prawa Mojżeszowego) . . . 75

L. porz. Str.

18. Podział Biblji, czyli Pisma świętego.
(Dwadzieścia cztery ksiąg biblijnych. — Tekst, tłumaczenia i wydania biblijne) 78

Okres drugi:
(Od reform Ezry i Nehemjasza do upadku państwa perskiego 432—333).

19. Żydzi w Palestynie.
(Pogląd ogólny. — Rząd i służba Boża w Judei. — Nauczyciele Tory, soferim, synagogi. Ludność i język w Palestynie. — Miasta nadbrzeżne i wpływ grecki) 82

20. Żydzi w Babilonji (w Persji).
(Diaspora. — Żydzi w Babilonji. — Księga biblijna: Ester) 85

21. Żydzi w Egipcie.
(Elefantine. — List żołnierzy żydowskich na Elefantine do namiestnika Judei) 87

IV. Epoka grecka (333—140).

Okres pierwszy:
(Żydzi pod panowaniem Aleksandra Wielkiego i Ptolemeuszów 333—202).

22. Aleksander Wielki.
(Pogląd ogólny. — Aleksander Wielki i Żydzi) 89

23. Żydzi w Egipcie.
(Ptolemeusze. — Hellenizm. — Septuaginta. — Apokryfy) — Pseudoepigrafy 91

24. Wyimki z Septuaginty.
a) Pierwszy dzień stworzenia — *b*) Dziesięcioro przykazań Bożych — *c*) Słuchaj Izraelu 96

25. Wyimki z Apokryfów.
a) Z trzeciej księgi Makabeuszów: Ptolemeusz w Jerozolimie. — Po powrocie do Egiptu myśli król o zemście. — Król rozkazuje puścić na Żydów pijane słonie 97
b) Z księgi Judyt: Wyprawa Holofernesa. — Oblężenie miasta Betulji. — Judyta udziela starszyźnie napomnień i dobrej rady. — Judyta udaje się do namiotu Holofernesa. — Judyta zabija Holofernesa i wraz ze swym ludem dziękuje Bogu 99
c) Z mądrości Salomona: Znakomitość mądrości 102
d) Z księgi Tobjasza: Tobjasz przekazuje ostatnią wolę synowi . 103
e) O Belu w Babelu 104

26. Wyimki z Pseudoepigrafów:
a) Z listu Arysteasza: Treść. — Rozkaz królewski 105
b) Z księgi jubileuszów: Wstęp do księgi podziału. — Bóg objawia się Mojżeszowi na górze Synaj 106
c) Z ksiąg sybillińskich: Wstęp. — Upadek Rzymu 107

27. Żydzi w Judei.
(Szymon Sprawiedliwy i Jozue syn Syracha) 108

L. porz. Str.

28. Z księgi Jozuego, syna Syracha:
(Mądre zachowanie się względem bogatych i znakomitych. — Chwała lekarza. — Arcykapłan Szymon) 109

29. Asymilacja grecka w Judei.
(Hellenizm w Judei. — Józef, syn Tobjasza i jego potomkowie. — Koniec rządów egipskich) 110

Okres drugi:

(Rządy syryjskie 202—140).

30. Antjochus Epifanes (175—164).
(Pogląd ogólny. — Antjoch IV Epifanes. — Pobyt jego w Rzymie. — Walka arcykapłanów. Ucisk syryjski. — Męczeństwo Hanny i jej siedmiu synów) 112

31. Powstanie Makabeuszów.
(Pogląd ogólny. — Wybuch powstania. — Śmierć Matatjasza) 116

32. Juda Makabeusz (167—161).
(Zwycięstwo Judy. — Wznowienie służby Bożej. — Dalsze czyny Judy. — Pokój Lizjasza. — Demetrios I i Alkimos. — Przymierze z Rzymem. — Zgon Judy) 117

33. Jonatan (161—142).
(Alkimos. — Spory o tron syryjski. — Szymon) 122

V. Niezależna Judea pod rządami Makabeuszów 140—63.

34. Szymon Makabeusz księciem Judei (140—135).
(Pogląd ogólny. — Szymon księciem Judei. — Zgromadzenie ludu na Morji. — Walki z Syrją, śmierć Szymona) 124

35. Stronnictwa polityczno-religijne w wolnej Judei.
(Wstęp. — Saduceusze. — Faryzeusze. — Zakres tradycji, czyli halachy. — Hagada. — Lud wieśniaczy. — Esejczycy) 127

36. Synedrjon i nauczyciele Zakonu.
(Synedrjon, jego skład i kompetencja. — Słynni nauczyciele faryzejscy. — Pięć par uczonych) 133

37. Jan (Jochanan) Hyrkan (135—104).
(Początek panowania. — Rozszerzenie granic Judei. — Jan Hyrkan i stronnictwa) 137

38. Juda Aristobul I, król Judei (104—103).
(Objęcie rządów i stosunek do faryzeuszów. — Podbicie Galilei. — Śmierć Aristobula) 139

39. Aleksander Janeus, król żydowski (103—76).
(Wojna z Ptolemeuszem, królem Cypru. — Podboje Aleksandra. — Walki wewnętrzne) 140

40. Aleksandra Salome (76—67).
(Zgoda z faryzeuszami. — Reformy faryzejskie za Aleksandry Salome) 142

L. porz. Str.

41. Bratobójcze walki (67—63). Zdobycie Jerozolimy przez Rzymian (63).
(Ugoda braci. — Bratobójcza walka. — Pompejusz. — Zdobycie Jerozolimy. — Koniec niezależności państwa żydowskiego. — Koniec saduceuszów) 144

VI. Judea lennem Rzymu. 63 przed do 66 zw. ery.

Okres pierwszy:
Ostatni Makabeusze na tronie żydowskim.

42. Hyrkan II (63—40).
(Pogląd ogólny. — Pierwsze powstanie. — Antipater i jego synowie.— Rodowód Makabeuszów i Herodesa Wielkiego) 147

43. Antigonus królem Judei (40—37).
(Napad Partów. — Zabiegi Herodesa o odzyskanie tronu. — Zaślubiny Herodesa. — Powtórne zdobycie Jerozolimy przez Rzymian) 151

Okres drugi:
Dynastja idumejska na tronie żydowskim.

44. Herodes Wielki (37—4 a. Chr. n).
(Koniec rodziny Hasmonejskiej. — Oktawjan cesarzem rzymskim. — Śmierć Marjanny. — Wojny zaborcze Herodesa, jego polityka zewnętrzna) 152

45. Jerozolima, świątynia, służba Boża.
(Jerozolima: — Świątynia. — Służba Boża w świątyni. — Urzędnicy w świątyni. — Święto Pojednania. — Święto Lania Wody) 155

46. Koniec rządów Heroda.
(Herodes i lud jerozolimski. — Herodes i jego synowie. — Śmierć Herodesa) 161

47. Hillel i Szammaj.
(Szemaja i Abtaljon. — Hillel. — Łagodność Hillela. — System nauki Hillela, prosbul. — Szammaj. — Niektóre różnice poglądów między Hillelem a Szammajem) 164

Okres trzeci:
Chylenie się państwa ku upadkowi.

48. Synowie Herodesa.
(Testament Herodesa. — Filip. — Herodes Antipas. — Archelaus) . . 168

49. Prokuratorowie rzymscy (6—41).
(Pogląd ogólny na rządy prokuratorów. — Urządzenie prowincji Judei. — Wojsko. — Sądownictwo. — Religja żydowska. — Pierwsi prokuratorowie) 171

50. Ostatni król żydowski, Agrypa I (41—44).
(Młodość Agrypy. — Rządy Agrypy. — Rabi Gamaljel I) 173

VII. Żydzi poza Palestyną.

51. Diaspora w Azji, Afryce i w Europie.
(Wstęp. — Żydzi w krajach nad Eufratem. —Syrja i Azja Mniejsza. — Grecja, Afryka i Włochy) 177

L. porz. Str.

52. Żydzi w Egipcie.
(Aleksandrja. — Synagogi w Aleksandrji. — Świątynia żydowska w Leontopolis. — Apjo. — Pogrom Żydów) 181

53. Filo Aleksandryjski.
(Alegoryści aleksandryjscy. — Filo. — Logos) 184

54. Wyimki z dzieła Filona p. t. Życie Mojżesza.
(*a*) Wstęp. — *b*) Krzak gorejący. — *c*) Strój arcykapłana) 187

55. Żydzi w Rzymie.
(Czasy Rzeczypospolitej. — Epoka cesarstwa. — Tacyt o Żydach. — Ustrój gmin żydowskich w Rzymie) 190

VIII. Wielka wojna Żydów z Rzymianami (66—70).

56. Przyczyny wybuchu wojny.
(Pogląd ogólny. — Ostatni prokuratorowie (44—66) 196

57. Wybuch i zwycięstwo powstania (rok 66).
(Pogrom w Cezarei. — Ostatnie próby. — Cestius Gallus w Judei. — Organizacja powstania) 199

58. Josephus Flavius i organizacja powstania w Galilei.
(Josephus Flavius. — Galilea. — Praca organizacyjna Józefa) 202

59. Wojna w Galilei (67 rok).
(Przygotowania wojenne Rzymian. — Pierwsze bitwy. — Zdobycie Jotapaty. — Zupełne podbicie Galilei) 204

60. Walki stronnictw w Jerozolimie (67—69).
(Zwycięstwo ulicy. — Idumejczycy. — Szymon bar Giora. — Eleazar. Taktyka Wespazjana) 207

61. Oblężenie Jerozolimy (rok 70).
(Armja rzymska. — Oblężenie miasta. — Usposobienie armji rzymskiej. — Oblężenie Antonji i Morji) 210

62. Zburzenie Jerozolimy (9 *Ab*, rok 70).
(Zdobycie Morji i spalenie świątyni. — Miecz rzymski na Morji. — Zdobycie Syjonu i Akry) 214

63. Epilog wojny.
(Wypoczynek Tytusa. — Triumf. — Zdobycie Masady (73). — Koniec wojny) 217

64. Josephus Flavius jako historyk i literat.
(Wojna żydowska. — Starożytności żydowskie. — Przeciw Apjonowi) 221

65. Wyimki z dzieła Flawjusza:
(O starożytności narodu żydowskiego. — Przeciw Apjonowi) 224

DRUGA EPOKA DZIEJÓW ŻYDOWSKICH. ŻYDZI PO UTRACIE PAŃSTWA.

66. Pogląd na drugą epokę dziejów żydowskich 231

L. porz. Str.

DZIEJE ŻYDÓW W PAŃSTWIE RZYMSKIEM (70—476).

IX. Od zburzenia Jerozolimy do upadku powstania Bar-Kochby (70—135).

67. Rabi Jochanan ben Zakkaj (70—80).
(Pogląd ogólny. — Szkoła w Jabne. — Uczniowie r. Jochanana. — Śmierć r. Jochanana) 233

68. Raban Gamaljel II (80—118).
(Szkoły Hillela i Szammaja. — Kwestje sporne między obiema szkołami. — Surowość r. Gamaljela. — Aquila z Pontu i nowe greckie tłumaczenie Biblji. — Powstanie żydowskie za Trajana [115—117]) . . 236

69. Służba Boża w synagogach.
(Najdawniejsze modlitwy. — Modlitwy do roku 70. — Czytanie Tory.— Reformy rabana Gamaljela) 239

70. Rabi Akiba i r. Ismael. (Rządy Adrjana [117—138].)
Młodość Akiby. — Metoda nauczania Akiby. — Rabi Ismael ben Elisza. — Miszna rabi Akiby. — Mistyka. — Hagada na Pesach) 241

71. Powstanie Bar-Kochby (132—135).
(Hadrjan. — Bar-Kochba. — Zdobycie Betaru) 244

72. Zemsta Hadrjana.
(Następstwa powstania. — Przepisy Hadrjana. — Dziesięciu męczenników. — Śmierć Akiby. — Aelia Capitolina) 246

X. Od upadku powstania Bar-Kochby do ukończenia Miszny 135—220. Rządy Antoninów.

73. Rabi Meir.
(Cesarz Antoninus Pius (138—161). — Rabi Meir, Szymon ben Jochaj. — Kronikarz Jose ben Chalafta) 250

74. Rabi Juda i ostateczna redakcja Miszny (190—220).
(Bogactwo rabi Judy. — Juda i Antoninus. — Wyprawa Septimusa Severusa. — Miszna rabi Judy. — Język i układ Miszny. — Tosefta i inne zbiory. — Śmierć rabi Judy) 252

XI. Wyimki z Miszny.

75. Z pierwszego porządku: Zraim.
a) Z traktatu Berachot 1. O czytaniu Szma 257

76. Z drugiego porządku: Moëd.
a) Z traktatu Joma: O rytuale Dnia Pojednania (str. 160).
b) Z traktatu Sukka: O święcie Lania Wody (str. 160).
c) Z traktatu Rosz Haszana: 2. Czterokrotny Nowy Rok . . . 258
4. Obwieszczanie nowiu 258
5. Czyje świadectwo nowiu było nieważne 259
d) Z traktatu Taanit: 6. Nabożeństwo w dzień postu 259
7. Dzień 17 Tamuz i 9 *Ab* 260
e) Z traktatu: Moëd katan. 6. Wpływ świąt na żałobę 261

L. porz. Str.

77. Z trzeciego porządku: Naszim.
a) Z traktatu Jewamot. 8. Chalica 262
b) Z traktatu Gittin. 9. List rozwodowy 262

78. Z czwartego porządku: Nezikin.
a) Z traktatu Baba kama (Pierwsza brama). 10. Przepisy policyjne 263
b) Z traktatu Baba mecija (Brama średnia). 11. O znalezieniu jakiejś rzeczy przez dwóch ludzi 264
12. Odszkodowanie 265
c) Z traktatu Sanhedrin. Senaty sądowe i ich kompetencja (str. 133)
13. Sprawy cywilne i kryminalne, przesłuchiwanie świadków 266

XII. Wyimki z Tosefty.

79. Z pierwszego porządku: Zraim.
a) Z traktatu Berachot. 1. O czytaniu *Szma* 267
2. Wspomnienie o wyjściu Izraelitów z Egiptu 268
b) Z traktatu Pea. 3. O czci biednego 268

80. Z drugiego porządku: Moëd.
a) Z traktatu Sabat. 4. O zabobonach 269
b) Z traktatu Chagiga. 5. Czego nie wolno publicznie nauczać . . . 269

81. Z trzeciego porządku: Naszim (kobiety—prawo małżeńskie).
a) Z traktatu Sota: 6. Miara za miarę 270

XIII. Halachiczne i hagadyczne komentarze do Biblji.

82. Halachiczne komentarze.
a) Z Mechilty (komentarz do drugiej księgi Mojżeszowej).
1. Sidra *Jitro* (II ks. Mojż. XIX 2) 271
2. Sidra *Jitro* (II ks. Mojż. XX 1—2) 271
b) Z Sifry (komentarz do trzeciej księgi Mojżeszowej).
3. Sidra *Kdoszim* (III ks. Mojż. XIX) 272

83. Hagadyczne komentarze do Biblji.
a) Z Midraszu Tanchuma:
4. Stworzenie świata 273
5. Dobroć Boga i dobroć ludzi 273
6. Grzech potwarcy 274
7. Dobro i zło 274
b) Z Midraszu Raba, księgi: Wajikra Raba.
8. O przysiędze 275
c) Z Midraszu Raba, księgi: Debarim Raba.
9. Śmierć Mojżesza 275

XIV. Powstanie Talmudu palestyńskiego 200—425.

84. Pierwsi palestyńscy amoraim. (Trzeci wiek).
(Patrjarchowie po Judzie I. — Uczeni palestyńscy) 277

85. Żydzi w czwartym wieku.
(Edykt tolerancyjny Konstantyna Wielkiego. — Następcy Konstantyna Wielkiego, powstanie Natronaja. — Hillel II i kalendarz żydowski. — Chronologja. — Gemara jerozolimska, jerozolimski Talmud) 277

L. porz. Str

86. Ustawodawstwo rzymskie względem Żydów.
(Rozsiedlenie się i zatrudnienie Żydów. — Cesarze chrześcijańscy. — Podział państwa rzymskiego. — Teodozjusz II i Justynjan I) 281

XV. Żydzi w Babilonji.

87. Pogląd na dzieje Żydów w Babilonji przed rokiem 200 przed Chr.
(Najdawniejsze czasy. — Rządy Partów. — Eksiljarcha. — Antigonus, syn Aristobula. — Gminy żydowskie: Nahardea, Pumpadyta, Machuca) 283

88. Raw i Samuel (200—257).
(Rabi Chija. — Raw. — Metoda Rawa i jego działalność wychowawcza. — Samuel. — Polityczne zmiany) 285

Drugie pokolenie babilońskich amorejów.
(Rabi Huna w Surze. — Rabi Jehuda ben Jecheskjel w Pumpadycie) 289

Trzecie i czwarte pokolenie babilońskich amorejów. Czwarty wiek.
(Rabba bar Nachmani(270—330). — Abaji i Raba) 291

91. Ostatni amoreje i zamknięcie Talmudu babilońskiego. Wiek IV i V.
Raw Aszi, Rabina, rabi Joze. — Prześladowanie Żydów w Babilonji ostateczna redakcja Talmudu) 293

92. Talmud babiloński.
Halacha, hagada, dialektyka. — Studjum Talmudu. — Prześladowanie palenie Talmudu. — Znaczenie jego dla Żydów) 295

93. Emigracja Żydów z Babilonji.
Emigracja Żydów do Indyj i Chin. — Józef Raban i jego potomkowie. — Żydzi biali i brunatni. — Zakończenie) 297

XVI. Wyimki z Halachy.

Część pierwsza: Z Talmudu jerozolimskiego.

94. Z traktatu Berachot.
1. O czytaniu *Szma* 299

Z traktatu Psachim.
2. Usunięcie kiszonego z domu (*Bdikat chamec*) 300

Część druga: Z Talmudu babilońskiego.

96. Z traktatu Berachot.
3. O czytaniu *Szma* 302
4. Porządek błogosławieństwa w wigilję soboty 302

97. traktatu Rosz Haszana.
5. Uwiadamianie o kalendarzu 303
6. O świadkach, którzy widzieli nów 304
7. Wizerunki księżyca 305

L. porz. Str.

98. Z traktatu Taanit.
8. Kto przemawia do ludu 305

99. Z traktatu Megila.
9. O czytaniu księgi Ester w święto Purim i Tory w sobotę i święta 306

100. Z traktatu Gitin.
10. Listy rozwodowe z obcych krajów 307

101. Z traktatu Baba Kama.
11. Odszkodowanie 308

102. Z traktatu Baba Mecija.
12. O znalezieniu przedmiotu 309
13. Ojciec i nauczyciel 310

103. Z traktatu Sanhedrin.
14. O ustanawianiu roku przestępnego 310

XVII. Wyimki z Hagady.

104. O Bogu.
1. Bóg jest jedyny 313
2. Bóg jest miłosierny 313
3. Bóg jest niewidzialny 314
4. Bóg jest łaskawy 314
5. Bóg jest wszędzie 314

105. Izrael, a inne narody.
6. Narody przed tronem Wiekuistego 314
7. Rzym 315
8. Cztery języki 315
9. Różne przepisy o innych narodach 316

106. Stosunek człowieka do Boga.
10. Boskie pochodzenie duszy ludzkiej 316
11. Dusza i ciało 316
12. Obowiązki człowieka względem Boga 317
13. Jak daleko ma sięgać spełnianie Boskich przykazań 317
14. Obowiązki człowieka względem siebie samego 317

107. Obowiązki człowieka względem bliźnich.
15. Jednostka i ogół 317
16. Główne zasady religji żydowskiej 318
17. Wszystkie zawody są sobie równe 318
18. Dobroczynność 319
19. Gdzie nie wolno mieszkać 319
20. Etyka kupca 319
21. Pieniądze pożyczaj bez procentu 319
22. Uprzejmość 320
23. Siedem klas faryzeuszów 320
24. Cześć dla rodziców 321
25. Kto nie obaczy Majestatu Bożego 322

108. Nauka Zakonu.
26. Nauka i pokora 322
27. Nauka i bojaźń Boża 322
28. Nauka i postępowanie w życiu 322
29. O czem należy mówić w towarzystwie 323

L. porz. Str.

30. Ważność nauki 323
31. Ucz się i pracuj 323

109. Z astronomji, astrologji i geografji talmudycznej.

32. Widnokrąg i gwiazdy 323
33. Strony świata 324
34. Astrologja 324
35. Siedem niebios 325
36. Z kosmografji 325

110. Historyczne agady.

37. Klucze ze świątyni 326
38. Datowanie dokumentów 326
39. Z czasów Aleksandra Jannai 327
40. Zawiść prywatna niszczy Jerozolimę 327
41. Po zburzeniu Jerozolimy 328
42. Mesjasz przed bramami Rzymu 329
43. Gdy Mesjasz przyjdzie 329
44. Dlaczego Trajan zburzył Jerozolimę 329
45. Zdobycie twierdzy Betar 330
46. Powstanie tłumaczenia aramejskiego, Targum 330
47. Wędrówki Synedrjonu 330
48. Nachum z Gimzo 331

SPIS RYCIN i MAP.

1. Palestyna 10
2. Przekroje 11
3. Chammurapi odbiera od boga słońca księgę praw 22
4. Obelisk Salmanassara II 35
5. Sancheryb i jego rumak 45
6. Mapa Judei w czasach Ezry i Nehemjasza 70
7. Monety egipskie i syryjskie 92
8. Monety Makabeuszów 126
9. Mapa Palestyny w czasach królów makabejskich i idumejskich 136
10. Szczyt góry Garizim ze szczątkami świątyni samarytańskiej 139
11. Tora Samarytan (ze świątyni w Nablus) 142
12. Plan Jerozolimy w czasach Herodesa i Agrypy (miejsca obozów rzymskich w czasie oblężenia w roku 70) 154
13. Dzisiejsza Antonja, cytadela turecka 156
14. Plan Morji, świątyni i Antonji 159
15. Ołtarz na krwawe ofiary 162
16. Wieża Fazaela (wedle tradycji wieża Dawida) 164
17. Nisze rzymskie w dawnej Cezarei Filippi 169
18. Resztki zamku w Tiberjas 170
19. Kolumnada z forum rzymskiego w Gerazie 174
20. Zenobja królowa Palmyry i jej syn udzielają gminie żydowskiej z Egiptu prawa azylu 176
21. Mozaika z synagogi w Naro 180
22. Grobowiec na wyspie Malcie 190
23. Tablica nagrobna w żydowskich katakumbach w Rzymie 195
24. Mapa Galilei w czasach wojny Żydów z Rzymianami 202
25. Mur płaczu w Jerozolimie 214
26. Łuk triumfalny Tytusa 217
27. Płaskorzeźba na łuku Tytusa 218
28. Skała, na której leżała Masada 221
29. Moneta Wespazjana, wybita na pamiątkę zdobycia Jerozolimy 223
30. Monety Bar-Kochby i Hadrjana 244
31. Pierwsza strona traktatu Berachot, Talmudu babilońskiego 298

I/II 180.- 657/26463

Biblioteka Wyższej Szkoły Ekon. Polit. im. F. Dzierżyńskiego

BIBLIOTEKA NAUKOWA
WAP
1
44749
12